

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VII kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 26. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 4 i 5 lutego 2009 r.

Warszawa
2009 r.

Porządek obrad

26. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 4 i 5 lutego 2009 r.

1. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.
2. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.
3. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.
5. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.
6. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.
7. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.
8. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.
9. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
10. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.
11. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.
12. **Drugie** czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.
13. **Drugie** czytanie projektu uchwały wzywającej Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w Indiach.
14. **Zmiany** w składzie komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: według załączonej do protokołu listy obecności.

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Agencja Nieruchomości Rolnych	– wiceprezes Jarosław Denkwicz
Bankowy Fundusz Gwarancyjny	– prezes zarządu Małgorzata Zaleska
Główny Urząd Geodezji i Kartografii	– prezes Jolanta Orlińska
	– wiceprezes Jacek Jarzabek
Kancelaria Prezesa Rady Ministrów	– podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz
Narodowy Bank Polski	– wiceprezes Witold Kozimiński
Rządowe Centrum Legislacji	– wiceprezes Jacek Krawczyk
Ministerstwo Edukacji Narodowej	– minister Katarzyna Hall
	– sekretarz stanu Krystyna Szumilas
	– podsekretarz stanu Zbigniew Marciniak
Ministerstwo Finansów	– podsekretarz stanu Katarzyna Zajdel-Kurowska
Ministerstwo Gospodarki	– podsekretarz stanu Joanna Strzelec-Łobodzińska
Ministerstwo Infrastruktury	– podsekretarz stanu Piotr Styczeń
	– podsekretarz stanu Patrycja Wolińska-Bartkiewicz
Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi	– sekretarz stanu Kazimierz Plocke
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji	– podsekretarz stanu Witold Drożdż
Ministerstwo Środowiska	– podsekretarz stanu Henryk Jezierski

(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Zbigniew Romaszewski, Krystyna Bochenek i Marek Ziółkowski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę zajmować miejsca.

Otwieram dwudzieste szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Waldemara Kraskę oraz senator Grażynę Sztark. Listę mówców prowadzić będzie senator Waldemar Kraska.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Proszę o powstanie.

(Wszyscy wstają)

Panie i Panowie Senatorowie, w dniu 22 stycznia zmarła Anna Radziwiłł, wspaniała pedagog, historyk i senator pierwszej kadencji. Była też wiceministrem edukacji narodowej. Uczcijmy Jej pamięć.

(Senator Ryszard Bender: Wieczny odpoczynek racz Jej dać, Panie.)

(Zgromadzeni odpowiadają: A światłość wiekuista niechaj Jej świeci.)

(Chwila ciszy)

Dziękuję bardzo.

Informuję, że Sejm na trzydziestym czwartym posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2009 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o pomocy państwa w spłacie niektórych kredytów mieszkaniowych, udzielaniu premii gwarancyjnych oraz refundacji bankom wypłaconych premii gwarancyjnych; do ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin oraz ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich ro-

dzin. Ponadto przyjął większość poprawek Senatu do ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji publicznej w województwie, a także część poprawek Senatu do ustawy o wojewodzie i administracji rządowej w województwie.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń do protokołu dwudziestego drugiego posiedzenia stwierdzam, że protokół tego posiedzenia został przyjęty.

Informuję, że protokół dwudziestego czwartego posiedzenia Senatu, zgodnie z Regulaminem Senatu, jest przygotowany do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do niego zastrzeżeń, to zostanie on przyjęty na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad dwudziestego szóstego posiedzenia obejmuje:

1. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.
2. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.
3. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.
5. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.
6. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.
7. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.
8. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.
9. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Me-

(marszałek B. Borusewicz)

teorologicznych (EUMETSAT), sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.

10. Drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

11. Drugie czytanie projektu ustawy o ustanowieniu 24 marca Dniem Pamięci o Polakach Ratujących Żydów.

12. Drugie czytanie projektu uchwały wzywającej Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w Indiach.

Wysoki Senacie, proponuję uzupełnienie porządku obrad o punkty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw – i rozpatrzenie go jako punktu szóstego; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów – i rozpatrzenie go jako punktu siódmego; oraz zmiany w składzie komisji senackich – i rozpatrzenie go jako punktu ostatniego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Zajac.

Senator Stanisław Zajac:

Panie Marszałku, w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zgłaszam sprzeciw wobec uzupełnienia porządku dzisiejszego i jutrzejszego posiedzenia o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Krótkie uzasadnienie. Sprowadza się ono do tego, że mieliśmy sygnały, iż ten punkt będzie rozpatrywany na następnym posiedzeniu, 17 lutego. Ale to nie jest najważniejszy argument. Najważniejszy jest taki, że ta ustawa była rozpatrzona przez komisję zaledwie kilka dni temu, 26 czy 27 stycznia, a jest to bardzo poważna regulacja prawna i moi koledzy senatorowie chcą się dokładnie z nią zapoznać. Ponadto jest to sytuacja, że przez wiele miesięcy ustawa była rozpatrywana w Sejmie, a więc pośpiech w tej chwili nie jest, w naszej ocenie, potrzebny, zwłaszcza że nie upływają terminy, które obligowałyby Senat do rozpoznania tej ustawy teraz.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Jest sprzeciw. W związku z tym proszę pobrać karty do głosowania. Już są pobrane.

Głosujemy nad moim wnioskiem o uzupełnienie porządku obrad o stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty

oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Karty są pobrane. Dobrze.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest obecny? Proszę, przycisk obecności.

Kto jest za uzupełnieniem porządku obrad...

(Senator Ryszard Bender: Nie działa...)

(Senator Stanisław Kogut: Jak nie działa? Działa.)

...o punkt: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę, przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

Na 74 obecnych senatorów 41 głosowało za, 31 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 1**)

W związku z wynikiem głosowania uzupełnimy porządek obrad o ten punkt. Będzie on rozpatrywany jako punkt szósty.

Ponadto, zgodnie z ustaleniami podjętymi przez Konwent Seniorów, wnoszę o skreślenie z porządku obrad dotychczasowego punktu jedynastego: drugie czytanie projektu ustawy o ustanowieniu 24 marca Dniem Pamięci o Polakach Ratujących Żydów.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawioną propozycję. Sprzeciwu nie słyszę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionego porządku obrad?

(Senator Ryszard Bender: Mogę, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

W sprawie porządku obrad?

Senator Ryszard Bender:

To znaczy w sprawie...

Ekscelencjo, Panie Marszałku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej!

(Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Mikrofon.)

Czy mógłby pan, Panie Marszałku, przed przystąpieniem do realizacji porządku obrad wyjaśnić Wysokiej Izbie motywy wystąpienia tak krytycznego wobec Jego Świątobliwości Ojca Świętego Benedykta XVI, wystąpienia, w którym mówi się o tym, że popełnia On błąd za błędem? W przekonaniu wielu Polaków to jest obraźliwe dla Ojca Świętego zarówno jako głowy Kościoła Rzymskokatolickiego, jak też głowy państwa watykańskiego.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Panie Senatorze...)

Czy byłby pan łaskaw takie wyjaśnienie Wysokiej Izbie przedstawić?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, jesteśmy na etapie ustalania porządku obrad. Jeżeli pan chce złożyć oświadczenie, to...

(*Senator Ryszard Bender:* Nie, ja chcę zapytać o to...)

...proszę to zrobić w odpowiednim momencie.

(*Senator Ryszard Bender:* ...przed przystąpieniem do realizacji porządku obrad.)

Nie ma tego w porządku obrad i nie zamierzam dyskutować na temat moich prywatnych poglądów.

(*Senator Ryszard Bender:* To nie tylko prywatne, Panie Marszałku...)

Dziękuję bardzo.

(*Rozmowy na sali*)

Panie Senatorze!

(*Senator Ryszard Bender:* Proszę nie krzyczeć, Panie Marszałku.)

(*Senator Władysław Dajczak:* To nic nie da.)

Stwierdzam, że Senat zatwierdził porządek obrad dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

Informuję, że głosowania zostaną przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 420, a sprawozdanie komisji w druku nr 420A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, pana senatora Henryka Woźniaka, o przedstawienie sprawozdanie komisji.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister!
(*Rozmowy na sali*)

Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić w imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych sprawozdanie z prac nad ustawą o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.

Ustawa, uchwalona przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia bieżącego roku, była przedmiotem obrad Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w dniu 21 stycznia bieżącego roku. Komisja po szczegółowej analizie zapisów ustawy wysłuchała opinii...

(*Rozmowy na sali*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz:* Proszę o spokój!)

...Biura Legislacyjnego i przyjęła poprawki zgłoszone przez przewodniczącego komisji, pana senatora Kazimierza Kleinę.

Poprawki te są zawarte w sprawozdaniu komisji w druku nr 420A. To siedem poprawek, które

mają w istocie rzeczy charakter doprecyzowujący. To takie poprawki jak: „w art. 15 w ust. 2 w pkt 1 i 3 wyraz «podmiotu» zastępuje się wyrazami «instytucji finansowej»”; „w art. 2 w pkt 5 przed wyrazem «zakład» dodaje się wyraz «krajowy»”; „w art. 5 w ust. 1 wyraz «bank» zastępuje się wyrazami «bank krajowy»”... itd., itd. A więc w istocie rzeczy są to poprawki doprecyzowujące, sprawiające, że nie powinno być wątpliwości przy stosowaniu tej ustawy.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Można by zakończyć w ten sposób sprawozdanie z prac nad przedmiotowym projektem ustawy, ale oczywiście należy poświęcić chwilę czasu na refleksję nad istotą tego przedłożenia rządowego.

W IV kwartale ubiegłego roku mieliśmy do czynienia z przejawami obniżenia, istotnego obniżenia zaufania w sektorze międzybankowym. To obniżenie zaufania było oczywiście skutkiem zjawisk kryzysowych, jakie zachodzą na rynkach europejskich i światowych. Efektem tego obniżenia zaufania, drastycznego obniżenia zaufania, było spowolnienie akcji kredytowej, była mniejsza skłonność do udzielania pożyczek na rynku międzybankowym, a w efekcie osłabienie akcji kredytowej.

Przedmiotowa ustawa ma w istocie rzeczy dwa cele. Pierwszy ma charakter emocjonalny, gdyż ta ustawa ma doprowadzić do wyraźnego przełomu poprzez danie przez instytucje państwowe, rząd, parlament wyraźnego sygnału, że sytuacja gospodarcza w kraju jest dobra, że sytuacja w kraju nie zagraża stabilności rynków finansowych, nie zagraża stabilności systemu bankowego. Bo dzisiaj sytuacja nie jest tego rodzaju, iżby w sektorze bankowym brakowało środków na prowadzenie aktywnej akcji kredytowej. Akcja kredytowa w ostatnich dwóch latach rosła, była na poziomie 30%. Zakłada się, że w roku bieżącym, wobec tych zjawisk, jakie zachodzą w gospodarce europejskiej, które oczywiście przekładają się na sytuację gospodarczą naszego kraju, ta akcja zmniejszy się do poziomu 10%. Potrzebny jest bardzo wyraźny sygnał, że system finansowy państwa jest stabilny, że wszystkie wskaźniki, jakie obowiązują system bankowy, są przestrzegane, że jest bezpieczeństwo systemu bankowego, po to, by odbudować zaufanie między bankami, by chciały one sobie pożyczać pieniądze, by te, które mają ich nadwyżkę, pożyczaly, tak aby te, które nie mają wysokich własnych aktywów, mogły z tych środków prowadzić aktywną akcję kredytową. I to jest ten aspekt emocjonalny, niezwykle ważny.

Jest oczywiście drugi, już realny, rzeczywisty. Chodzi o zaproponowanie instrumentów finansowych, które służyłyby poprawie sytuacji, gdyby ona się pogarszała, a więc zaproponowanie przez rząd takich instrumentów, które by wspierały rzeczywiste potrzeby systemu bankowego w zakresie

(senator H. Woźniak)

ilości środków niezbędnych do prowadzenia akcji kredytowej.

Te instrumenty są zapisane w art. 3 przedmiotowej ustawy. Warto wspomnieć o gwarancjach Skarbu Państwa, o pożyczkach skarbowych papierów wartościowych, a także sprzedaży skarbowych papierów wartościowych z odroczonym terminem płatności. Te instrumenty mają realny wymiar. One, w przypadku, gdyby sytuacja gospodarcza miała ulegać pogorszeniu, są w stanie zapewnić dopływ do sektora bankowego środków finansowych niezbędnych do prowadzenia aktywnej polityki kredytowej.

W toku prac w komisji nad przedłożeniem rządowym padało wiele pytań o gwarancje przeznaczenia środków będących efektem tej ustawy zgodnie z jej celem. Te gwarancje także są zapisane, mają odzwierciedlenie w poszczególnych zapisach ustawy. Nie ma takiego niebezpieczeństwa, iżby środki pozyskane wskutek działań rządu i parlamentu mogły być przeznaczone na cele niezgodne z intencją ustawodawcy. Temu służą konkretne zapisy, które sprawiają, że pomoc państwa będzie udzielana na zasadzie umowy, umowy ramowej i umowy szczegółowej, która będzie określała wzajemne relacje między Skarbem Państwa a instytucją finansową korzystającą z tej pomocy. W związku z tym zakłada się także pewną ingerencję w swobodę dysponowania zyskiem w bankach, w swobodę kształtowania płac menedżerów itd., itd. A więc są istotne parametry, które mają zapewnić korzystanie z pomocy państwa zgodnie z celami tej ustawy.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pragnę dodać, że poprawki, o których wspomniałem na wstępie i które są wyspecyfikowane w sprawozdaniu komisji, zostały przyjęte na posiedzeniu jednogłośnie. Również jednogłośnie została przyjęta ustawa wraz z poprawkami, w związku z czym w imieniu komisji rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy w całości. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać takie pytanie? Nie widzę chętnych...

Aha, jest pan senator Cimoszewicz. Proszę bardzo.

W związku z tym, Panie Senatorze, proszę pozostać przy mównicy.

Senator Włodzimierz Cimoszewicz:

Jak wiadomo, w wielu krajach podejmuje się podobne działania. Niedawno w Stanach Zjednoczonych doszło do skandalu związanego z tym, że

menedżerowie instytucji finansowych korzystających z ogromnego wsparcia publicznego wypłacali sobie premie i bonusy sięgające miliardów dolarów. W dzisiejszych informacjach napływających z Waszyngtonu jest i taka, która mówi, że obligatoryjnym elementem umowy między rządem a instytucją finansową będzie przyjęcie przez kierownictwo tej instytucji finansowej zobowiązania do zrezygnowania z rozmaitych premii i przywilejów finansowych, nawet gdyby były finansowane nie ze środków publicznych, tylko ze środków własnych danej instytucji finansowej. Pan senator Woźniak wspomniał o takim pomysle także w przypadku tej ustawy. Chciałbym dowiedzieć się, czy tego typu klauzula będzie obowiązkowym, obligatoryjnym elementem umów zawieranych między Skarbem Państwa a bankiem, czy też po prostu elementem dopuszczalnym. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Jeśli chodzi o kształtowanie umowy między ministrem finansów a bankiem, to ta kwestia będzie, jak wspomniałem, elementem umowy ramowej, tej o charakterze publicznie dostępnym, a więc podanej do publicznej wiadomości, ale także będzie elementem regulacji bardzo szczegółowej, która siłą rzeczy nie może mieć charakteru jawnego. I te kwestie bardzo bezpośrednio dotyczące poszczególnych instytucji finansowych winny być sprecyzowane właśnie w tej szczegółowej umowie. Umowa ta powinna określać – to jest zapisane w art. 15 ust. 5 – między innymi formę wsparcia, wysokość wsparcia, warunki wsparcia, a także formę zabezpieczenia wiarygodności i ponoszone przez instytucję finansową koszty związane z udzieleniem wsparcia, w tym kwestię, którą pan senator Cimoszewicz podniósł, ograniczenia swobody dysponowania chociażby w odniesieniu do wysokości wynagrodzeń kadry kierowniczej.

Sformułowanie, zapis, że umowa powinna określać, rozumiem tak, że jest to pewna dyspozycja o charakterze nakazowym. Ta kwestia była oczywiście podnoszona na posiedzeniu komisji. Były wątpliwości, czy nie sformułować tego w sposób bardziej jednoznaczny i stanowczy. Uznano, że w zależności od zakresu pomocy, od standingu instytucji finansowej, która będzie korzystać z tej pomocy, sprawa będzie doprecyzowywana w poszczególnych umowach bezpośrednich.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Rulewski zada pytanie.

Senator Jan Rulewski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Dwa pytania. Panie Pośle, niewątpliwie państwo angażuje...

(*Senator Ryszard Górecki: Senatorze.*)

...Panie Senatorze, przepraszam... angażuje środki finansowe i autorytet. Czy z tego wynikają również prawa własnościowe dla państwa? Czy to jest tylko jednostronna pomoc? Bo rozwiązania w innych państwach, na przykład rozwiązania niemieckie, polegają na tym, że owszem, państwo udziela pomocy, ale staje się właścicielem, współwłaścicielem banku czy aktywów w tym banku. Nie jest to jednostronna pomoc.

I drugie zagadnienie, które już częściowo poruszył pan senator Cimoszewicz. Jakie będą możliwości kontrolne państwa, instytucji państwowych, jeśli chodzi o dysponowanie tymi środkami w zakresie, który wyznacza ustawa? Czy będzie realizowana funkcja współwłaścicielska, czy tylko funkcja niejako charytatywna?

(*Senator Henryk Woźniak: Dziękuję...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Te dwa pytania pana senatora Rulewskiego tak naprawdę dotyczą tej samej kwestii. Nasza sytuacja jest zupełnie inna niż sytuacja w wielu krajach Unii Europejskiej. Dobrze, że in plus. Nie ma dzisiaj takiej potrzeby, nie ma zagrożenia płynności finansowej i wypłacalności finansowej banków. Wszystkie banki mieszczą się w ustawowym wskaźniku wypłacalności, więc to nie jest tego rodzaju problem jak w wielu krajach Unii Europejskiej, gdzie banki straciły nie tylko płynność finansową, ale także zdolność do obsługi swoich zobowiązań. I w tamtych okolicznościach można było albo zostawić sytuację do uregulowania rynkowi – czytaj: spodziewać się upadłości wielu banków – albo zastosować ingerencję państwa, ale tego rodzaju, o której mówił pan senator Rulewski, dokapitalizować i oczywiście zmienić strukturę własnościową banku. W naszym przypadku, w przypadku polskiego sektora bankowego taka konieczność nie zachodzi.

Jak wspominałem, ta ustawa ma, po pierwsze, poprzez regulację prawną najwyższej rangi, poprzez ustawę, odbudować zaufanie na rynku międzybankowym, a po drugie, przygotować instrumenty, które zwiększą zdolność do kreowania ak-

cji kredytowej całego systemu bankowego. Wsparcie ze strony państwa – bo jest to wsparcie, jest to pomoc zwrotna – jest oczywiście zabezpieczone, traktuje o tym ust. 6 w art. 15, a więc to nie jest tak, że środki z budżetu państwa wypłyną w sposób niekontrolowany i nie będzie nadzoru nad realizacją tej pomocy ze strony budżetu państwa.

(*Senator Czesław Ryszka: Można?*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania.

Pierwsze. Szacuje się, że banki w ubiegłym roku osiągnęły zysk w kwocie około 15 miliardów zł. Czy ta ustawa nie spowoduje, że inne branże i grupy społeczne będą czuły się oszukane? No bo bankom się daje, mimo że mają tyle, a inni nie. Chodzi właśnie o ten czas kryzysu.

I drugie pytanie. Banki w tej chwili oficjalnie się przyznają, że hamują akcje kredytowe. Jakie mamy tutaj zagwarantowane możliwości kontrolovania, czy w tej chwili banki tych kredytów zaczęły udzielać?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

To są oczywiście niezwykle ważne kwestie. Zaczęną od końca: jakie mamy gwarancje, że banki zaczną udzielać kredytów? Oczywiście Komisja Nadzoru Finansowego monitoruje sytuację w sektorze bankowym i śledzi również przepływy finansowe między bankami polskimi, które w około 75% całego systemu są spółkami córkami banków mających siedziby w innych krajach, głównie w krajach Unii Europejskiej. Monitoring pozwala widzieć te przepływy, pozwala śledzić, czy czasem nie byłoby zagrożenia, że ta pomoc ze strony państwa, kierowana na wsparcie sektora bankowego, może wpływać poza granice kraju. To jest jedna istotna kwestia.

Pytanie, czy ta ustawa nie rozbudzi oczekiwań innych sektorów gospodarki, oczekiwań wsparcia, jest oczywiście w pełni uprawnione i w jakimś sensie odpowiedź na nie musi być twierdząca. Ale myślę, że trzeba mieć na względzie to, że system bankowy jest krwiobiegiem gospodarki. Jeżeli państwo ma zadbać o gospodarkę, to w pierwszej kolejności właśnie o system bankowy. To tutaj jest źródło finansowania potrzeb gospodarczych,

(senator H. Woźniak)

oczywiście w odniesieniu do realnej gospodarki, ale i w odniesieniu do gospodarstw domowych. Jeżeli system bankowy nie będzie sprawny, jeżeli system bankowy nie będzie miał woli kreowania akcji kredytowej, to oczywiście przełoży się to w bezpośredni sposób na sytuację gospodarczą, poprzez osłabienie popytu wewnętrznego, jeśli chodzi o kredytowanie gospodarstw domowych i o bezpośrednie osłabienie koniunktury gospodarczej w sytuacji zmniejszenia dopływu środków inwestycyjnych do sektora realnej gospodarki.

To ma ogromne znaczenie choćby z tego względu, że wchodzimy w okres już nie programowania, ale wydatkowania wielkiego strumienia miliardów euro, środków z funduszy Unii Europejskiej na rozwój gospodarczy kraju, i istotnym elementem korzystania z tych środków pochodzących z funduszy Unii Europejskiej, będących do naszej dyspozycji, jest udział komponentu własnego finansowania przeróżnych projektów. Gdyby się miało okazać, że system bankowy nie ma zdolności kredytowania tych potrzeb, to staniemy w obliczu dramatycznej sytuacji gospodarczej, bo realna stanie się groźba, że nie będziemy w stanie zagospodarować środków pomocowych pochodzących z Unii Europejskiej.

Dlatego to przedłożenie jest tak istotne – jak już wspomniałem, przez oddziaływanie o charakterze emocjonalnym i realnym, przez zapewnienie dzięki tym instrumentom, które są zawarte w ustawie, realnego wpływu na wzrost akcji kredytowej systemu bankowego. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Dobrzyński.

Senator Jan Dobrzyński:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Rozumiem przedstawicieli rządu, którzy nieustannie twierdzą, że w naszym kraju kryzysu nie ma, że jesteśmy w bardzo dobrej sytuacji w stosunku do Niemiec, Francji i innych państw, takich jak Stany Zjednoczone, ale nie ma potrzeby, aby posłowie czy też senatorowie, niebędący członkami rządu, podawali takie nieprawdziwe informacje i wyciągali nieprawdziwe wnioski, bo przecież wiadomo, że kryzys w naszym kraju już jest, i to dosyć zaawansowany. Wystarczy, że prześledzimy sytuację w naszych okręgach wyborczych, gdzie masowo zwalnia się ludzi, gdzie masowo ludzi kieruje się na urlopy bezpłatne lub też nie przedłuża się umów okresowych.

A więc to już jest fakt, Panie Senatorze, i w tym gronie nie ma sensu mówić o tym w jakiś inny sposób czy też zaklinać rzeczywistość.

Mam takie pytanie: czy nie istnieje obawa, że instytucje bankowe, mając świadomość, iż istnieją specjalne instrumenty wsparcia do nich skierowane, nie rozluźnią własnej dyscypliny finansowej w zakresie przyznawania dywidendy, prowadzenia polityki, na przykład, wynagrodzeń, która jest jedną z głównych przyczyn tego kryzysu, czy przyznawania premii, i czy, co ważniejsze, nie zasilą – o czym już była wcześniej mowa – jeśli chodzi o płynność, zagranicznych spółek matek oraz w jaki sposób rząd będzie to kontrolował i nadzorował? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze! Wysoka Izbo! Jak wspomniałem, ustawa zawiera zapisy, które pozwalają kształtować umowy bezpośrednio między państwem a beneficjentem w taki sposób, by egzekwować pewne warunki od beneficjentów. To nie jest regulacja tego rodzaju, że stawia się do dyspozycji określoną transzę środków i można z tej transzy ciągnąć do jej wyczerpania bez bezpośredniej regulacji o charakterze umowy wiążącej obie strony, a więc ta obawa, w przekonaniu komisji, bo mówię nie tylko w swoim imieniu... Proszę zważyć, że poprawki zostały przyjęte jednogłośnie i cała ustawa również, a kwestia była podnoszona i była dyskutowana w trakcie prac komisji. Tak że ta obawa nie jest realna. Ona oczywiście może mieć pewien emocjonalny charakter, ale nie jest realna, bo można ją zniwelować przez ukształtowanie w dwustronnej umowie takich warunków, które nie dopuszczają do nadmiernego wynagradzania, przede wszystkim zarządów banków. Umowa może również oddziaływać w taki sposób, iżby zobowiązywała beneficjentów do pozostawienia określonej wielkości zysków za rok 2008 w kapitałach banku.

Co więcej, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetu i finansów na temat właśnie sytuacji przede wszystkim w sektorze finansowym, w sektorze bankowym. Uczestniczyli w nim przedstawiciele Komisji Nadzoru Finansowego, Narodowego Banku Polskiego i oczywiście Ministerstwa Finansów. Dyskutowano o tym, czy nie byłoby dobrze – mówię to w formie pytania – aby Skarb Państwa dał dobry przykład i tam, gdzie ma pakiet kontrolny w bankach, podjął taką decyzję, że dywidenda za rok 2008 zostaje w tych bankach, bo to byłby pewien sygnał pokazujący, że przede wszystkim Skarb Państwa, skoro ma takie oczekiwania wobec sektora bankowego, w taki właśnie sposób zachowuje się w odniesieniu do tej części sektora bankowego, w której ma kompetencje kreowania rzeczywistości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan marszałek Romaszewski, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Senatorze, mam dwa pytania.

Jak wiadomo, diabeł tkwi w szczegółach, a więc pierwsze pytanie brzmi: o jakich sumach my w ogóle mówimy? Bo tu nie padła żadna liczba, a ja bym chciał wiedzieć, czy to jest 100 milionów, 500 milionów, 100 miliardów? O czym my mówimy tak naprawdę? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie... Mój niepokój budzi art. 18, który daje możliwość przesuwania przez ministra środków pomiędzy poszczególnymi działami i częściami budżetu. Ja rzeczywiście jestem zwolennikiem raczej pewnej racjonalizacji działań i nie jestem generalnie purystą, ale w tym kontekście po prostu interesuje mnie, po diabłaśmy w ogóle uchwalali budżet, po cośmy tracili czas. Tym bardziej że – o czym muszę powiedzieć, Panie Senatorze – niezwykle aroganckie wystąpienie ministra Rostowskiego w Senacie raczej nie zachęca opozycji do popierania i przekazywania w ręce ministra tak daleko idących prerogatyw. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno zdanie w odniesieniu do wypowiedzi pana senatora Dobrzyńskiego, bo nie odniosłem się do pytania w tej części.

Oczywiście w sensie emocjonalnym można mówić o kryzysie, i tak też w istocie rzeczy jest, bo to spowolnienie gospodarki tak jest odbierane przez opinię publiczną. Potocznie mówi się, że w Polsce jest kryzys, ale pamiętajmy o tym, że kryzys ma swoją definicję. Jeśli rozpatrzeć to na gruncie formalnym, no to oczywiście nie mamy do czynienia z kryzysem w polskiej gospodarce. Przypomnę, że dzisiaj dość powszechnie przez środowiska ekspertów, również niezależnych, szacowany jest wzrost PKB na rok 2009 na poziomie około 2%. To oczywiście nie jest w żadnym wypadku zjawisko kryzysu. Jest istotne spowolnienie w stosunku do rozwoju gospodarczego kraju w ostatnich dwóch, trzech latach – to jest fakt bezsporny. Skutki światowego kryzysu gospodarczego niewątpliwie przenoszą się przez zmniejszony import polskich produktów i usług, przede wszystkim z rynku niemieckiego, z którym jesteśmy powiązani w 40% eksportu. Za chwilę to nastąpi także, i to w istotny sposób, w odniesieniu do rynku rosyjskiego, bo

tam zjawiska kryzysowe zaczynają się z wyjątkową gwałtownością. A więc jest sytuacja, która każe myśleć o nadzwyczajnych rozwiązaniach. I właśnie tego rodzaju projekt ustawy jest wychodzeniem naprzeciw zjawiskom, z którymi możemy się wkrótce zderzyć.

Definicja recesji brzmi mniej więcej tak: recesja to jest zmniejszenie PKB przez dwa kolejne kwartały. Z taką sytuacją w polskiej gospodarce do czynienia nie mamy. A więc jeżeli rozmawiamy o faktach i rozmawiamy w sposób rzeczowy, to powinniśmy zważać także na definiowanie określonych kategorii ekonomicznych.

Po co, Panie Marszałku, uchwalaliśmy ustawę budżetową.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ile to pieniędzy? O czym tu mówimy?)

Wiemy dobrze, że ustawa budżetowa jest niezwykle ważnym instrumentem kształtowania rzeczywistości gospodarczej i polityki gospodarczej. Ważnym, ale nie jedynym. Po to są również ustawy szczegółowe, takie właśnie jak ta. W ustawie budżetowej nie da się zapisać tak szczegółowych rozwiązań prawnych i instrumentów prawnych, jakie...

(Senator Zbigniew Romaszewski: Zakaz kredytowania przez państwo jest określony w ustawie.)

Tak i o ile dobrze pamiętam, proszę panią minister, żeby mnie skontrolowała, w ustawie budżetowej zapisaliśmy 15 miliardów zł na poręczenia i gwarancje...

(Senator Jan Wyrowiński: 40 miliardów.)

40 miliardów, tak. 15 miliardów to było...

(Senator Jan Wyrowiński: W poprzednim roku.)

Rząd rekomendował 40 miliardów i z tą kwotą budżet ostatecznie został przyjęty. 40 miliardów to jest limit dostępnych gwarancji i poręczeń ze strony Skarbu Państwa. A więc te środki, te instrumenty finansowe, które kreuje ustawa, mieszczą się w granicach limitu, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator...

(Senator Zbigniew Romaszewski: No a przesunięcia pomiędzy częściami, rozdziałami? Przecież są pewne priorytety, które parlament ustala.)

Proszę jeszcze o uzupełnienie.

Senator Henryk Woźniak:

Tak, to jest upoważnienie dla Rady Ministrów do rozdysponowania środków, do dokonywania przeniesienia wydatków między częściami i działami budżetu po to, by móc elastycznie reagować również na skutki tej ustawy. Po to, aby dysponować swobodnie instrumentami zapisanymi w tej ustawie w odniesieniu do tej czterdziestomiliardowej puli, trzeba móc elastycznie oddziaływać

(senator H. Woźniak)

na cały sektor finansowy. Stąd ta kompetencja, to upoważnienie dla Rady Ministrów realizowane, co warto pamiętać, pod nadzorem sejmowej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. A więc nie bez kontroli, a więc pod szczegółowym nadzorem parlamentu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszard Bender:

Senator Ryszard Bender:

W pełni zgadzam się z panem senatorem Dobrzyńskim co do tego, że pan senator sprawozdawca w zbyt jasnych kolorach przedstawił sytuację finansową w kraju w porównaniu z tym wszystkim, co się dzieje na Zachodzie i co idzie ku nam z Zachodu. Najistotniejsze wątpliwości do ustawy przedstawili senatorowie Cimoszewicz i Rulewski. Czy byłby pan w stanie wyjaśnić komisji te dwa stanowiska i poprosić, żeby to było jednak bardziej stanowcze? Żeby nastąpiła zamiana wyrazu „powinien” na „musi” i żeby była zwłaszcza możliwość egzekwowania wierzytelności, poprzez ewentualną współwłasność, od instytucji finansowych, które wesprzemy, a które nie spełnią naszych nadziei. Te dwa wnioski, w tym w szczególności ostatni wniosek pana senatora Rulewskiego, powinny wejść do naszych postanowień odnoszących się do omawianej ustawy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję.

Panie Senatorze, Wysoka Izbo, jesteśmy w trakcie dyskusji o szczegółach tego projektu i oczywiście wszelkie opinie są uprawnione. Mamy prawo, mamy wręcz obowiązek dyskutować nad ewentualną potrzebą doprecyzowania czy też wprowadzenia zmian do tej ustawy. To jest oczywiste. Jeśli dyskusja pokaże, że obawy są realne, to będziemy je w sposób bardzo rzeczowy rozważać. Jesteśmy w trakcie pracy, jeszcze nic nie jest do końca przesądzone.

Ja chcę tylko przypomnieć to, co już powiedzieliśmy wcześniej, że jednostkowe transakcje będą przedmiotem szczegółowej umowy i ta umowa będzie bardzo dokładnie precyzować warunki korzystania z pomocy, a także zasady kontroli nad przebiegiem realizacji umowy. Jest to pomoc zwrotna, co jeszcze raz chcę podkreślić, i jest to pomoc odpłatna. Skarb Państwa ma instrumenty

do kontrolowania przebiegu korzystania ze środków przyznanych na podstawie tej ustawy i wyegzekwowania wierzytelności, bo nowelizujemy także ustawę o postępowaniu egzekucyjnym w administracji itd., itd.

Pragnę zwrócić uwagę na art. 16, który mówi, że na podstawie dokumentów związanych z wierzytelnością Skarbu Państwa z tytułu udzielonego wsparcia minister właściwy do spraw finansów publicznych może wystawić tytuł wykonawczy itd., itd. A więc to instrumentarium jest na tyle bogate, że daje możliwość wszechstronnego kontrolowania pomocy udzielanej instytucjom finansowym przez państwo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, zwraca się uwagę na to, że najbardziej niebezpieczne, groźne dla polskich banków jest transferowanie zysków do banków matek. W tej ustawie na ten temat nic nie ma. Czy zna pan przykłady wytransferowania jakichś dużych kwot przez jakiś bank? Mówi się o tym, że na przykład ING wytransferował 1 miliard zł do Holandii. Dlaczego tutaj tym się nie zajmujemy? To przecież może podważyć rentowność tych banków i ograniczyć ich możliwości kredytowe. To pytanie mnie niepokoi.

(Senator Ryszard Bender: Bardzo istotne.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Nie chciałbym odbierać chleba pani minister. Myślę, że odniesie się bardzo rzeczowo do wątpliwości podnoszonych z punktu widzenia zabezpieczenia interesów polskiego sektora bankowego w układzie właścicielskim. Jest również na sali pan prezes Koziński, a więc możemy dyskutować o wszystkich aspektach tej ustawy.

Ja chcę powiedzieć, że Komitet Stabilności Finansowej zbiera się teraz już bardzo często. O ile wiem – raz w tygodniu, a poszczególne jego zespoły robią to częściej niż raz w tygodniu, monitoruje te sytuacje. Także Komisja Nadzoru Finansowego na bieżąco – nie w perspektywie kwartału, tylko na bieżąco – monitoruje przepływy finansowe z polskiego sektora bankowego. Oczywiście odpowiadam wprost, że nie znam sytuacji, o której pan senator Ryszka wspomina, że nastąpiło wytran-

(senator H. Woźniak)

sferowanie miliarda złotych do ING. Nie znam tej sytuacji, ale myślę, że tu jest miejsce, by o tych obawach mówić.

Warto też przypomnieć, że Polska oczywiście nie jest krajem najbogatszym i nie dysponuje takimi zasobami, które by pozwalały funkcjonować bez szkody dla interesu gospodarczego w oderwaniu od systemu bankowego, od europejskiego systemu finansowego. W ostatnich latach wzrost akcji kredytowej, który był rok do roku rządu trzydziestu, trzydziestu kilku procent, był możliwy w znacznej mierze właśnie dzięki transferom środków z europejskiego rynku finansowego do polskiego systemu bankowego. Bez tych transferów nie byłaby możliwa tak silna dynamika, tak duży wolumen kredytów i oczywiście nie byłoby możliwe takie tempo rozwoju naszego kraju.

To tyle. Oczywiście te wątpliwości, myślę, bardziej do rządu mogą być adresowane, ale fakty są właśnie takie, że potrzebujemy kapitału, którego nie ma na polskim rynku w takiej ilości, by zaspokoić aspiracje polskiej gospodarki w sytuacji dynamicznego rozwoju, wzrostu PKB na poziomie pięciu czy więcej punktów procentowych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Dajczak.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, chciałbym wrócić do pytania pana marszałka Romaszewskiego odnośnie do funduszu poręczeń kredytowych. To niewątpliwie bardzo istotny, ważny instrument w dobie kryzysu, bo przecież o kryzysie już mówimy, i dobrze, że te 40 miliardów jest zapisane. Ale też, jak myślę, jest to instrument, który będzie skuteczny, o ile zostanie natychmiast uruchomiony. I dlatego chciałbym spytać: czy pan senator wie – bo może przedstawiciele Ministerstwa Finansów dzielili się na posiedzeniu komisji taką wiedzą – czy ten instrument jest instrumentem martwym, istniejącym tylko na papierze, i rząd co chwila tylko będzie mówił, że takie pieniądze są, czy też jest już uruchomiony i wspomaga przedsiębiorców, jest wykorzystywany w działaniach?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Oczywiście, to jest klasyczny instrument służący do ingerowania władz państwa czy do wspierania takiej ingerencji w gospodarkę, w rozwój go-

spodarczy. Poprzez kreowanie tego rodzaju instrumentów... Wiemy dobrze, że chociażby w państwowym banku, jakim jest Bank Gospodarstwa Krajowego, ten instrument i narzędzia z nim związane są wykorzystywane, są programy, które opierają się na gwarancjach Skarbu Państwa. Jest chociażby Korporacja Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, jeśli chodzi o ubezpieczenia, gwarantowanie kredytów eksportowych... Finansowanie rynku gospodarstw domowych w odniesieniu do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych także jest wspierane poprzez system gwarancji i poręczeń udzielanych przez budżet państwa.

(Senator Władysław Dajczak: Rozumiem, Panie Senatorze, że jest to uruchomione, jest już możliwość korzystania z tego.)

To jest stały instrument, który funkcjonuje na co dzień. A my mówimy o tych instrumentach, które są niejako ekstra w odniesieniu do tej sytuacji gospodarczej, do zapowiedzi tendencji kryzysowych, którym ma to przeciwdziałać. Oczywiście te instrumenty na bieżąco są realizowane.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Misiołek.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Otóż instytucje finansowe takie jak banki, kasy oszczędnościowo-kredytowe czy fundusze inwestycyjne są instytucjami, które powołane są, zgodnie ze swoją naturą, do zarabiania, do generowania zysków. Zyski te następnie są przez te instytucje inwestowane. Mam więc pytanie natury ogólnej, można powiedzieć nawet: natury ekonomiczno-filozoficznej. Jaki jest cel dofinansowywania wybranych instytucji finansowych pieniędzmi z budżetu, skoro to są instytucje, które powinny same zarabiać? Za chwilę również inne sektory gospodarki mogą zwrócić się o wsparcie finansowe z budżetu. A pieniądze budżetowe to są pieniądze podatników. Ja nie wiem więc, czy taki sposób postępowania jest właściwy. I ja po prostu chciałbym wiedzieć, jaki jest cel dofinansowywania instytucji, których celem jest zarabianie pieniędzy. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie Senatorze, cel jest jasny. Powtórzę być może... Przepraszam, jeśli powtórzę w jakiejś czę-

(senator H. Woźniak)

ści słowa, które już powiedziałem. Otóż chodzi tu o przywrócenie zaufania na rynku międzybankowym. W IV kwartale mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że banki mające nadwyżki środków umożliwiające prowadzenie akcji kredytowej przez zaostrzenie oceny zdolności kredytowej nie tylko ograniczały własną akcją kredytową, ale także nie przejawiały skłonności do pożyczania pieniędzy na rynku międzybankowym, co z kolei ograniczało akcją kredytową tych banków, które w dużej mierze kreują własną akcją kredytową z pieniędzy pochodzącego z rynku międzybankowego. A więc taki bardzo wyraźny sygnał, pokazujący, że państwo panuje nad sytuacją, ma charakter emocjonalny. Ma on pokazać, że sytuacja jest pod kontrolą, że nie dzieje się nic, co by kazało bać się pożyczać pieniądze – oczywiście poza standardem, jakim jest procedura oceny zdolności ryzyka kredytowego w indywidualnych przypadkach. Tu mówimy o zjawisku, mówimy o mechanizmach, mówimy o zachowaniach w skali makro. I w odniesieniu do tej sytuacji ustawa ma właśnie taki sens: przywrócić zaufanie w sektorze bankowym.

Drugi cel to przygotowanie instrumentów – instrumentów prawnych, instrumentów finansowych – które zostaną uruchomione w sytuacji, gdy nastąpi reaktywowanie na oczekiwanym poziomie akcji kredytowej, a banki, które nie mają wystarczających aktywów do prowadzenia tej akcji kredytowej, będą potrzebować środków do jej zasilenia. I tutaj są zapisane instrumenty dające takie możliwości – na przykład dzięki emisji przez banki własnych papierów wartościowych i dzięki gwarancjom skarbowym.

A więc to jest mechanizm, który pozwoli na pozyskanie środków niezbędnych do prowadzenia akcji kredytowej przez banki. Taki jest w istocie rzeczy cel.

A oczywiście jak najbardziej słuszna jest uwaga pana senatora, że są to instytucje o charakterze rynkowym, których celem jest przecież kreowanie zysków. Tyle że w sytuacjach tak skomplikowanych makroekonomicznie jak ta potrzebne są instrumenty, które z jednej strony będą oddziaływać na świadomość decydentów i uczestników rynków finansowych, a z drugiej strony będą kreować instrumenty, które wzmocnią potencjał rynku finansowego. Taki jest cel tej ustawy, Panie Senatorze.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Ustawa wszystkiego nie załatwi.)

Mam takie pytanie, Panie Senatorze, bo nie wiem, czy dobrze myślę. Mianowicie ustawa ma obowiązywać do końca roku, ale jej skutki będą przecież wieloletnie, bo to będzie trwało. I czy to nie jest jakiś taki absurd prawny tutaj, że... Jak to później będzie rozwiązane?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję uprzejmie.

Ustawa ma obowiązywać do końca roku, bo takie jest uzgodnienie na poziomie Unii Europejskiej, taka jest wspólna decyzja ministrów finansów krajów członkowskich Unii Europejskiej. Być może jest tak między innymi po to, by na koniec tego roku dokonać bardzo wnikliwej oceny instrumentów wdrożonych w poszczególnych krajach Unii Europejskiej, by koordynować to postępowanie w ramach Unii Europejskiej, ale także być może – mówię „być może”, bo sam, nie znając odpowiedzi, tu niejako sobie jej udzielam – po to, by nie kreować instrumentów bez określonego horyzontu czasowego, co ma też pewien walor emocjonalny. Otóż działając w ten sposób, sami nie mówimy, że te zjawiska będą trwać, nie wiem, trzy czy pięć lat. Teraz jest konkretna sytuacja wymagająca ingerencji, wymagająca intensywnych działań z poziomu rządowego, i uznaje się, że rok 2009 to jest czas, kiedy te instrumenty – wdrożone szybko – mogą przynieść oczekiwane rezultaty.

Oczywiście można też powiedzieć, że skoro banki są instytucjami powołanymi do kreowania zysku, niech ten zysk kreują, a jeśli nie są w stanie zysku kreować, to inne regulacje prawne mają w takich sytuacjach zastosowanie. Tym się różni obecny kryzys gospodarczy na świecie od kryzysu z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, bo tam takie myślenie było wówczas dominujące i doprowadziło do zachowań powszechnie znanych i opisywanych w historii, również w historii gospodarczej. Dzisiaj uważa się, że państwo nie może umywać rąk od tego, co się dzieje na rynkach finansowych. Państwo ma obowiązek wspierać pozytywne przemiany, wspierać rynek, wzmocniać rynek po to, by przeciwdziałać zjawiskom kryzysowym czy przeciwdziałać skutkom tych zjawisk.

W naszym przypadku, w odniesieniu do Polski te instrumenty mają na celu zapobieganie recesji, bo oczywiście jest realna obawa o to, że te zjawiska mogą dotknąć Polskę w takim zakresie, w jakim dotknęły Europę. Istnieje taka realna obawa, aczkolwiek wszelkie dane, również uwzględnienie wielkości środków pochodzących z Unii Europejskiej w budżecie na ten rok, pozwalają optymistycznie patrzeć na rzeczywistość. Optymistycznie to

(senator H. Woźniak)

znaczy, że spowolnienie wzrostu PKB zatrzyma się w okolicach dwóch punktów procentowych i to będzie dobra sytuacja na tle innych krajów, w których mamy do czynienia z recesją, w których mamy do czynienia ze spadkiem produktu krajowego rządu 5% czy nawet większym. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Idczak.

Senator Witold Idczak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Gdy tak przysłuchuję się pańskim wypowiedziom, to mam uczucie pewnego niedosytu, jeśli chodzi o kwestię dyskusji, która toczy się w tej sprawie na świecie. Mianowicie w istocie mamy do czynienia niejako z powielaniem tych rozwiązań, które na samym początku kryzysu były stosowane w Stanach Zjednoczonych, też w niektórych krajach europejskich. Dzisiaj te kraje są już w dyskusji dużo, dużo dalej. Tymczasem okazuje się – to nawet w polskiej prasie było akcentowane – że polskie banki, będąc w określonej kondycji finansowej, niespecjalnie takiego wsparcia oczekują, sam zresztą byłem tym zdumiony, ale rzeczywiście ich kondycja jest dość przyzwoita.

Moje obawy budzi to, czy czasem tych pieniędzy nie należałoby przeznaczyć na zupełnie inny cel. W pytaniach pojawiały się takie kwestie, że na przykład Republika Federalna Niemiec dotuje w jakiś sposób kupno nowych samochodów, w Stanach Zjednoczonych mówi się o robotach publicznych. Proszę państwa, my dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że z jednej strony wyciągamy pieniądze na źródło choroby, bo gdy wzmacniamy instytucje finansowe, to jest tak, jakbyśmy poniekąd wzmacniali tę chorobę, bo one mimo otrzymywanych pieniędzy wcale nie ułatwiają akcji kredytowych, wręcz przeciwnie, to jest proces, w którym cały czas pojawiają się jakieś utrudnienia, a z drugiej strony mamy do czynienia z oszczędnościami rządu. To wszystko odbywa się kosztem podatnika. Teraz pojawia się pytanie: czy my w istocie tymi mechanizmami nie zwiększamy zagrożenia recesji? Czy to nie jest tłumienie poprzez ograniczanie inwestycji, o których rząd mówi, poprzez między innymi wygospodarowanie pieniędzy? Czy to nie jest trochę archaiczne?

Ja już kiedyś przy okazji omawiania innych ustaw mówiłem, że my mamy takie przesunięcie w fazie, bo nasze rozwiązania są często dobre, ale w odniesieniu na przykład do sytuacji sprzed roku czy sprzed dwóch lat na rynku pracy. Tutaj też mamy przesunięcie w fazie o parę miesięcy. To są rozwiązania, z których już na przykład Kongres

Stanów Zjednoczonych wycofuje się. Prezydent Obama ma wielkie problemy, żeby przekonać do kolejnych wersji tych reform czy wspierania sektora finansowego i zmienia kierunek. Mówi o robotach publicznych, o naprawach, o dawaniu pieniędzy, ale ludziom, po to, żeby wzmocnić ich sytuację na rynku finansowym, a nie wzmacniać same instrumenty finansowe. Bardzo ciekawe są opinie na ten temat senatora Cimoszewicza, z którym miałem okazję rozmawiać i który twierdzi, że my właściwie robimy to, co robią wszyscy, ale nikt nie wie, czy to jest dobre. Dzisiaj te rozwiązania, o których my mówimy, są w mojej ocenie wysoce zdewaluowane, a stało się to w ciągu ostatnich paru miesięcy. Jak by się pan do tego odniósł? Ja mam wrażenie, że my, ściągając pieniądze podatników, wprowadzając w budżecie oszczędności dotyczące inwestycji, możemy spowodować wręcz wzrost recesji, a nie jej osłabienie. Sam instrument finansowy jest wysoce niewystarczający. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Oczywiście to są ważne uwagi, o tych kwestiach należy dyskutować, należy poszukiwać rozwiązań, dobrych rozwiązań w odniesieniu do polityki gospodarczej. Mówimy w tej chwili o projekcie, który ma oddziaływać na sektor finansów, ma wzmocnić sektor finansów. To nie jest jedyne możliwe działanie w obliczu sytuacji, z jaką mamy do czynienia, aczkolwiek nie byłoby dobrze, gdybyśmy pozostawili ten sektor bez tak dogłębnej analizy, jaka została przeprowadzona, i bez propozycji instrumentów, które by ten sektor wzmacniały i przywracały do niego zaufanie. To jest krwiobieg gospodarki. On musi być w sposób szczególnie monitorowany i wzmacniany, jeśli chodzi taka potrzeba.

To oczywiście nie zamyka dyskusji o polityce gospodarczej, bo mamy pełną świadomość tego, że w tej strukturze gospodarki, jaka jest w naszym kraju, trzeba poszukiwać również instrumentów, które będą adresowane bezpośrednio do sektora realnej gospodarki. Może się okazać – hipotetycznie jest to całkiem możliwe – że w systemie bankowym będzie pełna dostępność źródeł finansowania, ale nie będzie popytu na te źródła. Można sobie i takie zjawisko wyobrazić. Jest więc potrzeba działania na wielu polach. Mówiliśmy o tym wczoraj na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Sam wyrażałem opinię bardzo podobną w tonie do opinii pana senatora.

(senator H. Woźniak)

Uważam, że potrzeba nam działań w dwóch obszarach, które mogą mieć i mają w moim przekonaniu istotny wpływ na sytuację gospodarczą, na rozwój gospodarczy w kraju, a także na wolę korzystania z instrumentów, które są zapisane w projekcie tej ustawy. Pierwsza sprawa to jest oddziaływanie na kreowanie eksportu. W sytuacji, w jakiej znaleźliśmy się również wskutek dewaluacji złotówki, przychody z eksportu są bardzo, bardzo intratne i powinniśmy zastanawiać się, czy ta część gospodarki, która opiera swój główny profil na przychodach z eksportu, nie powinna być jeszcze bardziej wspierana poprzez na przykład gwarancje dla kredytów eksportowych. Powinniśmy dyskutować na ten temat. Druga sprawa to wzmocnienie popytu wewnętrznego poprzez być może jeszcze dalej idące instrumenty wsparcia dla budownictwa mieszkaniowego. Rząd ma pewne propozycje, które mają wspierać budownictwo mieszkaniowe. Dobrze wiemy, jak istotny wpływ ma budownictwo mieszkaniowe na kreowanie popytu wewnętrznego. Te dwa obszary realnej gospodarki, jak myślę, powinny być pod szczególną opieką, także naszą w poszczególnych komisjach.

Przypomnę, że obszar pobudzania popytu, przede wszystkim inwestycyjnego, poprzez realizowanie projektów współfinansowanych z funduszy europejskich skorzysta z pewnych ułatwień, bo nastąpiło uzgodnienie na poziomie rządowym możliwości zaliczkowania finansowania projektów ze środków unijnych. Dobrze wiemy, że ponad 6 miliardów euro leży w tej chwili na rachunkach bankowych, a są one do dyspozycji beneficjentów. Zostanie uruchomione zaliczkowanie w odniesieniu do tych projektów, co w znacznej mierze przyspieszy ich wykonywanie i oczywiście pobudzi gospodarkę.

Jeszcze jedno zdanie, jeśli można, w odniesieniu do oszczędności rządu. Jeśli pan senator mówi, że w pewnym sensie powielamy rozwiązania, które zastosowały inne kraje, zastosowały Stany Zjednoczone w ramach planu Paulsona, to chcę powiedzieć, że jest istotna różnica między tamtymi działaniami a naszymi działaniami. To, co różni w sposób bardzo istotny nasze zachowania od tamtych zachowań, to jest właśnie to dążenie do oszczędności, oszczędności rządu 20 miliardów zł. To niezwykle ważny instrument, bo musimy pamiętać o tym, że kreowanie długu publicznego nie pozostaje bez wpływu na rynek finansowy w tym sensie, że ogranicza ilość środków dostępnych dla realnej gospodarki, środków kredytowych. W sytuacji nadmiernego kreowania długu publicznego mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że banki tracą zainteresowanie kredytowaniem gospodarki, sięgają po środki – bo przecież dług publiczny to nic innego jak kredyt

zaciągany przez Skarb Państwa na rynku wewnętrznym czy też zewnętrznym – i w ten sposób Skarb Państwa drenuje rynek z dostępnych środków, ze środków na prowadzenie akcji kredytowej dla gospodarki i gospodarstw domowych. A więc ta równowaga jest niezwykle ważna, jest niezbędna po to, aby nie okazało się, że system bankowy inwestuje w obligacje skarbowe, bo przecież one są dobrze oprocentowane, a poza tym absolutnie bezpieczne. Tej gwarancji bezpieczeństwa nie ma nigdy w sektorze bankowym w odniesieniu do kredytów komercyjnych, nawet najlepsze standardy oceny ryzyka kredytowego prowadzą jednak do strat. W najlepszych bankach ten poziom zagrożenia kredytów jest kilkuprocentowy, a w bankach, w których następuje rozluźnienie dyscypliny w zakresie oceny ryzyka kredytowego, bywało, że ten poziom zbliżał się do 20% wartości portfela. Dziś pod tym względem system bankowy jest bezpieczny, jest zdrowy, dlatego też nie mówimy o tak daleko idących instrumentach, jak to ma miejsce w niektórych krajach, o instrumentach dotyczących dokapitalizowania niektórych banków wskutek ich niezdolności do rynkowego funkcjonowania. U nas sytuacja jest pod tym względem inna, jest bezpieczna. Nie jest oczywiście dobra, bo nikt nie może mieć satysfakcji z tego, że jest, jak jest, ale nie jest to sytuacja kryzysu, nie jest to sytuacja wymagająca rozwiązań, które ratują przed upadłością jakakolwiek część systemu finansowego. Takiej sytuacji w naszym kraju nie ma.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Najpierw jedna uwaga, Panie Senatorze. Prawdopodobnie jest jakiś błąd w poprawce piątej. Dwa razy pojawia się art. 90. Rozumiem, że w drugim przypadku chodzi o art. 94? To chyba błąd redakcyjny.

(Głos z sali: Gdzie?)

Poprawka piąta. Powinno być „94” zamiast...

Senator Henryk Woźniak:

Już, już, sekundę, Panie Senatorze... Tak, to jest pomyłka, że tak powiem, pisarska. Art. 94...

(Senator Leon Kieres: Bardzo bym prosił o zwrócenie uwagi na to, że dwa razy mamy tu art. 90.)

Art. 90 i art. 94. Dziękuję, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Inny problem dotyczy art. 19, do którego państwo nie zgłosiliście żadnej poprawki. Chodzi tu o to, że minister właściwy do spraw finansów pub-

(senator L. Kieres)

licznych przedstawia komisji sejmowej właściwej do spraw budżetu kwartalną informację o podejmowanych działaniach; rozważaliście również upoważnienie komisji senackiej, zwłaszcza... Ale tu nie chodzi o względy ambicjonalne. Mianowicie ten art. 19 pozostaje, w moim przekonaniu, w istotnym związku z art. 20, a w art. 20 jest napisane, że wsparcie na zasadach określonych w ustawie może być udzielone nie dłużej niż do 31 grudnia 2009 r., ale o zachowaniu tego terminu 31 grudnia 2009 r. decyduje data złożenia wniosku przez instytucję finansową. Znaczy to, że skutki złożenia wniosku przeniosą się, jeśli chodzi o różnego rodzaju sprawy budżetowe, na rok 2010, a przy opracowaniu projektu budżetu na 2010 r. Senat i jego komisja budżetowa jako żywo bierze udział. A więc sędzę, że nie chodzi tu o ambicje, tylko o merytoryczną zdolność do panowania nad tą procedurą, o zdolność naszej komisji i o to, żeby ona była w tej procedurze umocowana. Ale być może państwo uważacie, że tak nie jest i dlatego chciałbym zapytać, jakie jest tu stanowisko i czy ta sprawa była rozważana.

Później zadam szereg innych pytań, ale chyba już panu ministrowi, bo te pytania mają inny charakter, są specjalistyczne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję panu senatorowi za zwrócenie uwagi na ten błąd, to przekłamanie w art. 19. Oczywiście nie jest to tylko kwestia ambicjonalna, ale rozważaliśmy również przekazanie kompetencji Senatowi, jednak z przyczyn, że tak powiem, ustrojowych, kompetencja Senatu tutaj nie sięga.

Senator Leon Kieres:

Rozumiem, że Senat nie ma kompetencji kontrolnych, nie przyjmuje sprawozdania itd.

(Senator Henryk Woźniak: W tym sensie, Panie Senatorze...)

Ja wiem. Ale moim zdaniem w związku z pracami nad budżetem na przyszły rok moglibyście być poinformowani o tym, co się dzieje. Prawda? Nie chcę zgłaszać poprawki, która później upadnie, bo nie będzie miała poparcia rządu. Wiem, że będzie wtedy kłopot z tą poprawką, jeśli państwo nie będziecie przychylni dla tej inicjatywy. Dziękuję.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Senatorze, pochylaliśmy się nad tą kwestią. Wychodziliśmy z podobnych pobudek jak pan senator, jak myślę, jednak propozycja zmia-

ny brzmienia art. 19 upadła po dyskusji wobec stanowiska Biura Legislacyjnego. Byłaby to bowiem realizacja funkcji kontrolnej, a takie kompetencje ma Sejm. Możemy to rozważyć, możemy o tym dyskutować i chcę powiedzieć, że dyskutowaliśmy o tym i to rozważaliśmy, jednak nie zdecydowaliśmy się na zaproponowanie poprawki w wyniku bardzo stanowczego stanowiska Biura Legislacyjnego. Tak wygląda ta kwestia.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ta ustawa w dużej mierze zapewnia bankom rządową osłonę przed kryzysem. Ale skąd pewność, że banki, mając właśnie taką dobrą osłonę, nie rozluźnią własnej dyscypliny finansowej w zakresie przyznawania sobie dywidendy, premii, wynagrodzeń, kupna samolotów odrzutowych, tak jak to obserwujemy w Ameryce i na Zachodzie? Czy nie należało także tutaj wprowadzić jakichś elementów kontrolnych?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Henryk Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Senatorze! Myślę, że już mówiliśmy, i to niejednokrotnie, o tych instrumentach kontroli, jeśli chodzi o stosowanie przepisów tej ustawy w odniesieniu do jednostkowych decyzji; one są zapisane. Powiem więcej, z informacji, które napływają z rynku bankowego, wynika, że to nasze oczekiwanie jest tam rozumiane we właściwy sposób. Dzisiaj docierają takie sygnały, że dywidendy za rok 2007 pozostaną w bankach, nie będą transferowane przez właścicieli, zostaną przeznaczone na wzmocnienie banków, na wsparcie akcji kredytowej. Takie są deklaracje większości poważnych graczy rynku bankowego. I jak mówiłem wcześniej, takie oczekiwanie było formułowane wczoraj na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w odniesieniu do banków, w których kompetencje decydujące o losach dywidendy ma właśnie Skarb Państwa. A więc takie sygnały idą z rynku. Wychodzą tam jakby naprzeciw naszym oczekiwaniom. A poszczególne elementy tego procesu zabezpieczania wykonania umowy zgodnie z intencją ustawodawcy są przewidziane w ustawie w wymiarze jednostkowym, w wymiarze regulacji. Są zobowiązania, pomoc po stronie Skarbu Państwa i zobowiązania po stronie instytucji finansowych.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Dziękuję, Panie Senatorze, nie ma więcej pytań.

(Senator Henryk Woźniak: Dziękuję bardzo.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Czy pani minister Katarzyna Zajdel-Kurowska chciałaby zabrać głos?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie!

Ja nie będę już przedstawiać projektu ustawy, ponieważ pan senator sprawozdawca mnie wyreczył i znakomicie przedstawił istotę i cel tej ustawy. Ustawa jest stosunkowo krótka, a więc tutaj naprawdę... To znaczy, jest krótka, jeżeli chodzi o liczbę artykułów, ale jej zakres działania jest dosyć istotny, i te skutki – o co pytali panowie senatorowie – mogą być istotne dla budżetu państwa. Dlatego celem rządu, celem ministra finansów, który jest autorem tego projektu, jest należyta dbałość o finanse publiczne, tak aby został spełniony cel tej ustawy, to znaczy udzielenie wsparcia instytucjom finansowym przez Skarb Państwa w celu utrzymania i poprawy płynności na rynku finansowym, a jednocześnie aby spełnienie tego celu przyczyniło się do osiągnięcia celu nadrzędnego, czyli do utrzymania wzrostu gospodarczego.

Dlaczego w ogóle powstał ten projekt? On powstawał w dosyć szybkim tempie, co wynikało przede wszystkim z ówczesnej sytuacji na rynkach finansowych. Przypomnę państwu, że projekt ustawy został przyjęty przez Radę Ministrów w trybie nadzwyczajnym pod koniec października bądź na początku listopada, kiedy to na rynkach finansowych po upadku banku Lehman Brothers doszło do całkowitego zastoju w międzybankowych obrotach pieniężnych. Banki kompletnie przestały sobie ufać, co spowodowało całkowitą blokadę w przepływach środków między nimi. To mogło doprowadzić – podkreślam: mogło, na szczęście tak się nie stało – do tak zwanego efektu domina, czyli gdyby któryś z banków stracił płynność, choćby w zupełnie niezawiniony sposób, dlatego, że na przykład odpłynęłyby z tego banku depozyty gospodarstw domowych. Bo w tym okresie debatowaliśmy również nad tym, projektowaliśmy zapisy dotyczące podwyższenia gwarancji depozytów dla gospodarstw domowych. Gdyby doszło do odpływu środków finansowych, mogło-

by to istotnie zachwiać płynnością danego banku, a w konsekwencji spowodować niewypłacalność, co poprzez efekt domina mogłoby przyczynić się do istotnego kryzysu finansowego na rynku polskim. Na szczęście, powtarzam: na szczęście, i mówię to z dużą satysfakcją, nie doszło do takiego zjawiska. Polski system bankowy znakomicie przed tym się wybronił, mimo że tak naprawdę obroty na rynku finansowym wciąż są dosyć niskie. Wciąż banki nie do końca sobie ufają, co nie wynika z tego, że nie wiedzą, co się dzieje w poszczególnych bankach. Po prostu sytuacja na rynkach finansowych jest niestabilna, z dnia na dzień ulega diametralnym zmianom w zakresie kursów walutowych czy zmian cen akcji. I to powoduje bardzo dużą niestabilność również w zakresie planowania zachowań konsumentów czy klientów instytucji finansowych.

Zawsze istnieje ryzyko, że gospodarstwa domowe lub przedsiębiorstwa wycofają swoje depozyty z danej instytucji finansowej, co może spowodować istotne perturbacje z płynnością. W tym właśnie celu powstał ten projekt ustawy: aby w sytuacji zagrożenia płynności w instytucjach finansowych Skarb Państwa mógł udzielić wsparcia na ten czas. To wsparcie jest bardzo mocno obwarowane: instytucja finansowa, która zgłasza się z wnioskiem o jego udzielenie, przede wszystkim musi być wypłacalna. To znaczy, współczynnik wypłacalności, jeżeli chodzi o banki, musi być co najmniej taki, jak wskazuje prawo bankowe, czyli co najmniej 8%. Inaczej mówiąc, Skarb Państwa nie może udzielić wsparcia, jeżeli byłoby ryzyko, że instytucja finansowa może stać się niewypłacalna, czyli już tutaj jest pierwsze podstawowe założenie. Co bardzo istotne – tutaj dosyć dużo na ten temat przewijało się w przemówieniu mojego poprzednika – to wsparcie jest płatne, czyli instytucja finansowa musi uiścić opłatę prowizyjną. To jest istotna sprawa. Instytucja jest w pełni zabezpieczona, czyli to nie jest tak, że zobowiązania... To nie jest taka w ciemno dana gwarancja Skarbu Państwa. Dla tej gwarancji instytucja finansowa musi przedstawić szereg zabezpieczeń, które w pełni ochronią zobowiązania udzielonej gwarancji i odsetek. Tak że to nie jest udzielanie wsparcia czy pompowanie pieniędzy państwowych, środków publicznych do instytucji finansowych tak w ciemno. Jest to forma gwarancji, forma ubezpieczenia, którą instytucja finansowa wykupuje od Skarbu Państwa, uiszczając opłatę prowizyjną i przedstawiając szereg zabezpieczeń co do tego wsparcia.

Kolejny ważny element, żeby zrozumieć cel tej ustawy, czemu tak istotny jest projekt, nad którym debatujemy. Otóż polski system bankowy finansuje się z trzech źródeł. Po pierwsze, są to depozyty, szeroko rozumiane: depozyty gospodarstw domowych, przedsiębiorstw czy innych instytucji, które są istotnie niższe niż wielkość

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

kredytów udzielanych polskim podmiotom. Wiemy, że nie można udzielić kredytów więcej, niż banki mają pieniędzy, więc w tym celu, aby zwiększać akcję kredytową, banki mają jeszcze dwie możliwości pozyskiwania środków na finansowanie swojej działalności kredytowej. To są często środki od spółek matek. Tutaj przewijał się wątek transferu kapitałów. I muszę państwa zapewnić – jest z nami tutaj również prezes Narodowego Banku Polskiego, który może to potwierdzić, ma pewnie nawet bardziej dokładne dane niż ja – że aktywa sektora bankowego netto, czyli różnica między aktywami i pasywami, to, co zagraniczny sektor bankowy do nas wpłacił, i to, co od nas ewentualnie odpływa, na przykład w postaci depozytów spółek córek złożonych u spółek matek, są istotnie na naszą korzyść. To znaczy, Polska posiada dużą nadwyżkę tych środków zagranicznych, które finansują sektor bankowy. Ta kwota w roku ubiegłym wzrosła netto o 23 miliardy euro. Co to oznacza? Że do polskiego sektora bankowego właśnie wpompowano ogromne środki zagraniczne na kreowanie akcji kredytowej. Oczywiście następują transfery w dwie strony, ale napływ netto jest właśnie taki: 23 miliardy euro.

I musimy pamiętać o tym, że wprowadzając... Jeślibyśmy w jakiś sposób wpływali na to – staraliśmy się unikać tej dyskusji – co i tak w sposób nadzorczy jest dokonywane, to znaczy następuje kontrola przez Komisję Nadzoru Finansowego i banki są zobowiązane do codziennego raportowania zagranicznych przepływów finansowych, jeślibyśmy otwarcie mówili o tej dyskusji, to pamiętajmy, że gdyby nastąpił odpływ tego kapitału, to banki polskie miałyby istotny problem z finansowaniem akcji kredytowej. A to dlatego, że napływ depozytów do sektora bankowego, mimo że w roku ubiegłym był on rekordowy, ze względu na odpływ z funduszy inwestycyjnych, odpływ z giełdy, i tak by był niewystarczający do pokrycia akcji kredytowej.

No i trzeci element. Jeżeli spółka na przykład nie ma zagranicznej spółki matki, tylko jest spółką krajową, i nie ma wystarczających złożonych depozytów na finansowanie akcji kredytowej, to trzecią możliwością pozyskiwania środków na działalność kredytową jest rynek międzybankowy. I ten rynek międzybankowy wyśmienicie działał do września 2008 r., czyli do upadku banku Lehman Brothers. Mamy przykłady w polskim sektorze bankowym, przykłady banków typowo polskich, bez kapitału zagranicznego, które finansowały swoją działalność kredytową właśnie w ten sposób, czyli pozyskiwały finansowanie od innych banków, pożyczaly pieniądze od innych banków w celu odpożyczania ich swoim klientom. W sytuacji, kiedy ucina się to źródło finansowania, bank traci płynność, nie ma środków na re-

gulowanie zobowiązań – a wiadomo, że kredyty spłaca się w regularnych ratach – bądź ma problemy z rozszerzeniem masy kredytowej, bo nie ma dopływu środków, które mógłby wykorzystywać do zwiększenia akcji kredytowej.

W związku z tym stwierdziliśmy, że potrzebny jest mechanizm, który będzie w stanie odblokować zaufanie, spowodować, że znów zwiększą się obroty na rynku międzybankowym, a instytucje, które między innymi w ten sposób się finansują, będą miały dostęp do kapitału, nie utracą płynności, nie zbankrutują, a tym samym poprzez efekt domina nie spowodują istotnego kryzysu finansowego w Polsce. W tym celu zaprojektowaliśmy te właśnie przepisy, które dają możliwość udzielenia wsparcia instytucjom finansowym w celu zachowania płynności na rynku. To tyle, jeżeli chodzi o istotę tej ustawy.

Było wiele pytań dotyczących poręczeń. Jest to oczywiście troszkę odmienna materia niż dziś omawiana, bo projekt tej ustawy dotyczy wsparcia płynnościowego. Ale, jak państwo doskonale wiedzą, rząd przyjął kolejne elementy paktu antykryzysowego, między innymi takie jak zmiana ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego i zmiana ustawy o poręczeniach i gwarancjach Skarbu Państwa. Właśnie w tych projektach ustaw przewijają się wątki, o których państwo mówili. Na mocy projektowanych przepisów zwiększa się możliwość udzielania poręczeń przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Ten fundusz funkcjonuje od wielu lat. Można powiedzieć, że jest instrumentem Skarbu Państwa służącym do akcji kredytowej. Aby go efektywniej i bardziej wykorzystywać, aby było więcej tych poręczeń – szczególnie dla małych i średnich przedsiębiorstw, bo to głównie one są tego adresatem i odbiorcą – aby zwiększyć akcje, bo środki tego funduszu były relatywnie małe, rzędu 170 milionów zł, aby zwiększyć te środki, a jednocześnie dokapitalizować Bank Gospodarstwa Krajowego, rząd podjął decyzję, aby środki z Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych i środki z bardzo słabo wykorzystanego Funduszu Poręczeń Unijnych przenieść na kapitały własne Banku Gospodarstwa Krajowego. Chodzi o to, aby poprzez efekt mnożnikowy wykorzystać te kapitały poprzez działanie Banku Gospodarstwa Krajowego do zwiększenia akcji poręczeniowej Skarbu Państwa.

Powróć jeszcze do projektu ustawy, bo pan marszałek poruszał tutaj kwestie limitów i kwot. Otóż ta ustawa rzeczywiście ma ograniczony horyzont czasowy. To działanie rządu, wsparcie rządu jest możliwe tylko do końca tego roku. Wynika to z postanowień wszystkich państw członkowskich co do tego, żeby to wsparcie było czasowe. Jeżeli zapadnie decyzja na szczeblu unijnym, aby wydłużyć ten okres, wtedy trzeba będzie zmienić tę ustawę. Jest to wymóg formalny. Chodzi

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

o to, aby nie tworzyć arbitrażu w zakresie pomocy państwa. To jest jedna sprawa.

Rzeczywiście, zobowiązania wynikające z podjętych działań, czyli udzielonych do końca tego roku gwarancji, mogą być maksymalnie pięcioletnie. Ta ustawa mówi o tym, że gwarancje Skarbu Państwa nie mogą być udzielane na dłuższy okres niż pięć lat. Możliwość przesuwania środków w ramach budżetu, o czym była mowa, wynika przede wszystkim z tego, że w budżecie nie zostały zaplanowane wypłaty w zakresie poręczeń i gwarancji z tytułu udzielonego wsparcia. Ale w sytuacji, gdyby doszło do takiej potrzeby, w ramach części budżetowej dotyczącej kosztów obsługi zadłużenia, w tym poręczeń, trzeba by było – gdyby tego limitu nie wystarczyło – te środki zwiększyć. Gdyby się okazało, że trzeba wypłacić z poręczenia. Wiadomo, że potem następuje egzekucja tych środków i one trafiają do budżetu państwa. Obecnie jest bardzo podobnie. No, poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa są udzielane od wielu lat. Gdyby zabrakło środków na wypłatę poręczenia Skarbu Państwa w części budżetowej, dotyczącej kosztów obsługi, Ministerstwo Finansów musiałoby wnioskować do komisji sejmowej o zwiększenie czy przesunięcie tych środków, aby to wypłacić. Ale, jak mówię, środki na te wszystkie zobowiązania, wszystkie gwarancje i poręczenia są zabezpieczone, nastąpiłaby egzekucja w drodze stosownych przepisów.

Pamiętajmy, że w projekcie ustawy, w art. 14 jest zapisane, że wszystkie zobowiązania wynikające z tej ustawy stanowią dług Skarbu Państwa w rozumieniu ustawy o finansach publicznych. Wiemy też, że w tej samej ustawie są określone limity ostrożnościowe dotyczące poziomu długu Skarbu Państwa. A więc w sytuacji, kiedy poziom państwowego długu publicznego przekroczy 50% produktu krajowego brutto, uruchamiane są pewne procedury ostrożnościowe, a kiedy 55 i 60% – równe jest to przepisowi konstytucji o zakazie zwiększania długu publicznego powyżej 60% PKB. Można powiedzieć, że to jest wyjątek na skalę światową, chyba nie ma innego kraju, który ma tak restrykcyjne przepisy w zakresie zadłużania się państwa w stosunku do PKB. Wziąwszy pod uwagę, że dług Skarbu Państwa już jest dosyć istotny, bo przekracza 550 miliardów zł, co stanowi około 47% produktu krajowego brutto – są to szacunki na koniec 2008 r. – musimy o tym pamiętać, że istotne zwiększanie tego zadłużenia bardzo szybko wpłynęłoby na przekroczenie tych poziomów i uruchamianie pewnych procedur ostrożnościowych, które są dosyć restrykcyjne, chociażby w zakresie konstruowania budżetu. Ta ostrożność w zakresie zadłużania się jest zamieszczona w projekcie ustawy.

My bardzo długo zastanawialiśmy się nad tym, w jaki sposób ograniczyć liczbowo emisję długu. Niestety, to jest niemożliwe, bo nie wiadomo, jakie wsparcie byłoby konieczne do tego, aby w naprawdę kryzysowej sytuacji odblokować ten rynek. Ale, jak mówię, interes Skarbu Państwa jest zabezpieczony zapisem mówiącym o tym, że te zobowiązania stanowią dług Skarbu Państwa.

Zapis w ust. 2 mówi, że emisji skarbowych papierów wartościowych nie wlicza się do limitów określonych w ustawie budżetowej. Oznacza to tylko tyle, że wtedy, kiedy projektowana jest ustawa budżetowa i znane są już potrzeby pożyczkowe państwa, pod te projektowane potrzeby pożyczkowe, które wynikają z kwestii rolowania istniejącego długu, z finansowania deficytu i z finansowania transferu środków do otwartych funduszy emerytalnych – na rok bieżący jest to kwota około 155 miliardów zł – przygotowywane są i wpisywane do ustawy budżetowej limity emisji papierów skarbowych. No właśnie pod te potrzeby pożyczkowe. A potrzeby pożyczkowe państwa, co reguluje ustawa o finansach publicznych, wynikają tylko i wyłącznie z tych zobowiązań, o których mówię, czyli z finansowania deficytu budżetu państwa, transferu środków do OFE i rolowania długu, a nie z tytułu wsparcia instytucji finansowych. Dlatego właśnie w ustawie jest zapis mówiący o tym, że tych limitów się do tego nie stosuje. Te limity stosuje się tylko i wyłącznie do potrzeb pożyczkowych państwa.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś zapisał się do zadania pytania. Bardzo proszę.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Szanowna Pani Minister, ja mam następujące pytanie.

Pierwsze może troszeczkę odbiega od materii sprawy, ale też dotyczy finansów. Czy zechciałaby pani minister potwierdzić taką informację, iż w ciągu ostatnich pięciu miesięcy, praktycznie rzecz biorąc, jesteśmy płatnikiem netto do Unii Europejskiej, czyli że transze, które otrzymujemy z Unii Europejskiej zgodnie z tymi zafiksowanymi projektami i programami, są mniejsze od składek, które co miesiąc płacimy do Unii Europejskiej? Proszę o potwierdzenie lub zanegowanie tej informacji. Chodzi o ostatnie cztery, pięć miesięcy. To jest pierwsza kwestia.

Druga. Chciałbym zapytać, czy w trakcie prac, przede wszystkim rządowych, ten dokument był

(senator G. Banaś)

opiniowany przez Narodowy Bank Polski i Komitet Stabilności Finansowej. Bo przecież obydwie te projekty dotyczą również tych instytucji. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Panie Senatorze, z przykrością muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, to niestety nie posiadam tych danych, więc nie umiem odpowiedzieć na to pytanie, ale myślę, że można będzie odpowiedzieć na piśmie, tak?

(Senator Grzegorz Banaś: Poproszę.)

Nie leży to w moich kompetencjach, więc niestety nie umiem...

(Senator Ryszard Bender: Takie wieści nie dochodziły do pani minister.)

(Senator Grzegorz Banaś: To wystarczy policzyć, ale w takim razie proszę o odpowiedź na piśmie.)

Tak, ale niestety nie umiem potwierdzić, czy netto to był rzeczywiście odpływ środków, czy to było pięć miesięcy... Tutaj trzeba precyzyjnych danych. Ale na to Ministerstwo Finansów odpowie na piśmie i oczywiście się do tego ustosunkujemy.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, to ja wspominałam, że ze względu na dosyć pilny tryb prac rządu nad projektem stosownej ustawy w trakcie przygotowywania tych przepisów nie zostały odbyte konsultacje międzyresortowe, te przepisy powstały z pominięciem konsultacji międzyresortowych, czyli nie były opiniowane przez Narodowy Bank Polski i przez... Jak rozumiem, nie chodzi o Komitet Stabilności Finansowej, tylko o Komisję Nadzoru Finansowego, tak?

(Senator Grzegorz Banaś: Tak, oczywiście, przepraszam.)

Przez te dwa organa przepisy nie były opiniowane na etapie projektowania ustawy. Ale oczywiście później, w trakcie prac legislacyjnych, już tak.

(Senator Grzegorz Banaś: Tak, to jasne.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Dziękuję.

Pani Minister, mam cztery krótkie pytania. Czuję się tutaj jak student przed profesorem – tyle się nauczyłem z wypowiedzi pani minister na temat zawłości tego szczególnego działu finansów publicznych.

Pierwsze pytanie. Czy pani minister ma przed sobą tekst ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Tak.)

Mianowicie w preambule jest powiedziane w sposób następujący: ustawa określa formy udzielania wsparcia instytucjom finansowym, itd. Wyłącznie, prawda? W art. 2 jest zamknięty katalog tych instytucji finansowych, czyli wsparcia udziela się nie innym, tylko tym sześciu wymienionym instytucjom finansowym, między innymi jest tam wymieniony bank krajowy. Z kolei w art. 5 oprócz banku krajowego są wymienione bank zagraniczny oraz instytucja kredytowa, czyli mimo wszystko wychodzimy tutaj, gdy idzie o bank zagraniczny oraz instytucję kredytową, poza katalog z art. 2 i dodajemy te dwie instytucje. Jak sobie poradzimy z taką niespójnością? To pierwsze moje pytanie. Potem będę miał jeszcze trzy.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Jeżeli mogę, to od razu odpowiem na to pytanie. Rzeczywiście nawet w trakcie prac sejmowych w dyskusji pojawiały się te aspekty. Ponieważ my wprowadzamy definicję instytucji finansowej na cele tej ustawy, to jest tam ten katalog sześciu instytucji. Instytucją finansową można...

(Senator Leon Kieres: Rozumiem.)

Ten katalog można by było rozszerzyć, ale właśnie na potrzeby tej ustawy zamykamy katalog instytucji, którym będzie udzielone wsparcie. A w art. 5 ust. 2, gdzie jest mowa o tym, że instytucja kredytowa, bank zagraniczny oraz bank udzielający kredytu nie mogą pozostawać w relacjach z bankiem krajowym, odnosimy się do prawa bankowego, w którym te podmioty są dokładnie zdefiniowane.

Senator Leon Kieres:

Pani Minister, to wyjaśnienie zupełnie mnie nie przekonuje, dlatego że art. 2 jednak wyraźnie mówi, co to jest instytucja finansowa, a zgodnie z preambułą tylko tym instytucjom finansowym mogą być udzielane gwarancje. To było pierwsze pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Tak, tak, ale jeżeli mogę ad vocem...)

(senator L. Kieres)

Ja wiem, jak jest w prawie bankowym, ale mimo wszystko to, że prawo bankowe wymienia banki zagraniczne oraz instytucje kredytowe, nie oznacza, że przez to automatycznie, w sposób dorozumiany możemy poszerzać katalog z art. 2. Przewiduje pani minister...

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Ale my go absolutnie nie poszerzamy, Panie Senatorze. Art. 2 tworzy dla celów tej ustawy katalog zamknięty instytucji finansowych, do których będzie kierowane wsparcie, i są to instytucje tylko i wyłącznie krajowe i te wymienione w art. 2. Art. 5 mówi, że...

(Senator Leon Kieres: O gwarancjach.)

...że bank krajowy, czyli ten z ust. 1 w art. 2, nie może pozostawać w żadnej relacji z instytucją kredytową, bankiem zagranicznym albo bankiem udzielającym kredytu, co regulują przepisy odrębnej ustawy.

(Senator Leon Kieres: Nie, nie.)

(Senator Jan Wyrowiński: Ale chodzi o ust. 1.)

Senator Leon Kieres:

Nie, nie, ust. 1, Pani Minister. Wydaje mi się, że tu jest jednak niespójność.

Drugie moje pytanie znowu dotyczy relacji między art. 2 a art. 5. W art. 3 ust. 2 już nawet nie w sposób dorozumiany, ale wprost jest powiedziane: „Wsparcie może być udzielane (...) wyłącznie bankowi krajowemu”. Jedną z form wsparcia są gwarancje. O gwarancjach jest mowa właśnie w art. 5. W art. 3 mówicie, że to wsparcie w formie gwarancji może być udzielone wyłącznie bankowi krajowemu, a w art. 5, że także bankowi zagranicznemu lub instytucji kredytowej. Jaka jest relacja między tymi dwoma artykułami?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Otóż w świetle art. 3 ust. 2 wsparcie w formie gwarancji Skarbu Państwa może być udzielone tylko bankowi krajowemu, i to się zgadza, ponieważ pozostałe cztery instrumenty, czyli pożyczki skarbowych papierów wartościowych, sprzedaż papierów wartościowych z odroczonym terminem płatności, itd., itd., bo są różne metody wsparcia,

mogą być adresowane do innych instytucji finansowych wymienionych w art. 2, czyli gwarancje Skarbu Państwa odnoszą się tylko do banków krajowych. Teraz przejdziemy do art. 5, tak?

Senator Leon Kieres:

Art. 5 mówi o tym samym, tylko to rozwija, bo w art. 3 formy wsparcia są tylko wymienione, a później, w kolejnych artykułach jest to rozwijane – co to są gwarancje, co to są pożyczki skarbowe, co to jest sprzedaż skarbowych papierów wartościowych i tak dalej. Tutaj właśnie poszerzacie państwo katalog instytucji, którym się udziela gwarancji, nie tylko o bank krajowy, ale i bank zagraniczny, i instytucje kredytowe.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Nie, nie, musimy pamiętać, kto jest beneficjentem gwarancji. Beneficjentem gwarancji jest zawsze tylko bank krajowy, natomiast bank krajowy może pozostawać w relacjach z tymi instytucjami, które są tutaj wymienione.

Senator Leon Kieres:

Ja rozumiem, że art. 5 mówi, że beneficjentem... Proszę zobaczyć: Skarb Państwa może udzielić gwarancji spłaty kredytów przyznanych. Czyli, co, to bank krajowy przyznał kredyt, bank zagraniczny przyznał kredyt? Instytucja kredytowa przyznała kredyt i ona jest chyba beneficjentem tych gwarancji, tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Nie, beneficjentem gwarancji jest bank krajowy. Powiem obrazowo, może to będzie pomocne. Jeżeli bank krajowy chciałby uzyskać finansowanie w sposób inny niż ten, o którym wspomniałam, czyli poprzez depozyty, poprzez rynek międzybankowy czy od swojej spółki matki, może na przykład wyemitować papiery skarbowe na zwiększenie kapitału, poprawę płynności. I to bank krajowy emituje te papiery skarbowe, które mogą być objęte, a inaczej mówiąc, mogą być kupione przez różnego rodzaju instytucje. I aby bank krajowy mógł wyemitować te papiery skarbowe i stać się wiarygodnym emitentem, my udzielamy mu gwarancji, ale oczywiście te papiery skarbowe mogą być kupione przez różne podmioty zagraniczne.

(Głos z sali: Bo one są wymienione...)

Tak.

Senator Leon Kieres:

Dobrze. Pytanie trzecie. Rozumiem, że w art. 6, gdzie mówicie państwo już tylko o gwarancji dla banku, chodzi o bank krajowy, tak?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Tak.*)

Wyłącznie? Dobrze.

A dlaczego w art. 7 – to jest pytanie czwarte – gdzie jest mowa o spłacie kredytu, nie ma mowy o linii kredytowej? Rozumiem, że...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Słucham? Bo nie usłyszałam...*)

Skoro mówicie państwo o spłacie kredytu, to dlaczego nie ma tutaj mowy o linii kredytowej, chociaż jest o tym mowa w art. 5: spłata kredytów lub linii kredytowych? Czy w pojęciu kredytu zawiera się pojęcie linii kredytowej? Tak samo jest dalej: bank udzielający kredytu.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Tak, tak, ale mówimy tu o czymś innym. Mówimy tu o gwarancji dla Narodowego Banku Polskiego, który może pod gwarancję Skarbu Państwa udzielić kredytu refinansowego. Narodowy Bank Polski nie ma relacji w tym sensie, że nie...

Senator Leon Kieres:

Pani Minister, tu jest powiedziane: „przez Narodowy Bank Polski lub bank udzielający kredytu”, w więc nie tylko przez Narodowy Bank Polski. To jest w art. 7. Więcej nie będę się już czepiał... Chociaż w art. 8 i 9 znowu wracamy do pojęcia banku, jak rozumiem krajowego.

(*Senator Stanisław Piotrowicz: To jest niebezpieczeństwo.*)

(*Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nikt nie wie, o co chodzi. Kto wie, o co chodzi?*)

(*Rozmowy na sali*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Gwarancja jest dla banku krajowego, który chciałby uzyskać finansowanie pod gwarancję Skarbu Państwa w Narodowym Banku Polskim. Nie wiem, czy dobrze odbieram pytanie pana senatora. Bo tak naprawdę ja nie widzę tu problemu.

Senator Leon Kieres:

Pani Minister, żeby nie było wątpliwości, powiem, że mimo życzliwości dla tej ustawy, koncepcji, wystąpienia pani minister... Pomniejszyłem jakby swoją rangę, mówiąc, że pytam tylko po

to, żeby wiedzieć, nad czym będziemy głosować, czy nad czym ja będę głosował, bo pewnie wszyscy inni lepiej się na tym znają. Widzę pewne problemy interpretacyjne, chociażby jeśli chodzi o tę czwartą kwestię, o której w tej chwili rozmawiamy. Tu nie jest tylko mowa o Narodowym Banku Polskim: „wypłaty z tytułu gwarancji dla NBP oraz z tytułu gwarancji dla banku”... Gdyby tu chodziło o NBP, to to słowo „bank” byłoby napisane dużą literą, to tak między nami mówiąc...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Aha, chodzi tu o to, że powinno być napisane „dla banku krajowego”, tak?*)

No właśnie, właśnie.

...„są pomniejszone o spłaty kredytu”... i tu nie ma linii kredytowej. Rozumiem, że jest to świadome. Nie chcemy mówić tu o liniach kredytowych, tylko chcemy mówić o kredycie. Bo wiemy, jak to będzie później z interpretacją. Chodzi o pieniądze, więc wolałbym mieć pewność. W jednym miejscu są kredyt i linia kredytowa, a później jest kredyt.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Być może rzeczywiście jest to niedopowiedziane. Gdziekolwiek później w projekcie ustawy pojawia się gwarancja dla banku, to wracamy do art. 5, gdzie jest mowa o tym, że beneficjentem gwarancji jest bank krajowy, tak więc jest dorozumienie, że jest to bank krajowy. Celowo nie wspomina się tu o liniach kredytowych, ale muszę się jeszcze nad tym chwilę zastanowić.

Senator Leon Kieres:

Jeśli pani minister będzie tak łaskawa, to proszę to skonsultować, bo być może ja, jak powiedziałem, się mylę, a gdyby trzeba było, to jestem gotów zgłosić swoje poprawki...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Dobrze. Jeśli pan pozwoli, to za chwileczkę naradzę się ze swoimi ekspertami.*)

Bardzo bym prosił, żeby pani minister się naradziła co do tych czterech kwestii, nie tylko tej ostatniej, bo nie mam przekonania także co do porozumienia w sprawie tych trzech kwestii, zwłaszcza gdy idzie o art. 5.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Bisztyga, proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Minister, mam dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Ponieważ ja mam bardzo częste kontakty z organizacjami przedsiębiorców, a także z samymi przedsiębiorcami, mam takie pytanie: w jakim stopniu przedsiębiorcy odczuwają skutki tej dzisiaj przyjmowanej ustawy o wsparciu instytucji finansowych? Czy i w jakim stopniu to się przełoży na ich interesy? Takie zainteresowanie wyrażają zwłaszcza ci, którzy zajmują się eksportem.

Drugie pytanie. Jednym z beneficjentów będzie zapewne Bank Gospodarstwa Krajowego, o którym pani minister już tu mówiła. Chciałbym zapytać, na ile ten bank jest już do tego przygotowany i na ile zmieniają się kryteria, znowu z punktu widzenia przedsiębiorców, udzielania im ewentualnych gwarancji. Bo pomagamy instytucjom finansowym, ale jest pytanie, czy nie uznają one, że są głównym beneficjentem i nie przełożą na siebie dobrodziejstw tej ustawy, czego się bardzo boję i środowiska przedsiębiorców też. Na przykład, skoro jest tak trudna sytuacja, jaką mamy teraz, to aż się prosi, żeby udzielić taką... Słyszymy o cięciach w poszczególnych resortach. Gdyby przedsiębiorstwa – nie chcę wymieniać resortów, ale można się domyśleć, że chodzi o te, które mają najwięcej problemów i w których jest najwięcej cięć – mogły otrzymać kredyt poręczony przez Bank Gospodarstwa Krajowego czy inny bank krajowy, zapewne uruchomiłyby produkcję, zapewne ochroniłyby miejsca pracy, kiedyś sprzedały swoje wyroby i zwróciły ten kredyt, pomimo że nie będą miały pieniędzy budżetowych na te działania. Tak więc jest to pytanie o Bank Gospodarstwa Krajowego, jego przygotowanie i to, w jakim stopniu przełoży się to na przedsiębiorców. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Ta ustawa jest adresowana głównie do sektora instytucji finansowych, więc przełoży się ona w sposób pośredni na sektor przedsiębiorstw. Nie wyobrażam sobie, aby to wsparcie było sobie a muzom, mówiąc kolokwialnie, czyli żeby to było wsparcie po to, żeby banki nie robiły tego, do czego są powołane, czyli nie udzielały kredytów. Taka jest nasza, autorów tego projektu, intencja, aby to

wsparcie było udzielone w celu utrzymania akcji kredytowej.

Jeśli chodzi o ten drugi element, to Bank Gospodarstwa Krajowego na mocy przepisów, które rząd przyjął w ubiegłym tygodniu, czyli ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego i ustawy o poręczeniach i gwarancjach Skarbu Państwa, zostanie dokapitalizowany kwotą 1,2 miliarda zł w celu zwiększenia akcji poręczeniowej. Można powiedzieć, że dodatkowo Bank Gospodarstwa Krajowego jest wzmacniany w tych wszystkich ustawach, które są projektowane. Jest on obecnie przygotowany do tego technicznie, dlatego że już od wielu lat Bank Gospodarstwa Krajowego wykonuje te działania, czyli całą akcję poręczeniową, w imieniu Skarbu Państwa w ramach Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Co więcej, Bank Gospodarstwa Krajowego jest udziałowcem w wielu funduszach regionalnych, lokalnych. Tu chodzi o taki parasol, który się nazywa: Krajowa Grupa Poręczeniowa. Województwa i samorządy są udziałowcami w małych funduszach poręczeniowych, a udział Banku Gospodarstwa Krajowego jest rzędu 25–30%. Tego typu instrumenty są adresowane do, można powiedzieć, mikroprzedsiębiorców. Jeśli chodzi o większe przedsiębiorstwa, to instrumentem, który jest wykorzystywany od szeregu lat, jest właśnie Krajowy Fundusz Poręczeń Kredytowych. W projektowanych zmianach, ze względu na istniejące limity wielkości kredytu, który dotychczas mógł być poręczany, wierząc w to, że właśnie ten instrument będzie teraz bardziej wykorzystywany, rząd zaakceptował zwiększenie poziomów limitów kredytowych, które będzie akceptował Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach poręczenia. Tak więc, po pierwsze, będzie dokapitalizowany, czyli w wyniku efektu mnożnikowego będzie mógł wydawać więcej tych poręczeń, a po drugie, będzie miał większe limity kredytów, jeśli chodzi o udzielanie tych poręczeń, czyli będą udzielane kredyty do wysokości 10 milionów euro, a przy zachowaniu odpowiednich proporcji i odpowiednich reguł – nawet do kwoty 30 milionów euro.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wyrowiński, proszę bardzo.

Senator Jan Wyrowiński:

Ja mam łatwiejsze pytanie. Wczoraj podczas posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych posiadliśmy wiedzę co do statusu polskiego długu rządowego jako zabezpieczenia dla operacji płynnościowych. Z informacji, które otrzymaliśmy, wynika, że obecnie mamy do czynienia z paradoksalną sytuacją – to być może pytanie bar-

(senator J. Wyrowiński)

dziej do pana prezesa Kozińskiego – że Narodowy Bank Polski akceptuje jako zabezpieczenie dla operacji płynnościowych z bankami komercyjnymi polski dług rządowy denominowany w złotych, lecz nie akceptuje polskich obligacji rządowych denominowanych w euro lub innych walutach, a Europejski Bank Centralny odwrotnie: akceptuje polski dług denominowany w euro, ale nie akceptuje tego długu denominowanego w złotych. Moim zdaniem NBP powinien akceptować każdy polski dług, niezależnie od tego, w jakiej walucie jest denominowany. Czy nie sądzą państwo, pani minister bądź pan prezes, że ta sytuacja powinna ulec zmianie? Taka zmiana zwiększyłaby atrakcyjność polskiego długu i uczyniłaby go bardziej płynnym, że tak powiem. Pytam o to przy okazji omawianej ustawy nie bez kozery, bo ta sprawa niewątpliwie też może mieć wpływ na płynność polskich banków. W związku z tym pytam, czy nie należałoby podjąć interwencji właśnie w Europejskim Banku Centralnym? A może powinno się zmienić nastawienie Narodowego Banku Polskiego, jeżeli nie ma istotnych powodów, aby ta sytuacja uległa zmianie?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Ta kwestia jest i nam, i Europejskiemu Bankowi Centralnemu dosyć dobrze znana, ponieważ prowadzimy już od wielu tygodni rozmowy na ten temat. Minister Rostowski zgłaszał problem na forum ECOFIN – spotkania ministrów finansów Unii Europejskiej. Chodziło właśnie o zgodę Europejskiego Banku Centralnego, o to, aby ten bank akceptował jako zabezpieczenie polski dług denominowany w złotych, ponieważ – tak, jak pan senator powiedział – Europejski Bank Centralny przyjmuje jako zabezpieczenie pod kredyt repo czyli pod kredyt zasilający instytucje finansowe, wyłącznie dług denominowany w euro. Narodowy Bank Polski jako zabezpieczenie kredytu repo akceptuje dług polski denominowany w złotych. I tak naprawdę nie jest to sprawa dobrej czy złej woli Banku Centralnego, oczywiście to bardziej może będzie do pana prezesa adresowane, tylko kwestia techniczna, którą próbujemy rozwiązać, kwestia dotycząca tego, gdzie są rejestrowane te papiery wartościowe, bo żeby przedstawić coś do zabezpieczenia, trzeba udowodnić, że się jest właścicielem takiego papieru skarbowego. Polskie papiery skarbowe są rejestrowane w Krajowym Depozycie Papierów Warto-

ściowych, który prowadzi rejestr tych papierów. Papiery denominowane w walutach obcych są rejestrowane gdzie indziej, nie w krajowym depozycie. I to jest kwestia techniczna, ponieważ wymaga to pewnych zmian technologicznych w celu przyspieszenia procesu weryfikacji, kto w danym momencie jest w posiadaniu danych papierów skarbowych. Tak więc to jest kwestia techniczna, nie zaś ideologiczna.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Jurcewicz. Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pani Minister, ja mam krótkie cztery pytania.
Bardzo dobrze, że jest ta ustawa. Ale w art. 1 określone są warunki, tryb i cel, jaki mamy osiągnąć, a w art. 2, który jest pewnie konsekwencją pierwszego, zapisane jest, że instytucją finansującą w rozumieniu ustawy jest... i tu się w sześciu punktach wymienia te instytucje. I ich właśnie dotyczy moje pierwsze pytanie. Nie konsultowałem tej treści, ale ona będzie zbieżna z intencją wypowiedzi senatora Bisztygi. Żeby nie wchodzić w szczegóły, powiem po prostu: przedsiębiorstwa potrzebują pieniędzy. Dlaczego tutaj nie ujęto RIF, czyli regionalnych instytucji finansujących? Są tu banki, ale jak widać, nasze banki, i to dobrze, mają niezłą kondycję. A nie ma tu tego typu instytucji, które w sposób pośredni bądź bezpośredni czasami mogą oddziaływać na regionalną gospodarkę, na gospodarkę, która tam się toczy.

I dalej. Nie ujęto, króciutko to rozwinę, instytucji, które działają *non profit* w otoczeniu biznesu. W tej ustawie ja niestety nie widzę tych instytucji, które tworzą odnawialny pieniądz w postaci pożyczki czy poręczenia i w ten sposób oddziałują na mały i czasami średni biznes.

Następne pytanie. Czy w pani ocenie ta ustawa – bo między innymi taki chyba miał być cel, przysłuchiwałem się pilnie dyskusji – spowoduje otwarcie jednak tych linii kredytowych w kontekście na przykład dużych inwestycji,...

(Rozmowy na sali)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Przepraszam bardzo, ale jeżeli panowie zamierzają kontynuować dyskusję, to proszę albo poza salą, albo wtedy, kiedy wszyscy będziemy dyskutowali.

(Senator Czesław Ryszka: Panowie!)
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Jurcewicz:

...dużych inwestycji współfinansowanych, o czym jest mowa i w odniesieniu do których będzie zaliczkowanie, z pieniędzy unijnych, a także w kontekście pomocy publicznej, która jeszcze nie jest notyfikowana. Czy to w jakiś sposób będzie miało związek?

I ostatnia sprawa. Czy są opinie i jakie, jeżeli mogłaby pani przytoczyć króciutko, instytucji finansowych na ten temat? Czy ta ustawa spełnia w jakimś zakresie ich oczekiwania? Ale bardziej mnie to jednak interesuje w kontekście możliwości finansowania działalności gospodarczej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Panie Senatorze, najpierw w odniesieniu do pierwszej kwestii, czyli wsparcia dla przedsiębiorstw. To jest oczywiście pierwsza ustawa z całego pakietu ustaw, które mają na celu przeciwdziałanie negatywnym skutkom kryzysu finansowego. To wsparcie, o którym pan senator wspominał, będzie możliwe, ono już jest możliwe za pośrednictwem Krajowej Grupy Poręczeniowej, w ramach której jest mniej więcej dwadzieścia sześć oddziałów regionalnych i lokalnych mikrofunduszy poręczeniowo-pożyczkowych, które zostały dokapitalizowane, i będą w dalszym ciągu na mocy zmiany ustawy o BGK dokapitalizowane, w celu zwiększenia akcji poręczeniowej właśnie dla małych przedsiębiorstw, dla tych, o których pan mówi.

Warto tutaj powiedzieć, bo być może to jest dobry moment i dobre miejsce na to, żeby o tym mówić, że dotychczas zainteresowanie instrumentami poręczeniowo-pożyczkowymi w ramach Krajowej Grupy Poręczeniowej, czyli tych regionalnych funduszy, było bardzo małe. One mają kapitał w ogóle niewykorzystywany, ten mnożnik jest bardzo mały. Książkowo powinno to być co najmniej 4–5% kapitału, który te fundusze posiadają, a często jest to 1 bądź 2%. Te fundusze wciąż mają zatem potencjał, żeby udzielać poręczeń właśnie na szczeblu lokalnym, regionalnym.

Myślę, że przy okazji tej ogólnej debaty publicznej warto może zrobić trochę reklamy, rozreklamować tego typu instrumenty. Niewykluczone, że świetna sytuacja gospodarcza w ostatnich latach, ten pościg za klientem w sektorze bankowym spowodowały, że poręczenia nie były tak naprawdę do tej pory wykorzystywane. Łatwo było uzyskać kre-

dyt. Być może obecnie, kiedy sytuacja uległa istotnej zmianie, właśnie ten instrument będzie wykorzystywany. Mamy świetną sieć poręczeniowo-pożyczkową zupełnie niewykorzystywaną czy wykorzystywaną w bardzo małym zakresie.

Kolejnym instrumentem wsparcia dla przemysłu jest oczywiście Bank Gospodarstwa Krajowego. Jego misją jest działanie w imieniu rządu, w imieniu samorządu, i realizowanie programów rządowych. A jednym z tych programów są właśnie poręczenia. Kolejne projekty ustaw, idąc jakby tym tropem, otwierają czy zwiększają tę możliwość, ponieważ już obecnie, jak mówię, Bank Gospodarstwa Krajowego posiada i instrumentarium, i kapitały, potrzebne do tego, żeby to robić. Jeżeli jednak chodzi o kapitały, to wydaje nam się, że są one zbyt małe, aby to rozwinąć na szeroką skalę, i w tym celu bank został dokapitalizowany większymi środkami.

Nie pamiętam kolejnego pytania.

(*Senator Stanisław Jurcewicz: To ja może szybciej. Chodzi mi o opinie, jeżeli są.*)

A, opinie. Tak, tak, opinie.

Tak jak mówiłam, ze względu na dosyć nagły tryb pracy rządu nad tym projektem ustawy on nie był opiniowany w trakcie przygotowywania ani przez instytucje finansowe, ani przez Bank Centralny czy przez Komisję Nadzoru Finansowego. Później jednak w czasie debaty w procesie legislacyjnym te opinie były, może nie wprost, ale poprzez media, wypowiedane. Ustawa, ja to tak odbieram, spotyka się z dosyć dużym poparciem środowiska bankowego i w ogóle instytucji finansowych, bo nie tylko banków. Bardzo mocno apelował pan prezes Kasy Krajowej o to, aby dodać SKOK do tego projektu ustawy, argumentując, że to wsparcie, ten psychologiczny parasol, który ma odblokować zaufanie do instytucji finansowych, jest bardzo ważny dla wszystkich instytucji, nie tylko dla banków. Wydaje mi się więc, i mogę to chyba z tego miejsca potwierdzić, że ta ustawa jest oczekiwana przez środowisko bankowe. Oczywiście niektóre zapisy, jak państwo się pewnie domyślają, są bardzo mocno krytykowane, szczególnie w zakresie restrikcji, w zakresie wypłat dywidendy czy polityki płacowej, co jest chyba naturalną...

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Pieniądze najlepiej brać, a nie dawać.*)

...naturalną kwestią.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszka. Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, pierwsze pytanie bezpośrednio nie jest związane z ustawą. Mianowicie: jaki jest

(senator C. Ryszka)

procent polskiego akcjonariatu w sektorze bankowym w Polsce?

I drugie pytanie, już związane z ustawą: czy ministerstwo orientuje się, czy jakakolwiek instytucja finansowa skorzysta z tego wsparcia? Bo ustawa wprowadza, tak jak pani minister mówiła, bardzo ostre rygory uzyskania pomocy. Albo może zadam to pytanie jeszcze inaczej: czy ministerstwo orientuje się, jaki podmiot, jaka instytucja finansowa potrzebuje natychmiastowego wsparcia? Jeśli nie, to znaczy, że ta ustawa ma na celu tylko studzenie emocji związanych z kryzysem czy, jak tu tak pięknie mówiono, budzenie zaufania.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Otóż ani w trakcie przygotowywania projektu ustawy, ani w trakcie prac legislacyjnych żadna instytucja finansowa nie zgłosiła się do Ministerstwa Finansów z prośbą o udzielenie wsparcia. Wydaje mi się, że to nie wynika tylko z tego, iż ta ustawa jeszcze jest procedowana. Po prostu chyba nie ma takiej potrzeby. Z danych Komisji Nadzoru Finansowego wynika, że wszystkie instytucje, w szczególności wszystkie banki, są wypłacalne, czyli ich współczynnik wypłacalności jest znacznie powyżej 8%. Co więcej, nie ma jakichś istotnych problemów w zakresie płynności. W ramach Komitetu Stabilności Finansowej od Narodowego Banku Polskiego uzyskujemy dane, z których wynika, że nie ma jakichś większych zatorów płatniczych w systemie, transakcje są regularnie rozliczane. Oczywiście pojawił się większy popyt na płynność, stąd pakiet zaufania Narodowego Banku Polskiego i instrumenty zasilające płynność. To wynika przede wszystkim z faktu, że banki same nie wiedzą, jaką poduszkę płynnościową budować, bo nie wiedzą, czy jutro jakiś duży klient nie wycofa depozytów, co mogłoby wpłynąć na pozycję płynnościową danej instytucji.

Do chwili obecnej nikt się do nas nie zgłosił. W ramach powołanej w Ministerstwie Finansów grupy roboczej z udziałem przedstawicieli sektora bankowego tworzymy szczegółowe zapisy w zakresie umowy, która będzie regulowała udzielenie wsparcia. Również z tych rozmów na razie nie wynikało, przynajmniej ja nie mam takiego przeświadczenia, żeby był wskazany jakiś straszny pośpiech. Lepiej zrobić to porządnie... To by oznaczało, że nikt oficjalnie się nie zgłosił, ale też być może nikt tak naprawdę nie czeka w kolejce.

Oczywiście nie możemy być tego w 100% pewni. Na razie jednak nikt nam ani oficjalnie, ani nieoficjalnie nie sugerował, że takie wsparcie byłoby potrzebne. Na tym etapie prac – wynika to również z praktyki rynków zagranicznych – wydaje się, że ustawa będzie wykorzystywana tylko częściowo w zakresie instrumentów.

Okazuje się, że prawdopodobnie największym zainteresowaniem może się cieszyć instrument gwarancji Skarbu Państwa na emitowane papiery dłużne instytucji finansowych w celu pozyskania dodatkowego finansowania. Wynika to przede wszystkim z tego, że ogólnie skurczyły się źródła finansowania na świecie. Wiele instytucji, wiele spółek matek... Nie mamy dowodów na to, żeby ktokolwiek wstrzymał finansowanie albo zażądał zwrotu finansowania, ale raczej trudno oczekiwać, żeby w sytuacji, kiedy ogólnie kapitału na rynku jest mniej, został utrzymany taki wzrost, jaki był obserwowany w roku 2008. W związku z tym prawdopodobnie spośród instrumentów tworzonych na mocy tej ustawy największy popyt będzie na gwarancje Skarbu Państwa dla emitowanych papierów dłużnych instytucji bankowych.

Muszę też państwu powiedzieć dwa zdania w kwestii tego konkretnego instrumentu. To będzie instrument relatywnie drogi. Tego typu instrumenty już zostały wykorzystane przez banki w Europie Zachodniej, tak więc mamy już przykłady tego, jak to tak naprawdę działa. Niektóre banki już wykorzystują gwarancje swoich rządów na emisję papierów dłużnych i jest to stosunkowo drogi instrument. Czyli widzimy, że ten element jest również wykorzystywany w innych krajach i jest stosunkowo drogi.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piotrowicz. Proszę bardzo.

(Senator Czesław Ryszka: Jeszcze było pierwsze, bardzo ważne pytanie o procent akcjonariatu polskiego.)

A rzeczywiście.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Procent akcjonariatu. Ja nie dysponuję tutaj szczegółowymi danymi w zakresie udziału inwestorów zagranicznych w polskim systemie bankowym. Taka dana, która mi przychodzi do głowy, to około 75% w kapitale. Ale myślę, że szczegółowo na to pytanie możemy odpowiedzieć pisemnie. Nie mam przy sobie szczegółowych danych, a te dane ulegają zmianom po poszczególnych kwartałach, kiedy jest przedstawiana sprawozdawczość.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, odpowiedź na to pytanie wydaje mi się w tej sprawie najistotniejsza. Otóż nikt nie ma wątpliwości co do tego, że rząd kieruje się do- brymi intencjami.

(*Senator Czesław Ryszka: A ja mam.*)

Banki i instytucje finansowe nie istnieją same dla siebie, ale są, chciałbym w to wierzyć, pośrednikami w ratowaniu polskiej przedsiębiorczości. Skąd pewność rządu, że wyasygnowane środki trafią do przedsiębiorców, skoro, jak się wydaje, rząd ma dość ograniczone możliwości kontroli systemu bankowego i finansowego w zakresie dystrybucji środków? To jest pierwsza sprawa. Skąd ta pewność, że stanie się tak, jak rząd myśli? Z doświadczenia bowiem wiem, że banki nie zawsze kierują się tylko zdolnością kredytową, ale również mają na uwadze to, czy produkcja nie jest konkurencyjna dla kraju, z którego ten bank pochodzi.

Chciałbym również zapytać, czy rząd rozważa możliwość bezpośredniego wsparcia przedsiębiorczości. Wiele firm w dobie kryzysu nie myśli o rozwoju, a raczej walczy o przetrwanie. Z mojego doświadczenia i z informacji, które napływają do biura, wynika, że wiele przedsiębiorstw boryka się z trudnościami ze spłatą składki zusowskiej, z zapłatami za energię itd. Na Podkarpaciu grozi to upadłością wielu firm, w tym głównie hut szkła. Jedna huta już ogłosiła upadłość. Głównym powodem jest niemożność uiszczenia składki zusowskiej, niemożność dokonywania rytmicznie opłat za energię, a zwłaszcza za gaz. Funkcjonowanie kolejnych hut stoi pod znakiem zapytania. To jest rzesza kilku tysięcy ludzi przewidzianych do zwolnienia. Czy rząd widzi możliwość przyjscia z pomocą przedsiębiorstwom bezpośrednio, a nie za pośrednictwem banków, na których politykę ma wpływ bardzo ograniczony?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Oczywiście nie chciałabym tutaj wchodzić w polemikę, ale wydaje mi się, że gdyby prawdziwa była teza, iż banki nie udzielają kredytów

spółkom, firmom, które produkują towary na przykład konkurencyjne wobec kraju pochodzenia spółki matki, to by oznaczało, że w dwóch ubiegłych latach nie obserwowalibyśmy tak istotnego wzrostu akcji kredytowej. Sądzę, że obecnie mamy trochę inne otoczenie makroekonomiczne. Sytuacja jest dosyć interesująca, bo bez precedensu. Okazuje się, że zagraniczne instytucje finansowe, które bardzo mocno dominowały i dominują w polskim systemie bankowym, niejednokrotnie mają dużo większe problemy finansowe niż ich spółki córki w Polsce. Mamy paradoksalną sytuację dotyczącą jednego z banków, którego kapitalizacja w kraju pochodzenia jest dużo mniejsza niż w Polsce, czyli on w Polsce jest już potężniejszy niż w swoim kraju. I trudno mi się odnieść do takiego stwierdzenia, ja nie znam takich przykładów, nikt nie zwracał się do Ministerstwa Finansów z takim zapytaniem czy z wnioskiem, czy z prośbą o zbadanie tego elementu. A do zgłaszania takich spraw, gdyby one miały miejsce, jest właściwy minister finansów poprzez swojego przedstawiciela w Komisji Nadzoru Finansowego. Nieprawdą jest, że rząd nie ma uprawnień do kontrolowania sektora bankowego, ponieważ organem wskazanym do kontrolowania, do nadzoru instytucji finansowych jest Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Komisja Nadzoru Finansowego, która skupia przedstawicieli i Ministerstwa Finansów, i Narodowego Banku Polskiego, i prezydenta, która ma uprawnienia nadzorcze wobec urzędu. Tak więc tutaj ta kontrola odbywa się regularnie poprzez inspekcje, poprzez regularną działalność kontrolno-nadzorczą właśnie w ramach KNF. Do nas, do Ministerstwa Finansów, tego typu uwagi nie wpływały, my się nie spotkaliśmy z takimi problemami.

Oczywiście znane nam są problemy regionu podkarpackiego, o których pan powiedział, ponieważ jest o tym głośno obecnie w mediach. Ta sprawa jest oczywiście dosyć szczegółowo badana, musimy, ale nie jest to temat związany z tym projektem ustawy, chociaż można powiedzieć, że poniekąd trochę się to ze sobą łączy.

Jest jeszcze kwestia instrumentów zabezpieczających przed ryzykiem kursowym, czyli tak zwanych opcji kontraktów terminowych, które wiele przedsiębiorstw zawarło w sposób zupełnie nieodpowiedzialny. Nie chcę tutaj być adwokatem żadnej ze stron, ale wydaje mi się, że przedsiębiorstwa, niestety, wielokrotnie nadużyły zaufania banków i zawarły transakcje opcyjne na kwoty przekraczające ich możliwości produkcyjne, możliwości wpływów eksportowych, z wieloma bankami, co kwalifikuje się do spekulacji.

Być może to, o czym pan mówi, spowodował układ kilku niekorzystnych czynników: mniejszego popytu na szkło ze względu na tanie produkty importowane z Chin, bardzo silna presja aprecjacyjna złotego w ubiegłych latach, która spowodo-

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

wała spadek konkurencyjności polskich towarów, no i w konsekwencji zawarcie transakcji zabezpieczających, co w sytuacji odwrotnej, czyli bardzo silnej deprecjacji kursów, spowodowało bardzo istotne problemy finansowe tej spółki.

Ale przed takimi zjawiskami po prostu nie da się uciec i pewnie tego typu przykłady niestety będą w gospodarce. Celem ustawy, nad którą dziś pracujemy, jest udzielenie wsparcia najpierw bankom czy instytucjom finansowym w ogóle, szczególnie bankom, które poniekąd są krwiobiegiem polskiej gospodarki. Bo jeżeli banki nie będą udzielać kredytów, a wiemy, że rząd nie ma możliwości udzielania kredytu, nawet poprzez Bank Gospodarstwa Krajowego czy bank państwowy, to znaczy bank z większością kapitału państwowego czy z dużym udziałem kapitału państwowego, czyli przez Bank PKO BP, to akcja kredytowa nie będzie mogła być podtrzymana, ponieważ tego kapitału w Polsce, niestety, wciąż jest za mało.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję. Z wypowiedzi pani minister wynika, że rząd postanowił w pierwszej kolejności wesprzeć te instytucje, które póki co dobrze się mają, i to ma mieć przełożenie na przedsiębiorczość. Ale, jak pani minister zaznaczyła, nie jest to jedyne działanie rządu. W związku z tym chciałbym zapytać, jakie dalsze działania rząd przewiduje bezpośrednio w odniesieniu do zabezpieczenia kondycji finansowej przedsiębiorstw, a w szczególności, czy podejmuje takie działania, nad którymi ma pełną kontrolę, chociażby w odniesieniu do ZUS i do instytucji, które dostarczają energię elektryczną czy też gaz. Chodzi o to, że tam Skarb Państwa ma swój udział i w związku z tym może w jakiś sposób decydować o odpowiedniej, sprzyjającej przedsiębiorstwom regulacji. Czy w tym zakresie przewidziane są jakieś działania rządu?

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Celem rządu premiera Tuska jest przede wszystkim deregulacja gospodarki i jak najdalej idące ułatwienia dla rozwoju przedsiębiorczości w Polsce, bo wiemy, że to właśnie na tym sektorze małych i średnich przedsiębiorstw opiera się rozwój gospodarczy naszego kraju, one stanowią o blisko 65% wzrostu gospodarczego. I wszystkie działania, nie tylko w ramach pakietu antykryzysowe-

go, ale wszystkie działania, czy nowelizacja ustawy – Ordynacja podatkowa, czy ułatwienia w zakresie ustawy o CIT, która jest w tym pakiecie antykryzysowym, i o PIT, czy ułatwienia w zakresie realizacji zwrotów VAT, czy właśnie poręczenia i gwarancje, które na mocy przepisów obecnie obowiązujących mogłyby być udzielane przedsiębiorstwom tylko na cele inwestycyjne... Projektowane przepisy idą trochę dalej. Tak więc jest szereg różnych poczynań, projektowana jest taka skrzynka z narzędziami, jak to zostało określone, po to, by z tego korzystać w zależności od potrzeby i w zależności od problemu.

Rzeczywiście celem tej ustawy jest przeciwdziałanie utracie płynności przez banki, bo jeżeli bank upadnie, to efekt – brak płynności – bardzo szybko może przerodzić się w utratę wypłacalności, a to niesie ze sobą nieproporcjonalnie większe skutki dla całej gospodarki, ponieważ całkowicie blokuje dopływ kapitału do sektora realnego. A więc pierwszym elementem w tej układance powinno być zwiększenie zaufania, odblokowanie płynności na rynku bankowym oraz działania podejmowane przez Narodowy Bank Polski, czyli zwiększanie i zasilanie sektora bankowego tak, aby ta płynność była na tyle duża, żeby bez problemów przekształcała się w akcję kredytową. I te działania są szeroko podejmowane.

W kolejnych odsłonach będziemy debatować na temat innych rozwiązań, czyli, tak jak powiedziałam, nad zmianą ustawy o poręczeniach i gwarancjach czy ustawy o Banku Gospodarstwa Krajowego, i to już będzie bliższe tym tematom, tym problemom, o których pan senator wspominał.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo. Ostatnie pytanie, które już zresztą zadał pan marszałek Romaszewski, ale zapytał o to sprawozdawcę, a ja nie dosłyszałem odpowiedzi. O jakich pieniądzach my mówimy, jakich kwot dotyczy ta ustawa?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska:

Ta ustawa mieści się w granicach limitu gwarancji z ustawy budżetowej, czyli 40 miliardów zł. Pamiętajmy, że wcześniej było to 15 miliardów zł, w roku 2008 z tego limitu 15 miliardów zostały wykorzystane zaledwie 3 miliardy zł na działania w sferze realnej, bo w chwili obecnej głównym beneficjentem gwarancji Skarbu Państwa jest sektor państwowy, czyli Polskie Koleje Państwowe, spółki zbrojeniowe, Bank Gospodarstwa Krajowego, który pod gwarancjami Skarbu Państwa uzyskuje finansowanie, które odpożycza na przykład samorządom i małym i średnim przedsiębiorstwom. W chwili obecnej to są główni beneficjenci gwarancji Skarbu Państwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Pani Minister, ja się teraz włączę do tej debaty, bo chciałbym poruszyć mniej więcej podobną tematykę, jak pan senator Piotrowicz, ale sprawa była podnoszona również przez senatora Bisztygę i senatora Jurcewicza. Chodzi o finansowanie przedsiębiorstw.

Pani minister powiedziała tak dosyć lekko, że przez ostatnie dwa lata funkcjonował u nas rynek finansowy, na którym w zasadzie nie odbijały się problemy, że tak powiem, konkurencyjności.

Chciałbym zauważyć tutaj jedną rzecz: czym innym jest okres prosperity, bo ostatnie dwa lata to był okres ogromnej prosperity, która u nas panowała, a czym innym jest problem na przykład banków europejskich. Bo jeśli chodzi o banki amerykańskie, to to już zupełnie inna kwestia, ale ogromna część aktywów banków europejskich, a szczególnie niemieckich, jest lokowana w działalności gospodarczej. I ja muszę powiedzieć, że bardzo byłbym ciekaw, w jakiej mierze upadłość naszych stoczni – niezależnie od dwóch lat tej prosperity – jest spowodowana polityką gospodarczą właśnie banków. Czy państwo tę sprawę analizowali? Jakie są przed tym zabezpieczenia? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Panie Marszałku, poruszamy już tematy trochę wybiegające poza obszar tej ustawy, ale biorąc pod uwagę fakt, że przez dosyć długi czas byłam z ramienia Ministerstwa Finansów, z ramienia rządu, przewodniczącą komitetu KUKK, czyli tego udzielającego zgody na ubezpieczenie zaliczek armatorskich w stoczniach, ten temat stoczniowy jest mi w miarę dobrze znany. Można powiedzieć, że ten problem jest dużo bardziej skomplikowany i być może warto poświęcić temu osobną debatę. Można też powiedzieć, że w zakresie przemysłu stoczniowego banki są najmniej winne. Być może – nie chcę tego jakoś rozwijać – to brak dobrej polityki w zakresie rozwoju tego przemysłu, brak podejmowania, być może, jakichś działań, był głównym powodem obecnej sytuacji. Banki były zainteresowane finansowaniem stoczni, zgłaszały się po gwarancje Skarbu Państwa, a więc udzielały stoczniom kredytów. Szereg banków miało, można powiedzieć, dosyć duży portfel tego typu kredytów, właśnie stoczniowych; te banki, także norwes-

kie, głównie w tym się specjalizowały, to one wspierały tutaj ten system. Musimy jednak pamiętać o tym, że ryzyko finansowe polskich stoczni, czyli *standing* finansowy był taki, że banki bez pełnej gwarancji Skarbu Państwa nie chciały finansować tego przemysłu.

Podobnie rzecz ma się... Teraz sytuacja uległa poprawie, ponieważ poprawie uległy też wyniki finansowe polskich kolei, ale jeszcze nie tak dawno Polskie Koleje Państwowe również miały istotne, poważne problemy z pozyskiwaniem finansowania w bankach komercyjnych. A to z tego powodu, że to dla tych instytucji było poważnym problemem ze względu na ich *standing* i na projektowaną zmianę obsługi swoich zobowiązań w terminie. I wiadomo było, iż tego typu spółki muszą liczyć raczej na gwarancje Skarbu Państwa w celu pozyskiwania finansowania z banków komercyjnych. I podobnie było z sektorem przemysłu stoczniowego: banki uzyskiwały stuprocentową gwarancję Skarbu Państwa co do budowy statków. Warto tutaj powiedzieć, że ta gwarancja, poza chyba jednym tylko przypadkiem w roku 2001 w Stoczni Szczecińskiej, nigdy nie stała się wymagana. To znaczy, pomimo problemów finansowych samej stoczni i pomimo całego splotu różnych okoliczności, pomimo wzrostu cen tych surowców, na przykład stali, czy różnych elementów potrzebnych w całym procesie, pomimo wszystkich tych problemów finansowych wszystkie statki, które były gwarantowane przez Skarb Państwa, były, tak powiedzmy, spłacone. Mimo że tam występowało różne przedłużenie, rolowanie terminów, negocjowanie kontraktów itd., te gwarancje nie były wykorzystywane, to znaczy w tym sensie, że nie były wypłacane, a więc gwarancja Skarbu Państwa dla banków finansujących statki była, ale nigdy nie zaszła potrzeba wypłacenia pełnej kwoty gwarancji. A więc żaden statek, żaden projekt nie został zaprzeczony – o, powiem w ten sposób.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Pani Minister, wracając na chwilę do ustawy – raczyła pani wspomnieć o tym instrumencie, który jest w dyspozycji nie tylko rządu, rząd jest tam jedną ze stron. Mówię tutaj o Komitecie Nadzoru Finansowego, o tym, że jest to bardzo ważny instrument, który monitoruje, powiedzmy, sprawność instytucji finansowej w naszym kraju.

(senator G. Banaś)

I mam pytanie. W propozycji ustawy, w zapisie art. 15 pkt 4, jest mowa, że minister właściwy do spraw finansów publicznych może udzielić wsparcia po zasięgnięciu opinii KNF oraz prezesa Narodowego Banku Polskiego. Czy zatem nie powinno to być uzgodnienie? Bo tak naprawdę z tego zapisu wynika, że pan minister finansów publicznych może wszystko, nawet wbrew opinii tak istotnego urzędu, jakim jest Komisja Nadzoru Finansowego. To jest jedno pytanie.

Pytanie drugie, troszeczkę znowu odbiegające od materii ustawy. Chcę zapytać, bo pani minister wielokrotnie wspominała o Banku Gospodarstwa Krajowego — raz, że już dokapitalizowano, a kiedy indziej że jest projekt dokapitalizowania i projekt zwiększenia limitów. Proszę tutaj o precyzyjną odpowiedź, czy to już jest dokonane, czy też to jest jeszcze przed nami, czy w tej sprawie to dopiero przyszłość.

I jeszcze chciałem o coś zapytać, ale akurat o tym czymś zapomniałem, więc jak sobie przypomnę, to... (*Wesołość na sali*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Dobrze.

To drugie pytanie jest prostsze. Rząd w ubiegłym tygodniu przyjął projekt ustawy, na mocy której Bank Gospodarstwa Krajowego zostanie dokapitalizowany. Z tego, co zostało zapowiedziane, czyli szybka ścieżka legislacyjna i projekt zapisu, wynika, że te przepisy powinny wejść w krótkim terminie od zaakceptowania ustawy.

(*Senator Grzegorz Banaś: Wielkość, jaka będzie przekazywana, to...*)

Wielkość? To jest 1 miliard 200 tysięcy zł, co wynika z tego, że kapitał własny Banku Gospodarstwa Krajowego zwiększy się o dwa fundusze: Fundusz Poręczeń Unijnych, który wynosi około 1 miliarda zł, i Krajowy Fundusz Poręczeń Kredytowych, to jest około 200 milionów zł. Stąd ta kwota. Niewykluczone jest też jeszcze większe wsparcie kapitałowe dla tego banku.

W zakresie art. 15 – odpowiadam – oczywiście minister finansów nie udzieli takiego wsparcia, jeżeli Komisja Nadzoru Finansowego powie na mocy przysługujących jej praw, że dana instytucja finansowa jest zagrożona bądź nie spełnia tych warunków. KNF posiada uprawnienia kontrolne do tego, żeby zbadać taką instytucję finansową. Przecież minister finansów nie będzie nikomu udzielał takiego wsparcia w ciemno. Będzie też zasięgał opinii Narodowego Banku Polskiego w zakresie sytuacji płynnościowej i innych ele-

mentów, które mogą istotnie wpływać na daną instytucję finansową.

(*Senator Grzegorz Banaś: Rozumiem, czyli opinia będzie wiążąca, choć nie wynika to z treści artykułu.*)

Tak, tak. Inaczej mówiąc można by było sobie strzelić w głowę czy w kolano, jeżeli bez konkretnej opinii tych dwóch organów czy przy opinii negatywnej... Rzeczywiście nie byłoby to właściwe. Tak że nie wynika to wprost z tego zapisu.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pan senator Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja niestety nie uzyskałem albo nie dosłyszałem odpowiedzi na pytanie dotyczące wsparcia regionalnych instytucji finansujących. A ustawa traktuje o wsparciu instytucji finansowych, jest ich szesnaście, jak wiemy. Wspomniała pani o dokapitalizowaniu. Ja myślę, że to jest jedna z nielicznych okazji, może nawet jedyna, gdzie można się przyjrzeć instytucjom finansowym wspierającym przedsiębiorczość, tak powiem, żeby nie wchodzić w szczegóły. I jednak prosiłbym... Nie wiem, co mogłoby być powodem tego, że nie znalazłaby się ona w katalogu tych instytucji finansowych.

Kolejna sprawa, odnośnie do poręczeń kredytowych i BGK. Warto się króciutko zastanowić, dlaczego dzieje się tak, iż fundusz nie jest wykorzystywany. Ja rozumiem, że dokapitalizowanie, o którym pani mówi, to dla BGK, spowoduje w konsekwencji, mówiąc w cudzysłowie, łatwiejszy dostęp do kredytów. A to dlatego, że bank prowadzi kilka innych programów – nie chcę tu wchodzić w szczegóły. I muszę powiedzieć tak: życie pokazuje, że zabezpieczenia, które są wymagane, a czym innym jest poręczenie właśnie przez te różne instytucje, ale w konsekwencji wymagane są pewne poręczenia... Tu moje pytanie. Czy to, mam na myśli generalnie dokapitalizowanie, pomoc instytucjom finansowym, spowoduje łatwiejszy dostęp, szczególnie jeśli chodzi o przedsiębiorczość? Proszę pamiętać – myślę, że pani doskonale to wie – że samorzady mają trudną sytuację finansową w zakresie zadłużenia, bo co innego kredyt, a co innego pożyczka. I te instytucje finansowe, które mogą działać w regionie, mogą udzielać pożyczek. I 40 miliardów – takie są ambicje samorządów – a 85 miliardów na ten rok w ogóle dla różnych firm i na zadania publiczne. Stąd pytanie: czy to dofinansowanie na przykład banku BGK stworzy łatwiejszy dostęp? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Teraz jest już debata ogólnie o pakiecie antykryzysowym i mówimy o Banku Gospodarstwa Krajowego, a celem ustawy, która dopiero będzie przedmiotem obrad Szanownej Izby, jest dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego funduszami, jakimi on zarządza. To są fundusze państwowe, ale on nimi zarządza. Bank będzie dokapitalizowany tymi funduszami, tak aby poprzez efekt mnożnikowy zwiększyć kapitały tego banku i zwiększyć wolumen udzielanych poręczeń. A na mocy innej ustawy, ustawy o poręczeniach i gwarancjach, zostaną zwiększone limity, które obecnie obowiązują Bank Gospodarstwa Krajowego. Tak więc limit 5 milionów euro, który w chwili obecnej jest wskazany jako maksymalny poziom poręczenia kredytu w ramach Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych, zostanie zwiększony. Ja nie pamiętam dokładnie, bo jest cała gama różnych limitów, a pan senator dokładnie o to pytał, ale to zostanie istotnie zwiększone, tak aby jednostkowe poręczenie dla potencjalnego kredytu udzielanego przez bank komercyjny było większe niż w chwili obecnej w ramach Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych.

Jeżeli zaś chodzi o wsparcie regionalnych instytucji finansowych, to tak naprawdę nikt nie wnioskował o wpisanie ich do ustawy. To jest jeden argument. A drugi jest taki, że jeżeli regionalne instytucje działają poprzez kapitał wnoszony przez inne instytucje, które będą dokapitalizowane, to nie będzie takiej potrzeby.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie. Pan senator Banaś, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, przypomniałem sobie pytanie, o czym pragnę radośnie donieść. Mianowicie chciałbym zapytać o losy ustawy o rekapitalizacji banków, o której była jakiś czas temu mowa. Jaki jest stan prac nad tą ustawą? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Ustawa jest na etapie prac międzyresortowych, czyli jest konsultowana z zainteresowany-

mi podmiotami. Powinna być przedmiotem obrad Rady Ministrów w najbliższych dwóch tygodniach.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Leon Kieres: Czy mogę?*)

Tak, proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Leon Kieres:

Pani Minister, nie będę się już czepiał art. 5. Konsultowałem się z legislatorami i z moimi kolegami. Wniesienie jakichkolwiek poprawek istotnie zburzyłoby konstrukcję tej ustawy. To jest tylko nauczka dla mnie, że jak się człowiek interesuje pewnym problemem, to powinien to zainteresowanie wykazywać od początku postępowania legislacyjnego w Senacie.

Ale zapytam panią minister o art. 7. Mianowicie jeśli chodzi o instytucje, w przypadku których pomniejsza się gwarancje spłaty kredytu, to jest wymieniony Narodowy Bank Polski oraz bank udzielający kredytu. Zgodnie z art. 5 kredytu udziela nie tylko bank, ale także instytucja kredytowa. Dlaczego tutaj nie ma instytucji kredytowej? To jest pierwsze pytanie. I czy świadomie państwo wyłączyliście instytucję kredytową? Być może pojęcie „bank” obejmuje też instytucję kredytową – to jest inny problem.

I drugie pytanie, dotyczące zaspokojenia z przedmiotu zabezpieczenia. Ten przedmiot zabezpieczenia określa umowa. Art. 15 ust. 2 pkt 4: wniosek o udzielenie gwarancji powinien zawierać w szczególności formy proponowanego zabezpieczenia. Czyli, jak rozumiem, także przedmiot zabezpieczenia. A jeżeli bank udzielający kredytu lub instytucja kredytowa uzyska zaspokojenie poza przedmiotem zabezpieczenia, to tego się już nie odliczy?

(*Senator Stanisław Bisztyga: Zastrzeżił panią minister.*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

To mnie pan senator zastrzeżił, bo, niestety, jestem tylko ekonomistą, a nie prawnikiem specjalizującym się w kodeksie cywilnym. Może zasięgnę opinii...

(*Senator Leon Kieres: Pewnie na zasadach ogólnych. Nienależne wzbogacenie itd. Ale problem...*)

(*Senator Henryk Woźniak: Z jakiegoś źródła musimy zaspokoić, Panie Senatorze.*)

(*Senator Leon Kieres: Tak. Problem z precyzją.*)

Właśnie temat zabezpieczeń był bardzo długo dyskutowany na etapie prac komisji sejmowej,

(podsekretarz stanu K. Zajdel-Kurowska)

ponieważ intencją rządu jest oczywiście to, aby zabezpieczyć interes Skarbu Państwa w jak najlepszy sposób, tak, żeby zabezpieczenia były najszerszej ujęte, jak tylko to jest możliwe. A więc...

(Senator Leon Kieres: I to będą te potrącenia...)

Z tego, co sobie przypominam, art. 3, mówiący o zabezpieczeniu, jest dość bogato wyposażony we wszystkie możliwe zabezpieczenia funkcjonujące we wszystkich przepisach prawa.

Senator Leon Kieres:

Może ktoś będzie kiedyś sprawdzał, jak debatowaliśmy nad tą ustawą. Na pewno padło pytanie i padła odpowiedź pani minister, też wartościowa, że chodzi o każdą formę zabezpieczenia, także tę wykraczającą poza przedmiot zabezpieczenia określony w umowie. Wtedy – myślę o przyszłości – nikt się już nas nie będzie czepiał. Na przykład na zasadach ogólnych z kodeksu cywilnego.

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Jak nas na przykład będzie pytał Trybunał Konstytucyjny.)

To jest inny problem. Ale był głos w tej sprawie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Jasne. To służy do interpretacji ustawy. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: Dziękuję.)

Panie Prezesie, ja chciałbym pana prosić o ustosunkowanie się, tym bardziej że, jak słyszeliśmy, państwo nie konsultowali tej ustawy, a my jesteśmy bardzo zainteresowani państwa opinią.

Zastępca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Witold Koziński:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Koziński, wiceprezes Narodowego Banku Polskiego.

Są dwie kwestie – jedna mieściła się w wypowiedzi pana marszałka, a druga w pytaniu pana senatora Wyrowińskiego, na które to pytanie w zasadzie pani minister odpowiedziała. Pozwolę sobie dodać jeszcze dwa zdania, według kolejności zgłaszanych spraw.

Jeśli chodzi o tak zwane zabezpieczenia stosowane przez NBP w ramach operacji z bankami komercyjnymi, to istotnie jest tak, że wszystkie papiery wyrażone w złotych, które NBP uwzględnia w rzeczonych operacjach, składowane są w KDPW. To jest Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych, który właściwie nadaje certyfikat tym papierom. Jeśli chodzi o papiery nominowane

w walutach, w szczególności w euro, one nie są składowane w Polsce, są składowane w tak zwanym Euroclear, który znajduje się na terenie Belgii. Trwają obecnie prace nad tym, aby uzyskać dostęp do tej instytucji, elektroniczny i prawny. W szczególności chodzi o ten drugi aspekt, albowiem wyjaśniamy sprawę tego, co by się działo w przypadku regresu w stosunku do banku niewywiązującego się ze zobowiązań wobec banku centralnego w Polsce. Czy miałyby to funkcjonować wedle prawa belgijskiego, czy polskiego? Sądzę, że w ciągu miesiąca sprawa zostanie wyjaśniona i z całą pewnością banki komercyjne uzyskają dostęp do papierów nominowanych w innych walutach niż w złotych.

Jeśli chodzi, Panie Marszałku, o sprawy konsultacji, to, jak mówiła pani minister, na etapie prac legislacyjnych zgłaszaliśmy swoje uwagi. Głównie dotyczyły one, jeśli mnie pamięć nie myli, kwestii gwarancji, które miałyby rząd udzielić pod kredyt refinansowy Narodowemu Bankowi Polskiemu. W ustawie jest zapis o 50%. Chciałoby się mieć 100%. Przypuszczam, że zostanie tak, jak jest zapisane w ustawie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Czy są jakieś pytania do pana prezesa? Może ktoś z panów senatorów...

Proszę bardzo, pan senator Wyrowiński.

Senator Jan Wyrowiński:

Ja tylko chciałbym zapytać, czy to wtedy będzie obustronne, czy Europejski Bank Centralny będzie również honorował polskie papiery dłużne nominowane w złotówkach.

Zastępca Prezesa Narodowego Banku Polskiego Witold Koziński:

To jest bardziej złożona kwestia. Doświadczenie wskazuje na to, iż raczej nie. Prowadziliśmy rozmowy w tej sprawie przy okazji wprowadzenia tak zwanych transakcji swapowych, to znaczy wymiany waluty krajowej na przede wszystkim dolara i franka szwajcarskiego. Te operacje są już bankom komercyjnym udostępnione. Niestety, nie uzyskaliśmy zgody Europejskiego Banku Centralnego na swap, bo ten swap z bankiem krajowym trzeba poprzedzić swapem z bankiem Szwajcarii lub z Europejskim Bankiem Centralnym i ten drugi, EBC, na taki swap nie wyraził zgody. Podajemy papiery wartościowe nominowane w euro, sięgając do naszych rezerw dewizowych.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

(*Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego Witold Koziński: Bardzo dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Jako pierwszy zgłosił się pan senator Banaś. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Cóż, Polska nie jest pierwszym krajem, który tworzy regulacje mające przede wszystkim uspokoić rynek finansowy. Dzieje się to już od dłuższego czasu w całej Europie. Może trochę szkoda, że przystępujemy do tego procesu tak późno i w sposób nie chciałbym rzec, że chaotyczny, ale nasuwają się tu niezbyt wesołe skojarzenia. Wystarczy przywołać choćby wypowiedzi pani minister o bardzo nagłym trybie, w którym przyszło pracować rządowi nad propozycją tej ustawy. To jest nic innego, jak efekt zamykania oczu na rzeczywistość i ciągłego zapewniania, że my jesteśmy wyspą i oazą szczęśliwości, a wszystko, co jest złe i dzieje się dookoła, u nas na pewno nie wystąpi. Dlatego pewnie dzisiaj nie mówimy o kryzysie, ale – powołam się tu na wypowiedzi niektórych panów senatorów – o spowolnieniu. Narzuca się tu równie niewesoła refleksja o czasach, które na szczęście odeszły w niesławną niepamięć, kiedy to o kryzysie mówiono, że są to przecież tylko przejściowe trudności. A tu trzeba było reagować wcześniej i bardzo zdecydowanie, i mieć pakiet, pełen pakiet różnych zamierzeń i przedsięwzięć, żeby maksymalnie łagodzić skutki kryzysu w naszym kraju.

Szanowni Państwo, popatrzmy na dane, które dotyczą na przykład zdolności, możliwości kredytowych banków, ocenionych na koniec 2008 r., byliśmy zresztą wczoraj świadkami wystąpienia, przysłuchiwalismy się bacznie wypowiedzi pana ministra Kawalca, który przytaczał te dane. Portfel kredytowy naszych banków to jest blisko 600 miliardów zł, depozyty nieco mniejsze, na szczęście nie tak znacznie mniejsze, jak to jest w Europie, bo tam chyba ta relacja kredytów w stosunku do depozytów to jest około 40%, u nas 8%, więc jest relatywnie lepiej. Tylko że te 8% bez kłopotu można było niwelować chociażby pożyczkami na rynku międzybankowym czy sięgając do

finansowania ze strony spółek matek. Pani minister wspomniała o bardzo bogatym napływie kapitału w zeszłym roku, przynajmniej w trzech pierwszych kwartałach. Dzisiaj już tego nie ma.

Gdyby dzisiaj, dokonując oczywiście czysto arytmetycznych zabiegów, policzyć to, co banki mają w formie depozytu, popatrzeć na środki zamrożone chociażby w Narodowym Banku Polskim, to okazałoby się, że tak naprawdę na polskim rynku pożyczkowym może braknąć około 100 miliardów zł. To byłaby oczywiście wiadomość mocno rujnująca przede wszystkim gospodarke. Mamy jednak nadzieję, że do takiej sytuacji nie dojdzie. Chociaż warto też, Szanowni Państwo, zauważyć to – na chwilę zatrzymam się przy Banku Gospodarstwa Krajowego – że dokapitalizowanie i bardzo aktywna działalność tego banku, którego stuprocentowym akcjonariuszem jest przecież Skarb Państwa, doprowadzi – w każdym razie jesteśmy pełni nadziei – do pewnego przełomu w problemach kredytowych.

Sytuacja sprzed tygodnia. W zeszłym tygodniu w czwartek byłem na spotkaniu w Warszawie w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu. To jest przemysł motoryzacyjny, który jest bardzo nowoczesny technologicznie, zapewnia wiele miejsc pracy, w końcu jest przemysłem wiodącym w Polsce. Okazuje się, że jedna ze spółek córek FSO, funkcjonująca zresztą niedaleko Warszawy, nie może „doprosić się” o kredyt w wysokości paru milionów złotych, mając zamówienie i mając odbiorcę. Po pokazaniu tego wszystkiego odpowiedź brzmi: nie, a to dlatego, że w tej chwili wszystkie banki traktują przemysł motoryzacyjny jako przemysł podwyższonego ryzyka, wobec tego nie udzielają kredytów, nie patrząc już na zabezpieczenia. BGK odpowiedział w ten sam sposób. Naprawdę istotny jest ten postulat, który mówi, że celem naszego działania, a w szczególności działania rządu powinno być to, by maksymalny strumień pieniędzy dotarł do przedsiębiorców, by pobudzać przedsiębiorczość, by wreszcie móc realizować kontrakty, a przez to utrzymywać miejsca pracy. Wróć jeszcze na chwilę do tej spółki. Jeżeli w ciągu najbliższego miesiąca nie otrzyma ona kredytu, to około trzystu pięćdziesięciu osób straci pracę, po prostu. Taki jest skutek zablokowania się rynku kredytowego.

Ewidentnie jest tu potrzebne silne i aktywne działanie ze strony państwa w celu odmrożenia tego rynku, między innymi poprzez BGK. Myślę, że gdyby udało się pokazać, że te obydwie duże banki, tak je nazwijmy, banki, których udziałowcem stuprocentowym albo przynajmniej większościowym, jak w przypadku PKO BP, jest Skarb Państwa, nasilają swoją akcję kredytową, a nie ją blokują, to byłby to bardzo dobry impuls i pokazanie reszcie banków, bankom komercyjnym, że jednak warto odblokować proces przyznawania kredytów.

(senator G. Banas)

Zresztą dotykamy tu pewnego paradoksu, który pojawiał się podczas dyskusji prowadzonej dzisiaj nad projektem tej ustawy. Jest to mianowicie paradoks, który polega na tym, że nasze instytucje finansowe są w miarę zdrowe, ale bardzo zacieśniają swoją politykę kredytową, robią to, mimo że same nie są zarażone tym silnym wirusem, tą chorobą, która panuje dookoła. Można spekulować, jaka jest tego przyczyna. Być może jest też tak, że kumulują środki na potrzeby własnych spółek matek w celu zasilania trochę innych systemów gospodarczych niż tego, który nas najbardziej interesuje, czyli systemu gospodarczego w naszym kraju. To jest oczywiście spekulacja, tego nie można wywieść ani dowieść, ale to też trzeba realnie brać pod uwagę.

Szanowni Państwo, w wielu głosach pojawiały się również argumenty za tym, że potrzebne jest jednak silne kontrolowanie procesu, którego prowadzenie umożliwi omawiana ustawa, silne kontrolowanie procesu udzielania gwarancji i pożyczek przez Skarb Państwa konkretnym instytucjom, które się po nie zgłoszą. Ja przygotowałem kilka poprawek, z jednej strony dookreślających pewne maksymalne pułapy gwarancji i pożyczek udzielanych przez Skarb Państwa, wpływających z litery tej ustawy, a z drugiej strony dających bardzo realny i mocny wpływ na kształtowanie nawet składu zarządów instytucji, które zgłoszą się po tego typu pomoc, no, że nie wspomnę o wynagrodzeniach. O tym już była mowa. Bardzo liczne przykłady ze Stanów Zjednoczonych czy nawet z Anglii pokazują, że tutaj bardzo potrzeba wręcz rygoru, a nie wyłącznie deklaracji, że my będziemy się przyglądać temu procesowi i grozić palcem, jeżeli coś będzie nie tak. Nie, tutaj trzeba po prostu bardzo ostrych narzędzi i zdecydowanych działań.

Szanowni Państwo, poprawki przekazuję na ręce pani marszałek. Jest ich siedem. Może krótko tylko przytoczę te najbardziej istotne, dotyczące maksymalnego poziomu wsparcia. Jedna z poprawek, które składam, mówi o tym, że nie może on przekroczyć 5% wartości PKB za 2007 r., a jednocześnie nie może być wyższy niż 10% wartości kapitałów własnych, jeśli chodzi o pomoc udzielaną konkretnej instytucji.

Jest też ważne, abyśmy wspomnieli o jednej rzeczy, mianowicie że to Rada Europy podjęła wspólną decyzję, która na obszarze całej Unii Europejskiej się materializuje – my obecnie stoimy przed tym procesem u nas w kraju – o tym, że pomoc udzielana instytucjom finansowym przede wszystkim musi w sposób bardzo wyraźny i ostry chronić interes podatnika. Dlatego wydaje się, że rozległość tej pomocy, czyli zakres instytucji finansowych, którym tę pomoc będziemy oferować, też należy minimalizować do tych, które są najważniej-

sze w tym głównym krwiobiegu finansowym. Stąd poprawka, którą składam, mówi też o tym, że instytucją finansową w rozumieniu tej ustawy jest bank krajowy, o którym oczywiście jest mowa w odpowiedniej ustawie o prawie bankowym, jak i spółdzielcza kasa oszczędnościowo-kredytowa, i to już jest koniec katalogu instytucji, które byłyby objęte dobrodziejstwem tej ustawy.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Bardzo proszę powolutku kończyć.)

Już, to już końcówka, Pani Marszałek.

Co do zabezpieczeń związanych z wpływem na politykę kadrową, jak i płacową już w konkretnych instytucjach, to między innymi proponuję dodać takie zapisy do odpowiednich punktów ustawy, które by zakazywały wypłaty dywidendy dla akcjonariuszy lub wypłaty z tytułu podziału nadwyżki bilansowej dla członków zarządów oraz zwiększania płynności płatniczej podmiotów powiązanych, bo to też jest bardzo istotne. Ale zdyscyplinuję się i ulegnę prośbie pani marszałek i nie będę omawiał wszystkich poprawek. Z pewnością na posiedzeniu komisji finansów i budżetu będzie na to większa szansa. Przekazuję pani marszałek...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Podpisane, tak?)

...podpisane poprawki, a państwu dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie i Panowie Senatorowie!

Niniejsza ustawa jest przykładem bezkrytycznego przyjmowania wszystkiego, co płynie z Atlantyku, co płynie z Unii Europejskiej, bez dostrzegania innych uwarunkowań w Polsce. Już wcześniej wspomniano w drodze zadawania pytań, że to, co było słuszne w tamtych krajach, niekoniecznie musi być słuszne w Polsce, w szczególności w tym czasie, w sytuacji, w której dziś się znajdujemy.

Chyba dla wszystkich jest oczywiste, że wiad gospodarczy funkcjonuje na całym świecie. W Polsce specjalnie trudzić się nie musi, dlatego że największą wywiadownią gospodarczą w Polsce są banki. Mówię to w kontekście wypowiedzi pani minister, że trudno sobie wyobrazić, aby banki kierowały się jakimiś innymi interesami niż tylko zdolnością kredytową podmiotu i rento-

(senator S. Piotrowicz)

wnością jego przedsięwzięcia. Doświadczenie bowiem wskazuje na to, że banki kierują się również jeszcze innymi celami. Gdy podmiot gospodarczy zwraca się o kredyt, musi przynieść do banku wszelkie informacje o sobie: co do tej pory robił, czym się zajmuje, jakie technologie stosuje, w jakim kierunku zmierza, jakim kapitałem dysponuje itd., itd. Przynosi wszystkie informacje jak na tacy.

Dziś rząd postanowił wesprzeć banki i instytucje finansowe, które w naszym kraju, co padło w wypowiedzi pani minister, dobrze się mają, w odróżnieniu od banków i instytucji finansowych za Atlantykiem i w krajach europejskich, gdzie kondycja jest kiepska, więc trzeba, żeby rząd wsparł te instytucje.

Z wystąpienia pani minister dowiedziałem się również, że akcjonariat polski w systemie bankowym w Polsce to około 25%. Rodzi się zatem pytanie, czy słuszne jest w tym momencie dokapitalizowanie banków i instytucji finansowych, na których funkcjonowanie polski rząd – mówię to w kontekście moich wcześniejszych wypowiedzi – ma ograniczony wpływ, i czy nie należałoby rozpocząć od dokapitalizowania tych, względnie od przyjęcia z pomocą tym, na których rząd wpływ ma, a którzy są w kiepskiej kondycji finansowej.

Dziś w zasadzie większość polskich przedsiębiorstw myśli nie o rozwoju, ale o potrzebie przetrwania czasu kryzysu. Nie wyobrażam sobie, żeby na spłatę zadłużeń banki tak ochoczo dziś udzielały kredytów. Większości firm... Mówię to na podstawie sytuacji firm znajdujących się na Podkarpaciu, bo jest mi ona znana, mówię głównie o hutach szkła, a w Krośnie i w okolicach funkcjonuje ich bardzo wiele i stanowią one podstawowe źródło utrzymania dla ludności tam mieszkającej. Większości tych firm grozi upadłość z tego względu, że nie są w stanie na bieżąco uiszczać składek ZUS, nie są w stanie na bieżąco uiszczać opłat na energię elektryczną i za gaz, niezbędny do funkcjonowania tych firm. Czy nie od tej strony należało zacząć? A więc od tego, by przynieść ulgę przedsiębiorstwom, które walczą o swoje przetrwanie, ulgę u podmiotów, które są agendami rządowymi, jak chociażby Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Dlatego mam wielkie obawy, czy tych 40 miliardów zł rzeczywiście przyczyni się do utrzymania polskiej przedsiębiorczości. Bo słyszeliśmy ostatnio, że z wielkim trudem, na skutek cięć w różnych resortach, udało się ponoć wygospodarować 19,7 miliarda zł. Tymczasem 40 miliardów zł zamierza się wpompować w system bankowy, finansowy, w większości niestanowiący kapitału polskiego. Czy rząd ma wpływ na to, by ten kapitał poprzez banki został skierowany na wsparcie polskiej przedsiębiorczości, przeżywającej kryzys?

Myślę, że nie. Jakimś przykładem tego były również stocznie, w przypadku których żaden z banków nie chciał udzielić kredytu, bo ponoć znajdowały się one w złej sytuacji finansowej.

Gdy mówiłem o tym, że banki nie zawsze kierują się rentownością i wiarygodnością kredytobiorcy, oczywiście miałem na uwadze, że inne okoliczności nigdy nie były formalną podstawą do odmowy kredytowania, co jest rzeczą oczywistą. Nigdy nie było tam mowy o tym, że nie można kredytować, bo godzi to w rodzimą przedsiębiorczość w kraju, z którego bank pochodzi. Z informacji, które zdobywałem w minionym okresie, wynika, że ten aspekt odgrywał bardzo ważną rolę. Oczywiście formalnie nigdy taki zarzut się nie pojawił. Ale były to zarzuty na przykład tego typu, że kredytobiorca nie jest wystarczająco wiarygodny, albo też, że przedsięwzięcie jest nieopłacalne ekonomicznie. A tak na dobrą sprawę często było wiadać, że towarzyszy temu zupełnie inny podtekst.

Kierując się tymi obawami, uważam, iż niezbędne jest wprowadzenie do tej ustawy wielu poprawek, które zabezpieczyłyby polski interes. Wszystkie kraje, i Stany Zjednoczone, i kraje Unii Europejskiej, troszczą się o własny przemysł, o własną przedsiębiorczość. Dowodem tego jest zamierzona prywatyzacja stoczni francuskich. Dowodem tego jest dokapitalizowanie z budżetu państwa stoczni niemieckich. Polskich nie dało się dokapitalizować, nie dało się ich też kredytować. Wszyscy patrzają przez pryzmat dobra własnego państwa, dobra własnego narodu, a dopiero później wspólnoty. Dlatego uważam, że polski rząd musi wykazać sporo troski o naród i o państwo polskie. I stąd tak ważne jest, żeby w sposób roztropny skierować te 40 miliardów zł, w taki sposób, żeby zabezpieczyły one polski interes narodowy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana senatora Andrzeja Misiołka.

Senator Andrzej Misiołek:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Zawsze byłem głęboko przekonany o tym, że w gospodarce musi panować wolny rynek. Tylko gospodarka wolnorynkowa, jak pokazała historia, jest wydolna i potrafi spełniać aspiracje społeczeństw, które taką gospodarkę posiadają. Jednym z udziałowców gospodarki wolnorynkowej są instytucje finansowe. Instytucje finansowe działają po to, aby generować zysk. Działają po to, aby ułatwiać innym instytucjom prowadzenie działalności, głównie działalności gospodarczej.

W ostatnich latach polskie instytucje finansowe – na szczęście – nie poddały się ogólnowiato-

(senator A. Misiólek)

wej presji udzielania kredytów bez żądania bardzo czy może nie bardzo, ale dosyć wygórowanych zabezpieczeń tych kredytów. Dzięki temu dzisiaj instytucje finansowe w Polsce są w zdecydowanie lepszej kondycji niż instytucje finansowe w Stanach Zjednoczonych czy w Europie Zachodniej.

Jeżeli tak jest, to jaki jest cel tego, aby w miarę dobrze funkcjonujące instytucje finansowe, które, jak pani minister powiedziała, nie potrzebują wsparcia rządu, nie zgłaszają się po nie, wspierać dodatkowymi zabezpieczeniami? A te zabezpieczenia miałyby pochodzić z pieniędzy podatników. Pobudzanie gospodarki poprzez udzielanie kredytów, które to kredyty zabezpiecza Skarb Państwa, czyli podatek, nie wydaje się szczególnie celowe w momencie, kiedy ze strony tych instytucji nie ma takiego wyraźnego sygnału. Może to doprowadzić do wyraźnego rozluźnienia dyscypliny w udzielaniu kredytów przez te instytucje. Ale z drugiej strony same instytucje finansowe, o czym mówi procedowana ustawa, będą musiały mieć odpowiednie zabezpieczenia, aby po tę pomoc sięgnąć. Jeśli więc wymagania co do tych zabezpieczeń instytucja jest w stanie spełnić, to nie ma powodu, żeby chciała sięgnąć po te pieniądze.

Jest jeszcze jeden, ostatni aspekt, na który chciałbym zwrócić uwagę. Otóż wprowadzenie ustawy może również spowodować zachwianie konkurencji na rynku finansowym. Dlatego, że część instytucji, instytucje, tak je nazwijmy, krajowe będą miały wsparcie, a instytucje, które są wspierane przez kapitał zagraniczny, takiego wsparcia nie będą miały. W związku z tym naruszy to równowagę konkurencyjną na tym rynku.

I te refleksje chciałbym poddać pod rozważę państwa senatorów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana senatora Jana Wyrowińskiego.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Kilka dni temu w górskiej miejscowości Davos zakończył się kolejny zlot najważniejszych ludzi, którzy decydują o ekonomicznych losach świata i nie tylko. Na tym spotkaniu pojawiło się parę osób, które jeszcze rok czy dwa lata temu w ogóle nie marzyły o tym, że mogą być zaproszone, gdyż tylko niewielu ekonomistów przewidywało scenariusz wydarzeń, którego w tej chwili doświadczamy.

Cały świat stanął wobec potężnego wyzwania i tak do końca nie wie, jak się zachowywać. Jeżeli

państwo mieliście okazję śledzić to, o czym i jak tam mówiono, to w szczególności polecam wystąpienie pana premiera Browna. Otóż on w pewnym momencie przyznał, że tak do końca nie wiemy, co trzeba zrobić, że nauka, jaka płynie z tego, o czym już tutaj wspominał pan senator Woźniak i inni państwo, z tego kryzysu, który świat przeżył w latach trzydziestych, oczywiście ma pewne odniesienie do tego, jak reagujemy, ale ten kryzys, z którym w tej chwili mamy do czynienia, jest kryzysem gospodarki globalnej.

I Polska, mimo że rzeczywiście jest w nieco lepszej sytuacji niż inne kraje, też tego kryzysu musi doświadczyć.

Panie i Panowie Senatorowie! Ta ustawa jest tylko, tak jak mówiła pani minister, jednym z narzędzi, które znajdują się w skrzynce „Jak sobie radzić z kryzysem”. To jest pewna możliwość, to jest coś na wszelki wypadek. Być może będzie taka sytuacja, że żaden bank z niej nie skorzysta. W związku z tym to zagrożenie czy obawa, że te środki będą zaangażowane w tak ogromnym zakresie, jest tylko potencjalnym zagrożeniem i obawą potencjalną. Ale powtarzam: odnosząc się do naszej sytuacji i do działań proponowanych przez rząd, trzeba mieć świadomość tego, o czym mówił premier Brown – że tak do końca nie wiemy, jaki będzie efekt naszych działań, bo gospodarka jest tak wielkim, złożonym systemem, że nie da się wszystkiego do końca przewidzieć. Oczywiście za rok czy za dwa będziemy mądrzejsi, ale w tej chwili mamy taką właśnie sytuację. I prosiłbym, abyśmy również do tych propozycji, które rząd przedstawia, w taki sposób podchodzili.

To nie jest do końca tak, że rząd nie reaguje, że nie ma propozycji. Ja przypominam państwu, że 30 listopada pan premier Tusk przedstawił „Plan stabilności i rozwoju”, który, gdyby został w pełni zrealizowany, to angażowałby bez mała 100 miliardów zł. Ale chciałbym państwu również uświadomić to, o czym tutaj chyba mówił dzisiaj pan senator Cimoszewicz... I to też jest element nieprzewidywalności sytuacji, o czym mówił bodajże dwa dni temu prezydent Obama, a powiedział on, że szefowie największych firm finansowych wzięli sobie w ciągu minionego roku jako bonusy itd. bez mała 20 miliardów dolarów. A to jest wielkość całej puli poręczeniowej kwoty, którą my przewidujemy, tych 40 miliardów zł – tak to można w przybliżeniu ująć. I reakcja na takie sytuacje wynika z faktu, że nikt nie przewidział, że będzie takie – jak to mówił prezydent Obama – bezczelne działanie.

Dlatego chciałbym się zwrócić do Związku Banków Polskich... Oczywiście nie ma porównania między naszą a tamtą sytuacją. Ale zapis w ustawie dotyczący tego, że jeśli bank będzie chciał skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy... Chodzi o zapis, aby w umowie była taka możliwość, potencjalność – bo przecież umowa nie mu-

(senator J. Wyrowiński)

si... Bo nawet jeżeli jest oblige, że umowa ma precyzować takie warunki, to można powiedzieć, że nie ma obowiązku, że tak powiem, określonego postępowania z dywidendą, nie ma obowiązku jakiegось ograniczania zarobków. I prosiłbym, aby również środowisko bankowe tak na to patrzyło.

Zestaw działań antykryzysowych jest bardzo obszerny, nie chcę go tutaj relacjonować. Pan senator Piotrowicz mówił o interesie narodowym. Ja myślę, że także działania, które są w tej chwili podejmowane, i ta ustawa są w pewnym sensie w naszym interesie narodowym. Bo oczywiście sytuacja własnościowa banków jest taka, jaka jest, ale w interesie narodowym jest to, żeby system bankowy nadal był płynny, żeby nadal funkcjonował w sposób, który by gwarantował pewność, brak ryzyka itd., itd.

Wracając do sprawy Davos, chciałbym państwu przytoczyć opinię – moim zdaniem bardzo trafną – jaką na temat tej sytuacji wyraził prezes włoskiego banku centralnego, pan Mario Draghi. Otóż on by chciał, aby ostatecznym efektem tego, co się dzieje, była sytuacja, w której w branży finansowej i bankowej będzie więcej kapitału, mniej długu, więcej zasad i więcej nadzoru – bo tego przecież potrzebujemy. To, wydaje mi się, jest jak gdyby docelowa sytuacja, którą być może – po tym wszystkim, jak już kryzys będzie poza nami – osiągniemy.

Teraz, Szanowni Państwo, chciałbym nawiązać do często tutaj wspomnianego posiedzenia Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, które się odbyło w dniu wczorajszym. Ono było niezwykle ciekawe. Zgromadziliśmy praktycznie cały Komitet Stabilności Finansowej, reprezentowany różnie, ale był prezes Kluza, była też pani wiceminister Chojna-Duch, był reprezentowany również Narodowy Bank Polski. Dyskutowaliśmy na ten temat, o którym mówił pan senator Piotrowicz i inni. Chodziło o to, aby stworzyć również pewną możliwość stymulowania wzrostu akcji kredytowej i aby to, co jakoś tam się rysuje, a co nazywane już jest pewną obawą co do rozwoju akcji kredytowej, nie stało się rzeczywistością. Jak państwo być może wiedzą, głównym patronem, inicjatorem tego rodzaju działań jest pan Stefan Kawalec. On wczoraj prezentował swój pomysł, który nam również wydawał się pomysłem wychodzącym naprzeciw niektórym oczekiwaniom. W związku z tym postanowiliśmy tutaj zaproponować pewne poprawki do tej ustawy, choć może nie idące tak daleko, jak by oczekiwał autor pomysłu czy ci, którzy go wspierają. Chodzi o to, by możliwości, które stwarza ustawa, były również dostępne dla banków, które nie mają problemu z płynnością, ale które zagwarantują, że zwiększą swoją akcję kredytową do określonego poziomu. Jak gdyby nagrodą za to czy raczej pewnego rodzaju wspar-

ciem takiej deklaracji – której realizacja będzie potem oczywiście sprawdzana – byłaby możliwość skorzystania z działań wymienionych w art. 5.

Panie i Panowie Senatorowie, myślę, że na te tematy, o których dzisiaj tu rozmawiamy, jeszcze nie raz będziemy rozmawiali, chociażby przy okazji ustaw, które rząd przygotowuje. Tak że będzie jeszcze sposobność, by o tym rozmawiać. Myślę, że nerwy trzeba trzymać na wodzy, dobrze oceniać sytuację, proponować środki, które zmierzają do spełnienia pewnych oczekiwań, i wierzyć w to, że ostatecznie będzie tak, jak mówił pan Mario Draghi, to znaczy że w bankach będzie więcej kapitału, mniej długu, a także że będzie więcej zasad, bo to jest też niezwykle ważne. To, że ten bąbel w Stanach Zjednoczonych narastał, wynikało z tego, że – no, niestety – każdy z nas jest obciążony grzechem pierworodnym, a elementem grzechu pierworodnego jest chciwość, proszę państwa. I ten element chciwości na pewno tam funkcjonował. A nieokiełznana chciwość, niespełnana elementami dozoru, jak mi się wydaje, eksploduje właśnie taką sytuacją. Wierzmy więc, że po tym będzie znacznie silniejszy nadzór. Dziękuję, Pani Marszałek.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Henryka Woźniaka.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Myślę, że jesteśmy świadomi wagi procedowania ustawy dla finansów publicznych, dla gospodarki. I myślę, że mamy prawo dyskutować o szerokim kontekście tej regulacji, nie tylko o jej podstawowym aspekcie finansowym, ale także gospodarczym. Bo ona sama w sobie przecież nie jest czymś nadzwyczajnym, ona nie ma kreować pieniądza dla pieniądza, ona ma kreować dostępność pieniądza, zdrowego pieniądza, dla zdrowej gospodarki i dla gospodarstw domowych.

Wszystkie pytania w tym kontekście są uprawnione i wszystkie obawy również należy przyjmować ze zrozumieniem i dyskutować o argumentach, które tutaj padają. Ale też powinniśmy oddzielić to, co jest istotą sprawy, co jest przedmiotem przedłożenia rządowego, a więc instrumenty dedykowane systemowi finansowemu, od polityki gospodarczej, która ma swoje prawa i obowiązki. I oczywiście jest czas i miejsce, by także o tym dyskutować.

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie liczby, które są bardzo wymowne i które wymagają komentarza. Ja w swoim wystąpieniu, kiedy prezentowa-

(senator H. Woźniak)

łem założenia ustawy, także do nich nawiązałem. Otóż w budżecie państwa zapisaliśmy 40 miliardów zł na gwarancje i poręczenia. W ubiegłorocznym budżecie ta kwota była na poziomie 15 miliardów, a została wykorzystana do wysokości 3 miliardów. Zestawienie tych liczb rodzi obawę o to, czy te instrumenty finansowe, które, jestem przekonany, Senat uchwali, spotkają się z odzwierciedleniem realnej gospodarki, czy one zostaną przez tę gospodarkę przyjęte tak, jak my tego oczekujemy. Byłoby swoistym paradoksem, ale też dramatem, gdyby się okazało, że rzeczywiście jest tak, jak było w roku ubiegłym i deklaracja ustawodawcy wyjścia naprzeciw oczekiwaniom kredytowym gospodarki trafia w swoistą próżnię.

I tutaj oczywiście jest miejsce na dyskusję o polityce gospodarczej, o tym, co robić, jakie działania podejmować, by wspierać rozwój gospodarczy innymi instrumentami niż tylko finansowe. W tym kontekście trzeba oczywiście pamiętać o tym, co rząd dotychczas proponował, jak również o tym, co wychodziło z obu izb parlamentu jako własne inicjatywy czy też działania legislacyjne wspierające pierwotne przedłożenia rządowe. Tym się różnimy od Europy, a zwłaszcza od Stanów Zjednoczonych, że nie czekamy na czas, kiedy trzeba będzie ratować banki, tylko przygotowujemy instrumenty, które zwiększą siłę tych banków, siłę funkcjonowania na rynkach finansowych i siłę wspierania przez system finansowy realnej gospodarki. Ale nie jest to jedyna różnica. Rząd premiera Donalda Tuska podejmuje wiele inicjatyw legislacyjnych, które mają na celu doprowadzić do istotnej deregulacji przeregulowanego systemu prawnego, na którym opiera się gospodarka. To tutaj przegłosowaliśmy wiele ustaw, które upraszczają system prawny, które znoszą zbędne, a często absurdalne bariery, które czynią system prawny przyjaznym dla środowiska gospodarczego. Wielu ekspertów podaje, że w tym działaniu, które zmierza do uproszczenia systemu prawnego, jest istotna rezerwa wzrostu produktu krajowego brutto, szacowana na 1%, a nawet 2% wzrostu produktu krajowego brutto. Jest to ogromna rezerwa. Jeśli ma się doświadczenie w działalności gospodarczej albo ma się bezpośredni kontakt ze środowiskiem gospodarczym, to się doskonale rozumie, jak ważne są to oczekiwania i jak wiele jest do zrobienia. Przypomnę, że w ramach tej właśnie deregulacji systemu prawnego przegłosowaliśmy zmiany w kodeksie spółek handlowych, w prawie dewizowym, w ustawie o odrośnięciu gruntów rolnych w miastach, w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej. Ta jedna ustawa pociągnęła za sobą zmiany w sześćdziesięciu ośmiu ustawach. Ta ustawa wprowadziła bardzo istotne zabezpieczenia dla działalności gospodarczej, istotne z punktu wi-

żenia budowania właściwych relacji między obywatelem – obywatelem w cudzoziemiu – prowadzącym działalność gospodarczą a dominium państwa, przywróciła relacje partnerskie w miejsce dotychczasowej dominacji, żeby nie powiedzieć, przytłoczenia przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą przez dominium państwa. To zmiany w ordynacji podatkowej, zmiany w prawie budowlanym, specustawa autostradowa i wiele, wiele innych zmian legislacyjnych, wiele, wiele innych ustaw, które zostały przyjęte w zasadzie w drugiej połowie ubiegłego roku w sposób istotny zmieniają rzeczywistość prawną polskiej gospodarki. I jest to działanie specyficzne dla polskiego rządu.

Dziś nie jesteśmy w sytuacji kryzysu finansów. Dziś jesteśmy w przededniu takiej sytuacji, która w przypadku jeszcze bardziej drastycznych skutków światowego kryzysu gospodarczego może zagrażać stabilności finansów publicznych w Polsce i obecnej tendencji dynamiki rozwoju gospodarczego. I po to jest to przedłożenie, żeby uspokoić rynek bankowy, żeby przywrócić zaufanie dla pożyczek na rynku międzybankowym, a także w sposób istotny zwiększyć możliwości kreowania podaży kredytu dla podmiotów gospodarczych i gospodarstw domowych.

Nie jest to jedyne rozwiązanie w sferze finansów, o którym rozmawiamy, rozmawialiśmy i które podejmujemy. Przypomnę choćby gwarancje Skarbu Państwa dla depozytów bankowych osób fizycznych, dokapitalizowanie Banku Gospodarstwa Krajowego czy program „Rodzina na swoim”, który ma wspierać budownictwo mieszkaniowe. Jasne jest, że trzeba dyskusji o tym, w jaki sposób, jakimi instrumentami wspierać rozwój gospodarczy, aby utrzymać dobre tempo wzrostu. Chodzi o to, żeby ono nie spadło poniżej 2 punktów procentowych, bo taka sytuacja jeszcze nie rodziłaby dramatycznych czy drastycznych konsekwencji społecznych i poziom bezrobocia ciągle byłby do ogarnięcia. Wiele razy i w wielu miejscach padała kwestia wspierania eksportu polskich przedsiębiorstw. Ta kwestia też jest niezwykle ważna. Jeśli się uzna, że nasz popyt wewnętrzny jest bardzo płytki, to trzeba zrobić wszystko, by w zdrowy sposób wspierać eksport polskich przedsiębiorstw, bo to jest w tej chwili ta sfera, która, z jednej strony, napędza koniunkturę gospodarczą, a z drugiej strony, napędza innowacje w gospodarce Polski. Kolejny obszar to przyspieszenie realnego wykorzystania funduszy unijnych. I tu trzeba przyjąć z dużą satysfakcją, że życzenie premiera Donalda Tuska zostało uwzględnione po pewnych konsultacjach międzyresortowych i będzie miało miejsce zaliczkowanie projektów unijnych. O to chodzi, by inaczej niż w wielu innych krajach, nie czekać, aż w Polsce pojawią się rzeczywiste skutki światowego kryzysu gospodarczego, tylko swoimi działaniami wyprzedzać

(senator H. Woźniak)

to, co może się zdarzyć negatywnego dla polskiej gospodarki.

Nie można też nie pamiętać o programie oszczędności rządowych. Jest to ważne działanie i także ono różni nas od zachowań w innych krajach. Podaż pieniądza z jednej strony, a kontrola wydatków publicznych z drugiej strony. Jest niezwykle ważne, by państwo funkcjonowało w sposób oszczędny, by również państwo dawało przykład społeczeństwu i gospodarce, że oto nadchodzi czas, w którym jest potrzeba wyrzeczeń, potrzeba rezygnacji z tego, z czego można zrezygnować po to, by zadbać o to, co jest najważniejsze, by ochronić wzrost gospodarczy i by ochronić miejsca pracy.

Trzeba też pamiętać, że poziom długu publicznego, aczkolwiek niewysoki w stosunku do innych krajów – o tym mówiła pani minister Kurowska, są to fakty powszechnie znane – przy jednak dość płytkich zasobach kapitałowych polskiego społeczeństwa może w istotny sposób konkurować z popytem na kredyt, z popytem przedsiębiorstw i popytem społeczeństwa. Z tego względu, pomijając już aspekt inflacyjny długu publicznego, nie można się godzić na jego radykalny wzrost.

To są te działania, w których Wysoka Izba uczestniczy, a także te, które podejmuje z własnej inicjatywy. One wyprzedzają pewne zjawiska, których powinniśmy oczekiwać. Mamy obowiązek je przewidywać jako ludzie odpowiedzialni za bieg spraw w kraju.

Na zakończenie, Pani Marszałek, powiem jeszcze o jednym. Wspominał już o tym pan senator Wyrowiński, ten wątek pojawia się w bardzo wielu wypowiedziach. Rzeczywiście, tegoroczne Davos było wyjątkowe ze względu na bezsilność wielkich. Właściwie można powiedzieć: nikt nic nie wie o przyszłości, ale wszyscy próbują coś robić. Dopiero czas pokaże, jakie będą tego efekty.

Przywołam słowa człowieka, którego, jak sądzę, cytować trzeba, George'a Sorosa, który powiedział, że przyczyny tego kryzysu są o wiele głębsze niż w przypadku kryzysu z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych i trzeba przygotowywać się na naprawdę bardzo trudne wyzwania. Nasza specyfika, nasza sytuacja wewnętrzna sprawia, że jesteśmy w lepszym położeniu. Ale nie jesteśmy ani gospodarką autarkiczną, ani gospodarką na tyle silną, i społeczeństwem na tyle zamożnym, żeby wierzyć w to, że o własnych siłach zmierzmy się z tą wielką falą światowego kryzysu i nie poniesiemy kosztów gospodarczych, ekonomicznych i społecznych. Dlatego tak ważne jest to przedłożenie rządowe, przywracające zaufanie na rynku międzybankowym i otwierające nowe możliwości kreowania kredytu na zdrowych zasadach, a takie wyznacza komitet bazylejski i takie są w polskim systemie bankowym. Cieszę się, że mogłem pracować nad tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo. Dziękuję państwu senatorom. Informuję, że wnioski o charakterze legislacyjnym na piśmie złożyli pan senator Banaś i pan senator Wyrowiński.

Zamykam dyskusję.

Czy przedstawiciel rządu chce ustosunkować się do wniosków legislacyjnych? Nie, dziękuję bardzo.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Budżetu i Finansów Publicznych o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie sprawozdania.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Panie i Panowie Senatorowie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy znajdują państwo w druku nr 426, a sprawozdanie komisji – w druku nr 426A.

Proszę raz jeszcze o zabranie głosu, tym razem w charakterze sprawozdawcy komisji, pana senatora Jana Wyrowińskiego.

Senator Jan Wyrowiński:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie! Pani Minister!

Gdyby była taka instytucja ubezpieczeniowa, która by ubezpieczała od kryzysu, to byłoby dobrze. Ale niestety, nie ma takiej firmy.

Chciałbym państwu, tak jak powiedziała pani marszałek, przedstawić sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych z jej prac nad uchwaloną przez Sejm w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawą o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.

Ustawa ta przenosi do polskiego porządku prawnego postanowienia kilku dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady, głównie dotyczące działalności reasekuracyjnej. Chodzi o postanowienie dyrektywy 2005/68 Parlamentu i Rady z dnia 16 listopada 2005 r. oraz postanowienia zmieniające dyrektywę 73/239 i jeszcze dwie inne dyrektywy. Ponadto ustawa ta w zakresie określonym w art. 18a i 18b dostosowuje prawo krajowe do tej dyrektywy Rady, która wprowadza w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług – w tym przypadku oczywiście chodzi o usługi ubezpieczeniowe.

Dyrektywa w sprawie reasekuracji obejmuje wspólnym reżimem prawnym działalność reasekuracyjną wykonywaną na terenie Wspólnoty.

(senator J. Wyrowiński)

Brak jednolitych zasad wykonywania działalności reasekuracyjnej w Unii Europejskiej prowadził do istotnych różnic w poziomie nadzorowania europejskich zakładów reasekuracji oraz ochrony interesów zakładów ubezpieczeń i ubezpieczonych.

Panie i Panowie Senatorowie, dotychczas działalność reasekuracyjna na terenie Unii Europejskiej, tak ja powiedziałem, nie była jednolicie uregulowana. To, co dzieje się obecnie w Polsce, ma na celu harmonizację praw i jest, jak myślę, działalnością ze wszech miar pożądaną, jest działalnością również w interesie tych, którzy korzystają z usług firm ubezpieczeniowych. W Polsce zajęło nam to trochę czasu, bo ta dyrektywa została wydana już w 2005 r., a mamy 2009 r. Ale trzeba powiedzieć, że nie jesteśmy outsiderami, bo w wielu innych państwach z uwagi na dosyć duże skomplikowanie problematyki okres wprowadzania rozwiązań proponowanych w dyrektywie do aktów prawnych też był stosunkowo długi.

Warto też powiedzieć, że działalność reasekuracyjna w przeciwieństwie do działalności ubezpieczeniowej sensu stricto nie odnosi się bezpośrednio do konsumentów usług ubezpieczeniowych, do klientów detalicznych, ale do relacji pomiędzy profesjonalnymi podmiotami, zakładami ubezpieczeń i zakładami reasekuracji. A zatem stopień skomplikowania tych przepisów jest znacznie większy niż w przypadku relacji między bezpośrednio ubezpieczanym a zakładem ubezpieczeń.

Dobrze wiedzieć, że w Polsce mamy tylko jednego reasekuratora, taki podmiot, który zajmuje się tylko i wyłącznie działalnością reasekuracyjną, inne firmy zajmują się tym w zakresie częściowym. Jak państwo zapewne wiecie, jest to działające od 1996 r. Polskie Towarzystwo Reasekuracji. Ono spełnia wszystkie wymogi, które ta dyrektywa stawia.

To, co proponuje się w tej dyrektywie, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom czy potrzebom wynikającym z kryzysu. Poziom nadzoru, jaki się proponuje w tym obszarze działalności, czyli wzajemnych związków wynikających z umów reasekuracyjnych, daje duży poziom bezpieczeństwa. Nowe przepisy zwiększają także przejrzystość prowadzenia działalności reasekuracyjnej i nadzoru nad nią, o czym przed chwilą mówiłem. Oczywiście dotyczą one wyłącznie firm, które działają w państwach będących członkami Unii Europejskiej. Ale na rynku reasekuracyjnym na terenie Unii grupa reasekuratorów spoza Wspólnoty jest niewielka. Są to głównie firmy pochodzące z USA.

Na mocy przepisów, które wprowadzamy ustawą, wszystkie zakłady reasekuracji spoza Wspól-

noty, aby móc prowadzić działalność w krajach członkowskich, będą musiały zakładać oddziały i prowadzić działalność poprzez nie. To również w pewnym sensie poprawia nadzór i efektywność kontrolowania tej działalności. Ale należy pamiętać, że zasadniczy nadzór nad oddziałami odbywa się poprzez nadzór macierzysty.

Panie i Panowie Senatorowie, nie chciałbym wchodzić głębiej w skomplikowaną problematykę tej ustawy, ale chciałbym państwa poinformować, że podczas posiedzenia komisji uznaliśmy za celowe wprowadzenie poprawek do tej ustawy. Tych poprawek jest w sumie dwanaście i w zasadzie oprócz jednej mają one charakter doprecyzowujący, uściślający. Jedna z tych poprawek na pewno może być przedmiotem pewnych kontrowersji, chociaż może nie kontrowersji... Otóż w art. 2 ustawy proponuje się zmianę w art. 829 §2 kodeksu cywilnego. Zmiana ta była przygotowywana przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Cywilnego, ale Sejm postanowił tę zmianę, jakoś już uzgodnioną i skonsultowaną, nieco rozszerzyć, i to rozszerzyć w sposób, który wzbudził uzasadniony sprzeciw środowisk ubezpieczeniowych. Sprzeciw ten wyraziła Polska Izba Ubezpieczeń na posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych i zyskał on uznanie senatorów, które się wyraziło właśnie w poprawce.

Może powiem w skrócie, o co chodzi. Otóż posłowie zaproponowali dodanie takiego ograniczenia, zgodnie z którym każda, nie tylko niekorzystna, zmiana wysokości sumy ubezpieczenia na życie lub zakresu ochrony ubezpieczeniowej, czyli na przykład podwyższenie udzielanej ochrony ubezpieczeniowej, wymaga zgody ubezpieczonego. W wersji pierwotnej taka zgoda była konieczna tylko wtedy, kiedy zmiana była niekorzystna dla ubezpieczonego. Wówczas wszyscy ubezpieczeni grupowo powinni wyrazić zgodę na tego rodzaju zmianę. W przypadku zmian, które są na korzyść ubezpieczonych, tego rodzaju wymóg ma charakter... Zdaniem komisji jest to rozwiązanie skrajnie antykonsumenckie i będzie zniechęcało pracodawców, bo chodzi tu głównie o ubezpieczenia grupowe, do wprowadzania tego typu ubezpieczeń, ponieważ stwarza to dodatkową, niepotrzebną mitręgę biurokratyczną. Zatem komisja proponuje skreślenie tego zobowiązania i jest to właśnie taka chyba w sumie najbardziej merytoryczna poprawka, którą proponujemy; chodzi o poprawkę ósmą.

Panie i Panowie Senatorowie! Pani Marszałek! Staralem się, jak umiałem, przekazać sprawozdanie z pracy komisji nad tą ustawą. Nie wzbudzała ona w komisji żadnych kontrowersji, głosowania były jednomyślne i myślę, że również Izba podzieli w tej sprawie stanowisko komisji, o co z obowiązku sprawozdawcy wnoszę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pan senator Ryszard Knosala chce o coś zapytać pana senatora.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, projekt przewiduje, że zakłady będą mogły działać w trojkiej formie: jako spółka europejska, spółka akcyjna i towarzystwo reasekuracji wzajemnej. Chciałbym właściwie się dowiedzieć, jakie były argumenty, które przesądziły o dopuszczeniu w Polsce podmiotów reasekuracyjnych w formie właśnie tych towarzystw reasekuracji wzajemnej. Potem został wyłączony art. 43, który trochę jakby to łagodzi w ten sposób, że nie dotyczy to tylko małych towarzystw. Ale nasuwa się pytanie, czy towarzystwo reasekuracji wzajemnej będzie w ogóle w stanie skutecznie to zabezpieczyć, to znaczy przejąć ryzyko dużego podmiotu ubezpieczeniowego działającego właśnie w formie spółki akcyjnej. Skąd ta różnorodność?

Drugie pytanie. Czy ta zmiana – pan senator wspominał też o kliencie indywidualnym – będzie odczuwalna dla klienta indywidualnego? Bo jest to jednak wprowadzenie kolejnego podmiotu do tego łańcucha, a wiadomo, że to kosztuje. Chociaż z drugiej strony reasekuracja dzisiaj też ostatecznie miała miejsce, tak że można by wyciągnąć i taki wniosek, że klient indywidualny tego nie odczuje ani in plus, ani in minus. Dziękuję.

Senator Jan Wyrowiński:

Myślę, że pan senator chyba sam sobie odpowiedział. Dlatego, że z punktu widzenia klienta indywidualnego, jeżeli chodzi o koszt reasekuracji w koszcie polisy, za którą płaci, będzie to na tym samym poziomie, ale w istotny sposób zwiększy się jednak bezpieczeństwo całej transakcji ubezpieczeniowej z racji, o których mówiłem, czyli zwiększenia nadzoru.

Jeśli chodzi o pierwszą sprawę, to jak sądzę, te trzy formy działania wynikają z dyrektywy, ale warto wiedzieć, że firma, która podejmie ryzyko tego rodzaju działania w takiej formie musi być też firmą odpowiedzialną, musi mieć kapitał, bodajże... Ile tam jest, Pani Minister? Ja nie pamiętam dokładnie, ale to nie są małe pieniądze. 3 miliony euro?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Katarzyna Zajdel-Kurowska: 3 miliony euro.*)

3 miliony euro, i to na wejście. I żadna z tych form nie jest zwolniona z obowiązku dysponowania takim kapitałem na wejście. Tak że to jest gwarancja pewności tego obrotu, jak sądzę, i ta forma działalności może mieć wpływ na jakąś

efektywność wewnętrzną działania, ale nie powinna zwiększać ryzyka płynącego z faktu, że w takiej właśnie formie działa firma reasekuracyjna.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy są jeszcze pytania?

Bardzo proszę, pan senator Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

Chciałbym podkreślić ogromną wiedzę senatora sprawozdawcy i rzetelność w podejściu do tego. Nie wszystkie kwestie udało mi się wychwycić, dlatego że, uczciwie mówiąc, nie pochylilem się do końca nad tą ustawą. Jednak chciałem zapytać o taką sprawę. Nie tak dawno był u nas minister Szejnfeld i uchwalaliśmy w tej sali 19 grudnia ustawę o – żebym nie zepsuł tytułu – zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Tam była daleko idąca nowelizacja ustawy o działalności ubezpieczeniowej, szczególnie w zakresie tych przepisów o nadzorze. Czy pan senator sprawozdawca nie widzi takiego szumu i sprzeczności w tych dwóch ustawach? Zresztą na tę kwestię w opinii prawnej zwracali uwagę również legislatorzy, podnosząc jeszcze inne kwestie, które znalazły się w poprawkach i dobrze, że tak się stało.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

Senator Jan Wyrowiński:

Pierwotny zamiar był taki, o ile się nie mylę, Pani Minister, aby te przepisy o reasekuracji były odrębną ustawą. Jednak rząd zrezygnował z tego zamiaru i jak gdyby wkomponował przepisy dotyczące działalności reasekuracyjnej do ustawy o działalności ubezpieczeniowej. Te dwa obszary zagadnień, chociaż jakoś się ze sobą wiążą, jednak są odrębne. I to, co jest istotą tej ustawy, bezpośrednio ze zmianami, o których pan senator Bisztyga był uprzejmy wspomnieć, się nie wiąże. Tak że ja tu nie widzę żadnego niebezpieczeństwa.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy są jeszcze pytania? Nie ma.

Bardzo dziękuję, Pani Senatorze.

(*Senator Jan Wyrowiński: Dziękuję.*)

Projekt został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu został upoważniony minister finansów.

Raz jeszcze witam panią minister Katarzynę Zajdel-Kurowską. Czy pani minister chce zabrać głos?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Szanowna Pani Marszałek!

Ten projekt ustawy, w przeciwieństwie do poprzednio omawianego, miał znacznie dłuższą ścieżkę legislacyjną, były długie konsultacje i uzgodnienia. W trakcie prac legislacyjnych nie wzbudzał już prawie żadnych kontrowersji, poza tymi, które zostały przytoczone, w zakresie ubezpieczeń grupowych, dotyczących tego, czy wymagana jest zgoda klienta w przypadku zmian na jego korzyść, co by bardzo skomplikowało rynek i zwiększyło biurokrację. A więc tak naprawdę te przepisy...

(*Wicemarszałek Krystyna Bochenek:* Ja przepraszam, ale jeśli pani chce przemawiać dłużej, to bardzo proszę...)

Nie, nie, nie. Naprawdę.

Chciałabym powiedzieć, że pan senator sprawozdawca znakomicie przedstawił projekt ustawy.

Myślę, że w związku z tym, iż nie ma więcej pytań, powiem, że po prostu wnosimy o przyjęcie ustawy w projektowanym brzmieniu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo pani dziękuję.

Czy państwo senatorowie...

Jednak zaproszę panią tutaj, ponieważ będzie pytanie. Proszę bardzo.

Pan senator Władysław Dajczak. Proszę.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Pani Minister, gdyby pani mogła przybliżyć, jakie są obiektywne przesłanki, które uzasadniają różnicowanie wypłacanych świadczeń ze względu na kryterium płci bez względu na rodzaj i charakter świadczenia. Zrozumiałe to jest w przypadku ubezpieczenia na życie. Jest to najbardziej uzasadnione, ponieważ są różnice wieku między mężczyznami a kobietami, jeśli chodzi o długość życia. Ale na przykład w przypadku ubezpieczenia majątkowego jest to bezzasadne. Ja nie rozumiem takiego zapisu.

I jeszcze w związku z tym zapis, który, właśnie w kontekście prawa do różnicowania składek i świadczeń, uzależnia to od nałożonego na zakłady ubezpieczeń obowiązku gromadzenia danych i podawania ich do publicznej wiadomości. Przecież mamy taką sytuację, że są duże firmy ubezpieczeniowe, które na systemowe długoletnie badania wydają niemałe pieniądze i w związku z tym są bardziej konkurencyjne na rynku. A firmy, które tego nie robią, mają dane ogólne, statystyczne. W tym momencie tamte firmy mają te dane ujawniać i ktoś będzie z nich korzystał. Ja zupełnie tego nie rozumiem. Gdyby pani minister mogła to przybliżyć. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Katarzyna Zajdel-Kurowska:**

Pani Marszałek! Szanowny Panie Senatorze! Drugie pytanie jest bardzo szczegółowe. Nie umiem w tej chwili odpowiedzieć, z czego wynikają te obowiązki statystyczne.

Ale warto wspomnieć w trakcie tej dyskusji, że w przypadku przepisów dotyczących reasekuracji, które wprowadzamy do porządku prawnego w ustawie o działalności ubezpieczeniowej, w całości jest to implementacja przepisów dyrektywy. Czyli tu jest pełna implementacja przepisów dyrektywy, które włączamy do polskiego porządku prawnego,

Niewykluczone, że pytania, które pan senator zgłosił, wynikają z przepisów dyrektywy. Ja próbuję znaleźć odpowiedź na to pytanie, ale obawiam się, że nie mam...

(*Senator Władysław Dajczak:* To może pani minister odpowie na piśmie.)

Tak, na piśmie. To chyba nie są pytania kluczowe dla projektu ustawy, tylko takie informacyjno-upełniające.

Pragnę tylko dodać, bo było do pana senatora sprawozdawcy pytanie w zakresie tych trzech form spółek, że wynika tak z art. 5 dyrektywy. Tak że to jest wymóg dyrektywy. Stąd trzy formy działalności spółek.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję pani.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów ma pytanie do pani minister? Nikt.

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś się zapisał?

Ponieważ nikt się nie zapisał, zamykam dyskusję.

Informuję państwa senatorów, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Gościom dziękuję bardzo za udział w naszym posiedzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Tekst jest zawarty w druku nr 424, a sprawozdanie komisji w druku nr 424A.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Bardzo proszę pana senatora Janusza Sepioła, który jest dziś sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepioł:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, w sprawie ustawy, którą Sejm przyjął w dniu 9 stycznia. Jest to ustawa z cyklu ustaw specjalnych, specustawa o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Może wyjaśnimy, że lotnisko użytku publicznego to takie lotnisko, z którego mogą korzystać wszyscy w dniach i godzinach wyznaczonych przez zarządzającego lotniskiem, a tym zarządzającym mogą być bardzo różne podmioty, zarówno organy administracji państwowej oraz samorządowej, jak i spółki czy osoby fizyczne.

Powiadam, że jest to kolejna specustawa, ponieważ podobne rozwiązania zostały już przyjęte w zakresie przygotowania inwestycji drogowych i kolejowych. Tym razem mówimy o lotniskach. Na czym polega specjalność owego rozwiązania? Otóż w standardowym procesie inwestycyjnym, historycznie rzecz biorąc, zawsze były dwie decyzje – decyzja urbanistyczna, mówiąca co i gdzie jest możliwe, oraz decyzja budowlana, na jakich warunkach technicznych i wedle jakiego projektu obiekt ma być zrealizowany. Różnie się te decyzje nazywały w historii – miejsce i warunki realizacji inwestycji, wskazanie lokalizacyjne, ustalenie lokalizacji inwestycji – w każdym razie zawsze był etap urbanistyczny i budowlany. Do tego doszła w ostatnich czasach decyzja środowiskowa, która skutecznie jest rozbudowywana. W tej chwili można powiedzieć, że właściwie główne treści decyzji lokalizacyjnej muszą już występować na etapie decyzji środowiskowej. A więc efekt jest taki, że mamy trzy etapy. Etap środowiskowy, etap urbanistyczny i etap budowlany. Specustawy, drogowa i ta, idą w kierunku połączenia decyzji urbanistycznej i budowlanej. Nazywa się to decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji. I to jest decyzja, która konsumuje problematykę urbanistyczną oraz problematykę budowlaną, ale nie tylko. Ta decyzja jest jeszcze szersza, mianowicie zawierają się w niej elementy decyzji geodezyjnych, to znaczy podziały nieruchomości, a także rodzi ona szczególne zasady nabywania nieruchomości. I to jest bardzo ważny element tej nadzwyczajnej ustawy, że wprowadza ona inne tryby nabywania nieruchomości. Ge-

neralnie rzecz biorąc, są to tryby bardzo ułatwiające nabywanie gruntów pod inwestycje. Prócz tego wyjątkowość tej ustawy oznacza, że zawieszono są standardowe procedury ustawy o ochronie gruntów rolnych, a także ustawy o lasach.

A więc mamy ustawę, która zdecydowanie przyspiesza procedury przygotowania i realizacji inwestycji, ponieważ skraca całą procedurę o co najmniej jedną decyzję, czyli o decyzję urbanistyczną, oraz pozwala znacznie sprawniej pokonywać inne uwarunkowania. Co więcej, nakłada ona terminy i obowiązki na wydających decyzje, w tym wypadku na wojewodów. Chodzi tu o obowiązek związany z terminem dziewięćdziesięciu dwóch dni, a jeśli w tym czasie postępowanie nie zostanie zamknięte, następują kary finansowe. Ustawa stwarza także bonusy w przypadku nabywania nieruchomości. Otóż nie trzeba wywłaszczać, a w zasadzie tylko... Jeżeli ktoś godzi się na przykład na zawarcie umowy dotyczącej nabycia nieruchomości, to dostaje bonus finansowy, a także, gdy chodzi o lokal, dopłatę do kosztów przeprowadzki.

W czasie posiedzenia komisji przedyskutowano całkiem sporo, bo dziewięć, poprawek, ale trzeba też powiedzieć, że ich ciężar gatunkowy nie jest duży. Są to przede wszystkim poprawki doprecyzowujące i stylistyczne. Te obszernie tekstowo dotyczą jednego z podmiotów realizujących przedsięwzięcie lotniskowe – Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej, standardowo występującej jako opiniująca, ale czasem mogącej być również stroną. Tekst jest więc rozbudowany, aby te niuanse wylapać. Muszę powiedzieć, że poprawki nie budziły kontrowersji w czasie posiedzeń komisji i zostały przyjęte jednogłośnie. Także cały projekt ustawy został przyjęty jednogłośnie przez połączone komisje. Dziękuję bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Przepraszam bardzo, ja pozwolę sobie zadać pierwsze pytanie, jeśli...

(Senator Janusz Sepioł: Bardzo proszę.)

Mnie ciekawi to, o jakiej liczbie lotnisk mówimy. Ile jest takich lotnisk? Czy pan senator ma taką wiedzę? Ile, powiedzmy, w skali roku jest takich wniosków w kraju?

Senator Janusz Sepioł:

Myślę, że to nie będą duże liczby, z kilku powodów.

Przede wszystkim najważniejsze lotniska, które będą miejscami najpoważniejszych inwestycji, są objęte regulacją dotyczącą inwestycji związanych z Euro 2012, tak że inwestycje będą tam realizowane prawdopodobnie według trybów ustawy o Euro 2012.

(senator J. Sepioł)

Jeśli zaś chodzi o mniejsze lotniska – a jest to robione z myślą przede wszystkim o takich lotniskach, regionalnych czy sportowych – to jest ich w Polsce kilkadziesiąt, z tym że nie sędzę, żeby inwestycji co do nich mogło być więcej niż kilka w ciągu roku, tym bardziej że, mimo uproszczonej procedury, przygotowanie wniosku i liczba instytucji, z którymi taki wniosek musi być uzgodniony, jest jednak całkiem pokaźna. Tak że to nie jest tak, że to będą inwestycje lekkie, łatwe i przyjemne. Ja zakładam, że rocznie może być wydawanych kilka takich decyzji. Decyzje te wydaje wojewoda. Może warto to tutaj...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Te wnioski są składane do wojewody.)

Tak, wojewoda jest organem właściwym do wydania decyzji o zgodzie na realizację inwestycji.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, pan senator Norbert Krajczy. Proszę.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, czy w ramach tej szybkiej ścieżki legislacyjnej nie zapomniano o jednej ważnej rzeczy? Bo nie chodzi tylko o Euro. Z tego, co wiem, kilkanaście dużych szpitali wojewódzkich chciałoby mieć przy swoich szpitalnych oddziałach ratunkowych miejsca do lądowania, lądowiska. A więc czy do tej ustawy można by było ten transport sanitarny też wpisać? Ja rozumiem – nawet konsultowałem to z osobami, które są za to odpowiedzialne w departamencie lotnictwa sanitarnego – że w przygotowanym prawie lotniczym już nie ma pojęcia „miejsce do lądowania”, jest tylko pojęcie „lądowisko dla helikopterów”. Wszystko wygląda fajnie, ale to, co mamy dzisiaj, blokuje możliwość zlokalizowania przy dużych szpitalach wojewódzkich lądowiska dla helikopterów.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Ustawa odnosi się do lotnisk, a lądowiska są odrębną kategorią w ustawie – Prawo lotnicze. To rozwiązanie odnosi się więc do lotnisk, a nie do lądowisk. To oznacza, że lądowiska objęte by były zwykłą, standardową, dotychczasową procedurą

uzyskiwania decyzji lokalizacyjnych i pozwoleń na budowę. W tej chwili trudno byłoby mi powiedzieć, czy istnieje jakaś łatwa, uzasadniona formuła rozszerzenia zakresu zapisów tej ustawy również na lądowiska.

Ale ponieważ trwają prace nad ustawą o planowaniu przestrzennym i nad ustawą – Prawo budowlane, te przepisy generalnie mają być uproszczone i pewnie będą szły w kierunku tego, co przydałoby się teraz, czyli takiego trybu uproszczonego, to można by założyć, że będzie to droga do ułatwienia decyzji w sprawie lądowisk.

Myślę jednak, że przedstawiciel resortu mógłby się dokładniej w tej sprawie wypowiedzieć.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Pan senator Władysław Ortyl.

Przepraszam, któryś z panów senatorów jeszcze podnosił rękę... Z tej strony, bo... A, na razie nie. Dobrze. Dziękuję.

Senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Senatorze, ja prosiłbym o wyjaśnienie. W jaki dotkliwy sposób ma działać art. 10 tej ustawy, który mówi, że w przypadku przekroczenia terminu właściwy wojewoda będzie miał wymierzoną karę 500 zł za każdy dzień zwłoki, a kara ta zostanie wpłacona do budżetu? Czyli wojewoda dostanie pieniądze na karę z budżetu, przełoży je z miejsca na miejsce... Powiem szczerze, że widzę pewien bezsens tego przepisu. Nie wiem, czy pan senator podziela moje uwagi w tym zakresie. To jest pierwsza sprawa.

I druga sprawa. Nie wiem, czy pan senator sprawozdawca ze mną się zgodzi... No, nie nadużywajmy określenia „specustawa”. Każdego rodzaju specustawy – jeżeli już takim określeniem się posługujemy – powinny mieć epizodyczny charakter, jakiś określony okres trwania, a ta ustawa tego nie ma. Tak że może nie nadużywajmy tego pojęcia.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę o odpowiedź.

Senator Janusz Sepioł:

Jeśli chodzi o pierwszą kwestię, to jest to problem, który wzbudził naszą wątpliwość i dyskusję także w odniesieniu do ustawy drogowej. Bo wła-

(senator J. Sepioł)

ściwie z czego wojewoda ma płacić tę karę, i to jeszcze do budżetu? I to jest zastosowane tutaj per analogiam. Ja się zgadzam, że można mieć tu wątpliwości. Oczywiście można powiedzieć tak: zawsze jakieś pieniądze w każdym urzędzie da się wycisnąć – najlepszy na to dowód to akcja szukania miliardów po urzędach wojewodów. A tu czasu rzeczywiście jest dość dużo i jeśli by jednak następowało przekroczenie terminu – a wiadomo, że zawsze to można pod jakimś pretekstem przedłużyć – to ta kara będzie elementem dyscyplinującym. Wojewoda musi trochę zadbać o jakość organizacji tych służb, zacząć poważnie pilnować terminów, bo inaczej jego dyrektor finansowy będzie się musiał gimnastykować, by gdzieś pieniądze znaleźć. Ja bym się zgodził z tym, że nie jest to najszcześniejsze rozwiązanie, ale ono funkcjonuje już w dwóch innych ustawach.

Sprawa specustawy... Jest to oczywiście jakiś slang i może zgódźmy się, że to określenie jest trochę nadużywane. Prawdą jest też, że specustawy są z reguły ustawami terminalnymi, periodycznymi, mają zakreślony termin obowiązywania. Ta ustawa nie ma takiego terminu, wyjątkowo wskazanego czasu – ona jest bezterminowa. Ale nie da się ukryć, że są jednak tutaj określone szczególne zasady. I w tym sensie ta ustawa jest specustawą, że te zasady są szczególne.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Teraz, w kolejności, pan senator Stanisław Bisztyga.

Nie widzę na sali pana senatora Leona Kieresa, a wiem, że wyraził chęć zadania pytania... Potem pani senator Janina Fetlińska.

Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie? Dziękuję bardzo.

Proszę pan senator Stanisław Bisztyga.

Senator Stanisław Bisztyga:

To nie będzie podchwytliwe pytanie.

Chciałbym powiedzieć, że jest to absolutnie potrzebna ustawa. Wiedza i fachowość pana senatora sprawozdawcy Sepioła i kwestie, o których mówił, że decyzje urbanistyczne i budowlane zostaną zebrane w jedno źródło... No, to wszystko w porządku.

Martwią mnie jednak te decyzje środowiskowe w kontekście tego, że będzie je wydawała regionalna dyrekcja ochrony środowiska, czyli nowy twór, który powstał, a on – jak wiemy – zawałony jest innymi sprawami. Zresztą ta nieszczęsna ustawa środowiskowa, która weszła w życie 14 listopada, dotycząca tych decyzji, niezwykle dużo spraw skomplikuje. Teraz pytanie, czy będzie jakaś specjeśćka dla lotnisk, czy też wejdzie to do jed-

nego wielkiego wora z wszystkimi innymi decyzjami i ugrzęźnię, bo – jak wiemy – tam są i drogi, i kubaturówka, i wiele innych spraw. Ja strasznie się boję tego, że tu poprawiliśmy sobie urbanistykę i budowlankę, a w kwestiach środowiskowych nadal będzie dramat.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję.

Proszę o odpowiedź.

Senator Janusz Sepioł:

Podzielim ten lęk. Postępowania środowiskowe są skomplikowane, są obszerne i w wypadku lotnisk nieuniknione. Nie ma żadnych wątpliwości, że lotnisko jest inwestycją mogącą pogorszyć warunki środowiska. Prawda? W tej sprawie chyba nie ma żadnych wątpliwości. Ja bym powiedział tylko tyle. Procedury środowiskowe, które są implementowane do naszego systemu prawnego w wyniku tego, że jesteśmy członkami Unii Europejskiej, powodują, że cały system planowania przestrzennego ulega coraz większej dezorganizacji. W wypadku dużych inwestycji, a zwłaszcza inwestycji liniowych, w postępowaniu środowiskowym potrzebne są analizy alternatywnych rozwiązań, a trudno sobie wyobrazić, żeby w planie zagospodarowania przestrzennego były alternatywne przebiegi dróg czy alternatywne zakresy podejścia do lotnisk. Dlatego te wszystkie decyzje są wydawane niejako ponad systemem planowania przestrzennego, ale ma to bardzo poważne konsekwencje, jeśli chodzi o planowanie miast, jeśli chodzi w ogóle o myślenie strategiczne. Tak że rozbudowane procedury środowiskowe stanowią wielkie wyzwanie dla całego systemu planowania przestrzennego, ale nie widzę żadnych możliwości, żeby w wypadku takich inwestycji, jak lotniska, iść w sprawach środowiskowych na skróty.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę uprzejmie, pan senator Leon Kieres.

Senator Leon Kieres:

Mam takie pytanie. W art. 2 w pkt 4 jest mowa o właściwej gminie, o gminie właściwej ze względu na położenie lotniska użytku publicznego. A co wtedy, gdy lotnisko jest położone na terenie dwóch gmin? To się może zdarzyć, na przykład we Wrocławiu mamy taki problem. Ono jest wprawdzie położone na terenie jednej gminy, ale w przypadku rozbudowy pasa startowego istnieje możliwość wejścia na teren gminy sąsiedniej i już będzie w dwóch gminach. Jak to pojęcie należy rozumieć? Czy gmina właściwa to jest ta, w której mieści się siedziba zarządu?

Senator Janusz Sepioł:

Może popatrzymy, gdzie w ogóle występuje gmina w całym tym procesie. Gmina występuje wyłącznie jako opiniujący, więc należy założyć, że jeżeli lotnisko znajduje się na terenie dwóch gmin, to potrzebne są opinie dwóch gmin. Gminy nie wydają tu żadnej decyzji.

Senator Leon Kieres:

Tak, ale gminy mogą być zarządzającymi zgodnie z ustawą – Prawo lotnicze, jest jedna gmina zarządzająca, a lotnisko położone jest na terenie dwóch. Proszę zobaczyć, tu jest mowa o gminie właściwej ze względu na położenie lotniska, to jest ta gmina właściwa. Z tego, co rozumiem, jeżeli...

Senator Janusz Sepioł:

Mamy dwa wypadki, gmina jest właścicielem lotniska lub zarządza lotniskiem i wtedy wiadomo, która to gmina, jest konkretna gmina, albo lotnisko jest położone na terenie gminy i wtedy gmina wydaje tylko opinię. Jeśli jest ono położone na terenie dwóch gmin, to dwie gminy wydają opinie, obie są właściwe do wydania opinii. Tu nie ma takiego rozwiązania, że jeżeli większa część lotniska znajduje się na terenie gminy A, to opinię wydaje gmina A, a gmina B już się nie wypowiada w sprawie.

(*Senator Leon Kieres: Dziękuję bardzo.*)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani senator Janina Fetlińska, proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Ja chciałabym zapytać pana senatora sprawozdawcę o taką sprawę. Specustawy przygotowuje się po to, aby można było rozwiązać jakiś problem, ważny z punktu widzenia społecznego, gospodarczego, ekonomicznego, a jednocześnie istnieją jakieś duże bariery w realizowaniu tego celu. Mam pytanie: jakie są główne problemy? Gdyby zechciał pan w dwóch zdaniach powiedzieć, to prosiłabym o to. I drugie pytanie. Jakie instytucje, osoby prawne czy fizyczne stoją za tym, żeby taką specustawę przygotować? Przecież w tej chwili lotnictwo publiczne w skali kraju tak mocno się nie rozwija, jest kryzys. Czy to jest w tej chwili konieczne? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Odpowiedziałbym pani profesor w ten sposób. Jeżeli porównamy skalę lotnictwa cywilnego w takich krajach, jak na przykład Czechy i Polska, to są niezwykle uderzające różnice na naszą niekorzyść. Dotyczy to i liczby statków powietrznych, i liczby lotnisk. To nie wynika z różnicy zamożności, lecz z barier prawnych, chodzi o rejestrację statków lotniczych, łatwość zorganizowania lotniska. Pokonanie całej biurokratycznej drogi jest u nas po prostu bardzo trudne. Jestem przekonany, że to rozwiązanie jest nakierowane przede wszystkim na ułatwienie budowy lotnisk przez samorządy i spółki prawa handlowego. Nam bardzo brakuje lotnisk dla małych samolotów, lotnisk biznesowych, lotnisk turystycznych, lotnisk sportowych, zresztą aerokluby się z tym zmagają. Chodzi o to, żeby podmiotom, które są trochę słabsze, często i organizacyjnie, i finansowo, ułatwić zagospodarowanie ogromnej liczby lotnisk, która w Polsce została po Armii Czerwonej. My mamy prawie czterdzieści lotnisk po Armii Czerwonej, rozrzuconych po całym kraju i najczęściej w ogóle nieużytkowanych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Zaraz poproszę pana senatora. Wcześniej zgłosił się pan senator Ortyl, potem pan senator Woźniak, ale to za chwilę.

Senator Krystyna Bochenek:

Proszę mi powiedzieć o takiej sprawie, pytanie wydaje się bardzo proste. Pan był uprzejmy wymienić tu lotniska sportowe, turystyczne itd. W tytule ustawy jest mowa o lotniskach użytku publicznego. Te lotniska nie należą do lotnisk użytku publicznego, lotniska użytku publicznego obejmują inne niż te wymienione. Tak?

Senator Janusz Sepioł:

Nie, nie. Lotnisko użytku publicznego, którego definicja znajduje w prawie lotniczym, to jest lotnisko, na którym wszystkie statki powietrzne mogą lądować w dniach i godzinach określonych przez zarządzającego lotniskiem. Możemy jedynie zapytać o to, jakiego typu to będą samoloty. Te nazwy, które wymieniłem, czyli sportowe, rekreacyjne, to nie są określenia prawne, to jest tylko opis charakteru lotniska.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Ortyl, potem pan senator Woźniak, a następnie Dajczak. Tak? Nie.

Proszę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Doceniając fachowość pana senatora sprawozdawcy w sprawach inwestycyjnych i urbanistycznych, chciałbym zapytać, czy z ustawy wynika, że musimy ją stosować do każdego rodzaju inwestycji, czy nie można realizować inwestycji po prostu według starych zasad, poza tymi, których dotyczy przepis przejściowy, czyli tymi, które są w trakcie realizacji, bo to jest tu uregulowane.

Jeszcze jedno. Ustawa ta nie oddziela budowy lotniska, budowy od podstaw, od jego przebudowy i rozbudowy, a to są dwa różne zagadnienia. Myślę, że źle się dzieje, że w przypadku przebudowy i rozbudowy musi być zastosowana zgodnie z tą ustawą pełna ścieżka.

Senator Janusz Sepioł:

Ja bym tego poglądu nie podzielał. Potraktujmy prawo budowlane jako pewną analogię. Wzniesienia budynku i jego przebudowy czy rozbudowy dotyczy ta sama procedura.

A czy można tu stosować dotychczasowe procedury? Można, ale zawsze jest pytanie: po co? No można gotować na ogniu, ale gdy mamy gaz, to niekoniecznie musimy gotować nad ogniskiem. Prawda?

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Henryk Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, art. 5 ust. 1 pkt 9 wymienia katalog opinii, które należy dołączyć do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu. Katalog ten w pierwotnym brzmieniu ustawy nie jest zamknięty, bowiem w lit. j jest sformułowanie „innych organów wymaganych przepisami szczególnymi”. Połączone komisje proponują, aby skreślić lit. j, zamykając w ten sposób katalog. Ale w tym katalogu opinii nie uwzględnia się takiej ważnej instytucji, jak Urząd Lotnictwa Cy-

wilnego. Chciałbym prosić pana senatora sprawozdawcę o odniesienie się do tej kwestii. Czy poprawka wprowadzająca konieczność uzyskania opinii Urzędu Lotnictwa Cywilnego zasługuje na uznanie i uwzględnienie, zdaniem pana senatora? Dziękuję bardzo

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Sepioł:

Ja może wyjaśnię, dlaczego komisje skreśliły w art. 5 ust. 1 pkt 9 lit. j, w myśl którego potrzebne są opinie innych organów wymaganych przepisami szczególnymi.

Otóż jeśli następuje enumeratywne wyliczenie instytucji, do których trzeba się zwrócić o opinię i jest już ich dziewięć, a ustawodawca jeszcze pisze „inne wymagane”, to jest domniemanie, że sam nie wie, kto jeszcze jest potrzebny. To jest taki zawór bezpieczeństwa na zasadzie: a, może zapomnieliśmy jeszcze o jakiejś ustawie, więc nie wymieniamy żadnych ustaw, tylko napiszmy, że powinien to być kompletny zestaw wniosków, opinii, które muszą być do wniosku dołączone. Stąd koncepcja, żeby katalog był zamknięty, żeby nie było zapisu „innych organów wymaganych”.

Prawdopodobnie mamy tu właśnie taki przypadek, że istotny organ umknął ustawodawcy. I wydaje mi się uzasadnione wprowadzenie takiej poprawki, aby ten katalog był rozszerzony. Ale wydaje mi się też, że prawidłowe rozwiązanie jest takie, że katalogi są jednak zamknięte. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Jak rozumiem, nie ma więcej pytań do pana senatora. Dziękuję bardzo.

To był projekt ustawy wniesiony przez posłów. Do reprezentowania stanowiska rządu upoważniony jest minister infrastruktury.

Witam panią minister, podsekretarz stanu Patrycję Wolińską-Bartkiewicz.

Pani Minister, czy chciałaby pani zabrać głos?

Dziękuję bardzo. Pani minister uchyla się od zabrania głosu, za co ja bardzo dziękuję. Ale mimo to muszę wiedzieć, czy są do pani minister pytania.

Panowie Senatorowie, proszę bardzo. Najpierw pan senator Ortyl, później pan senator Klima i pan senator Dajczak. I kto jeszcze po tej stronie sali? W takim razie Ortyl, Klima... Przepraszam bardzo, senator Krajczy. A więc senatorowie: Ortyl, Krajczy i Dajczak.

Proszę bardzo, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, ja chciałbym zapytać, czy zostało już znowelizowane rozporządzenie Rady Ministrów, które wykreśliłoby lotniska ze specjalnej ustawy o Euro 2012. Jak wiemy, tamta ustawa i tamto rozporządzenie konkurują albo kolidują z omawianą ustawą, a zarządzający lotniskami woleliby kierować się tą nową ustawą. Ta nowelizacja była już zapowiadana przez panią minister w trakcie dyskusji w komisji.

I pytanie kolejne. Chciałbym zapytać, jaki jest tryb odwołania od negatywnych opinii z tych wszystkich punktów od „a” do „j”, tak jak jest w obecnym zapisie. Chodzi o to, że to są oczywiście opinie, ale według mnie zgodnie z zapisem w pktcie 3 art. 5 to są opinie, które zastępują uzgodnienia. One będą traktowane jako uzgodnienia i może się zdarzyć, że staną się daremne wielomiesięczne przygotowania, że wiele środków zostanie straconych, a będzie to zależało od jednej z opinii, która położy całą sprawę. Tak że prosiłbym o przedstawienie, jaki jest tutaj tryb odwoławczy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, czy mogłaby pani tutaj podejść? Pani odpowiedzi będą wtedy bardziej widoczne i słyszalne. Dziękuję bardzo. Zawsze to miło mieć panią minister przy sobie.

Proszę bardzo, teraz może pani odpowiadać senatorom. Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo, ten brak wypowiedzi z mojej strony nie oznacza, że Ministerstwo Infrastruktury nie przychyliło się do tego projektu. Był to projekt zgłoszony przez posłów. Ministerstwo Infrastruktury przychyliło się do tej inicjatywy i wspierało pracę w izbie niższej.

Odpowiadając na pytanie pana senatora Ortyla, chcę powiedzieć, że nowelizacja rozporządzenia do specustawy o Euro 2012 jest w tym momencie w uzgodnieniach międzyresortowych. Z informacji, jakie mam, wynika, że już wkrótce pojawi się w pracach Rady Ministrów, ponieważ jest to rozporządzenie Rady Ministrów przedstawiane przez ministra sportu.

Według naszych informacji wszystkie lotniska użytku publicznego, które są zawarte w rozporządzeniu, będą chciały skorzystać z tej ustawy, nad którą teraz państwo pracują. Dodatkowo takie lotniska, jak na przykład w Szczecinie, czy w Rzeszowie, które nie są ujęte w rozporządzeniu o Euro 2012, będą miały odpowiednie regulacje,

do których będą mogły się odwołać przy swoich inwestycjach.

Jeżeli chodzi o tryb odwołania od opinii wymienionych w art. 5 w pktcie 1, w ust. 1 pkt 9, to oczywiście opinia negatywna... Każdy inwestor musi wiedzieć, że jego inwestycja ma szansę realizacji. Od opinii negatywnej przewidujemy administracyjny tryb odwołania, czyli ponowne rozpatrzenie po zmianie, jeżeli organ, który wydaje opinię negatywną, uzasadnił, dlaczego jego opinia jest negatywna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.

Pan senator Norbert Krajczy, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczy:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, chciałbym powtórzyć pytanie, które zadałem senatorowi sprawozdawcy, czy nie zapomniano w tej specustawie o lotnictwie sanitarnym. Tu też są do wzięcia miliony euro i jest to związane nie tylko z igrzyskami piłkarskimi, ale też z potrzebami transportu ludzi, a teraz także z nową dyrektywą Unii Europejskiej w sprawie transplantacji i przeszczepów itd. Jest kilkanaście, dosłownie kilkanaście zgłoszonych wniosków, jeżeli chodzi o lądowiska, tak to się przecież nazywa, dla helikopterów, ale przepisy są identyczne, tam się niewiele zmienia. A czas oczekiwania bardzo się wydłuża, być może i te pieniądze przepadną. Takie lądowiska miały być ewentualnie zorganizowane przy szpitalnych oddziałach ratunkowych, no i tak czekamy, i czekamy. Rozumiem, że akurat ten resort, resort zdrowia ma mniejsze możliwości i mniejszą siłę przebicia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Panie Senatorze, ten projekt ustawy, zaproponowany przez posłów, został przedyskutowany przez poszczególne resorty. Ministerstwo Zdrowia również było pytane o opinię o ustawie. Ponieważ proces decyzyjny, jeżeli chodzi o system lądowisk sanitarnych w Polsce, jest już na pewnym etapie realizacji, Ministerstwo Zdrowia wycofało swój akces, wycofało się z udziału, z korzystania z tego akurat systemu. Wynika to tylko z faktu, że mają, kolokwialnie powiem, przeciwną ścieżkę postępowania w swoich inwestycjach. I powrót do

(podsekretarz stanu P. Wolińska-Bartkiewicz)

stosowania tej ustawy nie rozwiązywałby problemów lądownictwa sanitarnego.

(Senator Norbert Krajczyk: Czy mogę jeszcze?)
Dobrze, proszę bardzo.

Senator Norbert Krajczyk:

Dziękuję.

Czy mam rozumieć, że w związku z tym w ustawie, tej, która rzekomo też już jest na etapie legislacji w parlamencie, a którą nazywa się prawem lotniczym, jest to zapisane?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Tak, tego typu inwestycje jak lądowiska sanitarne i lądowiska będą uregulowane w prawie lotniczym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Pan senator Władysław Dajczak.
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, ogólnie wszystko jest w porządku, ustawa ma przyspieszyć, wspomóc i ułatwić, i to jest jak najbardziej wskazane. Ale jest to kolejna specustawa. To rodzi pytanie ogólne o filozofię państwa i prawa. Zaczynamy jurydyzować każdy odcinek, każdy problem szczegółowo. Czy nie lepiej stworzyć dobre prawo budowlane, dobrą ustawę o lotnictwie itp., niż jurydyzować każdy odcinek szczegółowo?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo, filozofia prawa.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Filozofia prawa. Jako prawnik powiem, że wolałabym, żeby przepisy ogólne były takie, żeby można je było zastosować do każdej sytuacji i żeby były one elastyczne. Rzeczywistość stosowania prawa jest jednak troszeczkę inna, zwłaszcza że ta

sama filozofia prawa mówi, iż aby urzędnik nie miał zbytnej władzy administracyjnej, musi mieć pokazane wszystko, co ma zrobić i jak ma robić, a to znacznie przedłuża procedury inwestycyjne z punktu widzenia resortu odpowiedzialnego za przyspieszanie inwestycji w infrastrukturze. Jak wszyscy państwo dobrze wiecie, tempo tych inwestycji jest dosyć powolne, dlatego przyjęliśmy taką strategię, strategię uregulowania, unormowania pewnych działań potrzebnych do zrealizowania inwestycji w infrastrukturze właśnie w specustawach, w uregulowaniach specjalnych. Tutaj oczywiście te uregulowania specjalne są *lex specialis* w stosunku do przepisów ogólnych, które czasami stosowane są zbyt dosłownie i spowalniają proces inwestycyjny. A ponieważ akurat inwestycje w infrastrukturę lotniczą nie były ujęte regulacjami specjalnymi, my wchodzimy tutaj i popieramy inicjatywę poselską. Musimy uwzględnić również infrastrukturę lotniczą w tych specjalnych, przyspieszonych procedurach.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Grzegorz Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Pani Minister, wątpliwości moje budzi wyłączenie z mocy prawa. Mam pytanie: czy takie uregulowanie nie jest sprzeczne z instytucją wyłączenia zawartą w ustawie o gospodarce nieruchomościami?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Wyłączenie jest to specjalny tryb pozyskiwania nieruchomości pod inwestycje celu publicznego, użytku publicznego. Jest to stosowane przy inwestycjach takich jak drogi czy linie kolejowe. Ponieważ zmienione zostały przepisy regulujące akurat ten proces inwestycyjny, naszym zdaniem nie stoi to w sprzeczności z uregulowaniami o gospodarce nieruchomościami, tym bardziej, że ustawa odwołuje się do ustawy o gospodarce nieruchomościami, te wszystkie specustawy odwołują się do ustawy o gospodarce nieruchomościami. W tym momencie te przepisy są komplementarne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Minister.
Więcej pytań do pani minister...
A, przepraszam, przepraszam, Panie Profesorze.
Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Czy ja mógłbym powtórzyć pytanie o znaczenie pojęcia „położenie lotniska użytku publicznego”? To pierwsze pytanie, później zadam następne.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:* Położenie, czyli... Panie Przewodniczący, mogę?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ależ oczywiście, proszę bardzo, tak.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Rozumiem, że to pytanie odnosi się do wątpliwości pana senatora zgłoszonej do pana senatora sprawozdawcy...

(*Senator Leon Kieres:* I do drugiej wątpliwości. Mianowicie również określenie właściwego wojewody jest kształtowane ze względu na położenie lotniska użytku publicznego.)

Oczywiście tutaj mają zastosowanie ogólne przepisy kodeksu postępowania administracyjnego, które wskazują, która jednostka samorządu terytorialnego będzie właściwa do korzystania z przywilejów tej ustawy. Tak że jeżeli lotnisko jest położone na terenie kilku gmin, to wówczas kodeks postępowania administracyjnego określi, która będzie władna do... Oczywiście opinię wydają wszystkie, ale tam, gdzie będzie usytuowana główna inwestycja, gdzie będzie serce inwestycji, tam będzie ten organ odpowiedzialny za jej przeprowadzenie. Tak samo, jeżeli chodzi o województwa – raczej nie mamy zidentyfikowanych takich przypadków, żeby teren lotniska użytku publicznego był położony na terenie dwóch lub więcej województw.

(*Senator Leon Kieres:* Ale takiej sytuacji nie można wykluczyć.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator ma następne pytania. Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Drugie pytanie dotyczy art. 6 ust. 5 i 6. Te dwa przepisy mówią o nieruchomościach stanowiących własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego. Jeżeli są one objęte wnioskiem o wydanie przez wojewodę decyzji

o zezwolenie na realizację inwestycji, to nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami – to jest jasne. I ust. 6: czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu jest nieważna. Tylko proszę pamiętać, że jeśli chodzi o jednostki samorządu terytorialnego i zbywanie nieruchomości przez gminy, powiaty i województwa, to tam jest mnóstwo czynności prawnych. Są uchwały, w pewnych sytuacjach, organów uchwałodawczych, jest wyrażenie zgody, później są oświadczenia woli organów wykonawczych. Kolejny problem, mający nawet szersze znaczenie, dotyczy nie tylko nieruchomości jednostek samorządu terytorialnego. Zawarcie umowy jest w formie pisemnej, przed notariuszem, czyli pod rygorem nieważności umowa jest sporządzona notarialnie, następnie jest czynność prawna związana ze zgłoszeniem wniosku o wpis do księgi wieczystej itd. Otóż co będzie w sytuacji, kiedy część tych czynności prawnych została podjęta, chociaż sam proces zbycia nieruchomości oczywiście nie został zakończony? Ja rozumiem, że w momencie wejścia w życie tej ustawy nie można już podejmować żadnych czynności, które by skutecznie przenosiły własność nieruchomości komunalnych na inne podmioty. Czy to oznacza jednocześnie – to się wydaje oczywiście – że tracą ważność również podjęte wcześniej czynności? Bo w obiegu prawnym miałibyśmy wówczas sytuację taką, że ważna jednak byłaby uchwała rady gminy zezwalająca wójtowi na zbycie nieruchomości. Przypominam, że zgodnie z ustawodawstwem rada gminy wyraża zgodę, jeżeli wcześniej nie określiła zasad nabywania albo zbywania nieruchomości. Wtedy każda czynność zbycia nieruchomości wymaga zgody rady gminy, ale nie jest to jednoznacznie napisane. Może się, moim zdaniem, zdarzyć taka sytuacja, że rada gminy uzna, iż nadal obowiązuje uchwała wyrażająca wójtowi zgodę na zbycie nieruchomości. Wójt oczywiście już nie będzie mógł podpisać umowy, bo ustawa wejdzie w życie, a ona mu zabrania podejmowania czynności pod rygorem ich nieważności. Czy nie widzi pani minister celowości doprecyzowania tego ust. 6? Chodzi o to, żeby czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa w ustępie, była nieważna, a wcześniej podjęte akty lub inne czynności traciły ważność czy coś takiego.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:**

Panie Senatorze, uchwały wszystkich organów jednostek samorządu terytorialnego podlegają nadzorowi pod względem prawnym właściwego

(podsekretarz stanu P. Wolińska-Bartkiewicz)

województwa, właściwego ze względu na położenie gminy. Tak że w tym momencie uchwała może zostać unieważniona w ramach tego nadzoru, w ramach tego trybu, kiedy stanie się bezprzedmiotowa i nie będzie można już na jej podstawie zawrzeć czynności prawnej, sporządzić aktu notarialnego przenoszącego własność. Wtedy uchwała staje się bezprzedmiotowa. To są ogólne przepisy, regulujące w tym momencie akurat władztwo jednostek samorządu terytorialnego. Wydaje mi się, że skoro to jest w systemie prawa, to przepisy ogólne będą miały tutaj zastosowanie.

Senator Leon Kieres:

Bardzo dziękuję za przypomnienie nam, samorządowcom, także tej sytuacji. Tak, tylko proszę pamiętać, jeśli już kontynuujemy ten wątek, że wojewoda ma prawo wstrzymać wykonanie uchwały, ale tylko w ciągu trzydziestu dni od jej podjęcia. Później może złożyć wniosek o stwierdzenie jej nieważności do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ale to wszystko może się dziać już w tej chwili. Czy nie lepiej po prostu jednoznacznie uregulować tę kwestię ustawowo, bez wszczynania odrębnych procedur? Określić, że tracą ważność wszystkie czynności podjęte, a dotyczące tych nieruchomości objętych wnioskami? Zgadzam się w pełni z panią minister, że takie postępowania mogą być prowadzone, tylko ich skutki będą odległe w czasie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Panie Senatorze, jest też tutaj kwestia filozofii prawa, która mówi o tym, że nie powinno być ono nadmiernie kazuistyczne. Nie wiem, ile będziemy mieli takich przykładów. Zazwyczaj gminy jednak ustalają zasady zbywania nieruchomości, zazwyczaj tak się dzieje, aczkolwiek tutaj jest też kwestia interpretacji systemu. Jeżeli państwo senatorowie uważacie, że taka poprawka będzie konieczna, to ja nie stoję tutaj na przeszkodzie. Ja tylko uważam, że aby prawo było przejrzyste i system był przejrzysty, nie powinniśmy nadmiernie rozbudowywać przepisów. A w każdym momencie, ilekroć dobudowujemy przepis, rozbudowujemy go, rodzi się taka pokusa kazuistycznego sprawdzania: a czy może w tym przypadku zaistniała taka sytuacja?

Senator Leon Kieres:

Kazuistyka to nie jest to samo – zawsze przy najmniej tak było – co precyzja terminologiczna niebudząca wątpliwości... Ale leje mi pani minister miód na serce w związku z pewnymi ustawami, które tutaj był dyskutowane, a które, jak nawet kolokwialnie nazwałem, miały charakter nie ustaw, lecz instrukcji kancelaryjnych – no ale wtedy broniono tego rodzaju postępowania. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Ortyl. Proszę bardzo o pytanie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, art. 29 tej ustawy nakłada na Skarb Państwa, a także na samorząd, obowiązek, aby dzierżawiły grunty pod lotnisko po cenach rynkowych. Aktualnie praktycznie wszystkie lotniska mające taką dzierżawę dzierżawią te grunty, zarówno od Skarbu Państwa, jak i od samorządu, po cenach niższych. Albo jest to forma użyczenia za jakąś symboliczną kwotę, albo oczywiście forma czynna – choć obie są czynne – użytkowania wieczystego. Ja bym chciał poznać powody wprowadzenia tego przepisu i zapytać, czy regulacje, które obecnie dotyczą tych lotnisk, będą podważane na mocy tego artykułu, czy po prostu pozostaną w mocy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz:

Pan senator poruszył kwestię, która była żywo dyskutowana na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w Sejmie. Głównym autorem obecnego uregulowania art. 29 jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Stwierdził on, że zakres podmiotowy ustawy dotyczy podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, czyli spółek prawa handlowego, które są zarządzającymi lotniskiem, i w tym momencie przysporzenie czy użyczenie albo dzierżawa za symboliczną złotówkę byłyby pomocą publiczną w rozumieniu przepisów wspólnotowych implementowanych do naszego systemu. Ja tutaj rzeczywiście... Jeśli chodzi o naszą stronę, to była co do tego dosyć długa dyskusja. Byliśmy w stanie zaakceptować umowę użyczenia, ponieważ jest to element obrotu prawnego.

(podsekretarz stanu P. Wolińska-Bartkiewicz)

Jeżeli chodzi o dotychczas zawarte umowy, to wydaje mi się, że pewność prawa nie pozwala na to, żeby je zmieniać w tym momencie wskutek wejścia w życie nowych przepisów. Ale będzie to miało zastosowanie, jeżeli umowa dzierżawy wygaśnie, termin umowy dzierżawy się zakończy.

A jeśli chodzi o przepisy o pomocy publicznej... My dyskutowaliśmy bardzo ostro z UOKiK na temat kształtu tego przepisu. Ostatecznie wygląda on w taki sposób. W tym momencie muszę powiedzieć, że prowadzimy rozmowy z Komisją Europejską na temat pomocy publicznej. Jeszcze nie mamy notyfikacji naszego programu pomocowego, służącego między innymi inwestycjom w lotniska, finansowanym ze środków unijnych. I ten temat też się pojawi, ponieważ jest zawsze możliwa indywidualna notyfikacja właśnie takiej pomocy publicznej, która mogłaby wynikać z umowy użyczenia czy użytkowania wieczystego. I to jest kwestia, która być może będzie musiała być znowelizowana. Ale w tym momencie według UOKiK nie ma żadnej przesłanki do tego, żeby wprowadzić użytkowanie wieczyste lub umowę użyczenia.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytań do pani minister nie ma.

Bardzo pani minister dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Patrycja Wolińska-Bartkiewicz: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Ortyl wystąpi jako pierwszy dyskutant. Zapraszam na mównicę.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Oczywiście trzeba stwierdzić, że ta ustawa jest potrzebna i w wielu aspektach pożyteczna, niemniej jednak ma wiele niedociągnięć. Myślę, że powodem tego, iż koliduje ona, a właściwie konkuruje ze specjalną ustawą o Euro – to widać – są pewne niekonsekwencje bądź to nie do końca prze-myślane kwestie prawnie uregulowane.

Myślę, że na pewno nie można się zgodzić z senatorem sprawozdawcą, który mówił, że do tych lotnisk mogą być stosowane albo regulacje dotyczące Euro, albo regulacje tej ustawy. Jednocześnie tu wynika, że powinna być do nich stosowana właśnie ta ustawa. Stąd praktycznie wszystkie lotniska chcą się wycofać ze stosowania specjalnego rozporządzenia, specjalnej ustawy o Euro 2012.

Nie do końca też można się zgodzić z panią ministrem, że te umowy lotnisk, które mają w tej chwili bądź to użyczenie, bądź to dzierżawę na zasadach nierynkowych, nie będą kwestionowane. W każdej chwili może ktoś podnieść, że to jest pewna forma preferencji, bo ci, którzy dziś zaczynają się o taką dzierżawę starać, muszą to mieć po cenach rynkowych, a ci, którzy gdzieś wcześniej to zrobili, mają trochę lepiej. I zdarzało się tak w wypadku inwestycji lotniskowych, że jedno lotnisko na drugie gdzieś tam do Brukseli, że tak powiem, napisało coś czy powiedziało. To znaczy nie lotnisko, tylko zarządzający lotniskiem. Takie przypadki są znane. Nie jest to chwalebne, ale życie jest takie bogate, że krótki czas... Nawet jak się pojawi kilka takich informacji prasowych, to Komisja Europejska potrafi na to, jak wszyscy wiemy, zareagować. Ona bardzo skrupulatnie śledzi, o czym się mówi, o czym się dyskutuje, a także o czym się pisze. Nie ma w tym nic złego. Każdy powinien być dobrze poinformowany.

Myślę, że tutaj jest to pomoc publiczna i trzeba to liczyć, trzeba to notyfikować. Myślę też, że w tych warunkach regulacje powinny dotyczyć tych, co teraz, i tych, co w przyszłości będą o taką dzierżawę czy udostępnienie tych gruntów występować. Sytuacja jest taka, że praktycznie gdyby te ceny rynkowe – już nie mówię o Warszawie – na przykład na Podkarpaciu wprowadzić, a szczególnie w odniesieniu do lotnisk regionalnych, to po prostu to automatycznie stawałoby się nieopłacalne, gdyż te lotniska funkcjonują na bardzo cienkiej granicy opłacalności. Tym bardziej jeszcze w obecnej sytuacji, kiedy kryzys dotyka także lotnictwo.

Myślę, że źle się dzieje, że ta ustawa nie rozróżnia budowy lotniska od podstaw i przebudowy, rozbudowy lotniska. Przecież będą drobne inwestycje – dotyczące jakichś pomieszczeń gospodarczych, jakichś pomieszczeń dla stacji trafo, jakiegoś systemu odwodnień koniecznego na lotnisku, jakiejś bramy, nawet jakiegoś parkingu wewnętrznego – i to będzie powodowało, że wnioskodawca, który będzie się starał o pozwolenie na budowę, będzie musiał przechodzić pełną, że tak powiem, ścieżkę zdrowia, zgodnie z pkt 9, bo tam wymieniono aż dziesięć instytucji, których opinie musi się uzyskać. A istniejące lotniska te opinie już mają, tak czy tak, niezależnie od tego, w jakim trybie one do nich dochodziły – czy uzgodnień wcześniejszych, czy... One już po prostu je mają. Jeżeli by była sytuacja taka, że dana inwestycja narusza to, co zostało uzgodnione, albo to, co jest w zezwoleniu na założenie lotniska – bo jest jeszcze taka procedura, którą muszą przejść – to wtedy powinno się, moim zdaniem, doprowadzić do tego, by tę pełną procedurę podczas rozbudowy czy modernizacji lotniska przechodzić. Tak że ja będę składał poprawkę, która by umożliwiała rozróżnienie tych dwóch rodzajów inwestycji. Wtedy

(senator W. Ortyl)

ustawa będzie jeszcze bardziej przyjazna dla tych, którzy dzisiaj chcą rozbudowywać te lotniska i robić czasami inwestycje w niewielkim wymiarze. A uzyskanie dziesięciu opinii, w moim odczuciu, na pewno podraża proces uzyskiwania zezwolenia budowlanego – umownie to nazywam – dlatego że jeżeli zwrócimy się do dziesięciu instytucji, z których każda ma trzydzieści dni na wydanie decyzji, no a musimy jeszcze załączyć do tego dokumentację, i jeżeli będziemy chcieli to robić po kolei, to teoretycznie może nam to zająć aż dziesięć miesięcy. Ale jeżelibyśmy chcieli bardzo skrócić ten okres, to praktycznie musielibyśmy rozesłać dziesięć kompletów do dwóch, trzech instytucji i jeszcze wyznaczyć jedną osobę, która będzie to koordynowała, prowadziła tę sprawę. A więc to wszystko jest dosyć skomplikowane. I dlatego jeszcze raz argumentuję, że jest potrzeba rozróżnienia funkcjonujących lotnisk, tych, które dopiero rozpoczynają swój byt i tych, które funkcjonują, a nie wykraczają poza zakres zezwolenia na założenie lotniska.

Oczywiście sytuacja jest taka, że zamieniono w jednym z artykułów wyraz „uzgodnienie” wyrazem „opinia”, podkreślając, że jest to opinia w trybie i ona zastępuje uzgodnienia. To też budzi moją obawę, bo opinia może być brana pod uwagę lub nie, z samej definicji to wynika, zaś uzgodnienie jest wiążące dla stron. Powiedzmy sobie szczerze: jaki wojewoda zdecyduje się nie uwzględnić negatywnej opinii urzędu górnictwa, urzędu morskiego, konserwatora zabytków czy kogo innego, jeżeli ona będzie zawierała odpowiednie uzasadnienie? Mówiłem o tym podczas zadawania pytań. Cały proces przygotowywania i koszty z tym związane, koszty przygotowania dokumentacji – w przypadku lotniska to nie są setki tysięcy złotych, to są już miliony... To wszystko może legnąć w gruzach. Jest pewne ryzyko. A więc tym bardziej istotne jest w przypadku tego uzasadnienia, aby rozróżniać inwestycje nowe i inwestycje na już funkcjonujących lotniskach.

Ustawa mówi o zasadach przygotowania i realizacji inwestycji, a w art. 1 w ust. 1 pojawia się tylko i wyłącznie słowo „przygotowania”. Moja propozycja jest taka, żeby dodać wyrazy „i realizacji”.

Wiele moich wątpliwości budzi to, że ustawa nie ma charakteru epizodycznego. Dlatego chciałbym wnieść poprawkę, która mówiłaby o tym, że procedura według tej ustawy będzie możliwa do 31 stycznia 2015 r. Jest to okres, kiedy zamykamy perspektywę finansową w zakresie korzystania ze środków Unii Europejskiej. Ta ustawa ma między innymi to na celu, abyśmy szybciej wykorzystywali fundusze z Unii Europejskiej. Ten okres jest adekwatny do jednego z celów, które ta ustawa sobie zakłada. I wreszcie jeżeli nie będziemy przychylali się do pewnego cza-

su, w którym ustawa obowiązuje, to powiedzmy sobie szczerze... Jak się rozpędzimy, to możemy dojść nawet do ścieżek rowerowych i też próbować specustawę przygotowywać.

Te regulacje są ze wszech miar pożyteczne i potrzebne, ale tylko wtedy, kiedy nie są zbyt skomplikowane. Nie możemy doprowadzić do takiej sytuacji, że rozmienimy wszystko na drobne, bo wielość tych ustaw zdeprecjonuje i pokomplikuje całe prawo. Jak się nie nowelizuje ustawy podstawowej, tylko wprowadza nową, dodaje się nowe pojęcia, nowe odesłania, to często dobra i poprawna technika legislacyjna jest zaniedbywana. Po prostu mamy pole do popisu, do interpretacji, do tego, aby biura prawne trochę na tym wszystkim zarobiły. A nam to wszystko trochę czasu zabierze.

Panie Marszałku, zgłaszam poprawki, o których mówiłem. Chciałbym jeszcze jedną dodać. Chodzi o to, żeby w art. 29 wyraz „których” zastąpić wyrazem „której”, gdyż dotyczy to liczby pojedynczej. To tyle. Składam te poprawki na ręce pana marszałka.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pani senator Janina Fetlińska zabierze teraz głos. Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Rozpatrujemy ustawę o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego. Jest to kolejna ustawa przewidująca zastosowanie wyjątkowych przepisów w odniesieniu do wskazanej kategorii inwestycji.

Wszystko zaczęło się od szczególnej ustawy o autostradach płatnych, uchwalonej 27 października 1994 r. Dziś wszyscy możemy ocenić skuteczność tej regulacji, wówczas przyjmowanej w atmosferze niemalże euforii. Potem pojawiły się odrębne przepisy w sprawie budowy dróg kołowych i kolei. Odstępstwo od ogólnych zasad lokalizacji inwestycji publicznych uzasadniano w tych przypadkach liniowym charakterem inwestycji, to jest długimi trasami przecinającymi działki należące do wielkiej rzeszy właścicieli. Przyjęcie specjalnego trybu w stosunku do wielkich budów infrastrukturalnych przecinających kraj i poprawiających standardy przemieszczania się olbrzymiej liczby ludzi jest do przyjęcia, zwłaszcza, że obecnie mamy ten krótki czas, gdy możemy wykorzystywać maksimum środków pochodzących z Unii Europejskiej, by zbudować sieć komunikacyjną porównywalną do krajów zachodnich.

Ale w dziś rozpatrywanej specustawie lotniskowej idziemy o krok dalej. Obawiam się, że może

(senator J. Fetlińska)

okazać się, że posuwamy się za daleko, w dodatku całkiem niepotrzebnie. Spróbuję to w kilku słowach uzasadnić. Najpierw jednak chciałabym przedstawić moje obawy związane z przyjmowaniem szczególnych regulacji i z częstymi modyfikacjami prawa. Są to zagrożenia, o których często nie chcemy pamiętać, radośnie zmieniając prawo kształtujące rzeczywistość. Budzimy się dopiero wówczas, gdy nagle okazuje się, że wszyscy przedsiębiorcy muszą natychmiast wyszkolić strażaków, jak to było w przypadku zmiany kodeksu pracy. Zapominamy o tym, że każda kolejna nowelizacja, każdy kolejny odrębny przepis to jest obciążenie dla urzędników, dla przedsiębiorców, wreszcie dla sądów, adwokatów i kontrolerów państwowych, którzy muszą w te przepisy wniknąć, poznać je, nauczyć się je stosować. Tracą na te czynności czas, który można byłoby wykorzystać lepiej. Nawet taka ustawa, jak ta dzisiaj rozpatrywana, choć może nie znaleźć bardzo szerokiego zastosowania, po uchwaleniu musi być dobrze przyswojona przez setki, a może nawet przez tysiące urzędników, których będzie dotyczyć. Czy warto ponosić ten koszt dla osiągnięcia założonego rezultatu?

Odnosząc się do projektu rozpatrywanej tu ustawy i na tej podstawie oceniając praktykę prowadzenia ustaw szczególnych, doktor Marcin Tyniewiecki z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku przedstawił jednoznaczną ocenę w opinii wykonanej na zlecenie Kancelarii Sejmu. Napisał, że w wyniku przyjmowania ustaw epizodycznych cały system prawny staje się zbyt kazuistyczny, nieprzejrzysty i niespójny. W efekcie ta sama dziedzina wiedzy jest przedmiotem wielu przepisów zawartych w różnych aktach i w połączeniu z niespójnością może sprzyjać powstawaniu ich wzajemnej sprzeczności. Ponadto efektem wprowadzenia do systemu licznych wyjątków normy ogólne coraz częściej wyłączane są przez regułę *lex specialis*, a więc norma ogólna traci przypisany jej walor powszechności, przez co przestaje mieć zastosowanie albo ma zastosowanie tylko w wyjątkowych stanach faktycznych. Zgadzam się z tą opinią i przytaczam ją w tym miejscu, bo uwagi doktora Tyniewieckiego w pełni odnoszą się do omawianej dziś specustawy lotniskowej.

Jaką mamy obecnie w Polsce sytuację w odniesieniu do lotnisk? Kieruję się zdaniem specjalistów w tej dziedzinie, a mam kontakt tylko z entuzjastami lotnictwa. W kraju jest kilkadziesiąt lotnisk wojskowych wykorzystywanych ongiś przez polskie i radzieckie lotnictwo wojskowe, odpowiadających co do rozmiarów nawierzchni także cywilnym standardom komunikacyjnym. Zwykle jest to betonowa droga startowa o wymiarach 60 m x 2,5 km, odpowiednia dla dość dużego pasażerskiego samolotu. Ich zagospodarowanie,

lotnicze wykorzystanie sprawia samorządom lokalnym wiele trudności. Nie da się wykorzystać wszystkich tych lotnisk w zakresie cywilnym. Oprócz tego w kraju jest jeszcze wielka rezerwa w postaci lotniskowych trawiastych obiektów sportowych, utrzymywanych przez aerokluby. Z tych względów można przyjąć, że budowa od podstaw nowych lotnisk będzie miała charakter incydentalny, bowiem osiągnięciem będzie zachowanie znacznej części istniejącej substancji i utrzymanie jej lotniczego wykorzystania. Polska jest zbyt ubogim wciąż krajem, a kryzys ten stan pogłębia, by spodziewać się nagłego, znacznego wzrostu tak zwanego małego lotnictwa. Notabene nie byłoby to już lotnisko użytku publicznego. Komunikacja krajowa nie będzie wzrastać nawet, a może tym bardziej, jeśli uda się zbudować sieć autostrad i zmodernizować kolej. Gdzie więc mają pojawić się te wielkie inwestycje, które chcemy ułatwić tą ustawą? Może warto tu przypomnieć, że w ostatnim półwieczu powstało jedno nowe lotnisko komunikacyjne, Gdańsk Rębiechowo, i to tylko dlatego, że trzeba było czymś zastąpić zabudowywane blokami lotnisko na Zaspie.

Szanowni Państwo, Wysoka Izbo, rozpatrywana przez nas ustawa jest rozwiązaniem szczególnym, między innymi z tego względu, że pozwala na zastosowanie szczególnych ułatwień dla zarządu lotniska, oznaczających szczególne dolegliwości dla posesjonatów w okolicy, nawet wówczas, gdy tym zarządem jest firma prywatna. Lotnisko użytku publicznego nie musi bowiem być prowadzone przez jednostkę państwową lub samorządową. Tu już pojawiają się wątpliwości natury konstytucyjnej. Przypomnę, że w trakcie prac sejmowych usunięto z ustawy – właśnie ze względów konstytucyjnych – możliwość wywłaszczania wprost na rzecz zarządu lotniska będącego jednostką niepubliczną.

Jednak największe uzasadnienie ma ta ustawa w odniesieniu do pomocy nawigacyjnych utrzymywanych przez Polską Agencję Żeglugi Powietrznej. Ale nie wydaje się, aby szczególne tryby postępowania były akurat bardzo potrzebne do lokalizowania radiolatarni trasowych, zaś lokalizacja pomocy nawigacyjnych na podejściach do progu drogi startowej na gruntach sąsiadujących z lotniskiem może być skutecznie przeprowadzona na podstawie samego prawa lotniczego.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Celowo nie odnoszę się już do poszczególnych przepisów tej ustawy, uznając, że generalne zastrzeżenia wobec całego pomysłu zwalniają mnie z tego obowiązku. Wiemy, że ustawa zostanie na tym posiedzeniu uchwalona przez Senat, decyzja już zapadała właściwie poza tą salą. Mogę tylko zadeklarować, że będę obserwować, jak ona funkcjonuje i przypominać w przyszłości, że już dziś zgłaszałam wątpliwości. Będę wówczas przypominać, że te wątpliwości są udziałem wielu ludzi w Polsce związanych z lotnictwem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.
Pan senator Henryk Woźniak, proszę bardzo.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Można utyskiwać na *lex specialis*, ale są sytuacje szczególne i po to jest tworzone prawo szczególne. Jeśli mamy rozwiązywać istotne kwestie, wymagające odrębnego spojrzenia niż na sprawy codzienne, to są potrzebne odrębne regulacje, które by czyniły sprawniejszym rozwiązywanie tych problemów. I myślę, że co do tego nie powinno być większych wątpliwości.

Z uwagą wsłuchiwałem się w sprawozdanie wygłaszane przez pana senatora Janusza Sepioła i mam wątpliwości, które chciałbym, by komisja jeszcze zechciała rozważyć i rozwiązać.

Mianowicie w art. 3 mamy sformułowanie, które w moim przekonaniu nie jest ostrym sformulowaniem i wymagałoby doprecyzowania: „właściwy wojewoda wydaje decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego nie później niż w terminie trzech miesięcy od dnia złożenia wniosku”. Ten przepis jest w bardzo jednoznacznej relacji z brzmieniem art. 13, który mówi: „uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego jest równoznaczne z uzyskaniem decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu i pozwolenia na budowę w rozumieniu przepisów ustawy – Prawo budowlane”. Ale co w sytuacji, gdy przedsięwzięcie o charakterze inwestycyjnym nie wymaga pozwolenia na budowę, a nie wszystkie przecież wymagają? Czy nie powinniśmy doprecyzować bądź art. 13, bądź art. 3? I to jest pytanie, które, jak sądzę, powinno jeszcze zająć trochę czasu Wysokim Komisjom, tak byśmy jasno i jednoznacznie to prawo zapisali. Jeśli miałyby być realizowane przedsięwzięcie niewymagające pozwoleń, to w odniesieniu do takiej sytuacji ten zapis w art. 3 jest „pusty”.

W związku z tym chciałbym zaproponować poprawkę, którą właśnie w tej chwili na gorąco formułuję, a to po to, by komisje mogły jeszcze raz tę sytuację przeanalizować. Jeśli dojdą do wniosku, że jest coś na rzeczy, to być może to doprecyzują, być może poszukają lepszego sformułowania na określenie tej sytuacji. Być może nie podziela mojej wątpliwości, bo i to może mieć miejsce. W związku z tym proponuję, aby w art. 3 po słowach „na realizację inwestycji” dodać słowa „wymagających pozwolenia na budowę”. Dzięki temu ta kwestia będzie mogła się pojawić na posiedzeniu komisji i być w sposób jednoznaczny, niebudzący wątpliwości doprecyzowana.

Powstaje także wątpliwość co do właśnie tego katalogu opinii niezbędnych do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu. Ten katalog komisje postanowiły zamknąć i myślę, że słusznie, bo urzędnikowi w jakimś urzędzie mogłoby przyjść do głowy, by pytać jeszcze instytucje, organy niewymienione enumeratywnie w tym katalogu i przedłużać postępowanie. Myślę, że to jest słuszne. Ale jednocześnie pominięta została ważna instytucja: Urząd Lotnictwa Cywilnego. Stąd moja propozycja poprawki, aby w art. 5 w ust. 1 w pkt 9 dotychczasowe brzmienie lit. j: „innych organów wymaganych przepisami szczególnymi”, zastąpić brzmieniem: „Urzędu Lotnictwa Cywilnego”, zamykając ten katalog, tak jak obydwie Wysokie Komisje sobie tego życzyły.

Jeszcze jedno zdanie. Pytanie, dlaczego tak późno i dlaczego parlamentarzyści musieli zająć się tą materią, żeby właśnie uregulować chociażby kwestię wielu, jak pani minister wspomniała, około czterdziestu, lotnisk posowieckich, które – a nie jesteśmy ani w pierwszym, ani w drugim, ani nawet w piątym roku po wyjściu armii radzieckiej z Polski – czekały na regulację prawną, umożliwiającą przyspieszenie procedur i zagospodarowanie ich. Dobrze się stało. Pytanie, dlaczego tak późno, jest już pytaniem nieaktualnym, ale warto je zadać. Czasem dobre rzeczy wychodzą z obu izb parlamentu i z tego trzeba się cieszyć.

Panie Marszałku, składam poprawki. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Grzegorz Czelej, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!
Zgadzam się z opiniowaną ustawą, konieczną w sytuacji wyzwań infrastrukturalnych, jakie stają przed Polską w związku z przygotowaniem do Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej 2012, ale także w szerszej skali, konieczną dla rozwoju poszczególnych regionów kraju oraz wyrównywania szans tychże regionów na rozwój, zwłaszcza w kontekście budżetu dotacji unijnych na lata 2007–2012. Ustawa w istotny sposób doprowadzi do usprawnienia i skrócenia procedur związanych z przygotowaniem inwestycji w zakresie lotnisk. Skrócenie budowy do minimum poprzez wprowadzenie potrzeby uzyskania tylko jednej decyzji jest z pewnością słusznym rozwiązaniem.

Chciałbym tutaj zwrócić uwagę na koszt tego i aspekt, który jest natury pozaprawnej. Często będzie to się odbywało kosztem utraty majątku, który w wielu aspektach trudno wycenić. I tym

(senator G. Czelej)

wszystkim, dla których wywłaszczenie będzie wiązało się z utratą majątku rodzinnego, domu, ziemi, którą mieli od pokoleń, majątku, który trudno często wycenić, tym wszystkim, dla których ekwiwalent pieniężny nie będzie dostatecznym ekwiwalentem, chciałbym z tej trybuny, z tego miejsca powiedzieć: przepraszamy, ale tak trzeba. Tak trzeba, aby Polska rozwijała się szybko i sprawnie. Myślę, że te słowa jesteśmy winni wszystkim, dla których będzie to się wiązało z utratą domu rodzinnego, co jest czymś więcej niż kwestią finansową. I tym wszystkim osobom chciałby powiedzieć, że powinny czuć się dumne, że na ich ziemi, na ich majątku będzie budowane coś więcej, będzie budowana nowa Polska, tak potrzebna, i będą to inwestycje potrzebne, aby zmniejszyć dystans Polski do Europy.

Generalnie mimo zasadności opiniowanej ustawy nasuwają się także pewne obawy natury technicznej. Jak słusznie zauważono, przedstawione tam rozwiązania pozostają w sprzeczności z zasadą, zgodnie z którą ustawa powinna być tak przygotowana, aby od przyjętych w niej regulacji nie trzeba było wprowadzać licznych wyjątków. Ustawa powinna wyczerpująco regulować daną dziedzinę spraw, nie pozostawiając poza jej zakresem istotnych fragmentów. Opiniowana ustawa zawiera zaś przepisy szczególnie w odniesieniu do ustawy – Prawo budowlane, do ustawy – Prawo lotnicze, do ustawy o gospodarce nieruchomościami. Zostawiając więc opiniowany projekt w jego dotychczasowym kształcie, potrzeba raz jeszcze zwrócić uwagę na jego szczególny kontekst, który warunkuje kompromisowe postępowanie, oraz na konieczność respektowania w przyszłości przytoczonych zasad techniki prawodawczej. Ważne jest, aby dla doraźnego celu, choćby, jak w tym przypadku, istotnego gospodarczo, nie mnożyć liczby tak zwanych specustaw, a pozostać wiernym zasadom, które pomagają uniknąć niebezpieczeństwa nadmiernego rozczłonkowania systemu prawa, powtórzeń i niespójności unormowań.

Wysoka Izbo, mimo tych zastrzeżeń będę głosował za. I mam nadzieję że ustawa przejdzie jednomyślnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Przypominam, że panowie senatorowie Ortyl i Woźniak złożyli propozycje legislacyjne, wnioski o charakterze legislacyjnym.

Czy pani minister chciałaby się do tych wniosków ustosunkować w tym momencie, czy na posiedzeniu komisji?

Dziękuję zatem, Pani Minister.

W takim razie, ponieważ te wnioski zostały zgłoszone, proszę dwie komisje, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, o ustosunkowanie się do nich i przygotowanie wspólnego sprawozdania. Głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Wysokiej Izby.

Dziękuję bardzo, zamykam ten punkt. Pani minister także dziękuję.

Wysoki Senacie, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Tekst ustawy to druk nr 419, sprawozdanie komisji – druk nr 419A.

Pan senator Władysław Dajczak, jako sprawozdawca dwóch komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jest już gotowy do przedstawienia sprawozdania.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

A przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury raz jeszcze żegnam.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie z prac nad ustawą, o której w tej chwili Wysoka Izba mówi. Przedmiotowa ustawa jest realizacją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 3 kwietnia 2008 r., kiedy to Trybunał Konstytucyjny orzekł o niezgodności z konstytucją czterech artykułów, to jest art. 136 ust. 6, art. 137 ust. 2 i art. 229 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz art. 15 ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Omawiana ustawa odnosi się wprost do regulacji art. 137 ust. 2. Pozostałe artykuły uznane przez Trybunał Konstytucyjny za niezgodne z konstytucją nie powodują konieczności podjęcia działań ustawodawczych, utraciły one bowiem moc prawną na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dniem publikacji tego wyroku, to jest 9 kwietnia 2008 r. Ponadto, uchylone artykuły nie tworzą luki prawnej czy stanu jakiegokolwiek niepewności. W odniesieniu do art. 137 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że artykuł ten ograniczył uprawnienia byłych właścicieli i spadkobierców wywłaszczonej nieruchomości w przypadku, gdy cel publiczny zrealizowano wyłącznie na jej części. Zwrot pozostałej części, jeśli taka sytuacja miała mieć miejsce, zo-

(senator W. Dajczak)

stał uzależniony od dodatkowych warunków, takich jak możliwość jej zagospodarowania zgodnie z planem miejscowym, a kiedy takiego planu brakowało – zgodnie z ustaleniami decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, czyli nawet przylegania nieruchomości stanowiącej własność osoby wnioskującej o zwrot. Trybunał w swoim wyroku uznał te ograniczenia za naruszenie zasady równości podmiotów wobec prawa i orzekł ich niezgodność z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Przedmiotowa ustawa zmienia, zgodnie z zaleceniami Trybunału Konstytucyjnego, brzmienie art. 137 ust. 2 o gospodarce nieruchomościami i wejście w życie tej nowelizacji umożliwi bez konieczności spełniania wcześniej wspomnianych przesłanek i warunków ubieganie się o zwrot części wywłaszczonej nieruchomości, na której nie zrealizowano celu publicznego, określonego w decyzji o wywłaszczeniu nieruchomości. Na swoim posiedzeniu połączone komisje nie wniosły do omawianej propozycji żadnych poprawek i wnioskuje do Wysokiej Izby o przyjęcie ustawy w takim kształcie. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Czy są pytania do senatora sprawozdawcy?

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Senator Władysław Dajczak: Dziękuję.)

Proszę państwa, był to projekt ustawy wniesiony przez rząd i prezesa Rady Ministrów. Chciałbym przywitać wiceprezesa Rządowego Centrum Legislacji, pana Jacka Krawczyka.

Panie Ministrze, czy chciałby pan zabrać głos? Panie Prezesie?

(Wiceprezes Rządowego Centrum Legislacji Jacek Krawczyk: Panie Marszałku, dziękuję bardzo. Cała sprawa została bardzo szczegółowo i wnikliwie przedstawiona przez pana senatora sprawozdawcę.)

Rozumiem.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zadać panu prezesowi jakieś pytanie? Rozumiem, że pytań nie ma.

Proszę państwa, informuję, że nikt z państwa senatorów nie zapisał się do dyskusji. I w związku z tym informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję panu prezesowi za bytność tu w czasie obrad nad tym punktem.

Proszę państwa, i teraz chciałbym powiedzieć, że stoję przed pewnym problemem. Otóż mamy rozpocząć punkt piąty, w którym sprawozdawca jednej z dwóch komisji to pan senator Augustyn, który jest w ministerstwie, zaraz ma wrócić. Ja

mimo to rozpocznę ten punkt, bo następny jest dosyć długi, jest to punkt o oświacie. Będziemy procedować i potem w razie czego chwilę poczekamy na pana senatora Augustyna, bo nie chciałbym odwracać w tym momencie kolejności ustaw.

W takim razie, proszę państwa, **przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego** porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.

Tekst ustawy to druk nr 422, sprawozdania komisji to druki nr 422A i 422B.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Motyczkę, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Antoni Motyczka:

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przyjemność w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie komisji o ustawie o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, zawartej w druku senackim nr 422.

Rozpatrywana nowelizacja ustawy, wniesiona jako projekt rządowy, jest konsekwencją oceny realizacji dotychczas obowiązującej ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r., która w swoim głównym założeniu miała doprowadzić do powstania w okresie ośmiu lat około 100 tysięcy lokali socjalnych, mieszkań chronionych, nowych miejsc w noclegowniach lub domach dla bezdomnych. Zapisy wspomnianej ustawy określają między innymi rodzaje wspieranych przedsięwzięć, jak na przykład budowa lub remont budynku czy zakup lokali mieszkalnych, rodzaje obiektów, jakie mogą powstać docelowo: lokale socjalne, mieszkania chronione, noclegownie i domy dla bezdomnych, określają również procentowo maksymalną wysokość dofinansowania inwestycji, warunki wypłaty wsparcia, zasady rozliczenia przedsięwzięcia, oraz zawierają upoważnienia do wydawania stosownych aktów wykonawczych. W wyniku analizy efektów dwuletniego funkcjonowania programu, a także doświadczeń gmin co do jego realizacji, oceniono, że ustawa nie przyniosła spodziewanych wyników. W latach 2007–2008 z zakładanych 19 tysięcy lokali socjalnych i mieszkań chronionych zrealizowano około 20%, a z planowanych 6 tysięcy miejsc w noclegowniach i domach dla bezdomnych – tylko 4%. W celu wyeliminowania ograniczeń w funkcjonowaniu programu rząd przedłożył więc projekt nowelizacji ustawy, który jest dzisiaj przedmiotem

(senator A. Motyczka)

prac Wysokiej Izby. Proponowane zmiany nie zmieniają zapisów w zakresie rzeczowym i mają na celu zwiększenie zainteresowania gmin i innych określonych w ustawie podmiotów pozyskiwaniem pomocy finansowej. Zmiany polegają między innymi na wprowadzeniu możliwości realizacji przedsięwzięć polegających na zakupie również całych budynków mieszkalnych, a nie tylko poszczególnych lokali, i dopuszczeniu możliwości pozyskania przez gminy finansowego wsparcia na tworzenie mieszkań komunalnych nieposiadających statusu lokali socjalnych pod warunkiem powiększenia przez gminę zasobu lokali socjalnych lub mieszkań chronionych o liczbę lokali co najmniej równą liczbie utworzonych lokali komunalnych i odpowiednio o co najmniej równej powierzchni użytkowej. Ponadto przewiduje się zwiększenie poziomu dofinansowania z poziomu od 20 do 40% do poziomu 30–50% kosztów przedsięwzięcia, wyłączenie możliwości wliczenia kosztów uzbrojenia terenu do kosztów przedsięwzięcia, wprowadzenie możliwości refinansowania w ramach programu kosztów zakupu lokalu lub budynku, jeżeli przedsięwzięcie zostało rozpoczęte przed dniem zawarcia umowy o dofinansowanie, a wniosek został złożony przed upływem dwunastu miesięcy od dnia rozpoczęcia przedsięwzięcia, wprowadzenie możliwości zmiany przeznaczenia lokali socjalnych i mieszkań chronionych na lokale komunalne nieposiadające takiego statusu po upływie pięciu lat oraz dopuszczenie w każdym czasie możliwości zmiany przeznaczenia lokali socjalnych na mieszkania chronione i odwrotnie oraz lokali komunalnych na mieszkania chronione lub lokale socjalne.

Wysoka Izba, Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej na wspólnym posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2009 r. rozpatrzyły skierowaną przez Marszałka Senatu w dniu 13 stycznia 2009 r. ustawę o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych i przedstawiają projekt uchwały Senatu zawarty w druku nr 422A, w którym wnoszą o wprowadzenie trzech poprawek do tekstu ustawy. Dwie z nich mają charakter doprecyzowujący, a trzecia dotyczy przesunięcia *vacatio legis* na dzień 1 kwietnia 2009 r., ponieważ zakładana w ustawie data 1 lutego 2009 r. jest niemożliwa ze względu na niezakończony proces legislacyjny.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Uprzejmie proszę o przyjęcie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych wraz z proponowanymi przez obie komisje poprawkami. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, tak jak mówił, zdążył na czas, więc proszę o przedstawienie sprawozdania drugiej komisji, mianowicie Komisji Rodziny i Polityki Społecznej.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

W opinii komisji przedłożona ustawa jest naprawdę niesłychanie ważna. Myśmy, być może w przeciwieństwie do komisji poprzednich, które się tą ustawą zajmowały, patrzyli na to przedłożenie rządowe pod trochę innym kątem, mianowicie z punktu widzenia potrzeb związanych z realizacją kilku kierunków polityki rodzinnej i polityki społecznej. Chciałbym wobec tego zwrócić uwagę na właśnie te aspekty.

Proszę państwa, potrzeby mieszkaniowe osób niezamożnych są ogromne. Szacowane są w Polsce na ponad sto tysięcy lokali, a może więcej. Kwestię wspomagania gmin w zakresie tworzenia takich lokali czy budowy takich lokali dostrzeżono dość wcześnie. Już w roku 2005, o ile pamiętam, rozpoczęto realizowanie programu pilotażowego, którego celem było wspieranie gmin w budowie takich lokali i w tworzeniu takich lokali, także poprzez remonty. I na podstawie tego pilotażu 8 grudnia 2006 r. przyjęto ustawę o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.

Doświadczenia z tych dwóch lat pokazują, że instrumenty, które zastosowano, nie sprawdziły się w takim stopniu, jaki był oczekiwany, o czym przed chwilą mówił pan senator Motyczka, dlatego tych lokali powstało stanowczo za mało. I ta ustawa próbuje to zmienić.

Dlaczego to takie ważne akurat w tym momencie? Dlatego że na rynku mieszkaniowym dla osób niezamożnych, które bardzo często mieszkają w lokalach komunalnych, doszło do takiej sytuacji, że częstokroć zajmują one ze swoimi rodzinami bardzo duże lokale w substancji już używanej i często nie stać ich, mimo dodatków mieszkaniowych, na opłacanie czynszu. A jednocześnie w gminach powstało takie oto zawahanie: no jak to? Teraz musimy budować lokale socjalne? Oczywiście żyjemy w XXI wieku, a więc nie mogą to być jakies lokale, które nie spełniają norm. Mamy budować lokale dla ludzi, którzy sobie nie radzą, którzy nie są w stanie utrzymać dotychczasowej substancji, często doprowadzają do dewastacji. I radni niechętnie podchodzili do takich inicjatyw.

Dlatego chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że ustawa otwiera możliwość uruchomienia

(senator M. Augustyn)

takiego łańcuszka zamian, żebyśmy zezwolili na to, by budować z funduszu dopłat mieszkania w pełni standardowe, ale byśmy mogli je przeznaczać dla rodzin, które są wydolne, jeśli chodzi o swoje zasoby, i mogą w tych lokalach zamieszkiwać, pod warunkiem, że gmina równolegle uwolni mieszkania o tej samej powierzchni na lokale socjalne w innym miejscu. Dzięki temu łańcuszkowi przeprowadzek w mieszkaniach komunalnych, niekiedy substandardowych, będzie można lokować oczekujących na lokale socjalne, a dotychczasowych mieszkańców lokali komunalnych przeprowadzać do tych nowo wybudowanych lokali lub wyremontowanych, przyspobionych lokali w pełni standardowych. Myślę, że ta blokada mentalna, ta obawa, to pole konfliktu w samorządach zostaną w znacznym stopniu ograniczone.

Chcę powiedzieć na podstawie doświadczeń mojego miasta, że tego rodzaju łańcuszek był już stosowany z pomocą TBS, ale na ograniczoną skalę. Teraz będzie można go rozszerzyć. To ważne dla podniesienia standardu życia wielu rodzin. To ważne, gdy idzie o cały rynek mieszkaniowy w gminach i możliwość pozyskiwania tych lokali na większą skalę.

Nasza komisja patrzyła na tę ustawę jeszcze z nadzieją pozyskania lokali dla innych instytucji pomocy społecznej. Nasi goście z sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny wnieśli do debaty w naszej komisji ważny wątek, mianowicie kwestię zapewnienia lokali tym samorządom i organizacjom pożytku publicznego, które chciałyby lokować w substancji TBS placówki opiekuńczo-wychowawcze. Za chwilę będziemy mieli ustawę o pieczy zastępczej, na którą czeka naprawdę wielu ludzi w Polsce. Chcielibyśmy, żeby ona była z tą ustawą zgrana, żeby nie tylko namawiać ludzi do tego, by tworzyli rodziny zastępcze, nie tylko namawiać do tworzenia rodzinnych domów dziecka, ale też tworzyć realne, materialne warunki do tego, by te placówki miały się gdzie podziąć, by było gdzie je ulokować. Czym dysponuje w tym zakresie gmina? No, dzisiaj najczęściej ma TBS.

I dlatego nasza komisja, świadoma tego, że znacznie wychodzimy poza materię przedłożenia rządowego, z uwagi na wnioski komisji sejmowej, a nawet zachęty, by pójść w tym kierunku, i na liczne głosy przedstawicieli TBS i samorządów, którzy byli na posiedzeniu naszej komisji, postanowiła, że wprowadzimy ważne poprawki do tej ustawy. I chciałbym państwa o tym poinformować.

Chcielibyśmy zmienić poprawki drugą i szóstą w tym zestawieniu, które macie państwo przed sobą, po to, żeby dać TBS możliwość wynajmowania gminie, powiatowi lub organizacji pożytku publicznego lokali w wybudowanym zasobie w celu prowadzenia tam mieszkań chronionych i pla-

cówek opiekuńczo-wychowawczych dla nie więcej niż sześciorga dzieci. Uregulowana też została kwestia rozliczania czynszu za najem w takiej sytuacji, bo wobec TBS najemcą będzie gmina, ale będzie ona miała, w myśl ustawy o pomocy społecznej, możliwość pobierania środków od poszczególnych uczestników zbiorowości, która się osiedli w tych mieszkaniach chronionych lub placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Poprawka piąta dopuszcza, oprócz tych zamian, o których mówił pan senator Motyczka, zamianę noclegowni na dom dla bezdomnych, bo tego w katalogu zabrakło.

Dziękuję przedstawicielom ministerstwa, że z wnikliwością i życzliwością pracowali razem z legislatorami nad tymi zmianami, które w konsekwencji powodują nawet zmianę tytułu tej ustawy. Chcielibyśmy wierzyć, że z taką samą życzliwością spojrzą na to legislatorzy sejmowi i komisja sejmowa i że te istotne, wyprzedzające poprawki, które mają być skorelowane z ustawą ważną dla dzieci w rodzinach niewydolnych wychowawczo, znajdą tam uznanie.

Ja bardzo gorąco proszę państwa o aprobatę dla tych poprawek i o wyrozumiałość, bo mamy świadomość wyjścia troszeczkę poza materię ustawy. Dzięki temu dobrze wpisujemy się w kontekst polityki rodzinnej rządu.

Te poprawki były złożone w ostatniej chwili, więc jeszcze wrócę w czasie dyskusji do ich treści, a teraz w imieniu komisji, która jednogłośnie zaaprobowała projekt ustawy z poprawkami, proszę o to samo Wysoką Izbę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Teraz będzie etap zadawania pytań panom senatorom sprawozdawcom.

Pan senator Ryszard Knosala. Pytanie do którego ze sprawozdawców?

(Senator Ryszard Knosala: Może być do...)

Może być do pana senatora Augustyna.

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Ja chciałbym wyrazić swoją wątpliwość, czy podwyższenie minimalnego progu pomocy z 20% do 30% załatwi problem. Wynotowałem sobie, ile mieszkań socjalnych budowaliśmy przed wprowadzeniem poprzedniej ustawy. W 2000 r. było to tysiąc dziewięćset, w 2001 r. – dwa tysiące trzysta, w 2002 r. – dwa tysiące pięćset, a po wprowadzeniu poprzedniej ustawy, dzisiaj obowiązującej – dwa tysiące sześćset. Czyli właściwie nie było prawie żadnej zmiany. I wydaje mi się, że ta podwyżka może nie spełnić pokładanych w niej nadziei.

(senator R. Knosala)

Druga moja refleksja. Z tego, co mi wiadomo, jednostki samorządu terytorialnego nie wykorzystywały w pełni dotychczasowych środków. Być może powodem tego niewykorzystania był fakt, że było to tylko 20%, czyli 1/5. Gdyby ten procent był większy, to być może stopień wykorzystania byłby większy albo pełny. Tych jednostek samorządowych być może wtedy byłoby mniej, bo chętnych byłoby więcej, ale przynajmniej te środki by wykorzystano. Nie byłoby takiej sytuacji, jaką dzisiaj mamy, że środki pozostają niewykorzystane. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, poziom zwiększenia wsparcia przedsięwzięć dla poszczególnych kategorii mieszkań wyszczególnionych w ustawie o te 10% rzeczywiście nie wydaje się imponujący, ale nie możemy tego rozpatrywać w izolacji. Równoległe przecież usuwane są inne, wskazane w wyniku analizy, bo nie są one przypadkowe, bariery, które do tej pory blokowały chęć gmin do realizowania takiego budownictwa. O jednej z takich barier mówiłem szerzej. Wskazywane są inne możliwości. Wreszcie uruchamiamy ten łańcuszek zamian, łańcuszek przeprowadzek. Dzięki temu nowo wybudowana substancja mieszkaniowa może trafić w ręce tych, którzy są w stanie tam zamieszkać, bo są wypłacalni, a ta poprzednia, o podobnym metrażu, może być zasiedlona przez rodziny borykające się z trudnościami. Ten społeczny aspekt jest niesłychanie ważny, bo stanowił on duże pole konfliktu w samorządach. Wszyscy, którzy jesteśmy zakorzenieni w samorządach, wiemy o tym. Mówiono: jak to, to my za chwilę oddamy eleganckie mieszkanie i co z niego będzie za rok, za dwa, za trzy lata? Nie chciano w ten sposób inwestować.

Wskazmy jeszcze inne rzeczy, o których mówił tutaj pan senator Motyczka, ja je tylko przypomnę. Teraz możliwy będzie także zakup całych budynków przy finansowym wsparciu z budżetu państwa. Do tej pory można było kupować, ale tylko poszczególne lokale. Samorządowcy, którzy byli na posiedzeniu naszej komisji, mówili: są budynki, które nabyliśmy, w których posiadanie weszliśmy, i chętnie ulokowalibyśmy tam mieszkania socjalne, ale nie można było zrobić w ten sposób, bo poszczególne lokale tak, ale całe budynki nie. Teraz taka możliwość będzie i będzie można się zwracać o refinansowanie na podobnych zasadach kosztów zakupu nie tylko lokali, ale całych budynków.

Będzie także możliwe, aby podmiot tworzący na przykład mieszkanie chronione mógł to robić nie

tylko przez zakup lokalu, lecz również przez jego budowę, remont lub zmianę sposobu użytkowania. Bardzo często jest tak, że lokale do tej pory przeznaczone na inny cel mogłyby być mieszkaniami chronionymi.

Ja jeszcze na chwilę na tym się zatrzymam, Panie Senatorze, i skorzystam ze sposobności, żeby podkreślić konieczność budowy mieszkań chronionych ze względu na starzenie się społeczeństwa. Bardzo często jest tak, że starzy ludzie mieszkają w bardzo pięknych, bardzo dużych mieszkaniach i nie są w stanie ich utrzymać. Te mieszkania nie są im od dawna potrzebne. Nie było do tej pory takiego mechanizmu, który by pozwalał zapewnić tym osobom ochronę, odpowiedni dostęp do rehabilitacji, do lekarza i do pielęgniarki, która jest w pobliżu, jaki daje zespół mieszkań chronionych. Teraz ta możliwość się otworzy.

Chciałbym podzielić się z panem senatorem takim wrażeniem, które było powszechne na posiedzeniu naszej komisji i było wypowiedziane przez dość liczną grupę samorządowców, że otworzy nam to nowe możliwości, że teraz weźmiemy poważniej pod uwagę możliwość takiego budowania.

Proponowaliśmy ministerstwu, żeby zmienić jeszcze jedną rzecz, żeby można było budować mieszkania chronione także w budynkach przejętych nie tylko w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy. Bo są nieraz budynki, które wiele lat stoją bez przeznaczenia. Ministerstwo ma jednak przeciwne obawy niż pan senator. Ministerstwo się obawia, że wówczas nie starczy środków, które są na to zagwarantowane. A warto jednak podkreślić, kiedy mówimy o wprowadzeniu tej nowej ustawy, jej skutki prawne, bo jednak poziom zaangażowania jest tutaj dużo większy niż do tej pory. Szacuje się, że to zwiększenie zainteresowania pozwoli podnieść wydatki do 300–330 milionów zł rocznie, a przypomnę, że wcześniej wydawaliśmy zaledwie w granicach 50 milionów zł. Tak że ja jestem dobrej myśli.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Nie ma więcej pytań.

Dziękuję obu panom senatorom, panu senatorowi Augustynowi za odpowiedź, a panu senatorowi Motyczce za towarzyszenie.

Proszę państwa, to był projekt ustawy wniesiony przez rząd.

Witam częstego gościa w Senacie, pana ministra Piotra Stycznia, reprezentującego Ministerstwo Infrastruktury.

Panie Ministrze, czy chciałby Pan zabrać głos? (Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Styczeń: Tak.)

Zapraszam. Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym tylko krótko odnieść się do proponowanych poprawek. Mianowicie część poprawek wiąże się ze stanem zapisów w przedłożeniu rządowym, które wymagają doprecyzowania, i one oczywiście są akceptowane w całości. Część poprawek zgłaszanych na etapie tworzenia sprawozdania Komisji Rodziny i Polityki Społecznej wymaga jednak pewnego nakładu pracy legislacyjnej, nawet w pewnej części merytorycznej. W związku z tym składam niniejszym oświadczenie, że chciałbym abyśmy wspólnie z właściwymi dla materii ustawy komisjami senackimi dokonali jak najszybciej odpowiedniej pracy i następnie przedłożyli Wysokiej Izbie projekt, który będzie w całości spełniał, nazwijmy to, jak najwyższe standardy legislacyjne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są pytania?

Proszę bardzo, najpierw pan senator Majkowski, a potem pan senator Dajczak i pan senator Rulewski.

Pan oczywiście tu zostaje, Panie Ministrze.

Pan senator Majkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Panie Ministrze, dwa krótkie pytania. Pierwsze. W materiale porównawczym, druk nr 422, w art. 18 pkt 3 jest zapis dotyczący Funduszu Dopłat. Czy byłby pan łaskaw powiedzieć ze dwa zdania, takiej bardziej szczegółowej informacji nam udzielić na temat tego Funduszu Dopłat? To jest jedno pytanie.

Drugie. Mówimy o finansowaniu tych wszystkich przedsięwzięć. Na jakich zasadach Bank Gospodarstwa Krajowego będzie udzielał preferencyjnych kredytów? Chodzi mi o koszt obsługi takiego kredytu, czyli stopy oprocentowania, wszystkie kwestie dotyczące zabezpieczeń, to, co będzie składało się na obsługę kredytu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Jeżeli chodzi o instytucję Funduszu Dopłat, Panie Marszałku, Wysoka Izbo, chciałbym poinformować, że jest to fundusz, który funkcjo-

nuje jako zestaw środków pochodzących z budżetu państwa obsługujący tytuły ustaw, które są tworzone na okoliczność następującą. Mianowicie jeżeli ustawa, którą tworzy rząd i przedkłada Wysokiemu Parlamentowi do zatwierdzenia, rodzi skutki budżetowe w postaci dopłat do przedsięwzięć określonych w ustawie, to Fundusz Dopłat jest instytucją, która takie dopłaty i takie przedsięwzięcia wzmacnia, wspomaga, przekazuje odpowiednie kwoty, oczywiście na warunkach określonych w ustawach i stosownych rozporządzeniach wykonawczych. Na dzisiaj główne tytuły, które są obsługiwane przez Fundusz Dopłat, to jest właśnie tak zwane budownictwo socjalne, obsługiwane przez część funduszu, oraz ustawa o wspieraniu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. To są dwa główne tytuły, które konsumują Fundusz Dopłat. Wzmocnienie tego funduszu oczywiście jest dokonywane poprzez odpowiednie kwoty przewidziane w ustawie budżetowej.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, muszę powiedzieć, że do przedsięwzięć określonych w ustawie wspierającej budownictwo socjalne nie są kierowane środki w postaci kredytu. W związku z tym wszystkie parametry wymienione w tym pytaniu nie mogą wystąpić, ponieważ są to klasyczne sytuacje dotowania z budżetu państwa przedsięwzięć, które może nawet są kredytowane przez gminę, ale to się odbywa poza obszarem objętym działaniem ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, następne pytanie, pan senator Dajczak.

Proszę bardzo.

Senator Władysław Dajczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pan senator Motyczka, przedstawiając sprawozdanie, mówił o dotychczasowej efektywności tego programu i w dokumentach załączonych do ustawy czytamy, że rząd ocenia, że te proponowane regulacje spowodują znaczne zwiększenie efektywności tego programu.

Ja bym chciał spytać pana ministra, na jakich przesłankach oparty jest taki optymizm rządu. Z moich rozmów z samorządowcami wynika, że oni tego optymizmu nie podzielają. I w związku z tym zadaję takie pytanie.

I drugie pytanie. Co było przesłanką wyłączenia możliwości zaliczenia do kosztów przedsięwzięcia uzbrojenia terenów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Odpowiadając na pierwsze pytanie, chciałbym stwierdzić, że proponowane w ustawie bardziej pozytywne co do zasady rozwiązanie dla gmin muszą rodzić skutki w postaci większego zainteresowania się samorządu gminnego rozwiązywaniem kwestii budownictwa socjalnego, czy też socjalnego charakteru części zasobów komunalnych gminy, zainteresowania się możliwościami rozwiązywania problemów, które dotyczą grup ludności obecnych, można powiedzieć, w każdej polskiej gminie. Oczywiście można też założyć, że ustawa jest propozycją, jest formułą, która nie wymusza, ale wskazuje ścieżkę rozwiązywania tych problemów i od woli samorządów zależy, czy z tej ustawy skorzystają.

Chciałbym również poinformować pana senatora, odpowiadając na to pytanie, że konsultacje, których dokonywaliśmy, między innymi, z Unią Metropolii Polskich, wskazywały na dwa obszary koniecznych nowych regulacji. Po pierwsze, tworzenie zasobu komunalnego – to jest nowe rozwiązanie, nieobecne dotychczas, po roku 1989, w prawie polskim. Zakłada ono, że tworzenie zasobu komunalnego z dotacji z budżetu państwa będzie wiązało się z równoległym tworzeniem ekwiwalentnego zasobu socjalnego. I to właśnie rozwiązanie Unia Metropolii Polskich nam wskazała. Po drugie, zwiększyliśmy – to też jest reakcja na zapotrzebowanie ze strony gmin – o 10%, choć być może należałoby o więcej, dotacje do poszczególnych tytułów związanych z realizacją szeroko rozumianego budownictwa socjalnego w gminach. Może się okazać, że gminy odpowiedzą podobną aktywnością, jak dotychczas. Będziemy się wtedy zastanawiać, w jaki sposób przedkładać kolejne propozycje.

Ale, Szanowni Państwo, wystarczy powiedzieć w ten sposób, że dzisiaj problem rozwiązywania w ogóle wszystkich zaszłości związanych z budownictwem mieszkaniowym wiąże się z daniem społeczeństwu do dyspozycji zasobu obejmującego około pięciuset mieszkań na tysiąc mieszkańców. I wtedy żaden z tych segmentów, który dzisiaj wymaga dotacji z budżetu państwa, nie zaspokajałby potrzeb mieszkaniowych w ogóle. Byłby tylko nacechowany pewnym zbiorem zasad jego dysponowania, polegających na kierowaniu określonego zasobu lokali mieszkalnych do ściśle wyspecyfikowanych grup społecznych, które po-

winny takie zasoby mieć do swojej dyspozycji, to jest z nich korzystać.

Stąd ocena tego programu i pesymizm pana senatora będzie ewentualnie potwierdzony – oby nie – po jakimś roku do dwóch lat stosowania zmienionych przepisów ustawy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Jan Rulewski.

Zapraszam.

Senator Jan Rulewski:

Nie da się ukryć, że te zmiany są kontynuacją ustawy, którą można by nazwać przemieszczeniem biedy do jeszcze większej biedy.

Niestety, perspektyw dla ludzi, którzy, nieważne, czy z własnej winy, czy też z powodu powszechnie panujących warunków życia w Polsce, muszą się przemieszczać z lepszych mieszkań do gorszych, rząd nasz nie pokazuje. Za to wskazuje, że będą tutaj poważne zmiany w zakresie finansowania.

I tak, po pierwsze, chciałbym się dowiedzieć, czy po ostatnich zmianach, po ostatnim przeglądzie budżetu, zmiany objęły również ten fundusz. Czy są zabezpieczone środki w wysokości, o jakiej mówił pan senator Augustyn, na realizację tego zadania?

Po drugie, dlaczego rząd nie przewidywał jeszcze dodatkowej opcji budowania czy też przekształcania, pozyskiwania mieszkań, budynków i innych obiektów poprzez wchodzenie w partnerstwo...

(Głos z sali: Publiczno-prywatne.)

...publiczno-prywatne, tak jest, z prywatnymi właścicielami bądź przedsiębiorcami? Oni przecież posiadają lokale, o których z góry wiadomo, że nigdy nie będą mieszkaniami przeznaczonymi na normalny, że tak powiem, rynek, dla ludzi średnio uposażonych czy dobrze uposażonych, bo albo lokalizacja, albo uzbrojenie na to nie pozwalają. Zaś procedura, którą tu proponuje rząd, jest i siermiężna, i mitrężna, dlatego że wymaga inwestowania, pobierania środków.

I następne pytanie, ja już je zadałem, ale ono ma odniesienie do tego, o czym mówię, że gminy nie posiadają zaliczek na rozpoczęcie działalności, dlatego że większość gmin, jeśli nie wszystkie, jest zadłużona do maksymalnego poziomu i chcą podejmować działania, na przykład wykupić lokale – mówię o gminach wiejskich – takie, które nawet są do dyspozycji i które by można uzbroić, nie mają środków. Świadczy o tym na przykład ta debata, do której rząd się przychylił, mianowicie o tym, że nie można było uruchamiać środków europejskich, które miały większą gwarancję, bo

(senator J. Rulewski)

przedsiębiorstwa, gminy i inne podmioty nie miały środków finansowych na rozpoczęcie zadania.

Czyli reasumując, mam dwa pytania, Panie Ministrze. Po pierwsze, chodzi o partnerstwo publiczno-prywatne, a więc wpisanie możliwości pozyskiwania mieszkań w oparciu o właścicieli nieruchomości, którzy mogą je udostępniać, chcą je udostępniać, tylko prawo na to nie pozwala, to znaczy pozwala, ale praktycznie uniemożliwia eksmisję. W przypadku, gdyby to była gmina, to gmina by mogła pobrać to z tego, przepraszam, swojego podopiecznego. Po drugie, chodzi o zaliczki, o to, czy by jednak gminom nie zaliczkować podjęcia tych działań po to, żeby udzielić system.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pierwszym pytaniem było pytanie o budżet. Chciałbym na ręce Wysokiej Izby złożyć informację, że w budżecie w trakcie tych ostatnich poszukiwań oszczędności przez rząd Fundusz Dopłat nie został uszczuplony, czyli można powiedzieć, że w innych tytułach szukaliśmy oszczędności, a akurat ten fundusz, obsługujący tę konkretną ustawę i nie tylko, ma taką wartość, jaką przyjęto.

Jeżeli chodzi o możliwość wykupu lokali, to w tym przypadku partnerstwo publiczno-prywatne traktujemy jako partnerstwo, w ramach którego gmina czerpałaby z aktywności gospodarczej tych, którzy zajmują się budowaniem zasobów mieszkaniowych, a nie mogą znaleźć...

(Senator Jan Rulewski: Lub je posiadają.)

...lub je posiadają, a nie mogą znaleźć odpowiedniego rynku popytowego, czy to w zakresie wynajmu, czy to w zakresie nabycia takich lokali. Chciałbym powiedzieć, że ta ustawa pozwala nabywać z dotacją z budżetu państwa bardzo konkretny zasób, czy to w postaci całych budynków, czy to w postaci lokali mieszkalnych. I nie jest tutaj dla gmin zakazane na przykład rozstrzygnięcie tej kwestii w ten sposób, że kierują zapytanie ofertowe na rynek, do tych, którzy dysponują nadwyżką lokali, następnie kierują w wyniku pewnej procedury środki własne, ale również i z dotacji budżetu państwa, na zakupienie

takiego zasobu, a potem podnajmują go – jak pan senator był łaskaw określić – swoim podopiecznym. Jest to właściwie – ponieważ dotyczy to także istniejących już relacji między towarzystwami budownictwa społecznego a gminami – w praktyce realizowane w niektórych gminach w Polsce, bo okazuje się, że warto po prostu nie rozpoczynać własnej aktywności inwestycyjnej, ale skorzystać z czyjejś pomyślności inwestowania i zrealizować w ten sposób zadania gminy w zakresie takiego budownictwa.

Jeżeli chodzi o kwestię zaliczek, to rzeczywiście my nie wkomponowaliśmy mechanizmu zaliczkowego w ustawę, i w tę propozycję, która dotyczyła programu pilotażowego, i w ustawę matkę z 2006 r., i w tę nowelizację. Pozwoli pan senator, że będziemy obstawać przy systemie działania, który w tej chwili jest w ustawie skonstruowany. Gdyby jednak rzeczywiście bezpieczne stosowanie systemu zaliczkowego było warunkiem istotnie podnoszącym efektywność ustawy, uwagę pana senatora poddamy najwyższej naszej rozważdze. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Ja chciałbym tylko zwrócić uwagę na pewien kłopot, który tutaj powstaje, mianowicie na zupełnie szaleńcze ceny mieszkań. Jeżeli w tej chwili gospodarka komunalna zgodnie z mechanizmami rynkowymi miała płacić za to, co sobie wymyślili deweloperzy na przykład w Warszawie, to po prostu Warszawa by musiała zbankrutować. Tak to realnie obecnie wygląda.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Knosala, proszę bardzo.

Senator Ryszard Knosala:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałbym pana ministra zapytać o deficyt lokali socjalnych. Kiedy konstruowano obecnie jeszcze istniejącą ustawę, ten deficyt był oszacowany bodajże na sto dwadzieścia tysięcy lokali, tyle brakowało lokali socjalnych. Wiadomo, że w tej chwili, kiedy jest utrudniony dostęp do kredytów, ta liczba raczej wzrośnie. I pierwsze pytanie byłoby: jak ministerstwo szacuje, na jakim poziomie jest ten niedobór lokali socjalnych? Czy to jest dalej sto dwadzieścia tysięcy? Niewiele wybudowano, więc albo to będzie sto dwadzieścia tysięcy, albo jeszcze więcej.

I drugie pytanie. Chciałbym tutaj nawiązać do wypowiedzi sprawozdawcy, senatora Augustyna,

(senator R. Knosala)

który powiedział pod koniec, że ministerstwo martwi się, że środków nie wystarczy. Rzeczywiście, ja chciałbym nawiązać do tej wypowiedzi, ale w nieco innym kontekście. Ustawa przewiduje, że wniosek może być złożony przed upływem dwunastu miesięcy od dnia rozpoczęcia przedsięwzięcia. Czy projektodawca rzeczywiście przewidział, ile tych wniosków wpłynie i czy refinansowanie wydatków już poniesionych, bo pewne wydatki będą poniesione... Czy rzeczywiście starczy środków na ten cel, czy istnieje ryzyko odmowy refinansowania z powodu wyczerpania się puli środków? I kolejne pytanie, związane z tym ciągiem pytań. Czy w takiej sytuacji, gdyby jakieś wnioski nie zakwalifikowały się do refinansowania, przejdą na okres obowiązywania następnego programu? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Niedobór lokali socjalnych, ustalony w badaniach Instytutu Rozwoju Miast w Krakowie, które były podstawą szacunków oceny skutków regulacji ustawy matki z 2006 r., rzeczywiście zawierał się między liczbą sto tysięcy a sto dwadzieścia tysięcy. Chciałbym zauważyć, że nie jest to niedobór szacowany na podstawie braku lokali w ogóle, czyli dostępności do zasobu, nawet tego, który powstaje w ramach możliwości lub też ograniczenia możliwości zaciągania kredytów hipotecznych. Inny jest charakter tego, to nie jest zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych w ogóle, tylko to jest zaspokajanie potrzeb socjalnych, powstałych w wyniku na przykład wyroków eksmisyjnych czy też braku możliwości zaspokojenia własnych potrzeb mieszkaniowych ze względu na dochody umieszczające daną rodzinę czy osobę w grupie osób mogących skorzystać z dobrodziejstwa zasiedlenia lokalu socjalnego. W związku z tym, że w okresie pilotażu wybudowano pięć i pół tysiąca lokali, ostatnio, czyli w ostatnich dwóch latach, w latach 2007–2008, liczba lokali też była zbliżona do dziesięciu tysięcy, można powiedzieć, że w tym czasie powstało około piętnastu, szesnastu tysięcy lokali socjalnych w Polsce i tę liczbę konfrontujemy ze stałą wielkością stu, stu dwudziestu tysięcy. Nie mamy zmiennej oceny w tym obszarze.

Jeżeli chodzi o wystarczalność środków Funduszu Dopłat, to myślę, że faktycznie kwota, która dotychczas była wykorzystywana w sposób

w wysokim stopniu niezadowolający, czyli w około 50%, w tym przypadku może zostać wysycona w całości. Przy tym chciałbym powiedzieć, że w wyniku wejścia ustawy w życie w terminie, który jest określony w poprawce do projektu, czyli 1 kwietnia 2009 r., działaniem ustawy w tym obszarze, który został ustalony w projekcie rządowym, zostanie objęta ta grupa wniosków, która zostanie złożona w edycji jesiennej. Innymi słowy, my poprzez taką datę wejścia w życie ustawy również wyjmujemy niektóre działania gmin z obszaru dofinansowywania środkami budżetowymi zgromadzonymi na ten cel w bieżącym roku.

Na użytek tej odpowiedzi powiem, że nie widziemy w tej chwili zagrożeń. Gdyby one jednak powstały, to będziemy poszukiwać sposobów na rozwiązanie problemu braku środków poprzez przemieszczanie odpowiednich wielkości budżetowych w ramach części 18, do czego mamy oczywiście prawo. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam trzy pytania.

Pierwsze. Jak te sprawy są uwarunkowane, rozwiązywane w innych krajach, przede wszystkim Unii Europejskiej, ale również w innych krajach na świecie? To pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jak wygląda nasz, że tak nieładnie powiem, rynek tych mieszkań w stosunku do rynków w innych krajach? Czy, powiedzmy, biorąc oczywiście pod uwagę liczbę ludności, u nas te potrzeby są większe niż w innych krajach, czy są one mniejsze? Tutaj też prosiłbym o przykłady głównie z grupy unijnej.

I trzecia sprawa. Co się dzieje z tymi mieszkańcami? Jest tak, że jakaś rodzina tam wchodzi, mieszka, ale na przykład poprawia jej się sytuacja. Czy ona wtedy automatycznie rezygnuje z tego mieszkania, wyprowadza się? Czy te mieszkania już przechodzą, że tak powiem, na własność? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Jeżeli chodzi o sytuację w Unii Europejskiej, to należałoby

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

z grubsza podzielić ją na dwie części, inna sytuacja jest w krajach starej Unii Europejskiej i inna w tych krajach, które stosunkowo niedawno znalazły się w obszarze oddziaływania prawa unijnego w pełni. Muszę powiedzieć tak: Polska właściwie nie wyróżnia się na tle tej drugiej grupy ani specjalnym zapóźnieniem, ani też specjalnym przyspieszeniem w rozwiązywaniu tej kwestii. Mogę o tym powiedzieć na przykładzie dwóch państw, jednym z nich jest Francja. Francja przygotowała ustawę podobną do ustawy polskiej i zamierza w sposób związany z wysiłkiem budżetowym wybudować lokale socjalne w liczbie zbliżonej do tej, którą my zakładaliśmy w polskim programie rządowym. To by oznaczało, że realia mieszkaniowe w państwie większym od naszego, bardziej zaludnionym, są lepsze, bo liczba lokali socjalnych potrzebna do rozwiązania tego problemu we Francji jest zbliżona do warunków polskich, które oczywiście w tym przypadku ocenione przez niezależny instytut lokują nasze potrzeby wyżej, czyli udział potrzeb socjalnych w całym wolumenie potrzeb mieszkaniowych jest wyższy.

Gdyby jednak podejść do tego problemu systemowo, to należy stwierdzić z pełną odpowiedzialnością, że tak naprawdę model niemiecki byłby tu bardziej właściwy. Zatem liczba posiadanych w państwie mieszkań w ogóle, w tym również socjalnych, na tysiąc mieszkańców to jest odpowiedź na wszelkie problemy mieszkaniowe. I tak naprawdę dzisiaj musimy podchodzić nawet do tego budownictwa komunalnego oraz socjalnego, nowego, tak wysoko standaryzowanego, również w rozporządzeniu wykonawczym, w taki sposób, że my tak naprawdę tworzymy zasób mieszkaniowy – oczywiście nie superstandaryzowany, ale na pewnym optymalnym poziomie – który będzie swego rodzaju zasobem nie tylko socjalnym, ale zasobem w ogóle użytkowym, zasobem mieszkalnym powiększającym zasób mieszkalny w całym kraju, a także wpływającym na te wskaźniki, o których mówiłem wcześniej.

Również na pewne zjawiska należałoby inaczej patrzeć. Mianowicie część zasobu gminy, która mogłaby być zasobem socjalnym, oczywiście w tak zwanym czasie realizacji uwłaszczeń na lokalach komunalnych, została już sprzedana i te lokale, mając prywatnych właścicieli, do zasobu socjalnego czy do zasobu komunalnego już nie wrócą, poza sytuacją wykupu takich mieszkań, która jest dozwolona ustawą.

Co w sytuacji tych, którzy otrzymali prawo najmu lokalu socjalnego, a następnie przeszli do grupy, która z powodu zwiększenia dochodów i własnej pomyślności w rodzinie właściwie takiego lokalu zasiedlać już nie powinna? Oczywiście w przypadku posiadania przez gminę lokali wolnych należałoby skorzystać z możliwości przenie-

sienia takiej rodziny do lokalu, w którym czynsz byłby opłacany nie socjalnie, ale na normalnych warunkach. Możliwa jest też inna sytuacja. W ustawie zmieniającej ustawę o budownictwie socjalnym dodaliśmy parametr, który po pięciu latach od wybudowania zasobu socjalnego umożliwia gminie zmianę przeznaczenia tego zasobu. Można powiedzieć tak, że w przypadku lokalu socjalnego zasiedlonego przez rodzinę, której przysługiwało uprawnienie do lokalu socjalnego, a której sytuacja dochodowa zmieniła się na tyle, że to uprawnienie wygasło, gmina będzie mogła zmienić charakter tego lokalu, jego cechę użytkową z socjalnej na komunalną i po prostu będzie mogła pobierać opłaty, wszystkie opłaty, takie jak w klasycznym lokalu komunalnym, co oczywiście spowoduje zwiększenie przychodów do budżetu gminy związanych z jej polityką mieszkaniową. Czy gminy będą tak robiły? To już ich wybór. Takie narzędzie do stosowania przez gminy zostało do ustawy wprowadzone. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, jeszcze pan senator się zgłaszał.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam jeszcze jedno pytanie. W cenie lokalu jest cena uzbrojenia, tymczasem koszt uzbrojenia w przypadku nowej inwestycji nie jest brany pod uwagę. Czy to nie jest pewna niekonsekwencja? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Myśmy mieli w poprzednim i dotychczas istniejącym zestawie przepisów ustawowych komponent uzbrojenia terenu jako ten, który rozliczamy w ramach kosztów inwestycji socjalnej, szeroko rozumianej, w tym przypadku na przykład budowy nowego budynku socjalnego z lokalami socjalnymi. Jednakże w czasie stosowania przepisów ustawy w dotychczasowym brzmieniu okazało się, że jest on, statystycznie sprawę ujmując, nieistotny tak co do ilości wniosków, które ten komponent zawierały, a które były następnie wykorzystane przy ocenianiu przez Bank Gospodarstwa Krajowego

(podsekretarz stanu P. Styczeń)

i przydzielaniu konkretnych dotacji z budżetu, jak i co do wielkości tych środków. Doszliśmy do wniosku, że dla czystości przedsięwzięcia, ze względu na to, że uzbrojenie terenu wiąże się nie tylko z uzbrojeniem docelowym, czyli tym łączącym na przykład magistralę z samym budynkiem budowanym jako socjalny, ale także z szerokim rozumieniem słowa „uzbrojenie”, również z powodu trudności w wydzieleniu tego kosztu bezpośrednio związanego z budownictwem socjalnym, najlepiej jest zrezygnować w ogóle z dotacji uzbrojenia jako takiego, skoro nie stanowi to tak ważnego, istotnie wysokiego kosztu, i przenieść zainteresowania gmin do Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, który od pewnego czasu dysponuje możliwością kredytowania uzbrojenia terenu bez żadnego udowadniania, na jaki cel jest ono przeznaczone, czyli uzbrajania z wykorzystaniem kredytu jednoprocetowego. Innymi słowy, w całości można skredytować uzbrojenie terenu kredytem obciążonym odsetkami w wysokości 1%, a przeznaczyć tak zaoszczędzone środki Funduszu Dopłat na sprawy dotyczące funduszowania budżetowego inwestycji stricte socjalnych. Stąd nie można mówić o braku możliwości korzystania z budżetu na uzbrojenia, takie możliwości są, ale w innym tytule, tam, gdzie dotychczas gminy tak niechętnie korzystały ze środków budżetowych, czyli właśnie w Krajowym Funduszu Mieszkaniowym.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę chętnych.

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Wobec tego otwieram dyskusję.

Pierwszy w dyskusji głos zabierze pan senator Piotr Kaleta.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Pragnąłbym przedstawić swoje stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych i mieszkań chronionych, zawartej w druku nr 422A.

Zadaniem tej ustawy jest systemowe uregulowanie kwestii wsparcia z budżetu państwa przedsięwzięć mających na celu pozyskanie lokali i pomieszczeń mieszkalnych dla najuboższych. Możliwość taką uzyskały podmioty, których ustawowym lub statutowym zadaniem jest zapewnienie

schronienia lub mieszkania potrzebującym, są to gminy, związki międzygminne, powiaty i organizacje pożytku publicznego. Wymienione podmioty uzyskują dofinansowanie na budowę, remont, przebudowę i zmianę sposobu użytkowania budynku. Możliwy jest również zakup lokali mieszkalnych na rynku wtórnym z przeznaczeniem na lokale socjalne lub mieszkania chronione.

Z danych przedstawionych nam przez przedstawicieli rządu wynika, że dotychczasowy okres funkcjonowania programu nie przyniósł oczekiwanych efektów. Popyt ze strony gminy na państwowe wsparcie w tym zakresie nie tylko nie rośnie, ale nawet maleje. W tej sytuacji korekta programu wydaje się konieczna.

Przedłożony projekt nowelizacji zakłada wprowadzenie do ustawy kilku podstawowych zmian, zmierzających do poprawy efektywności programu. Mimo wprowadzenia korzystnych zmian z punktu widzenia faktycznej stymulacji gmin do zwiększenia zasobu lokali socjalnych, nie uniknięto według mnie pewnych błędów. Pierwszym takim błędem w projektowanej ustawie jest pozostawienie bez zmian ust. 2 w art. 13. Zapis ten wprowadza obecnie rygor co najmniej dwukrotnie większego niż udzielana pomoc udziału gminy w finansowaniu przedsięwzięć. Jednocześnie ust. 1 w art. 13 projektu ustawy wprowadza limit pomocy do 50% wartości przedsięwzięcia. Taki zapis jest jednak martwy, ponieważ z wcześniej omówionego rygoru wynika, że pomoc nie może przekroczyć jednej trzeciej kosztów. Warto zaznaczyć, że w przedsięwzięciach realizowanych przez gminę we współpracy z TBS kredytowanych z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego wsparcie na poziomie wynikającym z tego przepisu oznacza dotację w wysokości 10% wartości inwestycji. Tak więc 70% stanowi kredyt, 20% – udział gminy i 10% – dotacja.

Takie wsparcie jest za niskie, aby wywołać należytą reakcję gminy. Dlatego wydaje mi się, że należałoby tutaj zaproponować następującą zmianę. Art. 13 ust. 2 otrzymuje brzmienie: „w przypadku przedsięwzięcia, o którym mowa w art. 5 ust. 2, wysokość finansowego wsparcia na realizację przedsięwzięcia nie może być większa niż udział gminy, związku międzygminnego albo powiatu w kosztach przedsięwzięcia”. Wprowadzenie tej zmiany sprawi, że zapisy art. 13 ust. 1 projektu ustawy staną się realne i zgodne nie tylko z intencją projektodawcy, ale również z oczekiwaniami czekających na te zmiany samorządów. Niewprowadzenie zapisu w proponowanym kształcie postawiłoby pod znakiem zapytania sens zapisu art. 13 ust. 1 i nowelizacji tej ustawy.

Zmiany art. 14 pkt 1 lit. a wiążą się z rezygnacją z możliwości wliczenia kosztów budowy niezbędnego uzbrojenia terenu do kosztów przedsięwzięcia. Według projektodawcy, gminy, realizując tego rodzaju inwestycje, mogą korzystać równolegle

(senator P. Kaleta)

z preferencyjnych kredytów z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego na realizację komunalnej infrastruktury technicznej towarzyszącej budownictwu mieszkaniowemu.

Przytoczone argumenty nie przekonują więc do wprowadzenia tej zmiany, która może bardzo niekorzystnie wpłynąć na zaangażowanie się w proces inwestycyjny samorządów, szczególnie tych z terenów wiejskich. Rezygnacja z dotacji na uzbrojenie terenu najboleśniej dotknie samorządy, na których terenach nie istnieją zasoby mieszkaniowe możliwe do pozyskania poprzez zakup na rynku wtórnym. Argumentem przemawiającym za utrzymaniem dofinansowania do uzbrojenia terenu jest niezwykła wręcz liberalizacja art. 16 poprzez dodanie ust. 1a, który wprowadza możliwość refinansowania w ramach programu kosztów zakupu przez gminę lokalu lub budynku, jeżeli przedsięwzięcie takie zostało dokonane przed upływem dwunastu miesięcy od dnia złożenia wniosku o finansowe wsparcie. Zapis ten wyraźnie preferuje zakup gotowych mieszkań na rynku wtórnym, co jest domeną samorządów miejskich.

Dla stworzenia równych szans wszystkim samorządom należy utrzymać zasadę dotowania uzbrojenia terenu tym samorządom, które zdecydują się realizować bądź będą zmuszone do realizacji inwestycji wymienionych w tytule ustawy. Ograniczanie możliwości pozyskania dotacji na uzbrojenie terenu i wprowadzanie jednocześnie w art. 6a możliwości pozyskania przez gminy przy finansowej pomocy z budżetu państwa mieszkań komunalnych nieposiadających statusu lokali socjalnych jest sprzeczne z zawartą w tytule ustawy ideą tworzenia mieszkań dla najuboższych. Nie może być akceptacji dla rozwiązania, że państwo wspiera budownictwo mieszkaniowe samorządów, nawet bogatych, zamiast promować budownictwo lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni czy też domów dla bezdomnych, tak jak to jest zapisane w tytule ustawy. Ze względu na fakt, że w dalszym ciągu wielkość pomocy udzielanej na podstawie przepisów ustawy będzie uzależniona od puli środków finansowych przeznaczonych na ten cel, słuszne jest stworzenie takich zasad, które dadzą wszystkim samorządom równe szanse realizacji celu, jakim jest zapewnienie mieszkań dla najuboższych.

Sprzeciw budzi także art. 21 ust. 5 omawianej ustawy, który dopuszcza w okresie pięciu lat od chwili rozliczenia przedsięwzięcia przeznaczenie lokali socjalnych lub mieszkań chronionych na lokale wchodzące w skład mieszkaniowego zasobu gminy niestanowiące lokali socjalnych lub mieszkań chronionych. Rozwiązanie to jest wyraźnie sprzeczne z celem ustawy i budzi duży niepokój również w organizacjach społecznych, które prowadzą większość placówek dla osób bezdomnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Widzę potrzebę nowelizacji ustawy z dnia 8 grudnia 2006 r., a szczególnie jej art. 13. Myślę, że poprawki, które chciałbym w tej chwili złożyć, są takimi poprawkami, które sprawią, że ta ustawa będzie jeszcze bardziej dopracowana.

Pragnąłbym w związku z tym, Panie Marszałku, złożyć na pana ręce te poprawki. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn, proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie Senatorowie!

Ustawa, którą się zajmujemy, lokuje się w ciągu działań z zakresu polityki prorodzinnej rządu i jest bardzo aktualna. Możemy mieć wątpliwości co do skuteczności tych zmian. Ale przypomnę państwu, jakie mieliśmy, no może nie wszyscy mieli, wątpliwości, jak zadziała uchwalana w listopadzie ustawa w sprawie zmiany ustawy o finansowym wsparciu rodzin w nabywaniu własnego mieszkania. Wydawało się wtedy, że te zachęty i nowe rozwiązania, które tam były, być może nie będą miały większego znaczenia dla pozyskiwania przez młodych ludzi, przez małżeństwa nowych mieszkań z pomocą kredytu czy dopłat do odsetek od kredytów. Ale stało się inaczej. Okazało się, że ogromne jest zainteresowanie banków. Okazało się, że w trudnościach, jakie napotykają rodziny w zaciągnięciu kredytu, ten mechanizm, że do zdolności kredytowej można też wliczyć zasoby członków rodzin, budzi duże zainteresowanie osób, które chcą rozwiązać swoje trudności mieszkaniowe.

Rozwiązania zawarte w tej ustawie dotyczą osób zdecydowanie biedniejszych. Nie tych, którzy szukają swojej szansy w TBS, nie tych, którzy szukają swojej szansy na wolnym rynku, nawet jeśli muszą skorzystać z finansowego wsparcia z budżetu państwa, ale tych, których na zdobycie własnego lokalu z pomocą własnych zasobów niemalże w ogóle nie stać. Nie możemy o nich zapomnieć. To jest duża grupa osób nie tylko na wsi, jak mówił mój przedmówca, ale przede wszystkim właśnie w miastach.

Uważam, że te rozwiązania rokuja zmianę radykalną, rokuja duży postęp. Myślę, że powinniśmy uszanować wypowiedzi przedstawicieli wielu samorządów, które padały w naszej komisji, a które witały z nadzieją to przedłożenie rządowe. Jeśli nawet rezygnujemy z finansowania infrastruktury, z finansowania uzbrojenia terenu, to jednak nie wynika to z chęci oszczędności, tylko

(senator M. Augustyn)

z dotychczasowego finansowania tego projektu. Zaledwie kilka procent funduszy do tej pory wydawano na ten cel. Są inne środki, także dla gmin wiejskich, na sfinansowanie tego typu przedsięwzięć, więc szkoda marnować, że tak powiem, tych dużo większych, kilkakrotnie większych środków niż do tej pory były wydawane na budowanie uzbrojenia w sytuacji, kiedy te pieniądze są możliwe do zdobycia z innych źródeł. Pan senator Kaleta był na posiedzeniu komisji i te dane, o których mówię, powinien znać. Wydaje mi się, że propozycje, które zgłaszał, nie są trafione.

Ale wyszedłem na mównicę przede wszystkim po to, żeby w ślad za tym, co powiedział pan minister, złożyć jednak poprawki do tej ustawy. One w zakresie, który umożliwia towarzystwom budownictwa społecznego lokowanie w ich zasobach instytucji pomocy społecznej, zmiernają do tego, żeby te przepisy właściwie doprecyzować. Nie zmienia to istoty poprawek, które omawiałem w czasie składania sprawozdania komisji. Są to jednak inne zapisy w innym artykule. Mam nadzieję, że zyskają aprobatę komisji.

Panie Marszałku, składam te poprawki na pa-na ręce.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nikt się już więcej nie zgłosił, zamykam dyskusję.

Podaję do wiadomości, że wnioski legislacyjne złożył zarówno senator Kaleta, jak i senator Augustyn.

Ponieważ zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Gospodarki Narodowej, Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisję Rodziny i Polityki Społecznej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 431, a sprawozdanie komisji w drukach nr 431A i 431B.

Przy okazji chciałbym powitać panią minister Hall z jej licznie przybyłymi do Senatu współpracownikami, a także podziękować za obecność.

Poproszę sprawozdawcę Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, senatora Zbigniewa Szalenica o przedstawienie sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam wielką przyjemność przedstawić w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu sprawozdanie z posiedzenia komisji, które było poświęcone zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw.

Szanowni Państwo! Ustawa została uchwalona przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2009 r. Jest ona wynikiem prac nad dwoma projektami ustaw, co chcę bardzo mocno podkreślić, nad obywatelskim projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego i nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz zmianie niektórych innych ustaw. I rzeczywiście jest to kompilacja tych dwóch projektów, projekt obywatelski w dużej mierze został uwzględniony w przedstawianej ustawie. Ustawa zmienia wiele zapisów, przede wszystkim w ustawie o systemie oświaty i w ustawie – Karta Nauczyciela, ale dotyczy również wielu innych ustaw. Zmienia dostosowawczo ustawę – Kodeks pracy, ustawę o podatku rolnym, ustawę o podatkach i opłatach lokalnych, o podatku leśnym, a także o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

Szanowni Państwo! Ponieważ ta ustawa jest dość obszerna, nie chciałbym przytaczać wszystkich poszczególnych punktów czy artykułów, chciałbym tylko przedstawić państwu najważniejsze, moim zdaniem, i jak myślę, zdaniem komisji. Tematy, o których będę mówił, były przedmiotem debaty w czasie posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu. Odbędzie się ono wczoraj, nawiasem mówiąc.

I tak jedna z ważniejszych spraw, o której chciałbym powiedzieć i którą zawiera ustawa, to przekazywanie osobom fizycznym szkół i placówek oświatowych jednostek samorządu. Ustawa wprowadza zasadę, zgodnie z którą w przypadkach, kiedy jednostka samorządu terytorialnego nie chce likwidować szkoły lub placówki, może ją przekazać do prowadzenia innemu podmiotowi gwarantującemu właściwe wykonanie zadań organu prowadzącego, to jest osobie prawnej będącej jednostką samorządu terytorialnego lub, w drodze umowy, osobie fizycznej. Proszę państwa, to jest bardzo ważny zapis. Zapis ten ma na celu wyjście naprzeciw oczekiwaniom społeczności lokalnych, które, zwłaszcza w niedużych miejscowościach, chcą ratować małe szkoły, mające, zgodnie z tym, co określa ustawa, poniżej siedemdziesięciu uczniów. Te szkoły na ogół, prędzej czy później, przeznaczone są do likwidacji, zwłaszcza w małych miejscowościach, a to powoduje oddalanie szkoły od miejsca zamieszkania. I czasem

(senator Z. Szalaniec)

społeczności lokalne, różne organizacje czy rodzice potrafią się stowarzyszać po to, by przejmować takie szkoły. Ustawa umożliwi podmiotom przejęcie tych szkół. Chcę od razu coś powiedzieć w związku z pojawianiem się różnych sygnałów medialnych, iż być może zmierza się w kierunku prywatyzacji szkół. Absolutnie nie.

Chcę od razu wyjaśnić i przekazać to, co wyjaśniła na naszym posiedzeniu pani minister: absolutnie nie, majątek, który jest majątkiem samorządowym, nie będzie przekazany stowarzyszeniom, będzie on dalej w gestii samorządów, szkoła będzie jedynie prowadziła zajęcia w danym budynku. I w momencie, kiedy ewentualnie dojdzie do sytuacji, że dana organizacja nie poradzi sobie z tym przedsięwzięciem i będzie chciała zakończyć działalność, wtedy samorząd ma obowiązek przejąć szkołę i doprowadzić dany proces kształcenia do kolejnego etapu, zanim ewentualnie w przyszłości zlikwiduje tę szkołę. Tak więc jest tu takie zabezpieczenie, gdyby poszczególne organizacje nie dały sobie z tym rady. Zapisy ustawy regulują również zasady przejścia nauczycieli, sposób zabezpieczenia ich interesów. Nauczyciel musi zadeklarować chęć przejścia. Jeżeli nie zrobi tego, to przy likwidacji szkoły jest traktowany jak zwolniony z winy zakładu pracy. Myślę więc, że jest to bardzo dobry krok w kierunku, aby utrzymać małe szkoły, funkcjonujące w małych miejscowościach. Tam, gdzie społeczność lokalna chce to zrobić i będzie prężna, może to wykonać.

Kolejny punkt, na który chciałbym zwrócić uwagę, proszę państwa, to ograniczenie uprawnień nadzorczych kuratora oświaty. Co prawda ja bym ten punkt nazwał nieco inaczej, ale póki co niech tak będzie. Zmiana polega na tym, że zdejmie się pewne obowiązki biurokratyczne, które dzisiaj ciążą na kuratoriach. Kuratoria nie będą musiały już opiniować arkuszy organizacyjnych publicznych szkół i placówek. A w skali całego kraju to jest, proszę państwa, powiedziałbym, setki tysięcy arkuszy, które kilkanaście razy w roku przewijają się przez kuratoria po to, by kuratorium gdzieś tam z daleka zatwierdziło arkusz organizacyjny, nie do końca mając rozeznanie, jak wygląda sytuacja w terenie. Ta kompetencja zejdzie na szczybel samorządowy. Wydaje mi się, że jest to znakomite rozwiązanie, które z jednej strony odciąża kuratoria, a z drugiej strony pozwala realnie przyjmować te arkusze organizacyjne przez samorządy. Nie trzeba będzie również opiniować planów pracy placówek doskonalenia nauczycieli, zakładania publicznych placówek doskonalenia zawodowego przez gminy i powiaty w ramach zadań własnych, zakładów kształcenia nauczycieli, łączenia szkół i placówek w zespół oraz rozwiązywania zespołów, z wyjątkiem łączenia szkoły podstawowej z gimnazjum, ustalania

przez jednostki samorządu terytorialnego sieci szkół, likwidacji szkół prowadzonej przez jednostki samorządu terytorialnego, likwidacji profili kształcenia itd., itd. Wydaje się, proszę państwa, że są tu dwa ważne elementy. Po pierwsze, zdejmuje się wiele administracyjnej, biurokratycznej pracy z kuratoriów, które przecież powołane są przede wszystkim po to, żeby sprawować nadzór pedagogiczny. Przy obecnym zakresie obowiązków ten nadzór był ograniczony ze względu na wiele innych zadań. Po drugie, daje się w terenie większą swobodę samorządom, które przez te kilkanaście lat, kiedy prowadziły szkoły, pokazały, że potrafią znakomicie się zajmować szkołami, które pod ich opieką od czasu przejścia od kuratoriów kwitną, rozwijają się, często są w gminach takim pozytywnym wyróżnikiem czy wręcz chlubą, można się nimi chwalić. Dlatego moim zdaniem krok w kierunku przekazania tych kompetencji samorządom jest bardzo dobry, z tych dwóch powodów, o których wspominałem.

Dalej, proszę państwa, zmiana definicji podstawy programowej wychowania przedszkolnego i kształcenia ogólnego. Jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu, która w ustawie może nie jest aż tak widoczna. Dotyczy ona, proszę państwa, obowiązkowych zestawów celów i treści nauczania, w tym umiejętności, opisanych w formie ogólnych i szczegółowych wymagań dotyczących wiedzy. Chodzi o to, żeby zdobywano ją zgodnie z wymaganiami dotyczącymi wiedzy i umiejętności, które powinien posiadać uczeń po zakończeniu określonego etapu edukacji. To jest bardzo ważny zapis. Podczas dyskusji jeden z senatorów nawet pytał, czy skończy się sytuacja, że pewnych rzeczy się nie przerobi w szkole, bo święta, bo to, bo tamto. Ten zapis jest zabezpieczeniem. Pewne treści programowe muszą być zrealizowane przez nauczyciela w ustalonym czasie, one są zapisane w podstawach programowych i te lekcje muszą się odbyć. Jak mówię, ten zapis jest tutaj mało zauważalny. Ja o tym szerzej będę mówił w swoim wystąpieniu w dyskusji. Jest to bardzo ważne, bo w ślad za tym idzie nowa podstawa programowa, która na nowo buduje system kształcenia w Polsce w oparciu właśnie o zapisy, o jakich dzisiaj wspominałem. To była wielka praca ministerstwa i myślę, że to wielki krok do przodu, jeżeli chodzi o poprawę jakości kształcenia w naszych szkołach.

Proszę państwa, kolejna sprawa, na którą warto zwrócić uwagę, to jest tworzenie oddziałów międzynarodowych w szkołach oraz wspieranie integracji cudzoziemców w polskim systemie oświaty. To jest też odpowiedź na oczekiwania społeczne, a wiąże się z powrotem do kraju Polaków, którzy przez lata emigracji byli gdzieś tam za granicą i dzisiaj chcą wracać do Polski. Oni często mają żonę Angielkę czy Francuzkę i dziecko, które nie potrafi mówić po polsku. I te dzieci trzeba, że tak

(senator Z. Szalaniec)

powiem, zagospodarować w systemie naszej oświaty. Trzeba stworzyć im warunki, aby z jednej strony mogły się uczyć w naszych szkołach, a jednocześnie nadgonić różnice, przynajmniej co do języka polskiego, jeżeli go nie znają. Tutaj stwarza się taką możliwość i wydaje mi się, że to bardzo dobry pomysł, zachęcający naszych rodaków do powrotu z zagranicy.

Jednocześnie rozwiązuje to jeszcze jeden problem, który jest dla Polski pewnym wyzwaniem. Przez lata, kiedy nie byliśmy państwem demokratycznym, korzystaliśmy z pomocy innych krajów. Często nasi rodacy musieli uciekać z Polski i korzystali z pomocy systemów oświaty innych krajów. Dzisiaj ten obowiązek jak gdyby spoczywa również na nas. Pojawia się spora grupa uchodźców i dzieci, które powinniśmy objąć naszym systemem, i ten zapis również stwarza taką możliwość, aby dzieci obcokrajowców, chcących u nas ratować się przed reżimami w swoich krajach, mogły również uczyć się w Polsce, zdobywać wiedzę i poznawać jednocześnie język polski, naszą kulturę. To też jest jakiś cel pozytywny, dodatkowy.

Szanowni Państwo, kolejna sprawa, niezwykle ważna, temat, który właściwie przewija się jako główny, jeżeli chodzi o tę ustawę. Tu jest wiele ważnych zapisów, ale w mediach i w dyskusjach przewijają się w zasadzie dwa główne tematy, a najbardziej jeden, to znaczy obniżenie wieku obowiązku przedszkolnego i szkolnego. Rzeczywiście, ta ustawa wprowadza obowiązek obniżenia wieku szkolnego. Nasze dzieci będą się uczyć od wieku sześciu lat, ale chcę mocno powiedzieć, że w sposób ostateczny wejdzie to od roku 2012. Proszę państwa, dzisiaj słychać się dużo negatywnych stwierdzeń na ten temat, ale myślę, że one jednak są w zdecydowanej mniejszości. Przez wiele lat mówiło się o tym w różnych środowiskach, zwłaszcza oświatowych, ale i politycznych, że trzeba ten krok zrobić, że to jest wyzwanie nowoczesności, że tak robi cała rozwinięta Europa.

Ja ogromnie się cieszę, że dzisiaj jako sprawozdawca i przedstawiciel partii rządzącej mam przyjemność rekomendować państwu ustawę, w której proponujemy zrobienie właśnie tego, co być może powinno zostać zrobione już kilka albo kilkanaście lat temu. Mam tu na myśli obniżenie wieku obowiązku szkolnego i rozpoczęcie nauki przez nasze uzdolnione – chcę to mocno podkreślić – i dobrze rozwinięte dzieci, które obecnie uczą się w dużej mierze w przedszkolach. Ustawa przewiduje wprowadzenie sześciolatków do szkół w trzech etapach, w poszczególnych latach, określając, które dzieci, to znaczy w jakim okresie urodzone, mogą korzystać z tego dobrodziejstwa w poszczególnych szkołach. Ale jest to pewne ograniczenie, które nie uniemożliwia żadnej ze

stron podjęcia działań w tym zakresie do 2012 r., czyli rodzic...

(Głos z sali: Jest dużo dyskutantów.)

Wiem, że są obawy, słuchamy ich wszyscy, dostajemy różne e-maile. Wiem, że są rodzice, którzy obawiają się, czy aby szkoły są dobrze przygotowane do przyjęcia sześciolatków. Ta ustawa jest tak sformułowana, że daje rodzicom prawo do skorzystania z niej, do wysłania dziecka do szkoły wcześniej, jeżeli rodzic sądzi, że jego dziecko jest na tyle rozwinięte i mądre, iż powinno wcześniej wejść w system kształcenia szkolnego. Z drugiej strony daje też dyrektorowi szkoły, placówki, która nie jest jeszcze na to przygotowana, możliwość zrezygnowania z tego. I rzeczywiście z różnych powodów może być tak, że od września jeszcze nie wszystkie placówki będą przygotowane do przyjęcia sześciolatków. Jest tu pełna dowolność, swoboda. Niektórzy mówią, że najpierw powinno się wprowadzić pilotaż. Jak uważam, sformułowanie ustawowe, jakie tutaj jest zawarte, właśnie powoduje, iż tam, gdzie są odpowiednie warunki, tam, gdzie rodzice chcą posłać dzieci do szkoły, tam ta nauka szkolna niejako pilotażowo się rozpocznie. I to będzie dobrym przykładem dla innych szkół, dla innych rodziców, przykładem, że to daje dobre efekty.

Jestem przekonany, iż właśnie te trzy lata powinniśmy wykorzystać na to, żeby w 2012 r. wszyscy rodzice byli zdania, że to jest znakomity pomysł i że to jest dobra sprawa dla ich dzieci, dla ich przyszłego rozwoju, również w życiu dorosłym. Tak że jestem przekonany, iż ten okres wykorzystamy bardzo dobrze. Wiem też, że wiele, bardzo wiele gmin jest już przygotowanych do przyjęcia takich dzieci.

Tak, ja rzeczywiście muszę uważać, żeby nie powtarzać rzeczy...

(Głos z sali: Właśnie.)

...które będę chciał powiedzieć w wystąpieniu w dyskusji. Cieszę się, że pan senator mi pokazuje, iż mam troszkę się ograniczać, i będę starał się ograniczać, ale akurat jestem emocjonalnie bardzo pozytywnie związany z tym tematem, chociaż za chwileczkę przedstawię pewne zastrzeżenia, które padły na posiedzeniu komisji.

Drugi temat ważny w tym zakresie to również jak gdyby obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne dla pięciolatków, które planuje się wprowadzić obowiązkowo w 2011 r. Jest takie założenie, że sześciolatek nie może pójść do szkoły, jeżeli nie będzie miał przynajmniej rocznego przygotowania przedszkolnego. I myślę, że z punktu widzenia wyrównywania szans edukacyjnych to są ważne sprawy, ale to będę rozwijał w wypowiedzi w dyskusji.

Proszę państwa, kolejny ważny punkt to doprecyzowanie regulacji dotyczącej nauczania domowego. Jest grupa rodziców – co prawda, jeżeli mogą sobie pozwolić na osobisty wtargnięcie, ja nie jestem

(senator Z. Szaleniec)

zwolennikiem takiego kształcenia – którzy chcą uczyć dzieci w domach, samodzielnie. Kiedyś tak bywało, w dawnych, dawnych latach, i część rodziców chce również dziś tak kształcić dzieci. Jest wolność, demokracja, trzeba ludziom umożliwić taki sposób kształcenia dzieci, oczywiście pod kontrolą, przy odpowiedniej obserwacji takiego procesu nauczania. Ta ustawa zabezpiecza to i myślę, że rodzice, którzy tego pragną, będą usatysfakcjonowani.

Proszę państwa, ustawa zwalnia również z podatku od nieruchomości i z innych podatków placówki szkolne; oświatowe już były zwolnione. Przy tej okazji wspomnę, że zwalnia również tak zwane – jak to one się nazywają – inne przedszkola, no, innego rodzaju... Zaraz tutaj tę nazwę muszę sobie przypomnieć... O, mam: inne formy wychowania przedszkolnego. Proszę państwa, co się za tym kryje, bo o tym w ustawie jest również dużo powiedziane. Otóż wiemy, będą to rozwijał, że w Polsce jest bardzo mało przedszkoli, że w minionych latach, od 1991 r., zlikwidowano ogromną ich liczbę. Dostępność przedszkoli w Polsce jest bardzo mała. Na pewno poprawi sytuację fakt przejścia sześciolatków do szkół, niemniej przedszkoli ciągle brakuje, zwłaszcza w małych miejscowościach. I te inne formy wychowania przedszkolnego to nic innego, jak możliwość stworzenia małych domowych przedszkoli, w domowych warunkach, przez mamę, która prowadzi wychowanie swojego dziecka i być może przy okazji zaopiekuje się kilkorgiem cudzych dzieci. Na to są zabezpieczone środki finansowe, dotacja z pełną kontrolą, którą umożliwia się gminie, dlatego że to są środki publiczne. Wskazuje się również, na co te pieniądze mogą być wydane. Myślę, że jest to szansa na utworzenie wielu przedszkoli. Oczywiście warunek jest jeden: osoba prowadząca musi spełniać wymogi z Karty Nauczyciela, mieć kwalifikacje, aby takie przedszkole prowadzić. Ale ja liczę ośobiście na to, że spora grupa tych, którzy mają takie kwalifikacje, może z tego skorzystać.

Szanowni Państwo, na posiedzeniu komisji była dość szeroka dyskusja, pojawiły się jednak głosy pewnego zaniepokojenia, czy aby nasze sześciolatki już są na tym etapie rozwoju, żeby sobie w szkole poradzić, czy szkoły są do tego przystosowane, czy w ogóle ten szum informacyjny w mediach, docierający do dzieci, jest dobrą okolicznością w kwestii tego, by dzieci startowały wcześniej lub później. Były to głosy troski, jakie słyszymy ogólnie w społeczeństwie, tak że ja się im akurat nie dziwię. Mam nadzieję – zresztą z kuluarów to wiem – że wyjaśnienia pani minister, wyjaśnienia tych, którzy widzą pozytywnie to zjawisko przygotowywane w ustawie, przekonały nie do końca przekonanych. Może świadczyć o tym fakt, że cała ustawa została przyjęta 6

głosami, nie było głosów przeciwnych... tylko 3 głosy były przeciwne.

Dodam jeszcze, że w dyskusji wzięli udział również goście – bo na posiedzeniu komisji byli też, oprócz szerokiej reprezentacji ministerstwa edukacji, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, Federacji Inicjatyw Oświatowych, federacji związków zawodowych. Także z ust tych osób padały różne pytania i wątpliwości, na które pani minister starała się odpowiedzieć.

Chciałbym również powiedzieć, że ustawa była bardzo, bardzo szeroko konsultowana społecznie. Tu mam wypisane bodaj pięćdziesiąt cztery podmioty związane z oświatą, z którymi konsultowana była ta ustawa. Projekty były również przesyłane do rzecznika praw obywatelskich, rzecznika praw dziecka. Wiem też, proszę państwa, że ta ustawa była mocno dyskutowana w Sejmie, gdzie wprowadzono wiele poprawek, także opozycji, więc pozwala to sądzić, że jest ona wynikiem konsensusu politycznego. I mam nadzieję, że Wysoka Izba znaczącą większością głosów przyjmie tę ustawę. A ustawa, proszę państwa, jest w treści zaproponowanej przez Sejm plus są trzy poprawki, które zgłosiliśmy na posiedzeniu komisji senackiej. Dwie poprawki są, powiedziałbym, legislacyjne, poprawiające pewne sformułowania, i jedna dookreślająca termin wprowadzenia pewnych rozwiązań, które się znajdują w ustawie. Tak że te trzy poprawki zostały przyjęte, a jedna legislacyjna została odrzucona.

Szanowni Państwo, na zakończenie jeszcze raz proszę w imieniu komisji o przyjęcie tej ustawy z poprawkami. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę panią senator Rotnicką o wystąpienie w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Proszę bardzo.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Wysoka Izbo!

Pragnę państwu przedstawić w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej sprawozdanie, opinię komisji o uchwalonej przez Sejm ustawie o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W zasadzie po wystąpieniu mojego przedmówcy, senatora Szalenca, sprawozdawcy Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, meritum ustawy omawiać nie będę, bo musiałabym to wszystko, co mówił, powtórzyć – a pan senator omówił to bardzo szczegółowo. Przedstawię tylko atmosferę i dyskusję na

(senator J. Rotnicka)

posiedzeniu komisji, które odbyło się w dniu wczorajszym, to jest 3 lutego 2009 r.

Otóż była zgodność co do tego, że ustawa jest bardzo dobrze przygotowana, większość członków komisji wyraziła opinię, że spełnia ona oczekiwania społeczeństwa, a przynajmniej większości społeczeństwa, iżby obowiązkiem edukacyjnym objąć wcześniejsze roczniki niż dotychczas, to jest aby szkołę rozpoczynały dzieci sześciolatnie. Celem nadrzędnym tej czynności jest przyspieszenie wejścia w pełnię zawodowego życia roczników... Bo młodzież teraz często uzyskuje pełnoletność zawodową w wieku dwudziestu pięciu lat.

Komisja omawiała też sprawy związane z finansowaniem procesu nauczania sześciolatków idących do szkoły, z finansowaniem nauczania przedszkolnego oraz wspominała o ewentualnych ubytkach w kasie samorządowej wynikających ze zwolnień od podatku i opłat poszczególnych nieruchomości szkolnych.

W głosowaniu, w którym 6 senatorów głosowało za, 3 przeciw i 1 wstrzymał się od głosu, komisja podjęła proponowaną uchwałę zawierającą dwie poprawki, które są zapisane w druku nr 431B. Poprawka pierwsza i druga są zbieżne z poprawkami, które przedstawiła – z takimi samymi numerami: 1 i 2 – Komisja Nauki, Edukacji i Sportu.

Komisja wnosi do Wysokiej Izby o to, aby Sejm raczył załączony projekt uchwały przyjąć...

(Głos z sali: Senat.)

Senat. Aby Senat raczył przyjąć ów projekt uchwały. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatorów sprawozdawców – i bardzo proszę, żeby to rzeczywiście nie trwało dłużej niż minutę.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Proszę bardzo, pan senator Ryszka, pan senator...

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie do sprawozdawcy, senatora Szaleńca. Wspomniał pan senator, że ustawa została uchwalona w wyniku konsensusu. O ile wiem, to posłowie PiS głosowali przeciwko. O jaki więc konsensus polityczny chodzi Platformie? Z lewicą tylko. To jest jedno pytanie...

(Głosy z sali: No nie...)

No tak, cały PiS głosował przeciw ustawie, więc o jakim konsensusie mówimy?

(Głos z sali: Nie cały.)

(Senator Sławomir Kowalski: Nie mamy w komisji przedstawicieli lewicy.)

Co do komisji w Senacie, to wiadomo, jakie ma układy. Tu chodzi o to, jak w Sejmie ustawa została przyjęta.

(Głosy z sali: Ale to jest Senat.)

(Senator Andrzej Owczarek: Ale to jest Senat.)

No tak, ale chodzi o konsensus polityczny – tutaj padło to określenie.

(Senator Władysław Ortyl: Niech pan marszałek uspokoi tych gości, bo się odzywają...)

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Proszę o zadanie pytania.)

Druga sprawa, drugie pytanie dotyczy konsultacji podczas tworzenia projektu tej ustawy. Mianowicie, o ile wiem, to stowarzyszenia rodziców, zwłaszcza stowarzyszenie „Ratuj maluchy”, stanowczo w tej sprawie protestowały. Było czterdzieści tysięcy protestujących rodziców – tych rodziców, którzy mają takie dzieci – przeciwko zapędzaniu sześciolatków do szkoły. Czyli nie można mówić tu także o żadnym porozumieniu z tymi, którzy są najbardziej odpowiedzialni za dzieci w tym wieku, czyli z rodzicami. To tyle na razie. Dziękuję.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Można? Dziękuję.

Mówiłem o w miarę szerokim konsensusie, myśląc o tym, że znacząca część opozycji – oczywiście z wyjątkiem Prawa i Sprawiedliwości – poparła tę ustawę. A jeśli chodzi o informacje z posiedzenia komisji, informacje dotyczące przebiegu obrad, to zwróciłem uwagę, że generalnie rzecz biorąc posłowie Prawa i Sprawiedliwości nie protestowali przeciwko idei obniżenia wieku szkolnego – bo głównym przedmiotem sporu są sześciolatki – a już na pewno nie było mowy o zapędzaniu, tak jak tu pan senator powiedział, dzieci wcześniej do szkoły. Krytykowali jedynie przygotowanie rządu do podjęcia tej inicjatywy i do rzeczywistego wprowadzenia sześciolatków do szkół.

Myślę, że te głosy, również Prawa i Sprawiedliwości, zostały w dużej mierze uwzględnione w ustawie. Może Prawo i Sprawiedliwość nie do końca zawierzyło rządowi czy większości parlamentarnej, że te rozwiązania będą pozytywne i rzeczywiście nie wpłyną negatywnie na dzieci, tylko pozytywnie. Ale generalnie, jak mówię, nie byli przeciwko tej idei również, jak sądzę, w większości członkowie Prawa i Sprawiedliwości. Tak że ja w tym sensie mówiłem o konsensusie, to znaczy chodziło o ideę.

(senator Z. Szaleniec)

Rzeczywiście dostawałem też e-maile od rodziców przeciwstawiających się ustawie, ale myślę, że oni protestowali przeciwko rozwiązaniom, które pojawiły się w pierwszych wypowiedziach, zanim zostały uwzględnione opinie, już na etapie prac sejmowych, czyli przeciwko rozwiązaniom zobowiązującym stu procentowo rodziców do wysłania dzieci do szkoły w okresie, jaki był wcześniej zapisany. Rodzice uznali, że być może jest to ostateczne rozstrzygnięcie. Ta miękka forma zapisu, jaka dzisiaj jest w ustawie, daje rodzicom możliwość pełnej swobody, jeżeli chodzi o decyzję. I myślę, że ci rodzice, którzy się obawiają, którzy nie zostaną przekonani, że szkoła jest gotowa, po prostu swych dzieci nie posła. Tak że głos rodziców, którzy mają obawy, również jest uwzględniony w tej ustawie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Skurkiewicz.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, moje pytanie dotyczy w art. 1 pktu 15, czyli art. 14. Jest tam między innymi taki ustęp: „Dziecko w wieku 5 lat obowiązane jest odbyć roczne przygotowanie przedszkolne w przedszkolu, oddziale szkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub w innej formie wychowania przedszkolnego”.

Moje pytanie tyczy się tego ostatniego sformułowania, „w innej formie wychowania przedszkolnego”. Co ustawodawca ma na myśli, dokonując takiego zapisu?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Staralem się to wytłumaczyć, ale być może nie zwrócił pan senator na to uwagi. Konkretnie rozporządzenie, które doprecyzuje, co to jest ta „inna forma”, będzie przedstawione przez ministerstwo. Być może pani minister jeszcze nam doprecyzuje, co się za tym kryje.

Ja wiem, że kryją się za tym właśnie te małe prywatne przedszkola w mieszkaniach, być może prywatnych. Nie muszą one spełniać nadmiernie wysokich standardów, ale są szczególnie dobrym rozwiązaniem na wsiach, gdzie nie ma infrastruktury. Gdzieś, w jakiejś świetlicy albo w mieszka-

niu, albo nawet w jakimś budynku prywatnym, osoba uprawniona może prowadzić zajęcia z pięcioletkami w przedszkolu. I to jest właśnie ta „inna forma”, nienazwana, bo to mogą być również jakieś przedszkola zakładowe, nieuwzględnione w systemie oświaty. Stąd jest takie bardzo enigmatyczne stwierdzenie, bo pod nim mogą się kryć bardzo różne formy zapewniania opieki i kształcenia dzieciom właśnie pięcioletnim.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator Majkowski, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Ja mam jedno krótkie pytanie. Skąd taki pośpiech, Panie Senatorze, jeśli chodzi o uchwalenie tej ustawy?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Można wymienić wszystko. Jeden z powodów jest taki, że jesteśmy już wiele, wiele lat spóźnieni w stosunku do...

(Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: To jeden dzień nas nie zbawi.)

...całej Europy, do krajów rozwiniętych.

Ale jest też jeden bardzo prozaiczny powód. Mianowicie w tej chwili jest znakomita i być może niepowtarzalna przez następne kilka czy kilkanaście lat okazja, bo jest bardzo duży ubytek dzieci w szkołach. Jak nam na posiedzeniu komisji pani minister przedstawiła, średnio opuszcza szkoły osiemset pięćdziesiąt tysięcy dzieci, a przychodzi około pięćset tysięcy dzieci siedmioletnich. Tak więc jest dołek, który może spowodować, że wiele klas będzie zamkniętych, a wielu nauczycieli zwolnionych, przy tym subwencja oświatowa jest taka sama jak w latach ubiegłych. Są pieniądze, są miejsca, są nauczyciele, czyli jest znakomity czas, żeby ustawę wprowadzić właśnie teraz, a nie za dwa, trzy lata, kiedy znowu wrośnie liczba dzieci i będzie to trudniejsze, i być może odsunie to wprowadzenie obniżenia wieku szkolnego o kolejnych kilkanaście lat, a myślę, że tego byśmy nie chcieli

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze, według obecnych uregulowań dzieci sześciolatnie mogą już iść do szkoły, według tych, co będą, dzieci sześciolatnie mogą iść do szkoły. A więc na czym polega różnica?

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Różnica polega na tym, że dzisiaj jest to instytucjonalnie zagwarantowane i przygotowane. Dotychczas te dzieci były włączane w klasy, które, zgodnie z tym, o czym mówili rodzice, nie były do końca przygotowane. Dzisiaj daje się sygnał samorządom, że ten kierunek powinien być preferowany, i samorzady się do tego przygotowują. Zresztą z informacji ministerstwa wynika, że samorzady w dużych miastach są bardzo zainteresowane, aby właśnie tak się stało; także w bardzo małych miejscowościach. Chodzi o to, że w małych miejscowościach czy gdzieś na wsi, gdzie, powiedzmy, jest ośmioro dzieci siedmioletnich, klasa mogłaby być znacznie liczniejsza, gdyby była powiększona o pięcio- i sześciolatków, a miejsca w tych szkołach są. Dlatego ustawa ma również zachęcić rodziców do tego, żeby z jej dobrodziejstwa korzystali.

Ale rzeczywiście, ponieważ są protesty i są obawy, lepiej to wprowadzić w sposób miękki. I jak wiemy, w 2012 r. wszystkie dzieci będą musiały z tego skorzystać.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Pan senator Wojciechowski chciałby uzupełnić pytanie, jak rozumiem.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze, powiedział pan, że dzisiaj jest to doskonale zinstytucjonalizowane i przygotowane. Rozumiem, że w przyszłości nie będzie.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Będzie, ale, wie pan, musi być jakiś początek. Ministerstwo uznało, że akurat teraz jest bardzo dobry moment, żeby się to stało, bo, jak już tłumaczyłem, jest ten dołek, jeżeli chodzi o liczbę małych dzieci. W tej chwili jest to doskonały moment, żeby się to stało.

Myślę, że co roku będzie lepiej. Warunki powinny być co roku lepsze, bo jedne szkoły będą nabywały doświadczeń, a inne będą podglądały, jak to funkcjonuje w szkołach, które już prowadzą takie klasy. Myślę, że wzorce będą pokazywane w mediach, a gminy się do tego przygotowują.

Mam nadzieję, że wszyscy rozumieją, iż potrzeba obniżenia wieku szkolnego naprawdę wynika nie tylko z ekonomicznych względów, ale przede

wszystkim stać, że dzieci są coraz mądrzejsze, coraz szybciej się uczą. Szkoda, żeby te dzieci siedziały w przedszkolach, kiedy mogą rozpocząć proces kształcenia, szybciej skończyć szkołę, szybciej wejść na rynek pracy, stworzyć rodziny i działać dla dobra naszego państwa.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Panie Senatorze, w obecnie nowelizowanej ustawie brak jest jakiegokolwiek procedury wyboru organu prowadzącego szkołę – ani nie ma składu komisji konkursowej, ani nie ma procedury czy jakichkolwiek zasad.

Czy pan nie uważa, że to jest jakieś niedopatrzenie w tej ustawie? A tak pan chwalił, że ustawa jest przyjazna małym szkołom, lokalnym społecznościom. Myślę, że nieuwzględnienie lokalnych społeczności, czyli na przykład rad rodziców czy rad sołeckich, czy innych gremiów lokalnej społeczności, jest wielkim błędem. I nie można ustawy w tym obszarze tak nadmiernie chwalić, jak pan to zrobił.

(*Senator Zbigniew Szaleniec: Przepraszam, jakiego wyboru?*)

Proszę pana, nie ma trybu wyboru organu prowadzącego. Jeżeli samorząd decyduje się dać komuś do zarządzania, do kierowania szkołą, to nie ma żadnego trybu. Czyli nie wiadomo, w jaki sposób to zrobić?

Senator Zbigniew Szaleniec:

To jakieś nieporozumienie. Organem prowadzącym jest gmina, na której terenie znajduje się placówka, chyba że jest to szkoła średnia, a wtedy wiadomo, że podlega powiatowi. Tak że tutaj nie trzeba nic ustalać, bo to wszystko wynika z...

(*Senator Władysław Ortyl: Znaczy, mnie chodzi o instytucję, która kieruje szkołą, której się powierza szkołę. Nie ma żadnego trybu.*)

Nie ma tutaj trybu. Tu jest tylko wymienione, że to mogą być organizacje, osoby indywidualne... Paleta instytucji, które mogą się tym zająć, jest bardzo szeroka i...

(*Senator Władysław Ortyl: Nie, nie. Katalog jest, nie zaprzeczam. Tylko w jaki sposób według tej ustawy trzeba dojść do wyboru osoby, która będzie kierowała szkołą, będzie ją prowadziła?*)

Czyli zakłada pan, że dwie instytucje mogą się bić o szkołę, tak?

(*Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski: Mogą, tak.*)

No to rzeczywiście...

(*Senator Władysław Ortyl: Ja po prostu już...*)

(senator Z. Szaleniec)

To pytanie, powiem szczerze, mnie zaskoczyło. Ciekaw jestem, jak odpowie na nie pani minister. Tak więc proponuję skierować je do pani minister. Rzeczywiście nie braliśmy pod uwagę, że mogą się o to ubiegać dwie instytucje. Myślę, że wtedy zdecyduje rada gminy. W takich sytuacjach poddaje się sprawę pod głosowanie rady gminy. Myślę, że taka jest procedura. Jeżeli się mylę, to pani minister zapewne mnie poprawi.

(Senator Władysław Ortyl: Mówi pan, Panie Senatorze, o rozstrzygnięciu, a nie o procedurze. No nic, dziękuję.)

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kowalski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję bardzo.

Panie Senatorze, czy prawdą jest, że zasadnicza różnica między tym, co było do tej pory, chodzi o pójście sześciolatków do klasy pierwszej, a propozycją w tej niewielkiej części zmiany całej ustawy o systemie oświaty jest taka, że do tej pory rodzic musiał mieć badanie z poradni pedagogiczno-psychologicznej i odpowiednią opinię, żeby to dziecko mogło pójść do szkoły, a w tej chwili, po uchwaleniu tej ustawy, nie będzie to konieczne? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Mój znakomity kolega bardzo mi pomógł w odpowiedzi na pana pytanie. Również tym dotychczasowa sytuacja różni się od tej, która będzie. Dotychczas, tak jak pan senator powiedział, musiały być te badania, a od tej chwili tych wymogów już nie będzie. Tak że dziękuję za to pytanie.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski chce kontynuować...

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze! Jak rozumiem, obecnie do szkoły idą dzieci, które są w stanie temu sprostać, a w przyszłości pójdą wszystkie: te, które są w stanie sprostać

w tym wieku obowiązkowi szkolnemu, i te, które nie będą w stanie sprostać temu obowiązkowi.

Chciałbym zadać pytanie dotyczące subwencji oświatowej dla tych szkół, które będą przekazywane przez organ prowadzący osobom fizycznym czy jakimś związkiem... Nie będę już wchodził w szczegóły. Jaki będzie poziom subwencji oświatowej w tychże szkołach? Dziękuję.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, czy dzieci, które będą mogły sprostać... Nie ma tu takiego podziału. Chodzi o dzieci, które rodzice zdecydują się tam wysłać. Nie ma tu jakichś badań i rodzice uznaniowo mogą ocenić, czy dziecko pośle, czy nie. Ja sądzę – i pani minister, mam nadzieję, to powtórzy – że ustawodawca uważa, że wszystkie nasze dzieci sześciolatnie są dzisiaj w stanie sprostać wymogom szkoły podstawowej. Jest tutaj pewien okres przejściowy, kiedy to rodzice będą podejmowali te decyzje, ale jeszcze raz podkreślę: uważam, że sprostać temu mogą wszystkie dzieci.

Jeżeli chodzi o subwencję, to przede wszystkim subwencja jest przekazywana gminom, a dopiero gminy dzielą to na szkoły, również prywatne. Subwencja jest dzielona, tak jak zawsze, na ucznia, czyli jakie zapotrzebowanie dana gmina zgłosi do ministerstwa w odpowiednim czasie w oparciu o dane statystyczne dotyczące tego, ile ma dzieci, taką subwencję, obliczoną według odpowiedniego wzoru, dostanie. Tę subwencję potem dzieli na swoim terenie na poszczególne szkoły. Większość gmin robi tak, że bierze pod uwagę liczbę dzieci w danych szkołach i przeznaczają proporcjonalną do tego subwencję.

Jeżeli chodzi o szkoły prywatne czy niepubliczne, to tutaj są pewne zapisy ustawowe, które mówią, jaką wysokość subwencji można przekazać tym szkołom. Jest to oparte na odpowiednich przepisach i jest to wartość stała i niezależna od widzimisię kogokolwiek, taka, jaka wynika z liczby uczniów w danej szkole.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zadać pytanie?

(Senator Czesław Ryszka: Tak, Panie Marszałku.)

Proszę bardzo, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, mam takie pytanie: czy potwierdzi pan opinię, że jeżeli teraz, w ciągu tych kilku lat, dzieci sześciolatnie pójdą do szkoły, to

(senator C. Ryszka)

wkrótce także pięcioletki zobliguje się do podjęcia nauki przedszkolnej?

(Senator Kazimierz Kleina: To czterolatki też...)

(Senator Jadwiga Rotnicka: Będą miały...)

(Wesołość na sali)

Pytam, czy pan potwierdza taką opinię. Nie wiem, co w tym jest śmiesznego. Rodzice się obawiają, że sześciolatki pójda do szkoły, a wkrótce, za kilka lat, pięcioletnie dzieci będą miały obowiązek przedszkolny, czyli jakby tej dzisiejszej zerówki. Czy o tym się mówi?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Tak, to wynika wprost z ustawy. Od 2011 r. wszystkie dzieci obowiązkowo będą musiały przejść tak zwane roczne przygotowanie przedszkolne. Ale proszę tego nie wiązać z obecną zerówką, bo obecna zerówka jest wpleciona w proces edukacji już na poziomie szkół sześcioletnich. Czyli kiedyś jakby przygotowywano już dzieci sześciolatnie do szkoły. To będzie roczne przygotowanie, czyli taka forma przystosowania dzieci do życia w grupie. Chodzi o to, żeby przejście do szkoły było łatwiejsze niż wtedy, gdyby dzieci nie chodziły do przedszkola. Myślę, że należy to uznać za wielki plus. 97% sześciolatków korzysta z zerówek i taka sama liczba dzieci na pewno będzie mogła skorzystać z przedszkoli. To jest wielka wartość, którą należy tu podkreślić i tylko pochwalić.

Senator Czesław Ryszka:

To jest taka wartość, że... Kiedyś, w peerelu broniliśmy się, żeby nie zabierano naszych dzieci do przedszkoli, a teraz będzie to już obligatoryjne. Pięcioletnie dziecko...

(Senator Ryszard Bender: Tak jest. Jak do woj-ska.)

To jest po prostu... To jest śmieszne.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ nie widzę więcej...

(Senator Zbigniew Szaleniec: Czy mogę? Bo to trochę komentarz, trochę pytanie.)

Tak, proszę bardzo.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Proszę państwa, mam nadzieję, że to jest bardzo skrajny pogląd. Przedszkole to jest uzupełnienie wychowania, a nie jakieś zabieranie dzieci. Tam dzieci są kilka godzin, w domu zaś kilkanaście. Chcę też panu senatorowi powiedzieć, że

masa dzieci trzyletnich i czteroletnich chodzi do przedszkola nie dlatego, że jest jakiś nakaz, tylko dlatego, że rodzice chcą tam te dzieci zaprowadzić. I bardzo dobrze. Wiem, że brakuje miejsc w przedszkolach. Tak że cieszę się, że tych miejsc będzie więcej i że więcej dzieci będzie mogło z tego skorzystać.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Proszę bardzo, jeszcze senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, czy potwierdzi pan badania Akademii Świętokrzyskiej, że dzieci, które chodziły tylko do przedszkola, są o wiele lepiej przygotowane do nauki w szkole podstawowej niż dzieci, które chodziły do zerówki?

Senator Zbigniew Szaleniec:

Nie znam opracowania akademii, o której pan mówi, ale znam inne opracowanie, przynajmniej dla mnie bardziej wiarygodne. Jest to opracowanie „Sześciolatki w Polsce. Raport 2006. Diagnoza badanych sfer rozwoju” pod redakcją pani Aldony Kopik, Kielce 2007 r. Przebadano trzydzieści cztery tysiące dwieście dwadzieścioro pięcioro dzieci urodzonych w 2000 r., które w kwietniu i maju 2006 r. kończyły roczne przygotowanie przedszkolne. Autorzy badań stwierdzili, że nie można jednoznacznie powiązać rodzaju placówki z prezentowanym przez dzieci poziomem zdolności motorycznych, a różnice w ogólnym przygotowaniu do rozpoczęcia nauki pomiędzy dziećmi uczęszczającymi do przedszkoli a dziećmi uczęszczającymi do oddziałów przedszkolnych przy szkołach są minimalne. Dzieci kończące roczne przygotowanie przedszkolne, bez względu na rodzaj placówki, są dobrze przygotowane do podjęcia nauki. To jest opinia, która znalazła się w materiałach sejmowych, i która, jak sądzę, odpowiada na pytanie pana senatora. Według badań nie ma różnicy. Do tej pory wiele zerówek funkcjonowało w szkołach, zwłaszcza w małych miejscowościach, gdzie nie ma przedszkoli, tworzone takie zespoły przedszkolno-szkolne. Te wyniki badań nie potwierdzają tego, o czym pan senator mówi, ale przyznaję, że nie znam opinii, o której pan wspomniiał.

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Dziękuję bardzo.

Pytania zostały wyczerpane.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd, a także przez obywateli. Do prezentowania stano-

(wicemarszałek Z. Romaszewski)

wiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister edukacji.

Poproszę panią minister Hall o zabranie głosu.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo wyczerpująco została tu przedstawiona cała ustawa, tak że myślę, że już nie warto pewnych rzeczy powtarzać. Chciałabym odnieść się do pytań, które padły, żeby ewentualnie rozwiązać jakieś wątpliwości i coś jeszcze dopowiedzieć.

Inna forma wychowania przedszkolnego zostaje w tej chwili dopisana do katalogu różnego rodzaju placówek oświatowych. Ta kategoria została wprowadzona do ustawy, można powiedzieć, już dwie nowelizacje temu, bo to było jeszcze w 2007 r., ale była dopisana tylko w jednym miejscu, a w tej chwili jest uzupełnione to wyliczenie, tam, gdzie są przedszkola, są dopisane również inne formy. Jest delegacja ustawowa, która daje ministrowi możliwość dokładnego zdefiniowania, jak mogą być zorganizowane te inne formy. Do projektu ustawy dołączyliśmy również projekt rozporządzenia, które nowelizuje to szersze powiedzenie o tych innych formach, dlatego że w ustawie zmieniamy sytuację. W ustawie nowelizującej ustawę o systemie oświaty z 2007 r. było napisane, że w tych innych formach będzie można realizować część podstawy programowej wychowania przedszkolnego. Ponieważ chcieliśmy, żeby wszystkie dzieci były w jednakowy sposób przygotowywane do szkoły, czyli żeby miały możliwość osiągnięcia tych samych efektów edukacyjnych, proponujemy, aby w tych innych formach edukacji przedszkolnej też była realizowana cała podstawa programowa. Uważam za szalenie ważne to, że bez względu na to, czy to jest taka forma, że jest pięcioro czy dziesięcioro dzieci, czy to jest taka forma, że jest dwadzieścioro pięcioro dzieci jak w typowym, dużym przedszkolu, efekty edukacyjne mają być te same, czyli dzieci mają być dobrze przygotowane do szkoły. To jest obecnie cel wychowania przedszkolnego, żeby po prostu dziecko dobrze się czuło w szkole, umiało funkcjonować w grupie, nie miało problemów, trudności, deficytów, żeby to wszystko wyrównać na etapie przedszkolnym, żeby dziecko czuło się pewnie, było dobrze przygotowane do nauki czytania, pisanie, która w szkole odbywa się już w usystematyzowany sposób, żeby mogło sprawnie, szybko przejść przez ten proces edukacyjny, potem dobrze sobie radzić.

W związku z tym chcemy, aby całość podstawy programowej była realizowana również w tych innych formach wychowania przedszkolnego. I to jest główna zmiana, która tu ma miejsce. Do-

pisujemy inne formy do kategorii ustawowych i w odniesieniu do każdej formy edukacji przedszkolnej zapisujemy zobowiązanie do realizowania całości podstawy programowej. Uważam to za szczególnie ważne w tej propozycji zmiany rozporządzenia. Tam wręcz stwierdzamy, że w takiej małej formie, gdzie jest kilkoro dzieci, wystarczy nawet dwanaście godzin w tygodniu, żeby sprostać tym wymaganiom. Bo jak jest kilkoro dzieci, to jest indywidualizacja edukacji. Te inne formy są przewidziane przede wszystkim dla rodzin, które tradycyjnie nie miały potrzeby, żeby na dziesięć godzin dziennie oddawać dziecko pod opiekę. Kwestia opieki w pełnowymiarowych przedszkolach dotyczy rodzin pracujących, które nie mają czasu, ale w przypadku, powiedzmy, rodzin wielopokoleniowych, w których dziecko miało zapewnioną opiekę domową, chodzi tylko o efekt edukacyjny, żeby tych kilka godzin dziennie dziecko mogło uczyć się funkcjonować w grupie i właśnie realizować pewne konkretne zadania edukacyjne, a jak najwięcej czasu spędzać w rodzinie. To jest forma przewidziana właśnie dla rodzin, dla regionów, gdzie nie było dotychczas tradycji korzystania z takiej pełnowymiarowej, że tak powiem, opieki przedszkolnej. Tak że tyle o innych formach.

Druga kwestia. Dzisiejsza ustawa nie tylko mówi, że dyrektor szkoły może przyjąć sześciolatnie dziecko wtedy, kiedy uzyska pozytywną opinię w poradni psychologiczno-pedagogicznej, ale dodatkowo mówi, że może być to tylko i wyłącznie dziecko urodzone przed 1 września, czyli takie, którego data urodzenia przypada w początkowych miesiącach roku, które już skończyło sześć lat, a jeśli urodziło się w końcowych miesiącach roku, to nie. Tak więc my, po pierwsze, nie wymagamy w tej ustawie badania psychologiczno-pedagogicznego, tylko wymagamy ewentualnego poprzedzenia tego wychowaniem przedszkolnym, wymagamy przygotowania przedszkolnego; a po drugie, rozszerzamy tę kategorię na wszystkie dzieci, które kończą w danym roku kalendarzowym sześć lat, czyli nie tylko urodzone przed wrześniem, ale również i później. Tak że ta wolność dla rodzica daje pewność, że to rodzic jak gdyby zapozna się z warunkami opieki i edukacji w szkole i że jak gdyby w naturalny sposób w tym okresie przejściowym te oczekiwania rodziców wpłyną na poprawę warunków w szkołach. Liczymy jednak na to, że rzeczywiście szkoła... Bo to nie jest tak, że dziecko nagle ma sprostać czemuś, tylko to szkoła musi dostosować swoje metody pracy do dzieci młodszych. Pamiętajmy bowiem, że są kraje, jest wiele takich krajów, w których rzeczywiście obowiązek szkolny zaczyna się wcześniej, na przykład nawet w wieku pięciu lat, nie tylko sześciu, ale wtedy metody pracy szkoły są, można powiedzieć, bardziej przedszkolne. To szkoła ma pracować

(minister K. Hall)

w sposób bardziej przyjazny, odpowiednio dostosowując swoje metody pracy do potrzeb dzieci w danym wieku. Bo oczywiście dzieci w wieku przedszkolnym w przedszkolach również się edukują, ale stosowane są inne metody niż w przypadku dzieci starszych. Inaczej się wyklada na studiach młodym ludziom, a inaczej się uczy w przedszkolu. Wszędzie się uczymy, ale do wieku dziecka dostosowujemy metody pracy.

Jest skądinąd ciekawy pomysł, że można by powierzać zadanie publiczne, jakim jest prowadzenie szkoły, w drodze konkursu. Takie możliwości wynikają z innych przepisów, na mocy których różnego rodzaju zadania publiczne, na przykład z zakresu pomocy społecznej, powierza się w ten sposób. I myślę, że w różnych szczególnych przypadkach zadanie publiczne może być przez samorząd powierzane w formie konkursu.

Na przykład samorząd ma jakiś budynek, który chce zagospodarować na cele edukacyjne. Samorząd lokalny ma prawo ogłosić konkurs na to, kto w tym budynku chciałby realizować jakieś zadania edukacyjne, konkurs na tego rodzaju zadanie publiczne, odpowiednio to określić zależnie od swoich potrzeb. To nie wyklucza takiej możliwości, bo na mocy innych przepisów samorząd terytorialny może ogłaszać różnego rodzaju konkursy na zadania publiczne.

W ustawie przewidzieliśmy taką sytuację, że szkoła już istnieje i pojawia się pomysł, że jakiś podmiot chce ją przejąć, żeby ustrzec przed likwidacją. Bo najczęściej takie małe szkoły, w których jest niewielu uczniów... No, bywa tak, że samorząd z powodu racjonalizacji sieci szkolnej podejmuje uchwałę o likwidacji szkoły. I chodzi o to, żeby zamiast podejmować uchwałę o likwidacji, kiedy faktycznie nie mamy zamiaru likwidować szkoły, bo jest ktoś chętny do jej poprowadzenia, żeby po prostu nie straszyć likwidacją, gdy nie chcemy zlikwidować, podjąć uchwałę o przekazaniu. A jakiemu podmiotowi rada gminy czy rada odpowiedniego szczebla samorządu terytorialnego by chciała ją przekazać, to, jak wyłoni ten podmiot, skąd się on w ogóle weźmie... Bo może być tak, że rada by chętnie przekazała, ale w ogóle nie ma komu. Może też być taka sytuacja, że chcemy zlikwidować i w ogóle nie ma żadnego takiego podmiotu. Więc jak gmina by ewentualnie to ogłaszała, szukała chętnych... Być może i w taki sposób. Ale w tym momencie rzeczywiście nie przewidzieliśmy tego typu procedury.

Myślę, że w ogóle po raz pierwszy wprowadzamy do stanu prawnego taką kategorię, jaką jest przekazanie szkoły do prowadzenia. Tu staraliśmy się przewidzieć wiele szczegółów. Najpierw, w tym pierwszym projekcie to było bardzo wąsko zapisane, chyba w dwóch punktach było to za-

warte. Po wpływie dyskusji, konsultacji, uwag, w tym organizacji i związków zawodowych, lista punktów opisujących to przekazanie dość mocno się rozrosła. I myślę, że dopiero wtedy, kiedy zaczęną występować pierwsze przypadki przekazania szkoły na podstawie tych przepisów, będziemy to monitorować. Być może pojawi się potrzeba dalszego doprecyzowywania tych przepisów, być może rzeczywiście również uzupełnienia ich o drogę konkursową. Ale pewnie życie musi pokazać, jak ta kategoria w ogóle zafunkcjonuje, na ile szeroko i samorządy, i organizacje zechcą z tego korzystać, bo jest to coś zupełnie nowego w prawie. Co prawda mamy w Polsce pięćset osiemdziesiąt szkół publicznych prowadzonych przez inne podmioty. Dotychczas najczęściej odbywało się to po likwidacji. Następowala likwidacja i tworzył się zupełnie nowy podmiot, który przeżywał zresztą różne trudności, bo na przykład przynajmniej przez cztery miesiące nie miał finansowania. Tu chcemy, żeby to finansowanie było płynne, żeby ułatwić płynne przejście w tę nową sytuację.

Jak mówię, staraliśmy się uwzględnić różne uwagi, pewnie uwag dalej jest dużo. Ale trzeba od czegoś zacząć i obserwować, jak ta kategoria zafunkcjonuje. Być może tego typu pomysły również będą mogły mieć zastosowanie w przyszłości w tej procedurze.

Jeszcze jedna sprawa, która tu została poruszona, to właśnie kwestia pięcioletków. Chcę tu dobitnie podkreślić, że proponujemy już od 1 września 2009 r. prawo każdego pięcioletka do edukacji przedszkolnej. Nie jest to obowiązek, ale prawo. Jeżeli rodzice chcą, mogą zwrócić się do odpowiedniej jednostki samorządu i muszą zyskać dostęp do edukacji przedszkolnej...

(Senator Ryszard Bender: Ale od 2011 r. to będzie obowiązek.)

Tak, ale z tego punktu widzenia, że od 2012 r. wprowadzamy obowiązek szkolny dla sześciolatek. Uważam, że bezwzględnie edukacja szkolna powinna być poprzedzona przygotowaniem przedszkolnym. Czyli na razie przez kolejne trzy lata będzie prawo pięcioletka do przedszkola i możliwość wyboru rodzica, czy chce posłać do szkoły dziecko sześciolatnie, ale realizowane tylko wtedy, kiedy to dziecko chodziło wcześniej do przedszkola. Rodzic, który rozważa posłanie swojego dziecka do szkoły jako sześciolatka, będzie mógł skorzystać z prawa pięcioletka do przygotowania przedszkolnego. Najpierw przygotowanie przedszkolne, a potem edukacja szkolna. Zobaczymy, w jakim tempie obywatele będą korzystać z tego prawa, i z prawa pięcioletka do przedszkola, i z prawa wyboru, czy dzieci mogą pójść do szkoły jako sześciolatki. To są dwa prawa: jedno wtedy, kiedy dziecko ma pięć lat, drugie wtedy, kiedy ma sześć. Będziemy patrzeć, jak wielu rodziców dobrowolnie z tego korzysta i wtedy, kiedy ten obowiązek nastąpi, będziemy wiedzieć, jak dużo

(minister K. Hall)

osób przez pierwsze trzy lata samodzielnie podejmie taką decyzję.

Będziemy ten proces monitorować, ponieważ posłowie dodatkowo w trakcie dyskusji sejmowej zaproponowali i wprowadzili do ustawy taki zapis, że minister edukacji powinien rokrocznie w Sejmie przedkładać sprawozdanie, w jakim tempie to postępuje, jak działa ten proces zmiany. Rzeczywiście jest to zmiana, która wymaga monitorowania, wymaga obserwowania, jak ta rzeczywistość szkolna się zmienia, jak się przystosowują szkoły, jaki odsetek rodziców chce korzystać z danych im praw. Bo pewnie będzie taka refleksja parlamentu, że jeśli okaże się, że za dwa lata, nie wiem, 80% dzieci, rodziców, już korzysta z tego prawa, to będzie jasne, że ten obowiązek w sposób naturalny zaczyna wchodzić w życie. Jeśli się okaże, że jest wręcz przeciwnie, że mały odsetek korzysta, to być może pojawi się wówczas pomysł, żeby to rozłożyć na kolejne lata, żeby w 2011 r. nie wystąpiła jakaś duża kumulacja tych dzieci.

Jest to proces wymagający starannego monitorowania i mam wrażenie, że zapis ustawowy o tym, że mamy liczyć dzieci, sprawozdawać, informować, zabezpiecza przed tym, żeby nic nie umknęło uwadze, żebyśmy wiedzieli, jak ten proces przebiega. Dopiero jest rok 2009, będzie nabór dzieci do przedszkoli i szkół podstawowych w 2009 r., potem w 2010 r. będziemy patrzeć, jaki odsetek dzieci poszedł do szkół w tym wieku, a potem dopiero będzie rok 2011 i 2012. Tak więc będzie to proces w pełni monitorowany.

Myślę, że w ten sposób wyczerpałam kwestie, które starałam się przynajmniej wynotować w trakcie zadawania pytań. Jestem do dyspozycji, jeżeli trzeba jakieś kolejne jeszcze kwestie wyjaśnić, przybliżyć.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Pierwsze pytanie – pan Waldemar Kraska i potem kolejno panowie Skurkiewicz, Ortyl i Gruszka...

(Senator Czesław Ryszka: I jeszcze Ryszka.)

Tak, Gruszka i Ryszka. A po tej stronie sali nikt nie ma pytań do pani minister.

(Głos z sali: Bo to wszystko jest jasne.)

(Rozmowy na sali)

Wszystko jest jasne, dobrze. (Wesołość na sali)

Pan senator Wojciechowski – zapisałś?

(Senator Sekretarz Waldemar Kraska: Zaraz zapiszę.)

W takim razie proszę, pan senator Kraska. Proszę bardzo, pierwsze pytanie.

Senator Waldemar Kraska:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, mam takie oto pytanie. Samorząd może przekazać szkołę liczącą nie więcej niż siedemdziesięciu uczniów. Najczęściej przekazuje szkoły, które są, brzydko mówiąc, nierentowne, to znaczy takie, do których samorząd musi dopłacać. Jak pani myśli, czy osoba fizyczna lub prawna przejmująca taką szkołę nie będzie na niej traciła? Czy ona będzie wypracowywała sobie jakiś zysk i jaki to będzie mechanizm?

I drugie pytanie. W ustawie mamy zapisane, że z chwilą przejęcia szkoły przez osobę prawną, taka osoba prawna będzie zobowiązana zaproponować nauczycielom nowe warunki pracy i płacy. Rozumiem, że na starych warunkach nie można pracować w takiej szkole.

I jeszcze jedno pytanie. Czy w takiej szkole będzie obowiązywała Karta Nauczyciela? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Liczba siedemdziesięciu uczniów wzięła się z poprawki, zgłoszonej w Sejmie, żeby w sposób bardziej konkretny i wyrazisty zapisać naszą intencję, że rzecz dotyczy małych szkół. Zasady utrzymania są takie, że szkoła publiczna prowadzona przez inny organ niż samorządowy otrzymuje co miesiąc dotację, która jest równa iloczynowi liczby uczniów i średniego kosztu kształcenia ucznia w szkole danego typu na terenie danej jednostki samorządu. Czyli przykładowo gmina w wypadku szkoły podstawowej musi sobie policzyć średni koszt kształcenia w szkole podstawowej i co miesiąc otrzymywać informację, ilu uczniów ma szkoła przejęta przez ten inny podmiot, i stosownie do liczby uczniów na każde dziecko przekazywać średni koszt kształcenia w gminie w szkole podstawowej. Jeżeli szkoła przekazana miała dotychczas koszt wyższy niż średni, to można powiedzieć, że budżet tej szkoły będzie dość ciasny. Może się też okazać, że on jest mniej więcej równy średniej. Nowością jest to, że jest to płynne, że nie trzeba czekać. Od pierwszego dnia po przekazaniu szkoły przekazywane są dotacje, czyli ten podmiot ma pewien budżet i musi sobie zrobić odpowiednią kalkulację. Oczywiście przed podpisaniem umowy o przekazaniu nowy podmiot będzie miał informacje, jak się kształtują średnie koszty. Pewnie musi sobie zrobić biznesplan, na ile mu się to wszystko zbilansuje.

Karta Nauczyciela dotyczy wszystkich nauczycieli, również zatrudnionych w szkołach publicznych prowadzonych przez inne podmioty, nie tyl-

(minister K. Hall)

ko przez samorzady, również nauczycieli zatrudnionych w szkołach niepublicznych. Ale dotyczy nie w całości, dotyczy na przykład w części związanej z awansem zawodowym, z emeryturami, dotyczy praw i obowiązków każdego nauczyciela. Sposób zatrudniania nauczycieli w placówkach samorządowych jest natomiast nieco inny i nie wszystkie odnoszące się do tego stosunku pracy przepisy szczegółowe, takie jak na przykład dokładne przepisy o wysokości wynagradzania, dotyczą zatrudniania nauczycieli w tamtych szkołach.

Logiczne jest, że ten nowy podmiot... Są takie przepisy kodeksu pracy, które umożliwiają... Czasami podmioty przekazują sobie się jakieś miejsca pracy o zupełnie innej naturze. Zawsze wtedy musi się odbyć coś takiego, że ten nowy podmiot przedstawia nową ofertę. Pracownik może na przykład powiedzieć: ja nie ufam, w ogóle nie chcę przejść do nowego pracodawcy, chcę być pracownikiem samorządowym. I po to są te zapisy. Jeżeli nauczyciel się uprze i powie, że on chce pracować w samorządzie, że nie chce przejść do nowego pracodawcy, to albo od swojego poprzedniego pracodawcy samorządowego dostanie ofertę przeniesienia do innej szkoły lub placówki tego samorządu – może być taka potrzeba, może akurat, nie wiem, w innej szkole ktoś o tej samej specjalności odchodzi na emeryturę i pracownika można przesunąć, przenieść – albo dostaje odprawę dokładnie w takiej samej wysokości jak wtedy, gdyby ta placówka była likwidowana. Ten pracownik wie w momencie, kiedy otrzymuje informację, że szkoła ma być przekazywana do innego podmiotu, że może mieć wybór: biorę odprawę albo pytam o ofertę przeniesienia do innej placówki, albo rozmawiam z nowym podmiotem o warunkach, jakie mi proponuje.

Mogą być bardzo różne sytuacje i te warunki też mogą być różne. Może się okazać, że jest nieco korzystniej, nieco mniej korzystnie – tak się może zdarzyć. Ale musi to być świadomy wybór i świadoma zgoda. Bywają i takie sytuacje, że w małej szkółce nauczyciele się podejmą wykonywać dodatkowo jakieś inne obowiązki, na przykład związane z administracyjną obsługą szkoły. Jak to jest nieduża szkoła, to pewne czynności wykonywane do tej pory przez kogoś innego nauczyciele mogą podjąć dodatkowo, coś dodatkowo jeszcze na rzecz szkoły wykonywać, i w ten sposób mieć wynagrodzenie podobnej wysokości. To jest kwestia do omówienia z nowym pracodawcą. I taka jest tu różnica. Część punktów Karty Nauczyciela dotyczy tych nauczycieli, część nie. Musi być dokładna oferta i informacja, żeby nauczyciel wiedział, czy chce przejść, czy woli raczej rozmawiać z samorządem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Wojciech Skurkiewicz.

Proszę bardzo.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, najpierw podziękowanie za to, że pani jest dziś w Senacie, bo rzeczywiście bardzo rzadko ministrowie konstytucyjni goszczą w Senacie. Bardzo dziękujemy, że właśnie pani może my zadawać pytania, a nie wiceministrom.

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Wiceministrom też, wszyscy są obecni.)

Oczywiście, ale w dalszej kolejności.

Mam trzy pytania.

Pierwsze. Pani Minister, skąd ta cyfra: siedemdziesiąt? Skąd tych siedemdziesięciu uczniów? Dlaczego na przykład nie sześćdziesięciu, dlaczego nie stu? Jeśli pani by zechciała to wyjaśnić, to proszę. To jest pierwsze pytanie.

I drugie. Pan senator Szaleniec wspominał, że jednym z celów tej ustawy jest ograniczenie uprawnień nadzorczych kuratorów oświaty. Ale czy w związku z tym nie powinno nastąpić również ograniczenie liczby pracowników kuratoriów? Wiemy, że w różnych regionach kraju bywa z tym różnie. Kuratoria i delegatury są bardzo często nadmiernie rozdęte i zbyt wiele osób tam pracuje. A zatem czy wiąże się to również z ograniczeniem liczby osób pracujących w kuratoriach?

Trzecie pytanie, chyba najważniejsze w tej całej sprawie. Pani Minister, pięciolatki pójdą do szkoły, do oddziałów przedszkolnych. A kto pokryje koszty związane z dostosowaniem tych placówek oświatowych do wymogów zupełnie innych niż do tej pory? To będą często bardzo kosztochłonne inwestycje. Kto wyłoży pieniądze na to, aby to realizować? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister, proszę bardzo.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Po kolei. Skąd wzięła się liczba siedemdziesiąt? W pierwotnym projekcie rządowym nie było tej liczby, wzięła się ona z poprawki zgłoszonej w trakcie prac parlamentarnych przez posłów Lewicy, którzy demonstrowali brak zaufania do tego, że ministerstwu chodzi tylko o małe szkoły – może w wyniku tej poprawki okaże się, że nagle wszystkie szkoły zostaną rozdane innym podmiotom. Mam świadomość tego, że w systemie edukacji ta kategoria po raz pierwszy zafunkcjonuje, i uważam, że warto zobaczyć, jak taki zapis zadziała,

(minister K. Hall)

czego potrzeba, żeby nauczyciele czuli się bezpiecznie, żeby ta procedura gwarantowała spokój społeczny, czego potrzeba, żeby nie denerwować lokalnej społeczności, nie wzbudzać lęku, że szkoła będzie zlikwidowana. I właśnie z uwagi na to uznaliśmy, że warto się do tej poprawki przychylić. Ja osobiście powiedziałam, że jestem skłonna poprzeć tę poprawkę, mając świadomość, że równie dobrze to mogłoby być osiemdziesiąt, sto, pięćdziesiąt. Właściwie do końca nie wiemy, co należy powiedzieć. W tym momencie pojawiła się definicja małej szkoły jako szkoły liczącej do siedemdziesięciu osób. O, tak można powiedzieć, od czegoś trzeba zacząć. Będziemy monitorować ten proces, być może dwa lata to pofunkcjonuje, a potem zastanowimy się, czy to była dobra liczba, czy może czegoś jeszcze brakuje w tych zapisach. Jak mówię, jest to po raz pierwszy i rzeczywiście trudno mi powiedzieć, na ile trafiona jest ta liczba. O, tak można powiedzieć.

Jeżeli chodzi o kuratoria, to rzeczywiście chcielibyśmy przesunięcia akcentu z tego, czym kuratoria obecnie się zajmują, czyli z czynności częstokroć bardzo biurokratycznych, na czynności stricte związane z nadzorem pedagogicznym, z jakością pracy szkół. Od tych pierwszych odciążamy kuratorów. Jest specjalny zespół ekspercki, który pracuje nad modernizacją nadzoru pedagogicznego. Taki projekt jest realizowany z funduszy europejskich. Liczę, że ten zespół ekspertów w niedługim czasie przyczyni się do przygotowania nowelizacji rozporządzenia o nadzorze pedagogicznym, bo minister zgodnie z ustawą – i obecnie obowiązującą, i po tej zmianie – ma prawo wydawać takie rozporządzenie. My dostrzegamy potrzebę modernizacji tego rozporządzenia, bo wtedy bardziej będzie wiadomo, co tak naprawdę kuratorzy mają robić i na ile jedne czynności mogą być zastąpione innymi.

W okresie przejściowym widzimy ważne zadanie dla kuratoriów, a będzie nim monitorowanie procesu obniżania wieku szkolnego, służenie pomocą, informacją. Jest to dość istotny proces, wymagający pewnej mobilizacji i zorganizowania pomocy dla dyrektorów szkół, organów samorządu, żeby jak najlepiej te wszystkie zmiany mogły być wdrażane. Ale jak mówię, dopiero po zakończeniu pracy ekspertów nad modernizacją nadzoru pedagogicznego oraz po wydaniu nowego rozporządzenia będzie można w sposób jasny stwierdzić, jakie zasoby kadrowe są potrzebne, aby realizować czynności dotyczące pilnowania, stania na straży jakości pracy szkół, co jest dla mnie szalenie ważne. Chciałabym, żeby nie powtarzały się sytuacje, że w istotnym odsetku szkół czegoś tam nie przeczytano, jakichś zadań nie umiano rozwiązać. Chodzi o to, żebyśmy naprawdę pilnowali, aby wymagania określone w podstawie progra-

mowej były we wszystkich szkołach porządnie, jednolicie realizowane. To jest dla mnie szalenie istotne i na tym będziemy się koncentrować, jeśli chodzi o pracę nadzoru.

Następna kwestia, dostosowanie placówek dla sześciolatków. Warto zwrócić uwagę na jeden fakt – mamy w kraju ponad czternaście tysięcy szkół podstawowych, z czego w ponad dziewięciu tysiącach już dziś są oddziały przygotowania przedszkolnego dla sześciolatków, potocznie nazywane zerówkami. A więc w więcej niż połowie, w 2/3 szkół uczą się sześciolatki, rodzice wysyłają do tych szkół swoje sześcioletnie dzieci. Są tam odpowiedniej wysokości krzeselka, stoliki, bo są oczywiście normy sanepidu uzależniające od wieku dziecka umeblowanie itd. A jeżeli sześciolatki w większości szkół już się uczą, to nie jest tak najgorzej. Trzeba stwierdzić, na ile są dostosowane te szkoły, gdzie nie ma jeszcze sześciolatków. Wiem, że już dziś samorzady częstokroć wkładają spory wysiłek w to, żeby sale były jak najbardziej przyjazne dla dzieci, jak najlepiej wyposażone. Ale na pewno nie jest tak w każdej szkole. Można pewnie podać pojedyncze przykłady, gdzie jeszcze czegoś brakuje. Chcielibyśmy wesprzeć te przygotowania specjalnym programem rządowym, ale w obecnej sytuacji finansowej tych środków ma być trochę mniej. Pracujemy w tej chwili dość intensywnie nad tym, aby przeznaczyć na to środki z funduszy europejskich. Chodzi o to, aby zastąpić część środków planowanych w rządowym programie wsparciem z funduszy europejskich. Uważam, że części szkół, tym, które tego wyposażenia nie mają, jest potrzebna pewna pomoc. Będziemy się starać zorganizować to wsparcie. Proces jest, jak mówię, płynny, niekoniecznie od razu, niekoniecznie od pierwszego roku wszystkie szkoły muszą być gotowe na przyjęcie sześciolatków.

Trzeba pamiętać też o tym, że dotychczas obowiązek przygotowania przedszkolnego sześciolatków jest realizowany jako zadanie własne gminy, czyli jest to finansowane z pieniędzy samorządowych, a nie z subwencji edukacyjnej. W momencie, kiedy ten sam sześciolatek zostaje uczniem pierwszej klasy, automatycznie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, należy mu się finansowanie z subwencji edukacyjnej. W związku z tym docelowo edukacja przedszkolna, obecnie finansowana przez samorzady, w mniejszym lub większym zakresie, zależnie od potrzeb i możliwości, trzy-, cztero-, pięcio- i sześciolatków, czyli czterech roczników, będzie po tych wszystkich zmianach w procesie trzyletnim... Będzie potrzeba finansowania edukacji przedszkolnej trzy-, cztero- i pięciolatków. A więc automatycznie, można powiedzieć, większą część dzieci w wieku przedszkolnym będzie można objąć edukacją za te same jak gdyby środki, bo docelowo sześciolatek przechodzi, można powiedzieć w cudzysłowie, na garnuszek subwencji edukacyjnej. To finansowa-

(minister K. Hall)

nie z subwencji tak czy inaczej nastąpi od kolejnego roku w przypadku wszystkich sześciolatek, których rodzice podjęli decyzję o zapisaniu ich do szkoły, a odpowiednie szkoły stworzyły odpowiednie ku temu warunki. Tak wygląda, zgodnie z prawem, sytuacja. Tak że środki, które zaoszczędzi się w tym okresie przejściowym na pełnowymiarowej edukacji w zakresie przygotowania przedszkolnego sześciolatek, mogą być przeznaczone na zmianę warunków organizacyjnych.

Jeszcze jedno przy okazji dodam, bo przypomniało mi się, że pan senator powoływał się na badania Akademii Świętokrzyskiej. Tak się złożyło, że drugi pan senator cytował dokładnie te same badania. To jest gruba książka, te badania Akademii Świętokrzyskiej...

(Senator Czesław Ryszka: Nie wiedział, co cytuję. Inne strony, inne strony.)

To są dokładnie te same badania, wyraźnie pokazujące, że dzieci sześciolatek naprawdę są już gotowe do podjęcia nauki szkolnej – oczywiście po odpowiednim dostosowaniu bazy oświatowej – i że jednak obecnie nie jest tak najgorzej z tą edukacją sześciolatek w naszym systemie edukacji.

(Senator Czesław Ryszka: Dzięki nauczaniu przedszkolnemu.)

Dlatego trzeba przygotowywać dzieci przedszkolne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl, następne pytanie.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Minister, dziękuję za tę odpowiedź w sprawie konkursów. Myślę, że ona pokazuje zrozumienie o dwie klasy większe, niż to, które wykazywał pan senator sprawozdawca. Ale chcę jeszcze wyrazić swoje zaniepokojenie, dlatego że dzisiaj w przypadku likwidacji szkoły jednostka samorządu terytorialnego musi wyartykułować zamiar likwidacji, dopiero potem dokonuje czynności likwidacyjnej, a w przypadku przekazania szkoły nie ma sygnału o zamiarze przekazania, jest tylko sam sygnał o przekazaniu szkoły, i to bez trybu konkursowego, o którym mówiłem.

Myślę, że wszyscy mamy świadomość, i pani minister to potwierdziła, że jest to swego rodzaju eksperyment. A więc skoro to jest eksperyment i czynimy to po raz pierwszy, to powinniśmy się jak najlepiej zabezpieczyć, żeby nie było ofiar w sprzeczcie, w ludziach czy braku pokoju społecznego, o który pani minister tak zabiega... Ta spo-

łeczność powinna w jakimś stopniu być informowana i jednocześnie uczestniczyć w tym procesie, społeczność szeroko rozumiana, bez rozróżniania. To jeśli chodzi o tryb konkursowy i samo przekazanie.

I jeszcze druga kwestia i jednocześnie pytanie. Otóż w tej nowelizacji ustawy jest zapis, który mówi, że o nowych warunkach pracy i płacy w przekazywanej szkole informuje jednostka samorządu terytorialnego. I to jest nieco niepokojące, dlatego że to ten nowy podmiot prowadzący powinien ustalić warunki pracy i płacy. Jeżeli my mu coś narzucimy, to może powstać sytuacja, że w tym procesie zostanie wymuszone pełne stosowanie Karty Nauczyciela i w przypadku małej szkoły może się okazać, że jest ona z góry skazana na niepowodzenie. Ja myślę, że to jest niepotrzebny zapis, który daje pewne negatywne wiano temu, który chciałby tę małą szkołę prowadzić.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę. Pani minister.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

To są dwie różne kwestie, bo jednostka samorządu w momencie informowania... Tak naprawdę ta procedura jest bardzo zbliżona do procedury likwidacyjnej, bo informujemy nauczycieli i w ogóle wszystkich pracowników szkoły o tym, że rozważamy zamiar przekazania. Bo to jest właśnie ten etap, to jeszcze nie jest etap, w którym klamka zapada. Jest punkt mówiący, że informujemy, i to dokładnie sześć miesięcy naprzód, czyli tak samo jak w przypadku podejmowania uchwały likwidacyjnej, tych pracowników, że jest taki zamiar i że mają się zastanowić, czy chcą pójść do nowego pracodawcy, który gdzieś tam się na horyzoncie musi pojawić i coś zaproponować, bo przecież gmina nie będzie informować o przekazaniu, jeżeli nie będzie tego nowego podmiotu, który coś proponuje. I wtedy ci ludzie się zastanawiają, mają określony czas na zastanowienie i odpowiadają, czy są zainteresowani tą ofertą, czy nie. Jak mówimy, najczęściej będzie się to odbywało w małych społecznościach lokalnych, bo rzecz dotyczy rzeczywiście niewielkiej szkoły, więc myślę, że nie zachodzi tu niebezpieczeństwo, że ci pracownicy nie zetkną się z przedstawicielem nowego pracodawcy, z którym będą mogli porozmawiać, uzgodnić warunki. Ale formalnie ten nowy pracodawca nie może proponować warunków zatrudnienia, gdy ci pracownicy jeszcze do niego nie przeszli. Czyli dopiero gdy zostanie podpisana umowa i ci pracownicy będą u niego, wtedy

(minister K. Hall)

będzie podpisywał z nimi umowy, ale wcześniej musi się odbyć ten dialog. Bo to się wydaje dość oczywiste, że przecież pracownicy nie zaufają i w ciemno nie wyrażą zgody, że przejdą, jeżeli nie będą czuć, że ufają temu nowemu podmiotowi, że zaproponował im coś, co może być dla nich satysfakcjonujące.

Pamiętajmy, że są całe miesiące na ten proces. Od powzięcia pewnej informacji, że jest podmiot, który coś proponuje, nauczyciele mają trzy miesiące, żeby się zastanowić, podjąć rozmowy, konsultacje, dowiedzieć się, jakie mają możliwości, oferty innej pracy, jeżeli je rozważają. Tak że jest parę miesięcy na zastanowienie się i na konsultacje, więc miejmy nadzieję, że ten czas zostanie optymalnie wykorzystany, a nauczyciele dzięki temu będą czuć się bezpiecznie.

Poinformowanie wszystkich pracowników to jednak nie to samo co podjęcie uchwały rady gminy o zamiarze likwidacji wraz z powiadomieniem... Tu raczej chodziło właśnie o to, żeby rodziców nie niepokoić, żeby oni mieli bezpłatną, powszechnie dostępną ofertę, bo pamiętajmy, że przekazanie dotyczy wyłącznie szkół publicznych, czyli bezpłatnych i dostępnych dla wszystkich. A więc rodzic w momencie przekazania ma wręcz nie zauważyć tego, że coś się istotnie zmieniło. Szkoła działa dalej, ma nauczycieli, najprawdopodobniej tych samych, podobną, nie pogorszoną ofertę – to musi w ten sposób wyglądać. Chodzi o to, żeby ten proces był właśnie jak najmniej denerwujący, można powiedzieć, dla społeczności lokalnej, bo często w takich małych społecznościach dyskusja o likwidacji szkoły jest dla nich ogromną traumą. Chodzi o to, żeby zaoszczędzić im takiej traumy, żeby szukać rozwiązań polubownych, koncyliacyjnie, rozmawiając z tymi, którzy są zainteresowani.

Przypuszczam, że te zapisy wystarczająco zabezpieczają nauczycieli, ale może się okazać, że wcale nie będzie tak wielu chętnych do korzystania z tych możliwości, bo jest trudnym przedsięwzięciem utrzymać tak małą szkołę, poradzić sobie z tym i umieć też w odpowiedni sposób zaproponować nauczycielom warunki pracy. Bo przecież szkoły bez nauczycieli się nie założą, nie przywiezie się ich też z bardzo daleka, trzeba ich mieć gdzieś na miejscu, trzeba się dogadać, zaproponować satysfakcjonujące warunki pracy, żeby w ogóle chcieli tam funkcjonować. Być może ci nauczyciele sami, nie wiem, założą stowarzyszenie, zechcą sprawy wziąć w swoje ręce w takiej sytuacji, bo takich przykładów też mamy sporo. Tak że pojawia się taka możliwość, że będą sami zarządzać, sami prowadzić to w ten sposób. W każdym razie tak to sobie, pisząc te przepisy, wyobrażaliśmy. I nauczyciele mają sześć miesięcy do namysłu.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję. Pan senator Gruszka, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, odnośnie do ostatniego wątku chcę powiedzieć, że mechanizm w zasadzie istnieje. Pani powiedziała, że nauczyciel nie jest pozostawiany sobie ze swoim problemem, ale de facto sytuacja jest inna, bo jeśli prześledzić cały etap, nie ma zapisu dotyczącego obligatoryjnego przejęcia takiego nauczyciela przez samorząd. On go przyjmuje, ale daje wypowiedzenie zgodnie z Kartą Nauczyciela, więc nauczyciel, widząc w konsekwencji, że tak czy owak samorząd pozbawi go pracy, zostanie na łasce czy niełasce nowego pracodawcy. Być może pani to skomentuje, jeśli można prosić.

I drugie pytanie, które związane jest z ustawą. W roku szkolnym 2009/2010, jak mówi art. 12, dzieci urodzone od 1 stycznia do 30 kwietnia 2003 r. mogą uczęszczać do szkoły. Ten artykuł został podtrzymany, dlatego dziwię się, gdy pani mówi, że samorzady na to przyjaźnie patrzą, skoro one zainteresowane były tą zmianą w oświacie dzięki zapewnieniom, które padły z pani ust, że będą dofinansowane w sposób dostateczny na przeprowadzenie całej tej reformy. Do dnia wczorajszego odbywały się konsultacje w związku z szukaniem oszczędności w budżecie i pewnych cięć dokonała pani także w swoim ministerstwie. Czy te cięcia dotyczą wyłącznie, jeżeli się nie mylę, 350 milionów zł, które były przeznaczone właśnie na uruchomienie tego programu?

Wyrażam w tym momencie obawę, że samorzady zostaną potraktowane tak, jak to często bywa: dodatkowe zadanie zostanie wrzucone do worka pełnego ich obowiązków, bez zapewnienia środków finansowych. Pani wspomniała o pewnych dodatkowych środkach. Chciałbym tu uzyskać jakieś zapewnienie. Jakie to będą środki? Czy samorzady rzeczywiście mogą liczyć na te pieniądze, czy muszą radzić sobie same? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Sytuacja jest taka: co prawda rzeczywiście były konsultacje rządowe, ale doprowadziły do takiego wniosku, iż może się okazać w drugiej połowie roku, że z uwagi na trudności budżetowe trzeba będzie zrobić korektę budżetu i zmniejszyć część rezerw celowych, które są w każdym ministerstwie.

(*minister K. Hall*)

To jest jedna z rezerw, która byłaby uruchomiona dopiero później. To nie jest rezerwa, która już w styczniu musi być komuś za coś wypłacona, bo rząd jest do tego zobowiązany. Stąd właśnie mowa o tym, że najprawdopodobniej nastąpi częściowa redukcja tej rezerwy. Może sytuacja budżetowa się odmieni, może będą lepsze warunki, ale rzeczywiście trudno w tej chwili dać stuprocentową pewność, tak jak jeszcze parę tygodni temu zapewniałam, że te środki w budżecie będą. Wtedy wszystkie znaki na to wskazywały, w tej chwili sytuacja się zmieniła. Ale chcę powiedzieć jedno. Otóż tak czy inaczej zagwarantowane są środki z subwencji edukacyjnej.

Generalnie w skali całego kraju liczba uczniów, którzy są finansowani z subwencji, co roku, porównawszy od września, maleje w sposób bardzo istotny, bo liczba uczniów, którzy kończą szkoły podstawowe, gimnazja, licea, jest istotnie większa niż uczniów rozpoczynających naukę w klasach pierwszych tego typu szkół. I nawet jeżeli, powiedzmy, jedna trzecia sześciolatków rozpocznie naukę, to po zsumowaniu wszystkiego liczba uczniów w systemie edukacji i tak będzie istotnie mniejsza od tego, co mamy teraz. Czyli, jak mówię, jeżeli weźmiemy pod uwagę tych, których mamy w systemie edukacji do końca czerwca 2009 r., wszystkich uczniów finansowanych z subwencji edukacyjnej, bo tak przede wszystkim te zadania są finansowane, jeżeli dodamy uczniów, którzy rozpoczną naukę od września, tych, którzy muszą ją rozpocząć z uwagi na obowiązek nauki szkolnej, plus, powiedzmy, tą jedną trzecią sześciolatków, to nawet jeśli wszyscy rodzice skorzystają z tego prawa... A to wcale nie jest pewne i prawdopodobne, bo jak wiadomo, część rodziców ma obawy, opory, nie chce, więc my zakładamy, że to raczej będzie mniejszy procent. Być może właśnie z uwagi na tę całą sytuację jeszcze mniej rodziców podejmie tę decyzję, bo będą oczekiwać dobrych warunków, które nie wszędzie da się zapewnić. Stąd ten wybór rodzica. Bo może samorządowi zbraknie środków, nie zdąży dostosować sal, i kiedy rodzic je obejrzy, oceni warunki, to powie: nie, moje dziecko jest małe, ja chcę dobrą opiekę, dobrą świetlicę, dobre warunki. I w tym momencie może nie podjąć tej decyzji. Zakładamy, że w związku z tym ten odsetek będzie raczej niewielki. I w tym momencie ta liczba dzieci będzie mniejsza niż liczba finansowanych przez pierwsze półrocze, stąd też można powiedzieć, że na sfinansowanie edukacji tych dzieci środki w subwencji będą wystarczające. Z kolei subwencja na kolejny rok będzie naliczana według liczby uczniów, którzy będą w szkole we wrześniu. Tak więc tak czy inaczej wydaje się, że na ogół będą to środki zdecydowanie wystarczające na zorganizowanie edukacji tych dzieci, poza wyjątkowymi lokalnymi przypadkami, gdzie demografia będzie

inna niż statystycznie w kraju, bo mogą być i takie sytuacje. I z tego, co wiemy na podstawie różnych lokalnych symulacji, bo robiliśmy takie w konsultacjach z poszczególnymi samorządami, te zadania oświatowe nawet na podstawie subwencji dają się sfinansować.

Ale pan senator pytał też o inne środki. Chcemy w tej chwili dodatkowo wesprzeć tę zmianę, korzystając właśnie z funduszy europejskich. W ostatnich dniach bardzo intensywnie szukaliśmy takich możliwości. Chodzi o to, aby po ewentualnym zredukowaniu rezerwy celowej przy korekcie budżetu była możliwość uzupełnienia tych środków z funduszy europejskich. Bałabym się jednak w tej chwili odpowiedzialnie podawać jakiś numer, tytuł programu czy kwoty, z tego względu, że rzeczywiście wymaga to paru dni pracy, żeby to bardzo odpowiedzialnie i sensownie zaprojektować. Nie ukrywam też, że sytuacja kryzysowa w pewnym sensie nas zaskoczyła i w tej chwili bardzo intensywnie się tutaj mobilizowaliśmy. Tych funduszy europejskich, również tych, które są w gestii ministerstwa edukacji, jest jednak naprawdę sporo, a odpowiednie procedury umożliwiają nam przekierowanie części tych środków na trochę inne cele, niż pierwotnie zakładaliśmy. Wobec tego, ponieważ te zmiany w systemie edukacji są naprawdę naszym priorytetem, postaramy się dołożyć wszelkich starań, żeby to odpowiednio poprzesuwać, zabezpieczyć możliwość dofinansowania tego i stworzenia lepszych warunków tym najmłodszym dzieciom. Mam nadzieję, że za parę dni będę w stanie już bardziej precyzyjnie odpowiadać na pytania o to dodatkowe wsparcie z funduszy europejskich. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Panie Marszałku, jeżeli mogę...)

Za chwileczkę.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Ale to będzie kontynuacja myśli. Jeśli wrócę do tego po trzech głosach...)

Ale niech to będzie krótka myśl.

(*Senator Tadeusz Gruszka:* Krótka, tak.)

(*Senator Antoni Piechniczek:* Szybka.)

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, kwestię subwencji bardzo dobrze pani wyjaśniała i myślę, że wszyscy zainteresowani wiedzą, o co chodzi. Ale mnie chodziło o te dodatkowe pieniądze, które samorząd miał zagwarantowane. W tej sytuacji ich nie ma. Nie chcę teraz pomylić kwoty, ale to już było przeliczane, 1950 zł na każdego takiego ucznia. A więc o tych pieniążkach mówiłem, a nie o subwencji, bo ona wynika z innych przepisów. Mówię to, żeby było jasne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister?

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

No, cóż mam do powiedzenia... Pan senator lepiej wyjaśnił swoją myśl. Ja byłam świadoma tego również wcześniej, tak że...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli myśl jest i krótka, i jasna.

Teraz, Panowie Senatorowie, przeczytam kolejnych pytających: Wojciechowski, Kowalski, Bender, Majkowski, Piechniczek. To są kolejni pytający. Dobrze, i pan senator Cichosz.

W takim razie pan senator Wojciechowski, zapraszam. Pytanie.

Czyli czeka jeszcze panią minister ta przyjemność.

Proszę bardzo.

(*Senator Czesław Ryszka: Ja też dawno temu się zapisałem, Pani Marszałku.*)

Ale to ten osobnik prowadzi listę, a nie ja. To ja zaraz pana senatora dopiszę przed senatorem Cichoszem. Przepraszam. Przyjdzie czas i na pana.

(*Senator Czesław Ryszka: Zapomnę pytań. A o pieniądze miałem pytać.*)

(*Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Już powiedziałam o pieniądzach.*)

Proszę bardzo, senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister! Mam trzy pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy szans tych dzieci w różnych szkołach. Jak wiadomo, z młodszymi dziećmi łatwiej się pracuje w małych grupach. Różnice w jakości pracy są tu dużo większe niż w przypadku dzieci starszych. Jak pani minister zauważyła, inaczej się pracuje z małymi dziećmi, a inaczej ze studentami. Studentów można wziąć całą aulę i przeprowadzić dla nich wykład, a z małymi dziećmi tego się zrobić nie da. W związku z tym może nastąpić znaczne rozwarstwienie między małymi prywatnymi szkołami a szkołami publicznymi, gdzie w klasie jest trzydzieści osób. Uczyć trzydziścioro sześciolatków? Nie zazdroścę.

Druga kwestia. Czy w tej chwili są jakieś wstępne wymagania wobec dzieci, które idą do klasy pierwszej? O ile wiem, to w zerówce one muszą się nauczyć czytać i pisać. Tutaj, jak rozumiem, nie ma takich wymagań i one dopiero w klasie pierwszej będą się tego uczyć, a więc czy przypadkiem ta reforma nie polega tak naprawdę na tym, że

skracamy o rok naukę, zaliczając zerówkę jako klasę pierwszą?

I trzecia kwestia. Chodzi o dowóz dzieci do szkół. W mojej miejscowości, tam, gdzie mieszkam, autobus odjeżdża o godzinie 6.10, więc niektóre dzieci, mające do pokonania jakieś półtora kilometra, by dojść na ten przystanek, muszą z domu wyjść za dwadzieścia szósta.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Pani Senatorze, to są minutowe pytania, minutowe...*)

Już kończę, już kończę, Pani Marszałku.

Czy była brana pod uwagę kwestia dowozu małych dzieci w takich warunkach jak, na przykład, w mojej miejscowości? Dziękuję.

(*Senator Czesław Ryszka: Dzieci będą nocować w szkole.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Proszę państwa, przepisy dotyczące potrzeby organizacji dowozu dzieci do szkół pozostają, można powiedzieć, bez zmiany. Zostały wprowadzone pewne niewielkie korekty umożliwiające właśnie w wypadku dzieci specjalnej troski refinansowanie rodzicom tego dojazdu dowolnie zorganizowanego, ale są to tylko korekty. A normy dotyczące odległości itd., itd., to wszystko pozostaje bez zmian.

Myślę, że pewną nowością jest to, że dopuszczamy właśnie z uwagi na dopisanie konieczności realizowania całości podstawy programowej w tych innych formach wychowania przedszkolnego również realizowanie tego obowiązkowego przygotowania przedszkolnego w innych formach. Czyli obojętne, czy dziecko realizuje przygotowanie przedszkolne obowiązkowe jako pięcio- czy sześciolatek, bo w tym okresie przejściowym pewnie razem i pięcio-, i sześciolatki będą uczestniczyć w przygotowaniu przedszkolnym, może się to dziać w takich małych formach, po kilkoro, kilkanaścioro dzieci, właśnie jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Ja tu jeszcze jedną rzecz chcę sprostować i uzupełnić, bo na początku, wydaje mi się, zapomniałam powiedzieć, że te inne formy niekoniecznie muszą być niepubliczne, one mogą być również publiczne. Gmina może zorganizować taką sieć małych punktów, żeby właśnie dzieci miały bliżej, żeby nie wozić tych najmłodszych. Bo chodzi o to, żeby edukacja przedszkolna była jak najbliżej dziecka...

(*Senator Czesław Ryszka: Najlepiej, żeby pod kościołem się zbierały.*)

...żeby na przykład do jakiejś świetlicy środowiskowej, jakiejś salki, która jest gdzieś blisko, te

(minister K. Hall)

dzieci po kilkoro, kilkanaścioro, mogły na te trzy, cztery godziny dziennie pójść pobawić się, pouczyć i być lepiej przygotowane do szkoły.

Mam nadzieję, że dzięki tym zmianom wzrośnie sieć małych punktów edukacji przedszkolnej i te najmniejsze dzieci z tego przygotowania przedszkolnego będą korzystać bliżej domu, nie będą, że tak powiem, wyrwane na odległość. Bo dzisiaj często sześciolatki do zerówek są gdzieś daleko dowożone. Tymczasem chodzi o to, żeby to przygotowanie przedszkolne mogło być w małych punktach bliżej domu. Ta zmiana daje taką możliwość i mam nadzieję, że to spowoduje, że przedszkole będzie bardziej przyjazne i bliższe.

Pytanie o wymagania merytoryczne. Jak rozumie, chodzi o przygotowanie do szkoły, tak? Rzeczywiście zmienia się w tej chwili podstawa programowa, bo chcemy, żeby wraz z tą zmianą umożliwiającą uczestnictwo w przygotowaniu przedszkolnym pięciolatkom i uczestnictwo w klasie pierwszej sześciolatkom – choćby początkowo ono było stosunkowo nieduże, bo będzie kształtowane na podstawie wyboru rodzica, zakładamy, że może nastąpić zwiększenie o kilka procent liczby tych młodszych dzieci – one były przygotowywane inaczej niż obecnie. Bo dziś często do tak zwanej zerówki sześciolatek idzie bez żadnego przygotowania, a zerówka, mimo że nazywa się przygotowaniem przedszkolnym, jest próbą podejścia do nauki czytania, pisania, kaligrafowania, chociaż jeszcze raz tego samego dziecko uczy się potem jako siedmiolatek. Ale jeżeli poszło bez przygotowania, często ma trudności i jako sześciolatek w zerówce, i potem jako pierwszak w pierwszej klasie, i przez to jest już troszkę zniechęcone do nauki.

Nam chodzi o to, żeby przygotowanie przedszkolne polegało na tym, że dziecko będzie dobrze przygotowywane do szkoły, czyli jeżeli na przykład ma mało sprawną rączkę, żeby robiło jakieś ćwiczenia usprawniające tę rączkę, przygotowujące do czynności pisania; jeżeli ma kłopoty z wymową, a wiele małych dzieci ma kłopoty z wymową, żeby miało odpowiednie ćwiczenia usprawniające wymowę, żeby już się precyzyjnie i sprawnie umiało wypowiadać, żeby te ćwiczenia były odpowiednie. Chodzi też o to, żeby było uspołecznione, bo dziecko trafiając do szkoły, musi umieć funkcjonować w grupie, i nawet przebywanie wśród kilkunastu osób w jakiejś takiej małej formie wychowania przedszkolnego już uczy dziecko dobrego zachowania się, funkcjonowania w grupie rówieśniczej.

Tak że te wymagania wychowania przedszkolnego mają dziecku zapewnić dobre przygotowanie do rozpoczęcia nauki szkolnej. Oczywiście jeżeli dana grupa świetnie sobie radzi z tymi wymaganiami, nic nie zabrania nauczycielowi uczyć

więcej, lepiej, wzbogacać ten proces kształcenia. Ale chodzi o to, żeby każde dziecko spełniało określone wymagania, kończąc edukację przedszkolną, i szło jak najlepiej przygotowane do szkoły, żeby jak najlepiej sobie w niej radziło. Stąd wymóg, że również w tych małych formach wychowania przedszkolnego obowiązuje cała podstawa programowa, która ma dać pełną gotowość do pracy w szkole. I mam nadzieję, że właśnie nowa podstawa programowa ułatwi przygotowanie szkolne i zlikwiduje sytuację, którą mamy obecnie. To nie jest tak, że to jest skrócenie edukacji, bo dziecko będzie się uczyć tyle samo lat: rok przygotowania przedszkolnego, sześć lat w szkole podstawowej, trzy lata w gimnazjum, trzy lata w liceum czy cztery lata w technikum. System szkolny ma zostać taki sam, natomiast w związku z tą zmianą wieku szkolnego metody pracy troszeczkę dostosowują się, można powiedzieć, do dzieci. Zakładamy, i ja zachęcam do lektury całej podstawy programowej, że docelowo dzieci będą lepiej przygotowane do studiów, lepiej przygotowane do kontynuowania nauki, do życia we współczesnym świecie, że rzeczywiście troszkę nam się ta podstawa programowa, można powiedzieć, unowocześniła. To, co w tej chwili jest dokumentem, rozpoczynało swoje funkcjonowanie w 1999 r., czyli minęło dziesięć lat, dyskusja odświeżyła tę podstawę i my przy jej tworzeniu korzystaliśmy nie tylko z badań Akademii Świętokrzyskiej, już tu wspomnianych, ale też z badań PISA, tak że jest jakiś kontekst międzynarodowy. No i naprawdę bardzo nam zależy, żeby wyniki były jak najlepsze.

Mam nadzieję – to już ostatnie pytanie – że właśnie im wcześniej obejmie dzieci edukacją przedszkolną, tym większe będą ich szanse na jak najlepsze poradzenie sobie z wyzwaniami współczesności. Bez względu na to, czy szkoła jest publiczna, czy niepubliczna, wymagania podstawy programowej są te same, średnia liczebność dzieci, również w szkołach publicznych, w grupach klasowych w tej chwili nie jest tak duża, nawet w warunkach wielkomiejskich to jest raczej niewiele ponad dwadzieścioro uczniów, a w warunkach wiejskich często klasy są kilkuosobowe. Tak że to nie jest tak, że oświata publiczna oferuje bardzo przeładowane klasy w szkołach podstawowych. Taki jest stan faktyczny na dziś. To tyle.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Zanim znowu udzielę komuś głosu, przypominam, że pytania są minutowe. To mają być pytania, a nie wypowiedzi, jak w dyskusji.

I to powiedziawszy, oddaję głos – to nie było, Sławku, do ciebie – panu senatorowi Kowalskiemu.

Proszę bardzo.

Senator Sławomir Kowalski:

Dziękuję, Panie Marszałku. Ja się na pewno zmieszczę w czasie.

Pani Minister, chciałbym tylko prosić o pewne doprecyzowanie. Jak jest już stowarzyszenie, które przejmuję małą szkołę, to na jaki dzień liczy się stan dzieci, kiedy szkoła ma mieć siedemdziesięcioro dzieci? Ja rozumiem, że ta szkoła może się rozrastać bez liczbowych ograniczeń, jeżeli jest dobra. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Oczywiście, jeżeli szkoła będzie dobra, może się okazać, że tych dzieci w niej przybywa. Ale data przekazania, podejrzewam, musi być wtedy, kiedy zaczyna się rozważać tę decyzję, wtedy musi być ich tak mało.

(Senator Czesław Ryszka: Pani minister podejrzewa.)

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Może ja się źle wyraziłam, że podejrzewam, ale chodzi o stan faktyczny, a nie o to, co będzie za rok.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Pani Minister, chciałbym zapytać, czy los tak zwanego bonu szkolnego jest już pogrzebany. Ten pomysł, bardzo zresztą ważny i cenny, pojawił się po 1989 r. w kręgach „Solidarności” i żadna z ekip rządowych go nie zrealizowała. Teraz zupełnie o nim głucho. Czy już można go uznać za pogrzebany na zawsze?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Finansowanie subwencji edukacyjnej jest, można powiedzieć, finansowaniem bonowym, bo proporcjonalnym do liczby uczniów, i duża część organów prowadzących dzieli to na szkoły bonowo. W szczególności jeżeli na przykład szkoła jest przekazana innemu podmiotowi, to on dostaje dokładnie tę średnią, czyli będzie to takie finanso-

wanie bonowe. Tak że w bardzo dużym stopniu tak już jest. My wręcz zachęcamy organy samorządu terytorialnego, żeby też tak bonowo dzieliły finanse na swoim terenie. Można podać wiele przykładów takich rozwiązań, tego typu praktyk.

(Senator Ryszard Bender: ...można przekazać, Pani Minister, tak jak to było w pierwotnych koncepcjach – mój sąsiad, senator Ryszka mówi, że to współtworzył – związać z dzieckiem i przekazywać bony rodzicom, a rodzice przekazywaliby bony szkole.)

(Senator Czesław Ryszka: A potem będzie nauka na kartki.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Państwo Senatorowie, pani minister odpowiada na pytanie, a to jest dopowiedzenie. Krótkie pytanie, krótka odpowiedź.

Proszę.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Niepubliczne szkoły czy szkoły publiczne prowadzone przez inne organy właśnie na tej zasadzie otrzymują środki, organy samorządu terytorialnego również, więc mają zapewnione finanse proporcjonalnie do liczby dzieci. Jednak nie wszystkie organy samorządu terytorialnego w ten sam sposób przydzielają te finanse szkołom. Dzieje się tak z różnych przyczyn. Czasami jest tak, że zależy im na utrzymaniu szkoły nieproporcjonalnie kosztowniejszej, bo na przykład jest bardzo mała. Tak że nie chcemy naruszać autonomii samorządów, ale zachęcamy do tego, żeby samorządy tak robiły.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Teraz senator Ryszka.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam takie pytanie. Mówiła pani o podstawie programowej. Pojawiły się niedobre opinie, dotyczące tego, że wydała pani to rozporządzenie zbyt wcześnie. Normalnie władztwo ministerstwa do wydawania rozporządzeń następuje na podstawie ustawy, a ustawa dopiero teraz jest w Senacie i wraca jeszcze do Sejmu. W sumie ponad miesiąc wcześniej pani to wydała. Są i takie opinie, że zostanie to zaskarżone do Trybunału Konstytucyjnego. Gdyby trybunał wypowiedział się negatywnie dla pani, to co wtedy? Czy ma pani jakiś wariant? To jest pierwsze pytanie.

Drugie. Ustawa mówi, że rodzice w ciągu pierwszych trzech lat mają wybór, mają sami zdecy-

(senator C. Ryszka)

dować, czy posłać sześciolatka do szkoły. Jednak samorządy już teraz likwidują zerówki przedszkolne i przenoszą je do szkół podstawowych. Ten proces na pewno się jeszcze nasili. W tej sytuacji rodzice właściwie nie mają żadnego wyboru i to, co pan senator Szaleniec tak pięknie mówił o wyborach rodziców, będzie fikcją.

Trzecie pytanie to jest pytanie o pieniądze, o których pani już tu wspominała. Przypomnę tylko, że Ministerstwo Edukacji Narodowej deklarowało pewne kwoty na przebudowę szkół, w czerwcu to było pół miliarda złotych, dzisiaj mówi się już tylko o 150 milionach. To jest już właściwie bardzo śmieszna kwota, bo nie wystarczy nawet na nowe ławki dla sześciolatków, które muszą się znaleźć w tych w szkołach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Ja przypominam, że również w regionach istnieją fundusze na budowę obiektów oświatowych i tam, gdzie są potrzebne większe inwestycje, można z tych funduszy, które są u marszałków, na takie cele korzystać. To są spore fundusze i akurat tam, gdzie są potrzebne większe inwestycje, można z nich korzystać.

Jeżeli chodzi o podstawę programową, to w obecnie obowiązującej ustawie również jest delegacja dla ministra do wydawania podstawy programowej. Podstawa programowa jest dokumentem, który już był wielokrotnie nowelizowany i od czasu, od kiedy w ustawie o systemie oświaty jest zapis mówiący o tym, że minister może wydać podstawę, on może ją wydawać. Chciałabym zwrócić uwagę, że również bodaj dwa lata temu nastąpiła nowelizacja podstawy programowej z matematyki, która dostosowała do tego tę podstawę, a związana była z dyskusją o obowiązkowej maturze. To zostało przeprowadzone dwa lata temu, a przy okazji od razu mówiono: pracujemy nad tą matematyką tak, żeby w przyszłości, gdy będzie obniżany wiek szkolny, i do tego ją dostosować. Tak że to, że przy okazji nowelizacji podstawy myśli się o tym, że jeżeli byłby obniżany wiek szkolny, to żeby to już było dobre, to, że się przyjmuje dodatkowo takie założenie nie oznacza, że ten dokument nie jest równie dobry, nie jest ofertą dobrej jakości dla dzieci starszych, bo tak jest. To samo dotyczy tak podstawy programowej z matematyki, nowelizowanej bodaj dwa lata temu, jak i tego dokumentu. Przecież gimnazjaliści, którzy zaczynają naukę, jeszcze przez sześć lat będą o rok starsi, dopiero za sześć czy siedem lat będą

o rok młodszy. Ja mam pełne przekonanie, że oferta przedstawiona w podstawie programowej dla gimnazjalistów i licealistów jest po prostu lepsza, bardziej nowoczesna. Myślę, że jedno drugiemu nie przeszkadza i przy okazji obniżania wieku szkolnego będzie można także z tego skorzystać, bo minister miał prawo nowelizować również podstawę programową, było to w pełni uprawnione, zresztą mamy tu opinie prawne na ten temat.

Trzecie pytanie to było pytanie o wybór rodziców, gdzie ma się odbywać edukacja dziecka. To jest tak, że samorząd podejmuje decyzje o tym, gdzie i jaką ma ofertę edukacyjną. Minister decyduje o tym, jaka podstawa programowa ma być realizowana w przedszkolu, w szkole podstawowej, jakie warunki musi spełniać obiekt oświatowy, żeby mógł tam być prowadzony określony rodzaj edukacji, czyli jaka ma być na przykład minimalna powierzchnia na ucznia, jakie ma być wyposażenie itd. Pewne sprawy określone są w przepisach o bezpieczeństwie i higienicznych warunkach edukacji. Jednak to samorząd decyduje o tym, pod jakim to będzie adresem. Jestem w stanie podać wiele przykładów, gdzie w skrzydle dotychczasowej szkoły podstawowej otwarto przedszkole, gdzie w budynku dotychczasowego przedszkola utworzono filię szkoły podstawowej i prowadzono nauczanie początkowe czy wręcz w przychodni zdrowia uruchomiono punkt przedszkolny, bo samorząd zmienił funkcję budynku użyteczności publicznej. Te adresy wskazuje rodzicom samorząd: pod tym adresem jest możliwe skorzystanie z oferty przygotowania przedszkolnego, pod tym adresem jest możliwa edukacja w pierwszej klasie. To jest autonomiczna decyzja samorządu. My decydujemy o ofercie programowej, ale nie jesteśmy w stanie dyktować samorządami, wskazując konkretne adresy, w którym miejscu i jaką ofertę mają zaproponować. To jest zadanie oświatowe i samorząd ma autonomię w gospodarowaniu tym wszystkim.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Majkowski.
Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Majkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, mam dwa pytania. Być może ja nie słyszałem wszystkich informacji dotyczących subwencji, ale proszę mi powiedzieć, czy nie uważa pani, że do tej sytuacji, która na skutek wejścia ustawy w życie dotknie oświatę, będzie można niejako odnieść powiedzenie, że od samego mieszania herbata nie stanie się słodsza. Otóż, jeżeli budżet jest uchwalony i odpowiednia ilość środków przeznaczona jest na oświatę, a teraz wprowadzamy w życie ustawę, nad którą dzi-

(senator K. Majkowski)

siaj debatujemy, a która sprawi, że systemem będzie objęta zwiększona liczba uczniów, to wiadomo, że co najwyżej może się zmienić koszt jednostkowy subwencji, ale nie sądzę, żeby w tym czasie zmieniła się wielkość subwencji. W tym celu musiałyby nastąpić zmiany w budżecie, a z tego, co tu mówi pani minister, wynika, że zmiany w budżecie są raczej wykluczone. Gdy przeglądamy tę ustawę, znajdujemy zapisy, które obligują jednostki samorządu terytorialnego do wprowadzania rozwiązań, które będą kosztochłonne. Ja już nie chcę powtarzać po panu senatorze Skurkiewicz, ale znalazłem tu na przykład zapis dotyczący internetu, jakichś programów osłonowych chroniących przed korzystaniem z niedozwolonych stron, zwiększy się liczba sześciolletnich uczniów i trzeba będzie tych uczniów w jakiś sposób dowozić do szkoły. Krótko mówiąc, będą dodatkowe koszty. Moje pytanie jest takie. Pani Minister, czy są na to pieniądze zagwarantowane przez ministerstwo?

Drugie pytanie, zdecydowanie krótsze. Czy nie uważa pani, że w sytuacji kryzysu, kiedy odpowiedzialność państwa – wiadomo – powinna być zdecydowanie większa, oddawanie pewnych kompetencji, które ma w tej chwili ministerstwo, jednostkom samorządu terytorialnego będzie służyło niejako pozbyciu się wrzodu, a nie będzie skutkowało tym, że nadzór sprawowany przez ministerstwo nad oświatą będzie większy? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Powiem szczerze, że drugie pytanie nie bardzo rozumiem, bo ja mam pełne przekonanie, że zależy mi na jak najlepszym, najbardziej jednolitym nadzorze pedagogicznym i nie zamierzam tu niczego oddawać, jeżeli chodzi o nadzór pedagogiczny, taki jakościowy, a wręcz go wzmocnić, żeby wymagać określonych efektów edukacyjnych.

Jeśli zaś chodzi o mechanizmy finansowania, to sytuacja jest taka, że subwencja edukacyjna jest określana raz do roku w ustawie budżetowej. Subwencja na rok 2009 oczywiście jest już określona i sposób podziału tej subwencji również. Rząd absolutnie nie zamierza zmniejszać kwoty subwencji, takie zmiany po prostu nie są planowane i zarówno finansowanie podwyżek dla nauczycieli, jak i zapewnienie edukacji dla wszystkich uczniów objętych tą subwencją jest tu w pełni gwarantowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Lucjan Cichosz.
To są chwile, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Lucjan Cichosz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Chciałbym spojrzeć na to zagadnienie od strony samorządu terytorialnego. Oczywiście wierzę w to, że pani minister chce dobrze dla polskiej szkoły. Propozycje pani na pewno są dobrze widziane również przez różne samorządy. Ja bym tu jednak zróżnicował samorząd miasta i samorząd wsi. Jest tam na pewno różnica. Moje pytanie byłoby takiej natury: kto będzie miał obowiązek finansowania dowozu dzieci i utrzymywania budynków, skoro samorząd odda te sprawy szkole publicznej, ale prowadzonej przez inny podmiot niż gmina? Drugie pytanie byłoby takiej natury: czy ministerstwo przewiduje w dalszym ciągu finansowanie zakupów transportu, samochodów, dla gmin? I jeszcze pytanie trzecie. Należałoby zapytać panią minister, czy nie można by raczej zróżnicować algorytmu oświatowego dla samorządów, gdzie są szkoły mało liczebne, w których jest niewielu uczniów – sądzę, że wszystkim nam zależy na tym, aby one funkcjonowały – te w małych środowiskach, gdzie dostępność placówek jest łatwiejsza, jeżeli chodzi o odległość między wsią i szkołą, niż tworzyć taki schemat, według którego likwiduje się małe szkoły i przenosi się te wszystkie pięcio-, sześciolletnie dzieciaki do szkół odległych o dziesięć, piętnaście kilometrów. Czy nie lepiej byłoby zostawić te placówki właśnie tam, w terenie, wspomagając je dodatkowo zwiększoną subwencją oświatową? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Już mówiłam, że zależy nam bardzo na tworzeniu sieci małych form edukacji przedszkolnej, aby nie było potrzeby wozenia tych najmłodszych dzieci i aby ta edukacja była taką siecią najbliższą uczniowi. Jeżeli chodzi o algorytm, podział subwencji, jest on oczywiście na ten rok ustalony, uwzględnia te czynniki. Z tego, co pamiętam... Nie umiem tego na pamięć, a nie mam przed sobą tego rozporządzenia, bo bardziej przygotowałam się, przepraszam, do odpowiedzi na temat ustawy, ale jak będzie potrzeba, dostarczymy taką odpowiedź, ze szczegółami. Jest tam na pewno inny wskaźnik w wypadku właśnie szkół wiejskich. Szkoły wiejskie mają trochę inne finansowanie

(minister K. Hall)

niż szkoły miejskie i obecnie obowiązujący algorytm również to uwzględnia. Tak że te środki na dowóz również tam są jakoś wkomponowane, właśnie w ramach myślenia, że to jest inna oferta. Jeśli państwo senatorowie mają taką potrzebę, przygotujemy na piśmie dokładną informację, jak działa ta subwencja, co tam jest dokładnie, jakie są proporcje według tej wagi: wiejskie a miejskie; to jest zróżnicowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Widzę, że Senat RP chce dać pani minister dobrą szkołę, to widać wyraźnie po tych pytaniach.

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall: Już całe prawo oświatowe, nie tylko ustawa.)

W związku z tym teraz pan senator Piechniczek. Proszę bardzo.

Senator Antoni Piechniczek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Każdy minister oświaty jest kontynuatorem prac swoich poprzedników. Chciałbym zapytać, czy przy budowie reformy nawiązała pani do osiągnięć, jakie mieli na polu oświaty tacy ministrowie, jak pani Anna Radziwiłł, pan Handke, Łybacka, Wittbrodt, Giertych? Dlatego, że nie da się, tak powiem, budować wszystkiego od nowa. I drugie pytanie. Życząc jak najlepiej, pytam, czy potrafiłaby pani wskazać słabsze albo kontrowersyjne punkty tej reformy i czy mogą nimi być brak finansów, niedojrzałość rodziców – przepraszam, że użyję takiego określenia – czy jakieś inne czynniki mogące zadecydować o tym, że reforma nie w pełni się powiedzie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Zmiany w edukacji wymagają czasu. To jest ten problem: trzeba mieć czas, żeby osiągnąć efekty. My śledziliśmy, skoro mówimy o historii, jak długo urzędowali poszczególni ministrowie edukacji od 1989 r. Rekordzistą był minister Handke, który najbardziej jest znany z tego, że coś zmienił, może właśnie dlatego, że był ministrem najdłużej, trzydzieści cztery miesiące, a w edukacji to i tak bardzo mało. Mówiąc w cudzysłowie i trochę tak pół żartem, pół serio, cykl produkcyjny w edukacji trwa około dwudziestu lat, od przedszkola do ukończenia studiów. Nikt tak długo edukacją nie zarządzał i nie mógł doczekać tych efektów, więc to jest zbiorowy wysiłek, tak trzeba na to patrzeć.

Czasami coś się kontynuuje, ale można też pewnie podać, na pewnych odcinkach i fragmentach, przykłady prób włączania całej wstecz. A to jest taki duży okręt i trudno sterować przy całej wstecz, nie zawsze to się udaje, więc na pewno lepiej kontynuować, niż włączać tę całą wstecz.

Muszę powiedzieć, że pani minister Anna Radziwiłł, już niestety świętej pamięci, zresztą miałam okazję niedawno ją żegnać, jest osobą, która w zmianach w edukacji uczestniczyła właściwie od początku do ostatnich swoich dni. Przecież w 1989 r. była wiceministrem pierwszego rządu, a potem właściwie cały czas, na przemian, albo wiceministrem, albo doradcą ministra edukacji, z niewielką tylko przerwą. Na pewno jest to osoba, która czuwała do ostatnich dni nad tymi zmianami, była też współtwórcą zmienionej podstawy programowej, współautorem, członkiem tego zespołu, uczestniczyła w przygotowaniu tego projektu zmiany ustawy. Ostatniego dnia swojego życia jeszcze dopytywała mnie o poprawki, jakie nanosił Sejm, czuwała nad tym naprawdę do ostatnich godzin. Powiedziałam potem na pogrzebie, że naprawdę żegnamy anioła stróża polskiej edukacji, i tak też postrzegam tę jej misję. Zawsze gdzieś tam była, troszkę z dala, ale czuwała nad tym. Myślę, że była takim głównym elementem ciągłości, tak czy inaczej brała udział w tych wszelkich ważnych zmianach.

A więc na pewno kontaktuję się... Powołałam Radę Edukacji Narodowej, do której zaprosiłam wiceministrów wszystkich rządów od 1989 r., odpowiedzialnych za sprawy edukacji. I muszę tu powiedzieć, że wszyscy z nich jakoś tam to ze mną konsultowali, dyskutowali, starali się mieć na to wpływ, tak żeby cała ta moja Rada Edukacji Narodowej była właśnie też taką izbą refleksji nad tym, co robimy, która ma dystans, ale jednocześnie więcej wiedzy i praktycznego doświadczenia, jak to wszystko działa. Tak że na pewno ten element kontynuacji, korzystania z różnych doświadczeń poprzedników, występuje. Zespół opracowujący podstawę programową składał się też z wielu ekspertów od różnych wcześniejszych prac. Tak to już jest, dlatego że liczba tych ekspertów jest zawsze ograniczona.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.
Rozpoczynamy drugą turę pytań.
Pan senator Gruszka.
Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Pytanie do pani minister. Czy znane są pani minister badania, w których jest mowa, że blisko 50% gmin jest przeciw wprowadzeniu tej, w cudzysłowie, reformy sześciolatków? Czy w momen-

(senator T. Gruszka)

cie, kiedy została pani zmuszona do obcięcia budżetu, nie rozważała pani przesunięcia przynajmniej o rok całej tej, znów w cudzysłowie, reformy sześciolatków? Czy dalej będzie pani głośno namawiać samorządy do realizacji zapisów tej ustawy odnośnie do sześciolatków poprzez wysyłanie w teren inspektorów? Oni chyba nosili jakąś specjalną nazwę, nie pamiętam, jaką; byli wysyłani w teren, gdzie mieli namawiać do reformy, agitować, również przez emitowanie filmów reklamowych, które ja też miałem okazję zobaczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Powiem tak: myślę, że to, co robiliśmy, te kwestie związane z tym, iż mieliśmy osoby przeszkolone do zajmowania się organizowaniem takich szkoleniowych konferencji dla samorządowców czy dyrektorów szkół, służyły głównie upowszechnianiu nowej podstawy programowej i były prowadzone w ramach projektów realizowanych z funduszy europejskich. A więc były to środki europejskie na konkretny projekt związany z przygotowaniem, a następnie z upowszechnianiem nowej podstawy programowej. Jak mam wrażenie, to o tych sprawach pan senator mówi. Tu rzeczywiście zostało włożone sporo pracy i ta nowa podstawa programowa – mam co do tego pełne przekonanie – po prostu daje polskim dzieciom lepszą ofertę programową i lepszą jakość edukacji. Jest to już dokument prawnie obowiązujący. Pierwszego dnia złożono sto osiemdziesiąt ofert podręczników do nowej podstawy, pierwszego dnia, kiedy to było możliwe, pewnie teraz jest już ich więcej, tak że ten proces programowy już ruszył. Wprowadzanie sześciolatków do szkół opiera się tylko i wyłącznie na wyborze rodzica i poziomie przygotowania szkoły przez organ prowadzący. Część samorządów bardzo w to się zaangażowała, już wszystko, można powiedzieć, na tip-top przygotowała, informuje rodziców itd. I wydaje się, że w tych miejscach, gdzie to jest gotowe... Ten trzyletni okres i tak traktujemy jako taki okres pilotażowy, bo obowiązek bezwzględny, zgodnie z tym projektem, przecież będzie od 2012 r. A te trzy lata? Tam, gdzie rodzice mają przekonanie, a samorząd przygotował dobre warunki... Dlaczego rodzic nie ma z tego skorzystać, jeżeli ma taką wolę, chęć i przekonanie? Jak wiemy, tych przekonanych rodziców nie jest tak dużo. Tam, gdzie samorząd tych warunków nie zapewnił, rodzic przecież na to się nie zdecyduje. Tak więc traktujemy to jako

pilotaż, jako czas takiego rozruchu, zależnego od stopnia gotowości i samorządów, i rodziców. Obowiązek będzie w 2012 r. Tak że ja mam wrażenie, że tu nie ma takich zagrożeń. Nowe, lepsze programy już są, podręczniki lada moment będą dopuszczone, a to, ilu rodziców zechce z tego skorzystać, ile samorządów zechce przygotować warunki, które przekonają rodziców, będzie kierować procesem przez te trzy lata. Ten trzyletni okres traktujemy jako pilotażowy.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl...

Senator Tadeusz Gruszka:

Panie Marszałku, przepraszam, ale nie było odpowiedzi na pierwsze pytanie, dotyczące znajomości wyników, które mówią, że prawie 50% gmin nie chce do tego przystąpić. Czy pani znane są takie wyniki?

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Powiem szczerze, że jestem w systematycznym kontakcie z przedstawicielami wszystkich organizacji samorządowych i raczej dotychczas wszelkie opinie, jakie otrzymywaliśmy, i od Związku Gmin Wiejskich RP, i od Związku Powiatów Polskich, i od Unii Metropolii Polskich, od wszystkich tych organizacji samorządowych, opinie w sprawie tej ustawy – zresztą w uzasadnieniu to jest uwzględnione – były bardzo pozytywne. Tak że nie do końca wiem, na jakie badania pan senator się powołuje, jakie konkretnie pytanie było zadane. Jeżeli o to, że trzeba wykonać jakąś pracę, żeby dostosować się do tych zmian, to oczywiście tak, część samorządów potrzebuje czasu i pracy. Ale jak mówię, mamy bardzo pozytywne opinie wszystkich związków samorządowych o samym przedłożeniu ustawowym.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Ortyl. Pani Senatorze, proszę bardzo.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałku.

Pani Minister, w art. 90, który jest nowelizowany, jest moim zdaniem wprowadzona pewna presja i restrykcyjność, wynikająca z kontroli,

(senator W. Ortyl)

która by dotyczyła tych szkół. Nie dość, że wprowadzamy tę kontrolę i taki obowiązek, to jeszcze wprowadzamy przepis, który mówi, że osoby upoważnione do przeprowadzenia kontroli mają prawo wstępu do szkół. Ja nie wiem, z czego to wynika. Ponadto jeszcze jest kolejny przepis, który mówi, że po kontroli jest możliwość przetwarzania danych osobowych uczniów, którzy do tych szkół uczęszczają. Mnie się wydaje, że tutaj jest wprowadzona taka swoista nowa policja czy może coś na kształt prokuratury. Na pewno mi to się kojarzy z jakimś organem ścigania, bo to tak dosyć restrykcyjnie wygląda. Ja nie wiem, skąd... Być może są jakieś przykłady negatywne, ale na pewno jest tryb, zgodnie z którym można to ścigać, a tutaj dosyć specyficznie to wygląda. Ja bym prosił o komentarz i wyjaśnienie w tej sprawie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Rozumiem, że panu senatorowi chodzi o poprawkę dotyczącą kontroli wydawania środków publicznych na edukację, przekazywanych w odpowiednich, należnych zgodnie z prawem, dotacjach organom prowadzącym szkoły innym niż samorządy. Mamy raport Najwyższej Izby Kontroli, która sprawdzała te dotacje i uznała, że mamy dziurawe prawo, które nie pozwala tego odpowiednio kontrolować. Rzecz dotyczy zwłaszcza poziomu policealnego, bo zdaje się, że w świetle tego raportu zdarzają się dotacje na uczniów faktycznie niekorzystających z edukacji. Chodzi właśnie o to, żeby organ dotujący miał przeświadczenie, że te środki nie są marnowane, żeby mógł wejść i obejrzeć dokumentację procesu nauczania i ocenić, czy faktycznie jacyś konkretni uczniowie, w konkretnej liczbie pobierają edukację, sprawdzić, czy oni faktycznie istnieją w tej szkole i w planie nauczania. Inaczej grożą nam po prostu wyłudzenia środków publicznych i nadal negatywne dla nas efekty pracy Najwyższej Izby Kontroli. Uważamy, że te przepisy muszą tu być doprecyzowane, żebyśmy po prostu kontrolowali, czy środki publiczne wydawane są na to, na co powinny być wydawane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan senator Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Pani Marszałku.

Pani Minister, ja mam do pani takie pytanie: jaka jest pani opinia na temat art. 1 pkt 29 ustawy, który mówi, że szkołą lub placówką będzie mogła również kierować osoba niebędąca nauczycielem. Czy pani minister nie obawia się, że taka osoba będąca dyrektorem, która w zasadzie nie czuje szkoły, aczkolwiek na pewno będzie korzystała z pomocy wicedyrektorów bądź wicedyrektora, może nie wykonać tego zadania, jeśli chodzi o pracę dydaktyczną, wychowawczą, że stanie się menedżerem? Z jednej strony to dobrze, że gdy placówka upada, powstaje stowarzyszenie czy znajduje się osoba, która jest gotowa prowadzić taką szkołę, i chwala jej za to, ale z drugiej strony w skali ogólnej może to być niewypał. Zwłaszcza, że ja nie znam przypadku, żeby dyrektorem szkoły nie została osoba „miła” samorządowi, wójtowi, burmistrzowi, prezydentowi miasta. Oczywiście wielki jest wkład samorządu w rozwój oświaty, ja nie podważam tego, ponieważ w budżecie miasta największą częścią są wydatki właśnie na oświatę. To jest taka pierwsza wątpliwość. Chodzi mi o opinię pani minister.

(Senator Ryszard Bender: Bardzo ważne pytanie.)

Drugie pytanie. Myślę, że będę wyrazicielem opinii chyba wszystkich rodziców, szczególnie tych, którzy mają dzieci w szkole podstawowej. Czy jest możliwe, żeby odciążyć tych uczniów? Bo uczniowie ze szkół podstawowych, ale także z gimnazjów, dźwigają w plecakach masę podręczników. To jest szalenie duże obciążenie dla kręgosłupa. Pani minister wspominała o sześciolatkach, o krzeselkach profilowanych itd., ale czy nie można byłoby... Ja rozumiem, że nie jesteśmy takim bogatym krajem jak kraje Zachodu, gdzie podręczniki są w szkołach, ale żeby chociaż część tych podręczników była w szkole. To można w jakiś sposób załatwić, oczywiście nie we wszystkich szkołach, ale ja sądzę, że jest to do zrealizowania.

I trzecia sprawa. Byłem w swoim czasie sprawozdawcą ustawy o dożywianiu dzieci. Otóż według raportu Komisji Europejskiej wśród polskich dzieci sfera ubóstwa sięga 26%. W Rumunii, które to państwo nie jest bogate, wszystkie dzieci otrzymują bezpłatnie bułkę i mleko. Ja już nie wspomnę o Finlandii, gdzie jest darmowe dożywianie. Wyciągnąłem po prostu raport Komisji na temat czternastu krajów Unii Europejskiej. W Finlandii już za czasów carskich, kiedy to było Wielkie Księstwo Finlandii, było darmowe dożywianie. Ja mówię o zwiększeniu u nas tego dożywiania, zwłaszcza że mamy pewien kryzys, który prawdopodobnie będzie się pogłębiał. Czy ministerstwo nie planuje czegoś takiego? Naprawdę byłoby to wielkie odciążenie, jak już wspominałem, dla rodziców tych dzieci pod względami, o których mówiłem. Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Panie Senatorze, mamy specjalny program rządowy dożywiania dzieci w szkołach, z tym że jest to działanie z zakresu zadań resortu polityki społecznej. Ja na posiedzeniu Rady Ministrów całym sercem byłam za tym programem. Myślę, że on określa jasno pewne kryteria, na podstawie których... Nie chcę się już rozwodzić, jakie są jego szczegóły, ale jest taki program, myślę, że dość dobry.

(Senator Ryszard Bender: Pozostaje tylko programem.)

Jeżeli chodzi o dźwiganie podręczników, to również nie w tej ustawie możemy to uregulować. Przygotowuję w tej chwili rozporządzenie dotyczące bezpiecznych i higienicznych warunków pracy szkoły i tam będzie określone, że szkoła powinna zapewniać jakies miejsce do przechowywania podręczników. Ale nie jest to, jak mówię, materia tej ustawy.

Jeżeli chodzi o dyrektora niebędącego nauczycielem, to w dzisiejszym stanie prawnym jest to w pełni możliwe. Powiem szczerze, że znam takie przykłady, bo pan senator mówił, że nie ma takich przykładów. Podam dwa przykłady z Gdańska. Jeden jest taki: w gdańskim środowisku jest bardzo znane technikum łączności, które kształci bardzo dobre kadry zawodowe, i tym technikum kieruje jego absolwent, profesor Politechniki Gdańskiej, niebędący nauczycielem. Mimo to zdecydowaliśmy się temu profesorowi... Jest on niejako patriotą w odniesieniu do tej szkoły, chciał nią zarządzać, cieszy się wielkim zaufaniem uczniów i nauczycieli jako absolwent, patriota i jednocześnie profesor specjalności tam nauczanych. Dla takich właśnie wyjątków jest ten przepis. Drugi przykład: doświadczony nauczyciel, po iluś latach zarządzania edukacją w Gdańsku, zdecydował się startować w takim konkursie. Tak więc pracownicy samorządowi przestają być nauczycielami, ale mogą wrócić do zawodu i zarządzać. To są konkretne, znane mi przykłady z Gdańska, przykłady osób często wysokiej klasy, z większą wiedzą i doświadczeniem – w sensie tego, czym zarządzają – niż przeciętny dyrektor spełniający kryteria z Karty Nauczyciela. A więc ten wymieniany przepis jest na takie wyjątkowe przypadki. Można pewnie podawać więcej takich przykładów, bo to funkcjonuje dziś w systemie prawnym. Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Teraz, w kolejności, panowie senatorowie Majkowski, Ryszka i Wojciechowski.

Proszę bardzo, senator Majkowski... A, to teraz senator Czesław Ryszka.

Proszę.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, padło tutaj takie uzasadnienie wprowadzenia reformy oświaty: potrzeba dostosowania polskiego systemu szkolnictwa do standardów europejskich. Problem w tym, moim zdaniem, że takich standardów w ogóle nie ma. Dlaczego Polska miałaby zrezygnować z własnych standardów, czyli ze szkoły dla uczniów od lat siedmiu do dziewiętnastu? Rozwiązanie z takim przedziałem wiekowym przynosi bardzo dobre efekty w nauczaniu, oczywiście poprzedzone obowiązkowym nauczaniem przedszkolnym dla sześciolatków. Dlatego mam takie pytanie: czy chodzi tu o to, o czym mówił minister Boni, to znaczy żeby – w obawie przed czekającym nas za kilkanaście lat kryzysem co do wypłat rent i emerytur – zapędzić, za te kilkanaście lat właśnie, młodych ludzi o rok wcześniej do roboty? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Powiem szczerze, że jako wieloletni dyrektor szkoły średniej mam, w ujęciu wychowawczym, przekonanie, że miejsce dziewiętnastolatka jest raczej na studiach lub na rynku pracy niż w szkole. On się męczy w rygorach szkolnych, które nie do końca są odpowiednie dla dorosłego człowieka. I tak rzeczywiście jest w wielu krajach. Ale to nie jest tak, że my jakoś dostosowujemy cały system edukacji – wręcz przeciwnie – bo nie ma żadnych wymogów europejskich i każdy kraj ma swoje zasady. Moje przekonanie jest takie, również w ujęciu wychowawczym, jak mówię, że dla tego dziewiętnastolatka lepsze będzie coś innego. Dlatego też uważam, że to rozwiązanie ma sens. Chodzi też jednocześnie o wyrównywanie szans, bo jeżeli już pięciolatki będą odpowiednio wspomagane, to po prostu szybciej, łatwiej i efektywniej będzie się wyrównywało szanse małych dzieci. To też jest powód.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski. Potem senator Skurkiewicz.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Pani Minister! Chodzi mi o dostosowanie podręczników. Nie tak dawno w tym miejscu, gdzie stoi pani minister, stał przewodniczący Rady Języka Polskiego i omawiał kwestie związane z podręcznikami, zwłaszcza podręcznikami dla najmłodszych, ku wielkiej radości Wysokiej Izby. Czy przykład podany przez pana przewodniczącego, że w podręczniku do klasy pierwszej są zdania złożone, składające się z siedemnastu wyrazów... Czy to jest dobra rzecz dla sześciolatka? To było jeszcze wtedy dla siedmiolatka, ale czy teraz dla sześciolatka ten sam podręcznik będzie dobry? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Pani Minister, proszę o odpowiedź.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Mam nadzieję, że od przyszłego roku szkolnego w pierwszych klasach szkoły podstawowej – bez względu na to, czy z sześciolatkami, czy z siedmiolatkami – będą lepsze podręczniki; oczywiście będziemy w nich nadal uczyć czytać, pisać i liczyć. Będzie to też okazja do ewaluacji materiałów dydaktycznych, bo każdy podręcznik, zgodnie z również nowym rozporządzeniem o dopuszczaniu podręczników, musi przejść opinię rzeczoznawców także pod względem językowym. Są w tym rozporządzeniu opisane konkretne kryteria. Ja mam więc nadzieję, że te różne kiksiki i błędy będą z dotychczasowych podręczników, dzięki tej zmianie programowej, wyeliminowane.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Wojciech Skurkiewicz.
Proszę.

Senator Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Minister, zanim zadam swoje dwa pytania, chciałbym jeszcze prosić o... Pan senator Piechniczek zadał bardzo interesujące pytanie o słabe punkty nowelizacji tej ustawy, ale tak jednoznacznie nie udzieliła pani odpowiedzi. Jeśli by

pani minister była łaskawa i rzeczywiście wskazała... To pytanie pana senatora Piechniczka było bardzo interesujące.

A moje dwa pytania dotyczą ponownie tych... Przyjęliśmy już rozwiązanie co do małych szkół, tego, jaka jest w nich liczba dzieci. Ale teraz chodzi mi o majątek, na którym te szkoły będą prowadzone. Tutaj, w ustawie, nie ma o tym zapisu, czyli mogę wnioskować, że majątkiem, czyli tą placówką, nadal będzie władał samorząd, a nie podmiot prowadzący czy osoba fizyczna prowadząca szkołę. Tak? Jak to będzie rozwiązane? I czy nie obawia się pani, że w pewnym momencie samorząd – bo przecież zmieniają się kadencje, zmieniają się układy sił – może dojść do wniosku, że budynek szkoły jest mu zbędny i go sprzeda? A wtedy wszyscy zostają na lodzie, a szczególnie te osoby, które prowadzą tę małą, siedemdziesięcioosobową na przykład, szkołę. To może dotyczyć przede wszystkim gmin wiejskich. Mieliśmy już takie przykłady, między innymi w powiecie grójeckim, gdzie samorząd zlikwidował właśnie taką małą szkołę. Czy nie obawia się pani, że... Czy nie powinno być zapisane, że wraz z prowadzeniem szkoły powinno nastąpić... no nie wiem, może użyczenie, może umowa dzierżawy dotycząca samego majątku tej szkoły?

Drugie pytanie jest już związane z Kartą Nauczyciela, z art. 12. Do tej pory był taki zapis, to jest w ust. 3, że organ sprawujący nadzór pedagogiczny może zobowiązać nauczyciela do podjęcia doskonalenia zawodowego w określonej formie. Teraz państwo z tego zapisu zupełnie rezygnujecie. Dlaczego? Ja, posyłając dziecko do szkoły, chciałbym, żeby nauczyciele, którzy będą ją uczyć, cały czas się szkolili, i to nie w jakiejś formie dowolnej, tylko jasno określonej i sprecyzowanej. Pozbycie się tego zapisu z ustawy może doprowadzić do tego, że choć mamy bardzo dobrych nauczycieli, to oni nie będą się rozwijać, będą stać w miejscu. A czas pokazuje, że nauczyciel musi się cały czas kształcić i doskonalić, żeby nadażyć chociażby za nowinkami technicznymi. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Powiem szczerze, że nasi nauczyciele są dość dobrze wykształceni i bardzo dużo się szkolą, ale niekoniecznie dlatego, że zaleca im to organ nadzoru. To jest raczej zapis martwy. Tak, dyrektor szkoły może kierować poszczególnych nauczy-

(minister K. Hall)

cieli, ale niekoniecznie gdzieś tam daleko, w kuratorium... Tak że ta zmiana to jest korekta urealnijająca, dostosowująca zapis do stanu faktycznego.

Jeżeli chodzi o majątek, to istnieją osobne przepisy, które decydują o tym, w jaki sposób gmina, samorząd terytorialny ma prawo gospodarować swoim majątkiem. Zgodnie z tymi przepisami najczęściej to istniejące prawo lokalne reguluje stawki najmu, dzierżawy, a także możliwość użyczenia. Zgodnie z tym prawem lokalnym w umowie przekazania z pewnością muszą takie sprawy zostać uregulowane. O tym zresztą piszemy, że w umowie musi to być uregulowane. Także to nie jest tak, że w dowolny sposób rada gminy może coś zrobić, wymyślić, bo są tu określone warunki i przepisy, na podstawie których gmina może dokonać umowy użyczenia. W umowie będzie z pewnością uregulowane, czy będzie to jakiś najem, użyczenie, jakie są warunki remontowania, korzystania z innego użyczonego mienia. Tak że będzie to zgodnie z innymi przepisami, których nie musimy określać w ustawie oświatowej. Takie przepisy dotyczące gospodarowania majątkiem komunalnym już są.

Jeżeli chodzi o słabe punkty, to może niedostatecznie wyraźnie o tym powiedziałam. Ta zmiana, którą zaplanowaliśmy, jest bardzo dokładnie – programowo i organizacyjnie – rozpisana na sześć lat. Podając czas najdłuższego urzędowania na stanowisku ministra w historii od 1989 r., jasno powiedziałam, że oceniam jako mało prawdopodobne zarządzanie przeze mnie edukacją przez sześć lat. Ale w takim czasie z pewnością ta zmiana osiągnęłaby efekt, którego bym chciała. I to jest właśnie słaba strona tej zmiany: małe prawdopodobieństwo realizowania jej pod jednym kierownictwem przez sześć lat.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję, Pani Minister.

Nie ma więcej pytań...

(Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Ja nie umiem tego zrobić szybciej, tak zaplanować tego...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Lucjan Cichosz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Chciałbym zapytać o jedno: czy nie byłaby zasadna likwidacja oddziałów kuratorium w terenie? Czy wymiar, w jakim teraz funkcjonuje kuratorium, jest na dłuższą potrzebny? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Był pan zapisany jako senator Krajczy, Panie Senatorze.

(Senator Lucjan Cichosz: No cóż, dobrze.)

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Cóż, mówiłam już na ten temat. Dokładnie zdefiniujemy potrzeby co do liczby pracowników nadzoru pedagogicznego z chwilą zakończenia projektu dotyczącego nadzoru pedagogicznego i zmian w rozporządzeniu o nadzorze.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję państwu bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Pani Minister, krótkie pytanie. Ja już wcześniej je zadawałem, jednak nie dostałem pełnej odpowiedzi – oczywiście zadawałem to pytanie senatorowi sprawozdawcy.

Chodzi mi o wysokość subwencji na ucznia w tej szkole, która powstanie w wyniku przekształcenia czy przekazania innej osobie. Czy ona będzie taka sama, jak dotychczas w przeliczeniu na ucznia, czy też tam będzie na tego ucznia przypadało mniej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Edukacji Narodowej
Katarzyna Hall:**

Nasza ustawa dokładnie to reguluje już obecnie. Szkoła publiczna prowadzona przez inny organ otrzymuje na każdego ucznia dotację w wysokości średniego kosztu kształcenia na terenie danej jednostki samorządu w szkole tego samego typu.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze są pytania? Bo jest wiele osób, które się zgłosiły do dyskusji. Nie ma pytań. Dziękuję państwu bardzo.

Pani Minister, dziękuję. Proszę teraz odpocząć, słuchając wystąpień senatorów.

(wicemarszałek K. Bochenek)

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Lista jest długa.

Zapraszam w kolejności senatora Marka Konopkę, potem Czesława Ryszkę i... A nie, pan senator Konopka złożył przemówienie do protokołu*, przepraszam bardzo.

Zaczyna pan Czesław Ryszka, potem panowie senatorowie Kazimierz Wiatr i Zbigniew Szaleniec – w tej kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Pani Minister!

Chciałbym podzielać pani optymizm wobec reformy oświaty, ale niestety nie jest łatwo wygasić emocje i niepokoje, jakie budzi ta reforma oświaty. Niepokój wzbudzają głównie trzy kwestie: problem obniżenia wieku szkolnego, sprawa podstawy programowej oraz przekazywanie szkół osobom prywatnym. Z braku czasu tego ostatniego zagadnienia nie poruszę.

W pierwszej sprawie na czoło wysuwa się kilka problemów. Najpierw odbieranie maluchom dzieciństwa, a także odbieranie dzieci rodzinie. Psychologowie ostrzegają, że oderwanie tak małego dziecka od rodziców, od domu, zaburzy jego rozwój emocjonalny. Jeden rok może nie jest istotny dla człowieka dorosłego, ale dla dziecka w tym wieku ma kolosalne znaczenie. W tej sprawie czterdzieści tysięcy rodziców wyraziło swój sprzeciw przeciwko obecnemu projektowi ustawy. MEN całkowicie ten ruch społeczny zlekceważyło.

Następny problem to nieprzygotowanie szkoły, a także rodziny na wprowadzenie reformy. Okaże się wkrótce, że sześciolatki bez żadnego przygotowania mają usiąść w ławkach obok starszych kolegów, którzy ukończyli już zerówki. Co powiedzieliby na przykład licealiści, gdyby dowiedzieli się, zostali zaskoczeni koniecznością zdawania matury o rok wcześniej? To tylko taki przykład.

Z kolei przeciętna szkoła podstawowa absolutnie nie jest na reformę przygotowana. Ministerstwo deklaruje pieniądze na przebudowę szkół. Jakież? W czerwcu była mowa o blisko pół miliarda euro, teraz jest już tylko 150 milionów, a właściwie zrzuca się cały koszt na samorządy, mówi się, że mają jakieś rezerwy i marszałkowie, i starostowie, i burmistrzowie itd. W każdym bądź razie jeśli nawet są jakieś pieniądze, to przy podziale tych pieniędzy na poszczególne szkoły może się okazać, że są to sumy śmiesznie małe. Mamy dobrze

funkcjonujące przedszkola, w których dzieci mają warunki dostosowane do swojego wzrostu, potrzeb, wrażliwości. Tutaj właśnie wspominałem, że badania Akademii Świętokrzyskiej dowiodły miażdżącej przewagi wychowania przedszkolnego nad szkolnym.

Pani minister Hall uzasadniła wprowadzenie reformy najniższym wskaźnikiem demograficznym sześciolatek z rocznika 2003. Minister Boni natomiast uzasadniał reformę potrzebą naprawy systemu emerytalnego i koniecznością trafienia młodzieży jak najszybciej na rynek pracy. Ale gdzie w tym wszystkim jest jako najważniejszy interes dziecka? Oczywiście ono jest za małe, żeby je w ogóle o cokolwiek zapytać.

Kolejny problem to podstawa programowa. Niestety nie zawiera ona programu nauczania dla dzieci sześciolatków, których rodzice zdecydują się pozostawić je w przedszkolu. Ich rówieśnicy w klasach pierwszych będą realizować program wraz z dziećmi siedmioletnimi, a dzieci siedmioletnie będą w dużej mierze powtarzać program, który już przerobiły rok wcześniej. No jest to pevien chaos.

Podstawa programowa, takie mamy informacje, została napisana przez stuosobowy wybitny zespół ekspertów. Szkoda, że jest to zespół całkowicie anonimowy, co niepokoi zwłaszcza środowisko akademickie, bo nie pozwala na jakiś, powiedzmy, formalny dyskurs nad tą podstawą programową. Wydziały pedagogiczne nie otrzymały żadnych informacji ani merytorycznego wsparcia w zakresie kształcenia zgodnie z planowanymi zmianami programowymi kadry pedagogicznej.

Kolejna sprawa, jeszcze ważniejsza, w zamierzeniach ministerstwa to zmiana podstawy programowej w polskich liceach. Oznacza ona właściwie koniec liceów ogólnokształcących, ponieważ kształcenie ogólne będzie się kończyć na pierwszej klasie liceum. Takie przedmioty jak historia skończą się, tak jak powiedziałem, w pierwszej klasie liceum. Dlaczego? Dlatego, że w klasach drugich i trzecich dla tych, którzy nie wybiorą profilu humanistycznego, a większość zapewne nie wybierze, pozostaną jako przedmioty uzupełniające. Czyli przez ostatnie dwa lata liceum, najważniejsze właściwie dla młodego człowieka, kiedy się dojrzeźwa, kiedy jest okazja poważnie podejść do spraw historycznej wspólnoty, do swojej tożsamości jako Polaka, ten młody człowiek jest tych szans pozbawiony. I co ma w zamian w klasie drugiej i trzeciej zamiast historii? No może wybrać sobie takie zagadnienia, jak „Kobieta i mężczyzna”, „Nauka”, „Wojsko i wojskowość”, „Swojskość i obcość”, „Gospodarka”, „Język, komunikacja i media”. Pozostawiam to bez komentarza.

Obawiam się, że po reformie edukacji, którą wprowadzamy, dla większości młodych Polaków obraz dziejów wyniesiony ze szkoły będzie się musiał zatrzymać na poziomie infantylnym.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator C. Ryszka)

Oznacza to, że będziemy kształcić fachowców dla gospodarki, specjalistów w wąskich dziedzinach niemających w ogóle poczucia narodowej tożsamości.

Ale co się dziwić, skoro założenia reformy edukacji opracowywano, korzystając ze wsparcia funduszy europejskich, czyli zapewne także według wytycznych unijnych. Nie mówię tego bez pokrycia, ponieważ pomysł reformy uzasadniony został przez panią minister potrzebą dostosowania polskiego systemu szkolnictwa do standardów europejskich. Problem w tym, że takich standardów w ogóle nie ma. Ale cóż, Unia Europejska daje pieniądze i domaga się takiego kształcenia, które wzmacniałoby poczucie wspólnoty europejskiej, patriotyzm europejski, budowało europejskie społeczeństwo obywatelskie.

Moim zdaniem to budowanie tożsamości europejskiej jest bardzo sztuczne, ponieważ nie da się połączyć tradycji polskiej, hiszpańskiej, niemieckiej itd. W końcu, i to jest właściwie pewne, któraś z tych tradycji zostanie narzucona innym narodom. Zupełnie inaczej uczy się historii w Niemczech. Tam buduje się muzea wypędzonych, przedstawia się wspaniałych Niemców w roli bohaterów albo biednych Niemców w roli ofiar. Dam przykład ostatnio wyświetlanego filmu o pułkowniku Klausie von Stauffenbergu. To jest postać typowego pruskiego kolonizatora, traktującego Polaków, swoich wschodnich sąsiadów, jak półludzi. W filmie został przedstawiony jako wielki bohater. Dlaczego? Dlatego, że zorganizował zamach na Hitlera i za to zginął. Ale zginął nie po to, żeby uwolnić Europę od tego wielkiego zbrodniarza. Zginął, bo chciał ocalić wielkie Niemcy i ich panowanie na Wschodzie. I taka jest prawda.

Konkludując: uważam, że przygotowana przez rząd reforma oświaty to jakaś próba zafałszowania tego, co nazywa się reformą oświaty. Kolejna ekipa rządowa manipuluje przy oświacie i zamiast poprawiać, utrwała i pogłębia negatywne tendencje w polskim szkolnictwie. To jest jakaś taka działalność ze względów politycznych i ideologicznych. Rezygnuje się z klasycznego, solidnego wykształcenia na rzecz uzawodowienia, a konsekwencją tego, wbrew intencjom autorów, będzie dalsze obniżenie poziomu wykształcenia.

Nie rozumiem, dlaczego Polska miałaby rezygnować z przynoszącego dziś dobre efekty przedziału nauczania od siedmiu do dziewiętnastu lat, poprzedzonego obowiązkowym wychowaniem przedszkolnym sześciolatek.

I na koniec, niech sobie wezmą reformatorzy do serca mądre słowa kanclerza Jana Zamoyskiego: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora profesora Wiatra. Też proszę o dyscyplinę czasową.

Dziękuję bardzo panu senatorowi Ryszce. Zmieścił się pan, nawet jeszcze została minuta. Dziękuję.

(Senator Ryszard Bender: Ale jak ładnie mówił. Pani Marszałek, jedną minutę można dodać.)

(Senator Czesław Ryszka: Ale już nie wystąpię drugi raz.)

Senator Kazimierz Wiatr:

Pani Marszałek! Panie Minister! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Senatorowie!

Wiele już słów padło na tej sali. Wyjątkowo długo trwały i referaty sprawozdawcy komisji oraz pani minister, i pytania do pani minister, ale trudno się dziwić, bo ustawa oświatowa jest ustawą niezwykle ważną, a modyfikacja, którą się zajmujemy, nie tylko jest niezwykle rozległa, jeśli chodzi o regulowaną materię, ale także dotyczy spraw niejednoznacznych. Nie wszyscy jesteśmy zgodni w ocenie, że przyniosą one dobro. Ta ustawa oświatowa, oczywiście, jest bardzo ważna, bo dotyczy naszych dzieci. To jest nasza przyszłość. Był już tu cytowany Zamoyski, ale też warto powiedzieć, że stoimy na progu kolejnego przełomu cywilizacyjnego związanego z budową społeczeństwa informacyjnego i rozwojem gospodarki opartej na wiedzy, a zatem element wiedzy staje się niesłychanie ważny, wydaje się, że nawet ważniejszy niż surowce naturalne. Tak więc zapisy te dotyczą bardzo wielkiej grupy osób, a pośrednio całego społeczeństwa. Społeczeństwo to są właśnie te dzieci, rodzice i dziadkowie. Dlatego wszyscy jesteśmy tym zainteresowani.

Jako senatorowie otrzymaliśmy wiele listów, szczególnie w sprawie wieku szkolnego. I tym problemem chciałbym się zająć. Czy sześciolatki powinny iść do szkoły? Czy naśladowanie w tym zakresie rozwiązań z zagranicy, szczególnie zachodniej, jest trafne? Wiemy, że w wielu przypadkach to naśladownictwo następuje u nas dokładnie wtedy, kiedy tam od pewnych rozwiązań się odchodzi. Podam przykład z obszaru szkolnictwa wyższego. W Polsce zostało rozpoczęte wdrażanie procesu bolońskiego, tymczasem wiele największych państw zachodnich – Francja czy Wielka Brytania – wcale wszystkich tych elementów nie wdrożyło, bo trzeba zobaczyć pewien szerszy system, wieloskładnikowy.

Wracając do tematu sześciolatek i obniżenia wieku szkolnego do lat sześciu, myślę, że tu generalnie są dwie koncepcje wychowania – wychowanie przez państwo i wychowanie przez rodzinę, aczkolwiek mam wrażenie, że przynajmniej na tej

(senator K. Wiatr)

sali wszyscy się zgadzamy, że oba te składniki powinny istnieć, powstaje tylko pytanie w jakich proporcjach. I tu już, myślę, tacy zgodni byśmy nie byli.

Ale ja bym chciał powiedzieć o innym elemencie, o którym mówiłem na posiedzeniu komisji. Trudno jest go w sposób lapidarny i prosty sformułować, bo generuje się wtedy pewne skróty myślowe, które od razu koncentrują uwagę nie na tym, co jest istotne. Otóż czy my chcemy wychowywać społeczeństwo mądre, czy społeczeństwo wykształcone, nauczone, nawiedzone, to znaczy napełnione wiedzą? Niekoniecznie te dwa pojęcia idą ze sobą w parze.

Muszę powiedzieć, że przez cztery lata miałem zaszczyt być doradcą pana premiera Buzka i zajmowałem się tymi sprawami dość intensywnie, w szczególności wychowaniem przedszkolnym i domowym, o czym już tutaj była mowa. I rzeczywiście wiele badań wskazywało, że wychowanie domowe jest korzystne z wielu powodów – ze względu zdrowotnego i emocjonalnego, ze względu na pewną dojrzałość i indywidualizację. Częstość sami rodzice i ci, którzy prowadzą przedszkola, uznawali, że jest to pewna konieczność cywilizacyjna związana z tym, że rodzice idą do pracy, że jest przymus ekonomiczny. W zasadzie wiele uznanych na świecie rozwiązań idzie właśnie w tym kierunku, żeby budować taki system zabezpieczenia materialnego rodziny, dzięki któremu matka czy ojciec, częściej matka, będą mogli te dzieci wychowywać.

Sprawą zasadniczą jest to, czy dzieci sześciolatnie są na tyle dojrzałe, aby iść do szkoły. Na pewno dziś dzieci dużo wcześniej stykają się z wiedzą, z dużą ilością wiedzy, ale czy one są przez to mądrzejsze? Nie przeciwstawiam tego innemu sformułowaniu, które jest kontrowersyjne. Ale mówiąc o tym, czy są mądrzejsze, mam na myśli mądrość życiową stosowną do tego wieku, dojrzałość intelektualną i emocjonalną. Ponadto nie mam wątpliwości, że w wychowaniu niezwykle ważne są progi wychowawcze. Na przykład matura. Kiedy zbliża się matura, to następuje niesamowita mobilizacja i młodzież pochłania ogromne ilości wiedzy i umiejętności. Przygotowania na studia. Jakże to są wspaniałe etapy mobilizacji i rozwoju, jeśli chodzi nie tylko o wiedzę, ale także o emocje, pewną dyscyplinę czy samodyscyplinę. Myślę, że temu też służą egzaminy zewnętrzne, które są po szkole podstawowej i po gimnazjum.

A zatem czy wolimy, żeby przed rozpoczęciem pierwszej klasy siedmiolatek mobilizował się i wchodził do szkoły, pokonując jednak to, że to już nie jest przedszkole, czy raczej idziemy w kierunku, że jest łagodne przejście, że jest takie rozmydlenie, że w zasadzie pierwsze klasy w szkole to jest trochę takie przedszkole? Oczywiście, że obe-

nie kształcenie w pierwszych trzech latach jest kształceniem zintegrowanym i nosi takie znamiona, niemniej jednak pytanie pozostaje.

W trakcie posiedzenia naszej komisji jeden z panów senatorów słusznie zauważył pewną nowość w naszym systemie kształcenia i wychowania. Powiedział tak: dawniej na uczelniach nie zastanawiano się, czy należy wychowywać, a nawet jeśli się ktoś zastanawiał, to wydawało się, że raczej nie, że po maturze na studia przychodzi młodzież dojrzała, dobrze wychowana. Dzisiaj raczej wszyscy są zgodni, że na uczelni trzeba wychowywać, bo jednak młodzież po maturze jest w części niedojrzała, a i z wychowaniem bywa różnie. Na przykładzie tej górnej granicy wiekowej widać, że z siedmiolatkami i sześciolatkami nie jest do końca tak, że to jest takie jednoznaczne. A zatem ta granica dojrzałości, mądrości życiowej, przesunęła się, mimo wszystko, na młody wiek. Nie ma wątpliwości, że młody człowiek, dziecko, patrzy w telewizor, gra w gry komputerowe i wirtualizuje cały świat, a mądrość życiowa się odsuwa, odsuwa się na czas, kiedy ono odchodzi od telewizora, od komputera. Wiemy o tym, że nawet wiele tragicznych wypadków wynika z tego, że dla dzieci czy młodzieży śmierć jest też wirtualna. Przecież ten zabity w grze wstaje i walczy dalej.

Powstaje pytanie, jak to wychowanie i jak to kształcenie dostosować do potrzeb. Wydaje się, na podstawie obserwacji, listów i badań, a badania są różne, że trzeba na to popatrzeć szerzej. Czy mamy zmierzać do tego, że szkoła ma się dostosować do ucznia, czy też raczej uczeń powinien się dostosować do wymagań szkoły, która oczywiście powinna uwzględniać realia i to, jaka jest młodzież i jakie są współczesne wymagania? Dyskutowaliśmy o tym przy okazji mundurków, prawda? Wtedy była co do tego duża akceptacja, dlatego że szkoła w jakimś stopniu powinna dyscyplinować, powinny być mądre wymagania, bo na tym właśnie polega wychowanie, szkoła powinna uwzględniać realia i to, jaka jest ta młodzież i jakie są współczesne wymagania. Dyskutowaliśmy o tym przy okazji mundurków i była duża akceptacja, dlatego że szkoła w jakimś stopniu powinna dyscyplinować, powinny być mądre wymagania, na tym właśnie polega wychowanie.

Kolejną sprawą jest wątek...

(Senator Czesław Ryszka: I po co to robili?)

Kolejna kwestia. Przygotowanie przedszkolne. Przesuwamy wiek szkolny do lat sześciu, dalej mówimy o przygotowaniu przedszkolnym, a zatem pięciolatki obowiązkowo pójdą do przedszkola. Czy to będzie też coś w rodzaju zerówki dla dzieci od lat pięciu, czy to będzie przesunięcie zerówki, czy też to będzie trochę coś innego? Tutaj rodzi się wiele pytań. I muszę powiedzieć, że nawet stwierdzenie, że tym pięciolatkom wystarczy dwanaście godzin w tygodniu... No po dłuższym zastanowieniu... Przypomniałem sobie, że jak ja

(senator K. Wiatr)

chodząc do pierwszej klasy, wtedy jeszcze chodziliśmy od poniedziałku do soboty włącznie, na trzy godziny dziennie, to były dwie i pół godziny zegarowe z dwoma przerwami, co daje piętnaście godzin w tygodniu, czyli nie ma za bardzo różnicy, bo to prawie to samo, co dwanaście. A więc de facto robimy zerówkę dla pięciolatków. I tutaj jest wiele wątpliwości, a w szczególności niepokoi mnie, że te badania, którymi tutaj ministerstwo się podpira, są mimo wszystko jednostronne. Badania mogą być różne, to zależy, kogo się pyta, jakie się zadaje pytania.

I ja, bazując na swoich doświadczeniach i biorąc pod uwagę, że szkoła powinna się jednak różnić od przedszkola, postuluję wprowadzenie stosownych poprawek, które przekazuję do protokołu. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana senatora Szaleńca, powiem, że wśród nas są też tacy, którzy rozpoczęli naukę w wieku sześciu lat. Ja do nich należę. I nigdy nie przypuszczałam, a zwłaszcza wtedy, kiedy jakiś czas temu poszłam do pierwszej klasy, że to wywołuje u dorosłych aż tyle emocji.

(Senator Kazimierz Wiatr: Ale to były tylko wybitne jednostki.)

Dziękuję bardzo za miłe słowo.

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Ja nawiążę do ostatniego zdania pani minister. Moja żona też rozpoczęła naukę jako sześciolatek, a była nazywana takim cielęcim majowym, i dała sobie radę. I dzisiaj myślę, że nie ma czego żałować. (Wesołość na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czas leci, Panie Senatorze. Ja to wliczam w ten limit dziesięciu minut, więc proszę o rygor.)

No właśnie, czas leci. A jeszcze chciałbym się odnieść w dwóch słowach do pewnych uwag co do mojej wypowiedzi jako sprawozdawcy. Chciałbym przeprosić pana senatora Ortyła, że moja odpowiedź nie była satysfakcjonująca. Ale proszę przyjąć do wiadomości, że starałem się odpowiadać na miarę swojej wiedzy, a że moja wiedza jest mniejsza od wiedzy pani minister, to jest to chyba zrozumiałe. I myślę, że w tej kadencji jeszcze się zdarzy, że panu też się przytrafi odpowiedź na niższym poziomie niż odpowiedź ministra. Ale to jest chyba normalne. Tak że przepraszam, ale starałem się odpowiadać na miarę swoich możliwości,

tym bardziej że pytanie nie dotyczyło materii ustawy.

Proszę państwa, chciałbym rozpocząć... A, jeszcze jedna uwaga, chciałbym powiedzieć, że bardzo się cieszę, że mogę występować po senatorze Wiatrze, bo jest to wielka przyjemność polemizować z osobą, która nawet jak krytykuje, to z sensem, i ta krytyka wyraża troskę, i nie jest to taka krytyka demagogiczna, jaką stosuje pan senator Ryszka, który ma tę wielką zaletę, że zna się na wszystkim...

(Senator Ryszard Bender: Cycero.)

...tak, zna się na wszystkim, również na edukacji. No, ja bym, Panie Senatorze, nie śmiało o dziennikarstwie mówić tak wiele, jak pan senator o oświacie. No ale są ludzie omnibusy, pan do nich należy. Tak nawiasem mówiąc, jest to mój rodak z Czeladzi i mam nadzieję, że zaproszę pana kiedyś do naszych szkół i przedszkoli. Zobaczysz pan, jak dzisiaj wyglądają, bo mam wrażenie, że pan dawno nie był w tych placówkach, a na pewno stworzę panu taką okazję.

(Senator Władysław Ortył: Czas leci.)

Szanowni Państwo, czas leci, ale musiałem na to odpowiedzieć.

Szanowni Państwo, ja uważam... I znowu nie będę tutaj mile przyjęty, zaraz usłyszę zarzut „wazelina” itd., ale jednak powiem to, co chcę powiedzieć. Uważam tę nowelizację ustawy za jedną z najważniejszych i najwartościowszych nowelizacji ustawy oświatowej po 1998 r., dlatego że od kilku lat w środowiskach nauczycielskich, oświatowych krążą takie dwa istotne hasła. Pierwsze hasło: wyrównywanie szans edukacyjnych, i drugie hasło: polepszenie jakości kształcenia albo polepszenie jakości pracy szkoły. To są takie dwa hasła, o których wszyscy mówią, ale żadna nowelizacja po 1998 r., czyli po tym okresie, kiedy była wprowadzana ostatnia wielka reforma ministra Handkego, nie robiła praktycznie nic w tym kierunku, aby rzeczywiście wyrównywać szanse, aby polepszać jakość pracy szkoły. A uważam, że ta ustawa niemal w całości idzie w tym kierunku, o którym bardzo wiele się mówi w środowiskach oświatowych.

Jeżeli chodzi o pierwszą sprawę, czyli wyrównywanie szans edukacyjnych, to jest to zwiększenie dostępności przedszkoli, ale też obniżenie wieku edukacyjnego dzieci. Uważam, że to jest wielki krok właśnie w kierunku wyrównywania szans, bo wyrównywanie szans edukacyjnych może następować tylko u dzieci w wieku od trzech do sześciu lat, później jest to bardzo trudne, niemalże niemożliwe. Na ten okres przypada taki złoty wiek dziecka, w tym okresie dziecko wchłania wiedzę, chce się uczyć i szybko pojmuje nowe wiadomości. I jeżeli ten okres zostanie zmarnowany, to potem już często jest nie do nadrobienia. Później to dziecko się męczy w szkole, jest słabsze, zaczyna rozrabiać i dochodzi do tego, co widzieliśmy

(senator Z. Szaleniec)

ostatnio w telewizji, że uczniowie postępują tak, jak postępują, bo gdzieś tam byli zaniedbani w okresie, kiedy kształtuje się ich osobowość.

I oby zawsze tak było, Szanowni Państwo, że rodzice, dziadkowie, ciocie wypełniają swoją rolę w sposób właściwy. Ale jestem przekonany, że tam, gdzie jest ten właściwy rodzic, babcia, dziadek, ciocia, przedszkole na pewno nie zaszkodzi. Jest doskonałym uzupełnieniem procesu wychowawczego, tego wychowania, którego udzielają rodzice. Ba! Uważam wręcz, że rodzice popełniają bardzo wiele błędów pedagogicznych, dopuszczają dzieci, o czym już wspomniano, do komputera, do telewizji, przed którymi dzieci siedzą godzinami. W przedszkolu tego nie ma. Tam dzieci się uczą, tam nie ma telewizji, komputera. Tam dzieci zajmują się tym, czym powinny się zajmować. Niestety w domach siedzą przed telewizorami. Proszę to przyjąć do wiadomości, spora grupa rodziców tak wychowuje swoje dzieci. I przedszkole może w tym znacząco pomóc, jestem o tym przekonany.

Szanowni Państwo, to ważna sprawa. Przekonuję państwa, może już niektórych przekonałem, że przedszkole rzeczywiście może pomagać w procesie wychowawczym. Ale to fakt, że przedszkoli jest mało. I w tej ustawie ministerstwo stara się przyczynić do tego, aby było ich więcej. Można powiedzieć, że jeżeli chodzi o przedszkola, to nastąpiła mała katastrofa. W 1991 r. mieliśmy w małych miastach i wsiach pięć tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć przedszkoli, a w 2006 r. tylko dwa tysiące pięćset osiemdziesiąt cztery. Nieco lepsza sytuacja jest w dużych miastach, ale tam również przedszkoli dramatycznie ubyło. I dzisiaj odtworzenie tej infrastruktury, która została zniszczona w pierwszych latach reformowania państwa, jest bardzo trudne. Ustawa robi pewien krok właśnie w tę stronę, aby liczbę przedszkoli zwiększyć, żeby większa liczba dzieci mogła z tego korzystać.

Obniżenie wieku szkolnego to również wyrównywanie szans, bo młodsze dzieci szybciej trafiają na właściwych pedagogów, nauczycieli, szybciej mogą zdobywać wiedzę, tym bardziej że rzeczywiście – nie wiem, czemu pan senator widzi w tym wadę – musimy dogonić Europę, która rozwija się szybciej, która jest bogatsza, a my chcielibyśmy też być tacy jak oni. Tak że tu się nie ma czego wstydzić, że idziemy w tym kierunku. Wykorzystujemy, tak jak już powiedziałem, ten złoty wiek dziecka i możliwość szybszego nabywania wiedzy i rozwoju dziecka w tym okresie.

Proszę państwa, drugi element, poza wyrównywaniem szans, jak powiedziałem, drugie hasło, o którym się mówi, to polepszenie jakości pracy szkoły. Czyli uznajemy, że szkoła ma jeszcze rezerwy, że można to poprawić. I tutaj znowu usta-

wa robi krok w dobrym kierunku, przede wszystkim ograniczając biurokrację w kuratoriach. Kładzie nacisk na nadzór pedagogiczny nad szkołami właśnie po to, żeby wyłapać szkoły, które źle pracują i nauczycieli, którzy źle pracują, bo są tacy w zawodzie, nie da się ukryć. I trzeba ich wyłapać, trzeba naprawić te placówki. Ale kto to miał zrobić, skoro wizytatorzy zajmowali się opiniowaniem tysięcy różnych dokumentów, zamiast kontrolować właśnie jakość pracy szkoły? Tak że uważam, że również to jest dobry kierunek w tej ustawie.

Dodałbym też, proszę państwa, zwiększenie kompetencji samorządów. Pamiętam, jak przed laty oburzano się, kiedy szkoły miały przejść do samorządów. Ile to było obaw, uwag, że oto ciocie burmistrzów będą dyrektorami, że coś się stanie w tych szkołach! A dzisiaj szkoły są wizytówkami. Być może są jakieś pojedyncze przypadki, ale gremialnie jestem przekonany, że 99% to są właściwie prowadzone placówki, będące wzorcem do naśladowania, jeśli chodzi o bazę, o wygląd naszych szkół. I to wszystko dzięki samorządom. Ja wiem, że państwo patrzycie krzywo na samorządy, ale ja jestem przekonany, że właśnie tak to wygląda.

(Głos z sali: Jak to krzywo? To wy patrzycie krzywo!)

No nie, skoro państwo to kwestionujecie, to widocznie nie ma tu zaufania...

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Przepraszam bardzo, proszę poczekać na swoją kolejkę.)

Proszę państwa, kolejna sprawa to również odpowiedź na zapotrzebowanie społeczne. Chodzi o tworzenie w szkołach tych oddziałów międzynarodowych. To też tak się prześliznęło, nikt o tym nie mówił, a jest to bardzo ważny element, bo jestem przekonany, że coraz więcej Polaków będzie wracać do Polski. Może u nas przejściowo też będzie trochę gorzej, ale w niektórych krajach na Zachodzie też nie jest najlepiej. Ludzie wracają do nas i trzeba o tę młodzież zadbać.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów o podstawie programowej; pan senator Wiatr mówił o niej z pewną rezerwą. Ja uważam, że ta sprawa, która ma mały wymiar w ustawie, jest kluczowa, jest niezmiernie ważna, jeżeli chodzi o podwyższenie jakości pracy szkoły. W reformie pana ministra Handkego podstawa nie regulowała dobrze poszczególnych etapów kształcenia. Rzeczywiście, w szkole podstawowej, w szkole gimnazjalnej i w liceum niektóre zajęcia się podwajały, ponownie były robione. Nie wykorzystywano właściwie tych lat, które uczeń miał spędzić w szkole, aby dojść do matury. Wydaje mi się, że tutaj wykonana została naprawdę wielka, wielka praca. I widzę osobiste zaangażowanie pani minister, bo czuję ten temat. Ja po prostu z tego miejsca serdecznie gratuluję całemu zespołowi,

(senator Z. Szaleniak)

a szczególnie pani minister, że stworzyła nową podstawę programową. Jestem przekonany, że zdecydowanie polepszy ona jakość pracy naszych szkół i jakość kształcenia.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Dziesięć minut minęło.)

Dziękuję serdecznie za uwagę i apeluję do państwa, żebyśmy jak najszerszym frontem przyjęli tę ustawę, bo jest ona tego warta. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękujemy.

Zapraszam pana senatora Piotra Kaletę, który już się wrywał na mównicę.

Proszę.

Senator Piotr Kaleta:

Pani marszałek jest dobrym obserwatorem.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wielce Szanowni Państwo!

Nie sposób się nie ustosunkować do wypowiedzi mojego szanownego przedmówcy, który na początku właśnie jak gdyby próbował określić mój rogaty charakter, mówiąc, że trzeba dyskutować merytorycznie. W związku z tym postaram się, Panie Senatorze. W Wielkopolsce jest takie powiedzenie: mówi i ma.

Szanowni Państwo! Padło tutaj bardzo dziwne, według mnie, sformułowanie, że Prawo i Sprawiedliwość – nie wiem, czy dobrze to odebrałem, Panie Senatorze – nie lubi samorządów czy ma do nich nie taki stosunek, jaki by mieć należało. Otóż właśnie dlatego, że Prawo i Sprawiedliwość docenia rolę polskich samorządów, nie bardzo zgadza się na ten projekt, który jest pewnym kukułczym jajem. I wydaje mi się, że aby mówić o szkolnictwie, również o tym szkolnictwie wiejskim, bo wydaje mi się, że tego tutaj brakuje nam we wszystkich wypowiedziach, to trzeba je po prostu poznać, poznać klimat i specyfikę, w jakim pracują nauczyciele, a także szkoły, do jakich uczęszczają dzieci. A odnoszę wrażenie, że o tym się po prostu zapomniało. Ja, Szanowni Państwo, byłem samorządowcem, mam to w swoim życiorysie, przeszedłem, wydaje mi się, dwa szczeble samorządu, bardzo istotne, bo najpierw przez dwie kadencje byłem samorządowcem w małej gminie, a później byłem radnym powiatowym, jednocześnie pełniąc funkcję wicestarosty. Dlaczego o tym mówię, Szanowni Państwo? Ano, mówię o tym dlatego, że była to bardzo dobra okazja do tego, aby poznać te szkoły, aby dowiedzieć się, że szkoła to nie jest tylko budynek, że to nie są tylko nauczyciele, ale także pewne środowisko. W środowiskach wie-

skich bardzo często wokół szkoły skupia się życie jej mieszkańców.

Pan senator wspominał, że te rozwiązania idą w dobrym kierunku, wspominał o tym, kiedy w ogóle zaczęła się reforma oświatowa. Ale pan senator nie był łaskaw wspomnieć o tym, jakie straszne konflikty wywołała właśnie ta reforma, kiedy wchodziły gimnazja, kiedy trzeba było likwidować szkoły podstawowe, kiedy trzeba było likwidować małe szkoły. A przecież tak na dobrą sprawę teraz ta sytuacja pójdzie znowu w tym kierunku, że samorzady będą musiały likwidować małe szkoły, a to się jakby kłóci z polityką prorodzinną. Bo jak można likwidować szkoły, które są małe? Możemy się zgadzać, że one nie przynoszą efektów. Ale to właśnie z tego będzie wynikało, to dlatego samorzady będą szukać oszczędności. A skąd o tym wiem? Mogę jedynie żałować i wyrazić ubolewanie, że pan marszałek nie zezwolił na to, żeby debata nad tą ustawą odbyła się w terminie trochę późniejszym, ponieważ ja w pewnym sensie nie jestem do niej przygotowany. A przygotowywałem się do niej dość długo, bo prawie do wszystkich samorządów okręgu, z którego się wywodzę, wysłałem zapytania o to, jaki jest ich stosunek do proponowanej ustawy. Szanowni Państwo, jedna odpowiedź była pozytywna – jedna odpowiedź na bodajże osiemdziesiąt wysłanych przeze mnie maili! – i wynikało z niej, że szkoła w danej gminie jest przygotowana do wprowadzenia tej reformy. O czym to świadczy? Albo ministerstwo nie ma bladego pojęcia o tym, co chce zrobić, albo jest coś jeszcze, o czym nie wiemy, ale być może dowiemy się później. Ale to „później” może nastąpić za późno.

Szanowni Państwo! Myślę, że nie tylko ja, myślę, że także państwo jesteście zarzucani różnego rodzaju pocztą, czy to elektroniczną, czy tą tradycyjną, przez osoby, które pragną, aby ta ustawa została storpedowana. I ja tego nie ukrywam – myślę, że moi koledzy z Prawa i Sprawiedliwości też wpisują się w tę dyskusję – bowiem jest to zła ustawa. Zdajmy sobie sprawę, że dziecko sześciolatnie naprawdę nie jest przygotowane. Ja nie chcę już powielać tego, co mówił senator Ryszka, co tak pięknie opowiadał senator Wiatr od tej strony programowej, ale jako samorządowiec jeszcze wracam do innej sprawy. Wiem, że pod względem infrastruktury bardzo mało szkół jest do tego przygotowanych. Państwo wyrządźcie krzywdę samorządom. Jeżeli krzyczycie z tego miejsca, że samorzady oczekują na tę ustawę, to naprawdę nie macie o tym pojęcia. Ja po prostu się obawiam, że w ogóle, tak jak zwykle to bywa...

(Senator Zbigniew Szaleniak: To trzy lata.)

Co to jest trzy lata, Panie Senatorze? Pan senator powiedział, że mówimy o okresie trzyletnim. Czy pan zdaje sobie sprawę, jak należy przygotować szkołę pod względem wyposażenia? Odnoszę

(senator P. Kaleta)

wrażenie, że pan nie zdaje sobie z tego sprawy. Odnoszę wrażenie, że pan nie zdaje sobie sprawy.

(Senator Czesław Ryszka: Nie, on był burmistrzem, zdaje sobie sprawę.)

Tak jak już powiedziałem, Pani Marszałek, Wysoka Izbo, żałuję, że ta debata nie odbywa się w terminie trochę późniejszym, bowiem byłbym wtedy w stanie lepiej przedstawić wszystkie dokumenty, które przychodzą do mojego biura. Bardzo się cieszę, że pani minister wróciła na salę obrad, bowiem byłem przygotowany na to, żeby wręczyć pani pewien prezent. Tym prezentem miał być tornister mojej dziewięcioletniej córki Agnieszki, która chodzi do drugiej klasy. Wydaje mi się, że trudno byłoby pani minister podnieść ten tornister. Być może, Szanowna Pani, jest to obszar, którym powinna się pani zająć, a niekoniecznie czymś, co wywołuje tyle negatywnych emocji i zdecydowanie racjonalnych argumentów za tym, że tę ustawę trzeba odrzucić.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zdaję sobie sprawę, że pewnie mój czas na wypowiedź już się kończy, w związku z tym chciałbym teraz tak osobiście zwrócić się do pani minister z pewnym apelem. Otóż niech pani zrobi coś dla polskiej edukacji, Pani Minister. Może niech pani wróci do domu... (*wesołość na sali*) ...zrobi pyszną kolację, przytuli się do męża z lampką pysznego czerwonego wina...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze, bardzo proszę... Jesteśmy w izbie wyższej parlamentu. Zachowajmy troszeczkę powagi.)

...i wyszepcze mu do ucha: kochanie, wróciłam, możesz być ze mnie dumny, dzieci i rodzice nie boją się już ministra edukacji, i możesz być ze mnie dumny, dlatego że niczego nie zepsułam; zostanę już z tobą.

Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Mamy bardzo różne poczucie humoru, jak widzę. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator, profesor Ryszard Górecki.

(*Rozmowy na sali*)

Senator Ryszard Górecki:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Kolegium Ministerialne!

Jest to dobra ustawa, jest to naprawdę dobra ustawa.

(Senator Ryszard Bender: Tylko dobra? Nie bardzo dobra?)

Ta ustawa jest potrzebna. Ona nawiązuje do strategicznych zmian w edukacji powszechnej wprowadzonych przed laty przez pana profesora

Mirosława Handkego. On też wprowadził śmiało wielką reformę – wtedy się jej bano, ale dziś wszyscy ją akceptują. Nawiązywaliśmy wtedy, w tamtym czasie, do rozwiązań, które już miały miejsce w Europie, w świecie zachodnim. Mówię o tym, ponieważ ten minister, mój przyjaciel, tworzył ze mną uniwersytety, wprowadzał zmiany w szkolnictwie wyższym. Dzięki niemu podjęliśmy inicjatywę utworzenia pięknego, wielkiego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Nie wszystkim to się podobało.

To jest ustawa nawiązująca do tamtych strategicznych zmian. W mojej ocenie ma ona kilka punktów, które są naprawdę strategiczne – na przykład przekazywanie przez jednostki samorządu szkół, placówek oświatowych osobom fizycznym i prawnym. Jest element ratowania upadających szkół. Jest klimat sprzyjający rozwiązywaniu problemów, z którymi samorządy borykają się od wielu lat. Jest zmiana w definicji podstawy programowej wychowania przedszkolnego, kształcenia ogólnego. Bardzo ważny element tej ustawy to tworzenie oddziałów międzynarodowych w szkołach oraz wspieranie integracji cudzoziemców w polskim systemie oświaty – szalenie ważne otwarcie się na świat. No i wreszcie realizowanie obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego i innych form wychowania, obniżenie wieku szkolnego, o czym tyle mówimy. I doprecyzowanie bardzo ważnej dla wielu rodzin sprawy – regulacji dotyczących nauczania w domu. To są bardzo ważne kwestie. My nie znamy problemów wielu rodzin – na przykład dzieci niepełnosprawnych – które tutaj są rozwiązywane. Dlatego nie przeszkadzajmy ministerstwu, niech zrobi coś dobrego dla oświaty. Mówmy rozsądnie.

Przejdę teraz do drugiego wątku. Zawsze byłem zwolennikiem doskonalenia przepisów. Z perspektywy kilku lat obserwuję, że w niektórych ustawach są często zbyt szczegółowe zapisy, dotyczące tak naprawdę tego, co mogłoby być regulowane zarządzeniami ministerialnymi. Są pewne elementy w art. 12, co do których chciałbym złożyć poprawki. One uproszczą rozumienie okresu przejściowego. W zapisie pierwotnie przedstawionym na posiedzeniu komisji, nad którym dyskutowaliśmy, jest podział na miesiące, od 2009 do 2012... Już nie będę tego cytował, jest to dość skomplikowane, niekomunikatywne. To uproszczenie pokazuje, że regulacje opisujące w sposób szczegółowy harmonogram obniżania wieku, rozpoczęcia obowiązku szkolnego, zawarte w istniejących jeszcze obecnie art. 12, 14, mówią o jednolitym zakresie przyjmowania do szkoły podstawowej dzieci sześciolatków w okresie trzech lat. Warunkiem przyjęcia dziecka sześciolatniego do szkoły podstawowej byłoby wcześniejsze objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym oraz posiadanie przez szkołę podstawową odpowiednich warunków organizacyjnych. A więc szkoła

(senator R. Górecki)

musi spełniać pewien warunek. Dzieci sześciolatnie, które nie były dotychczas objęte żadną formą wychowania przedszkolnego, mogłyby zostać przyjęte do szkoły podstawowej, jeśli uzyskająby pozytywną opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej. Istota zmiany, którą proponuję, polega na odstąpieniu od różnicowania sytuacji dzieci sześciolatków w zakresie możliwości wcześniejszego przyjęcia do szkoły podstawowej ze względu na miesiąc urodzenia. Wszystkie dzieci sześciolatnie urodzone w danym roku będą mogły ubiegać się o przyjęcie do szkół podstawowych na jednakowych zasadach. A więc w tej poprawce jest bardzo upraszczające sformułowanie, komunikatywne i dające, że tak powiem, możliwość pewnych regulacji doprecyzowujących tę ustawę poprzez zarządzenie ze strony ministra. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

(Senator Czesław Ryszka: Do szkoły od początku powinno się chodzić.)

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Usłyszeliśmy od pana senatora sprawozdawcy, że obowiązek szkolny od lat sześciu nie nastąpi natychmiast, dopiero z czasem. To dobrze, bo może zamysł upadnie, wyparuje jak woda zbyt długo gotująca się w naczyniu.

Pan senator sprawozdawca, pan senator Szaleniec mówił, że jego zdaniem wszystkie dzieci już teraz mogą wykonywać obowiązek szkolny od sześciu lat i sprostają temu. Cóż... Skąd to przekonanie? Skąd ta wiedza? Chyba nie powie pan senator Szaleniec za Mickiewiczem: nazywam się Milion, bo za miliony... i mam to rozeznanie, tak jak poeta miał głębokie przekonanie, że nazwał siebie Milionem. Jeśli pan posiada rozeznanie wiedzy milionów, to wieszczę. To trzeba wyraźnie powiedzieć.

Jest pewien problem. Słyszymy, że niebawem pięciolatki będą zobligowane do uczęszczania do przedszkoli – co prawda od 2011 r. czy też od 2012 r., już pogubiłem się trochę w tej chronologii, którą przedstawiali i senator sprawozdawca, i pani minister Hall.

Droży Państwo, są dzieci, które bronią się przed kształtowaniem ich umysłowości w grupie, nawet uciekają z przedszkoli. Tak, nawet uciekają z przedszkoli. Do tego trzeba podejść indywidualnie, to rodzice muszą decydować, to nie powinien być przymus szkolny. Taki przymus szkolny

i przedszkolny już istniał, ale w Związku Sowieckim, gdzie dzieci, nad którymi rodzice nie mogli zapanować i za bardzo wpływali na ich osobowość, przenoszono, brano przymusowo do tak zwanych diet-domów. Naturalnie, są w przedszkolach i czteroletnie dzieci, ale o specjalnej osobowości. One tam trafiają za sprawą rodziców, to zależy od decyzji rodziny.

Taką drogę przeszedł mówiący te słowa, gdy zaczynał swoją szkołę, przed edukacją szkolną. Przed wojną, by rodzice mogli posłać dziecko w wieku sześciu i pół lat do szkoły, musieli mieć na to zgodę, poprzedzoną rozmową, wręcz egzaminem, z kierownikiem szkoły czy osobą przez niego upoważnioną. Dalej, musiała być też opinia bądź lewicowego Związku Nauczycielstwa Polskiego lub chrześcijańsko-narodowego Stowarzyszenia Nauczycieli. Ostateczną decyzję wydawał inspektor szkolny. Dopiero wtedy mogłem zostać uczniem szkoły powszechnej, jak wówczas się mówiło, w roku szkolnym 1938–1939. Dzisiaj słyszymy, że dziecko będzie mogło iść do szkoły, czasami nawet nie mając w danym roku ukończonych sześciu lat. A w szkole będzie problem. Będzie problem, bo to będą różne osoby. Pamiętam, że w Szkole Podstawowej nr 4 w mojej rodzinnej Łomży dzieci z obrzeży miasta czy z najbliższych wsi, które w tej szkole się znalazły, niekiedy miały trudności, dlatego że nie kontaktowały się ze środowiskiem osób wykształconych. I było nam nieraz przykro, że my wzajemnie nie nawiązujemy ze sobą kontaktu. Dzieci te nawet radia nie słuchały, bo chociaż radia były – pamiętajmy, że przed wojną było ich ponad milion – to w większości to były radia na słuchawki, których słuchali tylko rodzic czy mama, czy ciocia, czy babcia. Dziś dzieci nie słuchają radia, tak zwany małolat pochłonięty jest ponad miarę internetem i jak wiemy, mają miejsce zaburzenia wirtualne.

To się powtórzy, gdy sześciolatki zmuszone zostaną do podjęcia obowiązków szkolnych. Część dzieci, których rodzice zaaferowani są pracą, będzie uczyć się słabiej, może zniechęcić szkołę i odbije się to na ich poziomie w wyższych klasach, w gimnazjum i w liceum, a musimy zadbać o wysoki poziom tych szkół. Brońmy nasze dzieci przed uniformizacją, brońmy nasze dzieci i wnuki przed przymusową edukacją, gdy są małolatami.

Za ceną należy uznać reformę szkolną przeprowadzoną w latach trzydziestych przez ministra WROP, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Wacława Jędrzejewicza. Ja się z nim spotykałem, gdy był człowiekiem już około stuletnim, w Nowym Jorku w Instytucie Józefa Piłsudskiego i wieszczę mu, że zamiast ośmioletniego gimnazjum utworzył, obok szkół podstawowych, gimnazja i licea, z tym że to był system: sześć lat, cztery i trzy. Dzisiaj mamy sześć lat, trzy i trzy. To była rzeczywiście przełomowa reforma, ale byli i nauczyciele. Pamiętajmy, że wtedy, cho-

(senator R. Bender)

ciażby w Kongresówce, niekiedy w szkołach rzeczywiście uczyli sekretarze gmin i to Jędrzejewicz sprawił, że nauczyciel, przyszły nauczyciel, absolwent danego przedmiotu musiał odbyć jednoroczną darmową praktykę w szkole i zdać egzamin państwowy, tak jak dzisiaj zdają go chociażby prawnicy czy lekarze. Tak, Wacław Jędrzejewicz, czołowa postać Polskiej Partii Socjalistycznej, o poglądach lewicowych, ale o niepodległościowej przeszłości pepeesowskiej... Dzisiaj już zapominamy, że była kiedyś socjalistyczna formacja polityczna o obliczu niepodległościowym bez korzeni marksistowskich czy internacjonalnych komunistycznych. Jego zasługą jest to, że dzisiaj też odeszliśmy od jedenastolatek, że ten system u nas się rozwija. Ale, Drodzy Państwo, inicjatorom ustawy, którzy ją przygotowali, nie chcę zarzucać złej woli, świadomej realizacji złych, nie mówię: zdradliwych, koncepcji, niemniej za poetą powtórzmy: nie niszczyliśmy przeszłości ołtarzy, dlatego że to, co wypracowali nasi ojcowie i dziadowie w odniesieniu do szkół, ma ogromne znaczenie.

Nasze dzieci, być może dlatego, że już jako dojrzałe, gdy miały siedem lat, rozpoczynają i z reguły nadal rozpoczynają naukę, kiedy znajdują się za granicą, należą do najlepiej się uczących, najlepiej zdających egzaminy. Dlatego też starajmy się o stonowanie „nowatorskości” ustawy, nad którą debatujemy. Pamiętajmy, że lepsze jest często wrogiem dobrego. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję. Równo dziesięć minut, dziękuję bardzo. To była szkoła nr 4 w Łomży, tak? (Senator Ryszard Bender: Tak, tak.)

Dziękuję bardzo, bardzo znana szkoła, przynajmniej w Senacie.

Bardzo proszę, pan senator Andrzej Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo!

Odnoszę takie dziwne wrażenie, że część z nas cierpi na amnezję polityczną. Toż przecież pójdzie sześciolatek do szkoły...

(Senator Ryszard Bender: Nie wszyscy, Panie Senatorze.)

Ja wiem, że nie wszyscy, bo część była w LPR, a część była w PiS, ale ci, którzy byli w PiS, doskonale pamiętają o tym, że w programie PiS był zawarty element posłania sześciolatek do szkół. I wszyscy się zgadzali, że coś trzeba zrobić dla wyrównania... Pana i pana Ryszkę usprawiedli-

wiam, panowie macie prawo mieć takie poglądy do dzisiaj, ale reszcie kolegów się...

(Senator Czesław Ryszka: Ale dlaczego? Ja nie byłem w LPR.)

No ale zdaje się, że w klubie LPR pan był.

Proszę państwa, po co tak naprawdę robimy tę reformę? Główny problem to jest problem wyrównywania szans edukacyjnych i o to tak naprawdę chodzi.

Część z nas może się przekonywać nawzajem, że rodzina jest lepszym miejscem wychowania, ale przypominam, że nie każda rodzina. Takich rodzin, w których to wychowanie w wieku przedszkolnym jest złe, jest niestety sporo i coś musimy dla tych dzieci zrobić. Najlepszym sposobem na to, aby wyrównywać szanse edukacyjne, szczególnie na wsi, jest stworzenie odpowiedniej sieci przedszkoli. To, że kiedyś przedszkola były likwidowane, to proszę państwa, jest normalne. Ja sam jako burmistrz kilka przedszkoli zlikwidowałem. To było przedszkole w bloku, w którym były piece z otwartym ogniem, to przedszkola, które w ogóle się do tego nie nadawały. Trzeba tworzyć właściwe przedszkola, cieszymy się, że są pieniądze unijne na ten cel. I myślę, proszę państwa, że ten rząd i ta pani minister będą doprowadzali do tego, żeby sieć przedszkoli jak najszybciej się rozwijała. Uważam, że to jest pierwszy warunek, aby wyrównać szanse edukacyjne.

Drugim warunkiem, proszę państwa, jest pójście dzieci do szkoły od sześciu lat. Wokół tej sprawy stworzono pewien klimat, klimat psychologiczny, wręcz stworzono psychozę. Jeden z kolegów, posłów PiS rzucił się na mnie w telewizji, że jest to eksperyment na żywych dzieciach. Proszę państwa, to nie jest żaden eksperyment. W mieście, w którym byłem burmistrzem, od kilkunastu lat zerówki mieszczą się w szkołach, nikt na nikogo nie napadł, nic złego się nie dzieje, nie słyszałem o żadnym takim przypadku. Po co mamy się, proszę państwa, nawzajem straszyć? Raczej myślny o tym, jak stworzyć tak dobre warunki, aby te dzieci w szkole się czuły dobrze. Jest to możliwe. W swojej karierze byłem dyrektorem szkoły, też była tam zerówka, stworzyłem im odpowiednie miejsce do zabawy. To wszystko jest możliwe, trzeba tylko tego wymagać, trzeba tylko tego chcieć, a ministerstwo musi się zatroszczyć, aby samorzady miały na to odpowiednie pieniądze.

I kwestia terminu, tego, dlaczego w tym roku powinno się to wprowadzać. Któryś z panów powiedział: bo się mówi, że to okres niżu demograficznego, bo się mówi, że te dzieci szybciej pójda do pracy. I to wszystko jest, proszę państwa, prawda. Najważniejsze jest wyrównanie szans, ale oprócz tego trzeba pamiętać, że w tym roku w szkołach będzie o kilkadziesiąt tysięcy dzieci mniej, czyli samorzady powinny dostać mniej pieniędzy i iluś nauczycieli może stracić pracę, ileś szkół być mo-

(senator A. Owczarek)

że zostanie z tego powodu zamkniętych. Tak więc, proszę państwa, ten termin jest terminem idealnym. A faktycznie wszyscy... Trudno mi się porównywać z panem profesorem Benderem, ale zdaje się, że obydwaj kończyliśmy szkoły w wieku osiemnastu lat, i myślę, że to nic złego nie było.

(Głos z sali: W Łomży?)

Nie, nie w Łomży, przykro mi bardzo, zazdrość bardzo, ale niestety w Pabianicach.

Proszę państwa...

(Senator Ryszard Bender: Ciekawostka.)

Proszę państwa, była mowa o stosunku do samorządów. Ja nie wypominam tego, bo do tej pory jestem wdzięczny części kolegów z PiS, ale w poprzedniej kadencji mieliśmy projekt ustawy o zmianach w oświacie, zgodnie z którym o tym, kto będzie dyrektorem w szkole w gminie, miał decydować minister edukacji narodowej. I część kolegów z PiS poparła odrzucenie tego wniosku. Wyobrażacie sobie państwo, jakie to byłoby źródło konfliktów dla samorządów? Samorząd prowadzi szkołę, a o tym, kto jest dyrektorem, decyduje kuratorium. Byłaby nieustanna wojna. Jeśli to ma być, proszę państwa, szacunek dla samorządów... Ale jeszcze raz powiem, że cieszę się – na sali nie ma chyba tych kolegów, którzy nas wtedy poparli – że PiS wycofał się z tej bardzo trudnej decyzji.

Proszę państwa, ustawa nie pomaga likwidować małych szkół, bo upraszcza system. Dlaczego my mówimy, że ta ustawa ma likwidować małe szkoły? Wręcz przeciwnie, gdy szkoła jest nieopłacalna dla samorządu, może być opłacalna, o ile wprowadzi się pewne zmiany, niemiłe co prawda dla nauczycieli, którzy mogą się na nie zgodzić, ale też nie muszą.

(Senator Piotr Kaleta: To jest dobre, to już funkcjonuje.)

(Senator Czesław Ryszka: To akurat jest dobre.)

Dziękuję, że mi pan zwrócił uwagę. Cieszę się, że w tej formie, bo powinien pan do mnie inaczej powiedzieć, no ale...

(Senator Piotr Kaleta: Jako burmistrz pan powinien to wiedzieć...)

(Rozmowy na sali)

Proszę pana, ostatnią część mojej wypowiedzi zamierzałem poświęcić panu. Już nie będę tu dłużej mówił. Chciałbym jeszcze tylko powiedzieć, proszę pana, że kiedy mówimy o tym, iż upadają autorytety, a dzieci nie mają szacunku do nauczycieli, to pana wypowiedź w stosunku do pani minister przekroczyła wszelkie granice. Jak rozumiem, chce pan stworzyć podbudowę do twierdzenia pana szefa, prezesa PiS, o tym, że Senat trzeba zmniejszyć do pięćdziesięciu osób, i wobec tego trzeba wszystkim pokazywać, że w Senacie są takie osoby, co do których nie warto, żeby było

ich sto, i że jak będzie pięćdziesiąt, to będziemy rozmawiali w kulturalnej, spokojnej atmosferze. I myślę, że o ile ma pan odrobinę refleksji, to po posiedzeniu podejdzie pan do pani minister i przeprosi ją za to, co pan powiedział. Dziękuję. (Oklaski)

(Senator Czesław Ryszka: Całkiem jak...)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Teraz zapraszam pana senatora Dobkowskiego.

Senator Wiesław Dobkowski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoki Senacie!

Chciałbym się odnieść do wprowadzonej zmiany dotyczącej powołania komisji konkursowej do wyłonienia dyrektora szkoły lub placówki. Nowela ustawy przewiduje większy udział przedstawicieli organu prowadzącego szkołę lub placówkę oraz przedstawicieli organu sprawującego nadzór pedagogiczny. W komisji konkursowej będą też przedstawiciele rady pedagogicznej, rady rodziców oraz zakładowych organizacji związkowych, przy czym łączna liczba tych przedstawicieli nie może być większa od łącznej liczby przedstawicieli organu prowadzącego i organu sprawującego nadzór pedagogiczny. Jednak praktyka jest taka, że organ prowadzący, na przykład prezydent miasta lub wójt – ale głównie chodzi o miasta – organizuje fikcyjny związek zawodowy, formalnie działający na przykład w jednej szkole, faktycznie zaś niedziałający, a robi to tylko po to, żeby za jego pośrednictwem zwiększyć liczbę swoich przedstawicieli w komisjach konkursowych, które wyłaniają dyrektorów we wszystkich podległych mu szkołach lub placówkach. Aby takim praktykom zapobiec, proponuję wprowadzić poprawkę, która uściśla, że chodzi o zakładowe organizacje związkowe, ale te działające w danej szkole lub placówce. I przy tej okazji zwracam uwagę, że przypadek nowo zakładanych szkół i placówek, gdzie nie ma organizacji związkowych, uregulowany jest w art. 36a w ust. 10 nowelizowanej ustawy. I właśnie dlatego chciałbym taką poprawkę złożyć na ręce pani marszałek. Dziękuję.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana senatora Tadeusza Gruszkę. A zakończy dzisiaj pan senator Piotr Wach.

(Senator Czesław Ryszka: Może jeszcze się ktoś zgłosi.)

Senator Tadeusz Gruszka:

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Na początek, w odpowiedzi panu sprawozdawcy senatorowi Szaleńcowi chcę powiedzieć...

(Rozmowy na sali)

Panie Senatorze Sprawozdawco, odpowiadam panu!

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Panie Senatorze Sprawozdawco, tutaj jest teraz adres do pana!)

Chcę powiedzieć, że nad samorządem pochylamy się szczególnie.

(Senator Zbigniew Szaleniec: Bardzo miło to słyszeć.)

Ta szczególność polega na tym, że chcemy dla tego samorządu jak najlepiej. A więc zdania, które tutaj pan wypowiedział w naszym kierunku, dalece mijają się z prawdą. Może tyle gwoli komentarza.

Właśnie à propos tego, że szczególną uwagę poświęcamy samorządowi, będzie wypowiedź, jaka teraz nastąpi. Samorządy w chwili obecnej, z powodu ustawy, która została nam przedstawiona, nie posiadają, tak powiem, warunków ostrych, kiedy ten uczeń ma trafić do szkoły. To pozostawiono do decyzji rodzicom, to będzie na wniosek rodzica. A więc terminy, gdyby już rozpatrywać ten rok 2009, są dalece opóźnione, aby samorząd mógł wystarczająco dobrze się przygotować. Być może w następnych latach będzie to korzystne, bo będzie można narzucić harmonogram, ale w chwili obecnej ustawa jest debatowana u nas, są wprowadzane poprawki, potem będzie w Sejmie. A więc o kolejny miesiąc odracza się to, co jak słowo miałyby być ciałem. Kiedy wrócimy do swoich miast i kiedy powiemy samorządom, prezydentom, radom miast – zresztą na pewno już wiedzą, wiadomość o cięciach w budżecie na pewno już do nich dotarła, my to tylko potwierdzimy – że ministerstwo wycofuje się z finansowania tej reformy, to na pewno padnie na nich błąd strach, mówiąc kolokwialnie.

Sukces tej reformy, Pani Minister, oddała pani w ręce samorządu, który nie został wyposażony w odpowiednie środki finansowe. A ten sukces będzie zależał właśnie od tego, co pani z tej mównicy wiele razy powiedziała: że to rodzic będzie miał okazję pójść, zobaczyć, jakie są warunki w tej szkole i tego swojego dzieciaka tam posłać albo nie.

Nie przykładą pani wystarczająco dużo woli, żeby ten wizerunek, jaki przedstawi samorząd, a dokładnie wizerunek pani reformy, był godny. To właśnie tego tu brakuje. Brakuje, o czym nikt nie mówił, przygotowania świetlic. W obecnej chwili dzieci mogą być w przedszkolu. My, posyłając te dzieci do szkoły, sprawimy, że oprócz czasu, kiedy będą miały zajęcia lekcyjne, a więc praktycznie od siódmej do siedemnastej, będą przeby-

wać w świetlicy. O tych świetlicach, generalnie rzecz biorąc, zapomnieliśmy. A więc znów zrzuciliśmy na samorządy potrzebę odpowiedniego przystosowania świetlic. O tym nikt nie mówi. Mówimy o standardach europejskich. Z czym te standardy będą się kojarzyły? Z dywanikiem, przysuniętymi ławkami, dopasowanymi krzesłkami. Ale nie na tym polega europejski standard klas dla sześciolatków. Nie ma pieniędzy – nie będzie standardu.

Z tych spraw, co do samorządu i nauczyciela, najbardziej dotknęło mnie to, o czym wspomniałem, mówiąc o reklamówce, jaka miała przekonywać samorządy do przekazywania tych szkół, dlatego że są nierentowne lub z innych powodów. To, że pani podjęła takie działania, to pani sprawa. Gorzej, że w tej samej reklamówce, w jakiej pani to promuje, pokazuje się, iż w całym tym mechanizmie kształcenia młodzieży samorząd jest organem nieudolnym. Dochodzę do wniosku, że pani nie wie, jak jest w samorządach. Subwencja oświatowa, o której pani tu tyle powiedziała, jest niedostateczna, nie wystarcza na to, żeby na różnych etapach kształcić na dobrym poziomie. Praktycznie chyba każdy samorząd, mówiąc kolokwialnie, dopłaca grube miliony z własnych dochodów, by ta oświata jako tako wyglądała. Wróćmy do tej reklamówki. Tam jest pokazane, że całym lekarstwem jest właśnie przekazanie tego pewnym organom, stowarzyszeniom. Co takie stowarzyszenie pocnie, kiedy tej subwencji nie starczy na opłacenie bieżących kosztów, na opłacenie nauczyciela, a nie będzie tego dodatkowego dofinansowania, o którym przed chwilą wspomniałem mówiąc, że samorządy dają pieniądze na oświatę? Będzie ciąż koszty, mniej pieniędzy będzie przeznaczanych dla nauczyciela, a w najgorszym wypadku nastąpi zamknięcie takiej szkoły.

To jest wizja, jaka tu się wyłania po lekturze chyba pktu 5 ustawy, w którym mowa, o czym wspomniałem w pytaniach, że nauczyciel składa oświadczenie. Ale w konkluzji całego tego zapętlenia składania oświadczeń i oczekiwania na odpowiedź generalnie i tak zostaje on na łasce stowarzyszenia, o którym powiedzmy jedno: że niekoniecznie musi dobrze funkcjonować.

Na koniec – choć chyba powinienem od tego zacząć – o uczniu. Generalnie wszyscy prezentują podobne zdanie, z czym wiele razy spotykałem się w rozmowach na temat tej ustawy. Otóż to zdanie pedagogów jest takie: intelektualnie sześciolatki generalnie są przygotowane, emocjonalnie – nie wszystkie. Z czego to wynika? W moim mieście 25% dzieci pozostaje poza edukacją przedszkolną i one będą w najgorszej sytuacji co do emocjonalnego przystosowania się do nowych warunków. Ważnym etapem jest upowszechnienie edukacji przedszkolnej, pani o tym mówiła. Pani minister kładła nacisk na te małe przedszkola, które będą

(senator T. Gruszka)

działały w gminach, w sołectwach. Ale tu też nie było ani jednego słowa, jak pomóc samorządom. I znów: żeby reforma oświaty się powiodła, samorządy muszą same wygenerować odpowiednie środki bez pomocy z ministerstwa. Pomysł został rzucony, a brakuje konkretnych środków i pomocy ze strony pani minister.

W pierwszym etapie sześciolatki będą się uczyć zgodnie z nową podstawą programową, i dobrze, bo dostosowaną do ich poziomu. Ale dokonano tego z krzywdą dla siedmiolatek, które będą uczyły się na obniżonym poziomie edukacji, przystosowanym do potrzeb sześciolatek. A więc w tym przypadku siedmiolatki właściwie tracą rok ze swojej edukacji, będą to powtarzać, tak jakby nie zostały promowane i kolejny raz będą odrabiać to samo. To prawdopodobnie niekorzystnie wpłynie na kształcenie tych sześciolatek, bo one będą znudzone, nie będą reagowały na zadania, które pani będzie im podawała, bo już to przerobiły. Taką jest ludzka natura.

Nasuwa się więc wniosek, że należało dążyć do tego, aby rozbić to wiekowo, abyśmy mieli siedmiolatki w jednej klasie i sześciolatki w drugiej klasie. Byłoby to z korzyścią dla tych nowo posłanych do szkoły.

W końcu nie odpowiedziała pani na moje pytanie, czy rozważała pani odsunięcie w czasie wprowadzenia reformy przynajmniej o rok ze względów budżetowych. Być może następny rok też nie będzie wystarczająco optymistyczny, żeby przedstawiać te reformy. Dlatego przygotowałem poprawkę, która przynajmniej o rok odsuwa wprowadzenie edukacji sześciolatek, nie odrzuca całkowicie tego pomysłu, ale daje czas na rzetelne przygotowanie edukacji sześciolatek w nowym systemie oświatowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.
Dziękuję, Panie Senatorze.
Poproszę pana senatora Piotra Wacha.

Senator Piotr Wach:

Pani Minister! Pani Marszałek!

Nasza dzisiejsza debata jest nie tylko długa, ale dość emocjonalna. Myślę, że możemy to przypisać temu, że nasza troska o dzieci, szczególnie małe dzieci, o ich los i rozwój, jest bardzo duża. Tak że na pewno jest to spowodowane najszlachetniejszymi i najlepszymi pobudkami. Ja jednak starałbym się raczej odnieść merytorycznie do głów-

nych punktów, które były tutaj podnoszone i które budzą wątpliwości.

Jednym z nich jest sprawa przedszkolaków i przygotowania pięciolatek, od roku 2011 obowiązkowego. Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, że to nie jest żadna wielka nowość, jedynie ten obowiązek jest nowością, ale właściwie młodsze dzieci w przedszkolu bywały i bywają. Ja państwu powiem z własnego doświadczenia, że chociaż mieliśmy matkę, która nie pracowała i bardzo dobrze się nami zajmowała, myśmy szli do przedszkola w wieku pięciu lat. Był to okres stalinowski – mnie się wydaje, że to był rok 1950 czy 1949, raczej rok 1950. To przedszkole było prowadzone przez siostry służebniczki.

(Senator Czesław Ryszka: Ja też, tak samo.)

Ono było bardzo było wartościowe i wносиło wiele w rozwój młodych ludzi. Myślę, że wiele na tym skorzystałem.

Obecna ustawa również poprzez inne formy wychowania przedszkolnego stwarza takie i inne bardzo liczne możliwości. A więc to, że pięciolatki powinny korzystać z przygotowania do współżycia w grupie i przygotowania do przyszłej szkoły, nie jest żadną nowością, a ustawa otwiera tutaj nowe pola, i dobrze, że nakłada przymus z pewnym odroczeniem.

Dруга sprawa, o której tu mocno dyskutowano, to była kwestia przekazywania małych szkół oraz definicji małej szkoły. Proszę państwa, zapisy ustawy są w tym zakresie zdecydowanie korzystniejsze od stanu obecnego, i dlatego należy je poprzeć. One są korzystniejsze, bo wprowadzają miękką likwidację lub brak likwidacji. Dzięki przepisom nowej ustawy jest się w stanie uratować większą liczbę małych szkół, przejąc przez stowarzyszenia, jak również osoby fizyczne, z zachowaniem wszelkich warunków szkoły i z wykorzystaniem pewnego pędu społecznego do tego, aby utrzymać szkoły w małych środowiskach i aby one nadal pełniły swoją funkcję kulturotwórczą i skupiającą wysiłki społeczne małych społeczności. To jest bardzo istotna i dobra zmiana ustawy.

Najbardziej dyskutowano nad sprawą sześciolatek w szkołach. Myślę, że nad tą dyskusją ciążyły nieporozumienia. Ustawa w tym zakresie jest również miękka i bardzo liberalna, i to należy podkreślić, szczególnie po poprawce złożonej przez pana senatora Góreckiego, którą popieram i którą pani minister, jak myślę, również poprze i do której powinna się przychylić. Wybór jest po obu stronach. Rodzice przez najbliższe trzy lata mogą się decydować na wysyłanie dzieci do szkoły w wieku lat sześciu, to zależy od nich. I tak powinno być. Tak samo samorządy mogą te dzieci przyjmować w zależności od tego, czy są do tego przygotowane, oraz w zależności od objętości, czyli liczby miejsc, które przygotowały. A więc obawy, które tutaj bardzo mocno artykułował pan sena-

(senator P. Wach)

tor Gruszka i z którymi można by się po części zgodzić, w świetle tej poprawki zupełnie upadają. Dopiero od roku 2012... I dlatego myślę, że poprawka, którą pan senator proponuje, jest bezprzedmiotowa, bo po pierwsze, rodzice mają wybór przez najbliższe trzy lata, po drugie, samorządy mają wybór, gdyby przyjąć tę poprawkę, bo mogą tych oddziałów nie otwierać lub otwierać na tyle, na ile są przygotowane.

Oczywiście wtedy nastąpi syndrom dobra reklamowanego, to znaczy nagle się okaże, że nie wszędzie wszystkie dzieci sześciolatnie znajdują miejsce w szkołach, a wtedy sytuacja psychologiczna może się zmienić i może powstać innego rodzaju kwestia. Ale to jest co innego. Myślę, że to rozwiązanie jest najbardziej miękkie, a przygotowuje nas na przyszłość, przyszłość, która jednak powinna wprowadzić z biegiem czasu obowiązek kształcenia dzieci sześciolatków. I teraz przystępuję do omówienia tej kwestii.

Jeden czy kilku z panów senatorów – wydaje mi się, że pamiętam kto, ale nie będę cytował, bo mogę się pomylić – zapytał czy zapytali, dlaczego chcemy zmieniać model „od siedmiu do dziewiętnastu lat”, który jest modelem dobrym. Otóż twierdzą, że to nie jest model dobry, nie mamy dowodów na to, że on jest dobry, a wręcz odwrotnie. Gdybym miał czas i okazję się, że tak powiem, szeroko wypowiedzieć, dowodziłbym, że to jest model niedobry, my jako zbiorowość jesteśmy tego przykładem i należy go zmienić. Należy go zmienić w sposób umiejętny, przygotowany i łagodny, i ta ustawa do tego zmierza.

Mało tego, ten obowiązek, tak miękko sformułowany dla sześciolatków, również odpowiada na obawy rodziców, które dość szeroko były przedstawiane. Ja nie wiem, jaka liczba rodziców się za tym opowiada, dlatego że liczba e-maili i listów nigdy nie jest proporcjonalna do tego, co ludzie naprawdę myślą, bo ci, którzy się zgadzają, na ogół nie reagują i nie artykułują tego, ale jednak odpowiada się na te zastrzeżenia, które były przez pewne stowarzyszenia i znaczną liczbę rodziców formułowane.

Dlatego na koniec chciałbym z czysto merytorycznych powodów wyrazić poparcie dla ustawy i powiedzieć, że w tej trudnej sytuacji, w której są ministerstwo i budżet państwa, znaleziono stosunkowo bardzo dobre wyjście, kto wie, czy nie optymalne. Przy czym wyraźnie mówię, że opowiadam się za poprawką, którą proponował pan senator Górecki i która wyraźnie mówi, że wybór jest zarówno po stronie rodziców posyłających sześciolatków, jak i samorządów, które mogą otwierać oddziały przyjmujące te dzieci, ale nie muszą tego robić lub mogą otwierać je w takiej liczbie, na jaką je stać. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Ortyła

Jeszcze pięć minut, bo to jest drugie wystąpienie. Czy pierwsze?

(Senator Władysław Ortył: Nie, pierwsze.)

Pierwsze? Dobrze, to dziesięć minut.

Senator Władysław Ortył:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo!

Oczywiście szybkość zmian, a właściwie szybkość, z jaką zmieniają się decyzje w obszarze tej ustawy w ostatnim czasie, musi zadziwiać. Myślę, że to nie jest dobry przykład, bo przecież wszyscy, którzy śledzą losy tej ustawy, w jakimś stopniu się do niej przygotowują. I właściwie państwo, rząd i pani minister, jako twórcy tej ustawy wielokrotnie zaskoczyli i samorządy, i rodziców. W końcu dzisiaj jakoś tak miękko i łagodnie wchodzi się w te zmiany, proponuje się te zmiany. Oczywiście rodzi się pytanie, czy to jest dobra propozycja czy zła. Ale może o tym powiem w końcowej konkluzji.

Ja naprawdę uważam, że ta ustawa nie pomaga małym szkołom, które w tym układzie funkcjonują. Pomijane są ewidentnie czynniki społeczny i aktywność społeczna, które doprowadziły do funkcjonowania tych szkół, czyli do uratowania i samej placówki, i miejsc pracy dla nauczycieli. Myślę, że samorząd terytorialny nie powinien, jeszcze raz to podkreślę, pokazywać i wskazywać nowych warunków pracy i płacy, bo może narzucić temu nowemu prowadzącemu placówkę warunki nie do przyjęcia i zniszczyć tę aktywność.

Bardzo restrykcyjnie podchodzimy też do kontroli, którą uruchamiamy. Należy uznać, że jednostka samorządu powinna mieć takie prawo, skoro były jakieś nieprawidłowości. Ale już posuwanie się tak daleko, aby ustawowo potwierdzać, że ktoś ma możliwość wejścia do szkoły, na teren szkoły, poza poprzednimi artykułami, gdzie jest już mowa wyłącznie o kontroli, jest, myślę, przesadą. Także przesadą jest możliwość przetwarzania danych osobowych uczniów. W ogóle nie cytujemy ustawy o ochronie danych osobowych, a na pewno są tutaj obostrzenia. Jeszcze raz podkreślę: wchodzimy w pewną formułę tworzenia nowego „organu ścigania” – takie wrażenie mam po odczytaniu tych dwóch artykułów dotyczących kontroli. Należy się zgodzić, jeszcze raz to powiem, że należy kontrolować. Ale są regionalne izby obrachunkowe, które świetnie sobie z tymi sprawami radzą i myślę, że naruszenie dyscypliny finansów publicznych łatwo jest, jeżeli się tylko chce, stwierdzić czy skontrolować.

Padają tu zarzuty, że Prawo i Sprawiedliwość jest antysamorządowe, ale to są tylko, myślę, przypuszczenia. Ta ustawa jest natomiast pew-

(senator W. Ortyl)

nym dowodem na to, że taka jest Platforma Obywatelska, która coś samorządom przekazuje i w ślad za tym nie daje środków. I któryś już raz z kolei trzeba przypomnieć z tej trybuny deklarację, że nie będzie żadnych zadań bez środków adekwatnych do tych zadań. A tutaj tego oczywiście nie ma.

Jeżeli patrzymy na czas kryzysu, który nadchodzi, coraz więcej instytucji państwowych, także rząd, zaczyna to dostrzegać, to wyraźnie można powiedzieć, że pewne inwestycje w edukację, w oświatę powinny być traktowane w pewnym wymiarze priorytetowo. A tutaj mamy wycofanie się z założeń. I na pewno nie jest to, przynajmniej dla mnie, opcja związana z finansami. Wobec powszechnej krytyki, która ten system i te propozycje dotknęła, próbuje się znaleźć jakieś łagodne wyjście z tej sytuacji.

Oczywiście odpowiednio do tych komentarzy i uzasadnień, które przedstawiłem, chciałbym złożyć na ręce pani marszałek poprawki do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję. Dziękuję, Panie Senatorze. Zapraszam pana senatora Piotra Kaletę. Pięć minut dla pana, bo to już drugie dziś wystąpienie. (Oklaski)

Senator Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Ja naprawdę potrafię powiedzieć słowo „przepraszam”, Panie Senatorze, i to słowo w tej chwili pod adresem pani minister wypowiadam. Powiem w ten sposób, że w odróżnieniu od niektórych parlamentarzystów Platformy Obywatelskiej my to powiedzieć potrafimy.

Ja się cały czas biję z myślami, Szanowni Państwo...

(Poruszenie na sali)

(Senator Kazimierz Kleina: Siadaj, chłopie.)

(Głos z sali: Po co było...)

(Głos z sali: Usiądź!)

Czasami biję się z myślami, Panie Senatorze, jakich słów należy używać w polityce, żeby móc powiedzieć, że nie zgadzam się z pewną koncepcją. A więc powiem to może tak, żeby zabrzmiało inaczej: uważam, że proponowana przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej ustawa, wprowadzana rękami pani minister Hall, jest szkodliwa dla polskiej edukacji.

(Głosy z sali: No i to wystarczy. Tak trzeba mówić.)

Uważam, że moja wypowiedź, która miała mieć charakter raczej romantyczny, tak bym to określi-

lił, została inaczej zrozumiana. Widocznie pan senator nie jest romantykiem. Ale to tak na marginesie.

(Głos z sali: No, pan na pewno jest.)

(Poruszenie na sali)

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Ale, Panie Senatorze, przepraszam bardzo, drugi raz wchodzimy w te same dyskusje.)

Pani Marszałek, ja chciałbym kontynuować swoją wypowiedź.

Nie sposób mi się nie ustosunkować do wypowiedzi mojego szanownego przedmówcy, pana senatora Owczarka.

Panie Senatorze, pan był łaskaw powiedzieć, że jako dyrektor szkoły likwidował pan przedszkola, szkoły itd. Tak zrozumiałem pana wypowiedź. W związku z tym chciałbym to w ten sposób skomentować, że cieszyć się trzeba, że nie jest pan już dyrektorem, Bogu dziękować, że nie jest pan burmistrzem i smucić się, że jest pan senatorem.

(Poruszenie na sali) (Oklaski)

(Senator Andrzej Owczarek: Gratuluję, pierwszy raz pan mężczyznę zaatakował.) (Wesołość na sali) (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałek! Szanowni Państwo!

Chcę powiedzieć, że jestem oburzony tym, co powiedział pan senator Kaleta nie tylko do kobiety, ale także do przedstawiciela rządu. To przeproszenie, które pan złożył, spowodowało, że musiałem powstrzymać panią minister od wyjścia z sali. Uważam, że naruszył pan art. 25 Regulaminu Senatu, że zachował się pan w sposób, który nie licuje z godnością senatora, poniżając publicznie w Senacie panią minister Hall. Stwierdzam, że podejmę w stosunku do pana kroki regulaminowe. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie. Dziękuję bardzo.

Ponieważ w dyskusji senatorowie zgłosili wnioski o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do przedstawionych wniosków i przygotowanie wspólnego sprawozdania.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec...

(wicemarszałek K. Bochenek)

Bardzo przepraszam, ale chyba się zagalopowałam.

Bardzo przepraszam, chciałabym jeszcze zapytać panią minister, czy zechce się ustosunkować do poprawek.

Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall:

Ja już dziękuję, myślę, że nie będę zabierała głosu. Popieram w szczególności poprawkę pana senatora Góreckiego. I dziękuję, nie będę zabierała głosu, już wcześniej, odpowiadając na pytania, wyczerpałam temat. (Okłaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję, Pani Minister.

Kieruję te poprawki do komisji.

(Głos z sali: W jakim trybie?)

Bardzo proszę. Czy to jest jakaś sprawa regulaminowa?

(Senator Władysław Ortyl: Kiedy pani marszałek zakończy procedowanie, poproszę o głos.)

Dobrze.

W takim razie przypominam raz jeszcze, że teraz kieruję te poprawki do Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo.

Za moment ogłoszę przerwę do jutra, do godziny 10.00 rano, przedtem jeszcze komunikaty.

A teraz pan senator Władysław Ortyl.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: W jakim trybie...)

W sprawie formalnej.

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: W sprawie formalnej.)

Tak, w sprawie formalnej.

Chciałbym zapytać, w jakim trybie pan marszałek zabierał głos w trakcie debaty nad sprawą merytoryczną i wprowadził do dyskusji element niejako pozamerytoryczny i pozadyskusyjny. Myślę, że...

(Poruszenie na sali)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Pan marszałek zabrał głos również w kwestii formalnej.

(Senator Władysław Ortyl: Przepraszam, ale się nie zgłaszał, nikt nie zgłaszał, że to...)

Zgłaszał się, ja widziałam, że się zgłosił i powiedział: w kwestii formalnej.

(Głos z sali: Może dajmy już sobie spokój.)

(Senator Władysław Ortyl: Nie, ja może nie znam regulaminu...)

Tak że dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo. To była taka wypowiedź, jak pana w tej chwili.

Teraz komunikaty.

Proszę bardzo.

Senator Sekretarz Waldemar Kraska:

Komunikaty. Wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej z Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisją Rodziny i Polityki Społecznej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych odbędzie się jutro o godzinie 8.15 w sali nr 217.

Następnie Komisja Gospodarki Narodowej z Komisją Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrzy wnioski do ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Wspólne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Nauki, Edukacji i Sportu odbędzie się 5 lutego, to jest w czwartek, o godzinie 9.00 w sali nr 217.

Posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych w toku debaty nad ustawą o udzieleniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 20.30 w sali nr 182.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Przerwa do jutra, do godziny 10.00.

Dziękuję bardzo państwu ministrom za to, że przybyli i do końca uczestniczyli w naszym spotkaniu.

Dziękuję bardzo.

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Krystyna Bochenek i Zbigniew Romaszewski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Tekst zawarty jest w druku nr 442, sprawozdanie komisji w druku nr 442A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Stanisława Jurcewicza, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Dziękuję.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Gospodarki Narodowej przedstawić sprawozdanie o uchwalonej przez Sejm w dniu 23 stycznia 2009 r. ustawie o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów. Komisja rozpatrzyła niniejszą ustawę na posiedzeniu w dniu 3 lutego i wnosi, aby Wysoki Senat raczył uchwalić załączony projekt uchwały bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa chce zadać takie pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Dziękuję panu.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Dziękuję.)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister gospodarki.

Czy pani minister pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: Tak.)

Proszę bardzo.

Pani minister Joanna Strzelec-Łobodzińska. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu ministra gospodarki proszę o uchwalenie ustawy, przy uwzględnieniu faktu, że Kopalnia Soli „Bochnia”, której dotyczy przedłużenie dotacji, jest obiektem wyjątkowym nie tylko w skali Polski, ale i w skali świata. Była to kopalnia czynna przez siedemset pięćdziesiąt lat. A przedłużenie dotacji wiąże się z pracami rekultywacyjnymi, utrzymywaniem części historycznej, muzealnej i sanatoryjnej.

Jeśli są jakieś pytania szczegółowe, na co przeznaczane są te środki, to jesteśmy w stanie odpowiedzieć, mamy szczegółowy wykaz. To nie są środki duże, w ciągu pięciu lat będzie to dotacja w wysokości 18 do 20 milionów zł na rok. I mamy nadzieję, że przez te pięć lat zostaną zakończone prace rekultywacyjne bezpośrednio pod miastem Bochnia. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do przedstawiciela rządu związane z omawianym punktem.

Pan senator Kogut.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Pani Minister! Faktycznie, mam pytanie, na co te pieniądze pójdą. Osobiście będę głosował za, ale panie i panowie senatorowie powinni to wiedzieć, dlatego że teraz jest prywatny właściciel tej kopalni, ona nie jest już państwowa. Tak ciekawie się składa, że nie jest to ten pan

(senator S. Kogut)

Urban z gazety „Nie”, tylko inny Urban, o tym samym nazwisku, ale z Telefoniki. A więc na co pójdą te pieniądze? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Tak, pieniądze pójdą do Kopalni Soli „Bochnia”, która nie jest...

(*Senator Stanisław Kogut: Bochnia, przepraszam, Bochnia, tak, tak.*)

„Bochnia” nie jest prywatna, nie, nie, nadal jest własnością Skarbu Państwa.

(*Senator Stanisław Kogut: Dziękuję, ale na co jeszcze pójdą?*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Dziękuję, pan senator Wojciechowski...*)

A, na co pójdą?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Na co pójdą?*)

Już mówię. Jest opracowany bardzo szczegółowy program całkowitej likwidacji niezabytkowej części kopalni. Takiej likwidacji poddawane są komory i wyrobiska poeksploatacyjne powstałe na przestrzeni tych siedmiuset pięćdziesięciu lat, zalegające bezpośrednio pod zwartą zabudową miasta Bochnia. To są prace rekultywacyjne, odwodnieniowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Minister! Jak wygląda, że tak powiem, sprawa zabytkowości tej kopalni, to znaczy, jaki to jest poziom, czy są jakieś wpisy. Proszę o kilka słów na ten temat, tak ogólnie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: Tak, tak, tak.*)

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Te żupy w Bochni, ze względu na wyjątkowy układ przestrzenny i wartość techniczną – można tam bowiem prześledzić postęp prac czy rozwoju górnictwa na przestrzeni ponad siedmiuset lat,

żupy były czynne nieprzerwanie od XIII wieku – zostały uznane przez prezydenta Rzeczypospolitej za pomnik historii jako zabytek o szczególnej wartości dla kultury narodowej. Kopalnia czyni starania o wpisanie na listę światowego dziedzictwa kultury. Wpis na tę listę, gdyby to się udało, oprócz splendoru, umożliwiłby także pozyskanie dodatkowych środków unijnych. Stąd wzmożone działania w tym kierunku, żeby tak jak Wieliczka, tak i Bochnia została wpisana na światową listę dziedzictwa kultury.

Aktualnie są w Bochni części muzealna i lecznicza. I tu może odniosę się do pytania poprzedniego, być może tu jest powód pomyłki co do tej prywatności, bo owszem, część tych podziemnych pomieszczeń dzierżawi prywatna spółka pod nazwą: Uzdrowisko „Kopalnia Soli «Bochnia»”, to być może jest mylące. Sama kopalnia jest jednak własnością Skarbu Państwa.

(*Rozmowy na sali*)

Poziom w głąb? Przepraszam, nie usłyszałam.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Chodzi o grupę. Jakiej to jest grupy? Bo tam są, jak wiem, zerowe czy pierwsze...*)

A, jakiej klasy to zabytek?

(*Senator Grzegorz Wojciechowski: Tak, tak.*)

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Jakiej klasy to zabytek.*)

Zabytkiem klasy pierwszej już jest, zabytkiem klasy zerowej będzie po wpisaniu na listę światowego dziedzictwa kultury.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Massalski.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: Jeszcze nie uzupełniłam...*)

Senator Adam Massalski:

Ja mam tylko takie porządkowe pytanie, jestem pewien, że odpowiedź będzie pozytywna: czy te sprawy są uzgadniane z konserwatorem zabytków i z ministrem kultury? Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Oczywiście, ta część muzealna funkcjonuje w uzgodnieniu z konserwatorem zabytków.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Kogut, proszę bardzo.

Senator Stanisław Kogut:

Ogromnie się cieszę, że kopalnia „Bochnia” jest własnością Skarbu Państwa. A czy tam ta część jest wydzierżawiana spółce pana Urbana?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

Właśnie pod nieobecność pana senatora, udzielając odpowiedzi na kolejne pytanie, powiedziałam, że być może ta pomyłka wynika z faktu, iż część uzdrowskowa kopalni jest dzierżawiona Uzdrowskiemu „Kopalnia Soli «Bochnia»” Spółka z o.o. Tak, jest. Ale to nie część historyczna, tylko lecznicza.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Senator Bogdan Borusewicz:

Pani Minister, czy w tej kopalni prowadzi się jeszcze jakieś wydobywanie?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Joanna Strzelec-Łobodzińska:**

W tej kopalni nie prowadzi się wydobywania, dlatego musi ona być dotowana środkami zewnętrznymi.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, nie widzę więcej zgłoszeń.

Dziękuję, Pani Minister.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Joanna Strzelec-Łobodzińska: Dziękuję.*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. Przemówienie senatora w dyskusji nie może trwać dłużej niż dziesięć minut. Podpisane wnioski o charakterze legislacyjnym senatorowie składają do marszałka Senatu do momentu zamknięcia dyskusji.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Sepiōła.

Senator Janusz Sepiōł:

W związku z tym, że w sprawie ochrony konserwatorskiej tej kopalni było tutaj kilka pytań, chciałbym tylko wyjaśnić, po pierwsze, że już od

kilkunastu lat nie ma klasyfikacji zabytków, nie ma podziału na klasę zerową, pierwszą, drugą, trzecią itd., tego się nie stosuje.

Po drugie, jeśli idzie o wpis na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, możliwe by to było wyłącznie poprzez rozszerzenie wpisu Kopalni Soli „Wieliczka”, ale kopalnia „Wieliczka” jest zdecydowanie przeciw. Oni chcą być jedyną kopalnią na tej liście. I to jest bardzo poważny problem, dlatego Polski Komitet do spraw UNESCO nie mógł do tej pory formalnie złożyć wniosku w sprawie kopalni w Bochni. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Tekst ustawy zawarty jest w druku nr 423, a sprawozdanie komisji w druku nr 423A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pana senatora Janusza Sepiōła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepiōł:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ustawa – Prawo geodezyjne i kartograficzne, która pochodzi z roku 1989, była do tej pory trzykrotnie nowelizowana w bardzo jednak wąskim zakresie. A trzeba sobie zdać sprawę, że od tego czasu także w tej dziedzinie dokonała się rewolucja informatyczna, nastąpiły zmiany w całym funkcjonowaniu informacji o geoprzestrzeni i bardzo wzrosło znaczenie ochrony danych osobowych. I to jest istotny kontekst nowelizacji, którą dzisiaj rozpatrujemy.

Nowelizacja objętościowo jest w gruncie rzeczy niewielka, ale co do istoty bardzo poważna. Na czym rzecz polega? Otóż do tej pory ustawa powiadała, że dane z ewidencji gruntów i budynków są jawne i udzielane odpłatnie. W tej chwili propozycja jest taka, aby były one jawne i powszechnie dostępne. A jeżeli jawne i powszechnie dostępne, to znaczy, że poszerza się krąg osób, które mogą odpłatnie otrzymywać wypisy i wyrisy z ewidencji. Dotąd ten katalog obejmował tylko osoby, które mają interes prawny, teraz natomiast mogą to być także osoby, które mają interes faktyczny. A skoro ten krąg osób się poszerza, to trzeba zastrzec dane osobowe. Stąd cały szczegółowy zapis, komu można udostępnić dane osobowe i jakie.

(senator J. Sepioł)

Kolejny punkt tej nowelizacji to katalog instytucji, które będą mogły otrzymywać wypisy i wyrisy bezpłatnie. Do tej pory otrzymywały je samorządy i to w określonym celu, to znaczy do prac melioracyjnych, oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do celów związanych z systemem płatności. W tej chwili będą je otrzymywały samorządy wszystkich szczebli do swoich działań inwestycyjnych, a także wszystkie instytucje kontrolne, a więc sądy i prokuratury. Czyli znowu rozszerza się katalog, tym razem instytucji, które mogą otrzymywać dane z ewidencji gruntów i budynków bezpłatnie.

Na czym polega doniosłość...*(Sygnał telefonu komórkowego)* Przepraszam bardzo, przepraszam państwa.

Otóż dotąd, jeśli ktoś przygotowując proces inwestycyjny chciał rozeznaczyć, jak wygląda otoczenie interesującej go nieruchomości, to właściwie, aby móc otrzymać wypis, wyris z ewidencji, musiał wejść w kontakt z osobą, która miała interes prawny. Teraz informacje w postaci informacji ustnej czy wglądu do map będzie mógł otrzymać bezpłatnie i będzie mógł starać się o otrzymanie wypisów i wyrisów.

Dlaczego to jest kwestia istotna?

Musimy sobie zdawać sprawę, że Polska, podobnie jak wszystkie kraje, realizując między innymi dyrektywę INSPIRE, będzie musiała – w wielu wypadkach już to robi – udostępniać internetowo bazy danych zbliżone do ewidencji gruntów i budynków. I trzeba powiedzieć, że jeśli dzisiaj robi się to internetowo, to robi się to na granicy legalności, ponieważ w ten sposób udostępnianie jest nieodpłatne.

Chciałbym podkreślić, że jest to nowelizacja, która służy obywatelom, ponieważ zwiększa zakres dostępnej dla nich informacji, i która ogólnie zmierza w dobrym kierunku. W czasie posiedzenia komisji nie zgłoszono żadnych wniosków legislacyjnych i propozycja komisji jest taka, aby przyjąć tę nowelizację bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Obecnie senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Najpierw senator Andrzej Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Szanowny Panie Senatorze Sprawozdawco, czy nie niepokoi pana brak w tej nowelizacji przepisów przejściowych?

(Senator Janusz Sepioł: A czego miałyby dotyczyć przepisy przejściowe?)

Chodzi o taką sytuację, kiedy jakieś czynności były w toku, a teraz wchodzi w życie nowelizacja. Co się dzieje z tym, co było już wcześniej zaczęte?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę.

Senator Janusz Sepioł:

Tu nie ma żadnego postępowania administracyjnego. Tu nie ma żadnych decyzji ani postępowania administracyjnego. Nie bardzo rozumiem pytanie.

Senator Andrzej Grzyb:

Chodzi o takie przypadki, kiedy wniosek został złożony w momencie obowiązywania dotychczasowej ustawy, a czynności związane z wydaniem odpowiednich dokumentów nie zostały dokonane. Czy pod rządami znowelizowanej ustawy te dokumenty zostaną wydane? Co się teraz stanie?

Senator Janusz Sepioł:

Myślę, że tutaj wchodziłyby w grę przepisy ogólne, w myśl których sprawy niezakończony pod rządami dotychczasowej ustawy będą musiały być zakończony w nowym trybie. Sprawy niezakończony ostateczną decyzją są procedowane według nowych zasad.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Będziemy jeszcze mogli zadawać pytania przedstawicielowi rządu.

Pan senator Wojciechowski, proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze, czy nie będzie przypadkiem konfliktu w momencie, kiedy uchwalona zostanie ta zmiana, między tym co jest w ewidencji gruntów i budynków, a tym co można uzyskać w księgach wieczystych?

Chodzi o to, że wypis z ewidencji gruntów można otrzymać w starostwie. Ten sam wypis znajduje się w aktach księgi wieczystej i on już nie jest publiczny. Księga wieczysta jest oczywiście publiczna, natomiast akta księgi publiczne nie są. Może w związku z tym nie należałoby udostępniać również tego wypisu, który jest w księdze wieczystej, albo nie udostępniać żadnego wypisu. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

O to pytaliśmy w komisji przedstawiciela rządu i zapewniano nas, że tutaj nie mam żadnego konfliktu. To znaczy zastrzeżenia dotyczące danych osobowych są tak skonstruowane, żeby nie było sytuacji, w której można dostać coś, co jest w księgach wieczystych, a czego nie można było uzyskać z ewidencji gruntów, bądź na odwrót. Tak że takiego zagrożenia nie ma.

Rzeczywiście jest odrębną kwestią to, czy ewidencja gruntów i budynków jest zgodna z tym, co jest w księgach wieczystych. Ale to już trochę inny problem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Dwa pytania, ale jedno do pana, drugie do pana ministra.

Panie Senatorze, czy badaliście relacje między tą ustawą a ustawą o ochronie danych osobowych?

Ja popieram rozwiązanie, które jest w tej ustawie, ale praktyka stosowania przepisów o ochronie danych osobowych – nie mówię tu o organie, bo to były dwa organy, dwóch generalnych inspektorów, nie chcę tutaj wskazywać na konkretny organ – jest niekiedy tak rygorystyczna, by nie powiedzieć, że kuriozalna, że dewastuje dobre intencje ustawodawcy. Czy badaliście państwo relacje między tymi dwoma ustawami? Chodzi o to, żeby później nagle się nie okazało, że znowu będą różnego rodzaju opinie, zalecenia co do tego, jak należy stosować przepisy ustawy o ochronie danych osobowych do postanowienia, że starosta wydaje wypis z operatu ewidencyjnego zawierający dane osobowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Janusz Sepioł:

Przyznaję, że czuję się bezradny wobec tego pytania, ponieważ dotyczy ono przede wszystkim praktyki, i to jeszcze takiego organu jak inspektor ochrony danych osobowych, z którym do tej pory nie miałem specjalnie kontaktu...

(*Senator Leon Kieres: Ma pan szczęście.*)

Pewnie mam szczęście, tak. Nie potrafię więc na to pytanie odpowiedzieć. Wydaje mi się, że zapis ustawowy jakichś nadzwyczajnych zagrożeń nie niesie, ale być może jestem naiwny.

(*Senator Leon Kieres: Powtórzę więc to pytanie pani minister.*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski. Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie Senatorze, założmy, że przychodzi pan do starostwa w Rawie Mazowieckiej i życzy pan sobie wypis dotyczący działek nr 1 i nr 2 w Regnowie. Jakie dane będzie zawierał ten wypis z ewidencji gruntów? Dziękuję.

(*Senator Janusz Sepioł: To zależy, czy pan...*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

(*Senator Janusz Sepioł: ...wykaże swój interes prawny, dlatego że...*)

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Ale nie, chodzi mi o to, że pan senator przychodzi do starostwa w Rawie i pyta o działkę, której akurat ja jestem właścicielem. Co będzie na tym wypisie, który pan senator otrzyma?

Senator Janusz Sepioł:

Granice, numer, klasa gruntu, informacja, czy jest objęty ochroną konserwatorską, ewentualnie wartość nieruchomości.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Nie widzę więcej chętnych do zadania pytań. Dziękuję, Panie Senatorze. Nie ma więcej pytań.

(*Senator Janusz Sepioł: Może w dyskusji jeszcze powiem. Dziękuję.*)

Projekt tej ustawy został wniesiony przez komisję sejmową.

Czy przedstawiciel rządu pragnie zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy?

Pani prezes urzędu, główny geodeta kraju Jolanta Orlińska.

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlńska:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałabym dodać dwa słowa do tego, co powiedział pan senator sprawozdawca, i stwierdzić, że uchwalona przez Sejm ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, dotycząca zmiany art. 24, wychodzi naprzeciw inicjatywie wnioskodawcy, czyli Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo”. Znosi ona bowiem – a właśnie taki był wniosek – bariery w procesie inwestycyjnym poprzez ułatwienie potencjalnym inwestorom dostępu do informacji o gruntach, budynkach i lokalach dzięki wprowadzeniu zasady jawności i powszechności, tak jak to już było powiedziane. Jednocześnie, co też warto podkreślić, uzupełnia zasady udostępnienia wypisów i wyrysów o przepisy zapewniające ochronę danych osobowych, czyli prywatności obywateli będących właścicielami nieruchomości.

Chcę również dodać, że ustawa reguluje, porządkuje sprawy bezpłatnego udostępnienia, ponieważ wymienia krąg podmiotów, które są uprawnione do nieodpłatnego dostępu do wypisów i wyrysów. Chodzi o sądy, organy kontroli państwa i organy administracji publicznej – w związku z wykonywaniem ich działań dotyczących praw do nieruchomości Skarbu Państwa i jednostek samorządu terytorialnego.

Chcę również nawiązać do wypowiedzi pana senatora sprawozdawcy dotyczącej dyrektywy INSPIRE i upowszechnienia danych z rejestrów publicznych. Należy podkreślić, że przepisy przedłożonej ustawy są zbieżne z aktualnie prowadzonymi pracami związanymi z pełną, kompleksową nowelizacją ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne w związku z transpozycją dyrektywy INSPIRE do polskiego porządku prawnego. Dlatego wydaje nam się, że wprowadzenie tego przepisu jest zasadne, ponieważ jest spójne z ogólną polityką udostępniania danych z rejestrów publicznych. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.

Ale poprosiłbym o pozostanie, bo wiem, że będą pytania.

Pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Ponawiam pytanie, które zadawałem panu senatorowi sprawozdawcy, o ochronę danych osobowych. Czy państwo rozważaliście relacje między tymi dwiema...

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlńska:**

Ale tutaj nie ma konfliktu z ustawą...

(*Senator Leon Kieres: Ja nie mówię o konflikcie, tylko o tym, czy ta kwestia była rozważana.*)

...o ochronie danych osobowych. Ustawa o ochronie danych osobowych w naszym rozumieniu jest ustawą, która mówi o ochronie danych osobowych. W artykule, którego w tej chwili być może nie przytoczę dokładnie, jest wpisane, że dane osobowe udostępnia się podmiotom, które na podstawie innych przepisów są upoważnione do ich uzyskania. I przepis, który dzisiaj wprowadzamy, jest takim przepisem szczególnym, który mówi, jakim podmiotom można udostępnić dane osobowe. Podzielamy zdanie pana senatora, że być może niekiedy ta ustawa jest nadużywana, ten przepis jest nadużywany do nieuzasadnionego ograniczania dostępu do danych osobowych.

Senator Leon Kieres:

W pełni podzielam pogląd pani minister. Też uważam, że ust. 3 w art. 24 jako *lex specialis* powinien być interpretowany wprost jako zezwalający na ujawnianie danych osobowych przez starostę wydającego ten wypis z operatu ewidencyjnego.

I drugie moje pytanie: jak państwo sobie radzą z interpretacją pojęcia „podmioty publiczne”?

(*Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Jolanta Orlńska: To jest...*)

Jeszcze tylko dodam, Pani Minister – jeśli mogę, Pani Marszałku – że pojęcie „podmiot publiczny” nie ma swojej definicji ustawowej, a ustawy szczegółowe, jak na przykład ustawa o ochronie danych osobowych, zawierają specyficzne rozumienie tego pojęcia, podobnie jak dyrektywy unijne. Jak państwo w praktyce interpretują to określenie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlńska:**

Tutaj muszę powiedzieć, że używamy określenia „podmiot publiczny” zaczerpniętego tak naprawdę z ustawy o informatyzacji państwa, dlatego że staramy się zachować spójność pomiędzy tymi dwiema ustawami. My ściśle współpracujemy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji. Przygotowujemy projekt aktu prawnego,

(prezes J. Orlińska)

który jest nowelizacją ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, i współpracujemy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, które przygotowuje czy już przygotowało nowelizację ustawy o informatyzacji państwa. I ta nomenklatura jest zbieżna z ustawą, czyli definicji podmiotu publicznego należy poszukiwać w tej ustawie, w art. 15 ustawy o informatyzacji państwa.

(Senator Leon Kieres: Pani Marszałku, czy mogę jeszcze tylko jedno zdanie... Przepraszam.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, za chwilę, dobrze?

(Senator Leon Kieres: Dobrze.)

Bo senatorowie już się ustawili w kolejce. Pan senator Grzyb.

Senator Andrzej Grzyb:

Szanowna Pani Prezes, prosiłbym o dopowiedzenie, o wyjaśnienie, w jaki sposób owo wydawanie informacji dotyczy obywateli i w jaki sposób to jest bezpłatne. Czy to jest bezpłatne w całości, czy są też takie czynności związane z tą informacją, które jednak podlegają opłacie?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

A czy można prosić o powtórzenie pytania? Czy to dotyczy wypisów i wyrysów?

(Senator Andrzej Grzyb: Tak jest.)

Wypisy i wyrisy dla tych podmiotów, które są wymienione w ustawie, są całkowicie bezpłatne, czyli żadna czynność wynikająca z przygotowania tych dokumentów nie jest objęta odpłatnością.

(Senator Andrzej Grzyb: Ale ja pytałem o obywateli.)

Jeśli chodzi o obywateli, to wypisy i wyrisy dla obywateli są płatne, odpłatne.

(Senator Andrzej Grzyb: Dziękuję.)

To znaczy oprócz informacji dla tych podmiotów, które są wymienione, dane z ewidencji gruntów i budynków są odpłatne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wojciechowski:

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Prezes, interesuje mnie jeszcze kwestia zawartości danych, które znajdują się w ewidencji gruntów i budynków. Chodzi mi o pewne zderzenie z podobnymi danymi, które posiada odrębnie Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Te dane w żaden sposób nie mają się do siebie. Chodzi mi o powierzchnie działek, rodzaje użytków itd. Jak to wygląda? Wiem, że dane z ortofotomapy różnią się czasami o 50% w stosunku do danych z ewidencji gruntów. Rozumiem, że dane z ortofotomapy są zbliżone do stanu faktycznego na gruncie. Jak to wygląda? Bo wiem, że dane z ortofotomapy różnią się czasami o 50% w stosunku do danych z ewidencji gruntów. Rozumiem, że dane z ortofotomapy są zbliżone do stanu faktycznego. Jak wygląda stan bazy ewidencji gruntów i budynków? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

Rozumiem, że tu chodzi głównie o użytkowanie gruntów, o jego rozbieżność z tym, co jest ujawnione w ewidencji gruntów i budynków. Chcę powiedzieć, że obydwa te rejestry – rejestr publiczny, jakim jest ewidencja gruntów i budynków, i system identyfikacji działek rolnych to są różne rejestry, prowadzone na podstawie innych przepisów. W przypadku ewidencji gruntów i budynków, poza oczywiście sytuacjami, kiedy modernizacja ewidencji gruntów i budynków odbywa się na zlecenie starosty, zmiany wprowadza się na wniosek właściciela czy władającego. W związku z tym, jeśli właściciel czy władający nie zaktualizował danych w ewidencji gruntów i budynków, czyli nie złożył wniosku o zaktualizowanie danych dotyczących użytkowania, to one nie są ujawniane w ewidencji do momentu, kiedy nie zostaną ujawnione przez właściciela.

Jeśli chodzi o system identyfikacji działek rolnych, to z przepisów dotyczących zintegrowanego systemu zarządzania i kontroli wynika, że w systemie referencyjnym, służącym do kontroli administracyjnych, ma być ujęty stan rzeczywisty, czyli stan użytkowania. Dlatego użytkowanie w tymże systemie jest pozyskiwane z ortofotomap, które zgodnie z przepisem nie powinny być starsze niż pięć lat. Dlatego bywa tak, że jest pewna rozbieżność, jeśli chodzi o użytkowanie, między tym, co jest w ewidencji gruntów, a tym, co jest wykazane w systemie identyfikacji działek rolnych. Ale tak jak wspomniałam, prace aktualizacyjne, aktuali-

(prezes J. Orlińska)

zacje ewidencji gruntów i budynków odbywają się na podstawie innych przepisów.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan senator Skorupa, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Skorupa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Prezes! Mam następujące pytanie. Czy wykazy zmian i ich wyrisy, i wykazy map katastralnych też są wydawane nieodpłatnie i czy mogą być wydawane także na prośbę właściciela?

I drugie pytanie: czy Główny Urząd Geodezji i Kartografii może zweryfikować przypadki, w których mapy ewidencyjne zostały zrobione niezgodnie z mapami katastralnymi i są ciągle konflikty, spory co do przebiegu granic między tymi dwoma różnymi mapami i czy jest taka możliwość, aby zlecić Głównemu Urzędowi Geodezji i Kartografii ponowne zbadanie spraw i wykonanie map geodezyjnych na nowo, zgodnie z katastrem? Jak to ustawowo jest określone? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Jolanta Orlińska:

W tej chwili zadanie prowadzenia ewidencji gruntów i budynków jest zadaniem rządowym powierzonym starostwom i tak naprawdę inicjatywa modernizacji ewidencji gruntów i budynków leży głównie po stronie starostw. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Główny Urząd Geodezji i Kartografii nie bardzo może współfinansować modernizację ewidencji gruntów i budynków. My planujemy w nowelizacji ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne wpisać taką możliwość już literalnie, żebyśmy mogli współdziałać ze starostwami w modernizacji ewidencji gruntów i budynków. Tak że, jeśli to tylko będzie możliwe, chcemy wspomagać starostów w tym zadaniu.

Generalnie na dzień dzisiejszy w starostwach odbywa się dość dużo modernizacji ewidencji gruntów i budynków. W ubiegłym roku wpro-

dziliśmy ze środków funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym zasadę dofinansowywania prac w starostwach wyłącznie na rzecz modernizacji ewidencji gruntów i budynków, bo chcemy ten proces przyspieszyć. I bardzo dobrze by było, gdyby w budżecie państwa znalazły się środki na modernizację ewidencji gruntów i budynków, szczególnie właśnie w rejonach, gdzie to jest naprawdę konieczne, czyli w południowej Polsce. Tak że jeśli będzie taka inicjatywa, a takie inicjatywy chcemy podjąć, aby w miarę możliwości pozyskiwać te środki na modernizację, to my oczywiście jesteśmy bardzo otwarci i będziemy w tym uczestniczyć. I jeśli będzie literalnie wskazana możliwość współfinansowania, to będziemy finansować to zadanie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jurcewicz. Proszę, Panie Senatorze.

(Senator Tadeusz Skorupa: Panie Marszałku, ja jeszcze nie uzyskałem odpowiedzi.)

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Ja mam bardzo konkretne pytanie. Mamy do czynienia z narastającą liczbą jednostek, instytucji, agend rządowych, które są zwolnione z odpłatności. Czy była jakaś symulacja dotycząca powiatów i czy w trakcie tych prac zapytano o wpływy z tego tytułu, czy one spadną, czy wzrosną?

Moje pytanie wiąże się z tym, iż byliśmy z kolegą, senatorem Sidorowiczem, zaproszeni na konwent powiatów województwa dolnośląskiego i tam wyrażono niepokój, iż nastąpi zmniejszenie wpływów z tytułu opłat za udostępnianie danych Państwowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym w powiecie, i to znaczne. My nawet dysponujemy wyliczeniami; możemy się z nimi zgadzać, możemy się nie zgadzać. Ja podam tylko wielkość procentową. Szacuje się, że to będzie zmniejszenie wpływów o około 17%. Dodam, że to wyliczenie jest zrobione między innymi na podstawie ustawy z dnia 7 września 2007 r., która zakłada ujawnienie w księgach wieczystych prawa własności nieruchomości Skarbu Państwa oraz jednostek samorządu do 19 listopada 2009 r.

Ja sądzę, że jest w tym jakaś racja i prosiłbym o odpowiedź na pytanie, czy w pani ocenie nastąpi zmniejszenie wpływów, czy też nie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To była bardzo długa minuta, Panie Senatorze.

(Senator Stanisław Jurcewicz: Ale jedna.)

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

Chcę powiedzieć, że w nowelizacji zaproponowanej przez posłów jest rozszerzony krąg podmiotów uprawnionych do pozyskania wypisu z operatu ewidencji gruntów i budynków, zawierającego dane osobowe, w związku z tym zwiększy się krąg odbiorców w ogóle, również tych, którzy pozyskują ten wypis odpłatnie. Liczba tych podmiotów, które uzyskują wypisy i wyrisy z operatu ewidencji gruntów i budynków nieodpłatnie, jest ograniczona. Właściwie jest to taki przepis porządkujący, dlatego że większość tych podmiotów tak naprawdę już dzisiaj uzyskuje wypisy i wyrisy nieodpłatnie na podstawie innych ustaw, i to chyba około trzynastu. Te podmioty zapewniły sobie nieodpłatny dostęp do danych ewidencji gruntów i budynków, więc de facto być może... A jeszcze chcę powiedzieć, że nieodpłatność dotyczy tylko i wyłącznie wypisów i wyrysów, co stanowi tylko – czy może aż – 30% wpływów do budżetu funduszu gospodarki zasobem geodezyjnym i kartograficznym. I z tej kwoty tylko część dotyczy administracji publicznej.

Chcę powiedzieć, że być może nastąpi jakiś ubytek, ale on będzie rekompensowany większym zainteresowaniem danymi, które są udzielane odpłatnie. Przypomnę, że w pkt 2 jest napisane, że informacje o gruntach i budynkach, lokalach, są jawne i powszechnie dostępne, w związku z tym zainteresowanie całym tym zasobem wzrośnie. Tak że mamy nadzieję, że to będzie rekompensowane.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skorupa na jedno pytanie nie dostał odpowiedzi, tak?

Na które? Niech pan je powtórzy.

(Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Jolanta Orlińska: Na jedno, tak.)

Senator Tadeusz Skorupa:

Nie dostałem odpowiedzi na pytanie w sprawie wypisu i wyrisu z map katastralnych. Nie wyjaśniła też pani kwestii możliwości weryfikacji wykazu zmian map ewidencyjnych z mapami katastralnymi tam, gdzie te mapy były ewidentnie źle wykonane, niezgodnie z mapami katastralnymi i gdzie są spory. Tak jak pani powiedziała, w południowej Polsce częste są takie przypadki. Czy to jest do naprawienia? Czy właściciele nadal mają chodzić po sądach i regulować te sprawy sądownie, czy też Główny Urząd Geodezji i Kartografii może wpłynąć na to, żeby błędy poprzednich geodetów zostały naprawione? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

Myślę, że to nie są błędy poprzednich geodetów, chociaż jest to niejako kwestia spuścizny historycznej. Dotyczy to tak naprawdę prowadzenia map katastralnych, czyli ewidencji gruntów i budynków w całym przeszłym okresie. Ja odpowiedziałam na to pytanie, powiedziałam, że uregulowanie tych kwestii z urzędu może nastąpić tylko w trybie modernizacji ewidencji gruntów i budynków. Weryfikacja, wyjaśnienie czy naprawa tej sytuacji, uaktualnienie tych danych z urzędu może nastąpić tylko w tym trybie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Kieres.

Proszę bardzo, Panie Profesorze.

Senator Leon Kieres:

Moje pytanie dotyczy relacji między ustawą o informatyzacji, o której pani mówiła, a ustawą – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Pani prezes powiedziała, że w tej ustawie pojęcie czy definicja podmiotu publicznego jest zaczerpnięte z tamtej ustawy. Czy ja panią dobrze zrozumiałem?

(Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Jolanta Orlińska: Tak.)

Ta ustawa jest właściwa.

Dobrze, Panie Marszałku, ja to poruszę na posiedzeniu Komisji Ustawodawczej. To nie jest zarzut, ale to będzie wymagało pewnej interpretacji, także jeśli chodzi o przyszłe prace legislacyjne, bo wydaje się, że brakuje powiązania między ustawami ogólnymi a szczegółowymi.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, bardzo mnie cieszy, że pan deklaruje w dalszym ciągu aktywną pracę w Komisji Ustawodawczej.

To powiedziawszy, oddaję głos panu senatorowi Misiolkowi.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiólek:

Panie Marszałku! Pani Prezes!

Proponowany przepis art. 3a tej ustawy wskazuje instytucje, które mają prawo otrzymać nieodpłatnie odpisy i wyrisy, ale te instytucje mają

(senator A. Misiólek)

już takie prawo na podstawie innych ustaw w celu ich wykonywania. Czy zatem sensowne jest powtarzanie tego zapisu w omawianej ustawie?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

Tak, dlatego że ten przepis ma charakter porządkujący, bo jest mnóstwo wątpliwości interpretacyjnych. W przepisie w tej chwili literalnie wymienione są te organy, podmioty, co w szczególności jest istotne dla samorządów terytorialnych, dlatego że z powodu niejasności obowiązujących przepisów, przepisów obecnej ustawy, bywało tak, że samorzady, można tak to nazwać, same sobie płaciły, odpłatnie same od siebie pozyskiwały wypisy i wyrisy do realizacji własnych celów. Myślę, że ważne jest to, żeby te kwestie zostały raz na zawsze uporządkowane i żeby nie było wątpliwości interpretacyjnych, co w szczególności dla samorządów, dla starostw jest istotne.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Druga tura.

Proszę bardzo, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Pani Prezes! Gdy zadawałem poprzednie pytanie, to chodziło mi o sytuację, w której rolnik użytkuje całą powierzchnię działki, to jest konkretna sytuacja. W ewidencji gruntów i budynków działka ma powierzchnię 4 ha 15 a. Są graniczniki, nie wszystkie, ale częściowo są. Powierzchnia tej działki na pewno się nie zmieniała. Rolnik wziął wypis z ewidencji gruntów, przyszedł do agencji, wpisał tę powierzchnię. Po przeprowadzeniu kontroli na miejscu okazało się, że działka ma powierzchnię 2 ha 30 a, a więc mniejszą, i otrzymał wieloletnie sankcje. W czym te dane udostępnione przez ewidencję gruntów mu pomogły? Pomogły mu w taki sposób, że otrzymał dosyć wysoką karę.

Drugie pytanie, krótkie, jeżeli pan marszałek pozwoli.

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski:* Pozwalam, ale krótkie.)

Chodzi mi o stare wyrisy i nowe wyrisy. Stare wyrisy były ładne, piękne, ale była tam tylko działka i skrócony wypis z ewidencji gruntów, a do nowych wykorzystuje się ksero i żółty zakreślacz. Czy zdaniem pani prezes te dane są takie same, czy inne? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

Zakres merytoryczny wypisu i wyrysu reguluje rozporządzenie, więc myślę, że są one takie same, że wszędzie wypisy i wyrisy są wydawane z taką samą treścią, zgodnie z tym, co nakazuje rozporządzenie.

Jeżeli zaś chodzi o pierwsze pytanie, to ustawa o krajowym systemie mówi, że podstawą tworzenia Zintegrowanego Systemu Informacji o Nieruchomościach jest ewidencja gruntów i budynków. Taki jest polski przepis. Na tej podstawie został zbudowany System Identyfikacji Działek Rolnych. Przyczyny rozbieżności pomiędzy wielkością powierzchni, która wpisana jest w ewidencji gruntów, a tą, która wynikała z pomiaru na miejscu, z przeprowadzenia kontroli na miejscu, mogą być różne, ale trudno mi w tej chwili odpowiedzieć, jakie. Trzeba by było badać dokumenty i w każdym indywidualnym przypadku analizować, dlaczego tak jest. Zgodnie z przepisami unijnymi agencja jest zobowiązana wypłacić środki odpowiednio do aktualnie użytkowanej powierzchni. Jeżeli na miejsce przychodzą kontrolerzy, mierzą i stwierdzają taką to a taką wielkość powierzchni, to na taką powierzchnię powinny być przyznane środki. Zresztą we wszystkich materiałach informacyjnych są takie informacje, rolnik jest uprzedzany o tym, że ma podać rzeczywiste użytkowanie, a wypis z ewidencji gruntów i budynków jest dla niego pewną wskazówką. Jeżeli stwierdzi, że coś nie gra w tych dokumentach i w terenie, to powinien się tym zainteresować i wyjaśnić sprawę. Jednak mogą to być zupełnie różne przypadki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Pan senator Stanisław Jurcewicz.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Bardzo dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Minister, nie wiem, chyba dobrze tego nie zrozumiałem, więc powtórzę. Dopuszcza pani możliwość zmniejszenia wpływu opłat z powodu rozszerzenia pewnego katalogu. Usłyszałem część wypowiedzi, mianowicie, że będzie to niejako rekompensowane przez dochody związane ze zwiększającą się liczbą. Wydaje mi się, że jeśli wprowadzamy ustawę, która powoduje konsekwencje fi-

(senator S. Jurcewicz)

nansowe dla samorządu, to te konsekwencje nie powinny być rekompensowane w ten sposób. Konkretne pytanie. Czy w przypadku, kiedy przypuszczenia Konwentu Starostów Dolnego Śląska zostaną potwierdzone, nastąpi rekompensata? Przypominam, że ustawa z 2007 r., którą cytowałem, nakłada obowiązek ujawnienia nieruchomości Skarbu Państwa w księgach wieczystych, chodzi o wyrisy, wypisy itd. Czy zatem nastąpi powrót i zostaną zrekomensowane – oczywiście udokumentowane w związku z tymi operacjami – straty z tytułu opłat i przychody z tego tytułu? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

To zadanie, o którym pan mówi, Panie Senatorze, jest realizowane na podstawie innych przepisów. Tego nie obejmuje ustawa – Prawo geodezyjne i kartograficzne, w związku tym trudno jest mi się do tego odnieść.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Skorupa chciał zadać pytanie.

Senator Tadeusz Skorupa:

Tak, Panie Marszałku,
Pani Prezes!

(Prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii Jolanta Orlińska: Ja cały czas pamiętam, Panie Senatorze, o tych informacjach dostępnych odpłatnie, o tym, że nie był pan usatysfakcjonowany odpowiedzią na pierwszą część pytania.)

Tak, ale chciałbym zapytać o jeszcze jedną sprawę. Na podstawie map ewidencyjnych wydawane są akty własności ziemi. W związku z tym mam pytanie. Mapy ewidencyjne określają w wypisach, jakie to są użytki, czy to są użytki rolne, czy też działki mają inne przeznaczenie. Jeśli na podstawie wypisu i mapy ewidencyjnej zostały wydane akty własności ziemi na korycie rzeki, to kto poniesie konsekwencje związane z naprawą tej sytuacji. Znam taki przypadek, byli u mnie petenci i wiem, że sprawa jest aktualnie nie do odkręcenia, nie można uchylić aktów własności ziemi, które zostały wydane na płynącą rzekę. Co w takiej sytuacji można teraz zrobić? Wina leży ewidentnie po stronie geodetów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani Prezes, proszę bardzo. Co z płynącą rzeką? (Senator Janusz Sepioł: Może zamarznie.)

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

Myślę, że to też jest indywidualny przypadek. I wydaje mi się, że on podlega już innym przepisom, nie ustawie – Prawo geodezyjne i kartograficzne. Być może trzeba by było w tej sprawie wszcząć postępowanie z innych przepisów. Ale gdybym miała okazję poznać... przed sądem...

(Senator Tadeusz Skorupa: Sąd tego nie rozpatrzy, bo jest ustawa... A aktów własności nie można uchylić, prawda?)

(Senator Leon Kieres: To jest także szczegółowa kwestia.)

(Senator Tadeusz Skorupa: Ja się zwrócę do pani pisemnie...)

Panie Senatorze, w takim razie – i w ogóle jeśli chodzi o takie szczególne przypadki – proszę zwrócić się pisemnie, ja wtedy postaram się ustosunkować do tego i wskazać odpowiednią drogę postępowania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Państwo Senatorowie...

(Senator Tadeusz Skorupa: Ja może...)

Przepraszam.

W odniesieniu do uwagi pana profesora Kieresa... Prosiłbym, żeby nie podnosić w dyskusji plenarnej tak bardzo szczegółowych, pojedynczych przypadków – jeżeli one nie mają znaczenia ogólniejszego, to oczywiście można prosić o wyjaśnienie w inny sposób. Poza tym ja mam wrażenie, że niektóre pytania wykraczają poza materię tej ustawy, bo odnoszą się do innych regulacji, a w związku z tym odpowiadanie jest bardziej skomplikowane.

Teraz pan senator Jurcewicz jedno zdanie chciał powiedzieć. Tak?

Senator Stanisław Jurcewicz:

Tak. Ja bym, Panie Marszałku, bardzo prosił panią minister, aby pisemnie odpowiedziała na pytanie: czy w razie wprowadzenia niniejszej ustawy zostaną zrekomensowane uszczuplone dochody powiatowych funduszy gospodarki zasobami geodezyjnymi i kartograficznymi, a jeśli tak, to w jaki sposób? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Teraz pan senator Wojciechowski, ale proszę o krótkie pytania, Panie Senatorze.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Krótkie pytania, Pani Marszałku.

Wysoki Senacie, Pani Prezes, jeszcze raz wracam do sprawy jakości danych. Następną kwestia: dane w ewidencji gruntów i budynków kiedyś były podawane z dokładnością do jednego ara, a później to zostało zmienione, poprzez dopisanie dwóch zer, by określało to z dokładnością do jednego metra kwadratowego. Zgadza się? I część nowych operatów była robiona tak, by dane były już z dokładnością do jednego metra kwadratowego. Tylko czy można poznać, które z nich uwzględniają dokładność jedną, a które drugą? Bo w tym momencie mamy coś wpisane, ale nie wiemy, do jakiego stopnia te dane są dokładne.

I jeszcze po raz trzeci nawiążę do mojego wcześniejszego pytania. Chodzi mi o to, że powierzchnia naprawdę bardzo niewielu – może dwóch, trzech, może pięciu procent – działek w ZSZiK odpowiada powierzchni w ewidencji gruntów. Zazwyczaj są to różnice dwóch, trzech procent – to jest w tych granicach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziólkowski:

Proszę bardzo, Pani Prezes, albo ustnie, albo na piśmie niektóre rzeczy... Jeżeli pani prezes chciałaby tak odpowiadać.

**Prezes
Głównego Urzędu Geodezji
i Kartografii
Jolanta Orlińska:**

To może ja na piśmie odpowiem. A teraz tylko krótko powiem, że niektóre różnice, rozbieżności wynikają po prostu z technologii, jaką się przyjmuje do pomiaru, ale one są w jakimś procencie dopuszczalne, pewna tolerancja jest przyjmowana. Tak że jeśli pan pozwoli, to ja rzeczywiście, zgodnie z sugestią pani marszałek i pana marszałka, odpowiem na te pytania na piśmie.

(*Senator Grzegorz Wojciechowski:* Dziękuję, Pani Prezes.)

Wicemarszałek Marek Ziólkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Prezes.
Otwieram dyskusję.

Pan senator Henryk Górski wystąpi jako pierwszy dyskutant. Potem, jako drugi, pan senator Sepioł. Na razie mam tych dwóch mówców na liście. Proszę bardzo.

Senator Henryk Górski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę zgłosić poprawkę do tej ustawy i może powiem kilka zdań, w ramach uzasadnienia, na temat tego, co spowodowało moją inicjatywę.

Ustawa o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne, wniesiona przez komisję „Przyjazne Państwo”, ma na celu ułatwić inwestorom uzyskiwanie informacji dotyczących nieruchomości. Ale nie będę o tej części mówił, tylko zajmę się częścią, w której ustawodawca wymienia organy zwolnione z odpłatności za uzyskiwanie dokumentów. Są to prokuratury, sądy i tutaj już wymieniane organy administracji samorządowej i kontroli państwa. Tak się składa, że organem, który wykonuje te wszystkie czynności geodezyjne, jest samorząd powiatowy, a w związku z tym ustaleniem on będzie ponosił niejako pewne koszty, ale nic nie będzie za to otrzymywał, jak już tutaj wspominał pan senator Jurcewicz. Ja może tylko jeszcze dodam jedno zdanie, które tutaj nie zostało wyartykułowane w tej sprawie. Otóż to narusza art. 167 ust. 4 ustawy zasadniczej, czyli konstytucji, który brzmi: „Zmiany w zakresie zadań i kompetencji jednostek samorządu terytorialnego następują wraz z odpowiednimi zmianami w podziale dochodów publicznych”. Czyli po prostu samorząd powiatowy będzie miał niejako zmniejszone te dochody czy też nastąpi utrata dochodów, przy czym nie mówi się tu o żadnej rekompensacie. W związku z tym proponuję poprawkę. Zresztą jeszcze także w Europejskiej Karcie Samorządu Lokalnego, ratyfikowanej przez Polskę, jest tak powiedziane: są nowe zadania – to i nowe środki. I tyle mojego uzasadnienia do tego.

Jeżeli senator Jurcewicz poprze to... Bo ja nie jestem członkiem komisji, nie brałem więc udziału w jej pracach, a tylko podczas przeglądania materiałów dotyczących tej ustawy... Zwłaszcza że znam się trochę na sprawach samorządowych – a samorządowcy są bardzo wyczuleni na tym punkcie... Zresztą to jest normalna sprawa, skoro tak się umówiliśmy i w przepisach to jest. I stąd moja poprawka. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziólkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senatorze.

Pan senator Janusz Sepioł, kolejny samorządowiec.

Proszę bardzo.

(*Senator Stanisław Zajac:* Pan marszałek to najwyższy samorządowiec.)

Senator Janusz Sepioł:

Panie Przewodniczący, nie ma hierarchii wśród samorządowców.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chciałbym nawiązać do kwestii poruszonej i przez senatora Jurcewicza, i przez senatora Górskiego, zwłaszcza że ta sprawa była bardzo mocno dyskutowana również w Sejmie, także w kontekst-

(senator J. Sepioł)

cie tego, czy przypadkiem ta ustawa w ogóle nie jest niekonstytucyjna, bo nakłada na samorządy zadania, nie gwarantując dochodów. Oczywiście przytaczana była w tej kwestii Europejska Karta Samorządu Lokalnego itd. Dlaczego tak nie jest? Otóż w moim przekonaniu ustawa stwarza możliwości nowych dochodów dla samorządów – o tym mówiła pani prezes – ponieważ rozszerza się katalog tych, którzy mogą starać się o informacje odpłatne. A więc będzie radykalnie więcej usług odpłatnych i dzięki temu powinno się pokryć koszty wydawanych bezpłatnie wypisów i wyrysów. To jest kwestia pierwsza.

Kwestia druga to są owe przepisy szczególne, na podstawie których niektóre instytucje już otrzymywały takie materiały bezpłatnie. Szczerze mówiąc, katalogu nie mamy, nie wiemy, cóż to były za przepisy szczególne i które z instytucji naprawdę otrzymywały te materiały bezpłatnie. Okazuje się jednak – praktyka na to wskazuje – że prawie wszystkie otrzymywały to bezpłatnie w drodze takiej interpretacji, że organy administracji powinny ze sobą współpracować. Tak że wielu starostów odstępowało od naliczania opłat, dbając o dobrą współpracę.

Ale teraz trzecia kwestia. No dobrze, ale gdybyśmy chcieli rzeczywiście to rekompensować, na przykład dotacjami z Centralnego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjno-Kartograficznym, to trzeba by teraz założyć specjalną ewidencję tych wszystkich decyzji. A one się rozkładają kompletnie przypadkowo w przestrzeni – oto gdzie jest prowadzone postępowanie sądowe, gdzieś indziej CBA czegoś szuka... W ogóle to jest nie do przewidzenia. Czyli trzeba by to tylko refinansować. Oznacza to specjalną sprawozdawczość, potrzeba by to potem kontrolować... No a jakie to są pieniądze? Zostało to zbadane dla powiatu warszawskiego – okazało się, że to około 4%... Jest to około 20 tysięcy zł w powiecie warszawskim, czyli, jak można by się spodziewać, takim, w którym było takich wypisów i wyrysów dużo. Ale też będą takie powiaty, gdzie w ogóle coś takiego nie wystąpi, gdzie takie sprawy to będą jakieś zupełnie groszowe kwestie, a więc system rekompensaty na podstawie rocznych zestawień i sprawozdań byłby prawdopodobnie znacznie droższy niż to wszystko jest warte. Ale podstawa jest taka: ustawa gwarantuje zwiększenie dochodów samorządu z tytułu wydawania wypisów i wyrysów – i te dochody powinny zrekompensować wypisy i wyrisy wydawane bezpłatnie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Leon Kieres, proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przede wszystkim chciałbym podziękować pani minister za ten projekt ustawy. On jest dobrze i kompetentnie przygotowany, mimo moich uwag, które nadal, w moim przekonaniu, są aktualne. Dlatego też jakoś sam do siebie nawiązuję w tym wystąpieniu.

Panie i Panowie Senatorowie, wydaje mi się, że w naszej pracy – to dotyczy przede wszystkim Komisji Ustawodawczej, ale także innych komisji – powinniśmy badać nie tylko spójność rozwiązań ustawowych z systematyką ustawy, ale także z innymi ustawami. W tej ustawie, w moim przekonaniu, mogą być pewne wątpliwości co do pojęć, którymi się ustawodawca posługuje, mówię tutaj o podmiotach publicznych. Pani minister nawiązała do ustawy o informatyzacji państwa, która jednak reguluje zupełnie inną materię. Znam szereg ustaw, które pojęciem podmiotu publicznego, jednostki publicznej, interesu publicznego posługują się w swoisty sposób. Nie bez powodu nawiązałem także do ustawy o ochronie danych osobowych, bo ona jednak pozostaje w istotnym związku z tą ustawą. Wyjaśnienia pani minister oczywiście są merytorycznie uzasadnione, ale wydaje mi się, że w naszych badaniach, pracach powinniśmy spoglądać na regulacje prawne szerzej niżli tylko na treść konkretnego przepisu prawnego, który w przedłożeniu sejmowym znajduje się w tych ustawach. I takim apelem chciałbym, Panie Marszałku, zakończyć moje wystąpienie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jurcewicz, proszę bardzo.

Senator Stanisław Jurcewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister!

Zwrócę swoje myślenie w troszkę innym kierunku niż mój szanowny przedmówca, czy też poprzednio pan senator Sepioł. Dla mnie oczywiście jest, że rozszerzanie katalogu, dające możliwości zwiększenia dochodów, to bardzo dobry kierunek. Ja mówiłem o czym innym. Nawiązuję do ostatniego zdania wypowiedzi pana senatora Kieresa, że wprowadzenie przepisu powinno zawierać nie tylko aspekt formalny, ustawodawczy, bo to rzutuje na działalność konkretnego organu w samorządzie powiatowym. I mówię o tym, bo mam wątpliwość, wyrażoną przez konwent, a nie pojedynczego starostę, gdzie moglibyśmy mieć wątpliwość co do zbyt daleko idącej obawy o uszczuplenie tych dochodów. Ale to jest opinia Konwentu Powiatów Województwa Dolnośląskiego. Mówi się o tym, że na przykład przepis, który przywołałem, jest bardzo mocno związany z tą

(senator S. Jurcewicz)

ustawą, bo okazuje się, że podstawą ujawnienia są wyrys i wypis z operatu ewidencji gruntów, i mówię tu o nieruchomościach Skarbu Państwa.

A więc powstał niepokój, czy w wyniku tych czynności i rozszerzania katalogu na nieodpłatne korzystanie z usług... Bo chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jeżeli ma to być udostępnione drogą informatyczną, to jest to pewnego rodzaju ekskluzywna usługa, o wysokiej jakości. Tu właśnie wspomniano o jakości, o tym, jak ona wygląda itd. A więc do samego fizycznego wykonania trzeba mieć dobre oprzyrządowanie. Skąd te pieniądze między innymi były? No właśnie z tych czynności. I tutaj jest obawa, którą ja jednak w dalszym ciągu, mimo wyjaśnienia pana senatora Sepiōła, podtrzymuję, czy nie nastąpi z tego tytułu zmniejszenie wpływów z opłat. Ja nie mówię o potencjalnych klientach, którzy mogą być albo nie, mówię o czynnościach, które są przewidziane w wyniku tej ustawy, i o tym, czy to zostanie zrekompensowane, jeżeli życie pokaże, że właśnie tak się stało. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziōłkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Lista mówców została wyczerpana.

Ponieważ w trakcie dyskusji zgłoszono jeden wniosek o charakterze legislacyjnym, chcę zapytać panią prezes, czy chciałaby się do niego ustosunkować. Widzę, że pani prezes nie ma ochoty, jak rozumiem. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Proszę państwa, ponieważ zgłoszono wniosek o charakterze legislacyjnym, proszę Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do tego wniosku i przygotowanie sprawozdania. Głosowanie zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu

Pani Prezes, dziękuję bardzo za obecność. Zamykam ten punkt.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dziewiętego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Tekst ustawy jest w druku nr 418, a sprawozdania komisji w drukach nr 418A i 418B.

Pan senator Sławomir Sadowski, sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, jest już gotowy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Państwo!

Mam obowiązek złożyć w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwo-

wej sprawozdanie dotyczące uchwalonej przez Sejm w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Ale zanim przejdę do sprawozdania, chciałbym kilka słów poświęcić samej ustawie.

Mianowicie ustawa jest przedłożeniem rządowym. Jak już wspomniałem, została uchwalona 9 stycznia 2009 r. Przeszła jednogłośnie. Jeżeli chodzi o głosowanie, to w Sejmie było 421 głosów za, 0 przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu. Ustawa nie budzi większych kontrowersji. Jej celem jest utworzenie archiwum wyodrębnionego Rady Ministrów w miejsce archiwum wyodrębnionego prezesa Rady Ministrów w zakresie zadań związanych z obronnością i bezpieczeństwem państwa.

Otóż zasób archiwalny tworzonego archiwum będą stanowić materiały archiwalne prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów powstałe i powstające w toku ich działalności, a także zasób historyczny Rady Ministrów. Ustawa wejdzie w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia.

Szanowni Państwo, nowelizacja nie powoduje skutków budżetowych, nie jest objęta regulacją prawa Unii Europejskiej. I warto jeszcze podkreślić, że ustawa o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach określa, które archiwa ze względu na rodzaj wytwarzanych i gromadzonych materiałów archiwalnych są zaliczane do archiwów wyodrębnionych. Z tym że niektóre archiwa wyodrębnione, na przykład Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej oraz prezesa Rady Ministrów, zostały utworzone ustawą. Z tego względu, do utworzenia archiwum wyodrębnionego Rady Ministrów była konieczna zmiana ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Szanowni Państwo, archiwa wyodrębnione wchodzi w skład państwowej sieci archiwalnej i prowadzą działalność archiwalną w ramach państwowego zasobu archiwalnego. Z uwagi na swój szczególnie charakter korzystają z odrębnych, określonych w ustawie uregulowań dotyczących rodzaju gromadzonych materiałów archiwalnych, organizacji, zasad działania oraz zasad i trybu udostępniania materiałów archiwalnych. I mógłbym tutaj te archiwa wyodrębnione wymienić, ale nie widzę powodu, chyba że ktoś zapyta.

Wracam do sprawozdania naszej komisji, która zebrała się na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2009 r. Na posiedzeniu komisji ta ustawa przeszła jednogłośnie i komisja wnosi, żeby Wysoki Senat raczył uchwalić załączoną uchwałę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziōłkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Grzyb będzie sprawozdawcą Komisji Kultury i Środków Przekazu...

(Senator Leon Kieres: Ja mam pytanie...)

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pytania będą po obu sprawozdaniach, Panie Senatorze.

Teraz sprawozdawca. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Andrzej Grzyb:

Dziękuję, Panie Marszałku.
Panie i Panowie Senatorowie!

Pan senator Sławomir Sadowski, mój przedmówca, przedstawił cel i przedmiot ustawy, zatem skupię się tylko na sprawozdaniu z prac komisji.

Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w dniu 29 stycznia 2009 r. debatowała nad ustawą i jednomyślnie wnosi o przyjęcie uchwały bez poprawek. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Rozumiem, że pan senator Kieres ma pytanie. Do którego ze sprawozdawców, Panie Senatorze? (Senator Leon Kieres: Do obydwu.)

Proszę, aby obydwaj tu stanęli, i bardzo proszę o pytanie.

Senator Leon Kieres:

Pytanie jest bardzo proste: czy w czasie posiedzeń obydwu komisji byli obecni przedstawiciele Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych i czy wypowiadali się w sprawie projektu tej ustawy?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panowie Sprawozdawcy, proszę.

Senator Sławomir Sadowski:

Przepraszam bardzo, ale ja sobie nie przypominam, być może... Był pan minister, tak? Nie, pan dyrektor.

(Senator Ryszard Bender: Chodzi o dyrekcję archiwum, to jest wyspecjalizowana instytucja.)

Tak, tak. Zda się, że pan minister prosił o głos.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dobrze, to ja w tej chwili powitam pana ministra Leszkiewicza i poproszę o odpowiedź na pytanie...

(Senator Czesław Ryszka: To miało być proste pytanie.)

...pana senatora Kieresa. Rozumiem, że pan minister też zaraz będzie mówił. Zmienię trochę porządek, żeby to przyspieszyć. Mamy już trzech odpowiadających, co dawno się nie zdarzyło.

Witam, Panie Ministrze. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Wysoka Izbo! Nie, na etapie prac komisyjnych – i w Sejmie, i w Senacie – nie było przedstawiciela dyrektora Archiwów Państwowych. Na każdym etapie prac, na każdym posiedzeniu był obecny podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pan minister Tomasz Merta. Na etapie konsultacji międzyresortowych myśmy zwracali się o opinię do dyrektora i do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. I ta opinia była pozytywna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, w tym momencie dziękuję, za chwilę pana poproszę.

Czy są jeszcze pytania do panów senatorów sprawozdawców?

Proszę bardzo, pan senator Kieres.

Senator Leon Kieres:

Czy w toku prac obydwu komisji rozważaliście państwo pojęcie „zasobu historycznego Rady Ministrów”? Czy zastanawialiście się państwo, gdzie znajduje się zasób archiwalny, który będzie tworzył archiwum Rady Ministrów?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz:

Jeżeli chodzi o pierwsze pytanie, to odpowiedź brzmi: nie, nie zastanawialiśmy się.

A zasób archiwum Rady Ministrów stanowią materiały archiwalne prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, powstałe i powstające w toku ich działalności, a także zasób historyczny Rady Ministrów.

(Senator Leon Kieres: Panie Marszałku, ale to jest pytanie do pana ministra...)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze, ale to na odpowiednim etapie. Zaraz pan minister przedstawi stanowisko rządu, potem będzie następna faza.

Czy pan senator Grzyb chciałby... Nic dodać, nic ująć.

Przepraszam, czy są jeszcze pytania do panów sprawozdawców? Nie.

Jeszcze raz przypominam, że był to projekt ustawy wniesiony przez rząd, prezesa Rady Ministrów.

Witam jeszcze raz pana Adama Leszkiewicza.

Panie Ministrze, tym razem bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu w sprawie tej ustawy.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu rządu chciałbym dołączyć się do wniosku obydwu komisji i poprosić Wysoki Senat o przyjęcie tej ustawy.

Pierwszym inicjatorem przygotowania tego projektu był sekretarz Rady Ministrów. Nasza inicjatywa związana była z tym, żeby sprawy związane z archiwum zakładowym kancelarii sformułować analogicznie jak w przypadku Kancelarii Prezydenta, Sejmu, Senatu, wszystkich tych instytucji, które wymienia art. 29 ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Jest tam jeszcze Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, IPN, urzędy obsługujące ministra właściwego do spraw wewnętrznych, ministra właściwego do spraw obrony narodowej, ministra właściwego do spraw zagranicznych. Kancelaria nie miała do tej pory wyodrębnionego archiwum, miała je tylko, na podstawie nowelizacji ustawy z marca 2007 r., w części związanej z obronnością i bezpieczeństwem kraju. Jaka to jest część archiwum kancelarii, to można poznać po danych statystycznych. Jeżeli my mamy w kancelarii około 3 tysięcy metrów bieżących, to w tym wyodrębnionym archiwum byłoby około 4 m.

Dlaczego powstała ta inicjatywa? Aby wprowadzić ostrzejsze mechanizmy, jeżeli chodzi o ochronę i o udostępnianie zasobu archiwalnego. Archiwum wyodrębnione jest określone szczegółowo w specjalnym zarządzeniu prezesa Rady Ministrów z czerwca ubiegłego roku. W tym zarządzeniu jest określony specjalny sposób ochrony i udostępniania materiałów, które znajdują się w archiwach wyodrębnionych. I to była główna przesłanka, która powodowała, że rząd wystąpił z taką inicjatywą.

Nie chcę powtarzać tego, o czym mówił pan senator, szczególnie omawiając samą ustawę. Rzeczywiście, ta nowelizacja jest dosyć krótka, w za-

sadzie w art. 29 dopisuje się Kancelarię Prezesa Rady Ministrów oraz jeszcze kilka przepisów organizacyjnych, jak na przykład ten, że w ciągu trzech miesięcy będziemy musieli dostosować organizacyjnie funkcjonowanie archiwum wyodrębnionego w kancelarii. Na czym to polega? Głównie na zmianie tabliczek i zmianie regulaminu organizacyjnego w zakresie jednej z komórek kancelarii – Biura Dyrektora Generalnego, w skład którego wchodzi dzisiejsze archiwum zakładowe.

Na koniec chciałbym podkreślić, że rzeczywiście ta ustawa nie niesie z sobą żadnych skutków finansowych i etatowych dla kancelarii. Archiwum w kancelarii funkcjonuje od dłuższego już czasu w składzie pięcioosobowym i tak pozostanie. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Najpierw pytania do pana ministra.

Teraz pan senator Kieres, a potem pan senator Massalski i Bender.

Proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Zrozumiałem, Panie Ministrze, z pana wypowiedzi, że państwo wiecie, gdzie znajdują się obecnie materiały archiwalne dotyczące wymienionych tutaj organów: prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, zwłaszcza powstałe – bo powstające, to oczywiście – w toku ich działalności. Zrozumiałem, że państwo macie świadomość, gdzie te materiały w tej chwili się znajdują.

Zaraz zadam drugie pytanie, Panie Marszałku, dobrze? W zależności od odpowiedzi pana ministra.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Aha, rozumiem, dobrze.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, część zasobów znajduje się w archiwum zakładowym, a część znajduje się w Archiwum Akt Nowych, czyli w archiwum państwowym.

Senator Leon Kieres:

Jak rozumiem, przewidujecie państwo operację przejścia tych materiałów z Archiwum Akt Nowych do archiwum wyodrębnionego?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Tak, mówimy oczywiście o zasobie, który był wytwarzany nie w ubiegłym roku czy przed kilku laty, tylko dużo wcześniej. Naszym założeniem jest to, by wszystkie dokumenty wytworzone przed 31 grudnia 1989 r. trafiły do Archiwum Akt Nowych, a te które zostały wytworzone po tej dacie – wtedy zmieniła się nazwa Polskiej Republiki Ludowej na Rzeczpospolitą Polską – trafiły do archiwum wyodrębnionego i tam były przechowywane. Zgodnie z przepisami, w archiwum wyodrębnionym można przechowywać dokumenty do pięćdziesięciu lat, z pewną możliwością przedłużenia tego okresu – stanowi o tym istotny interes bezpieczeństwa państwa.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Ministrze.
(*Senator Leon Kieres: Mogę?*)

Jeszcze pan senator...

(*Senator Leon Kieres: Ale chciałbym tylko uzupełnić.*)

A to proszę bardzo.

Senator Leon Kieres:

Mnie w związku z pełnioną kiedyś funkcją nie wolno wypowiadać się na temat tej funkcji, w odróżnieniu od innych, którzy się obszernie na mój temat wypowiadają, mimo że też im tego nie wolno. Zadam panu pytanie sformułowane zgodnie z przepisami prawa, ale dotyczące historii. Rozumiem, że pojęcie zasobu historycznego Rady Ministrów, który to zasób ma być przejęty do archiwum wyodrębnionego, ewentualnie nie będzie odnosiło się – podkreślam, że ewentualnie, bo to jest właśnie problem odpowiedzialności prawnokarnej – do dokumentów, które na przykład mogłyby się znaleźć – nie wiem, czy się tam znajdują – w archiwach Instytutu Pamięi Narodowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku, Panie Senatorze, myślę, że nie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Rozumiem, że pan senator już zakończył serię pytań, tak?

(*Senator Leon Kieres: Myślę, że w warstwie intelektualnej tak.*)

To w takim razie w warstwie intelektualnej pan senator Massalski. Proszę bardzo o pytanie.

Senator Adam Massalski:

Dziękuję bardzo.

Bardzo się cieszę z tej odpowiedzi, którą tutaj usłyszałem, bo miałem zamiar zadać podobne pytanie, jak pan profesor Kieres, dotyczące akt sprzed 1989 r. Wiemy, że wszystkie akta kategorii A, to są akta, które mają wartość historyczną. One się znajdują, zgodnie z ustawą o państwowym zasobie archiwalnym, właśnie w archiwach państwowych. Rozumiem, że te będą nadal przechowywane będą w Archiwum Akt Nowych i to jest tylko konkluzja czy stwierdzenie po tym, co tutaj usłyszeliśmy.

Ja mam takie bardzo drobne pytanie, ale porządkujące. Dlaczego w dokumencie, w art. 2, jest data 30 grudnia, a nie 31 grudnia. Myślę, że powinno być chyba 31 grudnia 1989 r.? To tylko takie drobne pytanie. Bardzo proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze, proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Szanowni Państwo! Potwierdzam, że wszystkie dokumenty sprzed 31 grudnia 1989 r. trafiają do Archiwum Akt Nowych i nie wejdą do archiwum wyodrębnionego w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, to jako data graniczna przyjęta jest data 31 grudnia. Czyli te wszystkie dokumenty, które zostały wytworzone do 30 grudnia włącznie i stanowią zasób, idą do Archiwum Akt Nowych. 31 grudnia 1989 r. nastąpiła zmiana nazwy naszego państwa, dlatego ta data jest przyjęta. Wszystko to, co się działo po tej dacie 31 grudnia, to znaczy zasób wytworzony po tej dacie będzie stanowić archiwum wyodrębnione Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czyli to był jednak swoisty prezent sylwestrowy, ta zmiana nazwy naszego państwa.

Pan senator Bender, kolejne pytanie.

Senator Ryszard Bender:

Dziękuję.

Panie Ministrze, jestem pełen podziwu dla wiedzy ministerstwa w kwestii tak szczegółowej, jak sprawy archiwalne. Nie wszyscy historycy są biegli w tych różnych, specyficznych arkanach archiwistyki. I jest wielkim błędem, że panowie, zajmując się tym i wiedząc, jaka jest waga sprawy archiwalistów, nie zainspirowaliście tutaj Senatu, nie

(senator R. Bender)

zaproponowaliście, żeby był tu przedstawiciel Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych czy też dyrektor Archiwum Akt Nowych, bo te materiały głównie z nim są związane, pan doktor Tadeusz Krawczak.

Ale przejdę do szczegółów. 30 grudnia jest datą po 29 grudnia. Była wtedy zmiana nazwy „PRL” i zmiana całego systemu. Premier Mazowiecki przestał wtedy być premierem PRL, a generał Wojciech Jaruzelski został pierwszym prezydentem PRL. Ta zmiana nastąpiła w Sejmie 29 grudnia, w związku z tym 30 grudnia rzeczywiście jest właściwy, bo przejmuje się sprawy, które dotyczą Rzeczypospolitej Polskiej, a nie PRL. I lepiej, żeby tu się udało pozostać przy 30 grudnia, a nie przy 31 grudnia, bo te dwie daty będą tutaj jakoś burzyły rozumienie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, pytanie, proszę o pytanie.)

Właśnie pytam: czy nie można byłoby tak zrobić – może autopoprawka ministerstwa? – żeby to dotyczyło 30 grudnia, a nie 31 grudnia?

(Głos z sali: Jest 30 grudnia.)

Jest 30 grudnia? Ale pan minister coś wspominał o trzydziestym pierwszym.

(Głos z sali: Wszystko jest dobrze.)

Ale było powiedziane...

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku, Państwo Senatorowie, wydaje mi się, że jest dobrze, ale nie jestem historykiem, więc...

(Głosy z sali: Dobrze, jest dobrze.)

(Senator Ryszard Bender: Ale pan wspominał o 31 grudnia.)

Jest zgodnie z intencją.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, zakończmy dyskusję o tym 29, 30 i 31 grudnia.

Czy są jeszcze inne pytania do pana ministra?

(Senator Sławomir Sadowski: Ja mam.)

Pan senator Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Ministrze, mam tylko jedno pytanie. W debacie sejmowej nad tą ustawą przewinęła się przez moment sprawa archiwów moskiewskich. Czy jest szansa na sprowadzenie części zasobu tego archiwum? Czy są prowadzone jakieś rozmowy? Ja już nie mówię o materiałach objętych klauzulą tajności, ale czy takie kroki zo-

stały w ogóle podjęte? Niewątpliwie byłby to bardzo interesujący materiał dla historyków. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli pan senator pozwoli, to na to pytanie odpowiemy na piśmie...

(Senator Sławomir Sadowski: Dobrze, dziękuję.)

...dlatego że ja je muszę przekazać ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego. Kancelaria prowadzi tę ustawę z tego względu, że to dotyczy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i tu nastąpiła inicjatywa legislacyjna, ale pytanie o archiwa moskiewskie jest już pytaniem merytorycznym, związanym z nadzorem ministerstwa kultury nad archiwum państwowym i tą dziedziną w ogóle.

Senator Ryszard Bender:

Panie Ministrze, jeszcze raz. Nie uzyskałem odpowiedzi na postawione wcześniej pytanie, dlatego nie ma tutaj przedstawicieli Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – to zresztą mówił pan profesor Kieres – lub dyrektora Archiwum Akt Nowych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Ministrze?

**Podsekretarz Stanu
w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów
Adam Leszkiewicz:**

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie! Powtarzam jeszcze raz, że dyrektor archiwum państwowego uczestniczył w pracach nad tym projektem na etapie konsultacji międzyresortowej. Obojście też rozmawiałem z panem dyrektorem na ten temat. Ale później, na etapie prac parlamentarnych, rząd był reprezentowany zarówno przez szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, jak i przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Ponieważ archiwum podlega ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego, rozumiem, że to było ich wewnętrzne ustalenie, kto reprezentuje i kto uczestniczy w pracach nad ustawą.

(podsekretarz stanu A. Leszkiewicz)

(Senator Ryszard Bender: Ale, przy całym u honorowaniu tych dostojnych przedstawicieli władz, to nie są specjaliści.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czy to miało być pytanie? Rozumiem, że nie.

(Senator Ryszard Bender: Nie, nie.)

Po tym stwierdzeniu, Panie Ministrze, chyba więcej pytań nie ma.

Dziękuję panu ministrowi.

(Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz: Dziękuję.)

Otwieram dyskusję.

Pan senator Iwan jako pierwszy dyskutant.

Panu ministrowi bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Senacie!

Faktycznie debatujemy nad ustawą, która ma, powiedziałbym, bardzo wąski charakter. Taka jest mianowicie nowela związana z ustawą z dnia 9 stycznia 2009 r. Nowelizuje ona w bardzo wąskim zakresie ustawę uchwaloną 14 lipca 1983 r., czyli w okresie, kiedy obowiązywał jeszcze stan wojenny. W związku z tym nasuwa się wniosek, że cała ta ustawa archiwalna wymaga głębokiej zmiany, i to nie tylko dlatego, że powstała w jednym z najciemniejszych okresów historii naszego kraju, ale przede wszystkim dlatego, że zmiany ustrojowe, do których doszło w Polsce po 1989 r., spowodowały dezaktualizację wielu jej zapisów. Mianowicie zmieniły się warunki polityczne, ekonomiczne i prawne, doszło też do poważnych zmian w formach organizacji państwa. Takie zmiany, jak na przykład postępująca prywatyzacja sektora gospodarczego, przekazywanie uprawnień władzy publicznej, określenie w konstytucji praw obywateli w zakresie dostępu do informacji itd. stworzyły w sumie nową sytuację. Należy zdawać sobie sprawę, że wspomniana ustawa matka z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach nie pozwala na pełną ochronę prawną wytwarzanych obecnie materiałów archiwalnych, będących przecież zapisem indywidualnej i zbiorowej pamięci, powstały bowiem nowe obszary aktywności społecznej. Mam tu na myśli choćby historię partii politycznych, dokumenty związane z partiami politycznymi czy też działania prywatnych osób prawnych, mających duży wpływ na dzieje naszego narodu i państwa. Tam też wytwarzana jest dokumentacja, która zasługuje na trwałe przechowywanie. W praktyce w tej chwili nie jest ona w pełni prawnie chroniona.

Takich obszarów, w których krzyżują się, a nierzadko wykluczają regulacje odnoszące się do prawa własności i obowiązków państwa, jest znacznie więcej, dlatego też wydaje się, że dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie rejestru narodowego zasobu archiwalnego. Pozwoliłoby to na skuteczne sprawowanie opieki nad materiałami archiwalnymi, bez ingerowania w sprawy własnościowe. Konieczne jest jednocześnie przekazanie koordynacji polityki państwa w zakresie gromadzenia, przechowywania, zabezpieczenia i udostępniania materiałów archiwalnych w ręce jednego organu.

Wzorem innych państw, chociażby Francji, należy się zastanowić, czy nie należałoby powołać w tym celu jakiejś stosownej instytucji. Ustawa z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach nie gwarantuje dostępności obywateli do państwowego zasobu archiwalnego, brakuje bowiem zagwarantowania dostępu do materiałów archiwalnych każdemu, kogo one dotyczą. Ustawa nie gwarantuje również ochrony innych praw, przynależnych obywatelom w państwie demokratycznym. Dotyczy to w szczególności zniesienia karencji w dostępie do materiałów archiwalnych i pozostawienia jedynie ochrony danych szczególnie wrażliwych. Do nich należy zaliczyć akta spraw sądowych, akta osobowe, stanu cywilnego za wyjątkiem ksiąg zgonów i dokumentację medyczną. Przy okazji należy zagwarantować pełny dostęp do akt dotyczących osób pełniących funkcje publiczne. Jedną z istotnych regulacji pozwalających na zwiększenie dostępu obywateli do materiałów archiwalnych powinno być ustanowienie archiwów historycznych.

Ustawa, którą omawiam, czyli ustawa matka z 14 lipca 1983 r., była już do tej pory nowelizowana ponad dwadzieścia razy. Oczywiście nie wpłynęło to korzystnie na spójność prawa, jego rozumienie i stosowanie. Trzeba mieć na uwadze, że ustawą archiwalną posługuje się nie tylko wąska grupa archiwistów państwowych, ale też całe rzesze pracowników administracji rządowej i samorządowej. W niemałym stopniu dotyczy ona również bardzo wielu środowisk naukowych i różnych innych grup użytkowników archiwów, w tym coraz szerszych grup obywateli, poszukujących w archiwach różnorodnych informacji, mających zaspokoić ich różnorakie potrzeby, w tym poznawcze, naukowe i hobbystyczne.

Nowym wyzwaniem w ostatnich latach stały się problemy wynikające ze stosowania na coraz większą skalę w polskiej administracji dokumentu elektronicznego. Jest to, myślę, duży problem, który należy jednoznacznie rozwiązać. Mamy nośniki elektroniczne, ale jak za siedemset czy pięćset lat one będą mogły być odczytywane... Myślę, że to jest sprawa, którą należałoby się zająć.

Nie bez znaczenia są też nowe uregulowania prawne, jakie stworzono w tym zakresie w innych

(senator S. Iwan)

krajach europejskich. Jest na przykład opublikowany w 2005 r. przez Radę Europy „Raport o archiwach w rozszerzonej Unii Europejskiej”. Myślę, że w tej nowej ustawie warto by nawiązać do tego dokumentu. Dlatego też sądzę, patrząc na niedostatki wspomnianej ustawy z 14 lipca 1983 r., związane z zagrożeniami dla naszej zbiorowej pamięci, jakimi są materiały archiwalne, że istnieje pilna, niemalże natychmiastowa potrzeba nowych regulacji prawnych w tym zakresie.

Oprócz tego jest jeszcze jedna kwestia, dotycząca bazy materialnej. Proszę państwa, dostałem informację, że od 1918 r. nie wybudowano podobno w Polsce ani jednego nowego obiektu archiwalnego. Tymczasem kraje ościenne robią wiele w tym zakresie. Dotyczy to nie tylko Niemiec, ale i Czech, Litwy, czyli naszych najbliższych sąsiadów. Budynki zajmowane przez Archiwa Państwowe to obiekty zazwyczaj zabytkowe, pierwotnie przeznaczone do zupełnie czego innego, w związku z czym realizacja aktualnych celów jest tam trudna. Adaptacja na cele archiwalne, zgodnie z obecnie obowiązującymi normami, chociażby w zakresie bezpieczeństwa pożarowego czy też dostępu do informacji, bardzo często przekracza wartość tychże obiektów, a dalsze ich użytkowanie generuje niemalże geometryczny wzrost kosztów utrzymania zgromadzonych akt, a nie zapewnia warunków do ich właściwego przechowywania, a tym bardziej udostępniania. Wynika z tego, że rosnące koszty będą negatywnie skutkowały w przypadku kolejnych budżetów. W dodatku wzrost kosztów nie przyniesie żadnej poprawy w funkcjonowaniu archiwów. W wielu państwowych archiwach, na przykład w Krakowie, Rzeszowie czy w Zielonej Górze, przechowywanie akt w obiektach, w których te archiwa się znajdują, praktycznie staje się coraz trudniejsze, a niedługo będzie niemożliwe.

Mimo dotychczasowych starań archiwistów istnieją poważne zagrożenia dla przechowywanych zbiorów, włącznie z możliwością ich utraty. W związku z tym środowisko archiwistów państwowych z dużym zadowoleniem przyjęło projekt budowy sześciu nowych obiektów archiwalnych w kraju, między innymi w Krakowie, Rzeszowie, Zielonej Górze, ale również w Gorzowie.

Mam pytanie, na które akurat pan minister pewnie tutaj nie odpowie, czy w ramach tych oszczędności, które ostatnio były czynione, coś z tego projektu... Początkowo na realizację projektu zaplanowano 250 milionów zł, potem zamknęło się to w niecałych 200 milionach zł. Projekt został zaakceptowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Czy z tego projektu cokolwiek zostało? A jeżeli nic nie zostało, to zgłaszam postulat, żeby chociaż to się odwlekło w czasie, a nie uległo całkowitemu zapomnieniu. Musimy mieć świadomość,

że akta przechowywane w archiwach państwowych są nie tylko naszym dobrem narodowym, one też świadczą o ciągłości i tradycji naszego państwa i naszego narodu, a ich utrata nie może zostać w żaden sposób zrekompensowana. Niezależnie od okoliczności powinniśmy uczynić wszystko, aby ze względu na pamięć naszych przodków to właśnie dobro zachować. Dziękuję uprzejmie, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Bender, proszę bardzo.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pragnę podziękować przedmówcy, panu senatorowi Iwanowi, za docenienie sprawy archiwów i za skonstatowanie smutnego niestety faktu, że archiwa są niejako na obrzeżach uwagi władz państwowych, jeśli idzie o docenienie ich wagi, zainteresowanie nimi. Świadczy o tym chociażby fakt, że zazwyczaj siedziby archiwów są w jakichś lokalach znacznie uwłaczających wadze archiwów, a tam przecież znajdujemy informacje nie tylko o bieżących sprawach państwa, ale i o naszym dziedzictwie narodowym.

Szanowni Państwo, obradujemy w dziewięćdziesiątą rocznicę powstania Archiwum Akt Nowych. Archiwum Akt Nowych powstało przy okazji przejmowania akt o proveniencji dwóch, czy tam dwóch z okładem, lat z czasów mającej miejsce przed końcem I wojny światowej okupacji niemieckiej Warszawy. Tworzył je właściwie doktor Andrzej Wojtkowski, przysłany z Wielkopolski, bo chodziło przede wszystkim o przejęcie tamtych zasobów, późniejszy profesor, po ostatniej wojnie, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Archiwum Akt Nowych obok Archiwum Głównego Akt Dawnych, tak zwanego AGAD, jest podstawowym miejscem, gdzie uzyskujemy wiedzę dokumentalną o naszych dziejach, o naszej historii. Dotąd była zasada, że akta tych instytucji państwowych, które kończyły swoją wyodrębnioną działalność, były przekazywane do Archiwum Akt Nowych, gdzie stanowiły odpowiednie zespoły. Tworzenie wyodrębnionych archiwów nie było jakoś uznawane w archiwistyce za celowe. Dzisiaj widzimy, zresztą nie dzisiaj, w okresie PRL, idąc za zwyczajem płynącym ze Wschodu a nie z Zachodu, zaczęto tworzyć różne archiwa wyodrębnione.

Musimy być bardzo uważni, żeby nie rozdrobnić tej dokumentacji. Trzeba zadbać o to, ażeby zwłaszcza zasoby historyczne nie były rozdrobnione, nie były rozproszone. Dobrze się dzieje, że w tym dokumencie, który dzisiaj rozpatrujemy, wyraźnie powiedziane zostało, że zasób archiwal-

(senator R. Bender)

ny stanowią materiały wytworzone po 29 grudnia 1989 r., czyli od 30 grudnia 1989 r., od pierwszego dnia, kiedy to nasz kraj już nie nazywał się PRL lecz Rzeczpospolita Polska. Ale wiemy, że z racji zaszczości, jak by to tak określić, w Archiwum Akt Nowych, gdzie powinien się znaleźć cały komplet akt ówczesnego peerelowskiego Urzędu Rady Ministrów, tego wszystkiego nie ma. Dlatego należałoby zadbać o to, ażeby zgodnie z zasadami archiwistyki – wyraziłem już ubolewanie, że nie było tutaj ludzi szczególnie przygotowanych do tej kwestii, zwłaszcza przedstawicieli Archiwum Akt Nowych, a także Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych – można było w sposób udokumentowany uzasadnić potrzebę uwzględniania w archiwach wyodrębnionych wyłącznie tych materiałów, które tam powinny być, ale też żeby powróciły do Archiwum Akt Nowych czy znalazły się tam po raz pierwszy materiały, które są gdzie indziej, a zgodnie z naszym ustawodawstwem powinny znajdować się w Archiwum Akt Nowych.

W związku z tym apeluję, ażeby na podstawie uchwalonego dokumentu, który rzeczywiście w sposób jasny mówi o tym, co stanowi zasób historyczny, w archiwach wyodrębnionych były wyłącznie materiały od 30 grudnia 1989 r. Należałoby powiedzieć „od trzydziestego”, a nie „po trzydziestym”, ze względu właśnie na datę 29 grudnia 1989 r., od kiedy w dokumentach jest już wyraźnie powiedziane, że są to dokumenty Rzeczypospolitej Polskiej, a nie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, co jest narzuconym nam przez ludzi PKWN, a ściślej przez Kreml, określeniem. Dziękuję, skończyłem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Lista mówców została wyczerpana.

Zamykam dyskusję.

Panie Ministrze, pan chciał powiedzieć dwa słowa, zapraszam.

Podsekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Staramy się reagować szybko i wsłuchiwać w głosy senatorów, w związku z tym chciałbym poinformować pana senatora, że są na sali przedstawiciele naczelnego dyrektora Archiwów Państwowych. To po pierwsze...

(Senator Ryszard Bender: Dopiero.)

Byli wcześniej, tylko ja ich wcześniej nie zauważyłem.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: I nawet dawali znaki, że są, więc wydawałoby się...)

(Senator Ryszard Bender: To pan minister nie dostrzegł swoich najbliższych w tej kwestii współpracowników.)

A po drugie, ponieważ w dyskusji, w tych dwóch wypowiedziach, zostało poruszonych kilka kwestii, to króciutko tylko odniosę się do nich, dosłownie po jednym zdaniu.

Jeżeli chodzi o nową ustawę, to pan minister Merta zadeklarował w trakcie prac sejmowych, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego pracuje w tej chwili nad nową ustawą, bo wszyscy się zgadzamy, że obecna ustawa ma już prawie trzydzieści lat, zresztą nowa powstanie w zupełnie innych realiach. To wszystko, o czym pan senator mówił, liczba nowelizacji itd., powoduje, że sprawie zasobów archiwalnych i ich ochrony trzeba się przyjrzyć na nowo.

Kwestia programu wieloletniego. W tej sprawie żadne decyzje jeszcze nie zapadły, ale projekt programu jest gotowy i był już wstępnie przedmiotem dyskusji Rady Ministrów w grudniu. W tej chwili minister kultury i dziedzictwa narodowego jeszcze go poprawia i wiem, że w lutym projekt programu ma trafić na posiedzenie Rady Ministrów. Wtedy zostaną też określone dokładnie kwoty, które będą przeznaczone na jego realizację.

I ostatnia kwestia, dotycząca daty.

(Senator Ryszard Bender: Od trzydziestego.)

Chciałbym to uściślić. My przyjmujemy datę 31 grudnia jako datę zmiany nazwy państwa polskiego, dlatego że 31 grudnia weszła w życie zmiana konstytucji z 1952 r., zmieniająca między innymi nazwę państwa polskiego.

(Senator Ryszard Bender: Uchwalona dwudziestego dziewiątego.)

Tak, ale bierzemy pod uwagę datę wejścia w życie. W związku z tym to, co jest do 30 grudnia wyłącznie, będzie w Archiwum Akt Nowych, a to, co jest od 31 grudnia do dzisiaj, będzie stanowiło archiwum wyodrębnione.

(Senator Ryszard Bender: Trochę fikuśnie.)

I to chciałem sprostować. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Kończę ten punkt informując, że głosowanie odbędzie się pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękujemy panu ministrowi Adamowi Leszkiewiczowi.

Wysoki Senacie, **przechodzimy do punktu dziesiątego:** stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Tekst ustawy jest w druku nr 417, sprawozdanie komisji w druku nr 417A.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Pan senator Zbigniew Meres, sprawozdawca Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, zabierze głos.

I chciałbym podziękować przedstawicielom archiwów, którzy byli cały czas, mimo zarzutów, że nie byli. Dziękujemy państwu serdecznie.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawić sprawozdanie komisji z prac nad ustawą o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych – druk nr 417A.

Sejm uchwalił ustawę na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. Ustawa o ewidencji ludności i dowodach osobistych wprowadza tylko jedną zmianę, która polega na uchyleniu art. 36a, czego efektem będzie zniesienie opłaty za wydawanie dowodu osobistego oraz usunięcie z systemu prawnego rozporządzenia wykonawczego wydanego na podstawie uchylonego przepisu.

Obecnie opłata za wydanie dowodu osobistego wynosi 30 zł i jest pobierana w zasadzie od każdego obywatela, który ubiega się o wydanie dowodu. Po wejściu w życie procedowanej nowelizacji przepisu opłata całkowicie zniknie. Zniesienie opłaty związanej z wnioskiem o wydanie nowego dowodu osobistego ma na celu usunięcie jednej z uciążliwości związanych z wydawaniem dokumentu oraz pozytywne zmotywowanie obywateli do wymaganej wymiany dokumentów tożsamości, zwłaszcza że obywatel musi posiadać ten dokument, jest to obowiązkowe, oraz istnieje wiele obiektywnych powodów, kiedy występuje konieczność jego zmiany, na przykład zmiana adresu czy też zmiana stanu cywilnego.

Szanowny Panie Marszałku, Wysoka Izbo, projekt ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej rozpatrywała na posiedzeniu w dniu 21 stycznia 2009 r. i wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek. Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Czy są pytania do pana senatora?

Pan senator Iwan, proszę bardzo. Potem pani senator Fetlińska.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pytanie do pana senatora sprawozdawcy jest takie. Oczywiście nastąpi uszczuplenie wpływów do budżetu państwa. Myślę, że to nie jest wielka kwota. Myślę też, że komisja się tym interesowała. Chciałbym, żeby pan senator wypowiedział swoje zdanie na temat tego, że czasem warto nieco stracić, ażeby poprawić – że tak określe – praworządność.

Pan senator przed chwilą mówił, że są różne okoliczności, kiedy należałoby wymieniać dowody osobiste, bo one tracą swoją aktualność. Myślę, że przez to, że do tej pory trzeba było zapłacić 30 zł – z jednej strony nie jest to bardzo wygórowana kwota, ale z drugiej strony może być znacząca dla budżetu domowego... Czy w opinii pana senatora brak opłaty wpłynie na większą płynność, czy też poprawę praworządności związanej z tym, że aktualność dokumentów będzie odpowiadała sytuacji prawnej obywateli?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, moim zdaniem absolutnie tak, mówię to również jako były samorządowiec. Wielokrotnie stykałem się z taką sytuacją, że obywatele informowali samorząd, iż dokonaliby takiej wymiany, oczywiście koniecznej, znacznie szybciej i w określonym terminie, gdyby nie było opłaty. Zresztą formuła tej ustawy właśnie na tym polega.

Nie wiem też, Panie Marszałku, Panie Senatorze, czy ustosunkować się do pierwszej części pytania, dotyczącej tego, jaki będzie ubytek w budżecie państwa, jeśli chodzi o dowody. W zasadzie w pytaniu nie zabrzmiało to w taki sposób, że bym musiał odpowiadać, chyba że pan senator będzie chciał, zwłaszcza że...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: W razie czego można pisemnie albo zapytać o to ministra finansów.)

Ja oczywiście mogę udzielić odpowiedzi, jeżeli będzie taka prośba, z uwagi na to, że na posiedzeniu komisji podnosiliśmy tę kwestię.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pani senator Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W zasadzie moje pytanie też miało dotyczyć kwestii, o ile się uszczuplą dochody administracji państwa w tym zakresie.

I drugie pytanie, przy tej okazji. Właściwie jaką część mieszkańców Polski miano na myśli, zwal-

(senator J. Fetlińska)

niając z opłaty? Czy osoby, które nie wymieniły dowodu osobistego w obowiązującym terminie? Czy też w ogóle z myślą o przyszłości, żeby zmobilizować obywateli do wymiany dowodów osobistych? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Pani Senator!

(Senator Janina Fetlińska: Ilu osób dotyczy?)

Odpowiadając na drugą część pytania myślę, że chodzi o wszystkich obywateli, bo tak należy ustawę, jeśli chodzi o jej formułę, prezentować.

Jeżeli zaś chodzi o ubytek w budżecie, w pierwszym roku jej obowiązywania, czyli w 2010 r., może to być około 60 milionów zł, a później – nieco więcej lub nawet znacznie więcej. Kwoty te są – myślę, że pan minister może to później uściśli – w granicach około 160 milionów zł., nie mniej niż 160 milionów zł.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale całościowo, a nie rocznie, tak? Czy rocznie?)

Rocznie. To są kwoty roczne, ale to po roku 2010.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No właśnie.)

W każdym kolejnym roku.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Tak, tak.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, tak.

Pani senator Fetlińska.

Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo.

Ja chciałabym jednak jeszcze dopytać. Czy rozważano taką sytuację odnośnie do dokumentu, który będzie uzyskiwany nieodpłatnie, a którego tworzenie jest jednak dosyć drogie, że ta nieodpłatność spowoduje nadmierną skłonność do nieposzanowania tego dokumentu, gubienia go, częstszego wymieniania? Czy choćby te 5 zł nie byłoby pewną barierą, która powodowałaby większy szacunek dla dokumentu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, Pani Senator, myślę, że nie. To jest tak ważny dokument tożsamości, obywatel zna jego wartość, jego wagę, i nie będzie go traktował w sposób taki, powiedzmy, bardzo prozaiczny.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Iwan.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Iwan:

Panie Senatorze! Pojawiała się koncepcja, żeby wprowadzić w niedługim czasie dowody osobiste z chipami. Wtedy nie trzeba byłoby wymieniać dowodu, zmieniałyby się tylko zakodowane w odpowiedni sposób w chipie dane, związane przeważnie ze zmianą miejsca zamieszkania. To bowiem jest ten bardzo wrażliwy element zapisu. Czy panu senatorowi coś wiadomo na temat prac związanych z tym pomysłem? Czy w ogóle takie prace są prowadzone? Jeżeli to nie jest pytanie do pana senatora, to może odpowie pan minister.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! To nie jest tak, że ja się uchylam od odpowiedzi, myślę jednak, że odpowiedź pana ministra będzie znacznie bardziej precyzyjna.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Gruszka.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Gruszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

W trakcie obrad komisji pan senator wspomniał, że mają być zniesione pewne uciążliwości dla obywatela. Czy dyskutowano o ewentualnej możliwości pozyskiwania przez polskich obywateli także bezpłatnie praw jazdy lub dowodów rejestracyjnych? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, tego tematu komisja nie podnosiła, nie było w tym zakresie żadnych...

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Wojciechowski.

Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Panie Senatorze, jednym z zarzutów, jakie się słyszy odnośnie do nowych dowodów, jest ten, że oprócz dowodu obywatel musi nosić jeszcze akty urodzenia dzieci. Czy w tym zakresie będzie jakaś zmiana, czy też dowód zostanie w takiej formie, jaka jest teraz? Często bowiem spotykam się z tego typu zarzutami. Sam zresztą też musiałem kiedyśjechać do odległej miejscowości po akt urodzenia dziecka. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Meres:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, nie dyskutowaliśmy tak szczegółowo nad tym tematem. Mogę tylko powiedzieć, że ja nie noszę przy sobie aktów urodzenia dzieci.

(*Senator Janusz Rachoń: Pamięta pan senator, kiedy się urodził?*)

(*Senator Zbigniew Meres: Pamiętam.*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

I tym stwierdzeniem kończymy fazę pytań.

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę państwa, był to projekt ustawy wniesiony przez posłów. Stanowisko rządu prezentuje minister spraw wewnętrznych i administracji.

Witam pana ministra Witolda Drożdża.

Proszę bardzo o zabranie głosu, Panie Ministrze. Wie pan, że czekają pana pytania?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Pozwolę sobie odnieść się kolejno do kwestii, które były podniesione...

(*Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Stanowisko ogólne i potem...*)

Stanowisko ogólne do projektu poselskiego pozwolę sobie streścić w kilku zdaniach. Sam projekt też jest bardzo krótki. Stanowisko wobec przedłożonego projektu jest jak najbardziej pozytywne. Rząd uważa, że fakt obligatoryjnego posiadania przez obywateli dowodu osobistego nie może wiązać się z obowiązkiem uiszczania opłaty. Tym bardziej, jak państwo wiecie, że od 2001 r. są wydawane dowody plastikowe z dziesięcioletnim

terminem ważności. A więc choćby z powodu upływu terminu ważności ten dowód będzie wymieniany co dziesięć lat, począwszy od 2011 r. Oznaczałoby to nałożenie na obywateli dodatkowego wymogu związanego z uiszczaniem trzydziesto-złotowej opłaty za dowód, która – chcę od razu w tym miejscu zaznaczyć – jest opłatą stuprocentowo odpowiadającą faktycznym kosztom ponoszonym w związku z całym procesem wydawania dowodów osobistych. Tak więc stanowisko rządu co do projektu poselskiego jest jak najbardziej pozytywne.

Jeśli chodzi o kwestie poruszone przez panów senatorów, to do części z nich odniósł się pan senator Meres, ja w takim razie pozwolę sobie odnieść się do pozostałych. Co do kosztów, tak jak to prezentowaliśmy w trakcie prac w Sejmie i na posiedzeniu komisji, to na 2010 r. są przewidywane koszty rządu 60 milionów zł. W 2011 r. będzie to zapewne koszt rządu 160 milionów zł. Te koszty będą w kolejnych latach rosły, między innymi właśnie w związku z wymianą dowodów związaną z terminem ważności. Niemniej, jak rozumiem, dotychczasowe pozytywne stanowisko Sejmu uwzględniło wynikające z tego faktu obciążenie budżetowe.

Wprawdzie w trakcie dotychczasowych prac Senatu rzeczywiście nie był rozpatrywany wątek połączenia kwestii nieodpłatnego wydawania dowodów z ewentualnością nieodpłatnego wydawania praw jazdy czy dowodów rejestracyjnych, ale wątek ten – pytał o to pan senator Gruszka – był poruszany na etapie prac sejmowych. Można powiedzieć, że w efekcie tej dyskusji praktycznie jednogłośnie stwierdzono, że między tymi dokumentami jest zasadnicza różnica. Dowód osobisty posiadamy obligatoryjnie, natomiast w przypadku prawa jazdy i innych dokumentów, w tym także paszportu, takiego wymogu nie ma. Dlatego, jak się wydaje, ten powód, dla którego myślimy o zniesieniu opłaty, w przypadku dowodów osobistych jest bardzo czytelny. W przypadku pozostałych dokumentów ta sytuacja już nie jest tak jednoznaczna.

Pani senator Fetlińska zwróciła uwagę na kwestię szacunku obywateli wobec dokumentu, za który dziś płacą, i że być może odpłatność ten szacunek zwiększa. Ten wątek też rozpatrywaliśmy. Wydaje się, że trudno wskazać jakąś grupę, przepraszam za określenie, takich hobbystów, którzy lubią wymieniać dokumenty. Każda taka wymiana wiąże się jednak z jakimś tam, wprawdzie coraz mniejszym, dyskomfortem. Tak więc fakt zniesienia opłaty nie powinien w naszym odczuciu w jakikolwiek sposób spowodować istotnego wzrostu liczby dowodów wymienianych z powodów, powiedzmy, leżących po stronie obywatela.

Co do kwestii podniesionej przez pana senatora Wojciechowskiego, dotyczącej obowiązku czy też praktycznego wymogu posiadania w rozma-

(podsekretarz stanu W. Drożdż)

tych sytuacjach urzędowych odpisów aktów urodzenia dziecka, ja rozumiem, że są takie sytuacje, gdzie rzeczywiście takie dokumenty są wymagane. Niemniej jednak prowadzone obecnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji prace mają na celu osiągnięcie takiego stanu, w którym będziemy dysponować na tyle referencyjnymi danymi zawartymi w rejestrach publicznych, że nie będzie wobec obywatela wymogu, aby legitymował się jakimiś szczególnymi, dodatkowymi dokumentami, w dodatku zawierającymi informacje pozostające de facto w zakresie informacyjnym administracji. Dziś administracja bardzo często wymaga jeszcze dodatkowo tych danych od obywatela, wymaga, żeby je okazywał, choćby w formie rzeczonych aktów.

Było też pytanie na temat dowodów z chipem. Projekt w tym zakresie jest realizowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Od 1 stycznia 2011 r. planowane jest wprowadzenie dowodów z mikroprocesorem, właśnie niejako przy okazji wymiany tych dokumentów obywatelom, którym od 2011 r. będzie mijał dziesięcioletni termin ważności dowodu. To będzie już wymiana na dowód z mikroprocesorem. Nie oznacza to żadnej powszechnej akcji wymiany dowodów. To będzie po prostu płynna wymiana tych dokumentów, których dziesięcioletni termin ważności będzie upływał, począwszy od 2011 r. Rzeczywiście, w warstwie elektronicznej dokumentu przewidujemy zapisywanie danych dotyczących choćby adresu zamieszkania po to, aby uniknąć sytuacji, w których zgodnie z dzisiejszymi przepisami istnieje wymóg wymiany dokumentu przy zmianie adresu zameldowania.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze. Wiem, że pytanie ma pan senator Misiołek. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie, które nie dotyczy bezpośrednio omawianego dzisiaj projektu ustawy, ale bardzo się z nim wiąże. Otóż w dokumentach, jakimi obecnie się posługujemy, czyli w dowodzie osobistym, prawie jazdy, dowodzie rejestracyjnym samochodu, wpisywany jest numer PESEL i wszędzie w tych dokumentach wpisywany jest adres zameldowania. Czy ministerstwo nie zastanawia się nad tym, aby adres zameldowania wykreślić ze wszystkich tych dokumentów? Dlatego, że wystarczy zmienić miejsce zamieszkania i trzeba wymieniać wszystkie dokumenty. Jeżeli jest numer PESEL, to dzisiaj na jego podstawie można bez żadnych proble-

mów dojść do adresu zameldowania. Czy więc nie byłoby sensowne, aby podczas kolejnych prac nad tymi dokumentami zastanowić się nad zlikwidowaniem wpisywania tam adresu zameldowania? Dziękuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż:

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, tak jak wspominałem, jeżeli chodzi o dowody osobiste, to jestem przekonany, że ten problem właśnie w momencie wprowadzenia dowodów z mikroprocesorem zostanie rozwiązany, bo w tej części wizualnej dowodu po prostu tego adresu nie będzie się drukować, a więc tym samym nie będzie wymogu zmiany tego dokumentu w momencie zmiany adresu zamieszkania.

Jeśli chodzi o pozostałe dokumenty, o których wspominał pan senator, to jesteśmy w toku dosyć intensywnej współpracy z Ministerstwem Infrastruktury w tym zakresie. Ministerstwo Infrastruktury wskazuje pewne zobowiązania międzynarodowe, które powodują, że w tych dokumentach właśnie adres zamieszkania musi się znajdować. Szukamy jednak, przyznam szczerze, także śledząc to, w jaki sposób jest to rozwiązane w innych krajach, takiego rozwiązania, które pozwoliłoby Ministerstwu Infrastruktury wystąpić z odpowiednią inicjatywą legislacyjną w tym zakresie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Czy jeszcze...

Bardzo proszę, pan senator Zbigniew Szaleniec.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Ja też przepraszam, że moje pytanie troszkę będzie odbiegało od tematu tej ustawy, ale korzystam z okazji. Miałem kilka interwencji mieszkańców, zwłaszcza starszych, którzy wskazywali, że numery dowodów są bardzo małe i mają trudności, żeby je na co dzień odczytywać, a one są bardzo często potrzebne. Czy w przyszłości podczas

(senator Z. Szalaniec)

prac nad ewentualną zmianą wyglądu dowodu nie można by pomyśleć o tym, aby powiększyć te numery? Bo bardzo często jest potrzeba ich odczytywania. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, na obecnym etapie trudno jest mi złożyć jednoznaczna deklarację, że te numery zwiększą się, bo jak rozumiem chodzi także o to, żeby one były bardziej czytelne. Prace, które prowadzimy, generalnie zmierzają w tym kierunku, aby numer dowodu osobistego, którego podanie rzeczywiście bardzo często jest wymagane w rozmaitych formularzach, stracił ten swój walor, który tak naprawdę nie wynika z żadnych przepisów, ale wynika z jakiejś praktyki działania urzędów. To jest tak naprawdę numer blankietu. I chcielibyśmy to usankcjonować tak, aby ten numer nie był wymagany od obywatela, żeby miał on charakter czysto techniczny. Wtedy wielkość czcionki nie będzie już miała znaczenia z punktu widzenia obywatela.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy jeszcze...

Pani senator Janina Fetlińska, proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję bardzo, Pani Marszałek.

Panie Ministrze, w ślad za kolegą ja też chciałabym podnieść problem numerów w ogóle. Bo na dowodzie osobistym jest również PESEL. Wszystkie te numery, których się na co dzień używa, które są potrzebne, dla starszych osób, nawet niekoniecznie starszych, ale osób noszących okulary do czytania, a takich jest wiele, sprawiają problem. I podniosłabym bardzo mocno również to, żeby w trosce o pewien komfort ludzi, którzy mają ograniczone możliwości wzrokowe, jednak mieć w pamięci ten problem. Dziękuję bardzo.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Witold Drożdż: Bardzo dziękuję...)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Czy pan minister się odniesie do tego? Tak?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Jednozdaniowo. Bardzo dziękuję za ten głos. Przy okazji prac nad nowym dowodem, tym właśnie z mikroprocesorem, oczywiście te wszystkie opinie, które dzisiaj państwo senatorowie przedstawicie, a także sygnały, które do nas docierały w ubiegłych latach, będą uwzględnione i mam nadzieję, że uda się znaleźć takie rozwiązanie, które z zachowaniem pewnych niezbędnych wymogów technicznych, z uwzględnieniem pewnych aspektów kosztowych z tym związanych, pozwoli to tak zrealizować, aby te problemy, istotne ze społecznego punktu widzenia, można było pozytywnie rozwiązać.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Teraz pyta imiennik pana ministra, pan senator Witold Idczak. Proszę.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie też być może troszeczkę wychodzące poza treść tej ustawy. Czy czasami nie zastanawiamy się nad innymi sposobami ustalania tożsamości? Usłyszałem kiedyś tezę, że w Stanach Zjednoczonych nie ma dowodów osobistych, że jest to zbędny dokument, a przeznaczenie 1/3 pieniędzy z obsługi i produkcji dowodów osobistych na FBI powoduje, że w ciągu godziny są oni w stanie zlokalizować każdego mieszkańca Stanów Zjednoczonych.

Dyskusja, która tu się toczy, pytania, które są formułowane, a które dotyczą na przykład miejsca zamieszkania... Proszę państwa, miejsce zamieszkania, meldunek, obowiązek meldunkowy i dowód osobisty to są relikty komunistyczne, które służyły tylko i wyłącznie mobilizacji armii. W związku z tym, jeżeli już nie będzie meldunku w tym dowodzie, to dowód... Ja przez dziesięć lat nie miałem okazji ani razu użyć dowodu osobistego i dopiero likwidacja, jeśli chodzi o lotniska, naszych legitymacji senatorskich, które okazują się już zupełnie bezużyteczne, spowodowała, że rzeczywiście okazał się to cenny dokument tożsamo-

(senator W. Idczak)

ści. To jest, proszę państwa, jeżeli tam nie ma grupy krwi, jeżeli nie ma podpisu elektronicznego, jeżeli nie ma cyfrowego zapisu siatkówki oka czy twarzy, dokument kompletnie bezużyteczny.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

To jest na dyskusję. A czy jest pytanie?

(Senator Witold Idczak: Przepraszam bardzo. Dziękuję.)

Czy pan senator ma pytanie?

Senator Witold Idczak:

Pytanie jest takie: czy nie rozważa się innych, tańszych i o wiele skuteczniejszych, sposobów stwierdzania tożsamości obywateli? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, pan w swojej wypowiedzi zawarł mnóstwo bardzo interesujących wątków, w dodatku już podjętych częściowo w trwających pracach legislacyjnych.

Po pierwszym czytaniu w Sejmie jest nowa ustawa o ewidencji ludności dotycząca kwestii obowiązku meldunkowego i, jak rozumiem, w najbliższych tygodniach będziemy mieli przyjemność o tym dyskutować. Przynajmniej częściowo podzielam poglądy pana senatora w tym zakresie i myślę, że będę miał przyjemność zaprezentować rozwiązania, które, jak rozumiem, powinny się spotkać z państwa uznaniem.

Jeżeli chodzi o kwestię rozważania innych oprócz tego tradycyjnego sposobów potwierdzania tożsamości, czyli innych niż za pomocą dowodu osobistego, to tu tych głosów w dyskusji może paść bardzo wiele. Pan senator wspomniał o Stanach Zjednoczonych, a w Wielkiej Brytanii jest właśnie dokładnie odwrotna tendencja. Myślę, że i tak rozwiązania, które są przygotowywane – przygotowywana jest nowa ustawa o dowodach osobistych, jest pomysł wprowadzenia do dowodu mikroprocesora – to są na tyle istotne zmiany, które ze społecznego punktu widzenia pewnie też będą wymagały bardzo dogłębnej debaty, dyskusji i kampanii informacyjnej, że w ciągu roku,

dwóch lat, konsumując te prace, w toku których dziś jesteśmy, będziemy już znacznie bardziej zaawansowani w stosunku do stanu obecnego. A to, o czym mówi pan senator, to jest być może jakiś kolejny etap. Wydaje mi się, że i tak te zmiany, nad którymi dziś pracujemy, mają dosyć rewolucyjny charakter.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

I senator Grzegorz Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie! Panie Ministrze! Chciałbym wrócić częściowo do pytania mojego poprzednika, chodzi o grupę krwi. W poprzednim dowodzie miałem wstemplowaną grupę krwi. W dowodzie, który mam obecnie, grupy krwi nie ma. Czy w tym zakresie planowane są jakieś działania, a jeżeli tak, to dlaczego nie znalazło się to w tej zmianie?

I druga sprawa. Większość Polaków posiada paszporty. Czy nie należałoby rozważyć zwolnienia z obowiązku posiadania dowodów osobistych na przykład posiadaczy paszportów? Zmieniłoby to koszty. Kto chce, może posługiwać się paszportem zamiast dowodem osobistym. Oczywiście posługiwanie się paszportem jest, że tak powiem, mniej wygodne, ja sobie z tego zdaję sprawę. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę uprzejmie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Bardzo dziękuję.

Panie Senatorze, przepraszam, że pozwolę sobie to zaproponować, ale rozumiem, że gdy zakończymy prace nad ustawą o dowodach osobistych, będzie dobry moment, żeby dyskutować o tych wszystkich kwestiach związanych z dowodami. Pan senator zadał pytanie, dlaczego na przykład kwestia grupy krwi nie została poruszona już w tej ustawie, którą omawiamy. Chciałbym zwrócić uwagę, że to był projekt poselski i to dotyczący bardzo wycinkowego fragmentu. Jak rozumiem, celowo dotyczy on tylko i wyłącznie tego jednego aspektu ze względu na to, iż intencją wnioskodawcy było możliwie sprawne przeprowadzenie tego pomysłu, tak aby od 1 stycznia 2010 r. opłata mogła być zniesiona.

(podsekretarz stanu W. Drożdż)

Równolegle pracujemy nad kompleksową zmianą przepisów w tym zakresie. Rozpatrywana jest także kwestia ewentualnego umieszczenia grupy krwi na dowodzie. Jednak według tych danych, którymi dziś dysponujemy, z punktu widzenia resortu zdrowia, bo to resort zdrowia jest dla nas tak naprawdę kluczowym uczestnikiem tej dyskusji, wpisanie grupy krwi w świetle obowiązujących nie tyle przepisów, ile przede wszystkim procedur medycznych, tak naprawdę niewiele zmienia sytuację z punktu widzenia jednostki udzielającej pomocy osobie poszkodowanej. I tak jest wymóg przeprowadzenia próby krzyżowej, i tak jest wymóg przeprowadzenia badania grupy krwi. W związku z tym obawiam się, że ta informacja miałaby charakter czysto informacyjny. Ale tu, jak mówię, mam świadomość że ten wątek jest niesłychanie wrażliwy społecznie i budzący ogromne zainteresowanie. Sam jestem adresem wielu wystąpień w tej sprawie i przy każdej okazji bardzo proszę o chwilę do zastanowienia, przede wszystkim dla resortu zdrowia, który w tym zakresie musi jednoznacznie określić swoje stanowisko. My jako Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji będziemy tutaj tak naprawdę wykonawcą zlecenia w tym zakresie. Jeżeli umieszczenie informacji o grupie krwi na dowodzie osobistym z punktu widzenia procedur medycznych będzie miało sens, to na pewno taką informację będziemy umieszczać. Na dziś nie ma jednak przesłanek, aby twierdzić, że sens jest. Z tym się wiąże wiele znacznie głębszych problemów, także związanych z odpowiedzialnością osób, które będą zamieszczać informację o grupie krwi w dowodzie za sytuacje, kiedy ta informacja jest nieprawdziwa. To jest naprawdę bardzo poważny temat, ja jestem gotowy do dyskusji na ten temat, pytanie tylko, czy w takiej formule, jak nasza dzisiejsza rozmowa.

Jeżeli chodzi o kwestię paszportu, to ona także była już wielokrotnie dyskutowana. Na ile poważnie możemy dziś myśleć o tym, żeby połączyć niejako funkcje dowodu i paszportu i zdecydować się na jeden z tych dwóch dokumentów czy też ujednoczyć te dokumenty? W świetle obowiązujących przepisów te dokumenty pełnią inne funkcje, one pełnią też inne funkcje z punktu widzenia praktycznego. Nie sposób sobie wyobrazić zarówno takiej sytuacji, że próbujemy gdzieś tam wklejać wizy do plastikowego dowodu, jak i sytuacji odwrotnej, że nakładamy wymóg posiadania paszportu w jego obecnej formie. My w swojej praktyce nie jesteśmy odosobnieni, wręcz przeciwnie, ta praktyka jest dosyć powszechna, stosowana w wielu państwach, i w dalszym ciągu utrzymywane są obydwa dokumenty. Być może one w perspektywie kilku lat rzeczywiście ulegną ujednoczeniu, bo pozwoli na to z jednej strony po-

stępujący rozwój technologiczny, a z drugiej następujące zmiany dotyczące zasad przekraczania granicy. Chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że w związku z naszym udziałem w strefie Schengen dowód osobisty stał się bardzo istotnym dokumentem podróży, umożliwiającym podróżowanie po dwudziestu pięciu krajach tejże strefy. Tak że te dodatkowe walory dowodu osobistego pewnie przemawiałyby za tym, żeby nad tą kwestią dalej wnikliwie dyskutować, ale jak mówię, mam wrażenie, że dziś tej dyskusji w żaden racjonalny sposób nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć. Śledzimy na bieżąco zmieniające się realia technologiczne, śledzimy na bieżąco praktykę innych krajów, analizujemy także od strony kosztowej, jak tę kwestię być może kiedyś, w przyszłości rozwiązać, właśnie w sugerowanym przez pana senatora kierunku. Na pewno dziś nie ma do tego przesłanek ani praktycznych, ani technicznych, ani prawnych tak naprawdę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Senator Tadeusz Skorupa, proszę.

Senator Tadeusz Skorupa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie, czy omawiali państwo, rozważali, w związku z likwidacją obowiązku meldunkowego, taką sprawę jak spis wyborców. Czy obywatele przy każdorazowych wyborach, na różnych szczeblach, będą obowiązkowo musieli rejestrować się na listach spisu wyborców? Jak wygląda ta sprawa? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Witold Drożdż:**

Panie Senatorze, ustawa jest na bardzo wczesnym etapie prac legislacyjnych w Sejmie, została skierowana do komisji, jest po pierwszym czytaniu. Wątek, który poruszył pan senator, był oczywiście wnikliwie przez nas analizowany, zresztą sam projekt był na każdym etapie przygotowań, jeszcze przed skierowaniem do Sejmu, konsultowany z przedstawicielami Państwowej Komisji Wyborczej. Projekt zawiera szereg rozwiązań, które rozłożone w czasie z uwzględnieniem pewnych proponowanych przez nas narzędzi teleinformatycznych, docelowo na pewno będą w taki sposób

(podsekretarz stanu W. Drożdż)

rozwiązywały kwestię wprowadzenia rejestru wyborców, żeby w żadnym razie nie nakładać na obywateli jakichkolwiek dodatkowych obowiązków w stosunku do stanu dzisiejszego.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej chętnych do zadawania pytań.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Ponieważ nikt z państwa senatorów do dyskusji się nie zapisał, zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Dziękuję bardzo gościom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu jedenastego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonej w Genewie 24 maja 1983 r.

Tekst ustawy znajdują państwo w druku nr 425, a sprawozdania komisji w stosownych drukach oznaczonych literami A i B.

Proszę uprzejmie pana senatora Janusza Rachonia, sprawozdawcę Komisji Spraw Zagranicznych, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Rachoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

W dniu 24 maja 1983 r. w Genewie podpisano Konwencję w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych. Na mocy tej konwencji w 1986 r. szesnaście krajów europejskich powołało międzynarodową organizację EUMETSAT. Głównym zadaniem tej organizacji jest budowa, obsługa i eksploatacja europejskiego systemu operacyjnych satelitów meteorologicznych. Prawną podstawę jej funkcjonowania stanowi Konwencja w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych. Dane gromadzone i przechowywane przez EUMETSAT służą prognozom służby hydrologiczno-meteorologicznej, szacowaniu opadów, a przede wszystkim osłonie lotnictwa. EUMETSAT ściśle współpracuje z innymi międzynarodowymi programami wykorzystywania danych satelitarnych, dając możliwość globalnego obrazu. Dane przekazywane z satelitów mogą być z powodzeniem wykorzystywane zarówno w rolnictwie przy ocenie stanu gleby, w zarządzaniu terenami i gospodarce przestrzennej, w planowaniu inwestycji, w ocenie siedlisk, w tym objętych Naturą 2000, w geologii, w leśnictwie,

w ochronie gleb, zasobów wodnych, w ocenie skutków zmian klimatu, w ochronie przyrody, a także w zintegrowanym zarządzaniu terenami przybrzeżnymi. Jednym z najważniejszych odbiorców jest zarządzanie antykrzysowe w przypadku klęsk żywiołowych.

Pani Marszałek, Wysoka Izbo, Rzeczpospolita Polska wykorzystuje obecnie dane z EUMETSAT na zasadzie płatnej licencji. Są one jednak bardzo ograniczone co do zakresu i czasu przekazywania. Co więcej, obecna umowa licencyjna traci moc obowiązującą w dniu 31 grudnia 2009 r. Wskazane jednak byłoby, głównie z przyczyn finansowych i organizacyjnych, jak najszybsze przystąpienie do konwencji na prawach kraju członkowskiego. Związanie Rzeczypospolitej Polskiej Konwencją w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych powinno nastąpić w drodze ratyfikacji przez prezydenta RP, za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie, zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przystąpienie Rzeczypospolitej Polskiej do konwencji zapewni nam pełny dostęp do danych, informacji przetwarzanych, archiwum, a także do urządzeń technicznych. Co więcej, po przystąpieniu do konwencji Rzeczpospolita Polska uzyska prawo głosu w radzie EUMETSAT.

Procedowany materiał był rządowym projektem ustawy, którą Sejm uchwalił na trzydziestym trzecim posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. Marszałek Senatu w dniu 13 stycznia 2009 r. skierował ustawę do Komisji Spraw Zagranicznych. Posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych w tej sprawie odbyło się 13 stycznia 2009 r.

Komisja po wnikliwej analizie dokumentów oraz dyskusji wnosi o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję za wyczerpujące sprawozdanie.

I proszę teraz o przedstawienie sprawozdania z prac Komisji Środowiska. A uczyni to pan senator Stanisław Gorczyca.

Proszę uprzejmie.

Senator Stanisław Gorczyca:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Mam zaszczyt w imieniu Komisji Środowiska przedstawić jej stanowisko. Mój znakomity przedmówca, pan senator Janusz Rachoń, przedstawił treść projektu ustawy. Ja ograniczę się do stwierdzenia, że po rozpatrzeniu ustawy na posiedzeniu w dniu 15 stycznia 2009 r. komisja wnosi, aby Wysoki Senat uchwalił ustawę bez poprawek. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

My również dziękujemy.

Czy państwo senatorowie mają pytania do naszych sprawozdawców?

Pani senator Janina Fetlińska. Proszę wskazać odpowiadającego.

(*Senator Janina Fetlińska: Pan senator Rachon.*)

Proszę.

Senator Janina Fetlińska:

Chciałabym zapytać: czy na posiedzeniu komisji była rozważana kwestia kosztów uczestnictwa w tej organizacji?

Senator Janusz Rachon:

Tak jest, koszty są określone, ale myślę że szczegóły poda przedstawiciel strony rządowej. Są znane konkretne kwoty.

(*Senator Janina Fetlińska: Dziękuję.*)

Muszę powiedzieć, że jest to zdecydowanie korzystniejsze niż płacenie opłat licencyjnych.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo, bo widzę że więcej pytań nie ma.

Dziękuję bardzo.

Projekt tej ustawy został wniesiony przez rząd. Do prezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych zostali upoważnieni minister środowiska oraz minister spraw zagranicznych. Jest z nami główny geolog kraju, pan Henryk Jacek Jezierski.

Czy przedstawiciel rządu ma ochotę zabrać głos w sprawie rozpatrywanej ustawy i przedstawić stanowisko?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Henryk Jezierski:**

Było to przedłożenie rządowe w całej rozciągłości. Apeluję do państwa senatorów o jego przyjęcie.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator została odesłana ze swoim pytaniem przez pana senatora Janusza Rachonia do pana ministra.

Czy jest pan w stanie odpowiedzieć? Jeśli nie, to poprosimy o odpowiedź na piśmie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jezierski: Mogę odpowiedzieć teraz?*)

Prosimy.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Henryk Jezierski: Pani Marszałek, czy mogę z miejsca?*)

Proszę, skoro to jest ta jedna sprawa, to uprzejmie proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Środowiska
Henryk Jezierski:**

Wygląda to w ten sposób, że w przypadku przystąpienia do tej konwencji w roku 2009 jednorazowa opłata akcesyjna wyniesie 22 miliony zł, a składka członkowska – 14 milionów zł. Gdybyśmy tę sprawę przeciągnęli do roku następnego – jak powiedział pan senator, jest taka możliwość – wtedy opłaty te byłyby większe o 11 milionów zł.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję bardzo.

Czy satysfakcjonuje panią senator ta odpowiedź? Chyba tak, ponieważ pani senator nie wyraża chęci zadania drugiego pytania.

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Nie ma osób, które chcą stanąć na trybunie.

Do protokołu złożył swoje przemówienie pan senator Stanisław Biszyga*.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że głosowanie w sprawie rozpatrywanej ustawy zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Bardzo dziękuję gościom.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przypominam, że projekt został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 381, a sprawozdanie komisji – w druku nr 381S.

Uprzejmie proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kolegę senatora Piotra Głowskiego, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie ustawy.

Proszę, Panie Senatorze.

* Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

Senator Piotr Głowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Chciałbym przedstawić sprawozdanie Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Szanowni Państwo, zgodnie z postanowieniem art. 23 konstytucji, gospodarstwo rodzinne jest podstawą ustroju rolnego państwa. Dopełnieniem tej normy jest ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Wprowadziła ona instytucję pierwokupu, umożliwiającą na podstawie tego instrumentu nabywanie przez agencję ziemi na prywatnym rynku obrotu ziemią.

Zgodnie z postanowieniem art. 3 i 4 obowiązującej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, prawo to nie pozwala na wyłączenie spod reżimu pierwokupu umów, których przedmiotem jest sprzedaż niewielkich obszarowo nieruchomości lub przenoszenie własności takich nieruchomości na podstawie innych umów niż umowa sprzedaży.

Chciałbym powiedzieć, że od początku obowiązywania ustawy, czyli od 16 lipca 2003 r., do końca 2007 r. do agencji wpłynęło czterysta osiem tysięcy umów przenoszących własność nieruchomości rolnych, w stosunku do których w opinii notariuszy przysługiwało jej prawo pierwokupu lub wykupu. Do końca ubiegłego roku agencja na czterysta osiem tysięcy propozycji złożyła czterysta osiemdziesiąt cztery oświadczenia notarialne o nabyciu nieruchomości.

Nowelizacja proponuje zmianę polegającą na wyłączeniu prawa do korzystania przez agencję z prawa pierwokupu co do umów, których przedmiotem jest sprzedaż nieruchomości rolnej o obszarze mniejszym niż 1 ha użytków rolnych. Postanowienie to stosować się będzie odpowiednio, gdy przeniesienie własności rolnej o obszarze mniejszym niż 1 ha następuje w wyniku zawarcia umowy innej niż umowa sprzedaży. Należałoby przyjąć, że przedmiotem takich umów są najczęściej nieruchomości z formalnego punktu widzenia rolne, jednak najczęściej nadające się pod zabudowę.

Dodam, że podczas prac komisji pierwotna propozycja mówiąca o 5 ha została przez moją poprawkę zmieniona i zmniejszono to do 1 ha. Działaliśmy tutaj zgodnie z zasadą maksymalnej ostrożności, to znaczy tak, by faktycznie ten obrót został polepszony. Z drugiej strony każde działanie w stronę przeciwną, czyli powrót do stanu wcześniejszego, wymagałoby zgody odpowiednich instytucji europejskich. W związku z tym ten pierwszy krok w pewien sposób, można powiedzieć, załatwia 77% wszystkich składanych umów, co do których do tej pory właściwie nie było zainteresowania agencji, i tych 77% zostanie w ten sposób, można powiedzieć, zlikwidowanych.

Dodam tylko, że w związku z brakiem planów zagospodarowania przestrzennego na znacznym

obszarze kraju klasyfikacja dokonywana przez notariusza, bo to notariusz dokonuje tej klasyfikacji co do przeznaczenia nieruchomości stanowiącej przedmiot umowy, odbywa się na podstawie zapisów ujawnionych w ewidencji gruntów, które bardzo często klasyfikują grunty właśnie jako użytki rolne. W praktyce nieruchomości o takim obszarze nie są nabywane przez agencję, ponieważ nie mają istotnego znaczenia dla realizacji celów ustawy.

Ponadto wyłączenie z prawa pierwokupu nieruchomości o powierzchni mniejszej niż 1 ha pozwoli na znaczne odciążenie agencji od zbędnej administracji i pozwoli na dogłębną analizę istotnych transakcji dotyczących tych właśnie większych nieruchomości.

Mamy nadzieję, że w związku z tą zmianą usprawni się obrót nieruchomościami i zwiększy się podaż gruntów pod budownictwo. Dodam też, że już po spotkaniu komisji otrzymaliśmy pismo z Krajowej Rady Izb Rolniczych, która w całej rozciągłości popiera naszą propozycję i co do wielkości areału, i co do sposobu procedowania.

Myślę, że z mojej strony to byłoby wszystko. Na zakończenie powiem, że komisje na wspólnym posiedzeniu w dniu 13 stycznia rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, wprowadziły do niego poprawki i teraz wnoszą o przyjęcie przez Senat jednolitego załączonego projektu ustawy oraz projektu uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję. Proszę przez moment zostać na mównicy, bo może będą pytania do pana senatora.

Czy są pytania? Nie.

Dziękuję bardzo.

Chcę państwa senatorów poinformować, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Tomasza Misiaka.

Są z nami przedstawiciele rządu. Jest pan minister Kazimierz Plocke – witamy serdecznie, jest pan wiceprezes Agencji Nieruchomości Rolnych Jarosław Denkwicz – również witamy.

Czy pan minister chce zabrać głos w tej sprawie?

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa
i Rozwoju Wsi
Kazimierz Plocke:**

Dziękuję, Pani Marszałek. Rezygnuję z wystąpienia, chciałbym jednak powiedzieć, że rząd popiera projekt w całej rozciągłości. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Otwieram dyskusję.

Jak dotąd zapisał się jeden senator.

Zapraszam pana senatora Lucjana Cichosza.

Proszę bardzo...

(*Głos z sali: Do protokołu.*)

Teraz otrzymałam informację, że pan senator Cichosz złożył swoje wystąpienie do protokołu*.

Czy ktoś z państwa senatorów chce się zapisać do dyskusji? Bo jeszcze jest taka możliwość. Jeśli nie, to dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Teraz Senat mógłby przystąpić do trzeciego czytania projektu ustawy. To trzecie czytanie objęłoby jedynie głosowanie, ale ono zostanie przeprowadzone razem z innymi głosowaniami.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały wzywającej Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w Indiach.

Jest to projekt uchwały okolicznościowej, który został wniesiony przez grupę senatorów i zawarty jest w druku nr 415. Sprawozdanie komisji znajduje się w druku nr 415O.

Proszę uprzejmie sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, pana senatora Władysława Sidorowicza, o przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji o projekcie uchwały.

Senator Władysław Sidorowicz:

Pani Marszałek! Wysoko Izbo!

22 grudnia 2008 r. grupa senatorów PiS złożyła projekt uchwały wzywającej rząd Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działania w obronie prześladowanych chrześcijan w Indiach. Uchwała zgodnie z trybem prac w Senacie trafiła do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych, które na wspólnym posiedzeniu w dniu 13 stycznia rozpatrzyły w pierwszym czytaniu przedstawiony przez wnioskodawców projekt uchwały, zawarty w druku nr 415.

Przyczyną, dla której grupa senatorów pisowskich zgłosiła ten wniosek, były bulwersujące ubiegłoroczne – a tak naprawdę trwało to znacznie dłużej – fakty antychrześcijańskich pogromów w Indiach. Były to wypadki zabijania katolików, burzenia świątyń, niszczenia ich dobytku i domów. Struktura stanowa Indii utrudnia zdecydowane działania rządowi centralnemu. W uzasa-

dnieniu wnioskodawcy opisali sytuację, która budzi tak duży niepokój.

Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały uznały, że wymaga on preredagowania, i proponują, po pierwsze, zmienić tytuł uchwały, tak by otrzymał on brzmienie: „w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach”, po drugie, by treść uchwały otrzymała brzmienie:

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, głęboko zaniepokojony aktami przemocy wobec chrześcijan w Indiach, zwraca się do Rady Ministrów o kontynuowanie zdecydowanych działań w ich obronie.

Senat uważa, że szczególnie istotne są starania, aby społeczność międzynarodowa, a przede wszystkim Unia Europejska, Organizacja Narodów Zjednoczonych i inne właściwe organizacje międzynarodowe wspierały przez swoją aktywność środki zmierzające do zakończenia prześladowań oraz zapewnienia wolności religijnej i bezpieczeństwa chrześcijan w Indiach.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polski «Monitor Polski».”

Dyskusja, jaka toczyła się w ramach posiedzenia połączonych komisji, była dosyć burzliwa. Powstało także stanowisko mniejszości, które reprezentuje pan senator Idczak. Komisje bardzo proszą o przyjęcie tekstu uchwały, który zawarty jest w druku nr 415O. Dziękuję państwu za uwagę.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo serdecznie dziękuję, Panie Senatorze.

Teraz zapraszam senatora Witolda Idczaka, który jest sprawozdawcą mniejszości Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

Proszę.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Kierując się najlepszą intencją wnioskodawców, w odniesieniu do wystąpienia mojego przedmówcy chciałbym zwrócić uwagę, że nasza poprawka, którą mam przyjemność prezentować w imieniu mniejszości, zmierza do tego, ażeby bezpośrednim adresatem naszej uchwały był rząd polski, dlatego że uznajemy, iż to rząd polski ma wszelkie uprawnienia do tego, ażeby występować w sposób skuteczny i sprawny o realizację intencji, która zawarta jest w projekcie uchwały. Tym samym w naszym nieco być może dalej idącym stanowisku zmierzamy do tego, ażeby dać rządowi polskiemu w negocjacjach, w rozmowach, we współpracy z Indiami możliwość szerszego oddziaływania przy użyciu instrumentów polityki zagranicznej, aniżeli byłoby to możliwe w oparciu o zaproponowaną przez komisję poprawkę.

Nie chciałbym zamęczać państwa, więc przeczytam tylko fragment, w którym są różnice, nie

*Przemówienie złożone do protokołu – w załączeniu.

(senator W. Idczak)

będę czytał tego, co do czego nie ma wątpliwości, a nie mamy wątpliwości co do tytułu ani co do wstępu. Zmieniony został adresat, adresatem naszej uchwały jest rząd polski.

„Senat uważa, że polski Rząd powinien czynić dalsze starania, aby społeczność międzynarodowa, a przede wszystkim Unia Europejska, Organizacja Narodów Zjednoczonych i inne właściwe organizacje międzynarodowe wspierały przez swoją aktywność środki zmierzające do zakończenia prześladowań oraz zapewnienia wolności religijnej i bezpieczeństwa chrześcijan w Indiach.”

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na to, że generalnie dyskusja, jak sądzę, nie była aż tak burzliwa, jak to określił mój przedmówca. W trakcie dyskusji pojawiały się merytoryczne głosy ze strony Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które świadczyły o pozytywnym przyjęciu tej inicjatywy, nie budziła ona większych zastrzeżeń. Chciałbym też państwu przypomnieć, że nie tylko rząd, ale wcześniej również izba parlamentu, Sejm przyjął podobne stanowisko. Jako wnioskodawcy sądzimy, że byłoby bardzo dobrze i godnie, gdyby cały parlament Rzeczypospolitej Polskiej przyjął tę intencję wnioskodawców, o co bardzo serdecznie Wysoki Senat proszę. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

To był sprawozdawca mniejszości komisji.

Czy państwo senatorowie mają pytania do naszych kolegów sprawozdawców? Nie ma pytań. Dziękuję bardzo.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Chciałabym powiedzieć, że był zaproszony przedstawiciel rządu, ale nie jest obecny, w związku z tym możemy przystąpić do dyskusji.

Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu, a uczynili to, jak dotąd, senator Czesław Ryszka, ale złożył swoje wystąpienie do protokołu...

(Senator Czesław Ryszka: Nie chciałem przedłużać.)

...i pan senator Piotr Wach.

Zapraszam serdecznie pana senatora.

(Senator Czesław Ryszka: To ja też chcę wygłosić.)

Oczywiście, mogą się państwo jeszcze zgłaszać.

W kolejności zgłosił się pan senator Zając.

Proszę bardzo, senator Piotr Wach.

(Senator Czesław Ryszka: Pani Marszałek, jeżeli będą wystąpienia, to ja też chcę wystąpić.)

Teraz zaprosiłam senatora Piotra Wacha, więc pozwoli pan, że już nie będziemy go zawracać z drogi. Dziękuję.

(Senator Czesław Ryszka: Proszę mnie wpisać.)

Dobrze.

Proszę bardzo.

Senator Piotr Wach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Występuję w związku z tym, że ostatnio w Senacie miałem z tą materią do czynienia, a mianowicie 20 listopada złożyłem w tej sprawie oświadczenie, wygłosiłem je tutaj, i w związku z tym chciałbym powiedzieć parę słów.

Na początku powiem, że mam delikatne pretensje do kolegów, naszych partnerów z PiS, o to, że zgłaszając tę uchwałę, a wówczas były na sali osoby, choć nieliczne, nie zaprosili nas do tej inicjatywy. Myślę, że tak byłoby lepiej. Niemniej jednak liczy się tu przede wszystkim meritum sprawy.

Chciałbym powiedzieć również o tym, że oświadczenie w tej sprawie zostało skierowane do ministra spraw zagranicznych, a minister spraw zagranicznych w stosunkowo krótkim czasie udzielił odpowiedzi. Ta odpowiedź wpłynęła do pana marszałka na początku stycznia tego roku. Została ona podpisana przez panią Grażynę Bernatowicz i w mojej ocenie jest to odpowiedź w znacznej mierze satysfakcjonująca. Można się z nią zapoznać, ja państwa nie zamierzam z nią teraz zapoznawać. Nie występuję również w tym celu, aby na przykład nie głosować za podjęciem dzisiejszej uchwały Senatu. Chciałbym jednak powiedzieć, że to, co minister napisał – ja zresztą miałem okazję również rozmawiać na ten temat z panem ministrem Sikorskim przy okazji wizyty delegacji polskiej, w tym parlamentarnej, w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy – świadczy o tym, że rząd w takim zakresie, jak ministerstwo, jest o tej sprawie poinformowany i podejmuje działania. W tej odpowiedzi jest między innymi opisana postawa i wskazane są działania Unii Europejskiej, podejmowane w odniesieniu do tego problemu. Podkreślone jest również to, że powstała Grupa Robocza do spraw Praw Człowieka, w której pracach uczestniczy nasz dyplomata, i opisane są działania tej grupy, mające na celu poprawę sytuacji chrześcijan, prowadzące do ustąpienia prześladowań, o których mowa.

A więc wydaje mi się, że wersja komisyjna mówiąca o kontynuacji działań rządu jest w pełni uprawniona. To, co zrobiła komisja z tekstem pierwotnym, jest właściwie rewizją tekstu korzystną i dobrą. I tutaj chciałbym w stosunku do tego wyrazić poparcie.

Kontynuując wątek, chciałbym powiedzieć, że z tych dwóch wersji, a mianowicie wersji komisyjnej, popartej przez komisję i prezentowanej przez pana senatora Sidorowicza, i drugiej wersji, wersji mniejszości, popieram wersję komisyjną. Uważam, że ona jest dobra. Jest zwięzła, krótka, dobrze adresowana i mówi o kontynuacji działań, co jest rzeczą właściwą. Nie wiem, jak to jest w porównaniu do tekstu pierwotnego, my nie mamy wydrukowanego tego tekstu. Ja go znam w wersji, w jakiej pierwotnie zostało złożone uzasadnienie. To uzasadnienie nie było najlepsze. Gdybyśmy

(senator P. Wach)

współpracowali, można by się odnieść do rzeczy... Oczywiście uzasadnienie nie jest najistotniejsze, ale można by je zrobić znacznie lepiej.

Otóż apelując do naszego rządu, a pośrednio do władz Republiki Indyjskiej w tych sprawach, o których mówimy, w sprawach prześladowań, po pierwsze, powinniśmy byli akcentować rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, której Indie są stroną. Po drugie, moglibyśmy się odwołać do tego, że dwa lata temu, o ile się nie mylę, tu w Senacie ogłosiliśmy Rok Księdza Mariana Żelazka, który pracował w stanie Orisa. Do tego można byłoby nawiązać – w uzasadnieniu oczywiście. Po trzecie, trzeba by zaznaczyć, jeżeli chodzi o samą Republikę Indii, że jest to kraj o olbrzymim dorobku i olbrzymich ambicjach, że on ostatnio występował w grupie G-20, że ma program jądrowy, że pod względem naukowym należy do czołówki światowej i ma takie ambicje, że jest krajem, w którym tradycja tolerancji jest za sprawą rodziny Ghandich bardzo silna. A więc są do użycia w uzasadnieniu takie argumenty, które bardzo łagodnie i elegancko pozwalają powiedzieć, że rządowi Indii nie wypada tolerować na swoim terenie prześladowania chrześcijan, choćby było ono w tej olbrzymiej masie ludzi marginalne.

Ja popieram w swoim wystąpieniu uchwałę Senatu, i to w wersji, którą przyjęła komisja. Chciałbym jednak powiedzieć, że jest znacznie lepiej, jeżeli nad pewnymi sprawami pracuje szersze grono osób, a w szczególności osoby, które się wcześniej w dane tematy angażowały. I tym chciałbym zakończyć, popierając jednak wyraźnie nasze działanie, ponieważ nam chodzi o to, żeby rząd wiedział, że tę sprawę traktujemy poważnie i że mamy ją podnosić w sposób umiejętny zarówno na forum europejskim, jak i poprzez nasze działania dyplomatyczne. W tej odpowiedzi jest napisane, i my sobie zdajemy sprawę z tego, że na terenie Indii obrona chrześcijan i występowanie w tej sprawie, musi być prowadzone w bardzo umiejętny, niedrażniący ich sposób. Łatwo możemy sobie wyobrazić pewną symetrię, która nas by drażniła. Gdyby w naszym kraju były jakieś niekorzystne działania w stosunku na przykład do muzułmanów, co nie ma miejsca, też trzeba by umiejętnie apelować o zmianę. A więc to jest sprawa delikatna. I mam wrażenie, że w odpowiedzi rządowej, w odpowiedzi Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ta sprawa została właściwie dostrzeżona. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

I proszę teraz pana senatora Czesława Ryszka. Rozumiem, że przedstawi pan osobiście tekst tego wystąpienia.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Pani Marszałek.

Zgadzam się z panem senatorem Wachem, że można było bardziej dyplomatycznie to wszystko ująć, ale my mamy właśnie nadzieję, że tak uczyni rząd. Oświadczenie Senatu było interwencją skierowaną do rządu po to, żeby kontynuował te wysiłki.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Uważam, że uchwała Senatu Rzeczypospolitej w sprawie obrony prześladowanych chrześcijan w Indiach wzywająca rząd polski do kontynuowania działań w ich obronie, jest ze wszech miar godna poparcia. Polski rząd, rząd narodu w większości katolickiego, chrześcijańskiego, powinien uczynić wszystko, co tylko możliwe, aby w Indiach nie tylko zakończyło się mordowanie i prześladowanie chrześcijan, ale także aby na przyszłość zagwarantowano w tym kraju przestrzeganie prawa do wolności religijnej.

Przeglądając obecnie doniesienia mediów, można odnieść wrażenie, że o prześladowaniach chrześcijan w Indiach mówi się już tylko w czasie przeszłym. Tymczasem według serwisu „Catholic Online”, mimo trwających aktów nienawiści ze strony hinduskich ekstremistów rząd Indii postanowił zamknąć wszystkie obozy dla chrześcijańskich uchodźców. Tym samym zostali oni po raz kolejny pozostawieni w bardzo trudnym położeniu. Podejmując tę decyzję, rząd nie dał chrześcijanom żadnej gwarancji bezpiecznego powrotu do domów. A większość z tych domów jest częściowo lub całkowicie zniszczona. Na przykład chrześcijanie w Kandhamal są traktowani przez antychrześcijańskie bandy jak zwierzęta. Żyją w strachu i nie mogą nigdzie znaleźć schronienia. Dochodzi nawet do tego, że odmawia się im sprzedaży żywności i innych artykułów.

Jak czytamy na stronie „Catholic Online”, w miejscowości Mokobili hinduskie grupy ekstremistów odnalazły miejsce, w którym przebywali wyrzuceni z obozów chrześcijanie i grozili im śmiercią. Mieszkaniec jednej z tych wsi w Kajuri, Kesamati Pradhan złożył wraz z kilkoma innymi ofiarami z Orisy skargę do sądu przeciwko przymusowej ewakuacji z obozów i pozostawieniu chrześcijan bez odpowiednich środków ochrony. Domagał się także odszkodowania za poniesione szkody. Zobaczmy, z jaką spotka się to odpowiedzia ze strony władz.

Wysoka Izbo! W naszych demokratycznych czasach nie tylko w Indiach chrześcijanie doznają prześladowań. Watykański dziennik „L'Osservatore Romano” po zabójstwie irlandzkiego misjonarza w Ugandzie w marcu 2002 r. napisał, że Kościół katolicki staje się dzisiaj na nowo kościołem męczenników. Tylko we wspomnianym roku na liście duchownych męczenników znalazło się dwadzieścia pięć osób: jeden biskup, osiemnastu

(senator C. Ryszka)

księży, dwóch zakonników, jedna zakonnica, dwóch seminarzystów i jeden świecki konsekrowany. Czternastu z nich pochodziło z krajów obu Ameryk, pięciu z Europy, pięciu z Afryki i jeden z Azji. Dziesięciu z nich poniosło śmierć w Afryce, zaś czternastu w Ameryce, z czego aż dziesięć osób zamordowano w ogarniętej wojną domową Kolumbii.

Niestety nie były to wszystkie ofiary z tego roku. Katolickie stowarzyszenie Kirche in Not, które co roku ogłasza raport o naruszaniu wolności religijnej i prześladowaniu Kościoła katolickiego w różnych krajach, potwierdziło śmierć dziewięciuset trzydziestu ośmiu chrześcijan z powodu swych przekonań religijnych; ponad sto tysięcy, tylko w jednym roku, zostało aresztowanych. I tak na przykład w Chinach „nie zmieniła się w niczym determinacja rządu, jeśli chodzi o tłumienie wolności religijnej, a policja niszczy regularnie świątynie i seminaria” – alarmują autorzy raportu. Prawie połowa liczącej ponad miliard ludności Chin jest, według organizacji, wierząca. Tymczasem władze uznają oficjalnie za wierzących tylko sto milionów Chińczyków. Tak oświadczył ojciec Bernardo Cervellera, były dyrektor watykańskiej agencji Fides, a obecnie szef agencji prasowej Asianews, który przedstawił dziennikarzom ten raport.

Według wspomnianego zakonnika, dyrektora agencji Asianews, mianowanie na stanowisko wiceprzewodniczącego Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, czyli parlamentu, biskupa Pekinu z ramienia Katolickiego Kościoła Patriotycznego, kontrolowanego przez rząd, zapowiada, iż władze zamierzają jeszcze bardziej wzmocnić naciski na Kościół katolicki.

Na szczególne zagrożenia chrześcijanie narażeni są w takich krajach afrykańskich, jak Sudan, Nigeria i Kenia. W Nigerii wprowadzenie w dwunastu z jej czterdziestu stanów szariatu, to znaczy religijnego prawa islamskiego, zaostrzyło i tak potworne prześladowania chrześcijan różnych wyznań, a także muzułmanów niestosujących się do wymogów ortodoksyjnego islamu – stwierdza wspomniany raport. W ciągu ostatnich trzech lat w walkach na tle etnicznym i religijnym zginęło w Nigerii dziesięć tysięcy osób.

Jako alarmującą Kirche in Not określa sytuację w niektórych krajach kontynentu amerykańskiego, zwłaszcza na Kubie, w Wenezueli i Kolumbii. Na Kubie niepokój autorów raportu wzbudza wydanie przez rządzącą partię komunistyczną instrukcji wzywającej jej członków do działań na rzecz ograniczania rosnących jakoby wpływów Kościoła katolickiego na społeczeństwo.

Analizując sytuację w Europie, analitycy Kirche in Not stwierdzają, że problemy ze swobodnym celebrowaniem praktyk religijnych dotyczą przede wszystkim chrześcijan w krajach byłego

bloku komunistycznego, na przykład na Ukrainie i w Rosji. Katolicy i wyznawcy innych religii są tam narażeni na poważne ograniczenia, a także na akty przemocy i dyskryminację. Rząd Aleksandra Łukaszenki nadal wystawia na twardą próbę wolność myślenia i religii, wdrażając nową ustawę w sprawie wolności religii najbardziej represyjną w Europie.

W sumie co roku w kilkunastu krajach świata ginie około trzydziestu misjonarzy: kapłanów, zakonników i świeckich. Najwięcej ludzi Kościoła traci życie w Ugandzie, Kolumbii, w Demokratycznej Republice Konga, Salwadorze, Kamerunie, Burundi.

Najkrwawszy był rok 1994, gdy śmierć poniosło co najmniej dwustu siedemdziesięciu czterech ludzi Kościoła, z tego dwustu czterdziestu ośmiu w samej tylko Rwandzie, w której szalała wówczas okrutna wojna domowa. Pociągnęła ona za sobą śmierć trzech biskupów, stu trzech księży diecezjalnych i zakonnych, czterdziestu siedmiu braci i sześćdziesięciu pięciu siostr zakonnych oraz przynajmniej trzydziestu członków świeckich instytutów życia konsekrowanego.

Kończąc, powiem, że generalnie na świecie w ciągu jednego dnia ginie średnio czterystu trzydziestu ośmiu chrześcijan. Gina, bo nie chcą wyrzec się Chrystusa. Czterystu trzydziestu ośmiu męczenników dziennie. Wniosek z tego jest tylko jeden: prześladowania i męczeństwo nie dotyczą pierwszych wieków chrześcijaństwa lub też w okresie późniejszym ofiar muzułmańskich podbojów ziem chrześcijańskich czy misjonarzy na dzikich terenach Afryki i Azji. Przywołane fakty, choć z trudem docierają do mentalności współczesnego odbiorcy, potwierdzają, że chrześcijańscy męczennicy obecnych czasów stanowią największą liczbę ofiar za wiarę. Absolutnie nie można mówić o wolności religijnej i demokracji w naszych czasach. Warto też zastanowić się nad przyczynami tej walki z chrześcijaństwem, wyrzucania krzyży oraz symboli religijnych z sal sądowych, szkół oraz szpitali, zakazywania bicia w kościelne dzwony, nawet likwidacji choinki bożonarodzeniowej. Z tych przykładów widać, że nie zawsze przyczyną tej dyskryminacji i prześladowania są względy religijne. Ideologia oraz nienawiść do chrześcijaństwa mają dzisiaj wiele imion. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Stanisława Zajacę.

Senator Stanisław Zajac:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

W przypadku tej inicjatywy byłem przedstawicielem wnioskodawców. Ponieważ zgodnie z regu-

(senator S. Zając)

laminem nie miałem możliwości wcześniej wystąpić, chciałbym w dyskusji odnieść się w jakimś sensie do tego, co powiedziano na sali, ale jednocześnie w kilku zdaniach powiedzieć jeszcze, co legło u podstaw wystąpienia z taką inicjatywą.

Otóż, Panie Profesorze, Panie Senatorze – zwracam się do pana senatora Wacha – nie było naszą intencją zamykanie się z tą inicjatywą tylko w obrębie określonego klubu parlamentarnego, w tym konkretnym przypadku klubu „Prawo i Sprawiedliwość”, bo w sytuacji, kiedy mówimy o prawach człowieka, kiedy mówimy o wolnościach religijnych, to istotnie nie ma tu na sali nikogo, kto by uważał, że to mówienie ogranicza się do określonej ideologii czy do określonej partii.

Ogromnie cieszę się z tego, że dzisiejsza debata wskazuje, że wszyscy bez wyjątku zauważamy konieczność wyrażenia swojego stanowiska w niezwykle istotnej sprawie, która dotyczy właśnie wolności religijnych, szanowania tych wolności religijnych i tym samym praw człowieka. Nie mogliśmy patrzeć spokojnie na sytuację, jakie miały miejsce w Indiach, zwłaszcza że na przestrzeni ostatnich miesięcy ubiegłego roku otrzymywaliśmy wiele niezwykle tragicznych informacji o nasileniu się prześladowań i aktach przemocy dokonywanych wobec społeczności chrześcijańskiej w Indiach. Niszczenie kościołów, klasztorów, akty czynnej przemocy wobec katolików to było coś, co obserwowano, o czym mówiła opinia publiczna, o czym słyszeliśmy z przekazów medialnych na całym świecie. Ataki na mniejszość chrześcijańską w Indiach, państwie, które uchodzi za największe demokratyczne państwo świata, nie ustawały i zwłaszcza w niektórych stanach – w tym konkretnym przypadku mówię o stanach Orisa, Karnataka czy Madhya Pradesh – przybrały bardzo daleko idące formy, które nie mogły pozostać nam obojętne i wobec których nie mógł nie być wyrażony głos zdecydowanego sprzeciwu, nie mogło nie być wezwań do podjęcia działań, które zmierzają do pomocy chrześcijanom w Indiach.

W tym konkretnym przypadku wystąpiliśmy z inicjatywą, która pierwotnie zawierała wezwanie do podjęcia przez rząd działań w obronie chrześcijan prześladowanych w Indiach. Kiedy zapoznaliśmy się ze stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które było przedstawiane na posiedzeniu naszej komisji czy na posiedzeniu komisji, która zajmowała się tą sprawą, widać było w sposób oczywisty, że są podejmowane istotne działania dyplomatyczne, które w znacznym stopniu przyczyniły się do nie tylko zauważenia tego problemu, ale przedstawienia takich instrumentów, które mogą pomagać w rozwiązaniu tej dramatycznej sytuacji w Indiach.

Chcę tylko przypomnieć, że dramatyzm tej sytuacji ukazuje chociażby to, że delegacja przed-

stawiciele Konferencji Episkopatu Indii, katolickich parlamentarzystów, przedstawiciele świata kultury, nauki spotykała się z panią prezydent w tej sprawie, przekazując jej memorandum, domagając się natychmiastowej interwencji w celu powstrzymania prześladowań chrześcijan. Podobną petycję skierowała Światowa Rada Hinduskich Chrześcijan, która zażądała wszczęcia śledztwa w sprawie pogromów – to jest właściwe słowo – chrześcijan przez lokalne władze.

My mówiliśmy o tym i to było tak mocno eksponowane dlatego, że przecież zadziwiające było to, że od momentu uzyskania niepodległości – tu przypomnę: 15 sierpnia 1947 r. – koegzystencja wszystkich mieszkańców Indii, również religii, była spokojna. Oczywiście dochodziło do pewnych incydentów – widzimy, jaki to jest kraj, jaki jest ogrom mieszkańców tego terytorium – niemniej jednak możemy bardzo wyraźnie powiedzieć, że ta koegzystencja była harmonijna i pokojowa. I nasilenie się tych ataków w sytuacji, kiedy Kościół katolicki był podziwiany za bezinteresowną służbę, szczególnie najuboższym, najbardziej poniżanym warstwom społeczeństwa, wymienione zostało również nazwisko polskiego kapłana... Te akty nietolerancji wymagały naszej interwencji. Dlaczego wymagały naszej interwencji? Również dlatego, aby głos z Senatu, izby wyższej, był jakby uzupełnieniem głosu, który wyrażony został w Sejmie 18 grudnia ubiegłego roku, kiedy – chcę to powiedzieć szanownym paniom i panom senatorom – przez aklamację przyjęto uchwałę o udzieleniu pomocy chrześcijanom czy upomnieniu się o chrześcijan w Indiach. Dlatego też ta dzisiejsza uchwała, która ma treść zaaprobowaną przez komisję – mnie bliższa jest treść zawarta we wniosku mniejszości – jest tym, co powinno wypłynąć z naszego Senatu, zwłaszcza w sytuacji, kiedy te akty nietolerancji nie zostały zażegnane, nie zostały raz na zawsze wyeliminowane i wymagają przypomnienia, a poza tym daje ona polskiemu rządowi ogromny instrument, bo to przecież jest głos parlamentu, pozwalający nadal się upominać o przestrzeganie praw człowieka, wolności religijnych.

I tu jestem wdzięczny panu ministrowi Najderowi, który prezentował stanowisko rządu w tej sprawie w czasie posiedzenia komisji sejmowej, jak również naszej, a który mówił wprost: „Polska była wśród tych krajów, które bardzo aktywnie zabiegały o to, aby ta kwestia – chodzi o Indie – została poruszona w trakcie szczytu Unia Europejska – Indie 29 września bieżącego roku w Marsylii. Jesteśmy przekonani, że wykorzystanie kanału Unii Europejskiej jest wobec takiego kraju jak Indie potrzebne. Indie muszą mieć partnera, z którym będą się liczyć, ponieważ we wzajemnych relacjach musimy teraz podnieść to, co jest trudne”. Ja zwracam uwagę na to sformułowanie „to, co jest trudne”. To jakby wpisuje się w stwierdzenie, że przecież Indie to kraj

(senator S. Zając)

wielkiej kultury, kraj wielkiej historii, ale jeżeli są sprawy trudne, to my mamy obowiązek również o tym mówić. I Unia Europejska posiada stosowne instrumentarium, którym będzie służyć temu, aby dalsze działania związane z udzieleniem pomocy chrześcijanom w Indiach były podjęte.

Szanowni Państwo, ta uchwała w naszym rozumieniu, w moim rozumieniu ma pomóc w działaniach dyplomatycznych rządu i ma pokazać ten problem opinii publicznej, polskiej społeczności – przecież jesteśmy przedstawicielami społeczności w przeważającej części katolickiej – wszystkim naszym rodakom niezwykle czułym na przestrzeganie praw człowieka, wywołać solidarność z chrześcijanami w Indiach.

Na koniec chcę powiedzieć tylko tyle: otóż przed momentem słyszeliśmy wypowiedź, że nie tylko w Indiach, ale i w innych częściach świata dochodzi do drastycznych aktów nietolerancji. Jednak w tym konkretnym przypadku mówimy o sytuacji, która tak głęboko nas poruszyła, i dlatego pragnę wyrazić w imieniu wnioskodawców, poprzez swój głos w dyskusji, wdzięczność, że jest zrozumienie tego problemu, jest jakby uzupełnienie czy dopisanie tego brakującego ogniwa do pracy polskiego parlamentu, który zwraca uwagę na to, że powinniśmy wypowiedzieć się w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach. I to wnioskodawcy zaaprobowali, proponując taki tytuł uchwały, a o treści ostatecznej zadecyduje Wysoka Izba. Zdecyduje, czy uchwała będzie mieć taki kształt, jak proponujemy we wniosku mniejszości, o co proszę, czy też ewentualnie taki, jak to zostało przyjęte przez komisję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana senatora Ryszarda Bendera.

Senator Ryszard Bender:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!
Trwa prześladowanie chrześcijan w Indiach. Trwa, to nie jest zjawisko, o którym możemy powiedzieć, że miało miejsce. Trwa prześladowanie. Dokonywane są, używając niepolskiego określenia, pogromy chrześcijan w Indiach. A chrześcijanie stanowią część społeczności indyjskiej, która realizowała myśli i koncepcje zbliżenia międzyreligijnego. Promotorką tego w Indiach była Matka Teresa. Ileż dobrego ona i chrześcijanie uczynili dla najuboższych kręgów ludności Indii, dla Hindusów. Trudno zrozumieć motywy tych prześladowań, które nie ustają, które się nie kończą. I bardzo dobrze, że jesteśmy wrażliwi. Przecież In-

die kojarzą się nam z krajem pokoju, z postacią Mahatmy Gandhiego. Byłoby dobrze, gdyby w Indiach myśl pokojowa Mahatmy Gandhiego i to wszystko, co promowała Matka Teresa, mogło dokonywać się i obecnie. Jest inaczej.

I dobrze, że wiele osób spośród nas, zarówno z PiS, jak i z PO, skierowało apele. Pan senator Wach mówił o swoim oświadczeniu skierowanym do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ja to również uczyniłem, ale, cóż, muszę powiedzieć, że otrzymałem bardzo zdawkową odpowiedź, chociaż były podane różne szczegóły, podpisana przez sekretarza stanu Jana Borkowskiego. Ponieważ apelowałem, żeby wezwać ambasadora Indii, w odpowiedzi sekretarz stanu napisał: „Z wyjaśnień udzielonych przez Ambasadę Indii w Warszawie wynika, że władze stanu Orisa rozumieją rangę problemu i podjęły stosowne przeciwdziałania. Placówka ta generalnie jest zdania, że akcje antychrześcijańskie miały incydentalny charakter...”. Może miały, ale dzisiaj on już nie jest incydentalny. Gina dziesiątki, setki, nawet tysiące chrześcijan, dokonywane są mordy, dokonywane są podpalenia obiektów sakralnych.

Dalej sekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych powołuje się na Grupę Roboczą ds. Praw Człowieka w Unii Europejskiej. No, dobrze, ale chodzi nam o naszą, polską wrażliwość, wrażliwość naszego rządu w tej sprawie, rządu państwa, którego większość stanowią chrześcijanie, katolicy. Ta sprawa nie może być pozostawiona wyłącznie trosce, jeśli taką troskę tam przejawiają, Unii Europejskiej. Pisz też o tym, że grupa przeprowadziła misję rozpoznawczą i w związku z tym czuwa nad sprawą. Nie może czuwać tylko grupa Unii Europejskiej. Musi czuwać nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Musi nad tym czuwać również rząd Rzeczypospolitej Polskiej, rząd chrześcijan, katolików polskich, taki jaki został wybrany w ostatnich wyborach.

Według sekretarza stanu MSZ prasa indyjska z 22 grudnia ubiegłego roku donosiła, iż premier rządu stanowego zapewnił, że będzie spokój. Prasa donosiła, że będzie spokój, prawda? To są jakieś bardzo okrągłe zdania, oby się one ziściły. Ale trzeba wykazywać bardziej aktywną działalność.

Pan senator Wach mówił, że sprawa jest delikatna, że gdyby muzułmanie zaczęli przejawiać jakąś aktywność w Polsce, to musimy uważać i być delikatni w tej sprawie, bo w życiu wszystko jest możliwe. Sądzę, że nasza, polska, tolerancja sięgająca stuleci, o czym świadczy fakt, że mamy muzułmanów od ponad pół tysiąca lat, o czym świadczą Kruszyńniany, czyni tę obawę, zresztą dobrze że przejawianą, zupełnie teoretyczną, wręcz wirtualną.

I dlatego należałoby nie tylko polegać na informacjach prasowych i mieć kontakty... Nasi dypl-

(senator R. Bender)

macy w New Delhi mają kontakt z władzami indyjskimi, którym przekazują wyrazy troski o bezpieczeństwo mniejszości chrześcijańskiej. Musimy rzeczywiście skutecznie żądać tego, ażeby prawa człowieka obejmowały również chrześcijan w Indiach, gdzie oni są zagrożeni.

W związku z tym uważam za wszech miar słuszną uchwałę, którą podejmujemy, z tym, że wniosek mniejszości – przyznajcie to, Panie i Panowie Senatorowie, również z Platformy Obywatelskiej – jest bardziej zasadniczy, jest bardziej konkretny i byłoby dobrze, gdybyście się do niego przychylni. I uwaga pana senatora Idczaka, że rząd powinien zabrać głos, jest ze wszech miar słuszną. Byłoby rzeczą ładną, piękną i, sądząc, bardziej skuteczną, gdyby rząd bezpośrednio zwrócił się do rządu Indii, premier do premiera Indii, ażeby jak najszybciej rząd Indii uczynił tę sprawę już przesłą, ażeby zakończyły się pogromy chrześcijan w Indiach. A jeśli to się nie stanie, to myślę, że naszym obowiązkiem, Senatu, naszej Izby, będzie zwrócenie się do parlamentu Indii z apelem, ażeby parlament Indii uczynił to, co może, ażeby prześladowania chrześcijan już się skończyły, nie ciągnęły się, nie trwały, nie obrażały nas, chrześcijan w Polsce, gdzie tolerancja religijna jest wysoko ceniona – i będziemy prosić o odpowiedź. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana senatora Cichonia. Wolę zabrania głosu wyrazili też senator Bisztyga i pan senator Piotrowicz.

Proszę uprzejmie.

Senator Zbigniew Cichoń:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo!

Sprawa prześladowania chrześcijan w Indiach była już przedmiotem mojego wystąpienia jeszcze w zeszłym roku, a następnie w tym roku; pytałem panią Danutę Huebner jako komisarza Unii Europejskiej, co czyni w tej materii Unia Europejska, aby położyć kres prześladowaniom chrześcijan w Indiach. Dlatego z dużym aplauzem przyjąłem inicjatywę podjęcia obecnej uchwały i w pełni się pod nią podpisuję. Uważam, że minął czas delikatnych działań pozakulisowych, sprowadzających się do tego, żeby wywierać jakieś naciski w ramach rozmów, mniej lub bardziej formalnych, z przedstawicielami rządu Indii w celu podjęcia przez nie

działań, które położyłyby kres tym prześladowaniom. Nadeszła pora na to, by oficjalnie zareagować. Nie może być tak, żeby Indie – państwo, które liczy tyle setek milionów obywateli, państwo, które ma tak piękne tradycje, związane chociażby z postacią Mahatmy Gandhiego czy też pani premier Indiry Gandhi, państwo, które wpisywało się pięknymi zgłoskami podczas walki o swoją niepodległość – na progu XXI wieku były obrazem państwa, w którym się gwałci elementarne prawo człowieka do wolności religijnej. Trzeba przypomnieć, że od tych gwałtów na wolności sumienia człowieka, które sprowadzają się do naruszenia jego wolności religijnej, wszystko się zaczyna, a kończy się na bardziej drastycznych naruszeniach prawa, dotyczących wręcz prawa człowieka do życia, do posiadania domostwa, do posiadania własnego majątku. I właśnie do tego doszło – do tego, że ludzie, którzy chcą być chrześcijanami, którzy są chrześcijanami, niejednokrotnie tracą życie. Dlatego, jak uważam, reakcja musi tu być współmierna do stopnia pogwałcenia tych praw.

Polska jest państwem, które ma głębokie tradycje swobód religijnych. Przecież w czasach, kiedy w Europie nie było tolerancji religijnej, Polska jako kraj wyróżniała się bardzo pozytywnie. W 1572 r. przyjęliśmy konfederację warszawską, która poręczała wszystkim wolność religijną. Król Polski powiedział: nie jestem królem sumień moich poddanych. Wszyscy mieli prawo do wyznawania własnej religii, do poszanowania tej swobody. Jesteśmy też krajem, który nigdy nie był krajem kolonialnym, w związku z tym mamy szczególne prawo moralne do tego, żeby zabierać głos w tej palącej kwestii.

Proponuję przyjęcie tej uchwały z drobną poprawką mniejszości, która apeluje, aby nasz rząd podjął skuteczne działania. Wydaje się, proszę państwa, że jedynie presja opinii międzynarodowej jest w stanie spowodować zmianę sytuacji w Indiach i zakończenie tragedii dziesiątek tysięcy chrześcijan w Indiach. Uważam, że możemy się do tego przyczynić, zadziałać w sposób pozytywny. Dlatego apeluję głęboko o przyjęcie tej uchwały jako bardzo koniecznej, moim zdaniem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Dziękujemy.

Pan senator Stanisław Bisztyga.

Czy jeszcze ktoś z państwa senatorów chce zabrać głos?

Rozumiem, że po wystąpieniu pana senatora Stanisława Piotrowicza zamknijemy dyskusję.

Proszę bardzo.

Senator Stanisław Bisztyga:

Pani Marszałek! Wysoki Senacie!

Wrażliwość na kwestie prześladowań chrześcijan, gdziekolwiek by to nie było, ale tu mamy przypadek Indii, jest wrażliwością całego Senatu. Chciałbym to wyraźnie podkreślić: nie tylko jednej formacji, która zgłasza taką rezolucję, ale całego Senatu, jak myślę.

Pozwolę sobie przeczytać fragmenty odpowiedzi ministra spraw zagranicznych, które otrzymałem. Później z radością skonsultuję z panem profesorem, czy otrzymał to samo. Jeżeli to samo, to pan profesor czytał fragmenty, które nie dają pełnego obrazu. W moim przekonaniu rząd polski i Ministerstwo Spraw Zagranicznych robiły i robią bardzo dużo, a zatem możemy mówić o kontynuowaniu działań przez rząd, nawet nie nasileniu, tylko o kontynuowaniu tego, co robi rząd. Z odpowiedzi, którą otrzymałem, wynika, że rząd, poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i placówki, robi bardzo dużo. I pozwolę sobie odczytać fragmenty, które o tym świadczą.

A zatem w odpowiedzi na interpelację, którą złożyłem 19 grudnia na posiedzeniu Senatu, w sprawie prześladowań chrześcijan w Indiach przeczytałem: „Uprzejmie informuję, że do takich wydarzeń doszło przede wszystkim w sierpniu i wrześniu 2008 r. na terenie niektórych stanów tego kraju, głównie w Orisie”. Później następowała część, która mówiła o tym, że postawa Unii Europejskiej jest konsekwentna, a Polska inspiruje i aktywnie kreuje jej wspólne działania: „Uważamy, że wyrażając troskę o prawa człowieka jednym i skoordynowanym głosem, możemy w znaczący sposób przyczynić się do poprawy położenia chrześcijan w Indiach.” Później jest fragment, który mówi o tym, że właśnie w wyniku tych nacisków i dyplomatycznej presji skierowano dodatkowe siły porządkowe do Orisy, że szeroka akcja policyjna przyniosła zatrzymanie ponad sześciuset osób, że była rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie poważnych wydarzeń zagrażających istnieniu wspólnot chrześcijańskich oraz innych wspólnot religijnych. Jest też taki fragment: „Ambasada RP w New Delhi aktywnie uczestniczy w obserwacji sytuacji społeczności chrześcijańskiej i we wszystkich działaniach społeczności międzynarodowej na rzecz poprawy jej losu. Nasz dyplomata jest członkiem Grupy Roboczej do spraw Praw Człowieka, przedstawicielstw państw Unii Europejskiej.” Chodzi o takie kraje jak Niemcy, Francja, Irlandia, Włochy, Finlandia. „Z inicjatywy tego forum wystąpiono m.in. ze wspólną notą do indyjskiego MSZ, wyrażającą zaniepokojenie falą przemocy i oczekiwanie podjęcia działań zapobiegawczych. Ponadto w grudniu 2008 r. grupa robocza udała się do Orisy i kilku innych stanów Indii z misją rozpoznawczą. Jej raport zostanie w połowie stycznia

2009 r. przekazany prezydencji Unii Europejskiej.” Bardzo chciałbym mieć kiedyś dostęp do tego raportu.

W imieniu wszystkich placówek Unii Europejskiej jest ponowny apel prezydencji do władz centralnych Indii oraz premiera rządu stanowego w Orisie. „Dokument zaleca UE uważną obserwację biegu wydarzeń w Orisie i przekazywanie ocen rządowi indyjskiemu. Zakłada, że misja Unii Europejskiej uda się do Orisy ponownie wiosną 2009 r.” – a więc już w najbliższym czasie – „i będzie próbować odwiedzić dystrykt Kandhmal, co nie udało się w grudniu 2008 r. Postuluje, aby sytuacja chrześcijan znalazła się w porządku dnia rozmów Unii z Indiami w ramach Dialogu Humanitarnego Unia – Indie.” To niezwykle ważny postulat, trzeba tylko dopilnować, żeby został zrealizowany. I dalej: Sąd Najwyższy Indii nakazał władzom stanu Orisa 5 stycznia, a więc bardzo niedawno, zapewnienie bezpieczeństwa tysiącom chrześcijan, którzy uciekli z domów przed zeszłoroczną falą przemocy. „Sąd zakazał także władzom tego stanu wycofania bez zgody rządu centralnego wojska z obszarów, gdzie doszło do prześladowań.”

I końcowy fragment odpowiedzi: „Warto podkreślić, że każdorazowo podczas oficjalnych kontaktów z partnerami indyjskimi zarówno nasi dyplomaci, jak i pracownicy MSZ w Warszawie przekazują wyrazy troski o bezpieczeństwo mniejszości chrześcijańskiej, wskazując na wrażliwość polskiego społeczeństwa w tej sprawie”.

Specjalnie szeroko zacytowałem te fragmenty. Po pierwsze, jak mówię, jest to kwestia wrażliwości nas wszystkich, a po drugie, bardzo dużo w tej kwestii się działo i dzieje, co w sposób bardzo wyraźny i pozytywny należy odnotować. Dziękuję. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękujemy bardzo.

Zapraszam teraz pana senatora Stanisława Piotrowicza.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Moje wystąpienie będzie bardzo krótkie, ponieważ myślę, że do rzeczy oczywistych nie trzeba nikogo przekonywać. Cieszę się ze słów moich przedmówców. Cieszę się, że za rezolucją opowiada się, jak sądzę, cała izba senacka. Nie mam wątpliwości co do tego, że przyjmiemy tę uchwałę, podobnie jak Sejm, poprzez aklamację.

(senator S. Piotrowicz)

Bulwersuje mnie jednak to, że w XXI wieku, na oczach całego świata, dochodzi do takich tragedii, do rzezi, do palenia żywcem ludzi dlatego, że myślą inaczej, czują inaczej czy wierzą inaczej. To jest pierwsza sprawa.

I sprawa druga: bulwersuje mnie również bierność świata wobec tego, co się dzieje w Indiach. To pokazuje, jak wspólnota międzynarodowa jest czasami silna w werbalizacji, a bardzo słaba w podejmowaniu działania. Być może wszystko sprowadza się do wznoszenia sztandarów, a w mniejszym już stopniu do realizowania tychże zamierzeń. Przykłady można byłoby mnożyć. Zwraca się uwagę na nieprzestrzeganie praw człowieka w Polsce. Nie tak dawno przecież, chyba dwa lata temu, pojawiła się stosowna uchwała Parlamentu Europejskiego, piętnująca Polskę za nietolerancję, której przejawem miało być nieudzielenie zezwolenia na przemarsz takiej czy innej mniejszości. Trybunał w Strasburgu w ostatnich dniach wypowiedział się negatywnie na temat niewpuszczenia przez rząd Portugalii na teren tego kraju kliniki aborcyjnej należącej do organizacji „Kobiety na falach”. Widzimy więc, że w tych dziedzinach jest ostra reakcja na nieprzestrzeganie praw człowieka, a tam, gdzie się ludzi morduje i pali żywcem, wspólnota międzynarodowa, poza deklaracjami i werbalizmem, nie posuwa się do żadnych czynów. Można by było też wskazać na Chiny. Miałem nadzieję, że skoro wspólnota światowa zdecydowała o tym, że olimpiada odbędzie się w Chinach, to jednak w jakiś sposób wyrwie też presję na Chiny, by te wreszcie zaczęły przestrzegać praw człowieka. Okazuje się jednak, że nie. Wkrótce po olimpiadzie, wbrew protestom całego świata, rozstrzelany został biznesmen, obywatel austriacki. Podobnie świat nie reaguje na nieprzestrzeganie praw człowieka w Korei. W tym kraju ludzie produkują dobra, podlegając wielkiemu wyzyskowi. Stoczniovcy śpią niemalże pod maszynami i pracują za garść ryżu. A świat milczy. Wydaje się, że decyduje o tym biznes, prawa człowieka są zaś tylko na ustach i na sztandarach.

Dlatego też myślę, i chciałbym państwa do tego przekonać, że poprawka mniejszości ma swój sens, w szczególności gdy zwracamy się do Unii Europejskiej, do Organizacji Narodów Zjednoczonych i innych właściwych instytucji, żeby wywarły presję i podjęły działania na rzecz przestrzegania praw człowieka w Indiach, a nie zwracamy się do tych, którzy rządzą naszym krajem. Myślę, że trzeba pewne rzeczy uporządkować. Powinniśmy zwrócić się o to do naszych władz, do Unii Europejskiej i do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Myślę, że naszego rządu nie powinno zabraknąć wśród tych podmiotów, do których apelujemy, aby podjęły stosowne działania. Właściwie w odniesieniu do polskiego rządu apelujemy, aby kontynuował działania już rozpoczęte. I bardzo gorąco państwa zachęcam do przyjęcia tej poprawki. Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krystyna Bochenek:

Zapraszam senatora Witolda Idczaka.

Senator Witold Idczak:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Senatorowie!

Wiele rzeczy zostało powiedzianych tutaj na temat pracy rządu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych w tym zakresie, pracy, którą my jako wnioskodawcy również oceniamy bardzo pozytywnie; do tego stopnia pozytywnie, że w swojej poprawce zaproponowaliśmy jako jej adresata bezpośrednio rząd polski. W tym znaczeniu chciałbym zwrócić państwa uwagę na jedną rzecz: dając taką możliwość, rozszerzamy pole negocjacyjne rządu polskiego, dajemy mu swoje przyzwolenie, czy jakieś, powiedzmy, błogosławieństwo, na działania dodatkowe.

Proszę państwa, jakie mogą być te działania dodatkowe? Otóż warto powiedzieć o jednej rzeczy. Polska, przy bardzo dobrych relacjach z Indiami, wspiera Indie w bardzo wielu ważnych inicjatywach zagranicznych. I to jest poważne poparcie, do tej pory bezinteresowne. Można założyć taką tezę, proszę państwa: nie zmieniając czy nie rozszerzając swoją uchwałą zakresu tego, co jest już robione, można by powiedzieć, że właściwie nie ma przyzwolenia na to, aby minister spraw zagranicznych na przykład w rozmowach dyplomatycznych posłużył się argumentem... Proszę państwa, prawa człowieka, prawa do godności ludzkiej, prawo do życia... My popieramy słuszne starania Indii w zakresie bardzo wielu spraw, i to jest robione w tej chwili, ale prosilibyśmy też o uwzględnienie naszego stanowiska.

Nasza obawa, jako wnioskodawców, bierze się tylko z tego, że propozycja komisji jest swego rodzaju zawężeniem. My przez swoją uchwałę powieramy to zagadnienie rządowi polskiemu. Ceniśmy dotychczasowe działania, ale dajemy możliwość, z której można skorzystać lub nie, na rozszerzenie tej działalności. Adresat jest bezpośredni, jest to instytucja Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w ogóle rządu polskiego, ona jest do tego upoważniona. Tak że właściwie wniosek mniejszości, proszę państwa, jest niczym innym, jak tylko uszanowaniem dotychczasowych osiągnięć rządu i daniem swojego przyzwolenia, mandatu zaufania do zrobienia być może kroku naprzód, a nie stania tylko i wyłącznie w tym miejscu, w którym jesteśmy teraz.

Cały aspekt różnorodności Indii... Mieliśmy wspaniałe spotkanie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, które być może chronologicznie było źle zorganizowane, my wymienialiśmy tam poglądy z ambasadorem. Naprawdę, proszę mi wierzyć, ta inicjatywa mniejszości nie spotkała się z negatywnymi uwagami Ministerstwa

(senator W. Idczak)

Spraw Zagranicznych, a nawet, jak sądzę, została przyjęta z zadowoleniem. Dajemy większy mandat rządowi polskiemu i instytucjom związanym z polską dyplomacją. Tak że tylko w taki sposób proszę tę inicjatywę oceniać. Dziękuję uprzejmie i jeszcze raz proszę o poparcie. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Bardzo dziękuję.

Ponieważ nikt więcej nie zapisał się do głosu, zamykam dyskusję.

Panie i Panowie Senatorowie! Informuję, że głosowanie w sprawie projektu uchwały zostanie przeprowadzone razem z głosowaniami nad pozostałymi punktami porządku obrad.

Wyczerpaliśmy w tej chwili porządek obrad.

Za moment ogłoszę półgodzinną przerwę, potem będą głosowania, a przedtem jeszcze komunikaty.

Proszę sekretarza o ich odczytanie.

**Senator Sekretarz
Waldemar Kraska:**

Posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej w sprawie rozpatrzenia wniosków zgłoszonych podczas debaty do ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 176.

Uprzejmie informuję, że posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich odbędzie się zaraz po ogłoszeniu przerwy w sali nr 179.

Posiedzenie Komisji Ustawodawczej w sprawie pierwszego czytania projektu uchwały w sprawie uczczenia pamięci Lecha Bądkowskiego odbędzie się bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy w sali nr 217.

Uprzejmie zapraszam na pięćdziesiąte czwarte posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, które odbędzie się w dniu 10 lutego o godzinie 15.30 w sali nr 179. W porządku obrad jest rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, o obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Zając:

Pani Marszałek! Wniosek formalny...

(Wicemarszałek Krystyna Bochenek: Czy można troszeczkę głośniej? Bo tu źle słychać.)

Ja w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości. Prosilibyśmy o przerwę do godziny 15.00.

**Wicemarszałek
Krystyna Bochenek:**

Dobrze, oczywiście, przyjąłam.

(Senator Stanisław Zając: Jeżeli przerwa będzie trwała dłużej, to nie mamy nic przeciwko temu. Tylko żeby nie krócej.)

Nie krócej niż do 15.00?

(Senator Stanisław Zając: Tak.)

W takim razie do godziny 15.00.

Zarządzam przerwę do godziny 15.00.

Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 13 minut 29 do godziny 15 minut 15)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czternastego porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich.

Pan senator Zientarski.

Senator Piotr Zientarski:

Ja w kwestii formalnej, Pani Marszałku. Komisja Regulaminowa, Etyki i Spraw Senatorskich w przerwie w obradach odbyła posiedzenie i przygotowała projekt uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich zawarty w druku nr 449. Wobec tego wnoszę o rozszerzenie punktu czternastego: zmiany w składzie komisji senackich, o rozpatrzenie tego projektu uchwały.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy są sprzeciwy wobec tego wniosku? Nie ma.

W związku z tym rozszerzamy ten punkt o uchwałę przedstawioną przez senatora Zientarskiego.

Przystąpiliśmy do rozpatrzenia punktu czternastego: zmiany w składzie komisji senackich.

Wnioski Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tych sprawach zawarte są w drukach nr 446 i 449.

(Głos z sali: Trwa jeszcze posiedzenie komisji.)

(marszałek B. Borusewicz)

Ogłaszam dziesięciominutową przerwę, ponieważ Komisja Obrony Narodowej nie zakończyła pracy. Rozpoczynamy o 15.15.

(Przerwa w obradach od godziny 15 minut 03 do godziny 15 minut 15)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, pana senatora Piotra Zientarskiego, o przedstawienie wniosków komisji.

Senator Piotr Zientarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich mam zaszczyt przedstawić projekt uchwały o zmianie w składzie komisji senackich.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatorów: Macieja Klimę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Bronisława Korfantego z Komisji Gospodarki Narodowej, Zdzisława Pupę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Władysława Sidorowicza z Komisji Spraw Zagranicznych, Grażynę Sztark z Komisji Środowiska, Marka Trzcńskiego z Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, Piotra Wacha z Komisji Obrony Narodowej, Marka Ziółkowskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu wybiera senatorów: Macieja Klimę do Komisji Spraw Unii Europejskiej, Bronisława Korfantego do Komisji Obrony Narodowej, Zdzisława Pupę do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Władysława Sidorowicza do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Grażynę Sztark do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marka Trzcńskiego do Komisji Gospodarki Narodowej, Piotra Wacha do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji, Marka Ziółkowskiego do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o przedstawienie drugiego wniosku, Panie Senatorze.)

W imieniu tej samej komisji proponuję przyjęcie uchwały z druku nr 449 w następującym brzmieniu: Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu odwołuje senatora Piotra Kaletę z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Piotra Kaletę do Komisji Obrony Narodowej. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tych sprawach? Nie widzę chętnych.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich, zawartym w druku nr 446.

Zgodnie z art. 53 ust. 2 Regulaminu Senatu głosowania odbywają się przy użyciu aparatury elektronicznej i polegają na naciśnięciu przycisku aparatury i podniesieniu ręki.

Przystępujemy do głosowania.

Przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Przycisk „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 97 głosowało za.

(Głosowanie nr 2)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przystępujemy teraz do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich, zawartym w druku nr 449.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 97 głosowało za.

(Głosowanie nr 3)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 420Z.

Proszę pana senatora Henryka Woźniaka, sprawozdawcę komisji, o przedstawienie sprawozdania.

Senator Henryk Woźniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu Komisji Budżetu i Finansów Publicznych pragnę przedstawić sprawozdanie z prac

(senator H. Woźniak)

nad poprawkami zgłoszonymi w Senacie w trakcie debaty w dniu 4 lutego 2009 r.

Komisja na posiedzeniu w dniu 4 lutego 2009 r. dokonała analizy poprawek zgłoszonych do ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym. Poprawki pierwsza, trzecia, piąta, szósta, ósma, dziewiąta, dziesiąta, jedenasta i trzynasta uzyskały większość i komisja rekomenduje Wysokiej Izbie ich przyjęcie. Poprawki druga, czwarta, siódma, dwunasta, czternasta, piętnasta, szesnasta nie uzyskały poparcia komisji. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, pana senatora Grzegorza Banasia, o przedstawienie wniosków mniejszości.

Senator Grzegorz Banaś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Zaproszeni Goście!

Dzisiejsza prasa donosi, iż prezydent Stanów Zjednoczonych, pan Barack Obama, projektuje bardzo duże ograniczenie płac menedżmentu właśnie tych instytucji finansowych, którym będzie udzielane wsparcie z funduszy publicznych.

Moje poprawki, których przyjęcie chcę zarekomendować Wysokiej Izbie, są utrzymane w podobnym duchu. Są to poprawki, które wyraźnie ograniczają możliwość choćby pobierania dywidendy przez instytucje finansowe, które będą korzystały z dobrodziejstwa tej ustawy. Są to poprawki...

(Głos z sali: Stanów Zjednoczonych.)

Tak, Stanów Zjednoczonych, przepraszam za pomyłkę, jeśli... Są to poprawki, które zakazują wypłaty dywidendy... ale chyba już o tym mówiłem, bo tutaj mnie skutecznie wybito z rytmu. Są to poprawki, które ustanawiają między innymi, mówiąc oczywiście w dużym uproszczeniu, kuratora Skarbu Państwa w tychże instytucjach, by na bieżąco monitorował on i kontrolował przebieg wykorzystania środków publicznych. W końcu są to poprawki, które pozwolą de facto na bardzo mocne czuwanie nad publicznym pieniądzem, który będzie w końcu, jakkolwiek by było, prywatnym instytucjom finansowym... którym dzięki dobrodziejstwu tej ustawy będą one wspierane. Zatem proszę szanownych państwa o uważne głosowanie i poparcie tych poprawek, które są prezentowane jako wniosek mniejszości.

Jednocześnie przypominam pani minister o zobowiązaniu dotyczącym przepływów netto pomiędzy Unią Europejską a naszym krajem

w ciągu ostatnich pięciu miesięcy, gdyż coraz więcej jest głosów, że jesteśmy, niestety, płatnikami netto do Unii Europejskiej, a nie odwrotnie. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy Kleina, Wyroński, Banaś chcą jeszcze zabrać głos? Nie. Dziękuję bardzo.

(Senator Henryk Woźniak: Dziękuję.)

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i trzynastą głosujemy łącznie. Poprawka pierwsza wskazuje jednoznacznie, że wsparcie w celu utrzymania płynności płatniczej będzie mogło być udzielone bankowi krajowemu również w związku z rozwojem przez ten bank akcji kredytowej. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka trzynasta, która przewiduje, że w przypadku, gdy wsparcie będzie udzielone bankowi krajowemu w związku z rozwojem akcji kredytowej, umowa o udzielenie wsparcia w warunkach wsparcia określać będzie planowany rozwój akcji kredytowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 97 obecnych senatorów 96 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 4)**

Poprawki zostały przyjęte.

Przyjęcie poprawki drugiej wyklucza głosowanie nad poprawką trzecią. Poprawka druga ogranicza katalog podmiotów, którym będzie przysługiwało wsparcie na podstawie przepisów rozpatrywanej ustawy wyłącznie do banków krajowych i SKOK. Ponadto w poprawce wskazano maksymalne limity łącznej wartości wsparcia, które będzie udzielane na podstawie ustawy.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 38 głosowało za, 59 – przeciw. **(Głosowanie nr 5)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzecia dostosowuje terminologię rozpatrywanej ustawy do przepisów ustawy o działalności ubezpieczeniowej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 97 obecnych senatorów 97 głosowało za.
(Głosowanie nr 6)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta ogranicza katalog form zabezpieczeń wiarygodności wynikających z udzielonego wsparcia. Z katalogu tego wyłączono formy zabezpieczeń przewidziane w ustawie – Prawo wekslowe oraz w zwyczajach przyjętych w obrocie krajowym i zagranicznym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 38 głosowało za, 59 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piąta koryguje odesłanie w przepisie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 96 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma zmierza do tego, aby Skarb Państwa udzielał gwarancji bankowi krajowemu...

(Głos z sali: Szósta.)

Tak, szósta, przepraszam. Poprawka szósta zmierza do uściślenia, że w zmienianym przepisie mowa jest o banku krajowym.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 95 głosowało za, 2 – przeciw. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma zmierza do tego, aby Skarb Państwa udzielał gwarancji bankowi krajowemu po dokonaniu analizy ryzyka wypłat przez Skarb Państwa z tytułu udzielonych gwarancji oraz na podstawie oceny sytuacji finansowej banku dokonanej przez Komisję Nadzoru Finansowego.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 39 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma zmierza do tego, aby wypłaty z tytułu gwarancji dla banku pomniejszane były

również o kwoty uzyskane przez bank zagraniczny lub instytucję kredytową, które udzieliły kredytu, w wyniku zaspokojenia się z przedmiotu zabezpieczenia udzielonego kredytu.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 98 głosowało za.

(Głosowanie nr 11)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta formułuje odesłanie w przepisie zgodnie z zasadami techniki prawodawczej.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 98 głosowało za.

(Głosowanie nr 12)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta precyzuje przepis, wskazując, iż do długu Skarbu Państwa zaliczać się będzie wartość nominalną z tytułu wyemitowanych skarbowych papierów wartościowych.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 98 głosowało za.

(Głosowanie nr 13)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta zmierza do zapewnienia konsekwencji terminologicznej w ustawie.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 95 obecnych senatorów 95 głosowało za.

(Głosowanie nr 14)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwunasta zmierza do tego, aby wnioski o udzielenie wsparcia w części „Informacje o aktualnej sytuacji ekonomiczno-finansowej instytucji finansowej” zawierał opis transakcji zawartych z akcjonariuszami lub podmiotami powiązаныmi w okresie ostatnich dwunastu miesięcy, transakcji, których wartość przekraczała 5 milionów euro.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 38 głosowało za, 58 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 15)**

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka czternasta modyfikuje katalog warunków wsparcia, które określone będą w umowie o udzielenie wsparcia, wskazując, że warunkami takimi będą zakaz wypłaty dywidendy albo wypłaty z tytułu nadwyżki bilansowej oraz zakaz zwiększenia płynności płatniczej podmiotów powiązanych. Poprawka uściśla również, na czym polegają ograniczenia w zakresie polityki płacowej wobec członków organów instytucji finansowej oraz kadry kierowniczej.

Obecność.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 41 głosowało za, 54 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka piętnasta dodaje przepis, zgodnie z którym na czas trwania wsparcia minister właściwy do spraw finansów publicznych będzie ustanawiał przedstawiciela Skarbu Państwa, którego zadaniem będzie udział w posiedzeniach organów instytucji finansowej, która korzysta ze wsparcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 41 – za, 56 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka szesnasta dodaje przepis obligujący instytucję finansową do złożenia ministrowi właściwemu do spraw finansów publicznych po zakończeniu okresu wsparcia sprawozdania o wykorzystaniu wsparcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 senatorów 42 – za, 55 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została odrzucona.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o podanie wyników głosowania.

Na 98 senatorów 96 – za, 1 – przeciw, 1 się wstrzymał. (**Głosowanie nr 19**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym. (Oklaski)

(Senator Czesław Ryszka: Oklaski za to, że ani jedna poprawka nie przeszła. Dziękujemy.)

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: Stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój!

Komisja Budżetu i Finansów Publicznych przedstawiła projekt uchwały, w którym wnosi o wprowadzenie poprawek do ustawy, druk senacki nr 426A.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały dotyczącej całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Nad poprawkami pierwszą, czwartą, piątą, szóstą i siódmą będziemy głosować łącznie.

Poprawki pierwsza, czwartą, piątą, szóstą i siódmą zapewniają zgodność przepisów noweli z ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za”.

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 98 senatorów 98 – za. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka druga ma charakter doprecyzowujący.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 96 – za, 2 – przeciw. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia ma na celu zapewnienie precyzji przepisowi, na podstawie którego do łączenia się zakładów reasekuracji należy stosować przepisy o łączeniu zakładów ubezpieczeń.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 98 senatorów 98 – za. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma modyfikuje przepis zmieniający art. 829 §2 kodeksu cywilnego w ten sposób, aby w przypadku tak zwanych ubezpieczeń grupowych zgody ubezpieczonego wymagała tylko

(marszałek B. Borusewicz)

zmiana umowy ubezpieczenia na niekorzyść ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do otrzymania sumy ubezpieczenia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 – za. **(Głosowanie nr 23)**

Poprawka została przyjęta.

Nad poprawkami dziewiątą, dziesiątą i jedenastą głosujemy łącznie. Zmierzają one do uwzględnienia w noweli zmian wynikających z ustawy z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 – za. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka dwunasta ma charakter uściślający.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 95 senatorów 94 – za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 – za. **(Głosowanie nr 26)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu trzeciego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowa-

ły wspólne sprawozdanie w tej sprawie, druk nr 424Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepioł:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Komisje po wspólnym posiedzeniu rekomendują przyjęcie wniosków zawartych w punktach: pierwszym, trzecim, czwartym, piątym, szóstym, siódmym, dziewiątym, dziesiątym, jedenastym, dwunastym, trzynastym, czternastym i piętnastym. Dyskusja wykazała, że wnioski zawarte w punktach drugim i ósmym są w zasadzie bezprzedmiotowe.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy wnioskodawcy, senatorowie Ortyl i Woźniak, chcą zabrać głos?

(Senator Henryk Woźniak: Nie.)

(Senator Władysław Ortyl: Dziękuję.)

Nie.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały dotyczącej całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Poprawka pierwsza ma na celu doprecyzowanie zakresu przedmiotowego ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 97 senatorów 95 – za, 1 się wstrzymał, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga zmierza do ograniczenia możliwości złożenia wniosku o realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego do inwestycji wymagających pozwolenia na budowę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 3 – za, 95 – przeciw. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami trzecią i dwunastą głosujemy łącznie.

Poprawka trzecia ma charakter doprecyzowujący, a jednocześnie wskazuje, jakie podmioty mogą występować z wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie

(marszałek B. Borusewicz)

lotniska użytku publicznego. Konsekwencją tej poprawki jest skorygowanie odesłania w poprawce dwunastej.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 – za. (**Głosowanie nr 29**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czwarta wskazuje, że wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego można będzie złożyć najpóźniej do dnia 31 grudnia 2015 r. Poprawka ogranicza tym samym zakres czasowy stosowania ustawy.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 98 senatorów 98 – za. (**Głosowanie nr 30**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piąta doprecyzowuje przepis, wskazując, że obowiązek załączenia do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego promesy zezwolenia na założenie lotniska dotyczy tylko inwestycji obejmującej budowę lotniska. Jednocześnie poprawka przesądza, że obowiązek załączenia do wniosku opinii wymienionych w art. 5 ust. 1 pkt 9 nie będzie dotyczył inwestycji obejmującej przebudowę lub rozbudowę lotniska, jeżeli inwestycja nie wykracza poza zakres zezwolenia na jego założenie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 – za. (**Głosowanie nr 31**)

Poprawka została przyjęta.

Przyjęcie poprawki szóstej powoduje bezprzedmiotowość poprawki ósmej.

Poprawka szósta rozszerza katalog opinii, które należy załączyć do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego, o opinię prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Jednocześnie poprawka zmierza do tego, aby katalog wymaganych opinii był katalogiem zamkniętym.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 głosowało za. (**Głosowanie nr 32**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka siódma ma na celu usunięcie wątpliwości interpretacyjnych. Koryguje przepis w ten sposób, aby uwzględniał sytuację, w której Polska Agencja Żeglugi Powietrznej występuje w roli składającego wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji, a nie tylko w roli opiniującego taki wniosek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 głosowało za. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

(*Głosy z sali: Ósma, ósma!*)

Głosowanie nad poprawką ósmą tylko w przypadku odrzucenia szóstej. Przyjęliśmy szóstą, w związku z tym nie głosujemy nad ósmą.

Wracamy do poprawki dziewiątej. Ta poprawka ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 głosowało za. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta ma charakter doprecyzowujący. Jednocześnie wskazuje, jakie podmioty mogą występować z wnioskiem o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 97 senatorów 97 głosowało za. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta ma na celu usunięcie wątpliwości interpretacyjnych. Jednocześnie przesądza, że obowiązek wskazania lokalu zamiennego spoczywa na wojewodzie albo organie zarządzającym jednostki samorządu terytorialnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 98 senatorów 97 głosowało za, 1 – przeciw. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka została przyjęta.

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka trzynasta koryguje błędne odesłanie.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 97 senatorów 97 głosowało za. (**Głosowanie nr 37**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta precyzuje, że Polska Agencja Żeglugi Powietrznej otrzymuje w użytkowanie wieczyste tylko te nieruchomości, które objęte są decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji wydaną na jej wniosek.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 senatorów 97 głosowało za. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka piętnasta ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 97 senatorów 96 głosowało za, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 39**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Przycisk „za”.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Na 97 senatorów 97 głosowało za. (**Głosowanie nr 40**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Komisja Gospodarki Narodowej oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiły projekt uchwały, w którym wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 419A.

Przystępujemy zatem do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 98 senatorów 98 głosowało za. (**Głosowanie nr 41**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Powracamy do rozpatrywania punktu piątego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie – druk nr 422Z.

Widzę, że jest sprawozdawca, pan senator Mieczysław Augustyn. Proszę o przedstawienie sprawozdania.

Senator Mieczysław Augustyn:

Połączone komisje rekomendują Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek: pierwszej, trzeciej, piątej, ósmej, dziewiątej i od jedenastej do trzynastej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Wnioski z tej dyskusji zgłosili senatorowie Kaleta i Augustyn, a sprawozdawcą był jeszcze senator Motyczka. Nikt? Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Nad poprawkami pierwszą i dwunastą głosujemy łącznie.

Poprawki pierwsza i dwunasta zmierzają do rozszerzenia nowelizacji o zmiany w ustawie o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego, które polegają na przyznaniu towarzystwom budownictwa społecznego nowego uprawnienia polegającego na możliwości wynajmowania lokali mieszkalnych gminom, powiatom, związkom międzygminnym oraz organizacjom pożytku publicznego w celu prowadzenia przez nie w tych lokalach mieszkań chronionych

(marszałek B. Borusewicz)

lub placówek opiekuńczo-wychowawczych dla nie więcej niż czternaściorga dzieci.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 97 senatorów 97 głosowało za. **(Głosowanie nr 42)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka druga wyklucza poprawkę dziewiątą.

Poprawka druga ma na celu usunięcie z ustawy art. 6a, który wprowadza możliwość dofinansowania z budżetu państwa tworzenia przez gminy lokali komunalnych nieposiadających statusu lokali socjalnych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 36 głosowało za, 58 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 43)**

Poprawka została odrzucona.

Nad poprawkami trzecią i piątą głosujemy łącznie. Przyjęcie poprawek trzeciej i piątej wyklucza głosowanie nad poprawką czwartą.

Poprawki trzecia i piąta wprowadzają możliwość dofinansowania z budżetu państwa związków międzygminnych, które będą tworzyły mieszkania chronione w lokalach mieszkalnych powstających w wyniku realizacji przez towarzystwa budownictwa społecznego. Ponadto poprawki precyzują warunki udzielenia takiego finansowego wsparcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Na 98 senatorów 95 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 44)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawkę czwartą opuszczamy.

Poprawka szósta ma na celu zwiększenie wysokości finansowego wsparcia udzielonego gminom, które będzie mogło być równe udziałowi gminy, podczas gdy obecnie wsparcie to nie może przekraczać połowy udziału gminy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 38 głosowało za, 60 – przeciw. **(Głosowanie nr 45)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma zmierza do pozostawienia w ustawie możliwości wliczenia kosztów uzbroje-

nia terenu do kosztów dofinansowywanego przedsięwzięcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 97 senatorów 39 głosowało za, 57 – przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 46)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka ósma uzupełnia zmieniany przepis o stwierdzenie, że warunkiem udzielenia wsparcia finansowego na zakup budynku mieszkalnego będzie przeniesienie własności takiego budynku.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 głosowało za. **(Głosowanie nr 47)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta ma na celu ujednoczenie terminologii ustawy.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 96 senatorów 92 głosowało za, 4 nie głosowało. **(Głosowanie nr 48)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta zmierza do usunięcia możliwości zmiany przeznaczenia lokali socjalnych i mieszkań chronionych na lokale komunalne nieposiadające takiego statusu po upływie pięciu lat od dnia rozliczenia przedsięwzięcia.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 97 senatorów 39 głosowało za, 57 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 49)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka jedenasta wprowadza możliwość zmiany przeznaczenia noclegowni na dom dla bezdomnych oraz domu dla bezdomnych na noclegownię.

Obecność.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 97 senatorów 97 głosowało za. **(Głosowanie nr 50)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta określa nowy termin wejścia w życie ustawy.

Przycisk obecności.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 98 senatorów 98 głosowało za. **(Głosowanie nr 51)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 96 senatorów 95 głosowało za, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 52)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych.

Powracamy do rozpatrywania punktu szóstego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, które ustosunkowały się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie. Jest ono w druku nr 431Z.

Proszę senatora sprawozdawcę Zbigniewa Szalenica o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Zbigniew Szaleniec:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu połączonych komisji rekomenduję przyjęcie poprawek: drugiej, piątej, siódmej, czternastej, piętnastej i osiemnastej. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Władysława Ortyła, o przedstawienie wniosków mniejszości połączonych komisji.

Senator Władysław Ortyl:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym rekomendować głosowanie za poprawkami mniejszości. Myślę, że jest potrzebne uzasadnienie czy krótka argumentacja.

Obniżenie wieku w przypadku obowiązku szkolnego budzi wiele wątpliwości. W tym obszarze ustawa bez poprawek mniejszości będzie niedopracowana. Brak jest środków na jej realizację, tak dosłownie należy to czytać. Nieprzekazanie żadnych funduszy na jej realizację samorządom też budzi wiele wątpliwości.

Sposób przekazywania szkół, czyli można by powiedzieć, w pewnym stopniu ich prywatyzacja czy zmiana na niepubliczne, dzieje się bez procedur, bez procedury konkursowej. Dużo jest niejasności, zamieszania, a w ślad za tym nie idą żadne fundusze. Tak można podsumować tę ustawę, oczywiście bez poprawek mniejszości. Takiego novum w zmianach, historycznie rzecz biorąc, jeżeli chodzi o reformowanie oświaty, nie było. Eksperymentować można. Granica tego eksperymentu nie powinna być jednak tak odległa. Pamiętajmy o tym, kto jest podmiotem tego eksperymentu.

Tak że jeszcze raz rekomenduję przyjęcie poprawek mniejszości, które eliminują ryzyko związane z ustawą. *(Oklaski)*

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy senatorowie wnioskodawcy lub pozostali senator sprawozdawca chcą jeszcze zabrać głos? Dotyczy to senatora Wiatra, senator Borys-Damięckiej, senatorów Bergiera, Ortyła, Dobkowskiego, Gruszki, Góreckiego oraz senator Rotnickiej.

Nie ma chętnych. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

W pierwszej kolejności zostaną przeprowadzone głosowania nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały co do całości ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Przyjęcie poprawki pierwszej wyklucza głosowanie nad poprawkami drugą i trzecią.

Poprawka pierwsza usuwa z ustawy przepisy wprowadzające możliwość przekazywania w drodze umowy szkół przez jednostki samorządu terytorialnego osobom prawnym i osobom fizycznym.

Przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za”.

Kto przeciw? Przycisk „przeciw”.

Kto się wstrzymał od głosu? Przycisk „wstrzymuję się”.

Proszę o wyniki.

Na 96 obecnych senatorów 39 głosowało za, 56 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 53)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka druga zmierza do tego, aby to organ sprawujący nadzór pedagogiczny, a nie kurator oświaty, wydawał opinię w sprawie przekazania

(marszałek B. Borusewicz)

przez jednostkę samorządu terytorialnego szkoły w drodze umowy.

Przycisk obecności.

Kto za? Przycisk „za”.

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 93 senatorów 59 głosowało za, 34 – przeciw.

(Głosowanie nr 54)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzecia wprowadza zasadę, zgodnie z którą jednostka samorządu terytorialnego będzie obowiązana przejąć prowadzenie szkoły lub placówki przekazanej osobie prawnej niebędącej jednostką samorządu terytorialnego lub osobie fizycznej, jeżeli zachodzą ku temu przesłanki określone w ustawie, na umotywowany wniosek rodziców; rozszerza obowiązek informacyjny gminy związany z zamiarem przekazania szkoły lub placówki oraz określa warunki przeprowadzania konkursu na przejęcie placówki.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 95 senatorów 36 głosowało za, 58 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 55)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki czwartą, jedenastą, siedemnastą i dziewiętnastą należy przegłosować łącznie. Wykluczają one poprawki: piątą, dwunastą, trzynastą, czternastą, piętnastą i szesnastą.

Poprawki czwarta, jedenasta, siedemnasta i dziewiętnasta mają na celu utrzymanie obowiązującego stanu prawnego w zakresie obowiązku wychowania przedszkolnego, obowiązku przygotowania przedszkolnego oraz obowiązku szkolnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 95 senatorów 37 głosowało za, 56 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 56)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawka piątą ma charakter redakcyjny.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Wyniki.

Na 94 senatorów 91 głosowało za, 3 – przeciw. **(Głosowanie nr 57)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szósta wprowadza zasadę, że w składzie komisji konkursowej na dyrektora szkoły

mogą znaleźć się przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych działających w tej szkole lub placówce.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów, 34 głosowało za, 59 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 58)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka siódma ma na celu poprawienie redakcji tekstu w taki sposób, aby przepis był spójny wewnętrznie.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 94 głosowało za. **(Głosowanie nr 59)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawki ósmą i dziesiątą należy przegłosować łącznie. Wyłączają one możliwość wstępu do szkół i kontroli dokumentacji osobom upoważnionym do kontroli przez organy jednostek samorządu terytorialnego.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 95 senatorów 37 głosowało za, 58 – przeciw. **(Głosowanie nr 60)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dziewiąta określa na nowo warunki przyznawania dotacji niepublicznym przedszkolom, w tym specjalnym, szkołom podstawowym i gimnazjom, w tym z oddziałami integracyjnymi, z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych oraz szkół podstawowych artystycznych.

Przycisk obecności.

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 senatorów 35 głosowało za, 55 – przeciw. **(Głosowanie nr 61)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawki dwunasta, trzynasta i szesnasta zmierzają do tego, aby nie stosować okresu przejściowego wobec obowiązku przygotowania przedszkolnego i szkolnego.

Obecność?

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

(marszałek B. Borusewicz)

Na 92 senatorów 35 głosowało za, 55 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 62)**

Poprawki zostały odrzucone.

Poprawki czternasta i piętnasta zmierzają do tego, aby w latach szkolnych od 2009/2010 do 2011/2012 określić jednolite zasady przyjmowania do szkoły dzieci, które w danym roku kalendarzowym kończą sześć lat. Warunkiem przyjęcia dziecka sześciolatniego do szkoły w tym okresie będzie wcześniejsze objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym albo uzyskaniem pozytywnej opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz posiadanie przez szkołę warunków organizacyjnych umożliwiających przyjęcie dziecka.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 senatorów 57 głosowało za, 1 – przeciw, 34 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 63)**

Poprawki zostały przyjęte.

Poprawka osiemnasta utrzymuje w mocy przepisy wykonawcze dotyczące podstawy programowej do czasu wydania nowego rozporządzenia, nie dłużej jednak niż do dnia 31 sierpnia 2015 r.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 senatorów 61 głosowało za, 31 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 64)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętymi poprawek.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 94 senatorów 56 głosowało za, 36 – przeciw, 2 się wstrzymało. **(Głosowanie nr 65)** (Oklaski)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrywania punktu siódmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Komisja Gospodarki Narodowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek – to druk nr 442A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 senatorów 92 głosowało za, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 66)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów.

Powracamy do rozpatrywania punktu ósmego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

W przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Znajduje się ono w druku nr 423Z.

Proszę sprawozdawcę, pana senatora Janusza Sepioła, o przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Janusz Sepioł:

Komisja rekomenduje przyjęcie ustawy bez poprawek.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Prosiłbym jednak panów senatorów sprawozdawców o podchodzenie tutaj.

Proszę sprawozdawcę mniejszości komisji, senatora Władysława Ortyła, o przedstawienie wniosku komisji mniejszości. Proszę bardzo, Panie Senatorze...

(Senator Władysław Ortył: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję.

Czy senator wnioskodawca Henryk Górski pragnie zabrać głos?

(Senator Stanisław Kogut: Nie.)

(Senator Henryk Górski: Dziękuję.)

Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania. W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawioną poprawką.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, popartym przez komisję, o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przycisk obecności.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 93 senatorów 58 głosowało za, 32 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 67)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziwiącego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisja Kultury i Środków Przekazu przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 418A i 418B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Proszę o wyniki.

Na 91 senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 68)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach.

Powracamy do rozpatrywania punktu dziwiącego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej przedstawiła projekt uchwały, w którym wносиła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druk nr 417A.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 senatorów 91 głosowało za. **(Głosowanie nr 69)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych.

Powracamy do rozpatrywania punktu jedenaścigo porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.

Komisja Spraw Zagranicznych oraz Komisja Środowiska przedstawiły jednobrzmiące projekty uchwał, w których wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek – druki nr 425A i 425B.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem uchwały.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 senatorów 90 głosowało za. **(Głosowanie nr 70)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.

Powracamy do rozpatrywania punktu dwunastego porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Przypominam, że dzisiaj zostało przedstawione sprawozdanie komisji o projekcie ustawy oraz została przeprowadzona dyskusja.

Przystępujemy do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Informuję, że w tej sytuacji trzecie czytanie projektu ustawy obejmuje jedynie głosowanie.

Przypominam, że komisje po rozpatrzeniu przedstawionego przez wnioskodawców projektu ustawy wprowadziły do niego poprawki – druk nr 381S.

Przypominam ponadto, że komisje proponują, aby Senat upoważnił senatora Piotra Głowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu w dalszych pracach nad tym projektem.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisje projektem ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego oraz projektem uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Przycisk obecności.

Kto z państwa senatorów jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 89 głosowało za, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 71)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego i podjął uchwałę w sprawie wniesienia do Sejmu tego projektu ustawy.

Jednocześnie informuję, że Senat upoważnił senatora Piotra Głowskiego do reprezentowania stanowiska Senatu podczas dalszych prac nad tym projektem.

(marszałek B. Borusewicz)

Powracamy do rozpatrywania punktu trzynastego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały wzywającej rząd Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w Indiach.

Przystępujemy do głosowania nad projektem uchwały.

Przypominam, że komisja oraz mniejszość komisji po rozpatrzeniu projektu uchwały przedstawiły wnioski o wprowadzenie poprawek do uchwały, druk senacki – nr 4150.

W pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad przedstawionymi poprawkami, a następnie nad podjęciem uchwały w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przyjęcie poprawki pierwszej wyklucza głosowanie nad poprawką drugą.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką pierwszą.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał od głosu?

Dziękuję.

Na 90 senatorów 52 głosowało za, 37 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. **(Głosowanie nr 72)**

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach w całości ze zmianami wynikającymi z przyjętej poprawki.

Przycisk obecności.

Kto jest za?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Proszę o wyniki.

Na 90 obecnych senatorów 87 głosowało za, 1 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 73)**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach. *(Oklaski)*

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, proszę o spokój. To jest przecież poważna sprawa. Dlaczego państwo tak się zachowujecie? To jest uwaga także do wnioskodawców.

W związku z podjętymi uchwałami proszę senatorów sprawozdawców o reprezentowanie Senatu w trakcie rozpatrywania uchwał Senatu przez komisje sejmowe.

Informuję, że porządek obrad dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Oświadczenia nie mogą trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, ale nie może ono dotyczyć spraw będących przedmio-

tem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu. Nad oświadczeniami senatorskimi nie przeprowadza się dyskusji. Marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wyłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym na to czasie, czyli w ciągu pięciu minut.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Zbigniew Romaszewski)

Wicemarszałek Zbigniew Romaszewski:

Chwilka przerwy na opuszczenie sali.

(Rozmowy na sali)

Jeszcze chwilka, gwar ucichnie i zaraz przystąpimy do oświadczeń.

Proszę pana senatora Ortyla o wyłoszenie oświadczenia.

Senator Władysław Ortyl:

Panie Marszałku, moje oświadczenie kieruję do ministra obrony narodowej pana Bogdana Klichy.

Pojawiły się informacje, że w związku z decyzjami rządu o oszczędnościach w budżecie 2009 r. istnieje możliwość odstąpienia przez Ministerstwo Obrony Narodowej od realizacji kontraktu na zakup samolotów M28 Bryza, które produkowane są przez Polski Zakład Lotniczy Sp. z o.o. w Mielcu.

Niniejszym oświadczeniem pragnę zwrócić na to uwagę pana ministra i skłonić do głębokiej analizy zaistniałej sytuacji. Należy podkreślić, że przedmiotowy kontrakt przewiduje zakup przez MON dwunastu zmodernizowanych samolotów M28 Bryza, wyposażenia operacyjnego i opcyjnego, pakietu części zamiennych, symulatora lotu do szkolenia pilotów Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie.

Zapewnia on także szereg innych korzyści, w szczególności poprzez podpisane wraz z kontraktem wielomilionowej wartości umowy offsetowej, którą postrzegam jako prowadzącą do wzmocnienia siły i konkurencyjności polskiej gospodarki w dobie nadciągającego kryzysu.

Zaniechanie, jakim może być odstąpienie od realizacji niniejszego kontraktu, spowoduje duże straty dla gospodarki, które z pewnością przewyższą pozorne oszczędności w tym względzie. Straty te dotkną w szczególności miasta Mielec i całego Podkarpacia, a jest to region, który stara się dorównać innym bardziej rozwiniętym regionom naszego kraju. Trzeba zaznaczyć relatywnie wysokie bezrobocie panujące na Podkarpaciu i podkreślić, iż PZL Mielec jest obecnie jedyną firmą w regionie, która zatrudnia pracowników zamiast ich zwalniać.

(senator W. Ortyl)

Przedmiotowy kontrakt daje PZL Mielec możliwość dalszego rozwoju i modernizacji produktu lotniczego, którym jest samolot M28 Bryza. Według stanu na dzień dzisiejszy około trzydziestu samolotów tego typu pozostaje w wyposażeniu Sił Zbrojnych RP, a jeden egzemplarz w wyposażeniu Straży Granicznej. Przedsiębiorstwo PZL Mielec chce dostarczać coraz lepsze wyroby na potrzeby MON, spełniające wszelkie oczekiwania nowoczesnej armii, jednocześnie chce wypełniać zobowiązanie podjęte w umowie nabycia udziałów w PZL Mielec przez firmę Sikorsky o wspieraniu polskich Sił Zbrojnych dostawami wysokiej jakości sprzętu.

Ponadto należy zauważyć, iż kontrakt ten został już uruchomiony i rozpoczęła się jego realizacja. Uruchomiono kooperację, zamówienia. Zatrudniono pracowników. W wyniku odstąpienia od kontraktu straty poniesie nie tylko fabryka lotnicza w Mielcu, lecz również inni podwykonawcy, co będzie miało negatywne skutki nie tylko gospodarcze, ale i społeczne.

W związku z tym liczę na głębokie przemyslenie niniejszej sprawy przez pana ministra oraz rychły i pozytywny odzew w tym względzie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Zbigniew Romaszewski:**

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa senatorów, że oświadczenia złożone do protokołu zostaną zamieszczone w urzędowej wersji sprawozdania stenograficznego.

Proszę senatora sekretarza o odczytanie komunikatów.

Nie ma komunikatów.

Wobec tego informuję, że protokół dwudziestego szóstego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam dwudzieste szóste posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej siódmej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 19)

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
2 M. Adamczak	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
3 P.L. Andrzejewski
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
6 G.P. Banaś	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
9 S. Bisztyga	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
10 P.J. Błaszczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
14 J.M. Chróścikowski	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	?	+	+	+	-	+	-	+	+	?	+	+	+	+	?	+	?	+	+	+
18 G. Czelej	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	.	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	.	-	-	-	-	+	+
23 J. Fetlińska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
25 S. Gogacz	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
27 R.J. Górecki	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
28 H. Górski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
31 T.J. Gruszka	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
33 W.L. Idczak	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
35 K. Jaworski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
37 P.M. Kaleta	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
41 M. Klima	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	.	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
44 S. Kogut	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
46 B.J. Korfanty	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
48 N.J. Krajczy	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	-	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	-	-	-	+	+
52 K. Majkowski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 L.M. Abgarowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
8 J. Bergier	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
13 B. Borys-Damięcka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	#
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	#	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	+	+	.	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 K.M. Kleina	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	+	+	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50	51	52	53	54	55	56	57	58	59	60
1 L.M. Abgarowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
2 M. Adamczak	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
3 P.L. Andrzejewski
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
5 M. Augustyn	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
6 G.P. Banaś	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
7 R.J. Bender	+	+	?	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?	+	+
8 J. Bergier	+	+	-	+	-	-	+	+	+	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
9 S. Bisztyga	+	+	-	+	-	-	+	.	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
10 P.J. Błaszczuk	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
11 K. Bochenek	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
12 B.M. Borusewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
13 B. Borys-Damięcka	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
14 J.M. Chróścikowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
15 Z.J. Cichoń	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
16 L. Cichosz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 W. Cimoszewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
18 G. Czelej	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+
19 W. Dajczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
20 W.J. Dobkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 J. Dobrzyński	+	+	#	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+
22 J. Duda	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	.	+	+	-	-	-	-	+	-
23 J. Fetlińska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
24 P.K. Głowski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
25 S. Gogacz	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	.	+	+	+
26 S.A. Gorczyca	+	+	+	+	-	-	+	+	.	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
27 R.J. Górecki	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
28 H. Górski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
29 M.T. Grubski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
30 P.A. Gruszczyński	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
31 T.J. Gruszka	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+
32 A.S. Grzyb	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	.	-	-	+	-	+	-
33 W.L. Idczak	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
34 S.A. Iwan	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
35 K. Jaworski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.	+	+
36 S. Jurcewicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
37 P.M. Kaleta	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
38 S. Karczewski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
39 L. Kieres	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
40 K.M. Kleina	+	+	-	+	-	-	+	#	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
41 M. Klima	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
42 P. Klimowicz	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	?	+	?	-	+	-	+	-
43 R. Knosala	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
44 S. Kogut	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
45 M. Konopka	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
47 S. Kowalski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
48 N.J. Krajczy	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
49 W.J. Kraska	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
50 K. Kwiatkowski	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
51 R.E. Ludwiczuk	+	+	-	+	-	-	+	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	-	+	-
52 K. Majkowski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+
53 A. Massalski	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	61	62	63	64	65	66	67	68	69	70	71	72	73
1 L.M. Abgarowicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
2 M. Adamczak	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
3 P.L. Andrzejewski
4 D.I. Arciszewska-Mielewczyk	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
5 M. Augustyn
6 G.P. Banaś	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
7 R.J. Bender	+	?	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
8 J. Bergier	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 S. Bisztyga	-	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P.J. Błaszczyk	+	+	?	?	-	+	?	+	+	+	+	-	+
11 K. Bochenek	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
12 B.M. Borusewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?
13 B. Borys-Damięcka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 J.M. Chróścikowski	+	+	?	?	-
15 Z.J. Cichoń
16 L. Cichosz	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
17 W. Cimoszewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 G. Czelej	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
19 W. Dajczak
20 W.J. Dobkowski	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
21 J. Dobrzyński	.	.	.	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
22 J. Duda	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 J. Fetlińska	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
24 P.K. Głowski	.	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	.
25 S. Gogacz	+	.	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
26 S.A. Gorczyca	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-
27 R.J. Górecki	-	-	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+
28 H. Górski	+	+	?	?	-	+	?	+	+	+	+	-	+
29 M.T. Grubski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 P.A. Gruszczyński	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 T.J. Gruszka	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
32 A.S. Grzyb	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
33 W.L. Idczak	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
34 S.A. Iwan	-	-	+	+	+	+	+
35 K. Jaworski	+	+	#	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
36 S. Jurcewicz	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 P.M. Kaleta	+	+	?	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+
38 S. Karczewski	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
39 L. Kieres	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	-	+
40 K.M. Kleina	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 M. Klima	+	+	?	+	-	+	-	+	+	+	+	-	+
42 P. Klimowicz	-	-	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
43 R. Knosala	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
44 S. Kogut	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
45 M. Konopka	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
46 B.J. Korfanty	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
47 S. Kowalski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 N.J. Krajczy	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
49 W.J. Kraska	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
50 K. Kwiatkowski	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 R.E. Ludwiczuk	-	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
52 K. Majkowski	+	+	?	?	-	+	-	+	+	+	+	-	+
53 A. Massalski	+	+	?	#	-	+	-	+	+	+	+	-	+

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 26. posiedzenia Senatu

Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze!

Projekt ustawy, który do łaski marszałkowskiej w Sejmie skierowali posłowie Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej, to bardzo oczekiwane rozwiązanie w zakresie budowy lotnisk użytku publicznego. Potrzeba rozbudowy lotnisk już istniejących oraz budowy nowych w kraju, który przeżywa odczuwalny od dłuższego czasu boom lotniczy, jest czymś oczywistym.

Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, że lotnictwo jest obok drogownictwa i kolei jednym z najważniejszych elementów infrastruktury, stanowiącym o potencjale rozwoju danego kraju. Podobne rozwiązania prawne zastosowano dotychczas w przepisach dotyczących dwóch dziedzin, czyli drogownictwa i kolei, tworząc odpowiednie zapisy w ustawie z 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych oraz w ustawie z 2003 r. o transporcie kolejowym, w rozdziale 2b, zatytułowanym: „Szczególne zasady i warunki przygotowania inwestycji dotyczących linii kolejowych o znaczeniu państwowym”. Jak widać zatem, projekt opiera się na sprawdzonych rozwiązaniach prawnych, które już przyniosą korzyści w sprawach związanych z infrastrukturą.

Rozbudowa lotnisk istniejących i budowa nowych to bardzo silny bodziec dla regionów, szczególnie tych, które mają utrudniony dostęp do portów lotniczych. Jest to dla nich szansa na przyspieszenie rozwoju i wzrost konkurencyjności. Skorzystają na tym mieszkańcy oraz przedsiębiorcy, dla których wraz z utworzeniem terminalu cargo pojawi się możliwość transportu towarów. Wspomniane działania, wynikające z projektu ustawy na rzecz portów lotniczych, to także ważny punkt w kontekście Euro 2012, a także mistrzostw świata w piłce siatkowej mężczyzn w 2014 r., kiedy to Polska stanie przed wyzwaniem, jakim jest ugoszczenie setek tysięcy fanów z całej Europy i świata.

Projekt ustawy zakłada wydawanie zezwolenia na realizację inwestycji lotniska użytku publicznego w formie decyzji administracyjnej, której uzyskanie nie powinno potrwać dłużej niż trzy miesiące. Wiem, że podczas prac do nadzwyczajnej podkomisji wpłynęło wiele pozytywnych sygnałów w związku z uproszczeniem w poselskiej inicjatywie legislacyjnej procedur przygotowania i realizacji inwestycji z zakresu budowy lotnisk użytku publicznego. Pragnę wyrazić zadowolenie z faktu, iż uznano ostatecznie, że należy przygotować ustawę, mającą zastosowanie do nowo budowanych i już istniejących lotnisk użytku publicznego oraz do Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.

Mając to na uwadze, wyrażam swoje poparcie dla tego projektu ustawy, który może dać impuls do rozwoju regionów oraz poszerzenia oferty komunikacyjnej dla ich mieszkańców.

Przemówienie senatora Grzegorza Wojciechowskiego w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad

Celem tej zmiany regulacji jest kompleksowe usystematyzowanie i uregulowanie spraw dotyczących wsparcia z budżetu państwa inwestycji mających na celu uzyskanie większej liczby lokali i pomieszczeń mieszkalnych dla najuboższych Polaków. Kwestia jest także bardzo ważna z punktu widzenia osób oczekujących na realizację wyroków sądów w zakresie eksmisji osób stanowiących zagrożenie dla rodziny. Nowelizacja dotyczy jednostek samorządu terytorialnego lub ich związków, także organizacji pożytku publicznego, których ustawowym lub statutowym zadaniem lub celem jest zapewnienie schronienia lub miejsca mieszkania potrzebującym osobom. Wymienione podmioty mogą otrzymać pomoc w formie finansowej na budowę nowego budynku, remont, przebudowę, rozbudowę i zmianę sposobu użytkowania istniejącego budynku. Umożliwia ona także kupno lokali mieszkalnych na rynku wtórnym, przeznaczanych na mieszkania socjalne albo mieszkania chronione. Te uwarunkowania ustawowe obowiązują od 2007 r.

W obecnej sytuacji jednostek samorządu terytorialnego, a także organizacji pożytku publicznego ustawa ogranicza wydatki na mieszkania socjalne, mając na uwadze konieczność wykorzystania szansy związanej z funduszami unijnymi i ograniczenia związane z 60% progiem zadłużenia w stosunku do dochodów. Globalny kryzys w przyszłości może jeszcze bardziej ograniczyć dostępność lokali socjalnych, zwłaszcza w gminach, gdzie potrzeby są największe. Na niekorzyść samorządu działa również orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, pozwalające właścicielom prywatnych kamienic podnosić czynsze. Podwyżki wpływają na to, że kolejni lokatorzy przestają płacić czynsz, co powoduje falę eksmisji do gminnych lokali. Wierzyciele mogą wystąpić do gminy o odszkodowania za brak miejsc do eksmitowania dłużników. Samorządy tworzą plany budowy mieszkań socjalnych, ale z braku środków budżetowych plany te na ogół nie są realizowane. Problem budownictwa socjalnego dotyka nie tylko Polski, ale też innych krajów. Na przykład w Wielkiej Brytanii prawie cztery miliony osób czeka na zamieszkanie w mieszkaniach socjalnych, jednak co roku jedynie sto siedemdziesiąt tysięcy uzyskuje taki lokal.

Obecnie lokatorzy mają prawo mieszkać w lokalach socjalnych przez całe życie bez względu na to, czy ich sytuacja finansowa się zmieni. Często mieszkania te są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Najtrudniejsza sytuacja jest w małych gminach wiejskich w przypadku zniszczenia mieszkań lub całych budynków w wyniku pożaru lub innej klęski. Palący problem mieszkań socjalnych dla matek samotnie wychowujących dzieci narasta w naszym kraju od lat, podobnie jak problem lokali dla osób skazanych za znęcanie się nad rodziną. Osoby te, oczekując na eksmisję, mieszkają w lokalach razem ze swoimi ofiarami. Popyt ze strony gmin na państwowe wsparcie w tym zakresie nie tylko nie rośnie, ale nawet maleje. W tej sytuacji korekta programu jest konieczna.

Projekt nowelizacji ustawy przewiduje wprowadzenie do ustawy z 2006 r. kilku zasadniczych zmian zmierzających do poprawy zainteresowania programem budowy mieszkań socjalnych. Pomimo wprowadzenia zmian, korzystnych z punktu widzenia zainteresowania głównie gmin zwiększeniem liczby mieszkań socjalnych, projekt ustawy zawiera poważne błędy i niekonsekwencje. Zasadniczą wadą projektowanej ustawy jest art. 13 ust. 2. Przepis ten wprowadza obecnie konieczność co najmniej dwukrotnie większego niż udzielona pomoc udziału gminy w finansowaniu przedsięwzięć. W tej sytuacji wydaje się niekonsekwentny i niespójny ust. 1 art. 13, który ustala limit pomocy na 50% wartości przedsięwzięcia. W jakim celu jest ten przepis, skoro następny ustęp mówi, że udzielona pomoc nie może przekroczyć 1/3 kosztów? Wskazane byłoby, aby poziom finansowego wsparcia podnieść na przykład do 60% czy 80%. Należy przy tym pamiętać, że jest to jednorazowe wsparcie.

Przedsięwzięcia realizowane przez gminy we współpracy z Towarzystwem Budownictwa Społecznego, z udziałem kredytu z Krajowego Funduszu Mieszkaniowego, oznaczają dotację w wysokości 10% wartości inwestycji. Takie wsparcie jest stanowczo za niskie, aby spowodować oczekiwany wzrost budowy mieszkań socjalnych przez gminy. Rezygnacja z dotacji z budżetu na uzbrojenie terenu szczególnie ograniczy działania samorządów, które na swoim obszarze nie mają mieszkań na rynku wtórnym i nie posiadają terenów uzbrojonych, a samo uzbrojenie terenu jest drogie. Terenów takich nie ma też na rynku wtórnym. Mówię tu oczywiście o gminach wiejskich.

Zachętą do pozyskiwania mieszkań na lokale socjalne poprzez zakup na rynku wtórnym jest dodany do art. 16 ust. 1a, który wprowadza możliwość refinansowania zakupu przez gminę lokalu lub budynku, jeżeli przedsięwzięcie takie zostało rozpoczęte przed upływem roku od dnia złożenia wniosku o finansowe wsparcie. Zapis ten preferuje zakup mieszkań na rynku, a to ogranicza działanie ustawy do samorządów miejskich lub wielkomiejskich. W cenie mieszkania jest przecież zawarty koszt uzbrojenia terenu. Zapis ten jest nielogiczny, ale w oczywisty sposób realizuje działania rządu PO-PSL przeciwko wsi i obszarom wiejskim, gdzie bieda i potrzeby w tym zakresie są największe. Nie można zaakceptować sytuacji, gdy

rząd wspiera budownictwo mieszkaniowe samorządów miejskich, bogatych, kosztem samorządów wiejskich. To są bardzo istotne koszty. Uważam, że źle się stało, iż zostały one pominięte. Ponadto taka promocja zakupu mieszkań może – obym się mylił – prowadzić, a nawet zachęcać do zachowań korupcyjnych. Lokale na rynku wtórnym bardzo rzadko odpowiadają wymogom i standardom mieszkań socjalnych. Ustawa nie daje wszystkim samorządom równych szans na realizację ustawowego celu, jakim jest zapewnienie mieszkań najuboższym mieszkańcom.

Poważne zastrzeżenia i obawy budzi zapis art. 21 ust. 5 projektowanej ustawy. Stanowi on, że po pięciu latach od dnia rozliczenia przedsięwzięcia dopuszcza się zmianę przeznaczenia lokali socjalnych lub mieszkań chronionych na lokale wchodzące w skład mieszkaniowego zasobu gminy niestanowiące lokali socjalnych lub mieszkań chronionych. Rozwiązanie to jest wyraźnie sprzeczne z celem ustawy i budzi obawy, że mieszkania te po pięciu latach będą przeznaczane na inne cele. Ponadto tu również występuje zagrożenie korupcyjne.

Niniejsza ustawa miała szansę stać się nie tylko zasadniczym bodźcem do rozwiązania przez jednostki samorządu terytorialnego, ich związki oraz organizacje pożytku publicznego problemu mieszkań socjalnych, a także, jak już zaznaczyłem wcześniej, wielu problemów społecznych z mieszkaniem socjalnymi istotnie powiązanych. Problem mieszkań socjalnych w naszym kraju w najbliższym czasie, ze względu na kryzys, z pewnością będzie narastał, co może doprowadzić do całkowitej zapaści. Jak wiadomo budownictwo, w tym budowa mieszkań socjalnych, jest jednym z działań antykryzysowych, ale brak odpowiedniego wsparcia ze strony budżetu wyklucza działanie antykryzysowe ze strony tej ustawy, działanie bardzo ważne, a wręcz niezbędne.

Przemówienie senatora Marka Konopki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad

Zwracam się z prośbą w imieniu dyrektorów szkół, jak również przedstawicieli rad rodziców działających w tych szkołach, o rozważenie możliwości zmiany zapisu, w związku z kolejną nowelizacją ustawy o systemie oświaty, art. 53 ust. 3 dotyczącego wyboru rady rodziców w każdym roku szkolnym. Z doświadczeń w minionych latach wynika, że aktywność rad rodziców wybranych na jeden rok szkolny jest znikoma. Jest to zbyt krótki okres na poznanie się, ustalenie harmonogramu działań i ich realizację.

Proponuję, aby wprowadzić w każdym roku wybory uzupełniające w klasach pierwszych z jednoczesnym wygaśnięciem członkostwa rodziców uczniów kończących szkołę.

Przemówienie senatora Grzegorza Wojciechowskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad

Prawo geodezyjne i kartograficzne w obecnym brzmieniu zostało uchwalone 17 maja 1989 r. W ciągu ostatnich dwudziestu lat nastąpił bardzo duży postęp w zakresie metod technicznych stosowanych w geodezji i kartografii. W związku z tym postępem nastąpiło też znaczne zwiększenie oczekiwań w stosunku do zasobów geodezyjnych i kartograficznych, zarówno pod względem ilości danych, jak i ich jakości. W naszym społeczeństwie panuje przekonanie, że dane te są prawidłowe pod względem zgodności ze stanem faktycznym, na gruncie. Przekonanie to jest jak najbardziej pożądane, jednak dane te bardzo często nie są zgodne ze stanem faktycznym i, co najgorsze, nigdy takiej zgodności nie było. Ponadto dane te nie są aktualizowane przez właścicieli, na przykład gdy rolnik zmienia grunt rolny na sad czy odwrotnie. Różnice powstają też przy zabudowie i rozbudowie gospodarstw rolniczych. Znam przypadki, w których powierzchnia działki ewidencyjnej różni się nawet o 50% w stosunku do powierzchni faktycznej, na gruncie. Te różnice są szczególnie widoczne w działaniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. ARiMR ma w rzeczywistości dwa zasoby. Jeden to dane z ewidencji gruntów i budynków, drugi zaś pochodzi ze zdjęć lotniczych i satelitarnych z nałożoną na nie mapą ewidencyjną. Powstaje tak zwana ortofotomapa w elektronicznej wersji wektorowej dającej się obrabiać, takiej, na której można mierzyć poszczególne obszary. One są z tych danych wyliczane, a właściwie to mierzone na ortofotomapie. W ten sposób ARiMR określa powierzchnię ekonomiczno-gospodarczą, czyli powierzchnię użytków rolnych bez łąk i pastwisk, powierzchnię trwałych użytków zielonych, czyli powierzchnię łąk i pastwisk, oraz największy spójny obszar, czyli obszar działki ewidencyjnej, który jest, a właściwie który może być uprawiany jako jedna działka rolna. Chodzi tu o przeszkody w jednolitej uprawie, takie jak rowy, drogi, zabudowania, zadrzewienia itp. Jeżeli cała powierzchnia działki jest uprawiana, na przykład jako rola albo jako łąka, to zgodnie z logiką powierzchnia działki ewidencyjnej powinna się równać powierzchni ekonomiczno-gospodarczej, a ta z kolei powinna być równa największemu spójnemu obszarowi. W rzeczywistości te powierzchnie nijak się do siebie mają. Rolnik uprawiający całą działkę ewidencyjną, ufając urzędowemu dokumentowi, podaje dane z wypisu z ewidencji gruntów, jaki otrzymał w 2004 r. od ARiMR. W ARiMR okazuje się, że dane we wniosku, wpisane zgodnie z ewidencją gruntów, różnią się od danych z ortofotomapy, która stanowi podstawę do porównywania danych z wniosku. W rezultacie rolnik otrzymuje wezwanie do złożenia wyjaśnień. Zdarza się, i to nierzadko, że na rolnika nakładane są sankcje, czasem wieloletnie. Znam wiele takich przypadków z mojej pracy w biurze powiatowym ARiMR. Jest to niestety karanie rolnika za to, że dane ewidencji gruntów i budynków nie są prawidłowe, a powinny takie być, powinny budzić zaufanie. Ten stan rzeczy należy bezwzględnie zmienić. Obecna nowelizacja w żaden sposób nie odnosi się do tego problemu, a może spowodować dalsze, jeszcze większe problemy rolników. Ustawa – Prawo geodezyjne i kartograficzne pochodzi sprzed ponad dwudziestu lat i podane w niej sposoby aktualizacji oraz zgłaszania zmian przez właścicieli są skomplikowane, zbiurokratyzowane i, co najważniejsze, drogie, często wykraczające poza możliwości finansowe właściciela gruntu – rolnika. Również w tym zakresie ta nowelizacja nie wnosi do ustawy nic nowego.

Skuteczne realizowanie polityki rozwoju kraju nie jest możliwe bez dobrze funkcjonującego systemu informacji z ewidencji gruntów i budynków. Takie systemy informacji geoprzestrzennych, i to skuteczne, mają prawie wszystkie państwa Unii Europejskiej.

Czy przez ponad rok sprawowania władzy rząd zrobił choćby mały krok w tym kierunku, aby takie dane były zgodne ze stanem faktycznym, tym na gruncie? Ta nowelizacja na pewno takim krokiem nie jest. Rozszerzenie zakresu dostępu do danych w ewidencji gruntów i budynków – i to, jak zaznaczyłem, danych wątpliwej jakości – na wszystkie osoby zainteresowane, a więc również te niemające żadnego interesu prawnego w uzyskaniu takich danych, stwarza ryzyko wykorzystania ich niezgodnie z przeznaczeniem, co każe postawić pytanie o cel i potrzebę takiej zmiany. Dane te są dostępne w księgach wieczystych i ten system działa sprawnie, jest też znacznie lepiej nadzorowany przez sędziów, a nie przez urzędników. Sprawia to możliwość uzyskania danych osobowych przez osoby nieuprawnione. Wynika to z art. 20, gdzie mowa o danych dotyczących gruntów, budynku lub lokalu, a także właściciela, a w odniesieniu do gruntów państwowych i samorządowych – innych osób fizycznych lub prawnych, w których władaniu znajdują się grunty lub budynki, oraz miejsca zamieszkania i siedziby tychże osób. Informacje te to z całą pewnością dane osobowe, a co za tym idzie – ewidencja gruntów i budynków jest zbiorem danych osobowych.

Reasumując, nowelizacja nie wpłynie na poprawę jakości danych w ewidencji gruntów i budynków, nie stanowi żadnego narzędzia do ułatwienia i potanienia procedury aktualizacji danych przez właścicie-

li, a otwiera drzwi do nieuprawnionego dostępu do danych osobowych przez osoby nieupoważnione. Dane zawarte w księgach wieczystych są jawne, ale wypis z ewidencji gruntów i budynków, załączony do akt księgi wieczystej, już jawny nie jest. I to bardzo słusznie. Jestem przeciwny takim pseudozmianom dającym dostęp do danych osobowych właścicieli nieruchomości. Będę głosować przeciwko temu projektowi ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne.

Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W chwili obecnej stajemy przed bardzo ważną z punktu widzenia interesów naszego kraju szansą na wprowadzenie Polski do struktur EUMETSAT. Przypomnijmy tylko pokrótce, że organizacja ta to międzyrządowe ciało powołane do budowy i eksploatacji europejskiego systemu satelitów meteorologicznych. Korzystanie z tego rodzaju satelitów ma dla Polski niebagatelne znaczenie, bowiem prognozują one opady, służą ochronie lotnictwa, mają też zastosowanie przy ocenie wilgotności gleb, w planowaniu inwestycji, w leśnictwie, ochronie przyrody, zarządzaniu terenami przybrzeżnymi i w wielu innych, istotnych dla życia człowieka dziedzinach.

Obecnie nasz kraj ma wydaną na określony czas płatną licencję na korzystanie z wymienionych informacji satelitarnych; wygasa ona 31 grudnia 2009 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z uwagi na wiele gałęzi naszej gospodarki narodowej nie możemy sobie pozwolić na dłuższe odnawianie tych pomniejszych licencji. W naszym jak najlepiej pojętym interesie narodowym leży wstąpienie do EUMETSAT na pełnych prawach i z wszystkimi tego konsekwencjami. W debacie sejmowej przedstawiciele opozycji podnosili kwestię sporych ciężarów finansowych przystąpienia do konwencji; chodzi o 7 milionów zł. Wskażmy jednak, że gdy przedstawiciele tych partii rządzących, mogli wstąpić do EUMETSAT tańszym kosztem, gdybyśmy zaś tego nie zrobili teraz, brak dostępu do informacji z satelitów meteorologicznych mógłby się dla nas okazać oślakany w skutkach i pociągnąłby za sobą znacznie większe nakłady finansowe. Dlatego też uważam, że Wysoki Senat powinien wyrazić zgodę na przystąpienie Polski do konwencji ustanawiającej EUMETSAT. Dziękuję za uwagę.

Przemówienie senatora Lucjana Cichosza w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W swoim przemówieniu chciałbym się odnieść do projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu systemu rolnego.

Przedmiotowy projekt zakłada zmianę polegającą na wyłączeniu prawa do korzystania przez Agencję Nieruchomości Rolnych z prawa pierwokupu co do umów, których przedmiotem jest sprzedaż lub inne przeniesienie własności nieruchomości rolnych, jeśli chodzi o obszar mniejszy niż 1 ha.

W obecnym stanie prawnym w wypadku przeniesienia własności nieruchomości rolnych agencja przysługuje każdorazowo prawo pierwokupu tej nieruchomości. Z informacji, które zostały przedłożone w uzasadnieniu do projektu ustawy, wynika, że od początku obowiązywania ustawy o kształtowaniu systemu rolnego do agencji wpłynęło czterysta osiem tysięcy umów przenoszących własność, a agencja złożyła czterysta osiemdziesiąt cztery oświadczenia o nabyciu nieruchomości. Wynika z tego, że agencja nie jest zainteresowana korzystaniem ze swojego prawa. Wystarczy powiedzieć, że w okresie obowiązywania ustawy, to jest od 16 lipca 2003 r., w powiecie krasnostawskim agencja ani razu nie skorzystała z prawa pierwokupu nieruchomości rolnych.

Inicjatywę ustawodawczą dotyczącą projektu przedmiotowej ustawy wniosła grupa senatorów. Jest to inicjatywa jak najbardziej uzasadniona. Proponowane w projekcie zmiany przyczynią się do usprawnienia obrotu nieruchomościami w sferze zapewnienia gruntów pod budownictwo, jak również wzmocnią rolę ustawowych regulacji w zakresie kształtowania ustroju rolnego. Jest to szczególnie istotne, gdyż w związku z brakiem planów zagospodarowania przestrzennego na znacznym obszarze kraju klasyfikacja nieruchomości dokonywana przez notariusza odbywa się na podstawie zapisów ujawnionych w ewidencji gruntów, które klasyfikują grunty jako użytki rolne.

Będę oczywiście głosował za przyjęciem proponowanych rozwiązań.

W tym miejscu należy zadać tylko jedno pytanie: dlaczego zmiany przepisów w tym zakresie następują dopiero po pięciu latach obowiązywania ustawy w obecnym kształcie? Podmioty, które realizują przepisy ustawy, mają pełną świadomość prawną, dotyczącą obowiązywania art. 3 oraz art. 4 ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego. Dlaczego obserwujemy beczynność Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w tym zakresie?

Na marginesie należy zaznaczyć, że przedmiotowa ustawa budzi jeszcze inne wątpliwości. Zakres wyłączenia stosowania prawa pierwokupu oparty jest na odesłaniu do ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz dotyczy pojęcia osoby bliskiej. Konsekwencją takiego odesłania jest to, że ze statusu osoby bliskiej zbywcy nie będzie korzystać jego synowa czy zięć, mimo że w rolnym obrocie rodzinnym często właśnie oni są wyposażani łącznie z dziećmi zbywcy. Ze statusu osoby bliskiej może jednak korzystać konkubent zbywcy, co bardziej przeszkadza niż pomaga w utrzymaniu rodzinnego charakteru gospodarstwa.

Moje wątpliwości budzi również art. 6, który określa kwalifikacje rolnicze, niezbędne w obrocie gospodarstwa. Zgodnie z nimi każdy obywatel, który legitymuje się wykształceniem średnim lub wyższym, może być uznany za spełniającego wymóg ustawowy, nawet jeśli skończona przez niego szkoła będzie szkołą muzyczną, a nie rolniczą.

Ostatnią kwestią, którą chciałbym poruszyć, jest pewna uznaniowość działań agencji w przypadku prawa pierwokupu. Należy zauważyć, że decyzje agencji o skorzystaniu z prawa pierwokupu nie są decyzjami administracyjnymi, co oznacza, że nie są zaskarżalne do jakiegokolwiek sądu czy innego organu. To Agencja Nieruchomości Rolnych decyduje, czy dana umowa, przenosząca własność nieruchomości rolnej, jest korzystna z punktu widzenia kształtowania ustroju rolnego czy też nie. Jest to poważne ograniczenie istoty prawa własności, oparte tylko i wyłącznie na pełnej uznaniowości działań agencji.

Moja wątpliwość ma tutaj uzasadnienie w związku z działaniami tej agencji, jak również innej, podległej Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mam tu na myśli Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Na zakończenie mojego wystąpienia chciałbym krótko poinformować Wysoką Izbę o podejmowanych przez tę agencję działaniach, które są wymierzone przeciwko polskim rolnikom. Chodzi o rolników, którzy w 2004 r. otrzymali dopłaty bezpośrednie do gruntów rolnych. Decyzje z 2004 r. są obecnie uchylane przez agencję, z powodu rażącego naruszenia prawa przez samą agencję. Jednocześnie jednym ze skutków uchylenia decyzji ma być zwrot przez rolników dopłat bezpośrednich. Sytuacja dotyczy rolników, którzy w chwili składania wniosku, to jest w maju 2004 r., spełniali wymogi ustawy o dopłatach bezpośrednich, ale już w momencie uzyskania dopłat, to jest pod koniec 2004 r., nie byli posiadaczami gruntów rolnych i nie spełniali wymogów ustawy. Rolnicy ci, w wyniku opieszałości działań agencji w 2004 r. po kilku latach mają zwracać dopłaty. Takie działania są niczym nieuzasadnione i niczym nieusprawiedliwione. Zwracam się więc z tego miejsca do osób odpowiedzialnych za ten stan o podjęcie stosownych działań nadzorczych po to, aby nie krzywdzić rolników za błędne decyzje urzędników.

Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie następującego problemu.

Często słyszę podczas spotkań z samorządowcami, że istnieje problem dotyczący gruntów należących do Polskich Kolei Państwowych. Samorzady bardzo często chcą odkupić albo na innych zasadach otrzymać grunty od PKP (chodzi głównie o dworce kolejowe) po to, aby je zmodernizować i zagospodarować. Samorzady chcą, by dworce kolejowe wyglądały nowoczesnie i były wizytówką miast. Polskie Koleje Państwowe nie modernizują dworców z powodu braku środków finansowych, dlatego też samorzady chciałyby w tym pomóc. Wciąż jednak natrafiają na problemy ze strony PKP, które nie do końca chcą takie grunty oddać czy też sprzedać gminom. Dzięki pomocy gmin dworce miałyby szansę stać się obiektami na poziomie europejskim.

Ponadto często zdarza się, że Polskie Koleje Państwowe w ogóle nie wiedzą, jakie grunty do nich należą. Wydaje się to wręcz niemożliwe, ale takie sytuacje niestety mają miejsce. Grunty te są często położone w różnych miejscach miasta i z reguły zaniedbane.

W związku z tym proszę uprzejmie o odpowiedź na moje pytania.

1. Czy istnieje i jaka jest koncepcja dotycząca własności gruntów Polskich Kolei Państwowych na terenach miejskich?
2. Jaki jest poziom identyfikacji własności gruntów należących do Polskich Kolei Państwowych? Czy istnieje jakiś rejestr tych gruntów?

Małgorzata Adamczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana z problemem, z jakim zwrócili się do mnie pracownicy zakładu utylizacyjnego. Obecnie w Polsce produkuje się około 40 tysięcy t rocznie mączki mięsno-kostnej kategorii I, to jest powstałej podczas unieszkodliwiania ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego zaliczanych do materiału szczególnego ryzyka. Obowiązujące przepisy, a w szczególności rozporządzenie (WE) nr 1774/2002 Parlamentu Europejskiego z 3 października 2002 r. ustanawiające przepisy sanitarne dotyczące produktów ubocznych pochodzenia zwierzęcego nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi, nakazują usuwanie przetworzonego surowca kategorii I poprzez spopielenie w spalarniach lub współspalarniach zatwierdzonych zgodnie z art. 12 tego rozporządzenia.

W roku 2007 pan Krzysztof Zaręba, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, w piśmie z 5 lutego 2007 r., znak GDO-073/11/07/LT, wyznaczył do spalania mączek mięsno-kostnych kategorii I Elektrorownię Jaworzno i Zakłady Azotowe w Tarnowie Mościcach. Jednocześnie zaznaczył, że spalane mogą być wyłącznie mączki mięsno-kostne kategorii I wyprodukowane w 2006 r. oraz w pierwszym półroczu 2007 r. Proces spalania tych mączek mógł być prowadzony do końca 2007 r. We wspomnianym piśmie określono również ilość mączki mięsno-kostnej, jaką można spalić w poszczególnych instalacjach.

Z informacji, jakie do mnie dotarły, wynika, że wyznaczone limity są znacznie mniejsze niż ilość mączki wyprodukowanej w zakładach utylizacyjnych. W cytowanym piśmie wskazano również, że Ministerstwo Środowiska wyraża warunkowo zgodę na spalanie mączek we wspomnianych jednostkach na warunkach, które zostały określone w dotychczas obowiązujących decyzjach administracyjnych. Zgodnie z interpretacją ministra środowiska mączki mięsno-kostne zakwalifikowane zostały do odpadów palnych z fizykochemicznej przeróbki odpadów i zostały sklasyfikowane zgodnie z katalogiem odpadów pod kodem 190210. Wobec tego podmioty, które podjęłyby się spopielania mączki mięsno-kostnej, muszą spełnić rygorystyczne wymagania w zakresie emisji do powietrza atmosferycznego. Dostosowanie istniejących instalacji do wymogów określonych w dyrektywie 2000/76/WE wiąże się z bardzo wysokimi nakładami inwestycyjnymi, co często jest nieopłacalne. W związku z tym właściciele instalacji nie są zainteresowani dostosowaniem instalacji do tych wymogów.

Obecnie w naszym kraju nie ma możliwości zagospodarowania wyprodukowanej mączki mięsno-kostnej kategorii I. Rząd naszego kraju, za pośrednictwem ARiMR, nadzoruje zbiórkę, transport oraz unieszkodliwianie sztuk padłych w zakładach utylizacyjnych, przy czym nie zauważa problemu zagospodarowania mączek mięsno-kostnych kategorii I otrzymywanych z tych sztuk. Zakłady utylizacyjne zmuszane są do gromadzenia na swoim terenie ciągle rosnących zapasów mączki. Jest ona składowana w różnych warunkach, często pod gołym niebem, powodując bezpośrednie zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne. Zgromadzenie na terenie zakładu większej ilości mączki, niż wynoszą stany magazynowe, prowadzi do ich zamykania, a co za tym idzie, zakład jest zmuszony do zaprzestania przyjmowania sztuk padłych.

W dniu 9 maja 2007 r. główny lekarz weterynarii skierował do ministra rolnictwa i rozwoju wsi pismo w sprawie konieczności rozpoczęcia rozmów mających na celu określenie zasad spalania mączek mięsno-kostnych w 2008 r. Do dzisiaj nie podjęto w tej sprawie żadnych wiążących decyzji. Branża utylizacyjna pozostawiona została bez pomocy.

Zakłady utylizacyjne we własnym zakresie próbują rozwiązać problem zagospodarowania zalegającej mączki. Niektóre zakłady podjęły współpracę z przedsiębiorcami spoza granic naszego kraju, którzy prowadzą działalność w zakresie zagospodarowywania mączek kategorii I. Współpraca ta wiąże się z ogromnymi kosztami, które są ponoszone w związku z transportem mączki na znaczną odległość. W tej sytuacji działalność polegająca na unieszkodliwianiu ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego szczególnego ryzyka jest nieopłacalna.

W związku z tym problemem zwracam się do Pana Ministra z zapytaniem: w jaki sposób Ministerstwo Środowiska chce rozwiązać problem zagospodarowania zalegającej mączki mięsno-kostnej kategorii I?

Będę zobowiązany za szczegółowe informacje odnoszące się do poruszonej w oświadczeniu sprawy.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Augustyn

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Rozporządzenie ministra środowiska z 24 lipca 2006 r. stawia wymogi, żeby wody opadowe i roztopowe z dróg i wprowadzane do wód lub ziemi za pośrednictwem szczelnych systemów kanalizacyjnych nie zawierały substancji zanieczyszczających w ilościach przekraczających 100 mg/l zawiesin ogólnych oraz 15 mg/l węglowodorów ropopodobnych. W wypadku przekroczenia tych ilości zanieczyszczeń należy stosować urządzenia podczyszczające w postaci osadników lub separatorów substancji ropopodobnych. Biorąc pod uwagę, że natężenie ruchu na drogach krajowych jest wyższe niż na drogach wojewódzkich i pozostałych, metoda, według której w przeważającej liczbie przypadków nie ma potrzeby wykonywania urządzeń oczyszczających przy drogach krajowych, powinna mieć także zastosowanie do dróg o niższej kategorii.

Dlatego proponuję nadanie „Wytocznym prognozowania stężenia zawiesin ogólnych i węglowodorów ropopodobnych w nieczystościach płynnych z dróg krajowych” rangi rozporządzenia obejmującego wszystkie drogi publiczne. Jest to wskazane również w celu ujednoczenia postępowań i standardów w przypadku dróg krajowych i wojewódzkich w związku z planami przekazania zarządom dróg wojewódzkich w utrzymanie dróg krajowych.

Łączę wyrazy szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Biorąc pod uwagę sygnały płynące zarówno od samorządów, jak i organizacji przedsiębiorców, proponuję wprowadzenie przepisu o konieczności potwierdzenia przyjęcia zgłoszenia robót budowlanych decyzją administracyjną zamiast obecnie obowiązującego braku sprzeciwu co do zgłoszonych robót budowlanych. Decyzję taką można byłoby poprzedzić postępowaniem w sprawie oceny oddziaływania na środowisko. Taką decyzję proponuję w miejsce obecnie obowiązującego zapisu art. 30 ust. 5: „...Do wykonywania robót budowlanych można przystąpić, jeżeli w terminie 30 dni od dnia doręczenia zgłoszenia właściwy organ nie wniesie, w drodze decyzji, sprzeciwu i nie później niż po upływie 2 lat od określonego w zgłoszeniu terminu ich rozpoczęcia”.

Stan dróg jest uzależniony w głównej mierze od ograniczonych środków finansowych, jakie ich administratorzy mogą przeznaczać na modernizację dróg. Przypomnieć należy, że drogi samorządowe są finansowane tylko z dochodów własnych jednostek samorządowych.

Samorzady podjęły wysiłek poprawy stanu sieci dróg, w tym wojewódzkich, upatrując szansy na dofinansowanie przedsięwzięcia z Regionalnego Programu Operacyjnego (RPO). Wytyczne z dnia 3 czerwca 2008 r. w zakresie postępowania w sprawie oceny oddziaływania na środowisko dla przedsięwzięć współfinansowanych z krajowych lub regionalnych programów operacyjnych wydane przez ministra rozwoju regionalnego postawiły samorzady w niezwykle trudnej sytuacji. Część zadań zaplanowanych do zgłoszenia w RPO była już w trakcie realizacji.

Biorąc pod uwagę także powyższe argumenty, wnoszę jak na wstępie.

Łączę wyrazy szacunku
Stanisław Bisztyga

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zawsze byłem przekonany, że Ministerstwo Środowiska powinno stać na straży ochrony środowiska. Na swoich stronach internetowych najwięcej piszecie o klimacie, naturze, misji urzędu, geologii. W ostatnich miesiącach pojawiły się informacje, iż na terenie gminy Zgierz ma powstać odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego. O tę inwestycję stara się Kopalnia Węgla Brunatnego „Adamów”, która zabiega w ministerstwie o koncesję na rozpoznanie tego złoża. Należy zaznaczyć, że kopalnia ta miałaby powstać na terenach, gdzie istnieje możliwość utworzenia uzdrowiska, gdyż oprócz węgla odkryto tam bogate złoża solanki, borowiny, a także gorące źródła geotermalne o temperaturze 110 stopni, przewyższające wartością termy w Uniejowie – znane w całej Polsce.

W związku z tymi planami jako parlamentarzysta ziemi zgierskiej pragnę zaprotestować i przeciwstawić się tej inwestycji. Uważam, że Ministerstwo Środowiska powinno wspierać budowę – ale nie kopalni, która zniszczy te piękne tereny, a właśnie uzdrowiska!

Nowa odkrywka miałaby około 20 km². Kopalnia wykupi teren tylko pod nią oraz stu pięćdziesięciometrowy pas dookoła wyrobiska na studnie odwodnieniowe. Propozycję wykupu gospodarstw i ziemi otrzyma prawdopodobnie dwa tysiące mieszkańców gminy Zgierz.

Panie Ministrze! Powstanie kopalni byłoby tragedią dla mieszkańców gminy Zgierz, a także gmin Ozorków, Piątek, Głowno, Góra św. Małgorzaty i pobliskich gmin. Kopalnia w Bełchatowie powstała na terenach niezamieszkałych, a tu są silne, rodzinne gospodarstwa, na dobrych glebach. Wymienione gminy i ich okolice słyną z warzywnictwa, hodowli bydła. Są tam sady, lasy, działki rekreacyjne. Budowa kopalni doprowadzi do pogorszenia, a na niektórych obszarach nawet wyjąłowania gruntów rolnych okolicznych wsi. Pojawia się pytanie: co stanie się z rolnikami, których produkcja rolna w związku z powstaniem kopalni przestanie się opłacać, a którzy nie dostaną żadnego odszkodowania?

Przez ostatnie tygodnie odbyłem wiele spotkań, między innymi ze starostą powiatu zgierskiego, wójtami, radnymi, sołtysami z gmin, których skutki budowy kopalni dotkną najbardziej. Na wszystkich tych spotkaniach byłem proszony o interwencję i o to, abym jako parlamentarzysta tej ziemi przeciwstawił się wymienionej inwestycji. Samorządy zwołują nadzwyczajne sesje, na których jednogłośnie wydają negatywne opinie dotyczące budowy tej kopalni. Mam mnóstwo telefonów od mieszkańców zaniepokojonych tą inwestycją.

Podczas spotkania z podsekretarzem stanu w Ministerstwie Środowiska, panem Henrykiem Jezierskim, dowiedzieliśmy się, że ministerstwo nie zamierza w żaden sposób przeciwdziałać zamiarom kopalni, wręcz przeciwnie, wskazuje dyrekcji kopalni potrzebę przeprowadzenia kampanii wśród mieszkańców w celu przekonania ich do powstania odkrywki. W moim przekonaniu nie taka jest rola tego resortu.

Czy polityka ministra środowiska w rządzie premiera Donalda Tuska ma polegać na niszczeniu takich pięknych terenów jak w gminie Zgierz? Czy intencją ministerstwa i rządu nie było szukanie odnawialnych źródeł energii?

Czy premier Polski wie, że jego minister, zamiast wykorzystywać gorące źródła geotermalne o temperaturze 110 stopni, jakie mamy na terenie gminy Zgierz, wspiera budowę odkrywkowej kopalni węgla brunatnego?

Proszę o precyzyjną i konkretną odpowiedź. Na to stanowisko czekają tysiące mieszkańców tego regionu.

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

W ostatnich dniach pojawiają się informacje, że Policja weszła w nowy rok z długiem w wysokości 480 milionów zł. Spowodowane było to tym, że MSWiA obcięło jej ubiegłoroczny budżet o 535 milionów zł. W kolejnych dniach słyszymy o ogromnych cięciach, między innymi w pana ministerstwie.

Drastyczne zmniejszenie pieniędzy przeznaczanych na Policję, która od lat boryka się z niedofinansowaniem, utrudnia jej normalne funkcjonowanie, co z kolei według wielu ekspertów zwiększy ryzyko przestępczości. Zapewnienie bezpieczeństwa publicznego jest podstawowym zadaniem państwa. Policja i służby wymiaru sprawiedliwości to ostatnie służby, na których rząd powinien oszczędzać. Polska jest krajem, w którym zaufanie ludzi do służb bezpieczeństwa jest bardzo niskie. Zadania Policji coraz częściej przejmują firmy ochroniarskie, które często działają na granicy prawa, a czasem przekraczają swe uprawnienia.

Zaniepokojony sytuacją, pytam Pana Ministra, o ile mniejszy budżet będzie miała Komenda Wojewódzka Policji w Łodzi, a co za tym idzie, komendy powiatowe? Na czym będą polegać oszczędności i jakie zadania będą ograniczane lub jakie działania będą zaniechane w związku z brakiem środków?

Z wyrazami szacunku
Przemysław Błaszczyk

Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką

Oświadczenie skierowane do komendanta głównego Straży Granicznej Leszka Elasa

Szanowny Panie Komendancie!

W ramach oświadczeń senatorskich proszę o wyjaśnienie skargi obywatelki Ukrainy, pani I. F., na niezgodne z przepisami potraktowanie jej przez straż graniczną w Zgorzelcu w dniu 7 stycznia 2009 r., wyszydzanie, obrażanie i wyśmiewanie się z Ukraińców.

I. F. wniosła pozew do sądu na podstawie art. 246 §1 k.p.k.

Wszelkie dokumenty w tej sprawie, jakie otrzymałam od pani F., przesłałam do Pana dnia 28 stycznia 2009 r. drogą pocztową.

Oczekuję informacji w trybie ustawowym.

Z poważaniem
Barbara Borys-Damięcka

Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Do mojego biura wpłynęło pismo dyrektora Biura Zarządu Związku Pracodawców Przemysłu Utylizacyjnego w sprawie działań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o następującej treści:

„Pragnę poinformować, że w dniu 18 grudnia 2008 r. jako dyrektor Zarządu Związku Pracodawców Przemysłu Utylizacyjnego zostałem zobowiązany do złożenia w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wypowiedzeń zawartych przez podmioty utylizacyjne umów, które dotyczą warunków i zasad udzielenia przez ARiMR pomocy finansowej na zbiór, transport i unieszkodliwienie padłych zwierząt gospodarskich.

Powstała sytuacja jest wynikiem wielomiesięcznego zaniechania przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa podjęcia decyzji dotyczącej odstąpienia przez Agencję od windykacji zaległych kwot, które nie wynikały z ustaleń przeprowadzonych w zakładach utylizacyjnych kontroli UKS. Kontrole obejmowały wykorzystanie wszystkich dotacji podmiotowych wypłaconych w latach 2003–2005.

Związek Pracodawców Przemysłu Utylizacyjnego, działając w imieniu przedsiębiorstw związanych z Agencją umowami, pisemnie (w dniach 23 lipca, 13 sierpnia oraz 18 września 2008 r.) zwracał się do ARiMR z prośbą o przyspieszenie podjęcia decyzji oraz informował, że jej brak skutkuje koniecznością tworzenia przez przedsiębiorstwa rezerw finansowych, co z kolei stwarza bardzo poważne perturbacje w bieżącym funkcjonowaniu podmiotów i jednocześnie utrudnia firmom korzystanie z kredytowych usług bankowych.

Ponadto przyczynę wypowiedzenia umów stanowi ostatnio zaproponowany przez Agencję aneks do umowy, który w sposób znaczący od niej odbiega i zmienia jej zapisy, Także zaproponowane stawki przedstawione we wniosku w niczym nie pokrywają faktycznych kosztów związanych ze zbieraniem, transportem i przetwarzaniem zwłok padłych zwierząt gospodarskich. Wypowiedzenie przywołanych umów następuje ze skutkiem na dzień 31 grudnia 2008 r.”.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie stosownych działań zmierzających do wyjaśnienia powstałej sytuacji.

Lucjan Cichosz

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Docierają do mnie sygnały o trudnościach organizacyjno-kadrowych, które trapią Państwową Straż Pożarną. Moi rozmówcy, strażacy, informują mnie, iż Państwowa Straż Pożarna nie dysponuje odpowiednią liczbą strażaków w stosunku do potrzeb wynikających z zadań stojących przed tą służbą.

W związku z niedoborami kadrowymi funkcjonariusze straży są zmuszani bardzo często do pełnienia służby ponad normy określone w ustawie. Za taką dodatkową służbę w tzw. godzinach nadliczbowych – że posłużę się terminologią prawa pracy – funkcjonariusze straży nie otrzymują jednak dodatkowych świadczeń pieniężnych. Takiej rekompensaty nie przewiduje ustawa o Państwowej Straży Pożarnej. Strażacy otrzymują więc jedynie czas wolny w wymiarze odpowiadającym liczbie godzin, o którą został przekroczony przewidziany ustawą czas służby. W efekcie, gdy funkcjonariusze odbierają przysługujący im czas wolny, braki kadrowe w Państwowej Służbie Pożarnej są jeszcze bardziej dotkliwe i kolejni strażacy są zmuszani pełnić dodatkową służbę, za którą będą później odbierali czas wolny. A zatem nie ma właściwie możliwości przerwania tego stanu bez narażenia obywateli na niebezpieczeństwo wynikające z niedoboru funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej.

Winę za taką sytuację ponosi wspomniana już ustawa o Państwowej Straży Pożarnej, która w art. 35 ust. 10 przewiduje jedynie oddawanie czasu wolnego, a nie pozwala na wypłacanie stosownej rekompensaty pieniężnej. Taki stan rzeczy jest dla funkcjonariuszy straży wyjątkowo krzywdzący, tym bardziej że w analogicznej sytuacji funkcjonariusze Policji mają prawo do otrzymania rekompensaty pieniężnej (art. 33 ust. 3 ustawy o Policji).

W związku z przedstawionym powyżej problemem proszę o wyjaśnienie, jakie jest stanowisko Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej sprawie. Czy ministerstwo uważa zróżnicowanie uprawnień funkcjonariuszy Policji i Państwowej Straży Pożarnej za zgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej? Czy, a jeśli tak, to kiedy Rada Ministrów zamierza wystąpić z inicjatywą ustawodawczą mającą na celu zmianę obowiązującego stanu prawnego? Czy są prowadzone prace nad dokonaniem odpowiednich przesunięć środków budżetowych w celu zapewnienia obywatelom odpowiedniego poziomu ochrony i bezpieczeństwa, co jest przecież jednym z najważniejszych zadań państwa?

Łączę wyrazy szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka

Oświadczenie skierowane do rzecznika praw dziecka Marka Michalaka

W trakcie senackich prac nad nową ustawą z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, DzU z 2008 r. Nr 227 poz. 1505, dostrzegłem – zarówno w nowej ustawie o służbie cywilnej, jak i w poprzedniej – zapis, który może budzić poważne wątpliwości z punktu widzenia praw dziecka. Otóż art. 97 ust. 10 stanowi, że do członków korpusu służby cywilnej sprawujących pieczę nad osobami wymagającymi stałej opieki lub opiekujących się dziećmi w wieku do lat ośmiu nie stosuje się przepisów o rozkładach czasu pracy przekraczających osiem godzin na dobę oraz przepisów o wykonywaniu pracy w godzinach nadliczbowych, w nocy oraz w niedzielę i święta.

Nieco odmiennie reguluje ten problem ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy, DzU z 1974 r. Nr 24 poz. 141 z późniejszymi zmianami. Art. 178 ust. 2 kodeksu pracy stanowi, że „pracownika opiekującego się dzieckiem do ukończenia przez nie czwartego roku życia nie wolno bez jego zgody zatrudniać w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej, w systemie czasu pracy, o którym mowa w art. 139” – chodzi o system przerywanego czasu pracy – „jak również delegować poza stałe miejsce pracy”.

W praktyce przepisy ustawy o służbie cywilnej dają członkom służby cywilnej uprawnienie do niepodjęcia pracy w godzinach nadliczbowych, w nocy oraz w niedzielę i święta do ukończenia przez dziecko lat ośmiu. Pracownicy, których stosunek pracy regulują przepisy kodeksu pracy, posiadają uprawnienie do niepodjęcia pracy w godzinach nadliczbowych i w porze nocnej tylko do osiągnięcia przez dzieci lat czterech. Choć treść uprawnień pracowniczych nieznacznie różni się w obu ustawach, to w mojej ocenie najważniejszą różnicą jest inny zakres czasowy przysługujących uprawnień.

Brzmienie przepisów sugeruje, że w obu przypadkach mamy do czynienia z uprawnieniami przysługującymi rodzicom dziecka. W tym wypadku można również przyjąć, że przepisy te stanowią swego rodzaju prawa dziecka i, niestety, nie są to prawa równe. Z przytoczonych zapisów wynika, że dzieci członków korpusu służby cywilnej są przez system prawny chronione lepiej niż dzieci innych pracowników.

Zwracam się z prośbą o rozważenie, czy przedstawiony przeze mnie stan prawny jest zgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej i czy nie byłoby uzasadnione podjęcie przez Rzecznika Praw Dziecka stosownych działań w celu zapewnienia równej ochrony polskim dzieciom, niezależnie od tego, gdzie pracują ich rodzice.

Będę wdzięczny za ustosunkowanie się przez Rzecznika Praw Dziecka do przedstawionego przeze mnie problemu i poinformowanie mnie o planowanych działaniach w tej sprawie.

Łączę wyrazy szacunku
Władysław Dajczak

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Według mojej wiedzy wysokość opłaty rocznej za odbywanie aplikacji radcowskiej i adwokackiej od grudnia 2005 r. była regulowana rozporządzeniem ministra sprawiedliwości (vide Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 2005 r. w sprawie wysokości opłaty rocznej za aplikację radcowską, DzU Nr 244, poz. 2070 z późn. zm.; Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 2005 r. w sprawie wysokości opłaty rocznej za aplikację adwokacką, DzU Nr 244, poz. 2068 z późn. zm.). Wynosiła ona czterokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego na podstawie właściwych przepisów.

Rozporządzenie w sprawie wysokości opłaty rocznej za aplikację adwokacką zostało zmienione rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 16 grudnia 2008 r. w ten sposób, że została ona ustalona w wysokości trzykrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę ustalonego na podstawie właściwych przepisów.

Różnica w opłacie rocznej za rok 2008/2009 wniesionej w kwocie wyższej podlega zwrotowi lub zaliczeniu na poczet kolejnej opłaty rocznej zgodnie z wnioskiem aplikanta adwokackiego. Przepis ten ma zastosowanie do opłat za aplikację adwokacką, począwszy od roku szkoleniowego rozpoczynającego się z dniem 1 października 2008 r.

Według posiadanych przeze mnie informacji wysokość opłat za odbywanie aplikacji radcowskiej do dnia dzisiejszego nie uległa analogicznej zmianie. A zatem podczas gdy aplikant adwokacki wnosi opłatę w wysokości 3 378,00 zł (3 x 1 126,00 zł), aplikant radcowski ma obowiązek wnieść opłatę w kwocie 4 504,00 zł (4 x 1 126,00 zł) za rok szkoleniowy 2008/2009.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czym uzasadnione jest tak wysokie zróżnicowanie opłat za odbywanie aplikacji radcowskiej i adwokackiej? Proszę o podanie konkretnych kwot kosztów związanych ze szkoleniem aplikantów adwokackich oraz radcowskich.

2. Dlaczego do dnia dzisiejszego te opłaty nie zostały zrównane, podczas gdy wcześniejsze zmiany rozporządzeń wprowadzane były w analogicznym kształcie i terminie?

3. Czy przewiduje Pan zrównanie sytuacji aplikantów radcowskich z aplikantami adwokackimi w zakresie wysokości wnoszonych opłat? Jeżeli tak, to proszę o podanie zakresu oraz konkretnego terminu wprowadzenia zmian.

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Uzyskałem wiele informacji o rzekomych niejasnościach w zorganizowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej, wartym prawie 421 milionów zł, przetargu na rakiety dla Marynarki Wojennej. Prawdopodobnie stały się one przyczyną pozwania przez szwedzki koncern SAAB polskiego ministerstwa oraz norweskiej firmy Kongsberg, z którą polski resort podpisał umowę.

Niewątpliwie informacje te budzą zaniepokojenie, gdyż ewentualne postępowanie sądowe może wiązać się z powstaniem znacznych kosztów, którymi może zostać obciążone ministerstwo. Perspektywa poniesienia tych kosztów w dobie usilnego poszukiwania oszczędności nie przedstawia się obiecująco. Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

1. Czy zachowane zostały wszelkie procedury podczas zorganizowanego przetargu?
2. Czy prawdą jest, że norweska firma Kongsberg nie spełniła wielu techniczno-taktycznych wymogów przetargowych, co mogłoby ją zdyskwalifikować w dalszej procedurze przetargowej?
3. Czy prawdą jest, że w trakcie trwającej już procedury przetargowej zostały zmienione warunki przetargu, a jeżeli tak, to jaki to miało wpływ na sytuację podmiotów uczestniczących w przetargu?
4. Czy został zapewniony odpowiedni nadzór nad przedmiotowym przetargiem?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego

Oświadczenie skierowane do sekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnika do spraw opracowania programu zapobiegania nieprawidłowościom w instytucjach publicznych Julii Pitery

Pojawiające się w mediach informacje o planowanych zmianach w sposobie finansowania partii politycznych związanych z odejściem od budżetowego finansowania partii budzą wiele wątpliwości. Rozumiem, że proponowane zmiany są istotne w obecnej sytuacji budżetu państwa, jednakże nie należy zapominać o zagrożeniach, jakie niesie ze sobą odejście od budżetowego finansowania partii politycznych na rzecz finansowania z prywatnych środków.

Dlatego też zwracam się do Pani Minister z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Jaką przewiduje się alternatywę dla budżetowego finansowania partii politycznych?
2. Jakie zostaną przedsięwzięte działania w celu zapobieżenia szerzeniu się procedur korupcyjnych, które mogą być związane z finansowaniem partii z prywatnych środków?
3. Jaki organ sprawowałby nadzór nad finansowaniem partii?

Jan Dobrzyński

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Głowskiego

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Zgodnie z przepisem art. 67a ust. 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (DzU z 2004 r. Nr 256 poz. 2572 z późniejszymi zmianami) w celu zapewnienia prawidłowej realizacji zadań opiekuńczych, w szczególności wspierania prawidłowego rozwoju uczniów, szkoła może zorganizować stołówkę. Korzystanie z posiłków w stołówce szkolnej jest odpłatne (art. 67a ust. 2 ustawy). Warunki korzystania ze stołówki szkolnej, w tym wysokość opłat za posiłki, ustala dyrektor szkoły w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę (art. 67a ust. 3 ustawy). Do opłat wnoszonych za korzystanie przez uczniów z posiłku w stołówce szkolnej, o których mowa w ust. 3, nie wlicza się wynagrodzeń pracowników i składek naliczanych od tych wynagrodzeń oraz kosztów utrzymania stołówki (art. 67 ust. 4 ustawy).

Podczas wykonywania dyspozycji przepisu art. 67a ustawy o systemie oświaty pojawia się wątpliwość, czy z posiłków przygotowywanych przez stołówki szkolne mogą korzystać osoby inne niż uczniowie, a jeżeli tak, to jakie są tego podstawy prawne. Z przepisu art. 67a ust. 1 ustawy wynika, że ze stołówki szkolnej powinni korzystać uczniowie uczęszczający do szkoły, gdyż celem organizacji stołówki w szkole jest „wspieranie prawidłowego rozwoju uczniów”. Dopuszczenie innych jeszcze użytkowników stołówki, oprócz wskazanych, oznaczałoby prowadzenie przez szkołę działalności „pozastatutowej”, która wychodziłaby znacznie poza zadania określone we wzorcowym statucie szkoły publicznej regulowanym przepisami ustawy o systemie oświaty i rozporządzeniem ministra edukacji narodowej z dnia 21 maja 2001 r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół (DzU Nr 61 poz. 624 z późniejszymi zmianami).

Dyrektor szkoły, ustalając warunki korzystania ze stołówki szkolnej w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę (art. 67a ust. 3 ustawy), może działać tylko w granicach i na podstawie przepisu art. 67a ustawy. Wysokość opłaty za posiłki ustala dyrektor szkoły w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę (art. 67a ust. 3 ustawy). Należy zwrócić uwagę na to, iż ustawodawca posłużył się pojęciem „opłata”. Opłata, w odróżnieniu od ceny, nie odnosi się do mechanizmu wolnorynkowego, jest bowiem daniną określoną przepisami prawa. Ustalając wysokość opłaty, dyrektor szkoły nie posiada kompetencji do ustalania ceny, gdyż ustalana opłata ma jedynie pokryć koszty samego posiłku.

Praktyka w zakresie stosowania art. 67a ustawy przez jednostki oświatowe jest różna. Dyrektorzy szkół ustalają w porozumieniu z wójtami, burmistrzami, prezydentami, starostami warunki korzystania ze stołówek szkolnych, w których krąg osób uprawnionych rozszerzają o dodatkowe grupy: nauczycieli pracowników danej szkoły; innych pracowników danej szkoły; emerytów i rencistów; byłych pracowników szkoły; nauczycieli zatrudnionych w szkołach nieposiadających stołówek; uczniów szkół nieposiadających stołówek; beneficjentów pomocy społecznej danej jednostki samorządu terytorialnego; inne osoby.

Uprzejmie proszę o ocenę, czy wskazane uwarunkowania prawne wykluczają możliwość prowadzenia przez stołówkę szkolną komercyjnej działalności gospodarczej w postaci sprzedaży usług gastronomicznych.

Z wyrazami szacunku
Piotr Głowski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

W imieniu przedstawicieli lekarzy koordynatorów ratownictwa medycznego uprzejmie proszę o interpretację normy zawartej w przepisie art. 33 pkt 2 ustawy z dnia 8 września 2006 r. o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Art. 33 pkt 2 wspomnianej ustawy stanowi, że w razie konieczności szpital, w którym znajduje się szpitalny oddział ratunkowy, lub jednostka organizacyjna szpitala wyspecjalizowana w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych niezbędnych dla ratownictwa medycznego zapewniają niezwłoczny transport sanitarny w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego do najbliższego zakładu opieki zdrowotnej udzielającego świadczeń opieki zdrowotnej w odpowiednim zakresie.

Zgodnie z art. 3 pkt 10 ustawy zespół ratownictwa medycznego służy do podejmowania medycznych czynności ratunkowych w warunkach pozaszpitalnych.

Według bezpośredniej interpretacji wspomnianego artykułu wszystkie transporty pacjentów pomiędzy szpitalami powinny odbywać się pojazdami niebędącymi karetkami systemu. W rzeczywistości jednak dyrektorzy szpitali, w celu zmniejszenia kosztów prowadzenia jednostki, w razie potrzeby przewiezienia pacjenta do innego szpitala zmuszają swoich pracowników do wezwania zespołów ratownictwa medycznego (karetka S i P.) i wymuszają na dysponentach pogotowia przyjęcie zlecenia transportu. Takie wykorzystanie karetek, stanowiących element systemu, powoduje, że przez pewien czas (nawet do kilku godzin) całe powiaty pozostają bez dyżurującej karetki.

Osoba piastująca stanowisko lekarza koordynatora ratownictwa medycznego jest zarówno urzędnikiem, jak i lekarzem. Musi przestrzegać litery prawa, która jasno precyzuje, do czego służą jednostki ratownictwa medycznego, a z drugiej strony powołaniem lekarza jest ratowanie życia ludzkiego.

Uprzejmie proszę o sprecyzowanie, czy Ministerstwo Zdrowia przewiduje, że lekarz koordynator ma prawo i obowiązek udzielić zgody na przewiezienie pacjenta pomiędzy szpitalami przy pomocy zespołu ratownictwa medycznego.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Z uwagi na fakt, że Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego zrzesza wszystkich łyżwiarzy oraz reprezentuje ich poza granicami kraju, pozwalam sobie po raz kolejny poruszyć problem pary łyżwiarskiej, pani D. P. i pana D. Ch.

Udzielona przez pana Adama Giersza, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, odpowiedź (pismo BG-1-070/35790/09/TŁ z 9 stycznia 2009 r.) na oświadczenie złożone podczas dwudziestego trzeciego posiedzenia Senatu RP w dniu 4 grudnia 2008 r. w sprawie pary łyżwiarskiej, pani D. P. i pana D. Ch., jest bezkrytycznym przedstawieniem stanowiska tylko jednej strony sporu, to jest Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego. Ponadto przeczy uprzednio przekazanym informacjom.

Pismem z dnia 15 października 2008 r. (BG-1-070-14298/08/TŁ) Ministerstwo Sportu i Turystyki poinformowało mnie, że „w dniu 10 października br. Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego powiadomił Ministerstwo Sportu i Turystyki, iż para łyżwiarska, D. P. i D. Ch., czyni starania o reprezentowanie barw Belgii”. Ponadto pismem z dnia 25 listopada 2008 r. (BG-1-070/24 – sygnatura jest w tym miejscu nie do odczytania – /08/TŁ) Ministerstwo Sportu i Turystyki powiadomiło, iż: „dnia 13 października br. PZŁF poinformował, że otrzymał oficjalne stanowisko z Belgijskiej Królewskiej Federacji Łyżwiarstwa Figurowego informujące, że pani D. P. i pan D. Ch. ubiegają się o obywatelstwo belgijskie w celu reprezentowania tego kraju we wszystkich zawodach Międzynarodowej Unii Łyżwiarskiej (ISU)”.

Pismo Ministerstwa Sportu i Turystyki z dnia 9 stycznia 2009 r., mimo zapisów o „ponownej szczegółowej analizie zaistniałego zdarzenia” informuje, że „pismo pana Tona Muldera, sekretarza generalnego belgijskiej federacji nie jest formalnym wystąpieniem o «uwolnienie» zawodników”. Również informacja o treści: „pan Ton Mulder podczas ostatniej rozmowy telefonicznej, przeprowadzonej w drugiej połowie grudnia 2008 r., nie wyraził chęci finansowania ani pozyskania zawodników dla barw Belgii” przeczy faktom. Belgijska Federacja Łyżwiarstwa Figurowego podjęła działania w celu uzyskania obywatelstwa przez panią D. P. i pana D. Ch. Ponadto jedna z najlepszych trenerek już od kilku miesięcy prowadzi treningi z zawodnikami. Zajęcia te zapewniła belgijska federacja.

W związku z tym proszę o podanie przyczyn uznania pism pana Tona Muldera za nieformalne oraz powodów nieudzielenia odpowiedzi na pisma belgijskiej federacji, choć wymaga tego zwykła uprzejmość. Taka postawa PZŁF kompromituje Polskę i szkodzi sportowcom.

Wyjaśnienia wymaga również następujący zapis: „Zgodnie z praktyką stosowaną na całym świecie PZŁF jest przeciwny temu, aby zawodnicy wyszkoleni ze środków ministerstwa i związku zostali przekazani «gratis» innej federacji”. Z informacji, jakie posiadam, wynika, że przez trzy lata para sama finansowała szkolenie. Ponadto należy podkreślić, że para łyżwiarska, pani D. P. i pan D. Ch., została wykluczona z kadry narodowej w sierpniu ubiegłego roku. Ekwiwalent za taką parę jest znacznie niższy niż za sportowców kadry narodowej.

Szanowny Panie Ministrze, ponieważ dotychczas nie uzyskałem rzetelnej, wyczerpującej i bezspornej odpowiedzi, uprzejmie proszę o osobiste zaangażowanie się w wyjaśnienie sprawy, na szali leży bowiem kariera utalentowanych łyżwiarzy.

Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Szanowny Panie Ministrze!

Nawiązując do odpowiedzi ministra sprawiedliwości z dnia 31 grudnia 2008 r. (RP IV Dsn 196/06, BM-I-0700-338(6)/08) w sprawie państwa I. i W. S., pragnę poruszyć następujące kwestie, o których zostałem poinformowany przez zainteresowanych: prof. dra hab. med. I. S. i dra hab. med. W. S.:

1. W dniu 28 listopada 2008 r. państwo I. i W. S. zapoznali się z aktami sprawy numer RP IV-VI Ds. 42/08 oraz w dniu 10 grudnia 2008 r. z aktami tajnymi tejże sprawy. Następnie w dniu 2 grudnia 2008 r. na ręce prokuratora Adama Gierka złożyli wniosek o udostępnienie materiału dowodowego (wraz z podaniem numerów akt), na podstawie którego prokurator przedstawił im zarzuty i wnioskuje o aresztowanie, gdyż dokumentów takich nie odnaleźli w udostępnionych aktach sprawy. Wniosek ten stanowi załącznik nr 1 do tego pisma.

2. Prokurator Adam Gierk przekazał sądom wszystkich instancji informację o stratach poniesionych przez Skarb Państwa na skutek przeprowadzonych przetargów. Informacja została przekazana przed powzięciem postanowienia o powołaniu biegłego do oceny przeprowadzonych przetargów, a co najważniejsze po zakończeniu śledztwa i zapoznaniu się państwa S. z aktami sprawy. Postanowienie o powołaniu biegłego zostało wydane 29 grudnia 2008 r.

3. Wobec braku opinii fonoskopijnej nie można stwierdzić, że zarzut stosowania niedozwolonych metod śledczych jest przyjętą linią obrony. Opinia ta jednoznacznie potwierdziłaby natomiast, że jeden ze świadków przesłuchany w śledztwie dysponował wiedzą dotyczącą nakłaniania W. S. do złożenia nieprawdziwych wyjaśnień obciążających określone osoby.

4. W. S. jako jedyny w sprawie przebywał w areszcie ponad sześć miesięcy. Powodem zatrzymania i aresztowania był zarzut z art. 258 k.k., który w toku śledztwa okazał się nieprawdziwy. Postępowanie zostało umorzone, bo czyn nie nosił znamion czynu zabronionego. Wydaje się więc, że najpierw powinna być dokonana rzetelna ocena zebranych dowodów, a potem podejmowane tak drastyczne działania jak na przykład aresztowanie. W tym przypadku najpierw postawiono zarzuty, dokonano aresztowania, zabezpieczenia mienia, a następnie próbowano znaleźć dowody obciążające podejrzanych. W moim mniemaniu, działania podjęte przez prokuratora w tej sprawie wymagają wyjaśnienia.

5. Jak oświadczył pan W. S., nie uczestniczył on w procedurach przetargowych, nie znał prezesów, dyrektorów i przedstawicieli firmy „Diagnostyka” i nie miał z nimi kontaktu. Mimo to zastosowano wobec niego najdłuższy areszt z uwagi na możliwość matactwa. Takich środków zapobiegawczych, zgodnie z informacją przekazaną w piśmie ministra sprawiedliwości, nie zastosowano do faktycznie podejrzanych w tej sprawie.

W związku z tym zwracam się do pana ministra o wnikliwą ocenę postępowania prowadzonego przez prokuratora Adama Gierka, gdyż zapoznając się z korespondencją dotyczącą przedmiotowej sprawy, odniosłem wrażenie, że prokuratorowi nie zależy na wyjaśnieniu sprawy, a podejmowane przez niego działania są co najmniej dziwne i stronicze.

Z poważaniem
Maciej Grubski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się z prośbą o ujednoczenie uprawnień grupy osób odpowiedzialnych za projektowanie, budowę, odbiór i następczy nadzór nad stanem budowli kolejowych w postaci ramp kolejowych, budowli wspomagających działanie trakcji kolejowych, przekładni kolejowych itd.

W obecnym stanie prawnym osoba mająca uprawnienia do budowy oraz kontroli bieżącej podczas trwania budowy urządzeń – budowli kolejowych w szerokim rozumieniu – nie ma kompetencji do kontroli następczej stanu technicznego, na przykład po pięciu latach od zakończenia budowy. Uprawnienia takie mają budowlancy drogowcy, którzy nie dość, że nie uczestniczyli w procesie powstawania przedmiotowych budowli, to jeszcze nie mają właściwego przygotowania. Odpowiednie rozporządzenie nie skierowało obowiązku następczej kontroli nad stanem technicznym budowli korelujących z liniami kolejowymi do grupy osób, które budowały te urządzenia. W praktyce wygląda to tak, że odbiór następczy oraz sporządzenie protokołu pokontrolnego przez uprawnionych do tego drogowców polega na postawieniu parafki pod przygotowanym wcześniej dokumentem. Istnienie takiej fikcji nie sprzyja prawidłowemu rozwojowi sektora kolejowego w Polsce. Nie gwarantuje też bezpieczeństwa eksploatacji.

Proszę o wyjaśnienie przyczyn powstania takiej sytuacji oraz przedstawienie możliwych rozwiązań.

Z poważaniem
Andrzej Grzyb

Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza oraz marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego

Szanowni Panowie Marszałkowie!

Na podstawie art. 49 uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – Regulamin Senatu z dnia 23 listopada 1990 r., MP 1991 nr 2, poz. 11, pragnę złożyć następujące oświadczenie.

Umiłowany Ojciec Święty Benedykt XVI od początku swojego pontyfikatu prowadzi działania mające na celu wzmocnienie Kościoła w tych trudnych dla niego czasach. Wszyscy katolicy na całym świecie z radością przyjmują starania i decyzje Wikariusza Chrystusa.

Zgodnie z obowiązującym Konkordatem między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską: „Państwo i Kościół Katolicki są – każde w swej dziedzinie – niezależne i autonomiczne oraz zobowiązują się do pełnego poszanowania tej zasady we wzajemnych stosunkach”. Publicznie wygłoszona w ostatnich dniach przez Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu krytyka Ojca Świętego jest w tym kontekście zachowaniem z całą pewnością nieodpowiednim, a być może wręcz naruszającym tę umowę międzynarodową.

Jak również podkreśla konkordat, „religia katolicka jest wyznawana przez większość społeczeństwa polskiego”. Publiczna krytyka Ojca Świętego jest więc uchybieniem w stosunkach międzynarodowych dokonywanym przeciwko poglądom większości Narodu. Mogło się wydawać, że sytuacje takie były charakterystyczne dla okresu PRL i obecnie nie będą występować.

Należy apelować do osób pełniących przecież najwyższe funkcje w państwie, by powstrzymały się od tego rodzaju niestosownych wypowiedzi, jak również, by padły słowa przeprosin.

Z poważaniem
Kazimierz Jaworski

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu Zarządu Fabryki Opakowań Kosmetycznych „Pollena” SA w Łaskarzewie chciałbym poruszyć sprawę drastycznej, bo aż czterdziestoprocentowej, podwyżki cen energii elektrycznej dla odbiorców przemysłowych, wprowadzonej od 1 stycznia 2009 r. przez PGE Zakład Energetyczny Warszawa – Teren SA.

W piśmie z dnia 5 grudnia 2008 r. PGE informuje, że podwyżka ta jest skutkiem zmieniających się warunków rynkowych oraz wymogów prawnych, wynikiem których jest zmiana cen na rynku hurtowym, spowodowana wzrostem cen węgla oraz ograniczeniem limitów emisji CO₂. Zdaniem Zarządu Polleny SA jest to całkowicie niezrozumiałe, gdyż ceny węgla na rynkach światowych w ostatnim półroczu spadły, a przystosowanie przemysłu energetycznego do wymogów UE w zakresie ograniczenia emisji CO₂ zostanie przecież wsparte w kwocie 60 mld zł ze środków UE.

Z uwagi na praktyczny monopol PGE Zakładu Energetycznego Warszawa – Teren SA firma Pollena SA jest całkowicie bezradna wobec monopolistycznych i bezzasadnych podwyżek. Koszt energii elektrycznej stanowi zasadniczy udział w kosztach wytwarzania i tak ogromna podwyżka będzie realnym zagrożeniem dla dwustupięćdziesięcioosobowej załogi, obawiającej się utracić pracę.

W dobie kryzysu gospodarczego, gdy coraz większej liczbie zakładów grozi zamknięcie, gdy rządy innych krajów wspomagają dotacjami własny przemysł, w Polsce wiodąca grupa energetyczna prowadzi monopolistyczną politykę cenową. Działania tego typu prowadzą w prostej linii do spadku konkurencyjności polskich przedsiębiorstw i w konsekwencji do krachu gospodarczego.

Zwracam się zatem z zapytaniem do Pana Ministra, czy zaistniała sytuacja jest zgodna z obecną polityką energetyczną i czy zakłady, takie jak PGE Zakład Energetyczny Warszawa – Teren SA, mogą dowolnie windować ceny, zagrażając tym samym istnieniu zależnych od nich małych przedsiębiorstw.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu władz samorządowych gminy i miasta Odolanów w powiecie Ostrów Wielkopolski w województwie wielkopolskim oraz społeczności lokalnej mieszkańców wsi Huta zwracam się z prośbą o udzielenie pomocy finansowej w wysokości 500 tysięcy zł na przebudowę drogi gminnej nr 796302P Huta – Dębica na odcinku 1 tysiąca 308 m.

Koszty realizacji tego zadania zamykają się w kwocie 1 miliona 18 tysięcy 454 zł 20 gr, a w budżecie na 2009 r. gmina ma zagwarantowane środki w wysokości 500 tysięcy zł. Władze samorządowe zrobiły wszystko, aby uzyskać wsparcie finansowe na realizację projektu. Dlatego w marcu 2008 r. złożyły wniosek w ramach „Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego działanie 2.2”. Złożyły również wniosek w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008–2011. Niestety, nie spotkało się to z pozytywnym odzewem. Prośba ta ma szczególne uzasadnienie, gdyż gmina Odolanów jest stosunkowo biedna i korzysta z subwencji wyrównawczej i uzupełniającej, co potwierdza jej trudną sytuację finansową.

W najbliższym czasie gmina planuje ogłoszenie przetargu na wykonanie drogi i od tego, jak zostanie rozpatrzona niniejsza prośba, zależy jaki zakres zadania zostanie ujęty w przetargu: całość czy tylko część.

Mając na uwadze Pana życzliwy stosunek do inicjatyw samorządów lokalnych liczę na pozytywne rozpatrzenie niniejszej prośby.

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do ministra sportu i turystyki Mirosława Drzewieckiego

Szanowny Panie Ministrze!

Na prośbę władz samorządowych gminy i miasta Odolanów, rady pedagogicznej oraz społeczności uczniowskiej zwracam się z uprzejmą prośbą o udzielenie pomocy finansowej na budowę sali gimnastycznej w gimnazjum w Wierzbnie. Do wymienionej placówki uczęszcza obecnie dwustu dwudziestu uczniów, dzieci i młodzież. Obecnie gimnazjum dysponuje siedmioma pomieszczeniami, a zajęcia z wychowania fizycznego oraz gimnastyka korekcyjna odbywają się w bardzo trudnych warunkach. Brakuje sali i zaplecza, co powoduje, że dzieci i młodzież zmuszone są ćwiczyć na korytarzach.

Część prac związanych z budową została już wykonana. Do dnia dzisiejszego opracowano dokumentację, uzyskano pozwolenie na budowę oraz wykonano fundamenty i tak zwany stan zerowy. Samorząd zwracał się już z wnioskiem o wsparcie z „Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013”. Spotkał się on, niestety, z odmową. Brak dalszych środków finansowych uniemożliwia kontynuowanie realizacji inwestycji. Władze samorządowe skłonne są do rezygnacji z programu Orlik 2012, gdyż posiadają już boisko spełniające wymogi programu, a fundusze z wymienionego programu chciałyby przeznaczyć na budowę sali gimnastycznej. Pragnę zaznaczyć, iż sala gimnastyczna przy gimnazjum w Wierzbnie byłaby jedyną w okolicy i zaspokoiłaby potrzeby mieszkańców miejscowości takich jak Nabyszyce, Kuroch, Tarchały Wielkie, Gorzyce Małe, Tarchały Małe.

W związku z tym zwracam się do Pana Ministra z następującymi pytaniami.

Czy możliwe jest przekazanie środków finansowych z programu Orlik 2012 na budowę sali gimnastycznej?

Czy władze samorządowe gminy Odolanów mogą liczyć na inną formę pomocy finansowej ze strony państwa przy realizacji tej inwestycji?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

W imieniu Rady Powiatu Gostyńskiego zwracam się do Szanownej Pani Minister z apelem o podjęcie działań zmierzających do zmiany zapisów w obowiązujących przepisach rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej w sprawie określenia rodzajów zadań powiatu, które mogą być finansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (DzU Nr 96, poz. 861 z późn. zm.), w sposób umożliwiający dofinansowanie kosztów zakupu środka ortopedycznego.

Do §9 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia wprowadzono wymóg przedstawienia przez osobę ubiegającą się o refundację dokumentów potwierdzających zakup środka ortopedycznego. Ten zapis jest dla mnie wysoce niezrozumiały i wręcz absurdalny. Skoro dana osoba zwraca się z prośbą o dofinansowanie, to jednoznaczne jest, że nie ma ona środków na kupno potrzebnego środka ortopedycznego, niemożliwe jest zatem dostarczenie dokumentu potwierdzającego jego zakup. Chciałbym zaznaczyć, że osoby ubogie i niepełnosprawne bardzo często utrzymują się jedynie z renty socjalnej, której wysokość w praktyce nie wystarcza nawet na podstawowe produkty. Osoby takie nie są w stanie odłożyć pieniędzy z przeznaczeniem na taki zakup, nie mają też możliwości uzyskania pożyczki, nawet krótkoterminowej, bowiem nie posiadają zdolności kredytowej, a tylko uprzednie wyłożenie środków finansowych daje podstawę do ubiegania się o późniejszą refundację.

W związku z tym zwracam się do Pani Minister z pytaniem: w jaki sposób osoba ubiegająca się o refundację kosztów na zakup środków ortopedycznych i materiałów pomocniczych ma zgromadzić potrzebne środki finansowe, nie wiedząc, w jakiej wysokości otrzyma dofinansowanie?

Kolejną sprawą, jaką chciałbym poruszyć, jest moim zdaniem niesprawiedliwy i krzywdzący zapis w ustawie z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (DzU z 2005 r. Nr 108, poz. 908, t. jedn. z późn. zm.) określający zasady przyznawania kart parkingowych osobom niepełnosprawnym.

Art. 8 ustawy o ruchu drogowym umożliwia osobom niepełnosprawnym o obniżonej sprawności ruchowej, kierującym pojazdem samochodowym, do niestosowania się do niektórych znaków drogowych dotyczących zakazu ruchu lub postoju. Karta parkingowa uprawnia osoby niepełnosprawne do parkowania w miejscach specjalnie wydzielonych i przeznaczonych dla tych osób oraz na miejscach wyznaczonych w strefie płatnego parkowania. Kartę parkingową osobie niepełnosprawnej wydaje starosta na podstawie złożonego wniosku oraz wydanego przez zespół do spraw orzekania o niepełnosprawności orzeczenia o zaliczeniu do znacznego, umiarkowanego lub lekkiego stopnia niepełnosprawności lub na podstawie orzeczenia wydanego przez organy rentowe, równoważnego na mocy przepisów szczególnych z orzeczeniami o niepełnosprawności.

W związku z tak sformułowanym przepisem pojawił się istotny problem dyskryminacji dzieci niepełnosprawnych. Osobom do szesnastego roku życia nie wydaje się kart parkingowych, pomimo iż posiadają orzeczenie o niepełnosprawności. Starosta nie ma uprawnienia do wydawania karty parkingowej przedstawicielom i opiekunom dziecka niepełnosprawnego na podstawie posiadanego przez nie orzeczenia o niepełnosprawności. Jest to przepis głęboko krzywdzący i dyskryminujący dzieci niepełnosprawne oraz ich rodziców, którzy na co dzień muszą zmagać się z chorobą dziecka i licznymi barierami urbanistycznymi. Przepisy, które potencjalnie mają im pomóc, wzmagają poczucie niesprawiedliwości i osamotnienia w nieszczęściu.

Mając to na uwadze, zwracam się z następującymi zapytaniami.

Dlaczego rodzicom lub prawnym opiekunom dzieci niepełnosprawnych do szesnastego roku życia według zapisów ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. nie należy się karta parkingowa umożliwiająca parkowanie w miejscach dla niepełnosprawnych, pomimo że mają orzeczenie o niepełnosprawności?

Czy w najbliższym czasie ministerstwo planuje wprowadzenie do tego przepisu poprawki, która umożliwiłaby każdej rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym uzyskanie takiej karty?

Z poważaniem
Piotr Kaleta

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

Jak zostałem poinformowany, w grudniu ubiegłego roku Departament Zaopatrywania Sił Zbrojnych Ministerstwa Obrony Narodowej zrezygnował z zawarcia kontraktu z Fabryką Broni „Łucznik” – Radom na dostawy karabinków Beryl w I kwartale bieżącego roku.

Wiem, że z powodu problemów z wykonaniem budżetu ministrowie mają obowiązek szukania oszczędności w poszczególnych resortach i zmniejszania wydatków, w związku z czym zachodzi uzasadniona obawa, że kontrakt z Fabryką Broni „Łucznik” – Radom nie zostanie zawarty. Tymczasem spółka, licząc na realizację umowy, rozpoczęła wykonywanie kontraktu i prace są już bardzo zaawansowane. Brak zamówienia może okazać się tragiczny w skutkach i doprowadzić do likwidacji fabryki.

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o przeznaczenie w budżecie Ministerstwa Obrony Narodowej kwoty 20 mln zł na zakup karabinków Beryl i Mini-Beryl.

Minimalne zamówienia oraz wdrożenie planu działań oszczędnościowych przez spółkę pozwoli uratować jedynego producenta broni strzeleckiej dla armii, a pracownikom przetrzymać ten trudny dla polskiej gospodarki okres.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Odkąd zapoznałem się ze wskaźnikami obrazującymi sytuację społeczno-gospodarczą w regionach, które już zostały zaliczone do wschodniej Polski, pominięcie Radomia w Eksperckim Projekcie Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju jest dla mnie kompletnie niezrozumiałe i bezzasadne.

Z danych liczbowych wynika, że w zakresie wielu kategorii, które były brane pod uwagę, sytuacja Radomia jest znacznie trudniejsza niż w regionach włączonych do projektu. I tak przykładowo w Olsztynie nakłady inwestycyjne w przedsiębiorstwach wynoszą 7182 zł na mieszkańca, podczas gdy w Radomiu są prawie pięć razy niższe. Stopa bezrobocia w Radomiu osiąga poziom 21,8 i jest najwyższa wśród miast polskich liczących powyżej stu tysięcy mieszkańców. Niski jest także wskaźnik PKB – wynosi 20,6 tysiąca zł na mieszkańca.

Pokazuje to, w jak ciężkiej sytuacji społecznej i gospodarczej znajduje się dawne województwo radomskie. Problemem jest zarówno wysokie bezrobocie, jak i niskie nakłady inwestycyjne, co powoduje, że region nie jest atrakcyjnym miejscem dla przedsiębiorstw, a młodzi ludzie wyjeżdżają w poszukiwaniu pracy.

Nie możemy zgodzić się na pomijanie miasta w kluczowych projektach, które mogą mieć decydujący wpływ na jego rozwój. Nie może być tak, że obiektywne kryteria, które wpływają na przyporządkowanie poszczególnych miast do eksperckiego projektu, w przypadku Radomia nie są brane pod uwagę.

Zważywszy na wcześniejsze decyzje ministerstwa, a zwłaszcza wykreślenie z listy projektów kluczowych kilku ważnych dla regionu inwestycji, odnosi się wrażenie, że Radom jest dyskryminowany.

Zwracam się do Pani Minister z prośbą o uwzględnienie wszystkich przesłanek, które przemawiają za koniecznością i celowością włączenia Radomia do Eksperckiego Projektu Koncepcji Przestrzennego Zagospodarowania Kraju oraz uzupełnienia listy o miasto Radom.

Z poważaniem
Stanisław Karczewski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Zgodnie z ustawą z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych osoby, które odbędą aplikację radcowską i zdadzą egzamin zawodowy z wynikiem pozytywnym, aby uzyskać prawo wykonywania zawodu, muszą złożyć ślubowanie i uzyskać wpis na listę radców prawnych. Pewne wątpliwości w tym zakresie może jednak budzić metoda ustalania wysokości opłaty za wpis na tę listę.

Ustawodawca w art. 60 pkt 11 przytoczonej ustawy upoważnił Krajową Radę Radców Prawnych do określenia wysokości opłaty za wpis na listę radców prawnych. Na tej podstawie Krajowa Rada Radców Prawnych w uchwale nr 476/VI/2005 z 22 listopada 2005 r. określiła wysokość opłaty za wpis na poziomie pięćdziesięciokrotności stawki składki członkowskiej, zaś w uchwale nr 5/VII/2008 z 25 stycznia 2008 r. Krajowa Rada Radców Prawnych ustaliła, że wysokość tej składki wynosi 85 zł. Daje to sumę 4 tysięcy 250 zł za wpis na listę radców prawnych.

Porównanie wysokości opłaty za dokonanie wpisu z wysokością innych opłat, ponoszonych w związku z odbywaniem aplikacji radcowskiej, nasuwa wniosek, iż jest ona niewspółmiernie wysoka. Dla przykładu w 2009 r. opłata roczna za aplikację radcowską wynosi 5 tysięcy 104 zł, zgodnie z rozporządzeniem ministra sprawiedliwości z dnia 6 grudnia 2005 r. w sprawie wysokości opłaty rocznej za aplikację radcowską jest to czterokrotność minimalnego wynagrodzenia za pracę. Z kolei opłata za egzamin konkursowy na aplikację wyniosła w roku ubiegłym zaledwie 563 zł, a opłata ta jest określana jako 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Na podstawie przedstawionych przykładów można zauważyć, że wysokość opłat innych niż opłata za wpis na listę radców prawnych jest uzależniona od ogłaszanych corocznie wskaźników makroekonomicznych. Tymczasem ani w ustawie o radcach prawnych, ani we wskazanych wyżej uchwałach samorządu radcowskiego nie podano kryteriów uzasadniających wysokość opłaty za dokonanie wpisu na listę radców prawnych, pozostawiając samorządowi radcowskiemu znaczną dowolność w tym zakresie.

Wątpliwości w poruszonym temacie budzi przede wszystkim fakt, że koszty poniesione w związku z dokonaniem wpisu na listę radców prawnych wydają się być niewspółmiernie niższe względem kosztów związanych na przykład z przygotowaniem i wykonaniem rocznego programu szkoleń w ramach aplikacji, gdzie należy pokryć koszty wynagrodzenia dla wykładowców, koszty wynajmu sal wykładowych itp.

W związku z tym proszę o rozważenie, czy sposób ustalania wysokości opłaty za wpis na listę radców prawnych nie powinien zostać precyzyjniej uregulowany w przepisach prawa, chociażby poprzez wskazanie dolnej i górnej granicy tej opłaty albo poprzez odniesienie wysokości tej opłaty do minimalnego wynagrodzenia za pracę, jak jest w przypadku innych opłat. Kluczowa w tym względzie mogłaby być na przykład wysokość faktycznie poniesionych kosztów, związanych z wpisem na listę radców prawnych.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Zwracam się do Pana Ministra z apelem o podjęcie działań zmierzających do stworzenia ram prawnych, które umożliwią lepszą ochronę środowiska naturalnego, w szczególności jeśli chodzi o ochronę wód przed zgubnymi skutkami nielegalnego odprowadzania do nich ścieków.

Na wstępie pozwolę sobie wskazać kierunki wytyczone w dyrektywie Rady z dnia 21 maja 1991 r. nr 91/271/EWG dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych, tzw. dyrektywie ściekowej, prowadzące do osiągnięcia dobrego stanu wód do roku 2015. Dyrektywa stwierdza, że problemem o znaczeniu kluczowym jest właśnie ochrona środowiska przed niekorzystnymi skutkami odprowadzania ścieków. Akt ten znalazł już swój wyraz w działaniach podjętych na szczeblu krajowym. Wskazują na to jednoznacznie dane statystyczne, wedle których stopień skanalizowania kraju, szczególnie na obszarach wiejskich, z roku na rok znacznie się poprawia – ponad 20% w 2005 r. wobec zaledwie 3% w 1995 r. – jednakże dane statystyczne nie odzwierciedlają istniejących w rzeczywistości problemów.

Okazuje się bowiem, że obok zagwarantowania faktycznych możliwości rozwoju infrastruktury nieodzowne jest także wsparcie tych działań właściwym instrumentem prawnym. Wydaje się, że rozwiązania zapisane w ustawodawstwie powinny bardziej zdecydowanie zmierzać do większego zdyscyplinowania i zachęcania mieszkańców, właścicieli nieruchomości, do dbania o środowisko naturalne.

Istotne z tego punktu widzenia są przepisy ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, nakazujące właścicielom nieruchomości przyłączenie do istniejącej sieci kanalizacyjnej, czyniąc wyjątek jedynie dla przypadków, w których dana nieruchomość wyposażona jest w przydomową oczyszczalnię ścieków. Mieszkańcy terenów nieskanalizowanych muszą z kolei wyposażyć nieruchomość w zbiornik bezodpływowy nieczystości ciekłych. Ogólna kompetencja do zapewnienia przestrzegania tych przepisów obciąża samorząd lokalny na poziomie gminy.

Realizowanie obowiązków w powyższym zakresie wiąże się między innymi z kontrolowaniem, czy zostało wykonane przyłączenie do sieci kanalizacyjnej, a w przypadku nieruchomości wyposażonych w bezodpływowe zbiorniki lub przydomowe oczyszczalnie ścieków, czy spełnione są inne wymagania, np. w zakresie wywozu nieczystości. O ile jednak duże gminy, głównie miejskie, mogą się posilkować podległymi służbami, np. strażą miejską, w celu kontroli sposobu odprowadzania ścieków bytowych, o tyle w przypadku mniejszych jednostek wykonanie tego zadania urasta do rangi poważnego problemu. Nierzadko bowiem w niewielkich urzędach gmin na potrzeby realizacji zadań z zakresu gospodarki komunalnej przewidziano zbyt mało pracowników. W efekcie nie są oni w stanie obok wykonywania zadań na stanowisku pracy w urzędzie dokonywać jeszcze kontroli w terenie.

Jak pokazuje praktyka, w wielu miejscowościach, gdzie oddana do użytku sieć kanalizacyjna działa już nawet od ponad roku, istnieje znaczny odsetek gospodarstw, które nie chcą się do niej przyłączyć. Liczba ta sięga nawet kilkudziesięciu procent. Nierzadko też służby gminne napotykać na opór mieszkańców, którzy odmawiają wpuszczenia pracowników na teren nieruchomości, często przeprowadzenie kontroli możliwe jest dopiero w asyście policji.

Opisane tu przypadki pozwalają na stwierdzenie, że mimo obowiązywania przepisów, które w jasny sposób regulują zasady postępowania z nieczystościami, oraz mimo realizacji wielomilionowych projektów z zakresu budowy sieci kanalizacyjnych nadal bardzo często dochodzi do bezkarnego lekceważenia regulacji prawnych. Oczywiście nieuniknionym następstwem takiego stanu rzeczy jest zanieczyszczenie środowiska naturalnego.

Doskonałym przykładem obrazującym postawioną tezę są Jeziora Turawskie. Jest to największy tego typu kompleks w województwie opolskim, gdzie w sezonie mogłoby wypoczywać nawet kilkadziesiąt tysięcy osób. Niestety jeziora od kilku lat borykają się z problemem tzw. wykwitów sinic, którego geneza jest związana ze znacznym zanieczyszczeniem zbiorników ściekami. Skażenie wody jest na tyle poważne, że co roku w miesiącach letnich służby sanitarno-epidemiologiczne zmuszone są ogłaszać zakaz kąpieli. Oczywiście w efekcie powoduje to stopniowe ubożenie zaplecza rekreacyjno-wypoczynkowego w okolicy Jezior Turawskich.

Próby oczyszczania jezior nie przyniosą efektu, jeśli nie wyeliminuje się jednej z głównych przyczyn skażenia, jaką jest właśnie nielegalne odprowadzanie do jezior ścieków z okolicznych nieruchomości.

Należałoby zatem rozważyć możliwość wzmocnienia organów ochrony środowiska, na których obecnie ciąży obowiązek kontroli przestrzegania ustawy o utrzymaniu czystości i porządku, to jest wójtów, burmistrzów, prezydentów miast. W tym celu zasadne wydaje się na przykład wyasygnowanie dodatkowych środków pieniężnych na realizację powyższego zadania. Za takim rozwiązaniem przemawia również fakt, że

mogłoby to ułatwić gminom realizację ogółu zadań związanych z ochroną środowiska, nie tylko tych dotyczących gospodarki ściekowej. Innym rozwiązaniem mogłoby być przypisanie stosownych kompetencji kontrolnych organom ochrony środowiska o ponadgminnym zasięgu działania. Ponadto właściwe wydaje się nadanie organom ochrony środowiska uprawnień do wystawiania mandatów karnych w trakcie prowadzenia kontroli, na podobnej zasadzie jak może to czynić np. Państwowa Inspekcja Pracy czy Policja.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o podjęcie starań w celu wprowadzenia takich rozwiązań, które pozwolą na skuteczne wykonywanie norm prawnych z zakresu ochrony środowiska. Obecnie bowiem na skutek braku efektywnych mechanizmów kontroli wiele z nich jest tylko martwymi zapisami, przez co utrzymuje się zgubne w skutkach przyzwolenie społeczne, aby ich nie przestrzegać.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Knosala

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Nie wiem, jak często jeździł Pan wcześniej koleją i jak dużo uwagi mógł Pan poświęcić przemianom zachodzącym w tej branży. Pozwolę sobie na wszelki wypadek przypomnieć w skrócie wydarzenia ostatnich lat.

Do końca lat osiemdziesiątych kolej była najważniejszym systemem transportowym kraju, systemem do końca tej dekady rozwijanym. Jeszcze w latach osiemdziesiątych zbudowano centralną magistralę węglową i gigantyczną stację rozrządową Warszawa Praga. Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych to nagła zapaść. Drastycznie spadły towarowe przewozy kolejowe, będące zawsze źródłem tak zwanego skośnego finansowania transportu pasażerskiego, i rozpoczęły się doświadczenia przeprowadzane na firmie jak na zwierzątku doświadczalnym. Przeżyliśmy różne przygody: i zawieranie rocznych umów między PKP a państwem, i wyrzucenie z przedsiębiorstwa, poza nawias, wielkiego zaplecza remontowego, budowlanego, projektowego. Prawie dziewięćdziesiąt przedsiębiorstw, zatrudniających kilkadziesiąt tysięcy ludzi, poświęcono na ołtarzu poprawy wyniku ekonomicznego. Gdybyśmy dziś mieli te firmy, polskie firmy, miałyby kto budować koleje za unijne pieniądze, a tak przyjdzie pewnie znaczną część tych pieniędzy zwracać.

Gdy 8 września 2000 r. uchwalona została ustawa o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, wydawało się, że polski rząd już wreszcie wie, czego chce w kolejnictwie. Zarysowano plan działań wobec kolei. Szybko jednak prysły złudzenia na skutek kolejnych nowelizacji tej ustawy, najpierw modyfikujących, a potem przewracających wstępne założenia. Kolej, rozbita teraz na wiele spółek, wciąż jest przedmiotem eksperymentów.

Ostatnim jest usamorządowienie, wprowadzone w ustawie z kwietnia ubiegłego roku. Miało być pięknie: samorząd bliżej kolei, kolej bliżej samorządu, więcej pieniędzy na połączenia lokalne, renesans ekologicznego transportu szynowego w małych ojczyznach. Kolejarzom z Przewozów Regionalnych obiecywano gwarancje i pakt praw pracowniczych, byle tylko uzyskać ich akceptację dla przemian. Spółka została przejęta przez samorządowe województwa. Najwięcej udziałów uzyskało Mazowsze, które akurat ich nie potrzebuje, bo buduje własne Koleje Mazowieckie. Pan minister transportu nie odpowiada już za sytuację prawną pracowników spółki, bo jest ona własnością komunalną. Marszałkowie województw nie czują się zaś związani deklaracją ministra co do gwarancji pracowniczych. Co więcej, można odnieść wrażenie, że czują się nieco nabrani, gdyż kondycja firmy może odbiegać od wcześniejszych deklaracji resortu. Prowadzą więc własny audyt, aby skontrolować stan firmy. Przekazują jej mniej środków, więc zawieszają się lokalne połączenia, co musi wpływać na dalsze pogorszenie wyniku firmy.

Kolejny raz obiecywano wszystkim, pasażerom, kolejarzom, samorządowcom, złote góry, byle tylko zaakceptowali zaplanowane w zaciszu gabinetów przekształcenie. Teraz wszyscy czują się oszukani. Prócz ministerialnych urzędników...

Panie Premierze! Czas zadbać wreszcie o standardy cywilizacyjne. Czy reformy gospodarcze mogą być opierane na kłamstwie? Czy wolno uzyskiwać akceptację społeczną dla zmian, oszukując zainteresowanych? Jak ma funkcjonować społeczeństwo, w którym podstawowy łącznik, wzajemne zaufanie, przestaje funkcjonować? W co i komu potrafią jeszcze uwierzyć pracownicy Kolei Regionalnych, pozbawieni perspektyw, i byli pasażerowie, czekający na peronie na pociąg, który już nie przyjedzie?

Panie Premierze! Uważam, prezentując tu też stanowisko szerokich rzesz związkowców, iż musi Pan szybko zareagować. Spowodować taką korektę działań administracji publicznej, by słuszne oczekiwania zainteresowanych zostały spełnione, i jednocześnie zlecić na tyle dokładne zbadanie nieodległej przeszłości i działań administracji wobec spółek kolejowych, by udało się na zawsze wyeliminować podobne patologie.

Stanisław Kogut

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego

Oświadczenie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów Ludwika Koteckiego

W nawiązaniu do oświadczenia senatorskiego w sprawie konsekwencji podatkowych związanych z otrzymaniem przez najemcę komunalnego lokalu mieszkalnego refundacji z tytułu wymiany okien w wynajmowanym lokalu chciałbym poprosić o rozszerzenie odpowiedzi o mieszkania spółdzielcze.

W odpowiedzi na moje pytanie napisał Pan, że „u najemcy lokalu komunalnego zwrot kosztów wymiany stolarki okiennej w tych lokalach w czasie trwania umowy najmu nie generuje dochodu podlegającego opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych”. Według mnie ta interpretacja powinna dotyczyć również wymiany okien w lokalach spółdzielczych.

W związku z wielkim zainteresowaniem spółdzielców tą sprawą bardzo proszę o informację, czy spółdzielcy mający lokatorskie spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego oraz spółdzielcy mający spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w przypadku wymiany okien i otrzymania refundacji z kasy spółdzielni muszą tę kwotę umieścić jako przychód w zeznaniu podatkowym i zapłacić podatek. Ta interpretacja urzędów skarbowych wydaje się niesłuszna, tak jak w przypadku mieszkań komunalnych. Warto podkreślić, że spółdzielcy najczęściej wpłacają własne pieniądze na fundusz, z którego są środki na wymianę okien, następnie po kilku miesiącach otrzymują częściową refundację, jest więc podobnie jak w przypadku mieszkań komunalnych.

Krzysztof Kwiatkowski

Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

Od 2002 r. do chwili obecnej toczy się nieprzerwanie postępowanie, a właściwie wymiana korespondencji pomiędzy mieszkańcami miasta Dąbrowa Górnicza – Strzemieszycze a zarządcą budynków PKP. Sprawa dotyczy uwłaszczenia i wykupu mieszkań przez byłych pracowników, mieszkańców budynków należących do PKP. Wobec faktu, iż w kolejnych pismach przez strony podawane są coraz to nowe okoliczności – nieraz sprzeczne – do dzisiaj nie zajął stanowiska w tej sprawie Zarząd Nieruchomości PKP w Warszawie. Strony odsyła się na drogę postępowania sądowego. Nie skutkują pisma Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, który przekazuje tę sprawę prezydentowi miasta Dąbrowa Górnicza, wykonującemu zadania z zakresu administracji rządowej, do ostatecznego załatwienia. Mijają kolejne terminy i wszystko wskazuje na to, że sprawa utknęła w martwym punkcie.

Pragnę zauważyć, iż mimo upływu blisko dziewięciu lat od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 8 września 2000 r. o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, sprawy te nie zostały kompleksowo zakończone i uregulowane.

Jako senator RP występowałem pisemnie z prośbą i wnioskiem o wyjaśnienie sprawy, lecz moje działania okazały się bezskuteczne, zatem w pełni rozumiem rozgoryczenie mieszkańców, zgłaszających się do mojego biura senatorskiego, którzy mają pełne prawo czuć się rozczarowani i lekceważeni takim traktowaniem sprawy.

Proszę Pana Ministra o objęcie przedmiotowej, problemowej sprawy szczególnym nadzorem oraz o doprowadzenie jej do ostatecznego rozwiązania.

Z poważaniem
Zbigniew Meres

Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego

Oświadczenie skierowane do minister pracy i polityki społecznej Jolanty Fedak

Szanowna Pani Minister!

Najliczniejszą grupę zawodową honorowych krwiodawców w województwie śląskim stanowią górnicy. Z przekazanych mi informacji wynika, iż górnicy oddający krew, pomimo że w zamian otrzymują usprawiedliwiony i pełnopłatny dzień pracy, nie mogą zaliczyć go do okresu pracy górniczej ustalanego przy przejściu na emeryturę górniczą. Tym samym usprawiedliwione dni nieobecności w pracy z powodu oddania krwi muszą być przez nich odpracowywane w celu doliczenia do stażu pracowniczego przy przechodzeniu na emeryturę górniczą, co nie jest wymagane w odniesieniu do innych grup pracowników (np. maszynistów).

Pomimo rozwoju medycyny krew nadal pozostaje instrumentem niezbędnym do ratowania ludzkiego zdrowia i życia. Proszę zatem o informację o planowanych zamierzeniach mogących zmienić niekorzystny dla górników stan prawny tak, aby za takie same czynności, tj. oddanie krwi, zostali zrównani z pozostałymi uprzywilejowanymi w tym zakresie grupami zawodowymi.

Rafał Muchacki

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senator Grażynę Sztark

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowny Panie Ministrze!

W związku z prowadzonym procesem profesjonalizacji Sił Zbrojnych RP i przyjmowaniem zmian ustawowych podejmowane są działania, które powinny doprowadzić również do zabezpieczenia rezerw osobowych systemu obronnego i bezpieczeństwa narodowego kraju. Zauważamy jednak, że w trakcie zmian legislacyjnych faworyzowane są uczelnie morskie, w których pozostawia się prowadzenie przeszkolenia wojskowego w obowiązkowej formie i planuje się wydanie rozporządzeń wykonawczych do ustawy, gwarantujących finansowanie tego szkolenia z budżetu państwa przeznaczonego na obronność. Powoduje to nierówność konstytucyjną, gdyż faworyzuje akademie morskie wobec innych wyższych uczelni cywilnych.

Ustawa z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (DzU z 2008 r. Nr 206, poz. 1288) umożliwia studentom, będącym poborowymi, odbywanie po zdaniu egzaminu z przysposobienia obronnego przeszkolenia wojskowego w czasie tych studiów, mówi o tym art. 93a. Art. 95 zobowiązuje zaś poborowych, będących studentami uczelni morskich, do odbycia zajęć wojskowych w czasie trwania studiów wyższych w tych uczelniach, zajęć, które są równoznaczne z odbyciem obowiązkowego przeszkolenia wojskowego.

MON w oficjalnych dokumentach zamieszczanych na stronie internetowej zapowiada już w 2009 r. zawieszenie możliwości odbycia przeszkolenia wojskowego w uczelniach innych niż akademie morskie, gdzie zajęcia wojskowe pozostały nadal obowiązkowe i są objęte programem studiów. Tłumaczone jest to potrzebami wynikającymi z profesjonalizacji armii. W jej założeniach przedstawia się działające w akademiach morskich studia wojskowe jako nieodzowne wsparcie dla Marynarki Wojennej, która ma liczyć osiem tysięcy oficerów i marynarzy.

Obecnie Akademia Marynarki Wojennej, w której studiuje tysiąc dwustu żołnierzy i cywilów, kształci kadry na potrzeby Marynarki Wojennej. Ponadto AMW jest jedyną w Polsce instytucją upoważnioną do szkolenia kadr gospodarki morskiej w zakresie kodeksu ISPS. Akademie morskie nie posiadają takich uprawnień.

W związku z powyższym prosimy Pana Ministra o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Czy resort MON planuje przesunąć kompetencje w szkoleniu wojskowym z AMW również do akademii morskich i planuje likwidację aktualnej struktury organizacyjnej AMW?

2. Czy dalsze finansowanie studiów wojskowych w akademiach morskich w Szczecinie i Gdyni z budżetu państwa przeznaczonego na obronność jest formą dofinansowania funkcjonowania akademii morskich?

3. Dlaczego MON faworyzuje akademie morskie w Gdyni i w Szczecinie w realizacji przeszkolenia wojskowego kosztem innych wyższych uczelni cywilnych?

4. Dlaczego MON wprowadza nierówność konstytucyjną wyższych uczelni cywilnych, gdzie studenci mogą aktualnie odbywać przeszkolenie wojskowe, a gdzie planuje się jego zawieszenie, wobec akademii morskich, gdzie studenci muszą odbywać przeszkolenie wojskowe, i jak to się ma do sztandarowego hasła o profesjonalizacji armii oraz przewidywanego zawieszenia przeszkolenia wojskowego studentów w czasie trwania nauki?

Z poważaniem
Jan Olech
Grażyna Sztark

Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Szanowny Panie Ministrze!

W imieniu wyborców gminy Wadowice Górne zwracam się do Pana z wnioskiem o przesłanie mi informacji dotyczących odwołania Urzędu Gminy Wadowice Górne od decyzji wojewody podkarpackiego; znak sprawy: Nr G.X.7723/18/07, z dnia 2 czerwca 2008 r.

Z informacji, jakie uzyskałem od osób zainteresowanych sprawą, wynika, iż gmina Wadowice Górne, która jest podmiotem odwołującym się, złożyła swe odwołanie jeszcze w czerwcu 2008 r.

Mając to na względzie, chciałbym zapytać, dlaczego ta sprawa jeszcze nie została załatwiona oraz jakie terminy ustawowo ma organ administracji, w tym przypadku ministerstwo, na załatwienie tej sprawy.

Z poważaniem
Władysław Ortył

Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Andrzeja Czumy

Od wielu lat starsze małżeństwo, państwo Ł. i A. K. zamieszkali w Ś. (woj. śląskie) procesują się z sąsiadem M. M., który zdaniem pokrzywdzonych wybudował dom bez stosownych zezwoleń. Ponieważ naruszony został dział wodny dom państwa K. w czasie roztopów jest systematycznie zalewany. Potwierdzają to stosowne ekspertyzy.

Państwo K. wielokrotnie zwracali się ze swoimi problemami do Urzędu Gminy w Ś. Niestety brak reakcji ze strony urzędników i przedmiotowe traktowanie starych i schorowanych ludzi przez różnego rodzaju samorządowe kolegia doprowadziły ich do granic psychicznej wytrzymałości.

Fizyczne nękanie, napaść i groźby karalne ze strony sąsiada M. M. są codziennością.

Nie znajdując nigdzie pomocy, państwo K. zwracają się za moim pośrednictwem o pomoc do ministra sprawiedliwości.

Proszę w imieniu Ł. i A. K. zamieszkałych w Ś. (woj. śląskie) o rozpatrzenie ich skargi i spowodowanie, by ich gehenna dobiegła kresu.

Z poważaniem
Maria Pańczyk-Pozdziej

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister edukacji narodowej Katarzyny Hall

Szanowna Pani Minister!

Reformy polskiego szkolnictwa zawodowego od wielu lat są jednym z ważniejszych wyzwań, stojących przed kolejnymi, następującymi po sobie rządami. Główne problemy szkolnictwa zawodowego to: niedostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy, brak nowoczesnych programów nauczania, niska jakość kształcenia i w konsekwencji deprecjacja szkolnictwa zawodowego w oczach społeczeństwa. Konieczność wprowadzenia zmian i dostosowania do wymogów europejskich wywołuje burzliwą dyskusję, dotyczącą kierunku zmian i sposobu ich wdrażania.

W tej dyskusji nie może zabraknąć głosu izb rzemieślniczych, które, zgodnie z tradycją polskiego rzemiosła, prowadzą naukę zawodu wśród pracowników młodocianych. Rozwijający się rynek wywołuje popyt na różnego rodzaju usługi. Wzrasta popyt na brukarzy, murarzy, zbrojarzy, hydraulików czy kamieniarzy. Polski rynek dotkliwie odczuwa braki w zawodach unikatowych, w branżach takich jak kołodziejstwo, rymarstwo, bednarstwo, koszykarstwo czy wikliniarstwo.

Środowiska rzemieślnicze obserwują negatywną selekcję uczniów do szkolnictwa zawodowego. Wybór zawodówki jako dalszego etapu kształcenia postrzegany jest jako najgorsza decyzja. Dlatego należałoby na etapie szkoły gimnazjalnej uwzględnić sieć poradnictwa i doradztwa zawodowego zarówno dla uczniów, jak i dla rodziców, aby wybór szkoły zawodowej był świadomy, wynikający z zapotrzebowania na rynku pracy i pozwalający na zdobycie wykształcenia. Młodzież, wybierając szkołę zawodową, powinna wiedzieć, iż jest to korzystna droga edukacji, pozwalająca na podjęcie pracy w przyszłości.

W opinii rzemieślników zmianie powinien ulec cykl kształcenia w szkołach zawodowych. Powinien on być taki sam w przypadku wszystkich zawodów i wynosić trzydzieści sześć miesięcy. Liczba godzin przeznaczonych na praktykę w zakładzie rzemieślniczym powinna być równa liczbie godzin zajęć teoretycznych w szkole. Uporządkowania wymaga klasyfikacja zawodów na potrzeby gospodarki rynkowej. Wiele zastrzeżeń budzi istniejąca obecnie dwoistość systemu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe: okręgowe komisje egzaminacyjne i komisje powołane przez izby rzemieślnicze. Niepokojące są zmiany w kierunku zwiększenia liczby godzin zajęć teoretycznych kosztem zajęć praktycznych. W projekcie reformy skraca się okres obowiązywania umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. Pracodawcy będą mogli zawierać umowy o pracę dopiero od drugiego roku nauki młodocianego ucznia, a nie, jak dotychczas, od początku kształcenia.

Szanowna Pani Minister, środowiska rzemieślnicze wyrażają swoje zaniepokojenie, oceniając kierunek zmian jako przeciwny do oczekiwanego. Zasadne i konieczne jest podjęcie nowych, odmiennych od dotychczasowych, rozwiązań w programie edukacji zawodowej. Należy położyć nacisk na solidne, praktyczne przygotowanie zawodowe młodych ludzi, które w przyszłości będzie im sprzyjało w odnalezieniu się nie tylko na krajowym, ale także na europejskim rynku pracy.

Z poważaniem,
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Ewy Kopacz

Szanowna Pani Minister!

Ustawa o przekształceniu zakładów opieki zdrowotnej w spółki prawa handlowego zakłada pomoc państwa w umorzeniu i spłaceniu zaciągniętych do końca grudnia 2007 r. zobowiązań publicznoprawnych wobec instytucji państwowych: Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, Funduszu Pracy czy PFRON. Zobowiązania zostaną umorzone lub spłacone w momencie przekształcenia ZOZ w spółkę. Nie dotyczy to ZOZ, wobec których samorządy podjęły decyzję o przekształceniu w spółki znacznie wcześniej.

Na terenie województwa kujawsko-pomorskiego dokonano już kilku takich trudnych przekształceń. W 2001 r. Rada Powiatu Golubsko-Dobrzyńskiego podjęła dwie bardzo dramatyczne uchwały. Jedna z nich dotyczyła likwidacji Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Golubiu-Dobrzyniu, druga – utworzenia spółki z ograniczoną odpowiedzialnością będącej organem założycielskim dla Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Golubiu-Dobrzyniu. W utworzonej spółce samorząd powiatowy objął sto procent udziałów. Proces likwidacji SP ZOZ, a następnie utworzenia spółki z o.o. był dla samorządu powiatowego jedynym rozsądnym rozwiązaniem problemu wynikającego z lawinowo narastającego zadłużenia SP ZOZ. Wprowadzeniu uchwały w życie towarzyszyło ogromne niezadowolenie, protesty, pikiety oraz oskarżanie radnych o nieuczciwość i złe zamiary.

Samorząd powiatowy pokrył zobowiązania SP ZOZ w wysokości 8 milionów 543 tysięcy 442 zł. Nie posiadano wystarczających środków własnych, zaciągnięty więc został kredyt oraz wyemitowano obligacje. Spłata milionowych zobowiązań SP ZOZ dokonana została kosztem realizacji zadań własnych powiatu z zakresu oświaty, powiatowej infrastruktury drogowej i szeroko pojętej opieki społecznej.

Szanowna Pani Minister, w odczuciu samorządowców plan udzielenia pomocy finansowej jedynie tym samorządom, które dopiero teraz rozpoczną proces restrukturyzacji służby zdrowia, wydaje się krzywdzący.

Czy ministerstwo w jakikolwiek sposób zrekompensuje poniesione już przez samorządy koszty zakończonej restrukturyzacji służby zdrowia?

Czy przewidziane są w budżecie środki finansowe dla tych samorządów, które uregulowały już sytuację służby zdrowia, nie czekając na pomoc z zewnątrz?

Z poważaniem
Andrzej Person

Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Wielce Szanowny Panie Premierze!

Plan informatyzacji państwa określa priorytety i cele informatyzacji państwa, w oparciu o które powinien przebiegać rozwój systemów teleinformatycznych, używanych do realizacji zadań publicznych. Priorytety te mają służyć między innymi przekształceniu Polski w państwo nowoczesne i przyjazne obywatelom, a także rozwojowi społeczeństwa obywatelskiego w Polsce.

Do rozwoju społeczeństwa informacyjnego konieczny jest powszechny dostęp do informacji. Obecnie w Polsce pozostaje wiele miejsc, w których szybki dostęp do informacji jest ograniczony między innymi z uwagi na brak dostępu do szerokopasmowego Internetu. Wydaje się, że w takich miejscach powinno powstać jak najwięcej punktów publicznego dostępu do Internetu, w szczególności w instytucjach kultury, takich jak biblioteki czy ośrodki kultury. Konieczne wydaje się także stworzenie sieci stanowisk komputerowych z dostępem do szerokopasmowego Internetu w instytucjach kultury, na przykład w bibliotekach czy w domach kultury. Obywatele korzystający z bibliotek publicznych czy odwiedzający domy kultury powinni mieć dostęp do jak najszerszego zbioru wiedzy. Wydaje się więc, iż konieczne jest prowadzenie komputeryzacji polskich bibliotek i muzeów zgodnie ze standardami światowymi, tak aby mogły one bez przeszkód wymieniać dane z placówkami zagranicznymi.

Wobec powyższego zwracam się z uprzejmą prośbą o informację, czy Pan Minister uważa za właściwe rozszerzenie planu informatyzacji państwa o instytucje kultury, a zwłaszcza biblioteki i ośrodki kultury.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami
Krzysztof Piesiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Deklaracja Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Konferencji Episkopatu Polski z 19 listopada 2008 r. w sprawie polityki prorodzinnej stanowi, że: „Rodzina powinna być podstawowym podmiotem działań państwa. Priorytetem polityki społecznej winno być tworzenie optymalnych warunków do zakładania i funkcjonowania rodzin w Polsce. Działania w tym zakresie powinny być podejmowane przy wsparciu i współpracy władz samorządowych, partnerów społecznych i organizacji pozarządowych. Ważnym i istotnym partnerem w tych działaniach jest Kościół katolicki oraz inne Kościoły i związki wyznaniowe”.

Przypomnę, że komisja uznała za priorytetowe w polityce prorodzinnej następujące zagadnienia.

1. Pilne i stopniowe zwiększenie nakładów z budżetu państwa na rodzinę, tak aby osiągnęły średni poziom krajów Unii Europejskiej.

2. Umożliwienie rodzicom połączenia ról rodzinnych i zawodowych. Szczególnie cenne są działania zmierzające do stworzenia im realnej możliwości wyboru pomiędzy wychowywaniem swoich dzieci w domu a możliwością korzystania z opieki nad dziećmi poza domem.

3. Pomoc materialna rodzinom wielodzietnym, w których wychowuje się jedna trzecia polskich dzieci, a których sytuacja jest najtrudniejsza.

4. Wspieranie rodzin najsłabszych dochodowo poprzez rozwój systemu świadczeń rodzinnych. W 2009 r. dokonana zostanie rewizja progów podatkowych oraz wysokość świadczeń rodzinnych i dodatków do nich. Rząd będzie kontynuował działania zmierzające do utrzymania 7% stawki VAT na artykuły dziecięce oraz przywróci pomoc dla ubogich kobiet w ciąży.

5. Rozwój systemu pozwalającego udzielić rodzinom wychowującym dzieci niepełnosprawne wsparcia dochodowego w wypadku, gdy rodzice rezygnują z pracy w celu opieki nad swoimi dziećmi, oraz zapewnić im odpowiednie zabezpieczenie emerytalne. Dla rodziców, którzy mogą i chcą kontynuować aktywność zawodową, a także dla lepszej integracji społecznej, niezbędne jest budowanie systemu wsparcia, który pozwoli rodzicom pozostawić dzieci w trakcie dnia pod kompetentną opieką.

6. Przeciwdziałanie kryzysom i rozpadowi rodzin. Niepokoi rosnąca liczba rozwodów i separacji. Niezbędne jest wsparcie małżeństwa, również poprzez rozwój poradnictwa rodzinnego i przygotowanie młodzieży do założenia rodziny. Ważne jest także poprawienie prawa rodzinnego, między innymi poprzez zwiększenie roli mediacji pomiędzy małżonkami, co ma przyczynić się do rozwiązywania problemów w małżeństwie.

7. Wzmocnienie ochrony dziecka i rodziny przed przemocą w środowisku pracy, szkoły, rodziny i w mediach.

8. Rozwijanie rodzinnych form opieki nad dziećmi pozbawionymi opieki rodziców biologicznych z jednoczesnym ograniczaniem instytucjonalnych form opieki. Rozwijanie profilaktyki, by do sytuacji umieszczenia dzieci poza rodziną biologiczną dochodziło jak najrzadziej.

9. Wprowadzenie obowiązku przedstawiania skutków nowych regulacji i rozwiązań prawnych dla funkcjonowania rodzin.

Panie Premierze! Pański rząd ma przygotować i przyjąć w pierwszym kwartale 2009 r. program „Solidarność pokoleń. Działania na rzecz dzieci i rodzin”. Czasu pozostało niewiele, dlatego przypominam o tym projekcie, ufając, że Pan Premier osobiście zainteresuje się polityką prorodziną.

Z poważaniem
Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu RP Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

5 lutego mija dziewięćdziesiąt lat od powołania biskupstwa polowego w Polsce, ustanowionego przez Stolicę Apostolską w 1919 r. Ta ważna rocznica stanowi okazję, aby przypomnieć historię polskiego duszpasterstwa wojskowego, obecnego również poza granicami naszej ojczyzny, co stanowi ważny element dla Senatu, opiekującego się Polonią.

Jak pisze ks. płk dr Zbigniew Kępa z Ordynariatu Polowego WP, tradycja obecności kapłańskiej wśród żołnierzy sięga początków polskiej państwowości. Do czasu wprowadzenia instytucji kapelanów stałych posługę duchową w obozach wojskowych pełnili kapelani i spowiednicy królów, książąt, hetmanów wyruszających na wyprawy wojenne. Armii towarzyszyli też kapelani obozowi, zwani kaznodziejami obozowymi. Stałe duszpasterstwo wojskowe wprowadził sejm warszawski z 1690 r., ustanawiając trzydziestu sześciu etatowych kapelanów dla wojska Obojga Narodów. Czas kryzysu Rzeczypospolitej za czasów saskich i redukcje wojska wpłynęły negatywnie na wzrost i stabilizację służby duszpasterskiej. Niemniej jednak regulaminy z lat 1770–1775 w sposób szczegółowy określiły powinności i zasady służby duszpasterskiej, mówiąc, że obowiązkiem kapelana jest m.in. regularne odprawianie mszy św., spowiadanie i komunikowanie żołnierzy, odwiedzanie chorych. W przededniu Sejmu Czteroletniego w wojsku Obojga Narodów służyło czterdziestu trzech kapelanów. W epoce powstań i niewoli narodowej trzynastu kapelanów znalazło się w szeregach wojsk Naczelnika Tadeusza Kościuszki. Duszpasterstwo wojskowe odtworzono także w Księstwie Warszawskim, w armii Królestwa Kongresowego, kapelani uczestniczyli także w powstaniach, listopadowym i styczniowym. Służbę duszpasterską organizowano też w formacjach polskich powstających podczas I wojny światowej. Swoich kapelanów miały Legiony Józefa Piłsudskiego, formacje powstające w Rosji, oddziały syberyjskie i armia gen. Józefa Hallera. Duże uznanie i popularność zyskał kapelan Legionów Polskich, ksiądz biskup Władysław Bandurski (25.05.1863 – 6.03.1932), sufragan lwowski, od lat związany z ruchem niepodległościowym, nazywany „hetmanem serc żołnierskich”.

Powstaniu państwa polskiego i wojska narodowego towarzyszyło organizowanie duszpasterstwa wojskowego. 5 lutego 1919 r. Stolica Apostolska utworzyła biskupstwo polowe. Pierwszym biskupem polowym Wojska Polskiego papież Benedykt XV mianował ks. bp. dr. Stanisława Galla (21.04.1865 – 11.09.1942), sufragana archidiecezji warszawskiej, który zorganizował od podstaw duszpasterstwo w odrodzonym Wojsku Polskim. Drugim biskupem polowym Wojska Polskiego Ojciec Święty Pius XI mianował 15 lutego 1933 r. ks. dr. Józefa Gawlinę (18.11.1892 – 21.09.1964), który kontynuował dzieło swego poprzednika – otaczanie opieką religijną żołnierzy katolików. Dużo uwagi poświęcał organizacjom religijno-kościelnym na terenie parafii wojskowych. Po wybuchu II wojny światowej towarzyszył on żołnierzom polskim wszędzie tam, gdzie przebywali i gdzie walczyli. Urząd biskupa polowego Polskich Sił Zbrojnych na Uchodźstwie sprawował do 1947 r.

Można też wspomnieć, że kapelani w czasie lat II wojny światowej zapisali piękną kartę, służąc wiernie Bogu, Kościołowi i Polsce. W sytuacji zbliżającego się konfliktu zbrojnego uzyskali od Stolicy Apostolskiej specjalne uprawnienia na wypadek wojny, towarzyszyli żołnierzom na froncie kampanii wrześniowej, otaczali opieką rannych w szpitalach, grzebali poległych.

Po II wojnie światowej duszpasterstwo wojskowe w okresie PRL objęli kapelani 1 i 2 Armii WP, którzy pozostawali w ścisłej zależności od Ministerstwa Obrony Narodowej. Zwierzchnikiem kapelanów był generalny dziekan Wojska Polskiego, mianowany przez ministra obrony narodowej. Episkopat Polski zgłosił zastrzeżenia zarówno do trybu mianowania generalnego dziekana WP, jak i niektórych kapelanów wojskowych, dlatego wydał 19 marca 1948 r. komunikat w sprawie duszpasterstwa wojskowego, w którym powiadomił duszpasterstwo wojskowe, iż wobec nieobsadzenia stanowiska ordynariusza polowego wygasła jurysdykcja kapelanów. Wobec prób wykorzystania duszpasterstwa polowego do doraźnych akcji politycznych Stolica Apostolska 21 kwietnia 1948 r. wydała dekret uchylający postanowienia statutu duszpasterstwa wojskowego z 1926 r. Władze komunistyczne, zdając sobie sprawę z ogromnego wpływu Kościoła na społeczeństwo, nie zdecydowały się na całkowitą likwidację duszpasterstwa wojskowego. Polska jako jedyny kraj bloku komunistycznego zachowała instytucję kapelanów wojskowych. Całością spraw duszpasterskich kierował generalny dziekan, pełniący funkcje administracyjne z ramienia MON. Kolejnymi dziekanami generalnymi WP byli: ks. płk Stanisław Warchałowski (1945–1947), ks. płk Władysław Pyszkowski (1947–1950), ks. płk Roman Szemraj (1950–1946), ks. płk dr Julian Humeński (1964–1986), ks. płk Florian Klewiado (1986 – luty 1991).

Przemiany, jakie nastąpiły w Polsce w 1989 r., umożliwiły przywrócenie do życia nieobecnej w PRL struktury administracji kościelnej – Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. W ustawie o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego z dnia 17 maja 1989 r. nadano Ordynariatowi Polowemu Wojska Polskiego osobowość prawną. Problematyce opieki duszpasterskiej nad żołnierzami wyznania katolickiego poświęcony jest także art. 16 Konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską z dnia 28 lipca 1993 r. 21 stycznia 1991 r. Kongregacja do spraw Biskupów w trosce o „dobro duchowe żołnierzy i wiernych wyznania katolickiego należących do wojsk lądowych, morskich i lotniczych Polski” wydała dekret przywracający Ordynariat Polowy. Pierwszym biskupem polowym w Polsce został ks. prałat dr Sławoj Leszek Głódź. Po objęciu przez niego biskupstwa Warszawa-Praga, 16 października 2004 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mianował biskupem polowym Wojska Polskiego ks. prałata płk Tadeusza Płoskiego, dotychczasowego kanclerza Kurii Polowej.

Ordynariat Polowy jest, zgodnie z normami zawartymi w statucie z 1991 r., kiedy przywrócono strukturę biskupstwa wojskowego, okręgiem kościelnym zrównanym prawnie z diecezją, posiadającym własnego biskupa polowego. Od 30 października 2004 r. diecezją wojskową kieruje gen. dyw. dr hab. Tadeusz Płoski. Ordynariat Polowy jest zatem personalną jednostką organizacyjną Kościoła katolickiego, a jednocześnie wchodzi w skład resortu obrony narodowej jako jednostka organizacyjna nadzorowana przez ministra obrony narodowej.

Obecnie diecezja polowa liczy dziewięćdziesiąt dwie parafie, w tym jedną zagraniczną, w Mons w Belgii, przy kwaterze SHAPE (Polskie Duszpasterstwo Wojskowe dla Polskiego Przedstawicielstwa Wojskowego przy Komitecie Wojskowym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego). Na dzień 15 stycznia 2009 r. w Ordynariacie Polowym Wojska Polskiego pełni posługę stu siedemdziesięciu sześciu kapelanów zawodowych (duchownych będących jednocześnie oficerami zawodowymi w Wojsku Polskim) i dwunastu kapelanów pomocniczych (duchownych, którzy wykonują stałe zadania we własnej diecezji lub zakonie, pełniąc dodatkowo posługę w Wojsku Polskim).

Okolicznościowy list z okazji dziewięćdziesiątej rocznicy ustanowienia biskupstwa polowego, a także osiemnastej rocznicy jego przywrócenia w styczniu 1991 r. na ręce obecnego biskupa polowego Tadeusza Płoskiego przesłał w imieniu Ojca Świętego Benedykta XVI sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Tarcisio Bertone.

Czesław Ryszka

Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Bogdana Borusewicza

Panie Marszałku!

W „Sygnałach dnia” w programie I Polskiego Radia 29 stycznia br. skrytykował Pan publicznie papieża Benedykta XVI, zarzucając Ojcu Świętemu, że „odchodzi od linii, którą nakreślił i realizował Jan Paweł II” i „popęlnia błąd za błędem”. Dalej stwierdził Pan Marszałek: „to nie jest dobra sytuacja. Ja jako członek tego Kościoła jestem zaniepokojony”. Pan Marszałek odniósł się w swojej ocenie do papieskiej decyzji o zdjęciu ekskomuniki z czterech biskupów Bractwa św. Piusa X, którym w 1988 r. bez zgody Stolicy Apostolskiej sakry udzielił ks. abp Marcel Lefebvre.

Panie Marszałku, zupełnie nie rozumiemy Pańskiej wypowiedzi. Dlatego na wstępie chcielibyśmy Panu Marszałkowi przypomnieć, że dla Jana Pawła II podjęcie dwadzieścia jeden lat temu decyzji o ekskomunice było źródłem niesłychanego bólu. Papież Polak bardzo długo zwlekał z tą decyzją. Podjął ją, ponieważ znalazł się w sytuacji wyjątkowej. Ale, co ważne, już wówczas liczne rozmowy z Bractwem św. Piusa X prowadził ówczesny prefekt Kongregacji Nauki Wiary, obecny Ojciec Święty, czyli ks. kard. Joseph Ratzinger. To on obecnie uznał, że nadeszła chwila zniesienia tych ekskomunik. Uczynił to zresztą na prośbę przełożonego generalnego Bractwa św. Piusa X, bpa Bernarda Fellay’a, który w liście do Stolicy Apostolskiej z 15 grudnia 2008 r. prosił usilnie o zdjęcie ekskomuniki. Prosta sprawa: decyzja Benedykta XVI stanowiła odpowiedź na tę prośbę, a zarazem była konsekwencją posługi Jana Pawła II.

Ponadto nieprzypadkowo zniesienie ekskomuniki zostało ogłoszone w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan. To jest dobry znak, bardzo pozytywny w Kościele. Za to należy się wdzięczność Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI. Znosząc ekskomunikę, Papież chciał pokazać, że w Kościele nie nastąpiło zerwanie z tradycją, że skoro w jego obrębie mieszczą się ci, którzy odrzucają zmiany posoborowe, to znaczy, iż sobór nie podważył ciągłości drogi Kościoła. Ta decyzja ma więc charakter ściśle religijny i w żadnym wypadku nie oznacza akceptacji przez Watykan czyichkolwiek historycznych, politycznych czy społecznych poglądów.

Panie Marszałku, na koniec chcielibyśmy podnieść ważny problem polityczny. Uważamy, że krytykowanie Papieża, głowy Państwa Watykańskiego, z którym wiąże Rzeczpospolitą umowa konkordatowa, przez trzeciego co do ważności polskiego polityka może być uznane za naruszenie autonomii Kościoła i państwa. Marszałek Senatu powinien o tym wiedzieć i pamiętać.

Dlatego chcielibyśmy, aby w przyszłości komentowanie decyzji papieskich przez wysokich urzędników państwowych było głęboko przemyślane. Zwłaszcza jeśli ci urzędnicy deklarują się jako osoby wierzące. Ktoś, kto przynależy do Kościoła katolickiego, powinien wiedzieć, iż powinnością wierzących jest wsłuchiwanie się w głos Kościoła, w głos Magisterium Kościoła – a Papież jest najwyższym autorytetem i jego nauczanie jest wyrażone zarówno w słowach, jak i w gestach.

Z poważaniem

Czesław Ryszka
Dorota
Arciszewska-Mielewczyk
Bohdan Paszkowski
Jan Dobrzyński
Krzysztof Majkowski
Witold Idczak
Władysław Ortyl
Władysław Dajczak
Grzegorz Banaś
Kazimierz Wiatr

Grzegorz Czelej
Stanisław Gogacz
Stanisław Karczewski
Przemysław Błaszczuk
Bronisław Korfanty
Ryszard Bender
Kazimierz Jaworski
Wojciech Skurkiewicz
Lucjan Cichosz
Grzegorz Wojciechowski
Piotr Kaleta

Tadeusz Skorupa
Henryk Górski
Zbigniew Cichoń
Wiesław Dobkowski
Zdzisław Pupa
Stanisław Kogut
Jerzy Chróścikowski
Waldemar Kraska
Janina Fetlińska
Stanisław Zajac
Stanisław Piotrowicz

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

Na jedenastym i dwudziestym trzecim posiedzeniu Senatu skierowałem do Pani Minister oświadczenia dotyczące możliwości i sposobu wykorzystywania środków unijnych, szczególnie w sferze rozwoju przedsiębiorczości i wytwarzania energii odnawialnej, zwracając uwagę na zagrożenia, duże niejasności co do kolejnych transz, etapów czy terminów wprowadzania projektów. Oczywiście kolejnymi pismami, za które dziękuję, Pani Minister uspokaja mnie, Senat, naszych wyborców, samorządy, że nie jest tak źle. Nie jest to prawda, Pani Minister.

W systemie wykorzystywania środków unijnych, ale i koordynowania działań, jest źle i bardzo proszę, aby to wreszcie dostrzec i wyciągnąć konsekwencje wobec odpowiedzialnych, jak również przyjrzeć się źle funkcjonującemu systemowi. Oto przykłady przekazane mi przez wyborców.

1. Działanie 7.2 w województwie małopolskim kolejny raz przenoszone jest z bliżej nieznanymi i niewyjaśnionymi potencjalnym beneficjentom powodów, a termin jest bliżej nieokreślony.

2. Działanie 1.2.3 „Innowacje w mikroprzedsiębiorstwa i MŚP”, w województwie śląskim już kolejny raz przeniesione – obecnie zawieszono do odwołania (!) termin naboru wniosków. Poprzedni termin naboru w ramach wspomnianego poddziałania został zaplanowany w okresie od 5 stycznia 2009 r. do 5 marca 2009 r. Przesunięcie terminu ponoć spowodowane jest koniecznością doprecyzowania kryteriów oceny poprzez stworzenie odpowiednich narzędzi badających innowacyjność, a następnie ich zatwierdzenie przez Komitet Monitorujący RPO WSL, którego posiedzenie zaplanowane jest w lutym 2009 r.

3. Działanie 2.1 schemat A w województwie małopolskim – brak danych co do uruchomienia, choć beneficjenci winni to wiedzieć już w poprzednim roku.

4. Działanie ARiMR „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, planowane na poprzedni rok – przeniesione i do dzisiaj nieznanym jest termin ogłoszenia działania.

Szanowna Pani Minister! Ograniczyłem się jedynie do czterech wspomnianych działań, i to z dwóch województw, nie uwzględniając wadliwie działających programów prowadzonych centralnie, również wskazanych przez interweniujących wyborców. Prawdopodobnie łatwo wszystko pomnożyć przez liczbę województw i wychodzi obraz, niestety, zły. Dodam tylko, że najczęstszym wytłumaczeniem jednostek wdrażających, które osobiście mnie śmieszy, jest wejście w życie nowych przepisów, na przykład rozporządzenia ministra rozwoju regionalnego z dnia 16 grudnia 2008 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie udzielania regionalnej pomocy inwestycyjnej w ramach regionalnych programów operacyjnych. Do wniosków o dofinansowanie projektów złożonych i nierozpatrzonych przed dniem wejścia w życie wspomnianego rozporządzenia, to jest 1 stycznia 2009 r., stosuje się przepisy niniejszego rozporządzenia.

Gołym okiem zatem widać, że nie ma nie tylko koordynacji działań, ale według mnie jakiegokolwiek kontroli wdrażania i realizacji programów. A jak mnie zapewniła Pani Minister, jesteście jednostką koordynującą i kontrolną.

Z poważaniem
Tadeusz Skorupa

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

W listopadzie 2008 r. minął pierwszy rok od czasu, kiedy władzę wykonawczą w Polsce przejęła koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Podczas posiedzenia Sejmu RP VI kadencji w listopadzie 2008 r. Donald Tusk w przemówieniu przedstawiał swoje plany i zamierzenia na rozpoczynającą się kadencję rządu. Jak zaznaczał premier w swoim exposé, bardzo ważnym działaniem jego gabinetu miał być dział ochrony środowiska. Wówczas premier w bardzo konkretny, obszerny i szczegółowy sposób obiecywał że:

- dzięki pomocy z funduszy Unii Europejskiej na ochronę środowiska i ich skutecznemu wykorzystaniu poprawi się stan środowiska,
- nastąpi wzrost dochodu narodowego i powstaną tysiące nowych miejsc pracy,
- nastąpi przyspieszenie w ochronie wód poprzez realizację Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych ze względu zwłaszcza na zobowiązania, jakie Polska podjęła w traktacie akcesyjnym,
- nastąpi jak najszybsze wdrożenie w Polsce europejskiej sieci terenów cennych przyrodniczo Natura 2000,
- minister ochrony środowiska przeprowadzi sprawne negocjacje i zakończy spory z Komisją Europejską,
- dokona się szczegółowej analizy realizacji zobowiązań traktatowych i na jej podstawie podejmie odpowiednie działania, włącznie z ewentualnym renegotjowaniem zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej,
- usprawni wykorzystanie źródeł i mechanizmów finansowania ochrony środowiska,
- podejmie działania na rzecz zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych,
- zostanie opracowana Strategia Gospodarki Wodnej, w której ważnym elementem będzie ochrona zasobów wodnych, społeczno-gospodarcze wykorzystanie wód, ochrona przed powodzią i przeciwdziałanie skutkom suszy.

Ponieważ pełni pan obowiązki ministra środowiska w obecnym rządzie, po ponadrocznym funkcjonowaniu koalicji PO – PSL zwracam się do pana z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. W jaki sposób poprawił się stan środowiska w ciągu ostatniego roku? Proszę o wskazanie konkretnych danych.
2. O ile w minionym roku wzrósł dochód narodowy i ile nowych miejsc pracy powstało na skutek inwestycji w ochronie środowiska?
3. W jaki sposób nastąpiło przyspieszenie w minionym roku ochrony wód poprzez realizację Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych? Proszę również o szczegółową informację na temat realizacji zobowiązań przez nasz kraj w świetle zapisów z traktatu akcesyjnego.
4. Czy nastąpiło już wdrożenie w Polsce europejskiej sieci terenów przyrodniczych Natura 2000 i czy został już rozwiązany problem obwodnicy Augustowa?
5. W jakich konkretnie tematach minister środowiska przeprowadził sprawne negocjacje z Komisją Europejską i jakie zakończył spory z tym organem?
6. Czy przeprowadzono szczegółową analizę realizacji zobowiązań traktatowych w sprawach ochrony środowiska?
7. Czy obecny minister środowiska podejmuje działania w celu renegotjacji zobowiązań Polski wobec Unii Europejskiej ze względu na nierealność wypełnienia niektórych zapisów traktatu w ochronie środowiska na przykład w kwestii ochrony powietrza?
8. W jaki sposób usprawniono wykorzystanie źródeł i mechanizmów finansowania ochrony środowiska? Proszę o konkretne przykłady.
9. W jaki sposób w ostatnim roku podejmowano działania na rzecz zwiększenia produkcji energii ze źródeł odnawialnych, skoro podległe panu instytucje nie pomagały w rozwoju tych źródeł? NFOŚiGW nie wspomagał na przykład prac przy odwiertach geotermalnych w Toruniu.
10. Jak aktualnie wygląda sprawa Strategii Gospodarki Wodnej ze szczególnym uwzględnieniem ochrony przed powodzią i przeciwdziałania skutkom suszy?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

W grudniu 2008 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji podjęło decyzję o odmowie przeprowadzenia zbiórki publicznej na finansowanie wierceń geotermalnych w Toruniu. Komitet powołany do przeprowadzenia zbiórki publicznej dla sfinansowania pracy badawczej polegającej na realizacji otworu badawczego dla poszukiwania i rozpoznawania złożeń wód geotermalnych na terenie miasta Toruń poinformował w komunikacie o zaistniałej sytuacji. Czytamy w nim między innymi: „Z przykrością stwierdzamy, że jeszcze raz w życiu społecznym naszego kraju nad racjami prawnymi i dobrem społecznym wzięły górę racje polityczne. Tylko tak możemy odebrać tę decyzję, którą zaskarżymy jako rażąco szkodliwą społecznie”.

Ministerstwo zdecydowało, że komitet nie może ogłosić zbiórki publicznej, by sfinansować badania i odwierty geotermalne w Toruniu. Okazuje się, że profesjonalnie przygotowany wniosek o wyrażenie zgody na to społeczne przedsięwzięcie, złożony w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji we wrześniu 2008 r., rozpatrywany był dość długo i w końcu wydano decyzję, że cel, na który miały być zebrane pieniądze, nie jest wart poparcia z punktu widzenia interesu społecznego.

W związku z powyższym zwracam się z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania.

1. Jak Pan Minister rozumie pojęcie „interesu społecznego” w kontekście odmowy przeprowadzenia wymienionej zbiórki publicznej?
2. Proszę o wskazanie, jakie są inne możliwości spełnienia woli części społeczeństwa, która pragnie wesprzeć przedmiotową inicjatywę z własnych środków i ma prawo decydować suwerennie o tym, na co przeznaczają swoje pieniądze.
3. Dlaczego tak długo prowadzono postępowanie administracyjne w przedmiotowej sprawie, skoro k.p.a. przewiduje termin trzydziestodniowy na załatwienie sprawy?
4. Dlaczego w przedmiotowym przypadku odmowna odpowiedź była przygotowywana tak długo?
5. Ile podobnych wniosków zostało złożonych przez inne fundacje i instytucje, jaki był okres ich rozpatrywania i ile było decyzji odmownych?
6. Proszę o dokładne określenie powodów tak wrogiego podejścia MSWiA do przytaczanej inicjatywy.
7. W jakim departamencie MSWiA została przygotowana decyzja i kto personalnie był odpowiedzialny za prowadzenie sprawy na poziomie wiceministra, dyrektora departamentu i urzędników niższego szczebla?
8. Czy przedmiotowa decyzja nie została wydana z naruszeniem zasady równości obywateli wobec prawa, z pokrzywdzeniem komitetu oraz celu, dla którego komitet podjął swe działania?

Wojciech Skurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Dariusza Wojtasika

Szanowny Panie Prezesie!

W związku z faktem, że ARiMR realizuje program płatności bezpośrednich, należy podkreślić, że płatności za rok 2008 wypłacane są zdecydowanie szybciej niż w latach ubiegłych. Do końca stycznia 2009 r. płatności bezpośrednie otrzymało już 75% uprawnionych rolników. Jest to bardzo istotne, ponieważ otrzymane środki finansowe rolnicy mogą inwestować w różnego rodzaju materiały do produkcji rolnej: nawozy sztuczne, paliwo, środki ochrony roślin, materiał siewny.

Nasuwa się więc pytanie, jak przebiegają przygotowania do realizacji kolejnej kampanii wypłat płatności bezpośrednich, za rok 2009, w związku z faktem, że zbliża się termin składania stosownych wniosków.

Ponadto proszę o udzielenie informacji, na jakiej zasadzie jest ustalany przez Europejski Bank Centralny kurs euro, w oparciu o który są naliczane płatności bezpośrednie? Czy jest możliwe, aby ten kurs był ustalany na taki dzień, żeby zmaksymalizowany był poziom płatności, co jest szczególnie istotne w roku bieżącym ze względu na realne zagrożenie kryzysem finansowym.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra gospodarki Waldemara Pawlaka

Szanowny Panie Ministrze!

Proszę o udzielenie informacji, jak przebiegają prace związane z upowszechnieniem w naszym kraju odnawialnych źródeł energii. Podjęcie jakich działań legislacyjnych, które ułatwiłyby rozwój OZE, jest planowane?

Ułatwienie realizacji tego typu przedsięwzięć ma bardzo duże znaczenie dla gospodarki i energetyki, a także ochrony środowiska. Istotna jest także możliwość tworzenia nowych miejsc pracy. Podjęcie działań legislacyjnych przyspieszających i ułatwiających realizację tego typu inwestycji, zarówno w sektorze publicznym, jak i przez przedsiębiorców oraz osoby fizyczne, nabiera szczególnego znaczenia.

Istotne jest także to, że tego typu inwestycje mogą być współfinansowane z funduszy Unii Europejskiej w ramach „Perspektywy Finansowej na lata 2007–2013”, w ramach regionalnych programów operacyjnych oraz programów o zasięgu krajowym. Tak więc niejasne procedury i przeciągające się formalności prawno-administracyjne mogą znacznie opóźnić wydatkowanie środków z UE, co byłoby także bardzo niekorzystne z punktu widzenia działań antykryzysowych i działań promujących nowe inwestycje.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza

Oświadczenie skierowane do minister rozwoju regionalnego Elżbiety Bieńkowskiej

Szanowna Pani Minister!

W ostatnich miesiącach wzrosła liczona w PLN wartość środków finansowych, jakie Polska ma do wykorzystania w „Perspektywie Finansowej na lata 2004–2006”. Wzrost wynika z osłabienia złotego wobec euro. Sytuacja ta daje możliwość zaangażowania kolejnych funduszy między innymi w rozwój gospodarki oraz poprawę infrastruktury.

W związku z tym proszę o udzielenie informacji, na jakiej zasadzie i na jakie programy operacyjne i działania będą przeznaczone dodatkowo wygenerowane z tego tytułu środki.

Z poważaniem
Eryk Smulewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Grzegorza Schetyny

Oświadczenie w sprawie rezygnacji z remontu Komisariatu IV Policji przy ul. Strażackiej 8/12 w Częstochowie, budowy komisariatu w Kłomnicach oraz wynikających z tego fatalnych warunków pracy funkcjonariuszy Policji.

Pragnę wyrazić zaniepokojenie wynikające z faktu braku remontu budynku Komisariatu IV Policji przy ul. Strażackiej 8/12 w Częstochowie, co znacząco przekłada się na warunki pracy około pięćdziesięciu funkcjonariuszy Policji.

W Częstochowie, oprócz Komendy Miejskiej Policji, znajduje się sześć komisariatów, które obsługują teren całego, dwustuczterdziestotysięcznego miasta. Praca częstochowskich policjantów jest oceniana bardzo dobrze, co potwierdzają rankingi, w których nasze miasto uznawane jest za jedno z najbezpieczniejszych w Polsce. Niestety, nie ma to przełożenia na dofinansowanie częstochowskiego garnizonu, a w szczególności nie ma zarówno odzwierciedlenia w inwestycjach bezpośrednio z poziomu centralnego, jak i wsparcia ze strony Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Należy zatem podkreślić zaangażowanie w pomoc dla częstochowskich policjantów samorządu miasta Częstochowy, który przekazał w ciągu ostatnich lat i wyremontował dwa komisariaty – przy ul. Czecha oraz przy ul. Łukasińskiego.

Częstochowska jednostka już w 2007 r. uzyskała promesę dotyczącą przekazania z budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji kwoty 11,5 miliona zł na remont Komisariatu IV Policji przy ul. Strażackiej w Częstochowie oraz budowę nowego komisariatu w Kłomnicach.

W przypadku naszego miasta komisariat mieści się w zabytkowym budynku z 1897 r., którego właścicielem jest Skarb Państwa. Obiekt wymaga kapitalnego remontu, a dalsze przebywanie funkcjonariuszy w tak zaniedbanym budynku i praca w warunkach urągających przyzwoitym standardom godzi w nich jako ludzi, ale także jako osoby stojące na straży porządku i bezpieczeństwa mieszkańców. W komisariacie przy ul. Strażackiej swobodnie przemieszczają się po budynku gryzonie, a w trakcie większych opadów deszcz leje się na głowy policjantów. Obrazu rozpaczy dopełniają rozsypujące się ściany i wszechobecny smród zgnilizny.

Środki finansowe, które miały trafić z ministerstwa do Częstochowy na kapitalny remont oraz na nowy komisariat w Kłomnicach, dzięki zabiegom Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach zostały wstrzymane w związku z potrzebą budowy nowej siedziby Komendy Miejskiej Policji w Katowicach.

Dlaczego Komenda Główna Policji, na skutek prośby policji z Katowic i władz stolicy województwa, bez sprawdzenia stanu faktycznego zgodziła się na przesunięcie środków? Dlaczego nie dotrzymuje się wcześniejszej promesy?

Obecnie nasz kraj próbuje bronić się przed kryzysem. Doskonale rozumiem oszczędności, jakie mają poczynić ministerstwa. Czy jednak w tym przypadku można liczyć na pomoc Pana Wicepremiera i dotrzymanie promesy względem funkcjonariuszy i mieszkańców Częstochowy? Tym bardziej że komisariat, który znajduje się przy ul. Strażackiej, jest bardzo potrzebny ze względu na specyfikę „trudnej” dzielnicy Starego Miasta oraz w perspektywie zwiększenia się ruchu pieszego i samochodowego w związku z otwarciem nieopodal Galerii Jurajskiej. Prowizorycznym rozwiązaniem, zawartym w planach, jest przeniesienie komisariatu IV do budynku po dawnej poliklinice MSWiA przy ul. Kopernika, jednakże to nie rozwiązuje problemu.

Zwracam się do Pana Wicepremiera z apelem o pomoc w pozyskaniu środków na zadanie o charakterze inwestycyjnym, to znaczy niezbędny remont Komisariatu IV Policji w Częstochowie, który ma bardzo duże znaczenie dla bezpieczeństwa wschodniej części Starego Miasta i Śródmieścia, proszę również o rozważenie możliwości podjęcia decyzji o budowie nowego komisariatu w Kłomnicach.

Andrzej Szewiński

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do marszałka Senatu Bogdana Borusewicza

Szanowny Panie Marszałku!

Zwracam się do Pana Marszałka w sprawie wyjaśnienia terminowości i rzetelności odpowiedzi udzielanych przez organy administracji rządowej na oświadczenia senatorskie. Otóż do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi na oświadczenia złożone na posiedzeniach Senatu w listopadzie i w grudniu ubiegłego roku. Zgodnie z art. 49 ust. 5 Regulaminu Senatu odpowiedzi powinny być udzielane senatorom w formie pisemnej, w terminie nie dłuższym niż trzydzieści dni od dnia przekazania oświadczenia.

Bardzo proszę Pana Marszałka o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji i zwrócenie większej uwagi na kwestie terminowości i rzetelności odpowiedzi na oświadczenia senatorskie. Tu nie chodzi tylko i wyłącznie o rzetelność odpowiedzi w stosunku do mnie, ale o poważniejszą sprawę – o rzetelność działań członków Rady Ministrów i podległych im resortów, przedstawicieli organów i instytucji państwowych lub samorządowych w stosunku do obywateli, którzy mają problemy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska

Panie Premierze!

Zwracam się do Pana Premiera w sprawie, w której już interweniowałem i prowadziłem korespondencję z ministrem sprawiedliwości, a która dotyczy wyjaśnienia nieprawidłowości w postępowaniu sądowym i komorniczym. Oświadczam, że udzielona mi przez ministra sprawiedliwości odpowiedź (z dnia 22.10.08, znak pisma DWOiP-IV-0700-35/08, oraz z dnia 7.01.09, znak pisma DWOiP-IV-0700-52/08; BM-1-0700-669/08) jest, delikatnie mówiąc, niesatysfakcjonująca, a mówiąc wprost, lekceważąca. Potwierdzeniem lekceważącego stosunku ministra jest nie tylko przedmiotowe traktowanie tej sprawy, ale i brak odpowiedzi na kolejne pisma złożone w tej sprawie w dniu 18 grudnia 2008 r.

Skargi trzech poszkodowanych wskazują na rażące nadużycie prawa, którego się dopuszczono w stosunku do nich. Przypomnę tylko zasadnicze fakty. Pierwsza skarga dotyczy zlicytowania przez komornika ciągnika wartego około 20 tysięcy zł za kwotę 2 tysięcy zł, którego nabywcą okazała się osoba zatrudniona w biurze komornika. Druga – zlicytowania całego majątku, tj. gospodarstwa rolnego o powierzchni 13 ha wraz z budynkami, niewspółmiernie do zadłużenia. W trzecim przypadku komornik przyjął zaniżoną wycenę rzeczoznawcy i zlicytował rodzinny dom i ruchomości. Wszystkie te zarzuty znajdują potwierdzenie w przedstawionych przez poszkodowanych dokumentach.

Dlaczego minister sprawiedliwości w ogóle nie przyjmuje podnoszonych argumentów i nawet ich nie próbuje rozważać, tylko z założenia je odrzuca? Udzielone odpowiedzi mają charakter schematyczny i pojawiają się w nich te same sformułowania, co po raz kolejny potwierdza lekceważenie sprawy. Pozwolę sobie przytoczyć kilka przykładów z dotychczas udzielonych mi odpowiedzi. Otóż chociaż pytałem, dlaczego komornik nie sprzedał przedmiotowego ciągnika rolniczego na złom – mogąc uzyskać w ten sposób znacznie wyższą kwotę – skoro pojazd (według opinii biegłego) był w złym stanie technicznym, to w odpowiedzi z ministerstwa ten fakt w ogóle został pominięty. Pominięto również fakt błędnej wyceny. Z przekazanych dokumentów sprawy wynika, iż wycenie został poddany ciągnik o innej nazwie. Poza tym sposób przeprowadzenia wyceny nasuwa zasadne wątpliwości co do tego, czy powołany biegły sądowy techniki samochodowej posiadał niezbędną wiedzę do sporządzenia przedmiotowej wyceny ciągnika rolniczego. Opinia biegłego określająca szacunkową wartość rynkową ciągnika nie zawiera wielu istotnych elementów, takich jak np. typ i moc silnika oraz innych podstawowych parametrów silnika, istotnych przy szacowaniu wartości ciągnika; opinia ta nie zawiera także opisu układu napędowego, jezdnego oraz układów agregowania (rodzaju i typu podnośników narzędzi, WOM, hydrauliki zewnętrznej itd.). Biegły w swojej opinii dokładnie opisuje natomiast stan karoserii, której ciągnik rolniczy – ani ten, ani żaden inny – w ogóle nie posiada. Tak więc z opisu przedstawionego przez biegłego jednoznacznie wynika, iż nie zapoznał się on z układami istotnymi dla ciągnika rolniczego. Reasumując, biegły w swojej opinii więcej podejrzewa niż stwierdza, a przecież jego zadanie polega na fachowym i dokładnym stwierdzeniu stanu technicznego ciągnika rolniczego. Dlaczego zatem opinia ta, pomimo tak rażących błędów, nie budzi żadnych zastrzeżeń?

Prosiłem również o dostarczenie przykładów transakcji, z których korzystał biegły, ustalając cenę przedmiotowego ciągnika w swojej opinii, oraz o podanie metody wyceny zastosowanej przez tego biegłego. Niestety po raz kolejny nie uzyskałem odpowiedzi. W związku z wystąpieniem tak elementarnych błędów i braków w opinii biegłego nasuwa się kolejne pytanie: czy powołany biegły był specjalistą? Na to również nie uzyskałem odpowiedzi od pana ministra.

Poza tym pan minister i podlegli mu urzędnicy w ogóle nie widzą żadnego problemu w tym, że nabywcą ciągnika okazał się pracownik kancelarii komorniczej, a zaraz po nabyciu tego pojazdu po prostu go odsprzedał. Czy nie wskazuje to na ewidentne nadużycie i czy nie jest zasadne podejrzenie, iż nabycie miało charakter spekulacyjny? Dlaczego ta sprawa nie została zbadana? Poza tym dlaczego nikt nie zauważył, że był to jedyny ciągnik w gospodarstwie, w związku z czym nie powinien zostać zajęty i zlicytowany?

W tym stanie rzeczy, wobec oczywistych podejrzeń nadużycia prawa przez komornika, powoływanie się na niezawisłość sądu i brak możliwości działania ze strony pana ministra sprawiedliwości jest niezrozumiałe. Zwracam uwagę Pana Premiera na fakt, że pan minister jest również prokuratorem generalnym RP i w sytuacji podejrzenia zaistnienia przestępstwa powinien działać z urzędu, a w tej sprawie to podejrzenie wydaje się oczywiste. Potwierdzeniem zaniechania tych działań jest fakt, iż dopiero w styczniu br. Departament Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości wystąpił o nadesłanie akt postępowania prowadzonego w sprawie pana J. S. w celu ich wszechstronnej analizy w ramach posiadanych kompetencji (zgodnie z informacją z pisma z dnia 7.01.09 r.), a sprawa jest znana panu ministrowi

przynajmniej od października ubiegłego roku (moje pismo w tej sprawie do ministra sprawiedliwości z 7.10.08 r.). Z czego wynika aż taka opieszałość w działaniach urzędników resortu sprawiedliwości?

Panie Premierze, bardzo proszę o wyjaśnienie. Nie chodzi tu o rzetelność skierowanych do mnie odpowiedzi, ale o znacznie poważniejszą sprawę – o rzetelność działań ministra sprawiedliwości w stosunku do obywateli w przypadkach, gdy istnieją zasadne podejrzenia naruszenia prawa, a pokrzywdzeni ludzie nie są w stanie dojść swoich praw. Czy tak funkcjonujące instytucje państwowe nie budzą obaw i wątpliwości Pana Premiera? Czy nasz kraj ma być państwem, w którym nie szanuje się ludzi i w którym są łamane podstawowe prawa obywateli?

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Marka Sawickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielokrotnie zwracałem się do Pana Ministra w sprawie problemów dotyczących młodych rolników. Nie są one obce Panu Ministrowi i dzięki Pana przychylności kilka problemów udało się rozwiązać. Podjęte działania nie są jednakże kompleksowe i nie rozwiązują wszystkich problemów. W związku z tym chciałbym zasugerować Panu Ministrowi kilka kwestii jakże istotnych dla rolników, którzy teraz rozpoczynają działalność i przejmują gospodarstwa. Mianowicie wielu młodych ludzi, którzy przejmują gospodarstwa w wyniku zdarzeń losowych, tj. śmierci jednego z rodziców, nie jest w stanie wypełnić warunków obowiązujących przy składaniu wniosku o przyznanie pomocy finansowej w ramach działania „Ułatwienie startu młodym rolnikom”. Wynika to z faktu, że za datę przejęcia gospodarstwa uznaje się datę śmierci rodzica czy moment uzyskania prawa do spadku lub części spadku. Panu Ministrowi nie są obce polskie realia i z pewnością znany jest fakt, że procedury i formalności niejednokrotnie zajmują dość dużo czasu, co powoduje, że młody człowiek przekracza wyznaczony w warunkach przyznawania pomocy termin uprawniający go do uzyskania dofinansowania.

Panie Ministrze, zwracam się do Pana w tej sprawie, gdyż znam co najmniej kilka takich przypadków, kiedy młodemu rolnikowi odmówiono przyznania dofinansowania, gdyż zbyt długo ciągnące się formalności spadkowe spowodowały, że upłynął wymagany przepisami okres. W związku z tym proszę Pana Ministra o wyjaśnienie, z czego wynika taka interpretacja przepisów i przyjmowanie za datę rozpoczęcia prowadzenia gospodarstwa moment nabycia prawa do spadku, a niejednokrotnie części spadku, tj. dzień śmierci rodzica. Przecież jeśli gospodarstwo stanowi współwłasność, nie można go prowadzić samodzielnie. Taka interpretacja przepisów prowadzi do podwójnych tragedii tych młodych ludzi – pierwszą była śmierć ich rodzica, drugą jest odebranie szansy na pomoc przy rozpoczęciu prowadzenia gospodarstwa poprzez odmówienie dofinansowania. Czy według Pana Ministra takie postępowanie jest zasadne? Czy Pan Minister nie widzi zagrożenia, że takie uniemożliwianie uzyskania pomocy spowoduje niechęć młodych ludzi do pozostawiania na wsi i prowadzenia odziedziczonych gospodarstw?

Kolejną sprawą, na którą pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra, jest problem wielu młodych ludzi, którym odmówiono dofinansowania, gdyż moment rozpoczęcia przez nich prowadzenia gospodarstwa przypadł na okres, kiedy nie przyjmowano wniosków ze względu najpierw na wykorzystanie funduszy z lat 2004–2006, a potem na przedłużające się formalności w przyjęciu nowego PROW na lata 2007–2013. Wielu tych młodych ludzi spełnia wszystkie wymogi formalne, poza tym jednym – że nie ze swojej winy i z powodu sytuacji od nich niezależnych, na które nie mieli żadnego wpływu, upłynął okres pozwalający im na ubieganie się o dofinansowanie. Jakie rozwiązanie dla tych młodych ludzi proponuje Ministerstwo Rolnictwa i ilu takich młodych rolników wystąpiło z wnioskiem o przyznanie pomocy finansowej i spotkało się z odmową?

Panie Ministrze, proszę o zapoznanie się z wyżej opisanymi zagadnieniami oraz o udzielenie wyjaśnień, a także o rozważenie wprowadzenia koniecznych zmian do programu ułatwiającego start młodym ludziom, którzy zdecydowali się na podjęcie jakże trudnego w dzisiejszych czasach zadania – pracy na wsi w gospodarstwie rolnym.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Macieja Nowickiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się w sprawie przyspieszenia prac nad nowelizacją rozporządzenia ministra środowiska dotyczącego gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną w części dotyczącej terminu pozyskania ślimaków winniczków.

Obecnie obowiązujące rozporządzenie ministra środowiska z dnia 28 września 2004 r. w sprawie gatunków dziko występujących zwierząt objętych ochroną, DzU nr 220 poz. 2237, wyznacza sztywny, jednolity dla obszaru całego kraju termin – od 1 do 31 maja – pozyskania ślimaków winniczków.

Wraz ze zmieniającym się klimatem zmienia się okres, w którym ślimaki pojawiają się w naszym kraju, co więcej, okres ten jest zróżnicowany w zależności od województw. Dlatego sztywne ramy wyznaczające możliwość zbierania ślimaków budzą zrozumiałe zastrzeżenia osób zajmujących się ich przetwarzaniem i eksportem. Zostałem poinformowany, że te wątpliwości są podzielane również przez liczące się naukowe środowiska malakologiczne, w tym prof. Kazimierza Stępczaka z Uniwersytetu imienia Adama Mickiewicza w Poznaniu i doc. dr. hab. Macieja Ligaszewskiego z Instytutu Zootechniki PIB w Krakowie.

Podczas prac nad zmianą wskazanego rozporządzenia trzeba uwzględnić też argumenty ekonomiczne. Dane, które pozyskałem, wskazują, że wbrew powszechnie panującej opinii przetwórstwo i eksport ślimaków stanowią istotne źródło dochodów dla bardzo dużej liczby osób niemających gospodarczej alternatywy. Korzyści z tej działalności byłyby jeszcze większe, gdyby wnioskowana zmiana została przyjęta.

Pozwolę sobie przytoczyć niektóre dane:

- ślimaki w Polsce pozyskuje i przetwarza siedem firm, które zatrudniają dodatkowo w sezonie przetwórstwa ślimaków i muszelek po około dwustu pracowników przez co najmniej sześć miesięcy w roku,

- każda z tych firm, oprócz tego, że skupuje ślimaki w sieci własnych punktów skupu, kooperuje także z małymi firmami pozyskującymi ślimaki we własnym imieniu; daje to w skali kraju około dwustu punktów skupu, które obsługują miejscowe osoby, osiągające z tego tytułu dodatkowe dochody w okresie jednego miesiąca trwania skupu,

- do każdego punktu skupu ślimaki dostarczane są przez lokalnych zbieraczy, przeciętnie do jednego punktu skupu dostarcza ślimaki około pięćdziesięciu zbieraczy, a jest to w skali kraju około stu tysięcy osób z terenów głównie wiejskich, które osiągają dodatkowy dochód,

- zajęcie i dochód znajdują także firmy transportowe i ich pracownicy obsługujący załadunek i przewóz ślimaków,

- w okresie tym mają zajęcie również małe lokalne chłodnie, przechowujące pozyskane ślimaki oczekujące na przetworzenie,

- roczna wartość eksportu produktów ze ślimaków wynosi ponad 5 milionów euro.

Wskazane liczby stanowią znaczący argument, by obecne rozporządzenie zmienić, uelastyczniając termin zbierania ślimaków. Podkreślam, że wnioskowana zmiana nie wydłuża okresu zbierania, lecz jedynie proponuje, by o jego terminie decydowały odpowiednie regionalne władze.

Jestem przekonany, że taka zmiana rozporządzenia, po ewentualnym zasięgnięciu opinii regionalnych dyrekcji ochrony środowiska, dająca samorządom województw możliwość decydowania o terminie zbierania ślimaków winniczków, przyczyni się do rozwoju tej gałęzi gospodarki, służąc jednocześnie ochronie gatunkowej środowiska naturalnego.

Wierzę, że powyższe argumenty, wielokrotnie podnoszone przez środowiska gospodarcze, wspierane przez autorytety naukowe, nie będą bagatelizowane, zwłaszcza w obliczu zagrożeń ze strony światowego kryzysu gospodarczego.

Z uszanowaniem
Henryk Woźniak

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 26. posiedzeniu Senatu

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje:

- 1) senatora Macieja Klimę z Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą,
- 2) senatora Bronisława Korfantego z Komisji Gospodarki Narodowej,
- 3) senatora Zdzisława Pupę z Komisji Spraw Unii Europejskiej,
- 4) senatora Władysława Sidorowicza z Komisji Spraw Zagranicznych,
- 5) senator Grażynę Sztark z Komisji Środowiska,
- 6) senatora Marka Trzecińskiego z Komisji Budżetu i Finansów Publicznych,
- 7) senatora Piotra Wacha z Komisji Obrony Narodowej,
- 8) senatora Marka Ziółkowskiego z Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich.

Art. 2.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Macieja Klimę do Komisji Spraw Unii Europejskiej,
- 2) senatora Bronisława Korfantego do Komisji Obrony Narodowej,
- 3) senatora Zdzisława Pupę do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 4) senatora Władysława Sidorowicza do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji,
- 5) senator Grażynę Sztark do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
- 6) senatora Marka Trzecińskiego do Komisji Gospodarki Narodowej,
- 7) senatora Piotra Wacha do Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji,
- 8) senatora Marka Ziółkowskiego do Komisji Budżetu i Finansów Publicznych.

Art. 3.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie zmian w składzie komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, odwołuje senatora Piotra Kaletę z Komisji Gospodarki Narodowej oraz wybiera senatora Piotra Kaletę do Komisji Obrony Narodowej.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 po wyrazie „płatniczej” dodaje się wyrazy „, w tym w związku z rozwojem akcji kredytowej banku krajowego”;
- 2) w art. 2 w pkt 5 przed wyrazem „zakład” dodaje się wyraz „krajowy”;
- 3) w art. 4 w ust. 1 wyrazy „art. 42 ust. 4” zastępuje się wyrazami „art. 42 ust. 1”;
- 4) w art. 5:
 - a) w ust. 1 wyraz „bank,” zastępuje się wyrazami „bank krajowy,”,
 - b) w ust. 2 po wyrazach „oraz bank” dodaje się wyraz „krajowy”;
- 5) w art. 7 wyrazy „lub bank udzielający kredytu, o którym” zastępuje się wyrazami „albo bank krajowy, bank zagraniczny lub instytucję kredytową przyznające kredyt, o których”;
- 6) w art. 14 w ust. 1 wyrazy „art. 89, 90 i 94” zastępuje się wyrazami „art. 89, art. 90 i art. 94”;
- 7) w art. 14 ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Wartość nominalną zobowiązań z tytułu wyemitowanych skarbowych papierów wartościowych, o których mowa w niniejszej ustawie, zalicza się do długu Skarbu Państwa, zgodnie z ustawą z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych.”;
- 8) w art. 15 w ust. 2 w pkt 1 i 3 wyraz „podmiotu” zastępuje się wyrazami „instytucji finansowej”;
- 9) w art. 15 w ust. 5 w pkt 3 po lit. a dodaje się lit. ... w brzmieniu:

„...) planowany rozwój akcji kredytowej, w przypadku gdy wsparcie udzielane jest bankowi krajowemu w związku z rozwojem tej akcji.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 lutego 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym.

W poprawce nr 1, kierując się oczekiwaniami partnerów społecznych, Senat wskazuje jednoznacznie, że wsparcie w celu utrzymania płynności płatniczej będzie mogło być udzielone bankowi krajowemu również w związku z rozwojem przez ten bank akcji kredytowej. Konsekwencją tej poprawki jest poprawka nr 9, która przewiduje, że w przypadku gdy wsparcie będzie udzielane bankowi krajowemu w związku z rozwojem akcji kredytowej, umowa o udzielenie wsparcia w warunkach wsparcia określać będzie planowany rozwój akcji kredytowej.

Zdaniem Senatu, w definicji pojęcia „instytucja finansowa” konieczne jest doprecyzowanie, że stanowi ona o „krajowym zakładzie ubezpieczeń” zgodnie z nazwą podmiotu przyjętą w art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej, do którego ustawodawca odsyła. Uchwalając poprawkę nr 2 kierowano się dyrektywą zachowania konsekwencji terminologicznej ramach systemu prawa.

W art. 4 w ust. 1 ustawodawca odsyła do ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim w celu wskazania sposobu rozumienia pojęcia „kredyt refinansowy”. Mając na względzie, że podstawowym przepisem dotyczącym kredytu refinansowego we wskazanej ustawie jest art. 42 ust. 1, Senat uznał za właściwe odesłać właśnie do tego przepisu (poprawka nr 3). Przepis art. 42 ust. 4 ustawy o Narodowym Banku Polskim określa jedynie zasady udzielenia kredytu, o którym mowa w ust. 1 tego artykułu, a więc ma charakter wtórny.

Stanowiąc o udzieleniu wsparcia w formie gwarancji dla banku wskazany przepis odnosi się kredytów oraz linii kredytowych przyznanych przez bank, bank zagraniczny lub instytucję kredytową. Mając na względzie, że ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe w art. 4 (słowniczek ustawy) różnicuje pojęcia „bank krajowy” oraz „bank zagraniczny”, uznano za konieczne posłużenie się w art. 5 opinionej ustawy w odniesieniu do banku z siedzibą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej nazwą „bank krajowy” (poprawka nr 4).

W art. 7 ustawodawca przewiduje pomniejszanie wypłat z tytułu gwarancji dla banku o spłaty kredytu dokonane przez kredytobiorcę oraz o kwoty uzyskane przez bank udzielający kredytu, o którym mowa w art. 5 ust. 1, w wyniku zaspokojenia się z przedmiotu zabezpieczenia udzielonego kredytu. W związku z tym, że gwarancja dla banku może dotyczyć również kredytów udzielonych przez bank zagraniczny lub instytucję kredytową, uznano, że art. 7 powinien obejmować również te podmioty. W związku z tym, Senat uchwalił poprawkę nr 5.

Mając na względzie obowiązujące zasady formułowania odesłań w przepisach prawnych, w tym dotyczące sposobu oznaczania i przywoływania jednostek redakcyjnych, przyjęto poprawkę nr 6.

Kierując się dyrektywą zapewnienia dostatecznej jednoznaczności przepisów ustawy oraz biorąc pod uwagę opinię Ministra Finansów uchwalono poprawkę nr 7. Precyzuje ona przepis art. 14 ust. 3 wskazując, iż do długu Skarbu Państwa zaliczać się będzie wartość nominalną zobowiązań z tytułu wyemitowanych skarbowych papierów wartościowych. Poprawka ta harmonizuje przepisy rozpatrywanej ustawy z przepisami ustawy z dnia 30 czerwca 2005 r. o finansach publicznych.

Uwzględniając, że wniosek o udzielenie wsparcia będzie wносиła instytucja finansowa, należy - zdaniem Senatu - w sposób precyzyjny w przepisie określającym minimalną treść wniosku wskazać, że zawiera on nazwę instytucji wnioskującej oraz informację o jej aktualnej sytuacji ekonomiczno-finansowej. Należy stwierdzić, że w rozpatrywanej ustawie na określenie takiego podmiotu ustawodawca konsekwentnie posługuje się pojęciem „instytucja finansowa”, które to pojęcie zostało zdefiniowane w art. 2 (poprawka nr 8).

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej
oraz niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, w art. 223zq w ust. 1 wyrazy „art. 223zzza” zastępuje się wyrazami „art. 208”;
- 2) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, w art. 223zz w ust. 3 w pkt 2 wyrazy „wartości rezerw techniczno-ubezpieczeniowych” zastępuje się wyrazami „wartości rezerw techniczno-ubezpieczeniowych brutto”;
- 3) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, w art. 223zzg w zdaniu wstępnym wyrazy „art. 179 ust. 1 - 3” zastępuje się wyrazami „art. 179 ust. 1, ust. 2 pkt 2 i ust. 3”;
- 4) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, w art. 223zzt:
 - a) zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„Do zakładów reasekuracji stosuje się odpowiednio przepisy art. 205, art. 206, art. 207 ust. 2, art. 208, art. 208b-209, art. 211-213 oraz art. 214 ust. 1, z tym że użyte w”;
 - b) w pkt 1 wyrazy „art. 209 ust. 1 pkt 3” zastępuje się wyrazami „art. 208b ust. 1 i art. 209 ust. 1 pkt 3”;
- 5) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, skreśla się art. 223zxx;
- 6) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, skreśla się art. 223zzza;
- 7) w art. 1 w pkt 49 w lit. a, w art. 223zzzb:
 - a) w ust. 1 skreśla się wyrazy „w każdym czasie”;
 - b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:
„2. Do kontroli przeprowadzanej na podstawie ust. 1 stosuje się odpowiednio przepisy art. 208 ust. 3 i 4 oraz art. 208b-208h.”;
- 8) w art. 2, w § 2 w zdaniu trzecim skreśla się wyrazy „, a także każda zmiana dotycząca wysokości sumy ubezpieczenia lub zakresu ochrony ubezpieczeniowej”;
- 9) w art. 8 w pkt 1, w pkt 1:
 - a) skreśla się wyrazy „oraz podmioty, o których mowa w art. 71 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi”;
 - b) wyrazy „Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. w zakresie – w jakim prowadzi rachunki papierów wartościowych” zastępuje się wyrazami „Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. - w zakresie, w jakim prowadzi rachunki papierów wartościowych, oraz spółka, której Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. przekazał wykonywanie czynności z zakresu zadań, o których mowa w art. 48 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi - w zakresie, w jakim prowadzi rachunki papierów wartościowych”;
- 10) w art. 8 w pkt 2, w pkt 2:
 - a) po wyrazach „w stosunku do banków” dodaje się wyrazy „, oddziałów zagranicznych instytucji kredytowych”;
 - b) skreśla się wyrazy „oraz podmiotów, o których mowa w art. 71 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi”;
 - c) po wyrazach „Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A.” dodaje się wyrazy „oraz spółki, której Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. przekazał wykonywanie czynności z zakresu zadań, o których mowa w art. 48 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi”;
- 11) w art. 8 w pkt 3, w pkt 2:
 - a) skreśla się wyrazy „oraz podmiotów, o których mowa w art. 71 ust. 1 tej ustawy”;
 - b) po wyrazach „Krajowego Depozytu Papierów Wartościowych S.A.” dodaje się wyrazy „oraz spółki, której Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych S.A. przekazał wykonywanie czynności z zakresu zadań, o których mowa w art. 48 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi”;
- 12) w art. 17 w ust. 1 wyrazy „Przepisy ustawy” zastępuje się wyrazami „Przepisy działu III ustawy”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do niej 12 poprawek.

Przyjmując poprawki nr 1, 4, 5, 6 i 7 Senat zapewnił zgodność przepisów noweli z ustawą z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw. W art. 223zzt - 223zzzb, dodawanych do ustawy o działalności ubezpieczeniowej, określono zasady sprawowania nadzoru nad zakładami reasekuracji. Do nadzoru nad zakładami reasekuracji stosuje się, na podstawie art. 223 zzt, niektóre przepisy o nadzorze nad zakładami ubezpieczeń. Ponieważ ustawa z dnia 19 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz o zmianie niektórych innych ustaw dokonała daleko idącej nowelizacji ustawy o działalności ubezpieczeniowej w zakresie przepisów o nadzorze ubezpieczeniowym, Senat uznał, że konieczna jest modyfikacja przepisów odsyłających zawartych w noweli.

Poprawki nr 2 i 12 mają charakter porządkowy.

W poprawce nr 3 Senat doprecyzował przepis, na podstawie którego do łączenia się zakładów reasekuracji należy stosować przepisy o łączeniu zakładów ubezpieczeń. Zgodnie z art. 223zzg dodawanym do ustawy o działalności ubezpieczeniowej, w zakresie łączenia się zakładów reasekuracji, stosuje się odpowiednio m.in. art. 179 ust. 1-3. Art. 179 ust. 2 pkt 1 stanowi natomiast, że plan połączenia zakładów ubezpieczeń zawiera grupy ryzyk, w zakresie których zakład ubezpieczeń przejmujący lub nowo zawiązany będzie wykonywać działalność. Wymóg ten nie powinien być, w opinii Senatu, stosowany do zakładów reasekuracji, ponieważ wykonują one działalność w zakresie jednego z dwóch rodzajów reasekuracji, natomiast mogą ale nie muszą ograniczać swojej działalności do określonych grup ryzyk.

Uchwalając poprawkę nr 8 Senat postanowił zmodyfikować przepis zmieniający art. 829 § 2 Kodeksu cywilnego w ten sposób, aby w przypadku tzw. ubezpieczeń grupowych zgody ubezpieczonego wymagała tylko zmiana umowy ubezpieczenia na niekorzyść ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do otrzymania sumy ubezpieczenia. Poprawka ułatwiła ma zawieranie umów ubezpieczeń grupowych.

Poprawki nr 9, 10 i 11 zmierzają do uwzględnienia w noweli zmian wynikających z ustawy z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw. W art. 8 noweli zmienia się ustawę z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu. Ustawą z dnia 4 września 2008 r. o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw, wprowadzono do ustawy o przeciwdziałaniu wprowadzaniu do obrotu finansowego wartości majątkowych pochodzących z nielegalnych lub nieujawnionych źródeł oraz o przeciwdziałaniu finansowaniu terroryzmu zmiany w tych samych jednostkach redakcyjnych. Senat przesądził, aby nadać tym przepisom treść wynikającą z niniejszej noweli oraz z ustawy z dnia 4 września 2008 r.

UCHWAŁA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) w art. 1 w ust. 1 w pkt 1 po wyrazie „przygotowania” dodaje się wyrazy „i realizacji”;
- 2) w art. 3 po wyrazie „wniosku” dodaje się wyrazy „przez zakładającego lotnisko, zarządzającego lotniskiem lub Polską Agencję Żeglugi Powietrznej”;
- 3) po art. 3 dodaje się art. 3a w brzmieniu:
„Art. 3a. Wniosek, o którym mowa w art. 3, można złożyć nie później niż do dnia 31 grudnia 2015 r.”;
- 4) w art. 5:
 - a) w ust. 1 w pkt 8 po wyrazach „Prawo lotnicze” dodaje się wyrazy „ - w przypadku inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego obejmującej budowę lotniska użytku publicznego”,
 - b) po ust. 1 dodaje się ust. 1a w brzmieniu:
„1a. W przypadku inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego obejmującej przebudowę lub rozbudowę lotniska użytku publicznego lub urządzeń i obiektów do obsługi ruchu lotniczego niewykraczającej poza zakres zezwolenia na założenie lotniska, o którym mowa w art. 55 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze, ust. 1 pkt 9 nie stosuje się.”;
- 5) w art. 5 w ust. 1 w pkt 9:
 - a) po lit. a dodaje się lit.... w brzmieniu:
„...”) Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego”,
 - b) skreśla się lit. j;
- 6) w art. 5 w ust. 1:
 - a) w pkt 9 lit. b otrzymuje brzmienie:
„b) Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej dotyczącej prognozy, rodzaju i wielkości ruchu pasażerskiego i towarowego z tego lotniska, organizacji ruchu lotniczego na lotnisku i w jego rejonie ze wskazaniem wpływu na ruch prowadzony z istniejących sąsiednich lotnisk, a także odnośnie do rodzaju, sposobu i kosztów zapewniania służb żeglugi powietrznej - w przypadku, gdy wnioskodawcą jest zakładający lotnisko lub zarządzający lotniskiem”,
 - b) po pkt 9 dodaje się pkt 9a w brzmieniu:
„9a) informację dotyczącą prognozy, rodzaju i wielkości ruchu pasażerskiego i towarowego z tego lotniska, organizacji ruchu lotniczego na lotnisku i w jego rejonie ze wskazaniem wpływu na ruch prowadzony z istniejących sąsiednich lotnisk, a także odnośnie do rodzaju, sposobu i kosztów zapewniania służb żeglugi powietrznej - w przypadku, gdy wnioskodawcą jest Polska Agencja Żeglugi Powietrznej.”;
- 7) w art. 14 w ust. 1 po wyrazie „zarządzające” dodaje się wyrazy „, na podstawie ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2005 r. Nr 45, poz. 435, z późn. zm.)” oraz po wyrazie „publicznego” skreśla się wyrazy „, na podstawie ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2005 r. Nr 45, poz. 435, z późn. zm.)”;
- 8) w art. 25 w ust. 1 po wyrazach „na wniosek” dodaje się wyrazy „zakładającego lotnisko, zarządzającego lotniskiem lub Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej.”;
- 9) w art. 25 w ust. 4 wyrazy „art. 1 ust. 1 pkt 2” zastępuje się wyrazami „ust. 3”;
- 10) w art. 26 w ust. 1 wyrazy „art. 4 ust. 1” zastępuje się wyrazami „art. 3”;
- 11) w art. 26 w ust. 1 wyrazy „art. 18” zastępuje się wyrazami „art. 17”;
- 12) w art. 28 po wyrazach „użytku publicznego” dodaje się wyrazy „, wydaną na wniosek Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej”;
- 13) w art. 29 w ust. 1 użyty po raz pierwszy wyraz „których” zastępuje się wyrazem „której”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Na posiedzeniu w dniu 5 lutego 2009 r. Senat rozpatrzył ustawę o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego i uchwalił do niej 13 poprawek.

Wprowadzając poprawkę nr 1 Senat uznał za zasadne doprecyzowanie zakresu przedmiotowego ustawy.

W poprawce nr 2 Izba przesądziła, iż należy doprecyzować przepis jednoznacznie wskazując jakie podmioty mogą występować z wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego. Konsekwencją tej poprawki jest skorygowanie odesłania w poprawce nr 10.

Poprawka nr 3 wskazuje, że wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego można będzie złożyć najpóźniej do dnia 31 grudnia 2015 r. Tym samym Izba stanęła na stanowisku, że należy ograniczyć zakres czasowy stosowania ustawy.

Uchwalając poprawkę nr 4 Senat zdecydował, że należy doprecyzować przepis wskazując, iż obowiązek załączenia do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego promesy zezwolenia na założenie lotniska dotyczy tylko inwestycji obejmującej budowę lotniska. Jednocześnie poprawka przesądza, że obowiązek załączenia do wniosku opinii wymienionych w art. 5 ust. 1 pkt 9 nie będzie dotyczył inwestycji obejmującej przebudowę lub rozbudowę lotniska, jeżeli inwestycja nie wykracza poza zakres zezwolenia na jego założenie.

W poprawce nr 5 Senat uznał za zasadne rozszerzenie katalogu opinii, które należy załączyć do wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie lotniska użytku publicznego, o opinię Prezesa Urzędu Lotnictwa Cywilnego. Jednocześnie Izba stanęła na stanowisku, iż katalog wymaganych opinii powinien być katalogiem zamkniętym.

Wprowadzając poprawkę nr 6 Senat uznał, że należy skorygować przepis w taki sposób, aby uwzględnił sytuację, w której Polska Agencja Żeglugi Powietrznej występuje w roli składającego wniosek o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji, a nie tylko w roli opiniującego taki wniosek.

Poprawka nr 7 ma na celu poprawienie czytelności przepisu.

Poprawka nr 8 ma charakter doprecyzowujący. Senat uznał, że należy jednoznacznie wskazać jakie podmioty mogą występować z wnioskiem o nadanie decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności.

Uchwalając poprawkę nr 9 Senat stanął na stanowisku, że należy wyeliminować wątpliwości interpretacyjne. Poprawka jednoznacznie określa, że obowiązek wskazania lokalu zamiennego spoczywa na wojewodzie albo organie zarządzającym jednostki samorządu terytorialnego.

Poprawka nr 11 koryguje błędne odesłanie.

W poprawce nr 12 Senat precyzuje, że Polska Agencja Żeglugi Powietrznej otrzymuje w użytkowanie wieczyste tylko te nieruchomości, które objęte są decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji, wydana na jej wniosek.

Poprawka nr 13 zmierza do zapewnienia poprawności językowej przepisu.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych,
mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

- 1) tytuł ustawy otrzymuje brzmienie:
„o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych oraz ustawy o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego”;
- 2) w art. 1 w pkt 4 w zdaniu wstępnym po wyrazach „w art. 5” dodaje się dwukropek, pozostałą treść oznacza się jako lit. a i dodaje się lit. b w brzmieniu:
„b) w ust. 3 zdanie wstępne otrzymuje brzmienie:
„Finansowego wsparcia, o którym mowa w ust. 1, z zastrzeżeniem art. 6 ust. 3, udziela się pod warunkiem.”;”;
- 3) w art. 1 pkt 5 otrzymuje brzmienie:
„5) art. 6 otrzymuje brzmienie:
„Art. 6.
1. Finansowego wsparcia, o którym mowa w art. 3 ust. 1, udziela się również gminie, powiatowi albo organizacji pożytku publicznego, jeżeli pozyskane w ten sposób lokale mieszkalne będą służyć wykonywaniu zadań z zakresu pomocy społecznej w formie mieszkań chronionych.
2. Finansowego wsparcia, o którym mowa w art. 5 ust. 1, udziela się również gminie, związkowi międzygminnemu albo powiatowi, jeżeli tworzone z udziałem gminy, związku międzygminnego albo powiatu lokale mieszkalne będą służyć wykonywaniu zadań z zakresu pomocy społecznej w formie mieszkań chronionych. Przepisy art. 5 ust. 2, ust. 3 pkt 1 lit. a oraz ust. 5 stosuje się odpowiednio.
3. W przypadku, o którym mowa w ust. 2, finansowego wsparcia udziela się pod warunkiem:
1) zawarcia przez gminę, związek międzygminny lub powiat z towarzystwem budownictwa społecznego umowy przewidującej w szczególności prawo gminy, związku międzygminnego lub powiatu do najmu lokali mieszkalnych utworzonych z udziałem gminy, związku międzygminnego lub powiatu z prawem do wykorzystywania lokali bez zgody towarzystwa w celu prowadzenia mieszkań chronionych w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej;
2) zobowiązania się przez gminę, związek międzygminny lub powiat do wykorzystywania lokali w celu prowadzenia mieszkań chronionych w rozumieniu przepisów o pomocy społecznej;
3) zobowiązania się przez gminę, związek międzygminny lub powiat, że osoby korzystające z pomocy w formie mieszkań chronionych wnosić będą opłaty z tytułu używania lokalu, ustalone w sposób określony w przepisach o pomocy społecznej.
4. W przypadku, o którym mowa w ust. 2, przepis art. 5 ust. 4 nie ma zastosowania.
5. Przedsięwzięcia, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1-3, w przypadku powiatów albo organizacji pożytku publicznego realizowane są na nieruchomościach stanowiących własność powiatu, organizacji pożytku publicznego, gminy lub Skarbu Państwa.”;”;
- 4) w art. 1 w pkt 12, w ust. 1 w pkt 2 po wyrazie „mieszkalnego” dodaje się wyrazy „lub budynku mieszkalnego”;
- 5) w art. 1 w pkt 13 w lit. a, w ust. 1a po wyrazie „zakończenia” dodaje się wyraz „realizacji”;
- 6) w art. 1 w pkt 15 w lit. c w zdaniu wstępnym wyrazy „ust. 5-7” zastępuje się wyrazami „ust. 5-8” i dodaje się ust. 8 w brzmieniu:
„8. Dopuszcza się w każdym czasie zmianę przeznaczenia noclegowni na dom dla bezdomnych oraz zmianę przeznaczenia domu dla bezdomnych na noclegownię.”;
- 7) po art. 1 dodaje się art. 1a w brzmieniu:
„Art. 1a. W ustawie z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego (Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1070, z późn. zm.) art. 30a otrzymuje brzmienie:
„Art. 30a.
1. Towarzystwo może wynająć lokal mieszkalny powiatowi, gminie lub związkowi międzygminnemu w celu:

- 1) podnajmowania tego lokalu osobie fizycznej lub
 - 2) prowadzenia w nim mieszkania chronionego, o którym mowa w przepisach o pomocy społecznej, lub
 - 3) ulokowania w nim placówki opiekuńczo-wychowawczej dla nie więcej niż czternaściorga dzieci.
2. Towarzystwo może wynająć lokal mieszkalny organizacji pożytku publicznego w celu:
- 1) prowadzenia w nim mieszkania chronionego, o którym mowa w przepisach o pomocy społecznej, lub
 - 2) ulokowania w nim placówki opiekuńczo-wychowawczej dla nie więcej niż czternaściorga dzieci.”.”;
- 8) art. 5 otrzymuje brzmienie:
„Art. 5. Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 2009 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, proponuje wprowadzenie do jej tekstu 8 poprawek.

Wprowadzenie poprawek nr 1, 2, 3 i 7 jest wynikiem stwierdzenia przez Senat, że dotychczas zaproponowane narzędzia nie są wystarczające dla wypełniania przez gminy (i inne wskazane podmioty) ich zadań w zakresie mieszkalnictwa komunalnego (mieszkania chronione, placówki opiekuńczo-wychowawcze).

W efekcie Senat, w poprawkach nr 1 i 7 proponuje rozszerzenie nowelizacji o zmiany w ustawie o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Zmiany te polegają na przyznaniu towarzystwom budownictwa społecznego nowego uprawnienia, które daje im możliwość wynajmowania lokali mieszkalnych gminom, powiatom, związkom międzygminnym oraz organizacjom pożytku publicznego w celu prowadzenia przez nie w tych lokalach mieszkań chronionych lub placówek opiekuńczo-wychowawczych dla nie więcej niż czternaściorga dzieci.

Z kolei poprawki nr 2 i 3 wprowadzają możliwość dofinansowania z budżetu państwa związków międzygminnych, które będą tworzyły mieszkania chronione w lokalach mieszkalnych wybudowanych przez towarzystwo budownictwa społecznego, ponadto poprawki precyzują warunki udzielenia takiego finansowego wsparcia.

Poprawka nr 4 dotyczy zmiany zawartej w art. 1 pkt 12 (art. 17 ustawy nowelizowanej). Przepis ten stanowi, że warunkiem uruchomienia finansowego wsparcia jest, w przypadkach, o których mowa w art. 3 ust. 1 pkt 4 i 5, przeniesienie własności lokalu mieszkalnego. Ponieważ przepisy tegoż art. 3 ust. 1 uległy zmianie i dopuszczono w ramach przedsięwzięć zakup całych budynków, konieczne stało się uzupełnienie przepisu zawartego w art. 17 ust. 1 pkt 2 o wskazanie, że warunkiem udzielenia wsparcia w takim przypadku będzie przeniesienie własności budynku mieszkalnego.

Poprawka nr 5 dotyczy przepisu zawartego w art. 1 w zmianie 13 (do art. 18). W dodawanym ust. 1a Senat uznał za wskazane wprowadzenie drobnej zmiany polegającej na doprecyzowaniu wyrażenia „zakończenie realizacji przedsięwzięcia”, które zdefiniowane jest w art. 16 ust. 4 nowelizowanej ustawy. Wprowadzenie poprawki ma na celu zapobieżenie ewentualnym wątpliwościom interpretacyjnym.

W poprawce nr 6 Senat proponuje rozszerzenie możliwości elastycznego działania podmiotom realizującym przedsięwzięcia dofinansowywane na podstawie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych i wprowadza przepis, który dopuszcza możliwość zmiany przeznaczenia noclegowni na dom dla bezdomnych oraz zmianę domu dla bezdomnych na noclegownię.

Ostatnia z omawianych zmian zawartych w uchwale Senatu to poprawka nr 8. Dotyczy ona wskazanego w ustawie terminu jej wejścia w życie. Data 1 lutego 2009 roku jest niestety niemożliwa do pozostawienia ze względu na to, że proces legislacyjny pozostaje do tej pory niezakończony. Niezbędnym pozostaje uwzględnienie dodatkowego czasu potrzebnego na zajęcie stanowiska przez Sejm i Prezydenta RP.

Ponadto należy uwzględnić również ten fakt, że kolejna edycja składania wniosków o dofinansowanie przedsięwzięć rozpocznie się 1 marca 2009 r. i będzie trwała do końca marca. Wobec powyższego Senat określił nowy termin wejścia ustawy w życie, który uwzględni opisane wyżej okoliczności.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

**w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty
oraz o zmianie niektórych innych ustaw**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) w art. 1 w pkt 4 w lit. c, ust. 5g otrzymuje brzmienie:

„5g. Jednostka samorządu terytorialnego, będąca organem prowadzącym szkołę liczącą nie więcej niż 70 uczniów, na podstawie uchwały organu stanowiącego tej jednostki oraz po uzyskaniu pozytywnej opinii organu sprawującego nadzór pedagogiczny, może przekazać, w drodze umowy, osobie prawnej niebędącej jednostką samorządu terytorialnego lub osobie fizycznej, prowadzenie takiej szkoły.”;

2) w art. 1 w pkt 16 w lit. d, w ust. 6a wyraz „nauczyciela” zastępuje się wyrazem „nauczyciele”;

3) w art. 1 w pkt 30, w art. 36a w ust. 8 wyrazy „liczba była większa” zastępuje się wyrazami „liczba nie była mniejsza”;

4) art. 12 otrzymuje brzmienie:

„Art. 12.

1. W latach szkolnych 2009/2010 – 2011/2012, na wniosek rodziców, obowiązkiem szkolnym może być objęte dziecko, które w danym roku kalendarzowym kończy 6 lat.

2. Dyrektor publicznej szkoły podstawowej, w obwodzie której dziecko mieszka, może przyjąć do szkoły dziecko, o którym mowa w ust. 1, jeżeli pozwalają na to warunki organizacyjne szkoły, a dziecko było objęte wychowaniem przedszkolnym w roku szkolnym poprzedzającym rok szkolny, w którym ma rozpocząć naukę w szkole podstawowej. Wymogu objęcia wychowaniem przedszkolnym nie stosuje się w przypadku gdy dziecko posiada pozytywną opinię poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia spełniania obowiązku szkolnego.

3. Przepis ust. 2 stosuje się odpowiednio do dyrektorów innych szkół podstawowych niż wymienione w ust. 2, do których rodzice złożyli wniosek, o którym mowa w ust. 1.”;

5) skreśla się art. 13 i 14;

6) w art. 27 dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Dotychczasowe przepisy wykonawcze wydane na podstawie art. 22 ust. 2 pkt 2 lit. a i b ustawy, o której mowa w art. 1, zachowują moc do czasu wejścia w życie przepisów wykonawczych wydanych na podstawie art. 22 ust. 2 pkt 2 lit. a i b w związku z art. 3 pkt 13 ustawy, o której mowa w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, nie dłużej jednak niż do dnia 31 sierpnia 2015 r.”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

UZASADNIENIE

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw, postanowił wprowadzić do jej tekstu 6 poprawek.

Wprowadzając pierwszą poprawkę Senat miał na względzie to, że w przypadku szkół artystycznych prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego, organem sprawującym nadzór pedagogiczny jest Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego a nie kurator oświaty, zatem bardziej właściwym jest posłużenie się określeniem zaproponowanym w poprawce.

Poprawka nr 2 ma charakter redakcyjny. Poprawka nr 3 doprecyzowuje przepis.

Wprowadzając poprawki czwartą i piątą Senat zdecydował o ustaleniu jednolitych zasad przyjmowania do szkoły dzieci, które w danym roku kalendarzowym kończą 6 lat. Warunkiem przyjęcia dziecka 6-letniego do szkoły w latach szkolnych 2009/2010 – 2011/2012 będzie wcześniejsze objęcie dziecka wychowaniem przedszkolnym albo uzyskanie pozytywnej opinii poradni psychologiczno – pedagogicznej oraz posiadanie przez szkołę warunków organizacyjnych umożliwiających przyjęcie dziecka.

Poprawka nr 6 ma charakter porządkujący i utrzymuje w mocy przepisy wykonawcze dotyczące podstawy programowej do czasu wydania nowego rozporządzenia nie dłużej jednak niż do dnia 31 sierpnia 2015 r.

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 23 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy - Prawo geodezyjne i kartograficzne

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy - Prawo geodezyjne i kartograficzne, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych, przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

**w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia
Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT),
sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.**

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 9 stycznia 2009 r. ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych (EUMETSAT), sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r., przyjmuje tę ustawę bez poprawek.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

**w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy
o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego**

Na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Senat wnosi do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.

Jednocześnie upoważnia senatora Piotra Głowskiego do reprezentowania Senatu w pracach nad projektem.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

p r o j e k t

USTAWA

z dnia

o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego

Art. 1.

W ustawie z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego (Dz. U. Nr 64, poz. 592 oraz z 2008 r. Nr 180, poz. 1112) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 3 ust. 4 otrzymuje brzmienie:

„4. W przypadku braku uprawnionego do pierwokupu, o którym mowa w ust. 1, albo niewykonywania przez niego tego prawa, prawo pierwokupu przysługuje z mocy ustawy Agencji, działającej na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli sprzedawana jest nieruchomość rolna o powierzchni nie mniejszej niż 1 ha użytków rolnych.”;

2) w art. 4 w ust. 4 w pkt 3 kropkę na końcu zastępuje się średnikiem i dodaje się pkt 4 w brzmieniu:

„4) jeżeli przenoszona jest własność nieruchomości rolnej o obszarze mniejszym niż 1 ha użytków rolnych.”.

Art. 2.

W sprawach wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy wymienionej w art. 1 w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

UZASADNIENIE

1. Wyjaśnienie celu ustawy

Nowelizacja proponuje usprawnić obrót nieruchomościami w sferze zapewnienia gruntów pod budownictwo, wzmacniając jednocześnie rolę ustawowych regulacji w zakresie kształtowania ustroju rolnego.

2. Przedstawienie stanu obecnego

Zgodnie z postanowieniem art. 23 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej gospodarstwo rodzinne jest podstawą ustroju rolnego państwa. Dopelnieniem normy konstytucyjnej jest ustawa z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego. Określiła ona, między innymi, definicję rodzinnego gospodarstwa rolnego, umożliwiła organizowanie przez Agencję Nieruchomości Rolnych (dalej: Agencja) przetargów ograniczonych na sprzedaż i dzierżawę dla rolników indywidualnych powiększających gospodarstwa rodzinne oraz ustanowiła limit powierzchniowy nieruchomości, jaki może być sprzedany jednemu podmiotowi przez Agencję. Wprowadziła także instytucję pierwokupu, umożliwiając w oparciu o ten instrument nabywanie przez Agencję ziemi na prywatnym rynku obrotu ziemią.

Zgodnie z postanowieniem art. 3 i 4 obowiązującej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego prawo pierwokupu nie pozwala na wyłączenie spod reżimu pierwokupu umów, których przedmiotem jest sprzedaż niewielkich obszarowo nieruchomości lub przenoszenie własności takich nieruchomości na podstawie umowy innej niż umowa sprzedaży.

Od początku obowiązywania ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (16 lipca 2003) do końca 2007 r. do Agencji wpłynęło 408 tys. umów przenoszących własność nieruchomości rolnych, w stosunku do których przysługiwało jej w opinii notariuszy prawo pierwokupu lub wykupu. Do końca ub.r. Agencja złożyła 484 oświadczenia notarialne o nabyciu nieruchomości o pow. ok. 12,2 tys. ha za kwotę ok. 106 mln zł, z tego w roku 2007 – 162 oświadczenia na ok. 5369 ha o wartości 72,4 mln zł. W tym stanie rzeczy należałoby przyjąć, że Agencja nie jest zainteresowana wykonywaniem swojego prawa do nieruchomości rolnych o małych obszarach, w szczególności nieruchomości rolnych poniżej 1 ha użytków rolnych, ponieważ wyłącznie większe nieruchomości mogą służyć istotnemu powiększeniu gospodarstw rodzinnych.

3. Różnice między dotychczasowym a przewidywanym stanem prawnym

Nowelizacja proponuje zmianę polegającą na wyłączeniu prawa do korzystania przez Agencję z prawa do korzystania z prawa pierwokupu co do umów, których przedmiotem jest sprzedaż nieruchomości rolnej o obszarze mniejszym niż 1 ha użytków rolnych. Postanowienie to stosować się będzie odpowiednio, gdy przeniesienie własności nieruchomości rolnej o obszarze mniejszym niż 1 ha użytków rolnych następuje w wyniku zawarcia umowy innej niż umowa sprzedaży. Należałoby przyjąć, że przedmiotem takich umów są najczęściej nieruchomości, z formalnego punktu widzenia rolne, jednak najczęściej nadające się pod zabudowę mieszkaniową.

4. Oczekiwane skutki społeczne, gospodarcze, finansowe i prawne

W związku z brakiem planów zagospodarowania przestrzennego na znacznym obszarze kraju, klasyfikacja dokonywana przez notariusza co do przeznaczenia nieruchomości stanowiącej przedmiot umowy przenoszącej prawo do danej nieruchomości odbywa się na podstawie zapisów ujawnionych w ewidencji gruntów, które bardzo często klasyfikują grunty jako użytki rolne. W praktyce nieruchomości o takim charakterze nie są nabywane przez Agencję na zasadach pierwokupu, ponieważ nie mają istotnego znaczenia dla realizacji celów ustawy. Ponadto wyłączenie z prawa pierwokupu nieruchomości o powierzchni mniejszej niż 1 ha pozwoli na odciążenie Agencji od zbędnej administracji i pozwoli na dogłębszą analizę istotnych transakcji dotyczących większych nieruchomości.

Z tych względów proponowane zmiany przyczynią się do usprawnienia obrotu nieruchomościami i jednocześnie do zwiększenia podaży gruntów pod budownictwo.

Nowelizacja nie niesie za sobą skutków finansowych dla budżetu państwa.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nie jest objęty prawem Unii Europejskiej.



URZĄD
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz

Min.MD/184 /09/DP/bm

Warszawa, dnia 27 stycznia 2009 r.

Pan
Krzysztof Kwiatkowski
Przewodniczący
Komisji Ustawodawczej
Senat Rzeczypospolitej Polskiej

Opinia o zgodności z prawem Unii Europejskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego (druk senacki nr 381 S), wyrażona na podstawie art. 9 pkt 3 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 2a ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Komitecie Integracji Europejskiej (Dz. U. Nr 106, poz. 494, z późn. zm.) oraz art. 60 ust. 3 pkt 1 i ust. 5 Regulaminu Senatu przez Sekretarza Komitetu Integracji Europejskiej Mikołaja Dowgielewicza

Szanowny Panie Przewodniczący,

W związku z przedłożonym projektem ustawy (pismo sygn. BPS/KU – 034/153/09), pozwalam sobie wyrazić następującą opinię:

- I. Projektowana ustawa ma na celu ułatwienie obrotu nieruchomościami rolnymi, polegające na pozbawieniu Agencji Nieruchomości Rolnych prawa pierwokupu w odniesieniu do nieruchomości rolnych o powierzchni mniejszej niż 1 ha.
- II. **W konkluzji stwierdzam, że projekt ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, zawarty w druku senackim nr 381 S, jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.**

Z poważaniem,

Z up. SEKRETARZA
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ
SEKRETARZ STANU
Mikołaj Dowgielewicz
Mikołaj Dowgielewicz

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 5 lutego 2009 r.

w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, głęboko zaniepokojony aktami przemocy wobec chrześcijan w Indiach, zwraca się do Rady Ministrów o kontynuowanie zdecydowanych działań w ich obronie.

Senat uważa, że szczególnie istotne są starania, aby społeczność międzynarodowa, a przede wszystkim Unia Europejska, Organizacja Narodów Zjednoczonych i inne właściwe organizacje międzynarodowe wspierały przez swoją aktywność środki zmierzające do zakończenia prześladowań oraz zapewnienia wolności religijnej i bezpieczeństwa chrześcijan w Indiach.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

Treść

26. posiedzenia Senatu w dniach 4 i 5 lutego 2009 r.

(Obrady w dniu 4 lutego 2009 r.)

Otwarcie posiedzenia		senator sprawozdawca	
Wyznaczenie sekretarzy		Henryk Woźniak	12
Uczczenie pamięć senator I kadencji Anny Radziwiłł		senator Władysław Dajczak	13
Przyjęcie protokołu dwudziestego drugiego posiedzenia		senator sprawozdawca	
Projekt porządku obrad		Henryk Woźniak	13
senator Stanisław Zając	6	senator Andrzej Misiołek	13
Głosowanie nr 1	6	senator sprawozdawca	
senator Ryszard Bender	6	Henryk Woźniak	13
Zatwierdzenie porządku obrad dwudziestego szóstego posiedzenia		senator Czesław Ryszka	14
Punkt pierwszy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym		senator sprawozdawca	
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych		Henryk Woźniak	14
senator sprawozdawca		senator Witold Idczak	15
Henryk Woźniak	7	senator sprawozdawca	
Zapytania i odpowiedzi		Henryk Woźniak	15
senator Włodzimierz Cimoszewicz	8	senator Leon Kieres	16
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	8	Henryk Woźniak	17
senator Jan Rulewski	9	senator Leon Kieres	17
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	9	Henryk Woźniak	17
senator Czesław Ryszka	9	senator Czesław Ryszka	17
senator sprawozdawca		senator sprawozdawca	
Henryk Woźniak	9	Henryk Woźniak	17
senator Jan Dobrzyński	10	Wystąpienie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów	
senator sprawozdawca		podsekretarz stanu	
Henryk Woźniak	10	Katarzyna Zajdel-Kurowska	18
senator Zbigniew Romaszewski	11	Zapytania i odpowiedzi	
senator sprawozdawca		senator Grzegorz Banaś	20
Henryk Woźniak	11	podsekretarz stanu	
senator Ryszard Bender	12	Katarzyna Zajdel-Kurowska	21
senator sprawozdawca		senator Leon Kieres	21
Henryk Woźniak	12	podsekretarz stanu	
senator Czesław Ryszka	12	Katarzyna Zajdel-Kurowska	21
		senator Leon Kieres	21
		podsekretarz stanu	
		Katarzyna Zajdel-Kurowska	22

senator Leon Kieres	22		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	22		
senator Leon Kieres	23		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	23		
senator Stanisław Bisztyga	24		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	24		
senator Jan Wyrowiński	24		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	25		
senator Stanisław Jurcewicz	25		
senator Stanisław Jurcewicz	26		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	26		
senator Czesław Ryszka	26		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	27		
senator Stanisław Piotrowicz	28		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	29		
senator Stanisław Piotrowicz	29		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	29		
senator			
Zbigniew Romaszewski	30		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	30		
senator Grzegorz Banaś	30		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	31		
senator Stanisław Jurcewicz	31		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	32		
senator Grzegorz Banaś	32		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	32		
senator Leon Kieres	32		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	32		
senator Leon Kieres	33		
Wystąpienie zastępcy prezesa Narodowego			
Banku Polskiego			
zastępca prezesa			
Witold Koziński	33		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Jan Wyrowiński	33		
zastępca prezesa			
Witold Koziński	33		
Otwarcie dyskusji			
senator Grzegorz Banaś	34		
senator Stanisław Piotrowicz	35		
senator Andrzej Misiołek	36		
senator Jan Wyrowiński	37		
senator Henryk Woźniak	38		
Zamknięcie dyskusji			
Punkt drugi porządku obrad: stanowisko			
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-			
wy o działalności ubezpieczeniowej oraz			
niektórych innych ustaw			
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów			
Publicznych			
senator sprawozdawca			
Jan Wyrowiński	40		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Ryszard Knosala	42		
senator sprawozdawca			
Jan Wyrowiński	42		
senator Stanisław Bisztyga	42		
senator sprawozdawca			
Jan Wyrowiński	42		
Wystąpienie podsekretarz stanu w Minister-			
stwie Finansów			
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	43		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Władysław Dajczak	43		
podsekretarz stanu			
Katarzyna Zajdel-Kurowska	43		
Otwarcie dyskusji			
Zamknięcie dyskusji			
Punkt trzeci porządku obrad: stanowisko			
Senatu w sprawie ustawy o szczególnych			
zasadach przygotowania i realizacji inwe-			
stycji w zakresie lotnisk użytku publicz-			
nego			
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji			
Gospodarki Narodowej oraz Komisji Sa-			
morządu Terytorialnego i Administracji			
Państwowej			
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	44		
Zapytania i odpowiedzi			
senator Krystyna Bochenek	44		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	44		
senator Norbert Krajczyk	45		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	45		
senator Władysław Ortyl	45		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	45		
senator Stanisław Bisztyga	46		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	46		
senator Leon Kieres	46		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	47		
senator Leon Kieres	47		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	47		
senator Janina Fetlińska	47		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	47		
senator Krystyna Bochenek	47		
senator sprawozdawca			
Janusz Sepioł	47		
senator Władysław Ortyl	48		

senator sprawozdawca		Sprawozdanie Komisji Rodziny i Polityki	
Janusz Sepioł	48	Społecznej	
senator Henryk Woźniak	48	senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Mieczysław Augustyn	59
Janusz Sepioł	48	Zapytania i odpowiedzi	
senator Władysław Ortyl	49	senator Ryszard Knosala	60
podsekretarz stanu		senator sprawozdawca	
w Ministerstwie Infrastruktury		Mieczysław Augustyn	61
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	49	Wystąpienie podsekretarza stanu	
senator Norbert Krajczy	49	w Ministerstwie Infrastruktury	
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	49	Piotr Styczeń	62
senator Norbert Krajczy	50	Zapytania i odpowiedzi	
podsekretarz stanu		senator Krzysztof Majkowski	62
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	50	podsekretarz stanu	
senator Władysław Dajczak	50	Piotr Styczeń	62
podsekretarz stanu		senator Władysław Dajczak	62
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	50	podsekretarz stanu	
senator Grzegorz Czelej	50	Piotr Styczeń	63
podsekretarz stanu		senator Jan Rulewski	63
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	50	podsekretarz stanu	
senator Leon Kieres	51	Piotr Styczeń	64
podsekretarz stanu		senator Zbigniew Romaszewski	64
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	51	senator Ryszard Knosala	64
senator Leon Kieres	52	podsekretarz stanu	
podsekretarz stanu		Piotr Styczeń	65
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	52	senator Grzegorz Wojciechowski	65
senator Leon Kieres	52	podsekretarz stanu	
senator Władysław Ortyl	52	Piotr Styczeń	65
podsekretarz stanu		senator Grzegorz Wojciechowski	66
Patrycja Wolińska-Bartkiewicz.	52	podsekretarz stanu	
Otwarcie dyskusji		Piotr Styczeń	66
senator Władysław Ortyl	53	Otwarcie dyskusji	
senator Janina Fetlińska.	54	senator Piotr Kaleta	67
senator Henryk Woźniak	56	senator Mieczysław Augustyn	68
senator Grzegorz Czelej	56	Zamknięcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji		Punkt szósty porządku obrad: stanowisko	
Punkt czwarty porządku obrad: stano-		Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-	
wisko Senatu w sprawie ustawy o zmia-		wy o systemie oświaty oraz o zmianie nie-	
nie ustawy o gospodarce nieruchomo-		których innych ustaw	
ściami		Sprawozdanie Komisji Nauki, Edukacji	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji		i Sportu	
Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		senator sprawozdawca	
senator sprawozdawca		Zbigniew Szaleniec	69
Władysław Dajczak	57	Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
Otwarcie dyskusji		senator sprawozdawca	
Zamknięcie dyskusji		Jadwiga Rotnicka	72
Punkt piąty porządku obrad: stanowisko		Zapytania i odpowiedzi	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		senator Czesław Ryszka	73
wy o finansowym wsparciu tworzenia lo-		senator sprawozdawca	
kali socjalnych, mieszkań chronionych,		Zbigniew Szaleniec	73
noclegowni i domów dla bezdomnych		senator Wojciech Skurkiewicz	74
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji		senator sprawozdawca	
Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej		Zbigniew Szaleniec	74
senator sprawozdawca		senator Krzysztof Majkowski	74
Antoni Motyczka	58	senator sprawozdawca	
		Zbigniew Szaleniec	74
		senator Grzegorz Wojciechowski	74

senator sprawozdawca		senator Krzysztof Majkowski	89
Zbigniew Szaleniec	75	minister Katarzyna Hall	90
senator Grzegorz Wojciechowski	75	senator Lucjan Cichosz	90
senator sprawozdawca		minister Katarzyna Hall	90
Zbigniew Szaleniec	75	senator Antoni Piechniczek	91
senator Władysław Ortyl	75	minister Katarzyna Hall	91
senator sprawozdawca		senator Tadeusz Gruszka	91
Zbigniew Szaleniec	75	minister Katarzyna Hall	92
senator Sławomir Kowalski	76	senator Tadeusz Gruszka	92
senator sprawozdawca		minister Katarzyna Hall	92
Zbigniew Szaleniec	76	senator Władysław Ortyl	92
senator Grzegorz Wojciechowski	76	minister Katarzyna Hall	93
senator sprawozdawca		senator Sławomir Sadowski	93
Zbigniew Szaleniec	76	minister Katarzyna Hall	94
senator Czesław Ryszka	76	senator Czesław Ryszka	94
senator sprawozdawca		minister Katarzyna Hall	94
Zbigniew Szaleniec	77	senator Grzegorz Wojciechowski	95
senator Czesław Ryszka	77	minister Katarzyna Hall	95
senator sprawozdawca		senator Wojciech Skurkiewicz	95
Zbigniew Szaleniec	77	minister Katarzyna Hall	95
Wystąpienie minister edukacji narodowej		senator Lucjan Cichosz	96
minister Katarzyna Hall	78	minister Katarzyna Hall	96
Zapytania i odpowiedzi		senator Grzegorz Wojciechowski	96
senator Waldemar Kraska	80	minister Katarzyna Hall	96
minister Katarzyna Hall	80	Otwarcie dyskusji	
senator Wojciech Skurkiewicz	81	senator Czesław Ryszka	97
minister Katarzyna Hall	81	senator Kazimierz Wiatr	98
senator Władysław Ortyl	83	senator Zbigniew Szaleniec	100
minister Katarzyna Hall	83	senator Piotr Kaleta	102
senator Tadeusz Gruszka	84	senator Ryszard Górecki	103
minister Katarzyna Hall	84	senator Ryszard Bender	104
senator Tadeusz Gruszka	85	senator Andrzej Owczarek	105
minister Katarzyna Hall	86	senator Wiesław Dobkowski	106
senator Grzegorz Wojciechowski	86	senator Tadeusz Gruszka	107
minister Katarzyna Hall	86	senator Piotr Wach	108
senator Sławomir Kowalski	88	senator Władysław Ortyl	109
minister Katarzyna Hall	88	senator Piotr Kaleta	110
senator Ryszard Bender	88	senator Bogdan Borusewicz.	110
minister Katarzyna Hall	88	Zamknięcie dyskusji	
senator Czesław Ryszka	88	minister Katarzyna Hall.	111
minister Katarzyna Hall	89	senator Władysław Ortyl	111
		Komunikaty	

(Obrady w dniu 5 lutego 2009 r.)

Wznowienie obrad		senator Stanisław Kogut	112
Punkt siódmy porządku obrad: stanowisko		podsekretarz stanu	
Senatu w sprawie ustawy o zmianie usta-		Joanna Strzelec-Łobodzińska	113
wy o dotacji przeznaczonej dla niektórych		senator Grzegorz Wojciechowski	113
podmiotów		podsekretarz stanu	
Sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej		Joanna Strzelec-Łobodzińska	113
senator sprawozdawca		senator Adam Massalski	113
Stanisław Jurcewicz	112	podsekretarz stanu	
Wystąpienie podsekretarz stanu w Minister-		Joanna Strzelec-Łobodzińska	113
stwie Gospodarki		senator Stanisław Kogut	114
podsekretarz stanu		podsekretarz stanu	
Joanna Strzelec-Łobodzińska	112	Joanna Strzelec-Łobodzińska	114
Zapytania i odpowiedzi		senator Bogdan Borusewicz.	114

podsekretarz stanu Joanna Strzelec-Łobodzińska	114
Otwarcie dyskusji senator Janusz Sepioł	114
Zamknięcie dyskusji	
Punkt ósmy porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Janusz Sepioł	114
Zapytania i odpowiedzi senator Andrzej Grzyb	115
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	115
senator Grzegorz Wojciechowski	115
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	116
senator Leon Kieres.	116
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	116
senator Grzegorz Wojciechowski	116
senator sprawozdawca Janusz Sepioł	116
Wystąpienie prezes Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii prezes Jolanta Orlińska.	117
Zapytania i odpowiedzi senator Leon Kieres.	117
prezes Jolanta Orlińska.	117
senator Andrzej Grzyb	118
prezes Jolanta Orlińska.	118
senator Grzegorz Wojciechowski	118
prezes Jolanta Orlińska.	118
senator Tadeusz Skorupa	119
prezes Jolanta Orlińska.	119
senator Stanisław Jurcewicz	119
prezes Jolanta Orlińska.	120
senator Tadeusz Skorupa	120
prezes Jolanta Orlińska.	120
senator Leon Kieres.	120
senator Andrzej Misiołek	120
prezes Jolanta Orlińska.	121
senator Grzegorz Wojciechowski	121
prezes Jolanta Orlińska.	121
senator Stanisław Jurcewicz	121
prezes Jolanta Orlińska.	122
senator Tadeusz Skorupa	122
prezes Jolanta Orlińska.	122
senator Stanisław Jurcewicz	122
senator Grzegorz Wojciechowski	123
prezes Jolanta Orlińska.	123
Otwarcie dyskusji senator Henryk Górski	123
senator Janusz Sepioł	123
senator Leon Kieres.	124
senator Stanisław Jurcewicz	124
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dziewiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Sławomir Sadowski	125
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu senator sprawozdawca Andrzej Grzyb	126
Zapytania i odpowiedzi senator Leon Kieres.	126
senator sprawozdawca Sławomir Sadowski	126
podsekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Adam Leszkiewicz	126
senator Leon Kieres.	126
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	126
Wystąpienie podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	127
Zapytania i odpowiedzi senator Leon Kieres.	127
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	127
senator Leon Kieres.	127
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	128
senator Leon Kieres.	128
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	128
senator Adam Massalski	128
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	128
senator Ryszard Bender	128
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	129
senator Sławomir Sadowski.	129
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	129
senator Ryszard Bender	129
podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	129
Otwarcie dyskusji senator Stanisław Iwan	130
senator Ryszard Bender	131
Zamknięcie dyskusji	
Wystąpienie podsekretarza stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów podsekretarz stanu Adam Leszkiewicz	132
Punkt dziesiąty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie	

ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych	
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej	
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	133
Zapytania i odpowiedzi	
senator Stanisław Iwan	133
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	133
senator Janina Fetlińska	133
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	134
senator Janina Fetlińska	134
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	134
senator Stanisław Iwan	134
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	134
senator Tadeusz Gruszka	134
senator sprawozdawca	
Zbigniew Meres	134
senator Grzegorz Wojciechowski	135
senator Zbigniew Meres	135
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji	
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	135
Zapytania i odpowiedzi	
senator Andrzej Misiołek	136
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	136
senator Zbigniew Szaleniec	136
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	137
senator Janina Fetlińska	137
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	137
senator Witold Idczak	137
senator Witold Idczak	138
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	138
senator Grzegorz Wojciechowski	138
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	138
senator Tadeusz Skorupa	139
podsekretarz stanu	
Witold Drożdż	139
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt jedenasty porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych EUMETSAT, sporządzonej w Genewie 24 maja 1983 r.	
Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Janusz Rachoń	140
Sprawozdanie Komisji Środowiska	
senator sprawozdawca	
Stanisław Gorczyca	140
Zapytania i odpowiedzi	
senator Janina Fetlińska	141
senator sprawozdawca	
Janusz Rachoń	141
Wystąpienie podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska	
podsekretarz stanu	
Henryk Jeziński	141
podsekretarz stanu	
Henryk Jeziński	141
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt dwunasty porządku obrad: drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
senator sprawozdawca	
Piotr Głowski	141
Wystąpienie sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi	
sekretarz stanu	
Kazimierz Płocke	142
Otwarcie dyskusji	
Zamknięcie dyskusji	
Punkt trzynasty porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały wzywającej Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do niezwłocznego podjęcia działań w obronie prześladowanych chrześcijan w Indiach	
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Zagranicznych	
senator sprawozdawca	
Władysław Sidorowicz	143
Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji	
senator sprawozdawca mniejszości	
Witold Idczak	143
Otwarcie dyskusji	
senator Piotr Wach	144
senator Czesław Ryszka	145
senator Stanisław Zając	146
senator Ryszard Bender	148
senator Zbigniew Cichoń	149
senator Stanisław Bisztyga	150
senator Stanisław Piotrowicz	150
senator Witold Idczak	151
Zamknięcie dyskusji	
Komunikaty	
senator Stanisław Zając	152
Wznowienie obrad	
Punkt czternasty porządku obrad: zmiany w składzie komisji senackich	

Wniosek formalny o uzupełnienie rozpatrywanych w punkcie czternastym sprawozdań o sprawozdanie z druku nr 449 senator Piotr Zientarski	153	senator sprawozdawca Janusz Sepioł	157
Przyjęcie wniosku formalnego		Głosowanie nr 27	157
Wznowienie obrad		Głosowanie nr 28	157
Punkt czternasty porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 29	158
Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich senator sprawozdawca Piotr Zientarski	153	Głosowanie nr 30	158
Głosowanie nr 2	153	Głosowanie nr 31	158
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 32	158
Głosowanie nr 3	153	Głosowanie nr 33	158
Podjęcie uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich		Głosowanie nr 34	158
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 35	158
Sprawozdanie Komisji Budżetu i Finansów Publicznych senator sprawozdawca Henryk Woźniak	153	Głosowanie nr 36	158
Sprawozdanie mniejszości komisji senator sprawozdawca mniejszości Grzegorz Banaś	154	Głosowanie nr 37	159
Głosowanie nr 4	154	Głosowanie nr 38	159
Głosowanie nr 5	154	Głosowanie nr 39	159
Głosowanie nr 6	155	Głosowanie nr 40	159
Głosowanie nr 7	155	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego	
Głosowanie nr 8	155	Punkt czwarty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 9	155	Głosowanie nr 41	159
Głosowanie nr 10	155	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami	
Głosowanie nr 11	155	Punkt piąty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 12	155	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rodziny i Polityki Społecznej senator sprawozdawca Mieczysław Augustyn	159
Głosowanie nr 13	155	Głosowanie nr 42	160
Głosowanie nr 14	155	Głosowanie nr 43	160
Głosowanie nr 15	155	Głosowanie nr 44	160
Głosowanie nr 16	156	Głosowanie nr 45	160
Głosowanie nr 17	156	Głosowanie nr 46	160
Głosowanie nr 18	156	Głosowanie nr 47	160
Głosowanie nr 19	156	Głosowanie nr 48	160
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o udzielaniu przez Skarb Państwa wsparcia instytucjom finansowym		Głosowanie nr 49	160
Punkt drugi porządku obrad (cd.)		Głosowanie nr 50	160
Głosowanie nr 20	156	Głosowanie nr 51	161
Głosowanie nr 21	156	Głosowanie nr 52	161
Głosowanie nr 22	156	Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wsparciu tworzenia lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych	
Głosowanie nr 23	157	Punkt szósty porządku obrad (cd.)	
Głosowanie nr 24	157	Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca Zbigniew Szaleniec	161
Głosowanie nr 25	157	Sprawozdanie mniejszości połączonych komisji senator sprawozdawca mniejszości Władysław Ortyl	161
Głosowanie nr 26	157		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz niektórych innych ustaw			
Punkt trzeci porządku obrad (cd.)			
Sprawozdanie połączonych komisji: Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej			

Głosowanie nr 53	161	Głosowanie nr 73	165
Głosowanie nr 54	162	Podjęcie uchwały w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach	
Głosowanie nr 55	162	Oświadczenia	
Głosowanie nr 56	162	senator Władysław Ortyl	165
Głosowanie nr 57	162	Zamknięcie posiedzenia	
Głosowanie nr 58	162	Wyniki głosowań	
Głosowanie nr 59	162	Przemówienia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 26. posiedzenia Senatu	
Głosowanie nr 60	162	Przemówienie senatora Andrzeja Szewińskiego w dyskusji nad punktem trzecim porządku obrad	179
Głosowanie nr 61	162	Przemówienie senatora Grzegorza Wojciechowskiego w dyskusji nad punktem piątym porządku obrad	180
Głosowanie nr 62	163	Przemówienie senatora Marka Konopki w dyskusji nad punktem szóstym porządku obrad	182
Głosowanie nr 63	163	Przemówienie senatora Grzegorza Wojciechowskiego w dyskusji nad punktem ósmym porządku obrad	183
Głosowanie nr 64	163	Przemówienie senatora Stanisława Bisztygi w dyskusji nad punktem jedenastym porządku obrad	185
Głosowanie nr 65	163	Przemówienie senatora Lucjana Cichosza w dyskusji nad punktem dwunastym porządku obrad	186
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw		Oświadczenie złożone przez senator Małgorzatę Adamczak	187
Punkt siódmy porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Augustyna	188
Głosowanie nr 66	163	Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	189
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla niektórych podmiotów		Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Bisztygę	190
Punkt ósmy porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	191
Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej senator sprawozdawca		Oświadczenie złożone przez senatora Przemysława Błaszczyka	192
Janusz Sepioł	163	Oświadczenie złożone przez senator Barbarę Borys-Damięcką	193
Głosowanie nr 67	164	Oświadczenie złożone przez senatora Lucjana Cichosza	194
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy – Prawo geodezyjne i kartograficzne		Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	195
Punkt dziewiąty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Dajczaka	196
Głosowanie nr 68	164	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	197
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	198
Punkt dziesiąty porządku obrad (cd.)		Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego	199
Głosowanie nr 69	164	Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Głowskiego	200
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych			
Punkt jedenasty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 70	164		
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych EUMETSAT, sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.			
Punkt dwunasty porządku obrad (cd.)			
Przystąpienie do trzeciego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego			
Głosowanie nr 71	164		
Podjęcie uchwały w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego			
Punkt trzynasty porządku obrad (cd.)			
Głosowanie nr 72	165		

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego . . .	201	Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza .	231
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	202	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	232
Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego . . .	203	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	233
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Grzyba	204	Oświadczenie złożone przez senatora Eryka Smulewicza	234
Oświadczenie złożone przez senatora Kazimierza Jaworskiego .	205	Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Szewińskiego .	235
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	206	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	236
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	207	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	237
Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Kaletę	208	Oświadczenie złożone przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego	239
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	210	Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Woźniaka	240
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Karczewskiego	211	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	212	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	243
Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Knosalę	213	Uchwała Senatu w sprawie zmian w składzie komisji senackich	244
Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Koguta	215	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o udziela- niu przez Skarb Państwa wsparcia insty- tucjom finansowym	245
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Kwiatkowskiego	216	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o działalności ubezpieczenio- wej oraz niektórych innych ustaw	247
Oświadczenie złożone przez senatora Zbigniewa Meresa	217	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o szcze- gólnych zasadach przygotowania i reali- zacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego	249
Oświadczenie złożone przez senatora Rafała Muchackiego . . .	218	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce nieru- chomościami	251
Oświadczenie złożone przez senatora Jana Olecha oraz senator Annę Sztark	219	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o finansowym wspar- ciu tworzenia lokali socjalnych, miesza- kań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych	252
Oświadczenie złożone przez senatora Władysława Ortyła	220	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw	255
Oświadczenie złożone przez senator Marię Pańczyk-Pozdziej .	221	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o dotacji przeznaczonej dla nie- których podmiotów	257
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	222	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy – Prawo geodezyjne i karto- graficzne	258
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Persona	223	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmia- nie ustawy o narodowym zasobie archi- walnym i archiwach	259
Oświadczenie złożone przez senatora Krzysztofa Piesiewicza .	224	Uchwała Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych	260
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	225		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę	226		
Oświadczenie złożone przez senatora Czesława Ryszkę wspólnie z innymi senatorami	228		
Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Skorupę	229		
Oświadczenie złożone przez senatora Wojciecha Skurkiewicza .	230		

Uchwała Senatu w sprawie ustawy o ratyfikacji Konwencji w sprawie ustanowienia Europejskiej Organizacji Eksploatacji Satelitów Meteorologicznych EUMETSAT, sporządzonej w Genewie dnia 24 maja 1983 r.	261
Uchwała Senatu w sprawie wniesienia do Sejmu projektu ustawy o zmianie ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego.	262
Uchwała Senatu w sprawie obrony chrześcijan prześladowanych w Indiach	265

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Opracowanie: Biuro Prac Senackich Kancelarii Senatu;
Redakcja techniczna: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii Kancelarii Senatu.
Nakład 90 egz. ISSN-0867-261X